DYKCYONARZ

Służący do poznania

HISTORYI NATURALNEY.

y rożnych osobliwszych Starożytności, ktore ciekawi w Gabinetach znayduią.

DZIEŁO

wielce ciekawe y użyteczne

z Francuskiego przełożone

przez

X. Ładowskiego Piara

TOM I

w Krakowie R. 1783.

w Drukarni Ignacego Grebla Typografa y Bibliopoli Mci.

k-333/75

208

St.-54

DO

NAYLASNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

MIŁOSCIWY KROLU.

Wydaiąc na widok publiczny pierwsze Dzieło z. pod Pro[illegible] Drukarskiey, ktoraś łaskawie uprzywi[illegible]leiować raczył, sądzę bydź naypierwszym wdzię[illegible]cznosci moiey obowiązkiem, abym ten pierwiast[illegible]kowy owoc prac moich, Waszey Krolewskiey Mo[illegible] Panu memu Miłościwemu ofiarował.

Co do szacunku tego Dzieła od powsz[illegible]chności pożądanego, lubo spodziewam se

nieomylny Kraiowi przyniesie pożytek, atoli w tym większym zostanie poważeniu, gdy Nayiaśnieyszym W. K. MCi Pana Miłościwego zaczczycone będzie Imieniem.

Winien Tobie dziś Narod Polski nieśmiertelną wdzięczność, za podniesione, y prawie z popiołów dobyte w Kraju Nauki, á bezstronna Potomność wielbić będzie z uszanowaniem Imię Mądrego Krola, ktorego naywiększym było staraniem uszczęśliwić swoy Narod, przez wyniesienie Nauk do pierwszego doskonałości stopnia.

Szacunek ten, który Nauki zdaią Wielkim umyśle Waszey Krolewskiey Mości Pana Miłościwego, nie tylko stale mi się chcą

dla Kraiu potrzebnych Kſiążek, ale y słodko wſpominać pozwala Dobroć Łaſkawego Monarchy, ktorego wielbić nie przeſtanę będąc zawſze

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI
PANA MEGO MILOSCIWEGO

Naywierneyſzym Poddanym
Ignacy Gröbel.

PRZEDMOWA.

Jako poznanie piękności y doſkonałości Natury, wywyżſza y zbliża umyſł człowieka do początkowey Jeſtności, tak rozległość Hiſtoryi Naturalney, rowna ieſt rozległości ſamey Natury; nie tylko albowiem zawiera w ſobie Jeſteſtwa żyiące na Ziemi, wywyżſzaiące ſię na powietrze, pływaiące w głębokościach wod, okrywaiące ziemię, y w iey ukryte wnętrznościach, ale nadto Gwiazdy, powietrze, y na nim umieſzczone ciała, gdyż y te rownie iak ziemia, są ograniczone Naturą. Y dla tego, ieden z nayſławnieyſzych u Starożytności Filozof Pliniuſz, piſząc Hiſtoryą Naturalną, dał iey nazwiſko Hiſtoryi świata. Późnieyſi dzieląc Nauki na wiele rodzaiow, hiſtoryi ralney trzy iſtotne uczynili podziały, iakie są: rzenia żyiące, Zywioły karmiące ſię wilgocią z kruſce.

Naturaliſci ſzukaiąc skłonności y charakte rzeniach żyiących, ktoreby ſię iedne od drugic lub one ſpaiały, używali wſzelkich uſilności, w nich biegu Natury; Szczęśliwym dla rodz ſkutkiem ich ciekawości, ieſt Anatomia; ta nayſkrytſze w Ciałach części, ſzukaiąc pier ryalney przyczyny, ktorey używa natura

enia y czułości ożywionym ciałom, zaſtanawiaiąc ſię w ich wielości nad odmienną Mechaniką, ſtoſuiąc iedne do drugich, te wſzyſtkie mierząc z Mechaniką ciała ludzkiego; daią iaśnie poznać człowieka w ſzczegulności, á Mechanikę natury w powſzechności; Ulatwiaią Lekarzom trudności doſkonalenia ſię w ich ſztuce, ktora we wſzyſtkie części Hiſtoryi naturalney wpływaiąc, pryncypalnym iey ieſt celem, á na ktorey wydoſkonaleniu prawdziwa naſza gruntuie ſię ſzczęśliwość.

A ſię dziwić należy że dziſieyſze czyny naſze mniey są trogie, Nauka Hiſtoryi Naturalney dała nam poznać piękność Natury, dała nam poznać nas ſamych, płodziła przeto obyczaie, z ktorych wiele dla nas wyſzło dobrego. Ta ſtudyez obyczaiow, wydaie z ſiebie owoc, zachęca Społeczność do zgody, y Woiownitorzy niſzczenie Rodzaiu swego nazywaią *ſtrawą*; ie oręża w podobney ſobie Jeſtności, *Męſtwem*, á le bliźniego, *Prawem* woyny (nieſprawiedliwym;) częſtokroć zapędy, y zamienia ich w Fiſonakoniec ſtaią ſię Ludźmi.

ſkąpa w ſwoich darach Natura, tak rządnie rouczynila, aby wypolnie pomocnemi ſtać ſię ła bogactwy ziemię, ktorą wprzod Matką zyła; Potrzeba w czaſiech początkowych ytecznemi ludziom, daley azard ponino- Cóż aby prawdziwy odkryć ſzacunek, u, potrzeba było gruntowney rozwagi; wiele ſkutecznych rzeczy, ktore

wzroſt

wzroſt Nauce Botaniczney dały, á przez ciekawość pracę, y rozważę, do wysokiego doſkonałości przyprowadzono ią ſtopnia.

Rolnictwo, Sztuka ta, ktora utrzymuie nas przy życiu, ktora potrzeby iego opatruie, przez wiele wiekow żadnego wzroſtu nie brała; y mowić można, że ieżeli dziś widziemy ziemię żyźnieyſzą, wieku naſzego ſtarannym Naukom przypiſać należy. Sposob zaſ wania lasow iak dawno odkryty, pamięci ieſzcze żyiacych zaſięga.

Poznania własności Ziol, uczynienie rożności użytecznych od ſzkodliwych, ſpoſob rozmnożenia y polepſzenia iednych, wykorzenienia drugich, ktore nas częſtokroć o utratę przyprawiały życia, pracy Botaniſtow winni ieſteśmy.

Zaſiewanie, przesadzanie, ſzczepienie, okulizow drzew, ktore owoc ich w lepſzy y ſporſzy zamien nie ieſt małym darem Ich doſkonałości. Kwiaty y drzewa do ozdoby ſłużące, mimo wewnętrznych wł ści, dwoiście nasycaią zmyſły, y ſłużą nam częſtok do przepędzenia w niewinności czasu.

Nauka ta nayużyteczniey ſzy zamiar maiąca, nie tylko godna ieſt ſtarania Naturaliſtow, ale nadto ludzi we wſzyſtkich rodzaiach doſkonałych y dobrych low. Jeżelić Botanika w czaſie nie nay użytecznych odkryła wiadomości, czego wać nie mamy w Wieku, w ktorym wſzyſtkie zatrudnia Narody, y s

czas y pracę na danie nazwisk rzeczom, byli obro-
ni na poznanie ich własności, iuż dotąd w Kunsztach
nawet widzielibyśmy ich pracy skutki.

Historya Naturalna Kruszców nie ma tego związku,
tey stosowności, które się widzieć dadzą w dwoch pier-
wszych podziałach. Sposob ich składania, czyli rodzenia
się, iest ciekawy; Użytek ich co do powierzchownych
kształtów, zbytek iuż nam odkrył; co zaś docieczenie
wewnętrznych własności, iest dziełem pracowitym Chi-
mików. Kruszą oni, odłączaią naymnieysze cząstki, które
ie składaią, rozwalniaią, topią, końcem docieczenia z iakichby
były złożone żywiołow, y końcem doyścia ich pier-
wszego początku. Stali się ci przyiaciele Ludzkości
użytecznemi Lekarskiey sztuce; lecz ieżeli kiedy swego
naychwalebnieyszego doydą zamiaru, wstawi Ich Potom-
ność w nieśmiertelności Oltarze.

Takowe tedy pożytki wynikaiące z Historyi Natu-
ney. były mi powodem do wytłomaczenia tego Dzieła,
ktorym każdy podług nazwiska rzeczy, może mieć
krotkie y iasne opisanie.

A lubo w tłomaczeniu starałem się być wiernym,
y zachowałem porządek Francuskim Alfabetem ułożony,
niektore iednak Opisania niewinność rażące odmieniłem,
[illegible] na końcu drugiego Tomu, Zbior wszystkich
w Polskim Alfabecie, dla łatwieyszego onych

IMIO-

IMIONA PRENUMERANTOW.

		Exemplarzy.
JO.	Xiężna Jablonowska Woiewodzina Bracławska	2
JW.	Ciecierzynski Kondutor Kaiow: Official Warszaw:	1
JW.	Stadnicki Koadiutor Biskupstwa Luckiego	1
JW.	Dembowski Kasztelan Czechowski - -	1
JW.	Hrabia Kuropatnicki Kasztelan Belzki -	1
JW.	Kaietan Sołtyk Sekretarz Koronny - -	1
JW.	Szaniawski Krayczy Koronny - - - -	1
JW.	Męcinski Starosta Wieluński - -	1
JW.	Zaluski Starosta Chęciński - -	1
JW.	Danin Starosta Zatorski - -	1
JW.	Hrabina z Jordanow Gołuchowska - -	3
JW.	Dembinska Starościna Wolbromska - -	1
JW.	Grabowska Generałowa Szefowa - - - -	1
JW.	[illegible]ntym Hrabia Stadnicki - -	1
WJX.	Michał Sołtyk Dziekan Krakowski - -	1
WJX.	Ignatyan Sierakowski Kanonik Krakowski	1
WJX.	Wrzesałkowski Kanonik Krakowski - -	1
WJX.	Lehman Surrogat Krakowski -	1
WJX.	Minski Pisarz Konsystorski Krakowski	1
WJX.	Grodzicki Dziekan y Kanonik Lucki	1
WJX.	Janowski Kanonik Smoleński - - - -	1
W.	Letowski Stolnik Krakowski - -	1
W.	Ożarowski Podstoli Krakowski - -	1
W.	Darowski Łowczy Ziemski Krakowski - -	1
W.	Rupniewski Sędzia Ziemski Sandomirski	1
W.	Rusocki Woyski Krakowski - -	1
W.	Puczet Starosta Zawichowski - - -	1
W.	Dembowski Starosta Jankowski - - -	1
W.	Klukzewski Starosta Przegowski - -	
W.	Michalowski Starosta Luchowski - -	
W.	Szuyski Starosta Dymidowski - -	
W.	Dembicki Oberszteleytnant Gwar[illegible]	
W.	Gosiewski General Woyski K[illegible]	
W.	Moszczyński General Adiu[illegible]	
W.	Rogaliński Pułkownik J. K.	

	Exemplarzy.
W. Wielowieyſki Szambelan J. K. M.	1
W. Taſzycki Szambelan J. K. M.	1
W. Izydor Szembek Szambelan J. K. M.	1
W. Jordan Szambelan J. K. M.	1
W. Gawroński Szambelan J. K. M.	1
W. Niewieściński Szambelan J. K. M.	1
W. Wincenty Rychter Szambelan J. K. M.	1
W. Kazimierz Rychter Szambelan J. K. M.	1
W. Batowski Szambelan J. K. M.	1
W. Andrzey Kuczkowski Szambelan J. K. M.	1
W. Jacek Bzowski Burgrabia Krakowski	1
W. Woyc. Wiercieński Komornik Ziem. Drohicki	1
W. Felicyan Miroſzewski	1
W. Paweł Bzowski	1
W. Franciſzek Bartoſzewski	1
W. Paweł Sędzimir	1
W. Antoni Michalczewski	1
WJX. Jerzy Miraſzewski	1
W. Ludwik Kalinowski Starościc Lelowski	1
W. Ludwik Przanowski Kapitan	1
W. Marian Drużbacki Kapitan	1
W. Maćkiewicz Kapitan	1
Grzymała Porucznik	1
Baduriki Doctor Medicinæ	1
Dominik Chovnacki S. P.	1
Maxymilian Prokopowicz S. P.	1
Franciſzek Siarczyński S. P.	1
[illegible]etan Madaliński S. P.	1
[illegible] Potocz[illegible]ski	1
[illegible]rudzinski	1
[illegible]entowski	1
[illegible]owski	1
[illegible]	1
Mayſter Krakowski	1

[illegible] wyrażeni w drugim Tomie.

DYKCYONARZ
HISTORYI NATURALNEY.

A.

ABACUS *Stolik*. Ktory był przeźroczysty na przewrodki ze słoniowey kości, w ktorych były gałki nie wielkie do rachowania; tego sposobu zażywali Grecy y Rzymianie. Przez wzgląd wyższych, niższych, y rożnych kolumn, rachowano naywięcey Summy. Chińczyki, Indyanie y Kupcy Moskiewscy ieszcze dotąd używaią takowych stolikow; że zaś ten sposob rachowania był przytrudny, zaczęto potym z anatomiast używać [illegible]znamion.

ABEILLES *Pszczoły*. Ten Owad dzieli się na rożne rodzaie; każdy z nich ma swoie przyrodzenie, sposobność, obyczaie, y przymioty szczegulne; do tego ma ieszcze rozmaitość ułożenia Struktury y natury materyałow, ktore pracuią razem y żyią społeczności, iakie są *Pszczoły pospolite*, *Tzmiele*, drugie żyią na ost brosci, p[illegible] cuią sa[illegible]ia [illegible]szkan[illegible]ftwa *Siek*[illegible]cin[illegible]

kaſztanach. *Wyścielacze*, ktore wyścielaią maczkiem polnym ſwoie gniazda. *Mularze*, ktore ulepiaią gniazdo z Lepczycy albo lepu; y *Tracze*, ktore piłuią czyli dziurawią drzewo. Każdy z nich w swoiey osobności tym się iedynie zatrudnia, co może być potrzebnego dla ich potomſtwa. Opiſanie każdego rodzaiu z tych pſzczoł, czytay niżey.

ABEILLES BOURDONS. *Trzmiele.* Tego rodzaiu pſzczoły prawie wſzyſtkie giną na zimę. Niektore samice płodem obciążone, chroniwſzy się przed srocią zimna, na wiosnę każ osobna robi ſobie gniaodnawia rodzay. Sama ylko samica z pośpiebi ſobie gniazdeczko u na łące. Wierzch zaſklepiony broni zczu, a ſpodem mech zachowuie od wil- Potym uzbierawſzy ateryału woſkorobi aſsę, li

rodzą się z nich samce, samice, y bezpłetne. Skoro się wylęgną wſzyſtkie zaraz udaią się do roboty, powiększaią y rozſzerzaią sobie gniazdo; samica kończy swoie wyprożnienie, y młode samice toż samo czynią, tak dalece że liczba ley familii rozrządza się do ſzieſiąt lub ſześdzieſiąt oſobſob ktorym wſzyſtkie przykładaią się do robieni. niazda ieſt oſobliwſz wiele chociaż maią żądło nak nie będąc tak żwaw a' są pſzczoły pospolite, nie są bardzo ſtraſzne. hcąc się zabawić przypat aniem, iak się krzątaią o roboty ſwego gniazda, nie potrzeba tylko rozrzucić y przenieść o kilka kroow ich mech; zaraz się wſzyſtkie paſmem ufnuią począwſzy od gniazda aż do tego mieyſca gdzie będzie leżał mech. Pierwſza uchwyciwſzy pyſzczkiem zdziebło, rozwodzi nożkami, y wysuwaiąc go z pod ſiebie podaie drugiey, od tey odbiera inna y tak daley, tak dalece że się zrobi paſmo z owego mchu, ktory z wielką zręcznością przyimuią te, ktore są przy gniezdzie.

Ażeby

Ażeby gniazda ich wiatr nie roznioſł, y żeby nie zamokły od deſzczu, ſklepią go, materyą kleyką y subtelną, ktora iednak nie ieſt woſkiem, iaki się poſpolicie znayduie u pſzczoł domowych. Ta materya rozpuſzczona w oleyku terpentynowym, ſłużyć może do wyciſkania na niey iakich figur. Mole w woſku będące, robaczki z muchy, ktora ieſt z rodzaiu Szerſzeni, myſzy polne, tchorze, y mrowki, pſuią naywięcey te ſzczupłe zbiory miodu, ktory ieſt iedynym pożywieniem tych dowcipnych pſzczołek.

ABEILLES CARDEUSES są toż samo co y Trzmiele.

ABEILLES COMMUNES. *Pſzczoły poſpolite albo domowe.* Ten rodzay wytawia nam wyobrażenie dowcipu wielce przyiemnego, y przynosi miod y woſk. W iednym ulu znayduią się pſzczoły troiakiego gatunku; Matka czyli pſzczoła samica, pſzczoły samce, albo Trutnie, y bezpłetne, to ieſt ani samce, ani samice.

ABEILLES mâles OU FAUX BOURDONS. *Pſzczoły samce czyli Trutnie*, tak nazwane dla rożnicy od Trzmielow, ktorych patrz pod ſłowem *Abeilles bourdons.* Do Trutniow należy zapładzać Matkę. Przycisnąſzy tyłek samca, widzieć się daią członki naturalne ſłużące do zapłodnienia. Żądła nie maią, pyſzczek ich y nożki są ſpoſobne do zbierania woſku y miodu, lubo od roboty są wolne; padaią na kwiaty ſzczegulnie dla wysysania miodu, y nie myślą tylko o uciechach; cała robota należy do pſzczoł bezpłetnych. Jedna ſzczegulnie samica (ponieważ druga w iednym ulu nigdy znaydować się nie może) zdaie się iż powinna być zagnieciona w pośrzod siedmiu lub ośmiuset samcow. Natura iednak opatrzyła w tym, daiąc im temperament bardzo zimny. Matka wybiera ſobie z nich tego, ktory się iey bardziey podoba, y to ieſzcze musi go pobudzać y głaſkać do wzni a w nim ognia miłości, k y mu zawſze bywa lny, gdyż ſkoro i z, zaraz y sam zd Można ſobie

te uwagi czynić przez zabawkę, zamknąwſzy w gąſiorze ſzklannym matkę y z nią kilkudzieſiąt samcow. Aż do początku Września samce zażywaią samey tylko uciechy, rozrywki y dobrego bytu, a po zapłodnieniu Matki ſtaią ſię nieużytecznemi, y aby daremnie nie ziadały żywności, wyznaczony im ieſt czas zatracenia, gdzie pſzczoły bezpłetne rzucaią ſię na nich hurmem, y żądłami na śmierć zabiiaią. Plac tey okrutney rzezi, poſpolicie bywa przed ulami.

ABEILLES MULETS ou SANS SEXE. *Pſzczoły bezpłetne.* Te pſzczoły nie są ani samce, ani samice, nie maiąc nawet żadney rożnicy płci. Z tych ſię ſkłada cały roy w liczbie ſzeſnaſtu lub ſiedmnaſtu tyſięcy; one same robią plaſtry z woſku, y zbieraią miod y materyał woſkowy; ku obronie opatrzone są iadowitym żądłem, ktore na weyrzenie zdaie ſię być małe, w samey zaś rz ſt pochwą, w ktorey ią ſię dwa kolce rotu u czały, każdy osobna Zakłocie tego żądła ſprawuie puchlinę y czerwoność, tak dalece że gdyby zwierzę lub człowieka po kilka razy w iedno mieyſce ukłuło, muſiałby umierać. Żądło po ukąſzeniu zoſtaie w ranie. Ze wſzyſtkich ſpoſobow leczenia naylepſzy ieſt, rozſzerzyć ranę, wyiąć żądło y umyć wodą, ktora ugasi moc iadu zoſtaiącego w ciele. Te pſzczoły zbieraią miod y materyał woſkowy z kwiatow y rosy ſłodkiey na liścia osobliwie lipowe ſpadaiącey. Można im ſię przypatrzyć y uważać iak ſię wycieraiącym po kwiatach przyczepia do włoſkow bardzo delikatny pył czyli barwa z kwiatow, ktorą one ſzczoteczkami po końcach nożek będącemi, zmiataią z ſiebie we dwa koſzyki wiſzące u żadnich nożek; koſzyki zaś te będą wielkości ziarka grobney ſzocewicy, y to ieſt materyałem, z ktorego potym robią woſk. Skoro pſzczołki tak obciążone przylatuią do ula, tak zaraz wychodzą naprzeciwko nich inne, y połykaią ten materyał, z ktorego w żołądku ich robi ſię woſk prawdziwy, gdyż ſtrawi-

ſtrawiwſzy go, każda wyrzuca pyſzczkiem woſk, y robi z niego Plaſter ſtruktury przedziwney. *Patrz ſłowa: Gateau de cire.* Ze ſłodyczy kwiecia pſzczołka wyciąga miod pyſzczkiem; dzieło dziwney mechaniki złożone więcey niż ze dwudzieſtu części. Powrociwſzy do ula ſkłada pyſzczkiem miod w porobione komorki, dla przygotowania żywności na zimę. Pſzczoły oſobliwie na założeniu ſwoiey Osady ulepiaią plaſtry z nieſłychaną żywością, tak dalece że w oſmiu dniach nierownie więcey robią, niżeli przez całe lato. Bywaią czaſem pſzczoły, ktore nie są pracowite, y wolą niſzczyć y żywić ſię po bliſkich ulach, zkąd przychodzi między niemi do bitwy. Czaſem widzieć można dwie pſzczoły tarzaiące ſię po piaſku, y zaiadaiące ſię na śmierć, ale to są tylko prywatne utarczki; generalne zaś batalie wydaią ſobie w ten czas, kiedy nowy roy chce osiąść w ulu dawno iuż osiadłym. Ciepło ieſt życiem tych robaczkow, od naymnieyſzego zimna martwieią, y ieżeli ſię nie zbiią w kupę, tedy ginąć muszą. Nieprzyiacioł na ſiebie maią Osy y Szerſzenie, ktore ich wywnętrzaią, y miod z pęcherzykow wyſyſaią. Widziano czaſem wrobla trzymaiącego w dziobie pſzczołkę iednę, a dwie w ſzponach. Mol woſkowy, ieſt rodzay robaczkow, ktore ſię zalęgaią w ulach y woſk pożeraią. *Patrz: Teigne de cire.*

ABEILLE REINE OU MERE ABEILLE. *Matka pſzczoł.* Ta pſzczoła ma ſkrzydła krotkie bardzo y przeto z trudnością podlatuie; iakoż nie przytrafia ſię iey więcey lecieć, tylko w ten czas kiedy wychodzi z ula gniazdowego z roiem, na umieſzczenie ſwoiey Osady. Wſzyſtkie za nią pſzczoły lecą, iako wierni poddani na mieyſce od niey obrane. Uzbroiona ieſt żądłem dziarſkim, nie ieſt iednak tak złośliwa iak inne iey poddane, gdyż nie kąsa chyba w ten czas, gdy ieſt rozdrażniona, albo gdy iey przyidzie bitwę ztaczać z inną Matką. Ta ktora zwycięży zoſtaie ſama w ulu, y ieſt duſzą całego roju, inne wſzyſtkie

pſzczo-

pszczoły oddaią iey hołd iako swoiey Monarchini; asystuią oney zawsze w większey lub mnieyszey liczbie, y głaszczą swoiemi pyszczkami. Jak prętko ona ginie, wszelka robota ustaie, wszystkie pszczoły ciężkim smutkiem zranione za nią także giną. Jeżeli natychmiast inna Matka będzie im przydana, zaraz wszystkie napełnione radością rzucaią się do roboty. Owszem sama nadzieia orzyźwia ich y przywraca do pierwszego stanu, gdy maią przed oczyma choć Czerw na matkę zalęgniony. Przywiązanie ich ku matce z rownym iest pożytkiem co y ku Rzeczypospolitey swoiey; płodność iey iest tak wielka, że składa iay do 15, lub 16. tysięcy. Z tych iay powinno się wylądz siedm lub ośmset samcow, cztery lub pięć matek, a z reszty rodzą się pszczoły bezpłetne. Instynkt natury wiedzie ich do ulepiania komorek rozmaitey wielkości y potrzeby; naywiększe dla samcow, wspaniałe komorki dla matek, á ordynaryine dla pszczołek bezpłetnych. Samica czuiąc iakiey wielkości ma złożyć iaio, składa ie w komorce przyzwoitey. W przeciągu dwoch lub trzech dni czerw się wylęga, a pszczoły bezpłetne stáią się mamkami ich, dodaiąc im pokarmu, ktory się składa z miodu y materyi woskowey, y wychowuią z wielkim staraniem. We dwadzieścia y ieden dni, młode pszczołki wyszedłszy z opieki, są w stanie wyprowadzenia nowey osady. Pszczoły tak są przywiązane do swoiey matki, że za nią idą wszędzie, y dla tego złapawszy matkę, można gdzie chcieć zaprowadzić cały roy. Y toto iest co było czarnoxięstwem Pana *Viliame*, ktory w przytomności Akademii Londyńskiey prowadził za sobą roy pszczoł, ktoremu kazał przechodzić z iednego mieysca na drugie; skoro albowiem matkę przenioss, tak zaraz y pszczoły wszystkie za nią. Ze pszczołami złośliwemi (co iest ich przyrodzeniem) takowa zabawka mogłaby być szkodliwa. Z tym wszystkim ztąd miarkować można, że tym sposobem łatwo się dadzą przenosić pszczoły z iednego mieysca

na drugie; y tak naprzykład weź ul ze pszczołami postaw go w mieyscu przy ciemnym y wywroć na ziemię; matka iako czuła na wszelkie niebespieczeństwo, wylizie pierwsza na wierzch, á na ten czas złapawszy ią będziesz panem całego roju. Włoż potym matkę do prożnego ula, a wszystkie pszczoły za nią przeydą, dopiero miod y wosk do odrobiny wybrawszy zakryiesz ul ze pszczołami, y postawisz go na swoim mieyscu.

ABEILLES CHARPENTIERES. *Pszczoły nazwane Cieśle*, robią sobie dziurę w sprochniałym drzewie, y włażą do niey tyłem; się złożywszy swoią ikrę wraz z miodem, zamykaią gniazdo w ktorym robaczki po niedługim czasie przemieniaią się w pszczoły swego rodzaiu.

ABEILLES COUPEUSES de FEUILLES. *Pszczoły nazwane Siekacze liśtkow.* Tych pszczoł rożne są rodzaie, ktore maią rowny dowcip, kopią w ziemi y tam robią gniazda formy y wielkości naparstka, osadzane iedno w drugie, czasem nie będą grubsze od pióra. Te gniazda są robione z kawałkow liścia. Każdy rodzay z tych pszczoł wycina liśtki sobie właściwe, iako to iedne zrywaią liśtki z krzaku rożowego, a drugie z kasztanow. Ciekawy postrzegacz może łatwo upatrzyć liśtki powycinane na krzaku rożowym, właśnie iakby żelazkiem. Nic zabawnieyszego iako widzieć muchę z osobliwszą zręcznością bez cyrkla wycinaiącą kawałek okrągły służący na dno, lub przykrycie swoiego gniazdeczka; albo gdy wycina liśtki w figurę owalną y połowalną, z ktorych potym ulepią gniazdo, a za każdym liśtkiem składaiąc y żywność Iest temu lat kilkanaście iako Rolnik ieden uprawiaiąc rolą, za uderzeniem motyką natrafił na takowe gniazda nakształt wałkow. Przelękniony nie śmie tykać, ale idzie do swoich kollegow y składa radę, gdzie po pilnym naradzeniu się, konkluduią, że to są czary zakopane w ziemi. O troche nie przyszło do Exorcyzmu. Chłop zbladły y drżący przybiega do Paryża, opowiada każdemu co się stało, na resztę odsyłaią

go do Pana *Nollet*. Ten do piero biegły Fizyk uſpokoiwſzy prożną boiaźń chłopka, pokazuie mu podobne wałeczki, ktore były gniazdem wzwyż wſpomnionych pſzczołek. Na ten czas rolnik począł się śmiać ze ſwoiey y swych kollegow łatwowierności.

ABEILLES ETRANGERES. *Pſzczoły obce*. We wſzyſtkich częściach świata y prawie pod wſzyſtkiemi klimatami rożnemi, znayduią się pſzczoły, wiele z nich maią iedenże dowcip co y Europeyſkie, lubo robota ich rożni się, podług rożności materyi, ktorey żywaią.

ABEILLES de la LOUYIANE. *Pſzczoły Luizyańſkie*, podobne są do naſzych; oſpolicie komorki swoie robą pod ziemią w mieyſcach cichych, dla uchronienia się niedźwiedzi łasych na ich miod.

ABEILLES de LA GUADELOUPE. *Pſzczoły Gwadelupſkie* gnieżdżą się po drzewach wydrążonych, ieśli ieſt mieyſce dość obszerne, ulepiaią z woſku gniazdo nakſztalt gruſzki, w ktorym się mieſzczą, ſkładaiąc miod y swoie potomſtwo. Nie robią komorek w plaſtrze, iak poſpolicie, ale tylko pęcherzyki podługowate y kończate, woſk w tych pęcherzykach ieſt koloru ciemno-fioletowego, tak zaś miętki, że z niego świec robić nie można. Używaią go do oblewania korkow, ſkuteczny ieſt bardzo na brodawki y na nagniotki; miod ma kolor cytrynowy.

ABEILLES de CAYENNE. *Pſzczoły Kayańſkie*, ktorych woſk ieſt czarny y miętki, a miod biały y rzadki prędko kwaśnieie.

ABEILLES des INDES. *Pſzczoły Indyiſkie*, we pniu od drzewa robią zamiaſt plaſtrow małe gniazdeczka z woſku czarnego, okrągłe albo owalne, wielkości muſzkatowey gałki, ktore napełniaią miodem koloru cytrynowego y zapachu bardzo przyiemnego. Woſk rozgrzany ma zapach balsamu, ale ieſt bardzo rzadki w Europie. Indyanie robią z niego świce, y naczynia nie wielkie do zbierania balsamu nazwanego *Tolu*. Na wyſpie Ceylan ieſt bardzo wiele pſzczoł, gdzie też y miodu maią doſtatkiem.

ABEILLES d'Abyſsinie. *Pſzczoły Abiſsyńſkie* nie maiąc żądła do obrony używaią ſpoſobu ku ſwemu beſpieczeńſtwu. Ul swoy urobiony z woſku białego ukrywaią w ziemi, dziurki są nie wielkie, ktoremi do niego właża; iak tylko poſtrzegą iaki ſzeleſt, tak zaraz trzy lub cztery pſzczołki obrociwſzy się łebkami zatykaią wniście do ula, tak dalece że nie znać ktoredy wchodzą.

ABEILLES HOTTENTOTS. *Pſzczoły Hotnockie* w tamteyſzym kraju są bardzo poſpolite. Za trochę tabaki lub gorzałki Europeyczykowie bardzo wiele doſtaią miodu, ale ieſt nieczyſty, gdyż Hotenoctowie zbieraią go w worki ze ſkor zwierzęcych, ſzerſcią do środka obroconych.

ABEILLES MACONNES. *Pſzczoły nazwane Mularze* dla tego, że sobie gniazda robią ſposobem mularſkim. Samica sama pracuie około dzieła tak pracowitego, samiec ſkoro ią zapłodzi, nie myśli tylko o rozrywkach. Zęby u samicy, ktore iey ſłużą za inſtrument do roboty, są po wierzchu wypukłe y obrolle włosami, aby mogła łatwiey zachwycić kit, ktory rozrabia do swoiey roboty. Za pomocą materyi lipkiey, ktorą wyrzuca pyſzczkiem, urabia kit z ziemi y piaſku, z ktorego kuſtronie południowey na kamieniu buduie gniazdo wielkości y formy poł iaia. We wnątrz są komorki bez porządku przedzielane grubym kitem, w każdey komorce dobrze ze środka wygładzoney ſkłada ikrę y żywność z materyi woſkowey y miodu, ku pożywieniu robaczka, ktory się ma wylądz. Ulepienie tego gniazda ieſt tak pracowite, że czasem pſzczoła, ktora ieſt leniwa, przywłaſzcza sobie inne gniazdo iuż zaczęte. co przychodzi do bitwy żwawey między niemi, uganiaiąc się za sobą po powietrzu, a ktora zwycięży te się doſtaie gniazdo. Pod czas tey utarczki, albo gdy samica ieſt zabawna około roboty gniazda, wkrada s do niego ukradkiem muc nazwana *Ichneumon*, y ta ſkłada swoią ikrę, z ktor porodziwſzy się robaczk wycinaią całe potomſtwo te

ubo

ubogiey pszczołki, same zaś porosłszy, musiałyby tam ginąć, gdyby nie miały mocnych zębow, ktoremi z tego więzienia wygryzuią się. Materyał tego gniazda iest tak twardy, że się na nim noż przytępia. Pokazuie nam Natura (iak uważa *Reaumur*) iżby można z piasku y materyi lipkiey zrobić wapno czyli kit ciekły, ktorym napełniwszy formę, zrobiłby się kamień ciosany y ukształtowany. Ciekawy naturalista ostrzegać może iż czasem takiego gniazda zamiast szczoł wychodzą muchy zwane *Ichneumones* czyli baki bardzo piękne w powcach. *Patrz słowa: Clai-*

Te muchy w stanie akow zalęgłych zostaią sem y trzy lata, ale doszy im dostatecznego y rzerwanego ciepła, moę wylądz daleko prę-

Drugi rodzay nie i pszczoł mularzow ma gulną swoią Architeo robią albowiem prot z ziemi, y ulepiałą o komorki po dziudrzewie, w kamieniu parach; przyniosłszy ść składaią ikrę, y zamykaią komorki z pilnością; broniąc potomstwa od naiazdu nieprzyiacioł.

ABEILLES MINEUSES. *Pszczoły Kopacze*, tak się nazywaią od dowcipu, z ktorym kopią ziemię. Te są rozmaitego rodzaiu; iedne kopią ziemię dyametralnie, drugie horyzontalnie, inne robią mieszkanie poiedyńcze, a inne niby galeryą łączącą się z wielo wychodami; gdzie kupki ziemi lub piasku bywaią po wierzchu wysypane, iakby były sitem przesiewane. Przechodząc się w ogrodzie po ulicach, częstokroć zdarza się widzieć, gdzie zastanowiwszy się uważać można niezmierną robotę tey pszczołki, z iaką pracą musi kopać ziemię w głąb na stopę. Tam składa ikrę wraz z pożywieniem, potym zasypuie dziurkę ziemią, broniąc swego potomstwa od mrowek.

ABEILLES PERCE-BOIS. *Pszczoły nazwane Tracze.* Ten rodzay pszczoł, ktore maią głowę uzbroioną dwoma zębami bardzo ostremi y mocnemi, wydrąża sobie galeryą w drzewie, ktorą podziela na Appartamen-

menta dla mieszkania swoich dzieci, a to robi na wiosnę, y wybiera mieysce na południe obrocone, upatrzywszy kawałek drewna nadprochniałego. Tey pszczołki dowcip y przezorność ma baczność na wszystko. Robi dziurę wielkości palca wielkiego, do ktorey wchod iest horyzontalny pochylony troche, aby przez tę pochyłość spadały trociny z drzewa; potym świdruiąc coraz daley drzewo postępuie w gorę perpendykularnie aż do 12 lub 15 calow. Procz tego dwie inne dziury horyzontalne y pochylone wydrąża w tey galeryi, iedną we środku a drugą na wierzchu, ktore służą do ułatwienia pracy w robocie y do wychodu. Gdy skończy tę galeryą składa w niey żywność z materyi woskowey, ktorą zbiera z farby kwiecia, y z miodu, ktory wysysa ze słodyczy kwiatow. Tę żywność kładzie w dziurze niższey, a przy niey ikrę; potym zbiera trociny z drzewa ktore leżą na ziemi, y za pomocą materyi kliykiey, ktorą wyrzuca pyszczkiem, robi kit, y zalepia dziurę po wierzchu. To zrobiwszy włazi znowu środkową dziurą do gniazda, y z tegoż kitu robi podłogę na nowy appartament, y składa na niey żywność y ikrę. Tam tedy wzdłuż galeryi porobiwszy komorki z osobna na każde iaio, zamyka obydwie dziury, ktoremi dotąd wychodziła. Te iaia wylęgaią się koleyno, pierwsze wylęga się wprzod; á po nim inne. Robaczki wylągłszy się znayduią wkoło siebie dostatkiem żywności, ktorey potrzebuią nim podrosną; ta ktora pierwey się wylęga, wylatuie przed innemi w stanie iuż dorosłey pszczoły, przedziurawiwszy sobie wyiście w tę stronę, ku ktorey rodząc się była obrocona głowką. Inne robaczki koleyno przemieniaią się w muchy, y podobnym sposobem wygryzłszy się ze swoich komorek wylatuią podług swego starszeństwa.

ABEILLES TAPISSIERES. *Pszczoły nazwane Wyścielacze.* Dowcip ich zależy na tym, że robią w ziemi dziurę perpendykularną na formę dzbanuszka, ktorą ze środka wyścielaią listka-

liſtkami z maczku polnego. Można czaſem przypatrzyć się z ukontentowaniem robocie tych pſzczołek. Przechodząc się ścieſzką po zbożach łatwo natrafić można na gniazdo niby wſtęgą ponsową opasane. Do tego gniazda przynoſi pſzczołka żywność z farby y ſłodyczy wyſsaney z kwiatow, y w pośrodku oney ſkłada ikrę; robaczek ſkoro się urodzi, znayduie swoie pożywienie. Dla ochrony tey żywności y całego gniazda przykrywa liſtkami maczkowemi, y wniście do gniazda zasypuie ziemią, na ktorego urobienie trzy dni ma dosyć, a młody robaczek choć iuż ma ſkrzydła, nie wylatuie z niego, poki nie będzie miał przygotowaney żywności y liſtkow dla przyſzłego potomſtwa.

ABLETTE. *Płotka* mała rybka rzeczna. Z robaczkow, ktore częſto znayduią się w ikrze u tey ryby, nieiadomi rybacy rozumieią, że się z nich rodzą węgorze. Na ſtołach iey nie używaią gdyż ieſt ościſtą y trąci błotem, ale łuſka z niey świecąca ſłuży do ſtroiow Damſkich. Robią także z niey perły faſzywe tym ſpoſobem: Nalawſzy wody wyciągaią z tey łuſki ſubſtancyą perłowomaciczną, ktorą potym napełniaią przez dziurkę nie wielką gałeczki ſzklanne wewnątrz prożne, ktore oblane będąc, ze środka wydaią luſtr prawdziwych pereł; żeby zaś były ważnieyſze, leią wewnątrz woſk roſpuſzczony. Błonka od żołądka y kiszeczki z tey ryby maią także materyą w ſobie lśniącą od ktorey błonki porami przechodzi ſubſtancya perłowomaciczna y formuie luſtr czyli iasność łuſki.

ABRICOT de S. DOMINIQUE. *Morela z wyſpy S. Dominika* ieſt owocem pięknego drzewa w Amerycе Hiſzpańſkiey. Z miąſzu tego owocu robią marmeladę przydawſzy korzeni, ktorą zaprawuią pomarańcze. Używanie smażonych tym ſpoſobem pomarańczy ſłuży do ſtrawności żołądka.

ABSINTHE. *Piołun*. Tego ziela rożne gatunki znayduią się; sok iego korzenny y gorzki ſłuży do rozmaitych przypraw. Z piołunu przez spiritus wyciągaią farbę;

farbę; soku piołunowego wlawſzy w wino Francuſkie białe, ſtaie się winem piołunkowym bardzo ſkutecznym na bolenie żołądka y na robaki. Włożywſzy trochę piołunu w piwo pod czas upałow, nigdy nie kwaśnieie.

ACACIA FAUX. *Akacya faſzywa, albo Oſtroſtrzeczyna*. To drzewo pochodzi z kanady y z Wirginii, łatwo ſię utrzymuie w naſzych krajach. Zapach z kwiatu podobny ieſt do pomarańczowego, zaprawuią nim pomadę. Można z niego wyciągnąć farbę żołtą, do ktorey przymięſzawſzy Ałunu farbuią iedwab. Ze to drzewo nie wielki daie cień y bardzo ieſt ułomne, dla tego nie dbaią o nie w ogrodach. Drewno ma flader czyli ſłoy żołto-marmorowy, używaią go poſpolicie Tokarze, żaden robak nigdy go nie toczy. Liście daią krowom, gdyż ſprawuią obfitość wielką mleka y delikatność: korzenie mogą ſłużyć zamiaſt lukrecyi. Płoty wyſadzane Akacyą ſtaią się nieprzebyte nawet bydlętom.

ACACIA VERITABLE. *Akacya prawdziwa*. To drzewo rośnie w Egipcie, w Arabii, y w Afryce, u nas nie utrzymuie się tylko w Figarni. W Ogrodzie Krola Francuſkiego takowey Akacyi gatunkow ieſt 22. Ze ſtrączkow wyłuſkuią ziarka ieſzcze zielone y wyciſkaią ſok, ktory utwierdza żołądek. Z tego drzewa płynie guma Arabſka pod rozmaitym nazwiſkiem podług swoiey formy; w wielkich kęsach przezroczyſta nazywa się Guma *turique*; we łzach zowie się *vermiculaire*. Wſzyſtkie te gumy iedneyże natury, używane do rożnych kunſztow, y uśmierzaią oſtrość humorow.

ACACIA ou CASSIE. *Akacya albo Kaſsya*, drzewo z kraiow wſchodnich utrzymuie się w Oranzeryach, ma bardzo piękny kwiat y pachnący.

ACAJOU. *Drzewo* Amerykańſkie rośnie po wyſpach tamteyſzych bardz wysoko y tak grube, ż z iednego drzewa robią łodzie długie na 40, á ſzerokie na pięć lub ſześć ſto To drzewo w wodzie p tko gniie, robacy g tyk

tykaią, robią z niego piękne ſprzęty, zapach podobny do Cedru ieſt bardzo przyiemny, y dla tego to drzewo zwłaſzcza z wyſpy S. Dominika kładą do kufra między bieliznę y ſuknie. We Francyi utrzymuie się po Oranzeryach. Z owocu potłuczonego y zakwaſzonego robią trunek winny, z ktorego dyſtylluią spiritus bardzo mocny. Owoc iego nakſztalt gruſzki, ieſt w tym oſobliwſzy że iądro z peſtką wyraſta na wierzchu, temi iądrami karmią Papugi. Mieſzkańcy Brezylii co roku ſkładaią iedno z tych drzew, dla rachunku lat upływaiących. Peſtka dziurkowata z owocu tego drzewa, ma w sobie sok oſtry, ktory ſłuży na nagniotki na palcach, ale go trzeba używać z oſtrożnością. Tenże sok na płotnie daie kolor ſtalowy nieodmienny. Z iąder wyciſkaią oleiek, ktory zachowuie w całości drzewo, robią z niego farbę czarną. Guma płynąca z tego drzewa ieſt wybornym lepem.

ACANTHE. *Barſzcz ziele* uży na kołtun chorobę olſką, w ktorey krew sączy się przez końce włosow y ſkleia do kupy. Dawni używali tego ziela do farbowania żołto. Sztuka ſzukaiąc podobieńſtwa w naturze, czyni z tego ziela bardzo piękne ozdoby, albowiem na kapitelach ſłupow Koryncktch ryie nakſztalt liści barſzczowych. Rośnie po nizinach, bardzo zdrowe dla krolikow, w Polſzcze ubodzy ludzie gotuią ſobie Supę z liści iego.

ACERRA. *Łutka* To nazwiſko ieſt dane naczyniu ſłużącemu do kadzidła, ktore ſłużyło do ofiar, iako widzieć się daie w dawnych pamiątkach. Bywały rożney figury y kſztałtu, niektore były z bronzu, na ktorym ryto rożne figury hieroglificzne, chowano w nich kadzidło y perfumy.

ACETABULE. Ieſzcze nie doſzli, czy to ieſt mieyſce albo komorka, gdzie się Polip wylęga, czyli planta morſka. Ci ktorzy rozumieią być mięſzkaniem polipow, kładą ie między gatunkami drzewek koralowych. *Patrz ſłowa: Coralline.* W porządku natury tak są pomięſzane granice, że człowiek w niepewności zoſtawać musi.

ACIER, *Stal.* Mowiąc rzetelnie ſtal naturalna w ziemi nie znayduie się tak, aby miała swoią rudę własną. Ruda ſtalowa ktora znayduie się po Gabinetach nic inſzego nie ieſt, tylko ruda żelazna, z ktorey daleko łatwiey niż z inſzey można robić ſtal. Robią zaś ią przez roſpuſzczenie rudy y oczyſzczenie, odłączaiąc żelazo od cząſtek inſzego gatunku, y napełniaiąc iak naywięcey cząſtkami ogniſtemi. Stal naturalna nazywa się ta, ktorą robią przez roſpuſzczenie żelaza, ſtal zaś robiona przez oczyſzczenie, iak poſpolicie robią w kuźnicach. Stal roſpalona ma w ſobie gwałtowny ogień, á umoczona w wodzie zimney nabywa twardości, y ſprężyſtości. Stal można uczynić mniey lub więcey twardą przez rozmaite zamaczanie y rozgrzewanie. Sposoby hartowania ſtali są naywiękſzym sekretem po fabrykach. Ze ſtali robią rożne inſtrumenta użyteczne y ciekawe.

ACOLALAN, *Pluſkwa Afrykańſka.* Rodzay tego Owadu gryzie materye y ſprzęty, naprzykrzaiąc się mocno Murzynom mieſzkaiącym w *Madagaſcar.*

ACOLIN, *Przepiorka wodna* w Mexyku, żyie drobnemi rybkami.

ACOMAS, *Drzewo Amerykańſkie* ieſt bardzo wielkie y piękne, rośnie na wyſpach Antylſkich, używaią go do budowania okrętow.

ACONIT, *Morzymord* ziele, ma kwiat nieporządny to ktore ma we środku kwiatu pięć prątkow, ieſt lekarſtwem na truciznę innych gatunkow tego ziela, á między innemi nazwanego *Wilczy iad*, na ktorego łodydze żołtey ieſt kwiat, ktory ma tylko trzy prątki, iako też y drugiego gatunku nazwanego *Thora* z rodzaiu Renunkułow. Morzymord ktory kwitnie błękitno nazywa się *Napel. Patrz tego ſłowa.*

ACONTIAS, *Wąż nazwany Strzelec.* Ten Wąż ſkoro poſtrzeże człowieka, lub inną iaką zdobycz, zwiia się w kłąb y rzuca się nakſztalt ſtrzały na 20 sążni. Czasem się zakrada na drzewie, aby z gory ſkoczył. Ukąſzenie iego ieſt bardzo niebeſpieczne. Z takich wężow ieſt ieden w Gabinecie Senatu Bonońſkiego.

ACORUS-VERUS, *Miecz yk* ziele, korzeń iego ieſt bardzo przyiemny, ktory wchodzi do Dryakwie Weneckiey.

ACUDIA; *Patrz ſłowa: Porte Laterne.*

ADANE, *Ryba wielka*, ktora poławia ſię w rzece *Po*; wendę na nią rzucaią na łańcuchu żelaznym, á gdy ſię złowi, muſzą zaprzęgać woły do wyciągnienia oney na brzeg. Mięso z niey lubo ieſt podleyſze od Jesiotra, dosyć iednak dobre.

ADIL, Toż ſamo będzie co y *Chacal. Patrz tego ſłowa.*

ADIMAIN, *Baran* w puſzczach Libiyſkich, ieſt tey wielkości co ciele, uſzy ma długie, bez rogow, oprocz samicy. Dla mieſzkańcow tamtego kraiu daleko są pożyteczniey ſze niżeli naſze owce, gdyż maią z nich wełnę, syr, y zaprzęgaią ie w niedaleką podroż.

AEGOLETHRON, Ziele poſpolite w Kolcichdzie. Miod zbierany od pſzczoł z kwiatu tego ziela, upaia y wprowadza w ſzaleńſtwo, á potym w letarg. Tak ſię raz przytrafiło dzieſięciu tyſięcy woyſka pod Trabizundą, gdzie naiadłſzy ſię takiego miodu wſzyſcy pomoſtem zaſłali pole, iakby po nayważkſzey batalii, nazaiutrz o teyże godzinie ominęło ich wſzyſtko, tylko ſię nalezli oſłabionemi, iak ſię czasem trafia po mocnym lekarſtwie.

ATEITES. *Patrz ſłowa: Etites.*

AGAMIE, *Kurz leśny* znayduie ſię w laſach kayańſkich, o ktorey powiadaią że niezwyczaynie co ſtąpi to trzeſzczy.

AGARIC, *Gębka modrzewowa*, ktora wyraſta na Modrzewie, ma moc rozwalniania żołądka, ale tak zbyteczną, że ią potrzeba temperować. Poſtrzeżono nie dawno kwiat y naſienie tey gębki, o czym nie wiedział *Tournefort.*

AGARIC DE CHENE, *Gębka dębowa*, ieſt rodzay grzyba, ktory wyraſta na ſtarych dębach, y ma moc przedziwną zatrzymania krwie w ranie. Wyrzynaią nożem tę część ktora ieſt dziurkowata, y tłuką poty młotem, poki nie ſtanie ſię wcale miętka; potym za przyłożeniem do rany, krew zaſtanawia ſię, y żyły rościęte zraſtaią ſię. Potrzeba zaś ią przy-

przykładać do rany tą ſtroną ktora ieſt miękſza. Tęż gębkę warzą w ługu saletrzanym y używaią do wſkrzesania ognia, Gębki ktore wyraſtaią ná buczynie, brzezinie, grabinie y innych drzewach, zdaią ſię mieć też ſame przymioty.

AGATE, *Agat kamień drogi*, ieſt polową przezroczyſty, y ma naturę krzemienia bardzo czyſtego. Ze wſzech krajow są ſzacowniejſze niżeli z zachodnich, á to dla twardości, iaſności, y poloru. Agat koloryzowany przez rozmaite ſubſtancye kruſcowe, rożne ma nazwiſka, iako to; *Sardyk, Onich, Karniol, Gagatek, Kalcedon, Gwiazdeczka, Opal, y Kocie oczko.* Agat nayczyſtſzy nie ma żadnego koloru, inne zaś miewaią od ſokow kruſcowych. Rozmaitość kolorow w Agacie czyni miłe widzenie; ſzacunek, iego zależy od piękności y oſobliwości ułożenia przypadkowego natury. Nayrządſze kolory są: zielony, ſzafirowy, iaſnorożowy, rożowy nakrapiany y ponsowy. Utrzymuią niektorzy że Agaty niektore, maią w ſobie ſubſtancyą Roſlin, y dla tego nazywaią ie arborizowanemi, ná ktorych sama ręka natury, zioła, drzewa, y krzaki wyraziła; wyrabiaią z nich tabakierki, pierſcionki y inne galanterye drogie.

AGLATIA. Owoc tak nazywa ſię pewny, ktory Egipcyanie z wielką troſkliwością zbieraią w Mieſiącu Lutym.

AGNEAU, *Jagnie* bardzo miłe zwierzątko dla ſwoiey niewinności, łagodności, y boiaźni, umie znaleść ſwoią matkę w pośrod naylicznieyſzey trzody. Baranki oczyſzczaią w ſześć mieſięcy lub poźniey w czaſie ciepłym y pogodnym, á to albo wyrzynaiąc iądra, albo gniotąc ie y zawiązuiąc woreczki ſznurkiem. Te ktore nie są oczyſzczane, nazywaią baranami dla rozmnożenia trzody. Skorki z młodych iagniąt wyprawuią na baranki, z ktorych robią błany futra pięknego. Wełny ſtrzyżoney używaią do rożnych fabryk, á z kiſzek robią ſtrony.

AGNUS-CASTUS, *Wierzba Włoſka* drzewko, ktore rośnie we Włoſzech y w kraiach południowych, kwiatem ſwoim przyozdabia

gaie. Rozumiano przedtym że posłanie z liści tego drzewa, miało moc powściągnienia pożądliwości ciała, y dla tego nazwano go *Agnus castus.*

AGNUS-SCYTICUS, *Baraniec.* Niektorzy Autorowie rozumieli że to iest Ziołozwierz czyli baran Tatarski, albowiem iest podobny do barana, okrywa się delikatną wełną, y pożera inne zioła, na około siebie rosnące. Teraz zas pewna iest że *baraniec* nic inszego nie iest tylko odziomek korzenia paproci okryty puchem. Z ułożenia korzeni, zdaie się że ma nogi, á wyrostki ná odziomku rośliny formuią głowę y uszy. Ten rodzay Paproci znayduie się niedaleko *Samary* nad Wolgą *Patrz słowa: Polypode de Cayenne.*

AGOUTY, Zwierzątko Amerykańskie, pospolite iest w Ziemi tęgiey y po wszystkich wyspach procz Martyniki. Nog przednich używa do iedzenia iak wiewiorka, żywi się korzonkami drzewa *Manioc* y zielem barszczowym. To zwierze iest przezorne iak liszka, gdyż naiadłszy się zachowuie resztę pokarmu od potrzeby na potym, kwiczy iak prosię, słuch ma wielki, y z natury iest boiaźliwe, dla czego łatwo się daie ułaskawić y nauczyć rożnych sztuk. Zęby ma bardzo ostre ktoremi dzicy Amerykanie zwykli się kraiać pod czas swoich ceremonii. Maiąc przednie nogi krotsze niż żadnie, gdy go kto postraszy z gory, nie może uciekać, ale koziołki wraca przez głowę. Uciekaiąc przed psami schrania się pod drzewo wyprochniałe zkąd go wykurzaią dymem, Samica w wyprochniałym drzewie robi sobie gniazdo ze mchu, gdzie trzy razy na rok rodzi po dwoie. To zwierze gdy się rozgniewa, uderza w ziemię zadniemi nogami mocno iak krolik, y naieża szerść kopiąc ziemię przedniemi łapkami.

AGROPILE. *Patrz słowa: Egagropille.*

AGROUELLES. *są małe robaczki* wodne z zakrzywionym ogonkiem. Ci ktorzy piią wodę w ktorey są takowe robazcki, dostaią wrzodu w gardle.

AGUILLA. *Patrz słowa: Chien de mer.*

AGUL,

AGUL, iest małe drzewko ktore rosnie w Persyi y około Alepu. Podczas wielkiego gorąca wypuszcza z liści y gałązek gatunek manny, ktora podobnie purguie iak y *Manna Calabrina.*

AGUTIGEPA. Korzeń tego ziela w Brezylii rosnącego iest posiłaiący, można go używać podczas nieurodzaiu, powierzchownie służy od wrzodow.

ACAJOVAL Drzewo Brezylijskie, ktorego owoc iest wielką trucizną. Mieszkańcy tamteysi tego owocu używaią zamiast dzwonkow.

AI. *Patrz słowa: Paresseux*

AIGLE ORZEŁ. Rozmaite są rodzaie Orłow, ale nayznacznieysze są te dwa; Orzeł Krolewski dla mocy tak nazwany, y Orzeł z białą głową, ktory ma osobliwszy dowcip. Orzeł Krolewski iest ieden z naymocnieyszych, skrzydła rościąga na siedm stop wszerz, nogi ma okryte pierzem dla ochrony od zimna, ktore się pospolicie znayduie na wierzchołkach gor *Kaukazu*, y *Tarsu* Pod pierzem ma puch delikatny ktory broni od srogości wiatrow mroźnych. Sokoły tym orłom wyrywaią pierze y puch na piersiach aby nie wylatywały zbyt wysoko uganiaiąc się za zwierzyną, gdyż ich czętokroć przymuszaią, ażeby dla nich szukały pożywienia. Orzeł Krolewski iako y inne ptaki drapieżne tego rodzaiu, oprocz siły wielkiey maią wzrok bystry, dzikość, y żywość. Procz powiek maią błonkę na oczach zwrotną ktora zachowuie wzrok bardzo potrzebny ku ich potrzebom. Ptaki iurne pospolicie żyią krotko, orzeł zaś chociaż iest naygoretszy iednak bardzo długo żyie. Powiadaią że orzeł 20 razy na dzień może zapładzać samicę. Orły robią sobie gniazda na wysokich drzewach na skałach, gniazdo bywa czworgraniaste na sześć stop, ze środka wyłane skorkami zwierzęcemi, aby młodym orlętom było ciepło, ktorych nie bywa więcey iak dwoie, Ociec y Matka żywią ich zwierzyną y mięsem wszelakim. Goral gdy postrzeże gniazdo orle, pewnym iest że tam znaydzie żywność dla siebie, á zatym uzbroiwszy głowę grotem od strzały żeby go orzeł nie poszarpał, włazi na drzewo

gdzie znalazłszy kaczki, kurczęta, zaiące, á czasem cwiartkę barana lub kozlęcia zabiera to wszystko, zostawuiąc w gniezdzie co podleyszego dla orląt. Chcąc zaś dłużey pożytkować z swoiego obłowu, wiąże skrzydła młodym orlętom, ktorych nakoniec rodzice sprzykrzywszy sobie długo żywić, opuszczaią. Powiadaią że orzeł z białą głową, chociaż iest tak drapieżny iako y inne, wstrzymuie się iednak od drapiestwa w ten czas, gdy się inne ptaki niosą w swoich gniazdach w bliskości iego założonych, aż poki młodych nie wychowaią. Jak tylko zaś zaczynaią podlatywać wypada na nich z nienacka y pożera. Orzeł z białym ogonem *Jean-le-blanc*, iest bardzo pospolity w Karolinie y w Wirginii; śmielszy niżeli iastrząb, gdyż porywa drob tuż z przed człowieka y nie bardzo wysoko lata. Z rana y w wieczor krąży około folwarkow lub lasow, y pożera ptastwo y zwierzynę.

AIGLE de PONDYCHERY, *Orzeł Pontyszerski* ktorego Mieszkańcy Malabarscy czczą za Boga.

AIGLE POISSON *Orzeł ryba* iest z rodzaiu Płaszczek morskich, ktorą w Langwedocyi nazywaią błogosławioną poławia się w morzu Srodziemnym. Mieso z niey nie smaczne, tak iako y w rybie nazwaney *Pastenak* w ogonie ma żądło iadowite, ktorym zabiia ryby inne.

AIGREMOINE. *Rzepik ziele.* Ta planta bardzo służy na moczenie krwią, y na nieutrzymanie czyny. Dekokt z niey przydawszy trochę Ałunu. iest bardzo wysmienity na odmrożenie wrzodnistе.

AIGRETTE, *Płaszkonos ptak.* Federpusz z pierza tego ptaka, ktore mu wisi z tyłu głowy, iest ozdobą u tych narodow, ktore używaią zawoiu.

AIGUE-MARINE, *Tarzyz kamień* bardzo drogi, kolorowany iest przez miedź. W kraiach wschodnich znayduie się na brzegach Eufratu pod gorą *Taurus*, y iest twardszy, pięknieyszy y sposobnieyszy do polerowania; na zachodzie znnyduią się w Czechach y w Niemczech. Miedź w proch obroconą zmie-

zmieszawszy ze skałą mineralną farbuią kryształ rospuszczony, y robią z niego fałszywe Tarzysy bardzo piękne.

AIGVILLAT, *Patrz Chien de mere.*

AIL. *Czosnek.* Ta roślina ogrodowa obfituie w cząstki subtelne bardzo mocne, służy od zarazy, robaki morzy, y naprawuie appetyt zepsuty. Używanie czosnku sprawuie oddech smrodliwy y pot śmierdzący, Zydzi tak wiele go używaią, że suknie sprzęty y domy ich smrodem przeszły. Długo rozumiano że fetor od żydow pochodzi z niechluystwa á boiąc się zarazy w Mieście *Metz* wygnano ich na mieysce osobne. Czosnek u Egipcyan był czczony za Bostwo, Grecy się nim brzydzili y tych ktorzy go iedli miano za niezbożnych. U Rzymian czosnek był potrawą Rolnikow y Zołnierzy, rozumieli albowiem że zagrzewał ich do odwagi y męstwa.

AIMANT NATUREL. *Patrz: Pierre d'Aimant*

AIMANT ARTIFICIEL *Magnes robiony* iest mocnieyszy niżeli naturalny, robią go dwoiakim sposobem nayprzod dobrawszy dwie blachy stalowe, iakieykolwiek długości rowne, przeciągaią każdą z osobna po kilka razy przez prawdziwy Magnes, á potym łączą ie w iedno, dwoma rylkami żelaznemi, y takowy Magnes iest bardzo mocny. Drugim sposobem robią magnes nie potrzebuiąc prawdziwego, to iest wziawszy dwie blachy stalowe, kładą ie horyzontalnie ná kowadle. á potym ie nacieraią mocno drągiem żelaznym, trzymaiąc ná prost.

AIMOROHUS, *Wąż Afrykański.* Jad z ukąszenia tego węża, tak wielkie wzburzenie krwie sprawuie, że nie tylko z wątroby, z dziąseł, ale ze wszystkich meatow ciała płynie. Ten czołgaiąc się czyni wielki szelest swoią łuską, ukrywa się w rospadlinach po skałach.

AJOL, *iest Ryba* pewna ktora się poławia w Antybach y w Marsylii; kolor ma piękny y smak delikatny,

AIRELLE, *Czernica* drzewko na ktorym rosną iagody czarne służące na dysenteryą. Nalawszy ie woo

y za-

y zakwaśiwszy można zrobić napoy dosyć przyiemny. Winiarze sokiem z tych iagod zwykli farbować wino. W Niemczech farbuią płotno w kolorze fioletowym.

ALABASTRITE, *Masa alabastrowa*, czyli substancya prawdziwego Alabastru gipsowego z ktorey robią naczynia rożne y osobki na komin. Tą masa tak iest przezroczysta, że przykrywszy naczyniem takowym świecę zapaloną, można wygodnie czytać.

ALAIS *Ptak drapieżny*, znayduie się w Wschodnich Indyach, y w Peru, do łowienia kuropatw wyśmienity. Między ptakami drapieżnemi u Krola Francuskiego znayduią się, ale są bardzo drogie.

ALATERNE, *Alatern* drzewko zawsze zielone, służy do ozdoby Szpalerow zimowych. Tokarze robią z niego piękne roboty podobne do zielonego dębu.

ALBATRE, *Alabaster*, Naturaliści nie zgadzaią się o nature Alabastru. Doświadczenie Chimiczne utwierdza że są dwa rodzaie Alabastru, ieden wapienny, á drugi gipsowy. Wapienny rożni się od marmoru samą przeźroczystością, y nie ma takiego poloru iak marmor. Statuy, trumny y naczynia dawne, bywaią naywięcey z takiego Alabastru. Alabaster gypsowy, ktory Naturaliści nazywaią masą alabastrową, chociaż z weyrzenia iest dosyć podobny pierwszemu naturę iednak ma wcale inszą y nie rospuszcza się. O Alabastrze szklannym powątpiewaią aby się znaydował. Alabaster wschodni iest nayszacownieyszy dla swoiey twardości; znayduie się także y w Hiszpanii bardzo piękny. Bywa czasem z żyłkami kolorowemi iak *Onich*. Ciekawi szacuią bardziey alabaster żyłkowaty koloru cytrynowego, y te ktore są up trzone rożnemi kolorami,

ALBERGE. *Brzoskwinia* mnieysza; ten owoc mało co rożni się od Moreli y brzoskwini.

ALBOGALERUS, *Biały Kapelusz*. Tak nazywano czapkę, ktorey używali Kapłani Jowisza nazwani *Flamines*: robiono ią ze skor białych zwierzęcych, na ofiarę zabitych zwierząt, y przy-

przyozdobiano na wierzchu wyrażeniem pioruna Jowiszowego, lub roszczką oliwną.

ALBRAND. *Kacze dzikie*. Mięso z tych kacząt iest bardzo smaczne; rozumiem że pożywienie, ktorym żyią sprawuie w nich tę delikatność mięsa.

ALCANA. *Patrz: Trône d' Egypte.*

ALCO. To zwierze iest z rodzaiu psow, ktore znaleziono w Peru, po odkryciu tego kraiu. Iest bardzo łaskawe, dowcipne, spokoyne, y przywiązane do swego Pana, iak y nasze psy. Rodzay ich iest dwoiaki, ieden w ktorym się bardzo kochaią Damy Peruańskie, á te są płtre, y grzbiet maią wysoki, niby garbate, szyia tak krotka, że się głowa wydaie być przywiązana do łopatek. Wielkością podobne są do pieskow Maltańskich, centki maią żołte, białe, y czarne. Przy wygodzie, karmieniu, y czesaniu są bardzo tłuste y ładne. Drugi rodzay służy do polowania, y podobny iest do pieskow naszych małych, ale są chude, minę mają smutną y dziką, mięsem ich żyią Amerykanie. Te psy chociaż na pozor zdaią się być inszego rodzaiu, są iednak z tegoż plemienia co y nasze, (gdyż iak uważa P. Buffon) tak się odrodziły y odmieniły iako inne psy, y tyle innych zwierząt, przez odmianę kraiu, powietrza, y zamieszkania.

ALCYON. *Jaskołka Chińska*. O gniazdzie tey ptaszyny patrz słowa: *Nids d' Alcyon*. Teraźnieysi daią to nazwisko *Alcyon*, iaskolce nazwaney: *Martin Pechêur*. *Patrz tego słowa.*

ALCYON. Rodzay paięczyny morskiey, w ktorey gnieżdżą się rożne zwierzątka morskie, iedna bywa mięsista, á druga dziurkowata nazwana: *Guepier de mer*, y iest bardzo ciekawa. W rodzaiu tych paięczyn kładą owoc pewny morski nazwany Mydełko, dla tego że Maytkowie nim umywaią ręce zam. st mydła. Ten owoc składa się z wielu pęcherzykow, w ktorych znayduie się zaśniad z małych ślimaczkow. Gdy ślimaczek dorasta, rozrywa plewkę, ktora zasklepiała pęcherzyk, y idzie ná wodę szukać pożywienia.

ALCYONITES. Rozumieć

mieć można że to słowo znaczy paięczynę morską skamieniałą. Takowe substancye skamieniałe kładą w rzędzie Gębek ktore maią rozmaitą formę, iako to: iedne są nakształt ogorka, drugie iak liek, á inne nakształt wałka lub wrzeciona &c. *P. Guettard* dowodzi że ułożenie ich wewnętrzne wcale rożni się od paięczyny morskiey, y tylko iedną powierzchownoscią są do nich podobne.

ALGUE. *Porost* albo mech morski. Ta planta rośnie w morzu, zamyka w sobie wiele soli morskiey, przezco staie się sposobną do utuczenia y opasu bydła, tudzież dodaie szmelcu piaskowi białemu, ktorego używaią do robienia szkła. Na brzegach Islandyi rośnie gatunek Porostu, ktory poki iest młody, można go ieść za Sałatę, liście wystawione ná słońce okrywaią się solą białą, ktora iest słodka iak cukier; Islandczykowie iey używaią.

ALIZIER. *Jarzębina* drzewo znayduie się u nas po lasach, rośnie dobrze w cieniu y służy do ozdoby szpalerow. Owoc doyzrzały iest dosyć przyiemny do iedzenia; twardość tego drzewa, czyni go sposobnym do wielu robot, z gałęzi młodych robią piszczałki y flety.

ALKEKENGE. *Patrz słowa*: *Coroquerel.*

ALLELUYA. *Szczawik* albo Zaięcze ziele. Liśtki tey rośliny ususzone ná węglach, pokazuią że maią w sobie saletrę; więc ná wzburzenie krwie, bardzo pomaga pić ie zamiast herbaty.

ALLIGATOR. Iest rodzay Krokodylow naywiększych, ktore są długie ná stop 15. Krol Syamski wspaniałość swoią zakłada na tym, áby miał iak naywięcey Słoniow, á Krol *Saba*, áby miał zawsze dwa stáwy napełnione tákiemi Krokodylámi, ktore wydaią z siebie wielki zapach piżma, ktory napełnia wodę y powietrze.

ALOES. *Aloes.* Tey rośliny iest bardzo wiele rodzaiow w Ogrodzie Krola Francuskiego, iedne z nich podnoszą się w gorę iak drzewa, á drugie rosną nisko, rożnią się tylko formą y wielkością, wszystkie zaś pochodzą z kraiow gorących. Jedne z nich wydaią sok użyteczny, á drugie włokno zamiast przędziwa zdatne. Z niektorych wyciągaią esencyą gorzką, ktora żołądek rozgrzewa, y ułatwia niestrawność żarłokow. Tey esencyi są rożne gatunki, iako to: Aloes korzenny, y Aloes kobyli; pierwszy iest naylepszy, ktory płynie z korzenia aloesowego, maiącego liście Ananasowe, po zerwaniu onych; kobyli sączy się z liści tłuczonych z ordynaryinego aloesu. Esencya korzenna iest bardzo klarowna, drugiey nie używaią tylko dla koni. Aloes gdy ma ciepło dostateczne podług własnego kraju, na ten czas kwitnie, to zaś iest bayką, áby miał kwitnąć we sto lat, przy wystrzeleniu y huku nakształt z działu. Aloesu używaią do namaszczania ciał.

ALOÉS PITTE. *Konopie Indyiskie.* Ten Aloes iest bardzo wielki y osobliwy, Indyanie z kory iego spodniey robią płotno grube czerwonawe. Nici w nim nie są tkane iak wątek naszego płotna, ale klejone y przykładane iedne ná drugie w iednym rzędzie. Indyanie także z żyłek liści aloesowych kręcą nici bardzo mocne, z ktorych robią żagle y maty. Robią także z tych nici pończochy, rękawiczki y koronki.

ALOSE. *Sardela.* Te ryby pływaią po morzu w wielkiey kupie, wystawiwszy głowy ná wierzch wody, mlaszcząc pyszczkami iak świnie. Powiadaią że się dźwiękiem y muzyką poruszaią y ná wierzch wody wyskakuią. Ná wiosnę wychodzą do słodkiey wody, oddalaiąc się ná 200, lub 300 mil od morza, tam się wytuczaią, y staią się bardzo delikatne; w morzu zaś łowione są chude y niesmaczne. Ryba w Paryżu nazwana: *Pucelle*, albo prawa dziewica, iest z rodzaiu małych sardeli, ktore łowią ná początku wiosny, poki nie ma w sobie ikry.

ALOUATE. Iest rodzay małp niewielkich, podobny do małp nazwanych: *Ouarins.*

ALOUCHI. Żywica bardzo pachnąca, ktora płynie z cynamonu białego.

ALOUETTE DE MER. *Skowronek morski.* Te ptaki gromadami latáią po nad brzegami morskiemi.

ALOUETTE. *Skowronek.* Od pierwſzych dni wiosny, miłość pobudza te ptaſzęta do śpiewania. Widziemy ich zawſze wynoſząc ſię w gorę ná powietrzu śpiewaiących, á to iak powiądaią, áby ich samice widziały y ſłyſzały gdy śpiewaią. Samica niesie iaia czarnonakrapiane trzy razy ná rok, gdziekolwiek ná ziemi. Mnoſtwo tych ptaſząt rozwesela pola y łąki ſwoim wdzięcznym śpiewaniem. Polowanie ná Skowronki ze zwierciadłem ieſt bardzo zabawne. Łapią ie także ná ponętę ſieciami, á złowiwſzy karmią w klatkach z wierzchu przykrytych płotnem, gdyż maiąc z natury ſkłonność do wyſokiego latania, pozabiiałyby ſię o prątki. Daią ie ná ſtoły páńſkie za naywiękſzy ſpecyał, iakoż są delikatne y łatwe do ſtrawienia. W iedzeniu gdy kto czaſem połknie koſteczkę, ktore są bardzo cienkie, doznaie kolki, gdyż ta koſtka kole błonę okrywaiącą żołądek; zkąd ſobie niektorzy źle wnoſzą, iakoby mięſo z tych ptaſząt ſprawowało nieſtrawność żołądka.

ALPAGNE. *Patrz ſłowa: Pacos.*

ALPHANETTE, *Sokoł* ktorego nazywaią Tunickim, gdyż w Tunis w Barbaryi znayduie ſię, do łowienia kuropatw ſpoſobnieyſzy od Europeyſkiego.

ALRUNES. Widziemy częſto z podziwieniem pamiątki zabobonnosci ludzkiey. Alruny byli to Bogowie domowi y Opiekunowie u dawnych Niemcow; przypisywali im, że mieli ſtaranie o domie, y o oſobach w nim mieſzkaiących. Poſągi ich robili z drzewa twardego, albo z korzenia porzyczkowego. Te poſągi były wyſokie ná ſtopę, á czaſem ná poł piędzi, ubierano ie w ſzaty, y kładziono w domu na mieyſcu oſobnym miętko uſłanym, codzień ſtawiano przed niemi iedzenie y picie, boiąc ſię ażeby nie wrzeſzczały. Nigdy ich nie ruſzano z ſwego mieyſca, chyba gdy ſię chciano ich radzić, ná ten czas przez zrażoną imaginacyą, zdawało im ſię że ruſzali głową, co brali za odpowiedź wyroku. W niżſzych Niemczech, w Szwecyi y Danii ieſzcze do tych czas widzieć ſię daią ślady tey zabobonności.

ALTA-

ALTARE, *Ołtarz.* Naypierwſzy Ołtarz BOGU prawdziwemu wyſtawiony był po proſtu z darnia, serca uprzeyme ſkładały ná nim pierwiaſtki ſwoich zbiorow. Gdy ſię rozſzerzyło po świecie bałwochwalſtwo, każdy bożek miał udzielnie swoy Ołtarz, á te były okrągłe, czworgraniaſte, y troygraniaſte, ozdobione napisami y robotą snycerſką. Na wielkich Ołtarzach palono ofiary Bogom, á ná małych Rycerzom. Po wielkich Kościołach w Rzymie bywały trzy ołtarze, ieden przy poſągu Bożka, gdzie palono kadzidła y czyniono libacye; drugi ſtał we drzwiach Kościoła, ná ktorym palono bydlęta; trzeci przenoſzono według potrzeby, ſkładano ná nim ofiary y naczynia poświęcone do ofiar. Czyniąc przyſięgę lub przymierze kładziono rękę ná rogu ołtarza. Niewoſnik y winowayca gdy dopadł ołtarza, nie mogł bydź ztamtąd wzięty, chyba rozniecíwſzy ná około ogień, gdy chciał uciekać, w ten czas wolno go było chwytać bez ſkrupułu.

ALTAVELLE. *Płaſzczka* ryba morſka poławia ſię około Neapolu, w ogonie ma żądło, á czaſem dwa, ktorego ukąſzenie ieſt iadowite, mięſo z niey ieſt dosyć ſmaczne.

ALTISE, *Skoczek.* Te robaki toczą liścia ná warzywie y ná drzewach, łażą powoli, ale uciekaią ſzypko podſkakuiąc. W ſkorce grubey ktorą maią ná ſobie, są muſkuły tęgie, ktore im dodaią mocy y ſprężyſtości do ſkakania.

ALUN, *Ałun.* Ta sol ſkłada ſię z kwasu koperwasowego y z gruntu gliniaſtego. Ałun naturalny kryſtalizowany ieſt bardzo rzadki. Ałun poſpolity ieſt robiony; wyciągaią go z ziemi lub kamieni, przez roſpuſzczenie y ewaporacyą. Tłuką nayprzod kamienie ná piasek, kładą w naczynie y nalewaią wodą ktora ſię zapienia. Jak ſię dobrze roſpuści y wywaporuie, formuie ſię materya przeyrzyſta, ktora ieſt Ałunem. Farbierze maczaią wprzod materye w wodzie ałunem zaprawney, ażeby ſię farba lepiey chwyciła; co nawet przydaie żywości niektorym kolorom, iakoto Szarlatowi y Karmazynowi. Używaią

także Ałunu do dyſtyllowania cukru y do Spiritusu gorzałczanego lub winnego w ktorym konserwuią zwierzęta dla zachowania żywości ich koloru.

ALUN de PLUME, *Ałun pierzaſty*. Dwa gatunki tym nazwiſkiem nazywaią ſię. Prawdziwy Ałun pierzaſty ieſt materyą ſolną mogącą ſię roſpuścić w wodzie, ſmak ma cierpki, w kryſtallizacyi swoiey bierze formę podobną do piora. Ten gatunek ma wſzyſtkie własności w ſobie Ałunu, bardzo rzadko ſię znayduie y prawie nie znany w handlu, kryſtalliżuie ſię przez wodę mineralną ałunową. We wſchodnich kraiach znayduie ſię po iaſkiniach. Ałun pierzaſty ktorym handluią ieſt z rodzaiu Amiantu albo Azbeſtu. *Patrz ſłowa Amiante.*

ALUN de ROCHE, *Ałun ſkaliſty* tak nazywa ſię częścią od kſztaltu, częścią że ieſt wyciągany z kamienia maiącego w ſobie rudę kruſcową. Własnością iego ieſt, że ma kolor lisawy, co pokazuie, że ma w ſobie koperwas nieczyſty, ktorego gatunek ieſt naypodleyſzy.

ALUN de ROME, *Ałun Rzymſki*, ktory preparuią w okolicy Rzymu, daleko ſzacownieyſzy od Ałunu ſkaliſtego; używaią go ſzczegulnie do pewnych farb, ponieważ nie ma w ſobie naymnieyſzey odrobiny koperwasu, ktoryby mogł ſzkodzić piękności koloru.

ALUN SUCRE. *Ałun ſłodki* robi ſię, gotuiąc białek od iaia z Ałunem w wodce rożaney; daią go ná ſtoł w formę głowek cukrowych; Damy używaią tey potrawy dla nabrania iędrności ciała.

ALYPUM, *Turbit biały*. To drzewko rośnie w Prowancyi y w Langwedocyi, znayduie ſię go barzo wiele ná gorze *Cetta*. Szarletani leczą czasem choroby Wenusowe, mocząc go, albo używaiąc zamiaſt Senesu; ale ſkutki ſtraſzliwe ztąd wynikaiące ſzkodzą częſto tak zażywaiącemu, tego lekarſtwa, iako y przepisuiącemu. To lekarſtwo laxuiące gwałtownie, nie powinno być używane, chyba z wielką ottrożnością.

AMANDIER, *Migdałowe drzewo*. W Barbaryi, Langwedocyi y Prowancyi rodzą ſię naylepſze migdały. Obra-

Obrawſzy migdały ze ſkorki przez ſparzenie ukropem, robią z nich mleko czyli emulsyą bardzo ſkuteczną ná roſpalenie krwie: do tey emulsyi przymięſzawſzy cukru robi ſię Orſzada. Olejek wyciſkany z migdałow tak ſłodkich iako y gorzkich iedneyże ieſt natury, gdyż gorycz zoſtaie w wygniotkach, ktora ſię nie mięſza z oleykiem. Oleiek migdałowy rozbity z białkiem od iaia, gładzi dołki po oſpie zoſtawione, y znoſi plamy ná twarzy od upału ſłonecznego. Powiadaią że gorzkie migdały są trucizną dla zwierząt, á oſobliwie dla ptaſtwa. Migdałowe drzewo karłowe, ieſt bardzo piękne, gdyż ſię okrywa całe kwiatem rożowego koloru.

AMARANTHE, *Szarłat*. Ten kwiat ieſt ozdobą ogrodu, zwłaſzcza gdy ieſt pełny y ná dobrey ziemi, maiąc kity żołtawe, albo purpurowe. Ziarka naſienne ukrywaią ſię w maleńkich głowkach piękney ſtruktury.

AMBAIBA. *Drzewo Brezylſkie*, z ktorego ciecze sok tłuſty, ná rany wyborny, trociny z tego drzewa ſłużą ná Raka, á mlecz iego ná wſzelkie rany. To drzewo tak ieſt twarde, że ſię od potarcia zapala.

AMBRE GRIS. *Ambra* znayduie ſię ná niektorych wybrzeżach morſkich w Afryce y w Indyi niedaleko wyſp Moluckich. To kadzidło bardzo drogie y rzadkie, zkądby miało swoy początek ieſzcze nie ieſt wiadomo. Domyślaią ſię tylko że ieſt kley z ziemi wyſmażony, ktory ſpływa do morza y nabiera własności burſztynu. Nie znayduie ſię nigdzie áby go kopano, w czym nas utwierdza rozbieranie Chimiczne, albowiem z Ambry też same początki wyciąga, co y z burſztynu, lubo Ambra zdaie ſię być tłuſcieyſza. W wielkich ſztukach Ambry znayduią dzioby ptaſze, albo podług niektorych głowki polipow y kawałki ziemi, ktore z sobą zagarnął kley ściekaiąc do morza. Kompania Indyiſka ná Wſchodzie R. 1755. wyſtawiła ná przedaż bryłę Ambry ważącą 223. funtow, za ktorą przedaiąc ſztukami wybrała 52000 Liwrow. Po uſpokoieniu nawałności morſkiey mieſzkańcy wyſp Sambalſkich

balſkich wychodzą ná zbieránie Ambry y ſzukaią węchem, ktorą zdaleka zwietrzyć umieią. Ambra ieſt bardzo ſkutecznym lekarſtwem ná choroby nerwowe. Własności iey są że ſię zapala, roſpuſzcza ſię w Spirituſie winnym, y roztapia nad ogniem nakſztalt żywicy w kolorze złotym. Prawdziwa Ambra za dotknieniem roſpalóney ſzpilki wydaie zapach bardzo wdzięczny; powiadaią także że wſkrzeſza roſkoſz miłości wygaſłey.

AMBRE JAUNE. *Burſztyn*, ktory znayduie ſię albo w ziemi, iako w Pruſiech, Pomeranii y Saxonii, albo w morzu Baltyckim ná pomorzu Pruſkim. Ten ktory ſię znayduie w morzu, ieſt czyſty, ktorey przezroczyſtości nabiera w wodzie przez uſtawiczne ſzorowanie oneyże; burſztyn zaś ziemny okrywa ſię niby ſkorupą. Mieſzkańcy brzegow morza Baltyckiego wychodzą zbierać burſztyn podczas nawałności morſkiey. Mech, ſłomki, y robaczki, ktore ſię znayduią czaſem w burſztynie, iako y rozbieranie Chimiczne dowodzą, że to ieſt kley zſiadły przez kwas mineralny, y obrocony w maſsę, przez uſtawiczne kołysanie ſię walow morſkich. Burſztyn żołty znayduie ſię zawſze pod wywrotami krzakow morſkich y drzew wielkich, co pokazuie iego początek. Burſztyn potarty, wydaie zapach, nabiera mocy elektryczney, y daie ſię łatwo polerować. Robią z niego galanterye, tabakierki y inne naczynia, ktore ſłużą do zbytku, y w ktorych ſię bardzo kochaią Chinczykowie, Turcy, y dzikie narody po rożnych kraiach. W Europie nim odkryto w Ameryce drogie kamienie, z burſztynu robiono wſzyſtkie galanterye, W Gabinecie Xiążęcia Toſkańſkiego ieſt kolumna z burſztynu ná 10. ſtop wyſoka, y świecznik przedziwnie piękney roboty. Rzemieślnik pewny w Pruſiech wynalazł ſpoſob miękczenia burſztynu y farbowania rożnemi kolorami, z ktorego robią rożne galanterye, zamykaiąc w nim robaczki y inne ciała, tak dalece że ciężko rozeznać ſztukę od natury. Burſztyn nie roſpuſzcza

ſpuſzcza ſię naturalnie w ſpirytuſie, ani w oliwie, ale chcąc go zmiękczyć, kładą w oliwę tłuſtą rozgrzawſzy go wprzod mocno nad ogniem, dla wyciągnienia cząſtek subtelnych, ná ten czas roſpuſzcza ſię y mięſza powoli wraz z oliwą, y robi ſię pokoſt. W ſpirytuſie zaś ten ſpoſob nie udaie ſię.

AMBRETTE. *Modrat Turecki*. Te ziarka zapach maią piżma. Ná wyſpach Antylſkich, w Arabii, y w Egipcie, tłuką ie ná proch y mięſzaią do kawy, przez co ſtaie ſię poſilnieyſza.

AMETHYSTE *Ametyſt* ieſt kamień drogi koloru iasno-brunatnego, niby pomięſzany z czerwonego y fioletowego. Ametyſty wſchodnie są twardſze y ſzacownieyſze, te co ſię u nas znayduią, prawie wſzyſtkie są zachodnie. Własność ametyſtu oznacza, że ieſt kryſztał bardzo czyſty, koloryzowany w ziemi przez ſubſtancyą metalliczną. Widziemy w nim kryſtallizacyą ſześciograniną kryſztału, y nátury ułożenie poſtrzegamy, ktorá mu daie połowę kryſztału á połowę Ametyſtu. Przerznąwſzy go w poprzek uważać można wſzyſtkich żyłek cząſtki ſześciogránne. Ten kamień dla koloru nazwano Biſkupim; u Arcykapłáná Zydowſkiego ná Napierśniku był ſiodmym w rzędzie innych kamieni, ná ktorym było imie wyryte: *Izachar*. Ametyſt rozgrzany powoli w ciepłym piaſku, traci kolor własny, á nábywa przeźroczyſtości y światła dyamantu, daleko lepiey niż Száfir. Purpurowy Ametyſt ieſt naydroższy, ż kártágeny. Szácunek Ametyſtu záleży od wielkości y doſkonáłości koloru.

AMIANTE, *Amiant* kámień niezgorzyſty czyli Ogniożył. Natura tego minerálu dotąd nie ieſt nam dobrze wiadomá. Własności iego są te: że w ogniu nie gorzeie, w żadnym kwaſie nie roſpuſzczá ſię, y żadnego nie má smáku, co go rożni od Ałunu pierzáſtego. Znayduie ſię w gorach Pireneyſkich, Syberyi, Chinach y w Korsyce. Amiant rożni ſię Kolorem, wielkości bryły, y przylgnieniem włokna mniey lub więcey. Nayſzacownieyſzy Amiant ieſt ten, ktory ma białość więkſzą.

kszą, miękkość, y ktorego włokno naymniey się trzyma. Dawni umieli sposob osobliwszy przędzenia Amiantu, z ktorego robili płotna wielkiego szacunku. Czasem przez uciechę zdyawszy obrus albo serwetę ze stołu, wrzucali w ogień, zkąd daleko bielszą potym wyciągali, niżeli była przedtym. W takie płotna uwijali ciała zmarłych Krolow, aby popioły ich po spaleniu nie mięszały się, ktore potym zamykano w skrzyneczkach. Wiadomość iakakolwiek być może teraz przędzenia Amiantu, zależy na tym, aby był iak nayciensszy y naymiększy; oddzielaią włokno od bryły wyżymaiąc w wodzie y płucząc po kilka razy, potym grempluią, przymięszawszy trochę bawełny do niego albo wełny, y przędą odwilżaiąc palce oliwą. Wełna lub bawełna służy iedynie do łatwieyszego spoienia Amiantu. Zrobiwszy płotno wrzucaią w ogień, w ktorym bawełna wypala się, á zoltaie samo płotno niezgorzyste. Robią także y papier z Amiantu niezgorzyły, ktory zdałby się ná Przywileie y inne Tytuły do Archiwow tak publicznych iako y prywatnych, gdyby ieszcze można wynaleść sposob robienia Atramentu, ktoregoby ogień nie skaził. Wynalazcy lamp wiecznych czyli zawsze goreiących, używali do nich knotow z Amiantu, y rozumieli że mogą ieszcze doyść sekretu robienia oliwy z Amiantu, ktoraby się nie trawiła w ogniu; ale nayprościeysza Fizyka czyliż nie pokazuie, że iest rzeczą niepodobną, aby materya mogła dodawać żywności ogniowi, bez trawienia oneyże.

AMIRAL. *Koncha* z rodzaiu Konch liykowatych, iest bardzo szacowna u ciekawych. Te Konchy są rozmaite, iakoto: *Extra-Amirał, wielki Amirał, Vice-Amirał, Amirał pomarańczowy*, y *Amirał chropawy*. Wszystkie te Konchy są wielkiego szacunku dla swoiey pięknosci.

AMMODYTE. Wąż czarno nakrapiany rogaty, gdyż ma ná głowie brodawkę, ukąszenie iego iadowite, iest bardzo niebespieczne. Leczyć się można tymże sposobem co y od ukąszenia żmii.

AMMO-

AMMONIAC. *Patrz słowa: Sel Ammoniac.*

AMMONIAQUE. *Patrz słowa: Gomme Ammoniaque.*

AMMONITES. Tak nazywaią się Konchy rogate nakształt rogow baranich, ktore są kręcone iak ślimaki, kopią ie w ziemi. *Patrz słowa: Cornes d' Ammon.*

AMOME. Grono owocu pewnego, ktory pochodzi z Indyi, iest wyśmienitym lekarstwem przeciwko truciźnie. Ziarka maią zapach y smak kamfory.

AMPELITE. *Ziemia winiczna.* Ta ziemia iest czarna, znayduie się w *Ferrarze*, w *Gatinois*, w Normandyi w Miasteczku *Seez*, y w *Alençon*; kleiowata y siarczysta. Złożona ná kupę, rozwiązuie się ná pierwsze swoie początki, y ná ten czas staie się zdatną do rozrzucenia po winnicy, gdyż bardzo dobrze sprawia grunt, przez swoie cząstki siarczyste y wygubia robactwo. Wino naciąga od niey smaku muszkateli. Tłuczona wydaie z siebie oleiek, y służy do farbowania włosow y brwi czarno; ten sposob iest daleko lepszy y mniey ma niebespieczeństwa, niżeli rospuszczone srebro w kwasie koperwasowym.

AMPHISBENE, *Wąż dwochgłowny.* Ná wiele rodzaiow dzielą te węże. Opisanie wielu wędrownikow o tym wężu dosyć iest baieczne. Tę ma osobliwość naywiększą, że chodzi wprzod y wzad iak zechce, tak dalece że niemożna pomiarkować gdzie ma głowę á gdzie ogon, ponieważ są do siebie podobne, Te węże nie maią zębow, ukąszenie ich z razu iest nieznaczne, ale potym staie się tak fatalne, iako y żmii.

AMPHORA *Dzban.* Dzbanow glinianych o dwoch uchach, używali Rzymianie do konserwowania wina. Pokrywkę oblewali żywicą, y kładli pieczęć z napisem roku, ktorego to wino było zbierane. Takowy dzban cechowany chowano zawsze w kapitolium, podług ktorego powinni byli wszystkie inne robić, aby nie było oszukania w falszywey mierze. Rzymianie kazali takie dzbany stawiać ná krzyżowych ulicach w mieście, dla wygody każdego ku potrzebie naturalney. Wespazyan

zyan Cesarz łakomy włożył podatek ná urynę, y wyznaczył niektorych z Pospolstwa, ażeby go wybierali od tych, ktorzy byli przyciśnieni potrzebą natury.

AMULETTE, *Lekarstwo od czarow.* Prawie u wszystkich Narodow pozostały ieszcze ślady zabobonności tak w figurach bezwstydnych z bursztynu, koralu &c. iako też w obrazach y innych ciałach. Miano ie za obronę przeciw czarom, urokom, y zarazliwym chorobom. Zapaśnik przedtym w Rzymie miał się za niezwyciężonego y bespiecznego od czárow, gdy był opatrzony takowym lekarstwem. Wszyscy żołnierze ktorych ciąże Gwizyusz wyciął w ieiney potyczce, mieli przy sobie podobne figurki. Derwisze w Arabii y w Turcyi wiele zyskuią z łatwowierności pospolstwa przedaiąc im takowe lekarstwa, y przyrzekaiąc osobliwsze iakieś cuda. Jeżeli się zaś zdarzy, że ich obietnice skutku nie wezmą, tedy przypisuią to nie zachowaniu iakieyś ceremonii w używaniu onych. Arabowie kładą te figurki w kaletę skorzaną y zawieszaią ná karku końskim, dla uniknienia wszelkich czarow y urokow.

ANACALIFE. Iest owad iadowity ná wyspie Madagaskar; ukąszenie iego iest tak niebespieczne, iako y niedźwiadka ziemnego, ukrywa się pod korą drzewa.

ANACANDAIA. Wąż ná wyspie Ceylan, ktory iest tak mocny, że okręciwszy się w koło szyi bawołowi, zadusza go y wysysa krew.

ANACARDE. Orzech z tego drzewa iest płaski, wiśni ná końcu szypułki, iądro z niego ma smak Pistacyi; łupina zawiera w sobie sok tłusty y wygryzaiący, zdatny do farbowania kolorem czarnym zawsze trwałym, od tego soku zęby prochnieią. Lekarstwo preparowane z Anakardy, nazywało się lekarstwem głupich, albowiem przez zażywanie onego stali się głupiemi. Powiadaią że pewny od urodzenia głupi, zażywaiąc tego lekarstwa y ucząc się przez kilka miesięcy, wyszedł ná Profesora bardzo biegłego w Prawie, ale w

kilka lat, iakby się natura wysiliła przez tak nagłą odmianę, ow Doktor stał się zawsze pomieszany, wyschły, wybladły, codzień się zapiiał, y náostatek wprętce umarł. Drzewo Anakardowe iest bardzo piękne, rośnie ponad rzekami w Filipinach, w Malabar, y w Indyach wschodnich. Mieszkańcy tych Kraiow, obcinaią końce gałązek, gotuią y iedzą.

ANANAS. Ten owoc roskoszny rośnie naturalnie po wyspach Amerykańskich, u nas rodzi się w Oranżeryach ciepłych przy wielkim staraniu. Rozmaite są gatunki Ananasu, iakoto: Ananas cukrowy, nazwany od formy głowy cukru; Ananas wielki biały zapachu pigwowego, y Ananas mały. Naydelikatnieysze są w smaku ananasy, ktore maią zapach Renetow, gatunku iabłek, ten ieden gatunek ananasow dziąseł nie krwawi. Rozmnażaią ie w Sierpniu z wyrostkow, ktore wypuszczaią po bokach, iednakże pęk lisci zakopanych w ziemi, prędzey wydaie owoc, niżeli wyrostki. U nas w Oranżeryach dosyć dobrze dochodzą, y są owocem przewybornym; z soku Ananasowego można robić likwor delikatny. Z Ameryki przywożą konfitury ananasowe.

ANASPE. Iest rodzay robaczkow pewnych, ktore pospolicie ná kwiatach znayduią się.

ANATTE, Farba, ktorą robią z kwiatow czerwonych, tak ią preparuią, iak Indycht. Kwiaty zaś zbieraią ná brzegach Odnogi *Honduras* w Ameryce.

ANCHYLOSE. *Patrz słowa: Ankylose.*

ANCHOIS. Ryby podobne do Sardeli, żyią tak iako y one w społeczności, y pływaią razem ścisnąwszy się w kupę. Do światła idą osłep, y dla tego Rybacy przy świetle zapuszczaią sieci ná nie. Połow ich w stronach Prowancyi y Katalonii zaczyna się w Grudniu y trwa aż do Marca. W Maiu, Czerwcu, y Lipcu przechodzą z Oceanu do morza Srodziemnego; w ten czas naywięcey ich łowią pod Gibraltarem. Ażeby się zaś nie psuły, skoro ie złapią, zaraz sprawuią y solą.

ANCYLE. Tak się nazywa ślimak z rodzaiu rzecznych,

cznych, ktory zamknięty w skorupce przyczepia się pospolicie do sitowia.

ANDIRA-GUACHU. Iest rodzay niedoperzow rogatych, ktore maią wyroftek ná nosie. Ten niedoperz gdy zachwyci iaką beftyą, wysysa z niey krew; czasem wcisnąwszy się do łożka przegryza żyłę w nodze, y toczy krew z człowieka śpiącego. *Patrz słowa: Chauve-souris de Madagascar.*

ANDROGYNE. *Patrz słowa: Fœtus monstreux.*

ANE, *Osieł.* To bydle ktoremu przypisuią niektore wady, nadgradza pożytkiem, ktory przynosi Wieśniakom, ponosząc naycięższe prace. Początek swoy wyprowadza z Arabii, żyie w społeczności w Libii y w Numidyi, gdzie stadami chodzą, á gdy postrzegą kogo, zaczynaią wrzeszczyć, y ryczeć, zastanowiwszy się w mieyscu; á za zbliżeniem się do nich, rozbiegaią się iak dzikie konie. Znayduią się osły y po inszych kraiach, ale im są w zimnieyszym kraiu, tym bardziey swoią naturę odmieniaią. Arabowie tak ich wychowuią, iako y swoie konie, uczą ich chodzić stępo, y rozrzynaią nozdrza, áby mogli mieć wolnieyszy oddech w biegu prętkim, ktory dochodzi końskiego; ale w naszych kraiach wcale odrodziły się. Powiadaią że Osieł żyie lat 30. Do rozmnożenia stada potrzeba dobierać bardzo dobrych stadnikow. Osły Mirebalskie z Piktawii są naylepsze, u ktorych członki naturalne ku spłodzeniu służące, są nayokazalsze. Przedaią ie czasem po 500. liwrow. Osieł lubo iest bardzo gorący, nie bywa zawsze płodny. Ze wszystkich zwierząt czwornogich, członek ma naydłuższy w proporcyą ciała. Jak tylko się Oślica odstanowi, zaraz ią uganiaią mocno, áby nie odrzuciła materyi płodney; nosi płod przez 12 miesięcy. Mleko oślicy iest letkie y gorączkę uśmierza, ktore Doktorowie mocno zalecaią, do czego naywięcey dodaie pasza, ktorą się oślica żywi. Piią ie ciepło, gdyż iak się podstoi, zaraz się psuie. Osieł gdy się stanowi z klaczą, tedy ta rodzi muła. *Patrz słowa: Mulet.* Jeżeli się stánowi z krową, rodzi się mieszaniec z osła y krowy. *Patrz słowa: Jumarts.* Ze skory osley-

robią

robią bębny y pargamin gruby do Pugilaresow. Robią także z niey capę, to iest wyprawiwszy skorę posypuią gorczycą, od ktorey ostrości wysypuie się ná niey niby groszek bardzo drobny; tę capę farbuią potym czerwono, czarno, lub inszym kolorem, ktorey używaią ná pokrycie.

ANE. Tym imeniem we Francyi w niektorych Prowincyach nazywaią rybki, ktore my zowiemy kiełbikami. *Patrz słowa: Chabot.*

ANE RAYÉ. Osieł dziki w Przylądku Dobrey nadziei. *Patrz słowa: Zebre.*

ANEMONE, *Anemony* kwiaty, w ktorych natura wystawia naypięknieysze kolory, tak dalece że Poetowie imaginowali sobie, że ten kwiat był krwią Adonisa skropiony. Ażeby anemony miały iak naywięcey odmian, potrzeba siać ziarka zbierane z naylepszych gatunkow.

ANEMONE de MER. Iest rodzay Ziołozwierza. *Patrz słowa: Zoophyte.*

ANGE. Ten gatunek ryby morskiey ukrywa się w piasku, y wzrusza wodę swoiemi wąsami. Tym poruszeniem wody pociąga do siebie rybki drobne, ktoremi się żywi. Mięso w niey nie smaczne, ikra czyni zatwardzenie, á skora służy do polerowania drzewa, y słoniowey kości.

ANGEL. Iest rodzay ptakow, ktore znayduią się około *Monspelium* we Francyi, mięso do iedzenia nie dobre, chyba zdiąwszy skorkę.

ANGERONE. *Angerona* Bogini żalu y milczenia, była czczona od Rzymian; stawiano ią ná oltarzu przy Roskoszy, trzymała palec ná ustach, pokazuiąc że potrzeba znosić wszelkie przykrości w milczeniu. Dla tego zaś stawiano ią przy roskoszy, áby człowiek pamiętał ná pomiarkowanie w szczęściu, ponieważ życie ludzkie pełne iest utrapienia y roskoszy.

ANGOLA. Iest rodzay kotow, ktore maią szerść miętką, długą y cienką, co iest [illegible] iem ciepłych kra[illegible]ańskich, zkąd po-

[illegible]NGUILLE, *Węgorz.* Te ryby chociaż przebywaią w wodzie, mogą iednak żyć przez iaki czas ná ziemi. Powiadaią nawet że

wy-

wychodzą czasem ze ſtawu dla odmiany wody. Rybacy rozumieią że węgorze rodzą ſię z okoniow, płoci y rybek białych, podobnych wielkością do kiełbiow, á to z przyczyny robaczkow, ktore ſię znayduią w ikrze ryb wſpomnionych. Rozumieć iednak potrzeba że natura poſtępuie zawſze iedną drogą w rozmnażaniu ieſteſtwa. Węgorz ieſt żyworodny, iaia w nim wylęgaią ſię, y maleńkie węgorze żywcem rodzą ſię. Podobieńſtwo ieſt że węgorze nie mnożą ſię w ſtawach, ale ná tarło wychodzą do morza, ſkąd potym młode powracaią do ſłodkiey wody. Są niektore rzeki, ktoremi udaią ſię do morza w Sierpniu, á ztamtąd powracaią w Lutym. Węgorze zawſze przebywaią ná dnie, ſkąd nie wychodzą, tylko podczas nawałności y grzmotow dla nabrania oddechu.

ANGUILLE de CAYENNE. *Węgorz Kaiański* powiadaią iż ſkoro ſię go kto dotknie, tak zaraz cierpi drżenie ręki. Toż ſamo ſprawuie ryba morſka Drętwik nazwana, od ktorey ręka drży y trętwieie. *Patrz ſłowa: Torpille.*

ANGUILLE de SABLE *Węgorz piaſkowy.* Ta ryba ieſt długa iak palec, znayduie ſię we Francyi ná brzegach Bolonii, kryie ſię w piaſku ná brzegu morſkim przed swoiemi nieprzyiaciołami. Ubodzy ludzie łapią ie kiykami umyślnie do tego zrobionemi, y iedzą.

ANHIMA. Ptak drapieżny wodny w Brezylii. Samiec ieſt ſtały y wierny ku swoiey samicy, ktorą niezmiernie kocha; á gdy ſamica zdycha, y on dłużey żyć nie może. Samica robi gniazdo z błota ná ziemi, albo we pniu z drzewa. Forma gniazda ieſt podobną do pieca.

ANIL. *Patrz ſłowa: Indigo.*

ANIMAL du MUSC. *Patrz ſłowa: Gazelle.*

ANIS, *Anyż*, ieſt ziarno korzenne, lekarſtwem wybornym ná żołądek, gdyż dodaie ſtrawności, w Mamkach pomnaża pokarm, w Niemczech Anyż sypią do chleba. Z anyżu pędzą rożne wodki y ratafie; robią także oleiek anyżkowy, ktory ma zapach y smak anyżu.

ANIS de LA CHINE. *Anyż Chiński.* To drzewo rośnie w Chinach, w Filipinach

nach y w Tartaryi, owoc iego ieſt nakſztalt gwiazdy, zapach ma bardzo przyiemny. We wſchodnich kraiach używaią go do herbaty, y żuią w gębie dla ſtrawności. Indyánie robią z niego Spiritus bardzo tęgi, ktorego Hollendrzy nazywaią Arakiem y mocno ſzacuią. Ratafia Bolońſka bez niego być nie może.

ANKYLOSE. Choroba koſtna, w ktorey kości ciała ſtruktury przedziwney zwieraią ſię y zwiiaią iedne ná drugie. Złomanie w członku, lub wywinienie, albo inne przypadki mogą dać przyczynę do wylania soku koſtnego, ktory ieſt koniecznie potrzebny do uformowania Odtrętu, albo pokarmowego soku, ktory daie śliſkość ſtawom w członkach, y zatrzymuie ich gibkość. Ta choroba formuie ſię w ten czas, gdy ſtawy ktore powinny być zwrotne, zginaią ſię, lutuią, y ſtaią ſię niby iedną ſztuką. Wſzyſtkie części koſtne w swoich ſtawach y członkach są temu podległe. Widzieć można przykłady w opisaniu rożnych kości, ktore ſię konserwuią po Gabinetach. Sposoby ktorych używaią ná uleczenie tey choroby, są te: lać wodę potrzeba mineralną ciepłą, przymięſzawſzy do niey soli roſpuſzczoney ná członek chory, potym przykładać Anodyn, y ruſzać powoli członkiem chorym w czaſie ſpofobnym.

ANNEAU de VIRGINITÉ. *Pierścionek dziewictwa.* W Etyopii, y w niektorych Narodach wſchodnich, od Stanu są wyznaczeni Duchowni, do zachowania czyſtości, y Panienki ktore powinny przeſtrzegać swego dziewictwa; áżeby zaś nie przeſtępowały tego prawa, używaią pierścionkow, ktore są tamą nieprzebytą. Zawiść małżeńſka powodem ieſt im do tego, gdyż nawet Mężatki podlegaią temu zwyczaiowi.

ANNEAUX. *Pierścionki.* Początek y używanie pierścionkow ieſt bardzo dawne u wſzyſtkich prawie Narodow. Rzymianie z początku noſili pierścionki żelazne, ná ktorych wyrażano głowę ktorego z Przodków. Złotych pierścieni nie wolno było noſić, tylko Rycerſtwu, y to w pewne dni, ale potym dla wſzyſtkich ſtały ſię

pospolite. Zbytek zaś do tego punktu przyszedł, że ręce były bardziey obciążone, niżeli ozdobione pierścionkami; kładziono ie albowiem ná wszystkie członki palcow, oprocz srzedniego y ręki lewey. Heliogabal przyszedł był do tego zbytku, że nigdy nie nosił dwa razy iednego pierścionka, ani trzewikow.

ANNULI SPONSATILII. *Pierścionki Szlubne.* Przedtym u Rzymian y Grekow bywały żelazne. We Francyi przedtym był zwyczay, że dawano pierścionek ze trzciny takiey osobie, ktora przed Szlubem używała praw Małżeńskich, ale Biskup pewny zakazał czynić takowych żartow, ponieważ dziewki wieyskie rozumiały, że ten pierścionek upoważniał prawo Nowożeńcow. U Niemcow każdy żołnierz nosił pierścionek żelazny poty, pokiby nie zabił nieprzyiaciela Narodu swego. Pierscienie noszono przedtym ná wszystkich prawie członkach ciała, teraz we Wschodnich kraiach noszą u nosa, u policzkow, ná uszach, ná wargach, y u brody Król Kalikutski nosi ná palcach u nog.

ANNULI SAMOTHRACEI. *Pierścionki Samotrackie,* były z gatunku Talizmanow, czyli figur charakterycznych, ktore noszono za lekarstwo od czarow. Te pierścionki bywały wydrążone, gdyż we środek kładziono kamyczki zbierane pod pewną konstellacyą. Przypisywano takowym pierścionkom cuda niesłychane.

ANNEAU du PECHEUR. *Pierścień rybacki.* Tak nazywa się pieczęć Papieska, ktorey tylko używa do pieczętowania Bulli. Ta pieczęć zawsze iest przy Papieżu, y niewolno iey przycisnąć tylko w przytomności Jego. Skoro Papież umiera, zdeymuią mu z palca ten pierścień y łomią. Nazwisko tego pierścienia ściąga się do rozumienia cudownego połowu S. Piotra, ktory iest wyrażony ná Pieczęci.

ANOLIS. Iest mała iaszczurka ná wyspach Antylskich, ktora w dzień biega za pożywieniem około domow y ogrodu. Zyie ziołami, gryzie kości y ości rybie, ktore im wyrzucaią, kryie się w ziemi; w nocy ich wrzask iest przykrzeyszy od Swierszczow. Zabiwszy iednę z nich, zaraz drugie zbiegaią się y pożeraią ią. Mieszkańcy tamteysi iedzą ie

ANOMIE ou TÉREBRATULE. Iest koncha z rodzaiu Ostrzyg, koniec skorupki iest ciekawy, gdyż ná spodzie iest dziurka zakrzywiona ku gorze, nakształt dziobu. Ztąd ią nazywaią dziobem Papużym, kogutem lub kurą morską, y kurczęciem. Kopią ie pospolicie w ziemi, y nazywaią *Anomitami.* W morzu są bardzo rzadkie.

ANTA. *Patrz słowa: Dante.*

ANTALES. Są małe skorupki nakształt rurki Soliterow, tylko troche grubsze, mieyscami są ząbkowate.

ANTHORA. *Patrz słowa: Aconit.*

ANTHRENNE. Są małe żuczki, ktore kupami latаią po kwiatach, okrywaią się w kolory, ktore za naymnieyszym dotknieniem opadaią, y robaczek ná ten czas wydaie się czarny. Poki są w stanie robaczkow, toczą zwierzęta, ktore się konserwuią po Gabinetach.

ANTIMOINE. *Antimonium.* Ten minerał znayduie się w Węgrzech, w Niemczech y we Francyi, składa się z substancyi metalliczney, ktora iest treścią kruszcu, y z siarki. Odkrycie naypierwsze własności Antimonium, przypisuią iednemu Zakonnikowi w Niemczech, ktory widząc że prosięta ziadłszy trochę tego minerału zlaxowało, kazał zażyć całemu Zgromadzeniu swemu: ale zaraz wszyscy co do iednego wymarli, y ztąd ten minerał nazwano Antimonium. Teraz w Medycynie za naydzielnieysze lekarstwo używaią, z wielką iednak wiadomością. Używanie iego z wielką trudnością iest przyięte. W Roku 1516. zakazano go przez Dekret. *P. Paumier de Caen,* doskonały Doktor y wielki Chimik był skarany złożeniem z urzędu, za to że ważył się używać go, y przypisywać mu wielkie skutki, w Roku 1609. O! ileż to zawsze trudności y prześladowania użyli wielcy ludzie w odkrywaniu zakrytey niewiadomością prawdy? ile ucierpieli okrucieństwa y wzgardy od umysłow zaślepionych fałszem, niewiadomością, y zabobonami? Chimikowie doszli sposobu używania Antimonium ná womity

mity y laxacyą. Feynu czyli treści minerału używaią bardzo we wszystkich kunsztach. Przydawszy go do miedzi dodaie dźwięku, á cynę czyni twardszą y bielszą. Włożywszy trochę do ołowiu robią litery drukarskie, á będąc łatwym do rospuszczenia, staie się sposobnym do czyszczenia złota y srebra.

ANTRIBE. Iest rodzay robaczkow, ktore toczą kwiaty, y zdaią się siekać w kawałki.

ANTROPOLITES. *Petryfikacya ciał ludzkich* iest bardzo rzadka. Biorą czasem kości zwierząt skamieniałe za ludzkie, są iednak y prawdziwe. Znaleziono w Szybach gdzie przedtym kruśiec kopano, trupy iakowymś przypadkiem zagrzebane, ktore były spetryfikowane, y mineralizowane. *Patrz słowa: Petrifications.*

ANUBIS. *Bożek Egipski*, ktory miał głowę psią, w iedney ręce trzymał brzękadło, á w drugiey laskę Merkuryusza. Wiedzieć nie można co to znaczyło. Rzymianie głębocy w swoiey Politycę, przybrali sobie tego bożka, iako y wszystkie inne Narodow zawoiowanych; miał swoy Kościoł w Rzymie, y ofiary mu czyniono, ale ta cześć nie długo trwała. Jeden młody Kawaler rozkochał się w pewney Damie Rzymskiey, ale ani instancye, ani przysięgi, ani obietnice nic mu do tego nie pomogły. Chcąc iednak swego dokazać przekupił Kapłanow, ktorzy wyperswadowali áżeby zadosyć uczyniła chęciom iego. Dama ukontentowana z tak wielkiey łaski Anubisa, przyszedłszy z nabożeństwem do Kościoła znalazła Bożka, ale bez psiey głowy. Ze zaś młodzieniec nie mogł utaić swoiego zwycięstwa, Tyberyusz Cesarz dowiedziawszy się o tym, kazał Kościoł zburzyć, Kapłanow powiesząc y w Tyber wrzucić. Od tego czasu zaprzestali czcić tego bożka, owszem Senatorowie y Cesarze poczeli przebierać się za Anubisa dla swoiey uciechy. Naylepiey profitował z tego Senator pewny, ktory w postaci Anubisa wymknął się od Proskrypcy Tryumwirow.

AORTE. *Aorta* iest żyła wielka pulsowa, z lewey komorki serca idąca, ktorą krew rozchodzi się po wszystkich częściach ciała.

ASPAR. Iest iedno co *Armadilla* zwierze pewne w Brezylii, podobne do profięcia. *Patrz słowa: Tatou.*

APEREA. Iest zwierze nie wielkie w Brezylii, ma podobieństwo wielkie do szczura y do Krolika, szerść ma podobną do naszych zaięcy, y uszy krotkie. Siedzi w ziemi iak krolik, ale nie kopie iey, tylko szuka gotowey iamy, naywięcey kryie się po dziurach y rospadlinach skał, w ktorych daie się wziąć łatwo. Mięso z niego wędzone iest dosyć smaczne. Iest podobieństwo że to zwierze iest toż samo, co w Indyach zachodnich nazywaią *Cori*, ktore się u nich mnoży po Zwierzyńcach.

APEX, *Czapka* Kapłanow Jowiszowych, ktorą sznurkami podwiązywali pod brodą: ieżeli przypadkiem odwiązała się podczas ofiary, lud zabobonny rozumiał że to było znakiem zagniewanego BOGA, y Kapłana składano z urzędu.

APIS, *Bożek* sławny Egipski w postaci wołu. Znaki iego bostwa były te, Łysina biała na czele, poł Xiężyca białego na boku prawym, wyrażenie Orła na grzbiecie, pod ięzykiem gruzoł nakształt krowki robaka, y włosy w ogonie podwoyne. Egipcyanie wierzyli, że w tym wole przemieszkiwała dusza dawnego Krola ich Ozyrysa, ktory był wielkim miłośnikiem Rolnictwa. Kapłani mieli sposob wyrażania znakow na młodych bykach, z ktorych potym iednego wyprowadzali ku czci Pospolstwu. Nim go przyprowadzono do *Memphis*, karmiono wprzod przez 40 dni w Mieście ktorym nad Nilem. Przez ten czas karmiły, czesały, y chędożyły same tylko Mężatki y Panny, odwiedzaiąc po kilka razy na dzień y w nocy, z czego naywięcey Kapłani profitowali. Jak ten czas upłynął, prowadzono go na łodzi przez Nil do *Memphis*, gdzie był przyimowany z wielką uroczystością y okrzykami całego ludu; potym wprowadzano do Kościoła Ozyrysowego, gdzie były dwie wspaniałe staynie, z ktorych iedna wspierała się

ſię ná kolumnach marmorowych, przedziwnie piękney architektury. Kapłani bardzo rzadko pokazywali tego bożka, á gdy go przeprowadzano po Mieście, Urzędnicy roſpychali tłum czyniąc mu wolne przeyście. Dzieci, ktore mu podſtawiano, gdy ná nie tchnął, rozumiano że nabierały ducha Prorockiego. Gdy ſię kto radził Apisa, przykładał uſta do iego ucha, á swoie uſzy poty zatykał, poki nie wyſzedł z Kościoła, ná ten czas ſłowa ktore uſłyſzał były miane za wyrok. Ten Bożek żył do pewnego czasu, á potym Kapłani topili go w Nilu, y z wielkim uſzanowaniem nabalsamowawſzy, ſprawowali mu pogrzeb wſpaniały. Lud cały płakał, y w żałobie zoſtawał poty, poki Kapłanom nie podobało ſię inſzego odnowić Boga. W ten czas znowu naſtępowała radość y weſołe pieśni, iakby Ozyrys zmartwychwſtał. Kambizes wiezdziąc raz do *Memphis* zaſtał w radości lud obchodzący tę ceremonią; á że powracał po przegraney z Etyopii, rozumiał że ſię cieſzono z iego nieſzczęścia;

rzucił ſię więc ná Bożka y przebił go, á Kapłanow ochłoſtawſzy, przykazał pod utratą życia, áby więcey tey uroczyſtości nie obchodzono.

APOCYN. Ta planta wyprowadzona ieſt z Syryi, dosyć dobrze w naſzych kraiach utrzymuie ſię. Ma w ſobie mleczko oſtre y cierpkie, ktore zażyte wewnątrz ieſt prawdziwą trucizną, powierzchownie używane, ſpędza włosy z ciała. Ziarko, owocu okrywa ſię iedwabiem bardzo cienkim y białym. Egipcyanie y Alexandryiczykowie wyścielaią nim suknie swoie y łożka. Tego duetu używaią w Fabrykach do robienia kapeluſzow. *P. de la Rouviere* Czapnik Paryſki wynalazł ſpoſob przędzenia y zażywania go do robienia Rasy miętkiey y Flaneli bardzo delikatney.

APOCYN GOBE-MOUCHE. *Patrz ſłowa: Gobemouche.*

AQUIQUI. Ieſt rodzay Małp wielkich w Brezylii, ktory dzicy ludzie nazywaią Krolem wſzyſtkich małp. Wlazłſzy ná drzewo wielkim głosem wrzeſzczy iakby

iakby chciała perorować, y tak ſię ſili, że ſię iey piany z pyſka toczą. Powiadaią że iey powodem ieſt do tego umordowania, inna małpa ktora ſię bliſko niey znayduie.

ARACK, *Arak* likwor bardzo tęgi, wielce upodobany od wſzyſtkich Narodow, á oſobliwie w zimnych kraiach mieſzkaiących. Tatarowie leią go do zakwaſzenia mleka kobylego, y robią z niego gorzałkę, ktora miernie zażywana rozwesela, ale nadto piiąc ſzkodzi zdrowiu.

ARAIGNÉE. *Paiąk*, Rozmáite są paiąkow rodzaie, ktore łatwo można rozeznać przez ułożenie oczu, ktorych poſpolicie bywa oſm. Opisanie tych Argusow ná pozor tak ſzpetnych, ieſt bardzo ciekawe. Każdy rodzay ma ſpoſob ſzczegulny robienia paięczyny z oſobliwſzym dowcipem. Zapłodnienie rożni ſię także w ſpoſobie, podług rożności rodzaiu paiąkow. Ponieważ te robaczki zaiadaią ieden drugiego, wyiąwſzy czas kochania, więc nigdy nie zbliżaią ſię do ſiebie, tylko z wielką oſtrożnością. Mo-

żna zdaleka przypatrzyć ſię iak czasem nożki rościąga ná paiączynie, iak nią trzęſie, iak ią częſto maca końcem nożek; potym ſtrachem wzdięty ſpuſzcza ſię po nitce ná doł z wielkim pośpiechem; przyſzedłſzy zaś do ſiebie, powraca do gory y znowu ſię maca. Gdy ieſt przeświadczony o płci do ktorey zmierza, poczyna ſię częściey macać, á potym naſtępuie wzaiemna poufałość y ſprzężenie ſię miłosne. Wydziwić ſię niepodobna (mowi Lineus) uwadze y oſtrożności paiąka, z ktorą przyſtępuie do dopełnienia chuci swoiey, w ktorey naymnieyſza nieuwaga y zaſlepienie mogłoby mu być fatalne. Ieſt to właśnie przeſtroga, ktorą czytelnikowi podaie Autor. *Lifter y Lineuſz* wieſcy Naturaliſtowie y poſtrzegacze mowią, że ná końcu barkow, ktoremi paiąk trzymá swoią zdobycz, w momencie iakby ná ſprężynie wyſkakuie biała cząſtka ciała, przez ktorą czyni zadoſyć inſtynktowi natury. W Paiąku wodnym tá cząſtka ieſt w tyle zakrzywiona niby ná ſprężynie, u ſa-

micy

micy zaś iest znaczna. Tak to natura tyſiącznemi drogami dąży do swego końca. Niektore paiąki robią piękny iedwab. *Patrz ſłowa: Araignée des jardins.*

ARAIGNÉE d' APPARTEMENTS. *Paiąk pokojowy.* W tym paiąku znayduią wiele własności poſpolitych innym paiąkom. Ná końcu nożek między pazurkami są niby gębki pełne humoru kleykiego, y dla tego iak y muchy mogą łazić poſzkle y po innych ciałach polerowanych. Gdy ſię paiąk zeſtarzeie, ta wilgoć w nogach wysycha, w czym podobne są do paiąkow snuiących iedwab, gdyż y z temi toż samo dzieie ſię. Nie mogąc tedy więcey snuć paiączyny dla ułowienia zdobyczy, ginąć muſzą z nędzy, albo bywaią pożerane od innych. Nici ktore paiąk snuie ná paiączynę, pokazuią cudowną podzielność ciała ná nieſkończonoſć. W tyle u paiąka około otworu, ieſt ſześć brodawek czyli muſkułow, z ktorych każdy ſkłada ſię z tyſiącznych nieznacznych nitek, temi więc wychodzi materya kleyka, ktora ſkoro

ſię ukaże, zaraz usycha y formuie nici, z ktorych paiąk snuie swoią paiączynę. Te niteczki ná oko tak powiązane, ſkładaią ſię z ſześciu tyſięcy nici nieſkończoney subtelności. Paiąk zakłada swoią paiączynę, snuiąc niby wątek iaki; nici iego nie przepłataią ſię iak w płotnie, ale ſię kleią iedne ná drugich, ſkoro ich zaczyna rosciągać. Usnowawſzy ſiatkę ſiedzi w kąciku ná zasadzce, á ſkoro mucha nawinie ſię, wypada do niey, potym uwikławſzy w paiączynę, wysysa żyweem, y wyrzuca z ſieci kądłubek zeschły.

ARAIGNÉE d' AMERIQUE. *Paiąk Amerykańſki;* są to wielkie paiąki bardzo użyteczne; mocno ſię wyſtrzegaią zabiiać ich. Te paiąki uganiaią ſię za Chrząſzczami smrodliwemi, ktore w Ameryce pożeraią ſzaty y kſięgi. Jak tylko ktory z nich wpadnie w paiączynę, paiąk natychmiaſt z gory ſpuſzcza ſię, wywnętrza go y wysysa.

ARAIGNÉE DES ANTILLES. *Patrz ſłowa: Phalange.*

ARAIGNÉE AQUATIQUE. *Paiąk wodny.* Te paiąki rzadko znayduią ſię około Paryża, ale w Szampanii ieſt ich bardzo wiele po ſtawach y bagnach. Ten paiąk nazwać ſię może wodnoziemnym, gdyż żyie częścią w wodzie, częścią ná ziemi, ná ktorą wyłazi ſzukaiąc pożywienia. Pływa bardzo dobrze ná brzuchu, ná grzbiecie, y zanurza ſię całkiem. Łatwo go można poſtrzedz z blaſku, ktorym ſię świci, gdyż w wodzie brzuch iego wydaie ſię być srebrny; ta blaſzka ná brzuchu formuie ſię z cząſtek tłuſtych, ktore transpiruią z ciała y nie dopuſzczaią doſiągnienia bliſkiego wody. Ten kſztalt blaſzki ſłuży paiąkowi za materyą z ktorey buduie ſobie mieſzkanie: przyczepia nayprzod kilka nitek paiączyny do ziołka iakiego pod wodą, potym wypływa ná wierzch, y podnoſi tylną część ciała ná powietrze, to zrobiwſzy znowu z wielką ſzybkością zanurza ſię w wodzie. Tym czasem powietrze, ktore weſzło między brzuch y blaſzkę, osuwa ią y zoſtawuie ná paiączynie, potym wychodzi

znowu ná wierzch wody, nabiera powietrza, y poty poſtępuie tym ſpoſobem, poki nie wybuduie sobie domku dosyć znacznego. Wchodzi y wychodzi z komorki kiedy chce, ktora za każdym razem otwiera ſię y zamyka przez powietrze, ktorym tylna część ciała zawſze napełniona zoſtaie. Ażeby zaś tę bańkę tak ułomną uczynił mocnieyſzą, obwiia paiączyną ná około po wierzchu w bardzo drobne nitki snowaną. Samiec podobnymże ſpoſobem buduie dla ſiebie komorkę, á gdy przychodzi czas miłości, przebiia komorkę samicy, wchodzi do niey, y ſtaią ſię obydwie wſpolnym mieſzkaniem oboyga. Samica czasem przez cały dzień leży do gory brzuchem iakby nie żywa, czekaiąc ná samca; samiec gdy ſię wsunie ná nią, ocuca ſię y goni samca, ktory równemi nogami ucieka. Samica sama ma ſtaranie o dzieciach, á te gdy podrosną, robi ſobie znowu nowe mieſzkanie.

ARAIGNÉE DES CAVES. *Paiąk piwniczny.* Ten rodzay paiąkow ieſt uzbroiony mocnemi nożycami,

ktoremi ſzczypią, ale uſzczypnienie takowe, nie ieſt ſzkodliwe, zwłaſzcza w naſzych kraiach. Kopie ſobie dołek w piaſku, y wyściela paiączyną żeby mu ſię nie zasypał. Zakrada ſię ná zdobycz, ktorą poſtrzegłſzy, ná krok lub ná dwa, z wielką ſzybkoſcią porywa ſię. Paiączyna z tych paiąkow ieſt bardzo ſkuteczna ná rany, gdyż tamuie krew, zawieraiąc w sobie tłuſtość y sol *Alkali*. Co powiadaią o antypatyi paiąka ku żabie, to ieſt bayką, gdyż z doświadczenia położywſzy paiąka ná żabie, nie biią ſię, ani im co ſzkodzi.

ARAIGNÉE DES JARDINS. *Paiąk ogrodowy*. Ten rodzay paiąkow snuie paiączynę z oſobliwſzym dowcipem, czego można codziennie napatrzyć ſię. Zawieſza ſię we śrzodku paiączyny, albo ná ktoreykolwiek nitce, y czeka ná zdobycz, á ſkoro poſtrzeże naymnieyſze ruſzenie, rzuca ſię z gory, uwikła y wysysa; ieżeli mu ſię ſiatka rozedrze, zaraz ią naprawia. Ma ienak ná ſiebie nieprzyiacioł: Osy y muchy nazwane *Ichneumon*. Te paiąki nie maią w sobie trucizny: W Paryżu widziano iednę Panienkę, ktora chodząc po ogrodzie z guſtem zbierała ie y chruſtała zębami. Sławna *Anna de Schierman* iadała ie za naywiękſzy ſpecyał, y żartuiąc tym ſię wymawiała; że ſię urodziła pod znakiem Niedźwiadka; iakoż y my zawſze iadamy owoce, gdzie ſię zdarzaią nie wielkie paiąki, á przecie nam nic nie ſzkodzi. Te paiąki uwiiaią swoią ikrę w gałeczkę iedwabiu, ktorą zawſze z ſobą noſzą. Z tego to iedwabiu *P. Bon* doſzedł sekretu robienia pończoch iedwabnych y mitynek w kolorze ſzarym naturalnym dziwnie pięknym, ktory tak był mocny y piękny, iak ordynaryiny iedwab. Ten wynalazek obiecywał wielkie pożytki, ktorychby należało wyſzukiwać. *P. de Reaumur* przez doświadczenie doſzedł że same tylko paiąki ogrodowe, mogą robić iedwab dosyć mocny, ten zaś z ktorego ieſt paiączyna, ieſt bardzo cienki. Tego iedwabiu potrzeba 90, nitek złożyć ná iednę, aby wyrownał mocy iedwabiu poſpolitego, ktory robią robaczki. Nici te są

te są naymocnieyſze w ktore paiąki ogrodowe uwiiaią swoią ikrę, á y te ieſzcze są pięć razy cieńſze od iedwabiu ordynaryinego. Chcąc tedy mieć funt iedwabiu paiąkowego, potrzebaby mieć 28. tyſięcy gałeczek. A że same tylko samice snuią ten iedwab, potrzebaby rozmnażać znaczną liczbę paiąkow. Naywiękſza trudność w tym proiekcie zachodzi, że paiąki wzaiemnie iedne drugich pożeraią. Wynaleziono ſpoſob żywienia ich subſtancyą miętką z pierza świeżego; z tym wſzyſtkim nie ma nadziei zbierania iedwabiu z paiąkow z profitem, chyba z zamorſkich, ktore snuią bardzo wiele mocnego iedwabiu, y ktoreby ſię łatwo rozmnożyć w naſzych kraiach mogły, iak y robaczki iedwabne. Gdyby ſię iedwab udał z paiąkow, mielibyśmy wiele materyi w kolorach naturalnych, iakie są: ſzary, biały, y kaſowy, z robaczkow zaś nie mamy tylko płowy y biały.

ARAIGNÉE DE LA LOUYSIANE. *Paiąk Luizyańſki*. Powiadaią że tego rodzaiu paiąki bywaią tak wielkie, iak iaio gołębie. Snuią wielką paiączynę z iedwabiu bardzo mocnego, koloru iasno-żołtego. Te paiączyny bywaią tak wielkie, iak dno od beczki, w ktorych czasem ptaſzki małe wikłaią ſię. Ikrę swoią uwiiaią w bardzo piękny iedwab, z ktorego można robić materye.

ARAIGNÉE MAÇONNE. Ten rodzay paiąkow znayduie ſię po drogach około *Monspelium*, y ná porzeczu małey rzeczki *Lez*; okazuie swoy dowcip oſobliwſzy y bardzo mu potrzebny. Wybiera ſobie ziemię pochyłą z piaſku letkiego, w ktorey kopie nożkami dołek wielkości ná pięć lub więcey, y wyściela go paiączyną wewnątrz, ażeby ſię ziemia nie osypowała, y aby za naymnieyſzym ſzeleſtem mogł po niey łatwo uciekać do iamy. Wchod zamyka ſię drzwiczkami okrągłemi, ulepionemi z ziemi y z paiączyny, ná ktorey niby ná zawiaſkach drzwiczki ſpuſzczaią ſię z wielką łatwością, zwłaſzcza że dołek ieſt w pochyłey ziemi. *L'abbé des Sauvages* ktory odkrył ten rodzay paiąkow podniosł drzwiczki ſzpilką, y

postrzegł, że paiąk trzymał mocno nitki, ktore utrzymywały drzwiczki broniąc wniścia; á pasuiąc się wzaiemnie dostrzegł, że się drzwiczki otwierały y zamykały; naostatek paiąk nie mogąc dotrzymać uciekł do iamy. Ten paiąk lubo tak mocno broni wniścia do swego mięszkania. iednak gdy iest ná wierzchu, staie się mdły y łazi chwieiąc się; co pokazuie że iest paiąkiem nocnym, y że mu światło szkodzi. Nie wiemy ieszcze o sposobie życia y czym żyie, tylko tego doszli, że wylawszy wodę gorącą ná gniazdo, zaraz z niego wychodzi.

ARAIGNÉE DE MER. *Paiąk morski.* Tym imieniem nazywaią Raka albo smoka morskiego. *Patrz słowa: Cancre y Vive.* Są także y konchy tego nazwiska ktoremi ozdabiaią Gabinety, osobliwie gdy iuż Paw w nich będący dorośnie swoicy pory, albowiem poki są młode nie maią wąsow czyli kolcow.

ARAIGNÉE VAGABONDE. *Paiąk błędny.* Ten paiąk nie zakrada się ná zdobycz iak inne, ale rzesko y

letko ugania się za muchami. Ná wierzchu głowy ma oczy stoiące, nie ruszaiąc głową, postrzega każdą muchę przelatuiącą w koło siebie, ktorey nie płosząc wyciągnąwszy nożki pierzaste porywa y wysysa.

ARBENNE. Iest rodzay Jarząbkow czyli kuropatw białych, ktore się znayduią ná Alpach, w Sabaudyi y Laponii; nie spuszczaią się nigdy ná dolinę, choćby było zimno naywiększe. Białość prześliczna pior w zimię, staie się brudną wśrzod lata; smak mięsa bardzo delikatny, u Rzymian potrawa z nich była naywyborniejsza.

ARBOUSIER. *Jeżowka.* To drzewo rośnie w Langwedocyi, w Prowancyi, w Hiszpanii y we Włoszech, liście iego kozy bardzo lubią, pszczoły kwiat zbieraią, á Dzieci, drozdy y kosy owoc iedzą, ktory podobny iest do truskawek. Z tego drzewa robią naczynia rożne, y węgle palą bardzo dobre.

ARBRE de CIRE. *Drzewo woskowe.* Rośnie w Luizyanie y w Karolinie. Z iagod tego drzewa, gotuiąc ie w wodzie robi się wosk, z ktorego robią świece zielone bardzo

bardzo dobre. Z funta iagod może być dwie uncye wosku. Zmięszawszy go z woskiem ordynaryinym y wystawiwszy ná rosę, nabiera więcey substancyi y białości. Powiadaią że woda w ktorey gotuie się ten wosk dodaie tęgości rospuszczonemu łoiu, z ktorego świce staią się tak twarde, iako y woskowe. To drzewo tak użyteczne mogłoby się utrzymywać w Europeyskich kraiach, zwłaszcza zachowuiąc umiarkowanie ciepła podług stopni iemu przyzwoitych. Ziarka nasienne ktoreby urosły w naszych kraiach, wydałyby potym drzewa mocnieysze y trwalsze. W zwierzyńcu Wersalskim były takowe drzewa, ktore nawet wydały kwiat y owoc.

ARBRE DU DIABLE. *Drzewo Dyable.* To drzewo rośnie w Ameryce, owoc iego gdy doyrzeie ma sprężystość. Przez upał słoneczny gdy zeschnie, rospuka się z trzaskiem y wyrzuca opodal ziarka. Ta trefność natury nadała mu nazwisko drzewa dyabelnego. W czasie rospukania się wydaie z nienacka odgłos wystrzelenia, ktory podrożnego nie pomału zastanawia. Ten owoc wcześnie zebrany y ná suchym mieyscu albo ná kominie w miernym cieple położony, gdy doydzie, tymże sposobem rospuka się.

ARBRE de DIANE. *Drzewo Dyanny.* Tę siłę rośnienia nazwali Alchimistowie Dyanną, dla tego że wchodzi do niey srebro. Rospuściwszy uncyą czystego srebra w spirytusie saletrzanym bardzo czystym, potrzeba wlać 20. uncyi wody dystyllowaney, potym przydawszy dwie uncye żywego srebra, wley to wszystko w kubek gliniany, y postaw ná mieyscu spokoynym. We czterdzieści dni uformuie się ná powierzchowności żywego srebra, drzewko srebrne z gałązkami, bardzo podobne do siły rośnienia naturalney, przez podzielenie się żyłek ná naydrobnieysze. Ten utwor ciekawy y zabawny, zasadza się ná porządku natury. Kwas saletrzany ma więcey dążenia do złączenia się z żywym srebrem, y opuszcza srebro, ktore spada ná wierzchu żywego srebra, w proporcyą ile od niego oddala się kwas. Przyciąganie

ganie ktore zmierza do złączenia części do całości należących w iednymże ciele, ieſt przyczyną że wſzyſtkie cząſtki srebra oſiadaią iedne ná drugich, zamiaſt tego coby miały opaść ná ſpod naczynia.

ARBRE à ENIVRER le POISSON. *Drzewo ufypiaiące ryby.* Rośnie ná wyſpach Antylſkich. Chcąc łatwo nałowić ryb, kładą w worek korę obdartą z tego drzewa, y zawieſzaią w wodzie, ktora z niey wyciągnąwſzy eſsencyą upaia ryby, tak dalece że wypływaią oſłabione ná brzeg, y daią ſię brać rękami. Ziele także nazwane *Conani* ktore rośnie w Kayan, ma tęż samą własność.

ARBRE de JUDÉE, ou GAINIER. *Patrz tego ſłowa.*

ARBRE de MILAN, ou PAIN de SINGE. *Patrz tego ſłowa.*

ARBRE du PAPIER. *DRZEWO PAPIEROWE. Patrz ſłowa: Guajaraba.*

ARBRE du PAIN. *DRZEWO CHLEBOWE* rośnie ná wyſpie *Tinian.* Owoc z niego Indyanie nazywaią *Rima*, ieſt formy owalney, długi ná ſiedm, lub oſm calow, poki ieſt niedoyrzały ma smak karczochow. Czeladź okrętowa Admirała *Anson* będąc zarażona ſzkorbutem, gdy ná tę wyſpę wyſiedli, iedząc ten owoc ozdrowieli, y poki tam przebywali, woleli go ieść niż chleb, zkąd potym nazwano drzewem chlebowym. Ten owoc gdy doyrzeie ma miły zapach y smak brzoſkwini, ale nabawia dyſsenteryi.

ARBRE aux POIS. *Drzewo grochowe.* Niektorzy Naturaliſtowie kładą go między rodzaiem Akacyi, rośnie wysoko iak brzoza, znayduie ſię w Syberyi y w Azyi połnocney, nie boi ſię naywiękſzego zimna, lubi ziemię suchą y piaſzczyſtą, kwiat ma żołty przedziwnie piękny, liście są paſtwiſkiem bydła, robią z niego pewnym ſpoſobem kolor niebieſki, podobny do Indychtu, á z kory kręcą powrozy. Drewno ieſt twarde, koloru żołtego, ſpoſobne do rożney roboty. Korzenie świeże maią smak podobny do Lukrecyi, ziarka w ſtrączkach iak groch surowy, ktore są poſilnieyſze, y ſtrawnieyſze od naſzego grochu, można z nich wybiiać oley. W zwierzyńcu Wer-

Wersalſkim rośnie rodzay tego drzewa z kwiatem czerwonym. O iak wielkie pożytki mogą być z rozmnażania tak nieoſzacowanego drzewa.

ARBRE PUANT. *Drzewo śmierdzące,* rośnie wysoko iak Dąb, w Przylądku Dobrey nadziei, ſłoy w nim nakrapiany; smrod zaraża tego ktory koło niego robi, ale z czasem ginie.

ARBRE aux SAVONNETTES. *Patrz ſłowa: Savonier.*

ARBRE à SUIF. *Drzewo łoiowe.* Rośnie w Chinach y w Gwaianie w Ameryce południowey, tak wysoko iak wiſznia. Z owocu wyciſkaią subſtancyą tłuſtą, y gęſtą iak łoy roſpuſzczony, do ktorey przymieſzawſzy oliwy, robią świece, ktore áżeby ſtwardniały maczaią w woſku wyciągnionym z drzewa woſkowego. *Patrz ſłowa: Arbre de cire.*

ARBRE TRISTE. *Drzewo ſmutne,* tak nazwane dla tego, że kwiat iego maiący kolor bardzo piękny y zapach wdzięczny, kryie ſię y nie lubi światła. Nie rozwiia ſię tylko w nocy, kſztalt kielichowy ma czerwonawy. Tym kwiatem zaprawuią potrawy, ktory dodaie zapachu y kolor czerwony czyni. W Pondyſzery nazywaią go kwiatem Szafranowym, rośnie w Indyi, w Goy, w Malabarze y Sumatrze. Indyanie sadzą go naokoło domow swoich.

ARBRE aux TULIPES. *Patrz ſłowa: Tulipier.*

ARBRE du VERNIS de LA CHINE. *Drzewo pokoſtowe Chińſkie.* Te drzewa, ktore rosną ná gorach, wydaią pokoſt nayprzednieyſzy, ná dolinach zaś podleyſzy, ale doſtatkiem. Ten pokoſt tak ieſt ziadliwy, że ſię od niego robią ſtrupy ná ciele, y dla tego zbieraią go z wielką oſtrożnością. Rzemieślnicy nim przyſtępuią do roboty smaruią twarz y ręce sadłem wieprzowym zmaczanym w oliwie, potym wdziewaią Maſkę ná twarz, rękawiczki, boty, y przypasuią fartuch ſkorzany. Zaciąwſzy drzewo podſtawuią ſkorupę ze ślimaka, w ktorą ścieka pokoſt nakſztalt żywicy; we trzy godziny przychodzą y zlewaią w wiadro z drzewa *Bambuc.* Z razu ma kolor rudawy, á potym ſtaie ſię czarny. W przod

niż go zażyią do czego, kładą do funta pokoſtu ſześć drachm żołci wieprzowey y cztery uncye koperwasu Rzymſkiego. Używanie pokoſtu wyciąga wiele zręczności y ſpoſobności; zrobiwſzy naczynie z drzewa letkiego ktore w tamtym kraiu rośnie, kładą nayprzod grunt z krydy y gumy, potym przeciągaią pokoſtem raz, ten gdy zaſchnie poleruią walcem z cienkiey cegły, maczaiąc go we krwi wieprzowey zmięſzaney z woda wapienną; potym znowu po kilka razy przeciągaią pokoſtem, poſtępuiąc wzwyż wſpomnionym ſpoſobem.

ARBRE de VIE. *Drzewo żywe.* To drzewo ieſt rożnego gatunku, z ktorych iedne rosną w Chinach, á drugie w Kanadzie. Od tego że ſię zawſze zieleni, nazwane drzewem żywym. W naſzych kraiach dosyć dobrze udaie ſię, ozdabiaią nim Szczelery zimowe. Z gałęzi tego drzewa sączy ſię smoła żołta przezroczyſta, maiąca zapach żywicy sosnowey ſpaloney.

ARC. *Łuk.* Tę broń obrażliwą robią z rogu, z drzewa lub inney materyi ſprężyſtey. Używanie iey ieſt bardzo dawne, y prawie powſzechne u wſzyſtkich Narodow było, nim wynaleziono ne bronię. Niektore Narody dzikie w Ameryce, Gorale w Szkocyi, y niektore woyſka Moſkiewſkie y Tureckie używaią do tychczas łuku. Z dawnego używania tey broni, zoſtał zwyczay po niektorych prowincyach że Mieſzczanie ſtrzelaią z niego do celu.

ARDOISE. *Kamień łupny.* Subſtancya iego ieſt natury gliniaſtey, wprzod nim ſię uformował zoſtawał w ſtanie ciekłości y miętkości, albowiem znayduią w nim czasem ryby y rośliny. Te kamienie bywaią rozmaitego koloru, niebieſki ieſt nayleplzy. Ten kamień ieſt układany warſztwami, y dla tego daie ſię łupać łatwo w tabliczki, ktoremi dachy przykrywaią. Można mowić że ieſt pewny czas doyzrzałości tego kamienia, że go łatwo można łupać, gdyż kiedy ieſt twardy albo miętki, wtedy ſię nie łupie. Ten kamień kopiąc w gorach, znayduią ieden twardſzy, drugi miękſzy; ieżeli pierwſza warſztwa ieſt twarda, nie

maſz nadziei aby inne były miętkie, albowiem ſpodnie warſztwy ná nic ſię nie przydadzą; przeciwnie ieżeli pierwſze są miętkie, można ſię ſpodziewać że pod ſpodem są twardſze. Twardy kamień łupny może ſię przydać do murowania, daie ſię także polerować y robią z niego ſtoliki. Gory kamienia łupnego są w *Angers*, w *Anjou*, w Arwernii y w Anglii, ktore kopią bardzo głęboko. Nie małą przeſzkodą w kopaniu bywa woda, ktora wyſtępuie ná wierzch y zalewa, aż ią muſzą wyciągać przez machiny obracane przez konie. Dobroć kamienia łupnego poznaie ſię ztąd, gdy ieſt niebieſkawy, chropawy, y nie łatwo w ſiebie wodę ciągnie. Spoſob ieſt bardzo łatwy do poznania ſię ná gatunku iego. Wziąwſzy kawałek kamienia włożyć w ſzklankę nie pełną wody; ieżeli ieſt dobry, woda nie podnieſie ſię wyżey nad ſześć linii, á czasem wcale nic; ieżeli zaś zły, wciąga wodę znacznie.

ARECA. *Orzech Indyiſki.* Ieſt podobny do owocu Palmowego, rośnie w *Malabar*, w *Surat*, w *Pegu*, y po in-

nych ſtronach Indyi. Ten owoc zielony upaia, ale zaraz łatwo ſię można wytrzyźwić piiąc wodę zimną, przymieſzawſzy do niey trochę soli. Z tym owocem preparuią kley pachnący z drzewa pewnego Indyiſkiego. *Patrz ſłowa: Cachou.*

ARGALI, *Swinia dzika*, ktora ſię znayduie w Syberyi. *Patrz ſłowa: Mouſſon.*

ARGENT. *Srebro.* Ten kruſiec znayduie ſię albo czyſty przez ſię zawieraiący w sobie trochę złota, albo pomięſzany z ſiarką, arſzenikiem, y inną subſtancyą kruſcową. Szyby srebrne rożnią ſię kſztałtem y kolorem. Srebro czyſte kopią w nitkach czyli żyłkach, w blaſzkach, y w kamieniach, ná ktorych sama natury ręka wyraziła, ziola, drzewa, y krzaki; kopią go też czasem w grudkach. Macicą srebra ieſt pospolicie kamień biały łuſkawy, ktory ſłuży do prętſzego rospuſzczenia. Szyby są bogatſze, im bardziey rospuſzczony kruſiec w kamieniach; nayboga[illegible] są, gdy ieſt srebro czyſte, przezroczyſte, y czerwone. Kruſiec srebra czyſtego ieſt

formy rozmaitey, iakoto w grudkach, w blaſzkach, y w ośmiogranach; przyſtępuie bliſko do ołowiu przez swoią miętkość, ciekłość, y trzyma wagę naywiękſzą, ſkłada ſię z ſiarki y ze trzech części srebra. A iako można zrobić y naśladować czyſte srebro przez umiarkowanie ſiarki, takież potrzeba znać ſię ná takowym oſzukaniu. Kruſiec srebra przeźroczyſtego podobny ieſt do przezroczyſtości rogu, y ieſt bardzo ciekły; ſkłada ſię z ſiarki y arſzeniku, ma wagę w sobie dwoch trzech części srebra. Kruſiec srebra czerwonego, także rozmaitego ieſt kſztałtu y żywości koloru; Mogłby go kto czasem brać za minerał Granatu, ieſt bardzo ważny, ciekły, zmięſzany z ſiarką y arſzenikiem, ktorego ieſt naywięcey, á czasem ma trochę w sobie że-

N przyzwoicie podzywaią srebrem inne ktore w ſobie ma- subſtancyi innych kr niżeli srebra; iak naprzykł kruſiec białego srebra, ktory ieſt raczey minerą ołowianą, maiącą w sobie srebro; albo kruſiec

srebra ſzarego, ktory ieſt miedzią, trzymaiącą srebro. Srebro znayduie ſię we wſzyſtkich czterech częściach świata, gdzie wiele ieſt rzek takich, ktore toczą blaſzki srebrne. Od dwoch wiekow w Ameryce w Potozie odkryto bardzo bogate ſzyby złota y srebra. Powiadaią że w Roku 1753. w iedney gorze w Styryi Prowincyi Niemieckiey otworzono tak bogate ſzyby srebrne. że ná całym świecie bogatſzych do tych czas nie widziano. Ná wydobywanie tego kruſcu ze wnętrzności ziemi, koſztuie wiele pracy y niebeſpieczeńſtwa; nie można pomyśleć bez wezdrgnienia, ile to ludzi zginęło, tak przez exhalacye podziemne, iako przez zawalenie ſię ziemi, lub inne przypadki. Parafia Potozka powinna przyſtawiać co roku pewną liczbę ludzi do kopania kruſcu w tamteyſzych gorach; co to za smutny widok widzieć owych ludzi zasmuconych ſpuſzczaiących ſią z całą familią do bezdennych przepaści! A lubo po ſkończonym roku wolno im ztamtąd wyniść, atoli żadnego nie uyrzyſz, ktoryby nie był wyżołkły, wynędzniony y kaleka. Owſzem gdyby ci kopacze nie pili ziela Paragwayſkiego, y nie żuli uſtawicznie w gębie tytiunu, wſzyſcyby poginęli, tak dalece iż potrzebaby ſię wcale odrzec kruſcu. Po tak ſmutnym widoku, ktory razi ludzkość, naſtępuie drugi dla ciekáwego Naturaliſty w Szybach Salsebergſkich w Szwecyi, gdzie są trzy okna obſzerne, ktoremi ſpuſzczaią ſię do nich; Ten ktory ſię ſpuſzcza ſtoi iedną nogą w baryłce, á drugą trzyma ná powietrzu, maiąc w kompanii kopacza iednego czarnego iak dyaboł, ktory trzymaiąc w ręku pochodnią zaczyna śpiewać bardzo smutną piosnkę. Machina ktorą obraca woda, ſpuſzcza tę baryłkę uwiązaną ná linie. Spuściwſzy ſię do śrzodka ſzyby, ogarnia przeraźliwe zimno, y daie ſię ſłyſzeć ſzum potokow ſpadaiących ze wſzyſtkich ſtron. Po poł godziny upłynioney ſtaie ná dnie przepaści; tu dopiero wſzyſtek ſtrach omia, y wchodzi ſię do Sali wielkiey świecącey od srebra, ktorą kolumny srebrne wſpie-

raią, łącząc obſzerne galerye, y światło po rożnych ſtronach widzieć ſię daie, ktorego używaią kopacze do swoiey roboty. Znaydzieſz tam ludzi z rożnych Narodow, iedni łomią kamienie, drudzy ie toczą przed sobą, inni ciągną wozy naładowane srebrem, są tam konie, ſtaynie, y karczmy, ſłowem iednym ieſt to niby Miaſto podziemne, w pośrzod ktorego ſtoi Młyn wietrzny, do wyciągania ná wierzch wody, ażeby Szyb nie zalewała. Kruſiec srebrny wyciągniony z Szyb nie psuie ſię ani przez ogień, ani przez powietrze; bryłę srebra wrzuciwſzy w naygorętſzy ogień, przez dwa mieſiące nie ubywa go nad dwonaſtą część. Srebro ieſt ciągłe y ſpoſobne do roſklepania, że wſzyſtkich kruſcow naywięcey, wyiąwſzy złoto. Robią z niego rożne ſprzęty; c cone w proch ſłuży d lowania, z wyciągnio nici y blaſzki robią Daią czasem galonom brnym kolor złoty, pr okurzenie dymem z ale to oſzukanie b rane konfiskatą y w ina niężną. Srebro roſpu

przez kwas saletrzany kryſtallizowany, obraca ſię w kamień, nazwany: *Lapis Infernalis*, ktorego używaią ná wytrawienie dzikiego mięsa w ranie. Srebro roſpuſzczone czerni także włosy, ale ſkutki tego bywaią nieſzczęśliwe. Srebro *Feyn*, czyli sama treść kruſcu ieſt dwonaſtey proby. Gdy ſię dodaie do niego 12. część inſzego kruſcu, ieſt dwonaſtey proby. Gdy ſię dodaie do niego 12 części inſzego kruſcu nazywa ſię Talerowym; przymięſzywaią do srebra poſpolicie Miedźi dla przydania mu twardości, gdyż inaczey byłoby bardzo miętkie.

ARGENTINE. Tym nazwiſkiem zowią czasem kamień Opal, ná ktorym przebiiaią ſię kropki srebrne. *Patrz ſłowa Opale.*

ARGILLE *Glina*. Przy- oznaczaiący własność emi, ieſt kleykość. Gli- ieſt wilgotna, daie ſać, y zdatna ieſt do ty rożnego naczynia. dy prawie nie znayduie ſia y dla tego ro- o ieſt koloru; na- pierzę od używania, Glina folusowa, gli-

glina tłuſta, glina ceglana, glina dachowczana, glina gancarſka, glina kaſłowa, glina do robienia lulek, y Porcellanowa. Do robienia Porcellany, używaią gliny bardzo białey, ktorą oczyſzczaią przez płukanie w wodzie, á w piecu przez ogień ſtaie ſię wpoł ſzklanną, y przezroczyſtą tak dalece że za uderzeniem ſtali ognia daie; á natenczas ieſt prawdziwą Porcellaną. *Patrz ſłowa: Porcelaine* W Nortlandyi y Dalekarlii ieſt glina czerwonawa, ktora w ſiebie ciągnie wodę; ta gdy od deſzczu zrzednieie y rozleie ſię, ſkorupieie, y potym zdaię ſię być ziemią twardą, ná ktorey nie ieden przeieżdżaiący zawiodł ſię wpadłſzy po uſzy. Powiadaią że domy budowane ná niey, w Jeſieni podnoſzą ſię w gorę na połtory piędzi, á w lecie oſiadaią ná ſwoim miejſcu. Ziemia gliniaſta ieſt zbyt ściſła do rośnienia ná niey Roślin, z tym wſzyſtkim częſta uprawa rozrzedza ią, á ieſzcze ſłuteczniejſzy ług gotowany z soli *Alkali*.

ARMADILLE. *Patrz ſłowa: Tatou.*

ARMES. *Broń*. Naypierwſzą bronią rozgniewanego

człowieka były ręce, nogi, pazury y zęby. Potym uzbraiał ſię kamieniem, y kiiem ktory napadł. Daley z czasem poczęto wyrzucać kamienie z Procy, y z kamienia zaoſtrzonego robić ſobie ſiekiery. Drzewce oſadzone ná końcu żelazem ſtało ſię ſtrzałą y dzidą. Potym z giętkiego drzewa poczęto robić łuki do wypuſzczania ſtrzał z większą ſiłą. Ná oſtatek ſztuka złączywſzy ſię z zapalczywością wynalazła tyſiączną broń, iednę nad drugą ſtraſznieyſzą, ſzukaiąc ſpoſobow ſzkodzenia ſobie w ſkrytościach natury. Człowiek chcąc ſię bronić człowiekowi nayokrutnieyſzemu ſwemu nieprzyiacielowi wynalazł broń odporną; iakoto: Tarcze z drzewa, z roſiciny, ze ſkory y żelaza, potym ſzyſzaki, kirysy, pancerze, y zbroie żelazne, ktore okrywały człowieka od nog do głowy, y konia iego. Skoro zaś odkryto wynalazek prochu y ſposob ſtrzelania: wſzyſtkie te zaſłony od śmierci, ſtały ſię nieużyteczne; nie zoſtało tylko iedno Męſtwo. Patrz opisania w ſzczegulności każdey z tych broni, pod ich nazwiſkami.

ARMILLE. *Manele*. Ta ozdoba była upodobana, u wſzyſtkich prawie Narodow. Noſzono ią ná ramieniu, y była znakiem dyſtynkcyi lub niewolnictwa, á czasem nadgrodą za okazaną odwagę. Te manele bywały z żelaza, z blachy złotey lub srebrney, y z kości ſłoniowey. Dzicy ludzie noſzą y teraz z drzewa kokosowego, albo ze ſkorup ślimaczych, u ktorych guſt y zbytek niemnieyſzy ieſt, iako y między ludźmi oświeconemi, gdyż czasem przedaią Oyca, Matkę, żonę y dzieci, dla otrzymania Maneli ſzklanney, lub świącey galanteryi.

ARONGHEUN. *Bobr Wirginſki*. To zwierze łazi po drzewach, iak wiewiorka, futro z niego wyśmienite ieſt w wielkim ſzacunku u Anglikow, ktorzy go ſkupuią u dzikich ludzi w Wirginii.

ARRA. *Papugi* Tych ptakow są dwa i. ieden błękitny á drugi wony; wywożą z G są dosyć poętne, łatw przywiązuią do człow y bardzo lubią pieſzczoty

Zyią bardzo długo, *Patrz ſłowa: Perroquet.*

ARRETE-BOEUF *Liſi ogon.* To ziele tak nazwane dla rozłożyłości iego korzeni, o ktore ſię zwykł lemieſz zawadzać. *Anonis* drzewko w Hiſzpanii, ieſt z rodzaiu tego ziela, ktore swoim kwiatem przyozdabia ogrody, gdyż czasem trwa aż do Jeſieni.

ARRETE-NEF. *Patrz ſłowa: Remora.*

ARROSOIR. Tak nazywa ſię koncha, ktora ma drobne dziurki ná ſpodzie, iak są w polewaczce. Nazywa ſię także owadem morſkim, gdyż ślimak, ktory w niey zoſtaie, wypuſzcza temi dziurkami żyłki drobne, ktoremi ſię przyczepia do ſkały. Te żyłki opadaią ſkoro ślimak z wody wychodzi.

ARROUMA. Ziele z ktorego łodygi dzicy Amerykanie robią Opałki y Koſzyki nazwane *Bacalla*, ro[illegible] kształtu y koloru.

[illegible]NIC. *Arſzenik.* Sub[illegible] tego mineralu ieſt wa[illegible] złączona z brantem [illegible]kowym. Ten brant [illegible] może wchodzić do [illegible]kich kruszców; mieſzaią [illegible] do miedzi białey, do

Tombaku białego, y do kompozycyi Szkieł palących. Arſzenik miedzi daie białość srebra, czasem go używaią do fałſzowania monety. Arſzenik mineralizuie tak, iako y ſiarka wſzyſtkie prawie kruſce, ale czyni ie kruche y nieſpoſobne do roſklepania, udziela ciekłości materyom twardym, przymieſzany do kryſztału, ułatwia roſpuſzczenie iego, y dodaie mu czyſtości, wſypawſzy go zaś nadto, ćmi białość iego. Z arſzeniku zmięſzanego z ſiarką w rożney proporcyi, ſtaie ſię farba żołta do miniatury ſłużąca, y *Auripigmentum.* Arſzenik maiąc w ſobie cząſtki gryzące, ieſt truciznę bardzo gwałtowną; ſkutki iey są: poſzarpanie wnętrzności, womity gwałtowne, pot zimny, konwulsye, y śmierć, ieżeli prętki nie naſtąpi ratunek Naylepſzym lekarſtwem ieſt mleko y oliwa, ktore ſię z nim łączą, y uśmierzaią iego moc. Włożywſzy ná łopatkę roſpaloną kilka grudek arſzeniku, wydaie zapach czosnku. Naywięcey arſzeniku wychodzi z Saxonii, gdzie go wyciągaią przez sublimacyą z minery nazwaney *Cobalt*, ktora go mineralizuie.

ARTERES. *Arterye*, są to żyły wielkie, rozchodzące ſię od żyły pulsowey. *Patrz ſłowa: Coeur.*

ARUM. *Patrz ſłowa: Pied. de Veau*

ASBESTE. *Asbeſtowy Kamień.* Ieſt rodzay Amiantu; rożni ſię od niego twardością, ciężkością, y niezgiętością, á to podobno dla ułożenia cząſtek żyłkowatych. Nazywaią go czasem fałſzywym ałunem pierzaſtym; prawda że kſztałtem ieſt podobny do niego, ale nie matey cierpkości, ktora ieſt w ałunie. Asbeſt miewa formę drzewa, gwiazdy, bukietu, albo kłosa. *Patrz ſłowa: Amiant.*

ASCALABOS. Rodzay Jaſzczurſki w Ameryce przedziwney piękności, nie ſzkodzi nikomu, owſzem zbliża ſię do człowieka, y przypatruie mu ſię z zadumieniem.

ASCARIDES. Nazywaią ſię robaczki małe u dzieci w ſtolcu, nakſztalt gliſtow; Znayduią ſię we wnętrznościach u dzieci y u koni. rożnego są koloru, podług rożnego ich Pokarmu. Te ktore są blade okrutnym ſpoſobem dręczą kobiety, Czopki preparowane z gorz-

kich subſtancyi, są naylepſzym lekarſtwem.

ASELLE *Stonog wodny.* Ten robak znayduie ſię ná około Paryża po bagnach y ſtrumykach, á oſobliwie po zrzodłach; w morzu zaś są daleko większe. Te ſtonogi podobne do rakow, pływaią bardzo ſzypko, oprocz nog maią w tyle y po bokach niby ſiatkę ſtrzępiaſtą, ktora im ſłuży za wioſło, gdyż ſię tak unoſi, iak ſkrzydła u ptakow. W czaſie miłości samiec gwałtownie porywa samicę nożkami, y obraca ią przodem do ſiebie, ktora odtąd iuż nie ma więcey wolności, gdyż włoczy ią wſzędzie z sobą pływaiąc, y tak trzymaią ſię przez oſm dni, ani może go co przymuſić do opuſzczenia oney. Po trzech lub czterech dniach, pokazuie ſię pod brzuchem samicy pęcherzyk nie wielki, ktory ſię nadyma; Siodmego dnia wyłażą z niego żywe robaczki, ktore zaraz pływaią; gnoy ktory z nich odchodzi ieſt dla nich pożywieniem. Po upłynionym czaſie kochania, samiec iedna ná samicy zawſze zoſtaie, chcąc iey dopomodz w wylenieniu ſię z ſkorki, czego

dokazawszy, skorka u samicy na wierzchu głowy otwiera się, ktorędy samica bieluteńka wylazi; skorka w całości pływa po wierzchu wody, ktoraby kto wziął za zdechłego stonoga. Samiec zaś opuściwszy samicę, dopiero się sam wylenia.

ASILE. *Slep* robak, tym się rożni od bąka, że nie ma zębow. Bardzo ich wiele znayduie się po mieyscach niskich y wilgotnych, gdzie napastuią y gryzą swoim nosem ostrym y kolącym, ktorym wysysaią krew z bydlęcia. Te ślepaki są rozmaitego rodzaiu, trzeba ich brać z ostrożnością; są iednak y takie, ktore nie kąsaią.

ASMODEE. *Wąż* ktorego nazywaią Krolem dla osobliwszey piękności, znayduie się w Japonii y nie szkodzi.

ASPALAT. *Patrz słowa: Boi de Rose.*

ASPERGE. *Szparag.* Iest roślina bardzo smaczna poki młoda, tylko że urynę czyni śmierdzącą, ktora nawet sen przerywa. Ten smrod pochodzi z spii rozlatuiącey się, ktora się odkrywa w strawieniu tego pokarmu. Chcąc wiedzieć że ta sol ewaporuie z uryny, można udać się do

doświadczenia Chimicznego. Wley w urynał wody morskiey, ktoraby była tak kwaśna, iak ocet winny naytęższy, á ná ten czas kwas zmięszany z solą rozlatuiącą się, niszczy y wytępia smrod z uryny. Wodki pachnące po części go wytępiaią.

ASPHAKTE. *Kley żydowski*, ktory zbieraią ná morzu martwym, z razu iest miętki y kleyki, ale potym twardnieie iak smoła Szewska. Robi się z soku zsiadłego, ktory ścieka do morza z roślin ná ziemi rosnących, zapala się łatwo y roztapia w ogniu. Ten kley nazywa się także Gumą pogrzebową albo Mumii, albowiem Egipcyanie używaią iey do balsamowania ciał swoich Rodzicow. Znaleziono w *Neuchatel* w Szwaycaryi, y w niższey Alsacyi w ziemi minerał tego kleiu, ieden ścieka w kamień wapienny, drugi między dwie warsztwy gliny Gancarskiey; ziemia powierzchu czarną oznacza ostatki czyli okruchy z roślin ná ziemi rosnących. W Alsacyi postrzeżono ten kley z krynicy, iedney czystey, w ktorey woda trąciła troche żywicą. Kąpiel z tey wody służy bardzo

bardzo ná wszelkie krosty ná ciele. Zyły tego kleiu są grubości ná 5, lub 6, stop; iedne ná 30 stop w głąbsz znayduią się, á drugie ná 60, rościągaią się zaś w koło ná sześć mil. Postrzegaią tam iuż niektore znaki węgli ziemnych, y rudy miedź w sobie trzymaiącey, zkąd spodziewaią się odkryć szyby bogate miedzi y srebra. Ten kley preparowany używaią do oblewania okrętow, ktory zachowuie w całości drzewo od toczenia robakow. Piasek z tego minerału warzony w wodzie, wydaie tłustość nakształt sadła, ktora iest zdatna do smarowania wozow. Tym kleiem można murować zamiast wapna, tak wymurowano nim wielki kanał w ogrodzie Krola Francuskiego, y inne naczynia wodne w Wersalu. Powiadaią że go także zażywano zamiast wapna do wytawienia murow Babilońskich. Wchodzi do pokostu czarnego Indyiskiego y do Faierwerkow w kraiach wschodnich.

ASPHODELE. *Złotogłow ziele*, Korzeń tey planty gotowany w wodzie, traci swoią ostrość naturalną, á ná ten czas zmięszawszy go z mąką ięczmienną y żytną, dodawszy do tego troche soli morskiey, można z niego chleb piec, ktory acz nie iest bardzo smaczny, może się iednak czasem przydać pod czas głodu.

ASPIC. *Zmiia.* Wiedzieć nie można iaki rodzay węzow Dawni tym imieniem nazwali, twierdząc że iad tey żmii był śmiertelny, bez uczucia ukąszenia; ktory rozszedłszy się po żyłach sprawiał słodki sen, á w tym śmierć spokoyną. Piszą że przez ukąszenie takiey żmii Kleopatra sobie śmierć zadała. Zmiia zaś pod tym nazwiskiem nam znaioma, zęby ma, ktoremi za ukąszeniem rani w prawdzie, ale nie zaraża iadem, ani iest niebespieczna. Doświadczenia same po kilka razy powtarzane pokazuią, że ukąszenie iey wcale nic nie szkodzi, tak iako y węża wodnego. Samey tylko żmii *Vipere* nazwaney iest szkodliwe ukąszenie, od ktorey tamta rożni się wysmukłością, krotkością ciała, y głową ktora nie iest tak płaska, tudzież zębami, ktore się nie poruszaią.

ASSAFÆTIDA. *Smrodzieniec*

dzieniec albo kley z ziela Cyrenayſkiego. Ieſt to gatunek Gumy z ktorey Indyanie znaczny handel prowadzą, y ktorą zbieraią z wielką pracą. Podczas upałow naywiekſzych wychodzą z całą familią ze wſiow ná gory wyſokie, y wydzielaią ſobie mieyſca, gdzie maią zbierać. Odkrywaią nayprzod powoli korzenie ziela Cyrenayſkiego, z ktorych ten kley wychodzi ná wierzch, potym obrywaią liście z niego aż do wierzchu, y przykrywaią niemi wraz z ziemią z letka korzenie, żeby im ſłońce nie ſzkodziło; to uczyniwſzy powracaią do domu. Tym czasem natura wydoſkonala ten kley. Aſsafætida ta ieſt nayleplza, ktora więcey ma w ſobie łez białawych y przezroczyſtych, tę zaś, ktora ieſt czarniawa y pomięſzana z piaſkiem y z ościami, potrzeba odrzucać. Zapach tak ma przerazliwie śmierdzący, że N nicy przezwali go łayneм cyabelſkim. Z tym wſzyſtkim Azyanie y Perſowie iedzą go za naydelikatnieyſzą potrawę, ktorą nazywaią potrawą Bogow. Jak to wielka rożność naczynia, czyli zmyſłu smaku w rożmaitych Narodach, á czasem w ludziach iednegoż kraiu! Jedni lubią bardzo Czoſnek, á drudzy go cierpieć nie mogą; zapach Piżma dla wielu ieſt teraz nieznośny, á przed lat piędziesiąt, miany był za naywdzięcznieyſze perfumy. Zapach cytryny tak nam przyiemny, dla dawnych oſobliwie Rzymian był nieznośny. Ktoż wie, ieżeli w przyſzłych wiekach nie naſtąpi ieſzcze odmiana w płodach natury, y naczyniach ludzkich? Aſsafætydy używaią ná Spazmy y choroby maciczne, ale naywięcey daią koniom.

ASSAPANIK. *Patrz ſłowa: Ecureuil volant.*

ASTACOLITHE. Tak nazywa ſię petryfikacya rakow.

ASTERIES. *Patrz ſłowa: Palmier marin.*

ASTROITE. *Gwiazdeczka* kamień, ktory znayduią w morzu, bywa rożnego kſztałtu; nazywa ſię gwiazdeczką, że ieſt podobny do gwiazdy. Te kamienie są dziełem Polipow iak y koral. *Patrz ſłowa: Corallx.* Gwiazdeczka nazwana *Cervcau*, ieſt osobliwſzy kamień nad inne dla zawiłości żyłek, przez ktorą

ſtale ſię podobnym do muzgu. Gwiazdeczki w ziemi kopane, obracaią ſię czasem w marmor albo Agat, ale agatyſowe są bardzo drogie y rzadkie, gdyż ſą bardzo twarde y zdatne do polerowania, w ktorych wydaią ſię piękne żyłki. Robią z nich bardzo piękne tabakierki y inne galanterye.

ATA. *Jabłko cynamonowe.* Owoc tego drzewa nie ma żadnego podobieńſtwa do owocu Cynamonowego, y wiedzieć nie można dla czego tak go nazwano. Drzewo ktore ten owoc przynoſi, ieſt z rodzaiu nazwanego: *Cachimentier*; znayduie ſię w Ogrodzie Krola Francuſkiego pod nazwiſkiem: *Guanabanus*, podobny do melonow. To drzewo rośnie w Siam y ná brzegach Koromandel; liście maią ſmak korzenny, przydane do gorzałki ze trzciny cukrowey, ktorą robią w Ameryce ná wyſpach Antyſkich, dodaią ſmaku przyiemnego.

ATOCALT. *Paiąk Amerykańſki* w Mexyku, ktory snuie iedwab; Osnowa iego ieſt przedziwnie mila, y w rożnych kolorach.

ATRAPE-MOUCHE. *Muchołow* ieſt kwiat z rodzaiu nazwanego *Lichnis*, z ktorego głowki wynika materya lipka, muchy padaiąc ná nią lepną, y dla tego nazywa ſię Muchołowem. Tey planty ie ieden gatunek, ktory kwiat dubeltowy czerw kwitnie w Czerwcu y w L

AUBE-EPINE. *B* drzewko, ktorego kwiat lasy y gaie napełnia chem. Owoc ná nim zo do połowy zimy, ná kt padaią drozdy y kosy. Drz wo ieſt twarde y rowne, nay więcey go używaią do roboty Tokarſkiey.

AUBIER. *Patrz ſłowa: Obier.*

AUBIFOIN. *Patrz ſłowa: Bleuit.*

AVENTURINE. *Jacynt Czeſki*, Kamień drogi złotemi kropkami nakrapiany, ktory ſię robi ze ſzkła roſpuſzczonego, w ktore sypią opiłki z moſiądzu. Ten ſpoſob wynaleziony ieſt przypadkiem od iednego Rzemieślnika, ktory piłował moſiądz nad ſzklem roſpuſzczonym, y dla tego nazwano go *Aventurine*. Kamień zaś naturalny sam przez ſię kropkami nakrapiany złotemi, ieſt bardzo drogi y rzad

AUNE. *Olſza.* To drz o rośnie ná nizinie, gdyż wilgoć; ścięte nie trwa d

ná ziemi, ale w wodzie ieſt bardzo trwałe, y dla tego pále olſzowe y rury podziemne do prowadzenia wody naylepſze. Olſzowe drzewo ieſt miętkie, gładkie, y łatwo ſię w robocie, Tozego naywięcey używaią; robią z niego Szewcy kołyta y korki do trzewikow. Rzemieślnicy od hebanu bardzo wyſzukuią tego drzewa, gdyż łatwo przyimuie czarny kolor, y podobnym ſtaie ſię do hebanu. Z owocu y z kory można robić trament, iak z Galasu. Węgle olſzowe wchodzą do kompozycyi prochu rusznicznego. Wieśniacy ná rumatyzm, scyatykę, y paraliż leczą ſię liściami olſzowemi; rozgrzawſzy albowiem ie ná ſłońcu, álbo w piecu, kładą ſię ná nich y pocą, co dla nich ieſt rzeczą ſkuteczniey ſzą, niżeli łanie wody mineralney ná członki, albo kąpiele. To iednak lekarſtwo przeciwne ieſt tym, którzy są zarażeni chorobą weneryczną.

AUNÉE. *Oman* ziele, którego korzeń smażony w konfiturach, w wielkim ieſt gu- Niemcow, niżeli ko- dyńskie. Powiadaią

ieſt ſkutecznym lekarſtwem dla owiec, gdy choruią ná oſpę, ktora w nich tak ieſt zaraźliwa iako y w ludziach. Probowano w owcach zaſzczepiać oſpę, iakoż dobrze udało ſię.

AVOCAT. *Anyżowe drzewo*, rośnie w Gwaianie y w S. *Dominique*, ktorego owoc ieſt nakſztalt gruſzek nazwanych *Bon Chrétien*, gdy doyrzeie ma smak podobny do Tortu ze ſzpiku wołowego. Ten owoc powiadaią że zachęca do miłości, y ſłuży ná dyſsenteryą. Peſtek z niego używaią do znaczenia bielizny w kolorze fioletowym nieodmiennym; zawiązawſzy w rogu chuſtki peſtkę ná wyciągnionym dobrze płotnie, rysuią ſzpilką litery ktore tak dokładnie wyrażaią ſię, iak gdyby były napisane, y nigdy nie giną.

AVOCETTE. Ieſt rodzay ptaſtwa wodnego, ktore maią dziob oſobliwſzy, ktorym zanurzaiąc w wodzie łowią ślimaczki y robaki ku pożywieniu. Takich ptakow ieſt bardzo wiele we Włoſzech, á oſobliwie około Ferrary.

AVOINE. *Owies*. Ten gatunek zboża ieſt poſpolity w Europie, ktory ſłuży naywięcey

więcey ku żywności dla koni. Rodzay iego ieſt dwoiaki, biały, y czarny, biały iednak ieſt lepſzy, można z niego piec chleb podczas nieurodzaiu. Z owsu robią kaſzę bardzo delikatną we Francyi w Turonie, y w Bretanii; Piwa także wyśmienite robią z niego w Anglii y w Polſzcze. Sieią go zaraz z wiosny, ośm albo dziesięć korcy dosyć ieſt na ieden łan. Ná początku lata zbieraią go, á pożąwſzy zoſtawuią ná garściach, ażeby zoſtaiąc przez kilka dni ná ſłońcu y roſie, doſzedł lepiey; potym młocą y zsypuią do Szpichlerza, gdzie go potrzeba często przerabiać, gdyż inaczey ſtęchnienie y zgorzknie, z czego potym konie choruią ná parchy, zełzy, y nosaciznę. Owies Kanadyiſki ieſt tak dobry iak ryż, Owies Duńſki ſieie ſię ná ſzczernych piaſkach, wſchodzi dopiero drugiego roku, y trwa ná zawſze, gdyż z korzeni rozmnaża ſię.

AURIPEAU. *Szych*, ktory robią z miedzi roſklepaney y w blaſzki wyciągnioney, podobny do galonow złotych. *Patrz ſłowa: Cuivre.*

AUROCHS. *Tur*. Ten zwierz dziki podług uwagi Pana Buffona, pochodzi z rodzaiu bykow naſzych domowych, y innych zwierząt od Naturalitow nazwanych, iakie są: Bawoły y Zubry. Ten rod z razu odmieniony ukſztaltował ſię przez rozmaitą własność powietrza, przez pożywienie y wychowanie domowe. Te przyczyny odmiany, przemieniaią własność ieſtestwa wewnętrznie y powierzchownie, uymuiąc im iednych części, á drugich przydaiąc y kolory rożniąc. Jedna z nayznacznieyſzych rożnic ieſt wołow garbatych, od tych ktore nie są. W Afryce y we wſzyſtkich kraiach wſchodnich są woły garbate, ktore od wiekow będąc używane do dźwigania ciężarow ná ſobie, nabyły garbu, niby piętna niewoli swoiey. Z tych niektore mogły kiedy wyrwawſzy ſię z niewoli, poyść do lasu y zdziczawſzy, rozmnożyć nowy rodzay. Ich potomſtwo mogło zoſtać przy tymże garbie, owſzem go powiększyć przez doſtatek pożywienia. Ten rod tak rozmnożony y przywykły do zimna iako y inne zwierzęta, mogł przez kraie pułnocne przeyść do

Ameryki. Ze woły garbate ná pozor tak odmienne od naſzych, są iednegoż rodu co y naſze byki, może być to dowodem że ſię mnożą razem. Kſztałt rożny rogow u Bawołow y Zubrow rożni ſię także y u naſzych wołow, tak dalece że nie można nic ſkonkludować o rodzaiu ich. Tur więc ieſt rodzaiem początkowym wſzyſtkich wołow. Takowe Tury czyli woły nie garbate znayduią ſię pod Strefami zimnemi y umiarkowanemi. Oſobliwie zaś ieſt wiele w Pruſiech, w Mazowſzu y Litwie. Bawoły zaś czyli woły garbate znayduią ſię we wſzyſtkich kraiach południowych, w Indyach w Afryce, y w Przyłądku dobrey nadziei, y są daleko ſzacownieyſze od Turow, gdyż maią ſzerść miękſzą, chod wolnieyſzy, łaſkawſze są y daią ſię powodować. *Patrz ſłow: Bakelcys, y Bisons.*

AURONE. *Boże drzewko.* Tey planty używano przedtym do zachowania Futer y bielizny od molow; teraz doświadczenie nas uczy, że nie maſz lepſzego ſpoſobu ná nich, nad zapach terpentynowego oleyku. *Patrz ſłowa:*

AUTOUR. *Jaſtrząb ſamica,* ktorey używaią do polowania na ptaki. *Patrz ſłowa: Fauçon.* gdzie znaydzieſz ſpoſob un ſzenia iey.

AUTOUR. *Kora* z pewnego drzewa zamorſkiego podobna do cynamonu, używaią do kompozycyi karminu farby tey kory, przywożą ią ze wſchodnich kraiow.

AUTRUCHE. *Struś.* Ten ptak przemieſzkiwa po puſtyniach w Afryce y Etyopii. Skrzydła nie ſłużą mu do latania, ale bardziey dodaią mocy do prętkiego biegu, pierzą nie ma tak przeplatanego iak inne ptaki, y dla tego nie może dobrze niemi unoſić ſię po powietrzu. Ná końcach ſkrzydeł ma kolce, ktore mu bardziey ſłużą ku obronie, niżeli do podpierania ſię w biegu. Panowie Afrykańſcy bardzo lubią polować ná nie, á to w ten czas gdy ſię pierzą. Struś ptak ieſt mocny y piora ma bardzo piękne. Umowiwſzy ſię ná pewny dzień wyieżdżaią ná rowninę ná koniach bardzo dzielnych prowadząc za ſobą charty; Struś poſtraſzony ucieka z wielką ſzybkością ná gory chcąc ſię ukryć; gdy go iuż napędzą

bliſko, takie czyni wykręty y przeſkoki, że trzeba bardzo zręcznego ieźdźca, ażeby go uchodził, á bez chartow nigdyby go dogonić nie podobna. Myśliwi ſtaraią ſię żywcem wziąć go widłami drewnianemi, ktore maią umyślnie od tego. Gdy iuż ſtruś widzi, że nie może uniknąć niebeſpieczeńſtwa, kryie pod ſiebie głowę, o reſztę ciała nie dbaiąc, co czyni przez inſtynkt natury; gdyż maiąc czaſzkę ná głowie subtelną, naymnieyſze uderzenie mogłoby mu być śmiertelne. Przyganiaią ſamicy że porzuca swoie iaia ná piaſku, y nie ſiedzi ná nich; ale y to czyni przez inſtynkt natury, gdyż w dzień daleko ſkuteczniey ſłońce grzeie, w nocy zaś ſama ie ogrzywa. Nadaremnie probowano kładąc ſtruſie iaia ná ſłońcu, ná inſpekcie, y w piecu podług ſtopni gorąca, ktore w ptaſzarni Krolewſkiey w Wersalu ſamica była zniosła. To przyſtoſowanie ciepła do tamteyſzych krajow nie może bydź ſkuteczne, iak prętko nalenie tych ptakow ieſt pomięſzane w swoich początkach przez odmianę powietrza. Struś iako y inne żarłoczne ptaki y zwierza iedzą piasek y kamienie, dla łatwieyſzego ſtrawienia pokarmu. Ztąd poſzło mniemanie że ſtruś trawi żelazo, y przyſłowie uroſło: człowiek ſtruſiego żołądka, Struś ktory połyka kawałki żelaza lub miedzi, prętko zdycha, gdyż gryſzpan z miedzi roſpuſzczoney w żołądku, truie go. Mużdżek ſtruſi ieſt bardzo smaczny; Powiadaią o Heliogabalu roſpuſtnym y rozrzutnym Ceſarzu, że kazał raz 600, głowek ſtruſich zaſtawić ná ſtole. Mięso ieſt trudne do ſtrawienia; ná głowie y ná ſzyi ma puch dwoiaki, z ktorych ieden cieńſzy á drugi grubſzy, cienkiego używaią do Fabryki Kapeluſzow w *Kaudebek*, gruby daie ſię prząść; robią z niego ſzlaki do ſukna czarnego w saiecie. Rzemieślnicy od Fordepuſzow zakupuią mocno piora ſtruſie; od ſamcow są ſzacownieyſze, bo są miękſze y geſtſze, przyimuiąc daleko lepiey wſzelaki kolor, niżeli od ſamicy. Pod brzuchem ma pierze niſkie niby fryzowane, robią z niego Rękawki y palatyńki dla Dam. Samica znoſi do dwonaſtu lub pietnaſtu iay, ktore są bardzo

smaczne; skorupy są tak twarde, że można ich używać zamiast porcellany. Jaia strusie iako y krokodyle są ozdobą po Meczetach u Turkow y Persow.

AXIS. *Patrz słowa: Cerf du Gange.*

AZALA. *Patrz słowa: Garence.*

AZEDERACK. *Bez Indyiski.* To drzewko konserwuie się po Oranżeryach, kwiat ma bardzo miły, ale owoc iego iest trucizną.

AZEROLIER. *Mespilk.* To drzewko rośnie we Włoszech y w Prowancyi. W wirginii zaś iest gatunek przedniey-szy, kwiat iego iest ozdobą ogrodow. Mespilk rosnie prędzey y mniey ma kolcow niżeli Bodłak. Ná owoc iego łowią ptaki, gdyż go bardzo lubią. W Prowancyi smażą z niego konfitury, białe iabłuszka nie są tak dobre.

AZOLOTI. Tym imieniem nazywaią iaszczurki wodne, ktore się znayduią w ieziorze Mexykańskim, mięso w nich ma smak podobny do węgorza. Powiadaią o niey że ma Macicę, y podlega upławom miesięcznym.

AZUR. *Kolor niebieski*, ktory wyciągaią z kamienia nazwanego: *Cobalt*. Maluią nim pod wodę y pod pokost. Przedtym ten kolor nazywano lazurem. *Patrz słowa: Cobalt.*

B.

BABI-ROUSSA. Iest rodzay dzika w Indyach wschodnich; powiadaią o nim że w nocy dla bespieczeństwa od tygrysa lub innego zwierza, zawiesza się zębami ná gałęzi, y tak spokoynie całą noc zasypia. Indyanią mięso iego maią za wielki specyał.

BABOUIN. *Patrz słowa: Papion.*

BACALLA. *Patrz słowa: Morzka*

BACKER. Iest rodzay Jaskołek morskich, ptak wodny y bardzo pospolity ná wyspie *Gothland* w Szwecyi. Wzrok ma bystry, leci iak strzała, y spada z syskiem ná ryby pływaiące po wierzchu. Jaia niesie ná ziemi, y siedzi ná nich przez cztery tygodnie. Gdy się kto zbliży do iey gniazda, lata około głowy, chcąc go odpędzić swoim dziobem;

bem; mięso w nich nie smaczne.

BAGRE. Ryba rzeczna w Brezylii dobra do iedzenia; rodzay tey ryby w morzu Syamskim, gdy ią łowią niezmiernie wrzeszczy.

BAGUENAUDIER. Chrościna ná ktorey psinki rosną. Liścia y nasienia można używać zamiast Senesu, tylko pod większą wagą. Kwiatki ma bardzo piękne, ktore kwitną ná wiosnę y w Jesieni; bardzo łatwo się rozmnaża.

BAKELEYS. *Bawoły* czyli woły garbate; pospolite są w Indyach, w Afryce y w Ameryce. W Indyach używaią ich do ciągu, iako y pod wierzch, stąpanie maią letkie, dáią się łatwo prowadzić ná sznurku przewleczonym przez nozdrza; mogą uyść ná dzień pietnaście mil kłusem, y nie potrzebuią więcey żywności nad bryłkę cukru czarnego, zmięszaną z mąką pszenną y małem, á ná wieczor troche grochu suchego. Te bydlęta przez swoią łagodność zdolne są do nauczenia się wszystkiego. Hotenotowie wielką wygodę z nich maią, gdyż ná nich woiuią, za daniem znaku uderzaią ná nieprzyiaciela; y nogami tretuią; do Pana swego są wielce przywiązani y wierni, iak czasem bywaią konie y psy. Jeden z nich rządzi całą trzodą y broni od złodzieia. Bawoły Amerykańskie są bardzo małe. *Patrz słowa: Bison.*

BALA. Rodzay węgorzy znayduie się w Indyach, ktore łowią w Martynice przy świetle, mięso w nich bardzo delikatne.

BALANITES. *Żołądź*, tak nazywa się morski pław spetryfikowany.

BALANUS. Iest podobieństwo że to słowo znaczy: Jądra wielorybie.

BALAUSTES. Tak nazywa się kwiat Granatu dzikiego, ma moc ściskania, naylepszy wywożą ze wschodnich kraiow.

BALEINE. *Wielory*b. Rożne są rodzaie wielorybow, ktorych własności są następuiące: Krew maią gorącą, oddychaią za pomocą wątroby, ogon trzymaią horyzontalnie żywo się rodzą, y ná wierzchu głowy maią iednę albo dwie dziury, ktoremi wyrzucaią wodę, ktorey wprzod w siebie nabrały. Ułożenie wewnętrzne maią podobne do zwierząt czworonożnych, dla czego muszą często wać ná wierzch

nabrania świeżego powietrza. To powietrze zamykaią w szerokim y wielkim żołądku, ktory im służy za magazyn. Ten żołądek gdy rospuszczaią, staią się lżeyszemi y wypływaią ná wierzch, á gdy ściskaią, ciężeią y spuszczaią się ná dol. Te ktore znayduią się ná morzu połnocnym, ukrywaią się pod lodem. Tłustość ktorey maią w sobie wiele, tamuie w nich obrot krwie zbyteczny przez natężenie zimna. Chcąc oddychać przebiiaią lod głową, gdzie iest bardziey przezroczysty. Żywnością tych ryb (ktore maią długości ná sto stop) są robaczki, śledzie y inne ryby tegoż gatunku. Członki naturalne ku spłodzeniu służące, są tegoż ułożenia co y u zwierząt czwornogich. Członek u samca iest długi ná 6, stop, nie pokazuie się ná wierzch, aż w samym złączeniu. Samica ma dwie piersi ná przedzie, nosi płod dziewięć lub dziesięć miesięcy. Wieloryb młody wielkości byka, sie matkę przez rok cały, mleko podobne do krowiego. Matka gdy widzi [illegible] bezpieczeństwo porywa [illegible] twami swoie dziecko [illegible], gdyż wielce iest [illegible] wiązana. Wie-

loryb swoią wielkością niezmierną, rozbiia wały morskie z wielką szybkością. Połow ich iest bardzo trudny y niebespieczny. Hollendrzy co roku w Lutym y w Marcu wysyłaią 300, lub 400, okrętow do Cieśniny *Davis* w Ameryce połnocney; ieden z tych okrętow wysuwa się aż ku mieyscu, ktorędy przechodzą wieloryby; Mąytek z wierzchu maszztu postrzegłszy iednego, daie znak, á za tym inne statki zbliżaią się. Rybak ktory iest nayśmielszy, wychodzi ná brzeg statku, y wyrzuca dziryt czyli oszczep długi ná sześć stop, ugadzaiąc wieloryba w mieysce nayslabsze; potym statek oddala się, á rybak wyrzuca linę uwiązaną do oszczepu, y trzyma ná niey wieloryba roziuszonego, daiąc się powodować w tył ogona y płetw wielorybich; potym upatrzywszy moment w ktorym wieloryb wypływa ná wierzch dla nabrania powietrza, dobiia go; to zrobiwszy przywiązuie ná łańcuchu do statku, á cieśle w botach z podkowkami rzucaią się z toporami, y rozsiekuią go ná sztuki. Dzicy Amerykanie w łowieniu wielorybow nie czynią tyle zachodu;

chodu; rzuciwszy się w pław ná przeciwko wieloryba, wsiadaią mu ná kark, á skoro iedną dziurą z głowy wyrzuci wodę, tak zaraz w nią zabiia pieniek palką, potym wraz z wielorybem zanurza się w wodę, gdy zaś [illegible] potwo[illegible] wypływa, dla oddechu [illegible] bia y drugą dziurę [illegible] sposobem; ná ten czas [illegible] nie maiąc swego odd[illegible], zadusza go. W wielorybie wszystko iest użyteczne: ná żołądek mocny, mięso iest strawne, ktore czerwonością iest podobne do bydlęcego. Inne części z [illegible] ryba, ná co się przydać mogą, [illegible] potrzebá szukać opisania P[illegible] d zastępuiącemi stowami: *Fanons, Graisseires, Membre, Barbes, Huile, Ossements, y Excrements de Baleine.* Nie[illegible] zołami wieloryba są: [illegible] morski z końską głową, Ostropysk ryba [illegible]a, rodzay mały wie[illegible]ow w Grelandyi, y [illegible] wielory[illegible]bia. Oprocz tego są y inne rodzaie wielorybow iakoto: *Cachalot*, Swinia morska, y Delfiny, ktore za wielorybami uganiaią się. Wieloryby znayduią się także ná morzu Indyiskim y około Przylądku dobrey nadziei; każdy rodzay z sobą tylko się mnoży. Czasem znayduią ná wielorybach rosliny rosnące y konchy przyrosłe. Grelandzkich wielorybow iest rodzay naywiększy, czasem niektory będzie ná stop 200. Głowa iest trzecią częścią całey machiny, oczy w tyle głowy tak wielkie, iak u wołu, okrywaią się powiekami y rzęsami. Język iest niby szmat tłustości, ktorą kilka baryłek napełniaią. Około szczoki są wąsy; *Patrz słowa: Fanons.* Ogona używa zamiast wiosła y ku obronie; gdy nim uderzy w okręt, może natychmiast zatopić. Wieloryb gdy się łączy z samicą, podnosi się w gorę ná ogonie, á obłapiwszy ią płetwami, zostaie w tey postawie przez czas złączenia. Dla ogromności niezwyczayney y lodowatego morza w Grelandyi, połow ich iest bardzo trudny.

BALISIER. Ziele Amerykańskie z liściem bardzo szerokim, ktorym dzicy ludzie przykrywaią swoie mięszkania. Owoc ma bardzo piękny purpurowy, ptaki ktore żyią tym owocem, mięso maią gorzkie. W niektorych

ktorych ſtronach tych ziarek ſuchych używaią do polowania zamiaſt kul, á liścia zamiaſt serwet.

BALSAMINE. *Balsaminy.* Tych kwiatkow owoc doyrzały ma tę ofobliwość, że za dotknieniem zaraz ſię roſpęka y wyſtrzela ziarka. Dla tey własności nazwano go: Nie tykay mię, albo zielem niecierpliwym.

BANANIER. *Banabas*, albo Figa Adamowa. Ta chroſcina rośnie w kraiach gorących w Azyi, w Afryce, y w Ameryce. Gałązka nie grubſza od ręki, ma czasem ná ſobie zedwieście ſztuk owocu, ktory kiztałtem y wielkością podobny ieſt do naſzych ogorkow, miękſz w nich mięſo y w ſmaku przyiemny, mieſzkańcy Grenady pieką ſobie chleb z niego. Namoczywſzy w wodzie robią trunek ſłodki dla Murzynow. Powiadaią że to ieſt ten ſam owoc, ktory Moyżeſzowi przyniesiono z ziemi obiecaney. Przeżnięty Banabas ná połowę, wyraża we środku literę T, dla czego Portugalczykowie zabobonni nie ieżdżą go, biorąc ten wyraz za krzyż Chryſtusa Pana.

BAN.

Sok ze wſzyſtkich części tey Roſliny ieſt żołty, ktory z płotna nigdy ſię nie wypiera, z liści kręcą nici; rozmnaża ſię z odroſtkow, iako y Ananas. W Kayan ieſt dwoiaki rodzay Banabas, ieden ordynary, á drugi pizerem traci. [illegible] ſzych O[illegible]żeryach k[illegible] ale potrzeba unieć [illegible] rować ciepło przyz[illegible] iego kraiowi.

BANGUE. Ziele Indyiſkie podobne do konopi z ktorego włokna przędą nici. Indyanie z naſienia robią potrawę, ktora in dodaie appetytu, ſprawuie weſołość. Iedzą także liście y owoc dla [illegible] wznieceniа w ſobie ognia [illegible] łości. To ziele rośnie także w Przylądku dobrey nadziei. Hotentotowie używaią go zamiaſt Tytiunu.

BANTAME. Ieſt rodzay Kur ná wyſpie Jawa, [illegible] ſmaczne do iedzenia, [illegible] iaią ſię z ſobą aż ná ſu[illegible]

BARBEAU. *Barwena* ryba. Zna[illegible]yduie ſię we Francyi po rzekach y ieziorach, bywa ná ſtołach Pańſkich. Ikra z barweny ſaxuie, ofobliwie ná wiosnę.

BARBE de RENARD. *Dra-*

Dragant ziele rośnie w Kandyi y ná gorze *Ida*; w lecie wydaie Gumę nazwaną *Adragantz*.

BAOBAB. *Bania* drzewo, rośnie w *Senegal*, ieſt tak w panowaniu Roślin, iak wieloryb w panowaniu zwierząt czwornogich, niezmierna grubość iego nie ma proporcyi do wyſokości. Niektore wyſokie są od 60, do 70, ſtop, ktorych dyameter ma 25, á obwod 75 ſtop. To drzewo lubi ziemię piaſzczyſtą y wilgotną, pierwſze gałęzie roſciągaią ſię horyzontalnie do 60 ſtop długoſci, potym ciężarem ſwoim zginaią ſię ku ziemi, tak dalece że to drzewo okrywa ziemię w cyrkumferencyą do czterechset y więcey ſtop. Korzenie roſciągaią ſię horyzontalnie do 150, ſtop; á gdy natrafią kamień, albo od czego naruſzone zoſtaną, po niedługim czaſie y drzewo uſycha. Liście uſuſzone w cieniu y ſtarte ná proch, są lekarſtwem od gorączki y zapalenia urżny, w ktore choroby poſpolicie wpadaią Cudzoziemcy znayduiący ſię w *Senegal* w Mieſiącu Wrześniu. Kwiat otwiera ſię z rana, á zamyka ná noc. Owoc iego nazwany *pain de Singe*, zawiera w łupinie iądro gębczaſte, pełne wody kwaſkowato-ſłodkiey, przydawſzy wody y cukru, robią z niego napoy, ktory służy ná Gorączki zgnile. Gdy ſię owoc zepſuie, Murzyni palą go, á zmięſzawſzy popioł z palmowym olejem, robią wyśmienite mydło. Drewno ieſt miętkie, letkie, y doſyć białe, z tym wſzyſtkim nie rychło rośnie, y rozumiem że potrzeba wiekow, ażeby to drzewo doroſło dyametru dwudzieſtu pięciu ſtop; albowiem Pan *Adanſon* ná wyſpie *S. Magdaleny* widział dwa drzewa, ktore nie miały iak ſześć ſtop, chociaż na korze był wyrażony rok 1500. To drzewo podlega pleśni, przez ktorą tak [illegible]twiele, że za naymnieyſzym wiehrem może ſię złomać: z wywrotow Murzyni robią trumny, w ktorych chowaią trupow tych, ktorych nie zwykli grzebać, iakoto Muzyko murzyńſkich. W takich trumnach ciała bardzo dobrze zasychaią, y bez żadnego robią ſię prawdziwe Mumie.

BARBES de BARINE. *Patrz ſłowa: Panol.*

BARBOTE. *Lipień*, ryba rzeczna, w ktorey wątrobka iest wielka y delikatna, mięso nie bardzo smaczne, ikra purguie.

BARDANE. *Łopian* ziele z liści iego przedtym robiono maści, tegoż liścia spalonego ná węgiel używaią ná parchy.

BARGE. Ptak wodny, ktorego Egipcyanie iadaią, beczy iak kozioł, w nocy żywi się rybami.

BARRIS. *Patrz słowa: Orang-Outang.*

BARTAVELLE. *Kuropatwa czerwona.* To ptaſtwo iest pospolite w Prowincyach południowych we Francyi, co do natury we wszyſtkim są podobne do kuropatw szarych. *Patrz słowa: Perdix.* W tym się tylko rożnią, że śpiewaią, przesiaduiąc po mieyscach gorzystych y kamienistych, chowaią się po jamach kroliczych, albo pod drzewami, uciekaiąc przed myśliwym, ktory ná nich poluie z ptakiem, albo ze psem. Samica ma toż samo przywiązanie, y przemysł w zachowaniu dzieci przed ptaſznikiem, co y kuropatwa szar[illegible]dy ią albowiem kto zeyr[illegible]e, porywa się y z mieysca na mieysce podlatuie poty, poki za sobą daleko nie odprowadzi myśliwego, albo psa; á potym wybiwszy się w gorę, leci ciągiem, y powraca do dzieci. Kuropatwy czerwone młode są bardzo trudne do wychowania, potrzeba ie karmić mrowkami albo mrowczemi iaykami, y często odmieniać wodę. W sześć tygodni nie pozwoliwszy im wylecieć w pole, wpadaią w chorobę zaraźliwą, w ktorey puchną, y pragnienie maią wielkie.

BASALTE. *Lampart* kamień złotniczy, ktorym probuią kruśce, iest pospolity w Etyopii. Czasem tym imieniem nazywaią sztuki kamienia nazwanego: *Pavé de Geants. Patrz tego słowa.*

BASELLA. Roślina warzywna w Gwiney, owoc wydaie farbę czerwoną, ktorey używaią Murzyni.

BASSIN DES OS. Iest część Skieletu tak nazwana dla swego kształtu; w Skielecie męskim iest mnieysza, á w Białogłowskim większa, aby Płod miał mieysce do rozrastania się.

BASSORA. Guma tak nazwana, ktora przychodzi do nas z portow wschodnich.

Far-

Farbierze y Cukiernicy w południowey Europie używaią iey zamiast Gumy Arabskiey y Adragantu.

BATATE. Iest rodzay iabłek ziemnych pod Strefą gorącą, ktore maią smak podobny do kasztanow. Robią z nich krochmal, chleb, puder, y gorzałkę.

BATAULE. *Patrz słowa: Beurre du Bambuck.*

BAUDROIE. *Patrz słowa: Grenouille de mer*

BAUME d'AMERIQUE. Patrz słowa: *Baume de Tolu.*

BAUME du BRESIL. Patrz słowa: *Baume de Copahu.*

BAUME du CANADA. *Balsam Kanadyiski.* Iest żywica ciekła, przezroczysta, bez zapachu y koloru, ciecze z Sośniny w Kanadzie y w Wirginii. Ten balsam smaku terpentynowego nie czyni obrzydzenia, zażywaią go skutecznie ná wrzody wewętrzne.

BAUME de COPACHU. *Balsam* czyli sok żywiczny ktory ciecze z drzewa pewnego w Brezylii, ktore służy do farbowania, y do wysadzaney roboty. Zbieraią go częścią przez zacięcie drzewa, częścią przez warzenie gałęzi. Pierwszym sposobem zbierany ma smak gorzki y zapach korzenny, z razu iest rzadki á potym gęstnieie; drugi zaś ma zapach mocny terpentynowy, ma moc ściskania y czyszczenia. Zydzi używaią go po obrzezaniu dla zatamowania krwie, wewnątrz zażywany, urynie daie zapach fiałkowy.

BAUME de JUDÉE. *Balsam żydowski*, rożne ma nazwiska iakoto: Egipski, Kairski, Mecki, Syryiski, Konstantynopolitański, y balsam biały. Iest to żywica rzadka, ma smak cierpki y korzenny, á zapach cytrynowy. Drzewko z ktorego ciecze ten balsam, nazywa się balsamowym, rośnie w ogrodach Sułtana, ktorego strzegą Janczarowie. Od wniścia Turkow do Palestyny ten balsam iest bardzo rzadki. Gatunek iego iest troiaki; naydroższy ktory ciecze przez zacięcie drzewa, y sami tylko używaią Panowie Mekcy y Konstantynopolitańscy; drugi gatunek robi się przez warzenie gałązek y liści; co nas się nie dostaie chyba z wielką łaską. Dar[illegible]ckie używaią go dla [illegible]

gładko-

gładkości ciała. Trzeci gatunek ſtaie ſię z powtornego wywarzania tychże liści y gałązek, ktory poſpolicie przedaią, y w Aptekach znayduie ſię; nazywaią go balsamem białym, ten naylepſzy ieſt poki świeży. Wpuściwſzy kika kropel ná wodę pływa po wierzchu, á dawny zaraz opada na doł. Balsam żydowſki nie prawdziwy zaraz można poznać ze smaku y zapachu.

BAUME du PÉROU. *Balsam Peruańſki* ieſt sok żywiczny, zapalaiący ſię, ktory ciecze z drzewa pewnego w kraiach gorących w Ameryce. Ten ktory zbieraią przez zacięcie owocu Kokoſowego, ieſt biały, y zapach ma żywicy ſtyrakowey. Warzą także gałązki y liścia, z ktorych balsam ieſt rudawy y zapach podobny do *Benzoinu*, czyli wonney żywicy. Czarny balsam ieſt nie dobry, po wywarzeniu z reſzty co zoſtaie, robią maſsę, ktora ieſt zdatna do robienia Rożańcow. Balsam Peruańſki ieſt bardzo dobry ná rany y na odmrożenie.

BAUME de TOLU. *Balsam Tolańſki* nazywa ſię Kartagińſki, Amerykańſki, balsam twardy, y balsam ſuchy. Ten balsam ieſt sok żywiczny, lepki, zapach ma Benzoinu, smak ſłodki y przyiemny, czyni też same ſkutki co y balsam żydowſki. Ciecze z pewnego drzewa w Ameryce południowey. Mieſzkańcy *Tolu* zbieraią go łyżkami z woſku czarnego, y zlewaią w banie.

BAUME VERD, ou DE CALABA. *Balsam zielony.* Drzewo z ktorego ten balsam płynie, rosnie w Madagaſkar, na wyſpach Filipińſkich, y na wyſpach Francuſkich. Pod dwodzieſtym ſtopniem Ekwatora ten balsam zſiada ſię y krufzy, á minąwſzy dwodzieſty, ſtaie ſię rzadki.

BAXEA. *Chodaki*, Ieſt gatunek obuwia, ktory nie okrywa nog, tylko ſię okręca ſznurkami; takiego obuwia używali dawni Filozofowie. Powiadaią że robiono ie z liścia palmowego. Na Ruſi chłopi noſzą podobne z łyka.

BDELLIUM. Guma, ktorą zbieraią z drzewa pewnego w Arabii y Indyi, roſpuſzcza ſię w trunku Alkalowym, w wodzie zaś lub winie, tylko po części.

BEARFISCH. Ieſt robak morſki w Norwegii, ktory ugania ſię za rybami; á oſobliwie za Stokwiſzem.

BEC à SPATULE. Patrz ſłowa: *Paletta.*

BEC EN CISEAU. Ptak ná wyſpie S. Dominika y w Luizyanie, ktory ma dziob bardzo oſtry.

BEC CROCHU. W Luizyanie ieſt ptak, ktory ma dziob przygięty, mięſo iego ma smak podobny do raka, ktoremi żyie.

BEC CROISE, *albo Łoxia.* Ptak żarłoczny poſpolity w Europie północney, z ſzyſzek ſosnowych wybiera dziobem iadra, ktore bardzo lubi. Odmienia kolor trzy razy, nayprzod ieſt zielony, potym żołty, á na oſtatek czerwony; czego podobno przyczyną ieſt mech, ktory dziobie. Spiewa pięknie, ale tylko w zimie.

BEC-FIGUE. *Figoiadka* ptak; w Wenecyi ieſt wielki pokup ná nie, gdyż Włoſi w nich bardzo smakuią, tuczą ie figami y korzonkami. W Liſtopadzie ſtadami przylatuią do Prowancyi. Figoiadki w *Kayan*, bardzo pſuią Bananasy.

BEC de GRUE. Patrz ſłowa: *Geranium.*

BEC de HACHE. Patrz ſłowa: *Pied rouge.*

BEC-MARE. Ieſt rodzay robakow w życie. *Patrz ſłowa: Charanson.*

BEC d' OIE. Tak nazywaią Delfina rybę morſką.

BEC SCIE. Ptak wodny w Luizyanie, ktory żyie paiakami, czyli raczkami morſkiemi, ktorych ſkorupkę przebija dziobem oſtrym, mięſo w nim delikatne.

BEC-TRANCHANT. Ptak wodny w Prowincyi *Tolu*, nieſie ſię y wyſiaduie iaia po przepaſcſtych ſkałach.

BECASSE. *Beka.* Te ptaki ſpecyalne do iedzenia, w lecie nie znayduią ſię we Francyi, ale ná pogranicznych gorach Krolеſtwa przebywaią, w zimie przylatuią y zoſtaią po łąkach mokrych y po nad ſtrumykami, dokąd z rana y w wieczor zbiegaią ſię dla pożywienia y zbierania robaczkow; lot maią niezgrabny; tak zaś ſzypko nogami uciekaią, że ſtrzelec ledwo ich zoczyć może; łowią ie także ná ſidła, y ſieciami przykrywaią. We Francyi rzadko ſię nioſą.

BECASSE de MER. *Tardacia morſka.* Znayduie ſię w ſtronach zachodnich Anglii,

glii, mięso ieſt twarde y czarne, żyie rybami.

BECASSE. Koncha z gatunku purpurowych, rożni ſię dwoiako: ta ktora nie ieſt kolczyſta nazywa ſię *Tête de Becaſſe*, kolczyſta zaś ieſt bardzo piękna, krucha, y ſzacowna u ciekawych.

BECASSINE. *Pardwa*, w ktorey mięso ieſt bardzo delikatne. Te ptaki poſpolicie znayduią ſię ná błotniſtych łąkach, żyią robakami, ktorych ſzukaią dziobem w błocie; ciężko ie wlot ſtrzelać, gdyż wężykiem latаią, podlatuiąc odzywaią ſię.

BECCABUNGA. *Weronika wodna*. Ta roślina rośnie ponad ſtrumykami, ieſt lekarſtwem od ſzkorbutu; ſałata z niey ſłuży ná temperament suchy y gorący.

BECHARU. *Patrz ſłowa: Flamand.*

BECHE. Patrz ſłowa: *Liſette.*

BECMARE. Te robaki znayduią ſię ná kwiecie oſetowym, na Grabinie, y po łąsach, rożnią ſię od robaczkow w życie proſtemi nożkami nie zakrzywionemi.

BECUNE. Ryba podobna ſzczupakowi, ktora ſię znayduie w rzece *Galcons*, ná wyſpach Francuſkich w Ameryce; ieſt bardzo śmiała y żarłoczna, za iednym cięciem zębami ucina nogę albo rękę płynącemu w pław. Smagleyſza ieſt od pſa morſkiego, y dla tego dzicy ludzie nie śmieią nacierać ná nią z nożem, iak czynią z inſzemi rybami. W smaku ieſt podobna do Szczupaka, przyprawia o śmierć, gdy ſię ná owocu z drzewa iadowitego Amerykańſkiego, albo ślimakow ktore powierzchu morza zawſze pływaią, co łatwo można pomiarkować z wątrobki, ktora od takowego pokarmu ſtaie ſię gorzka.

BEDEGUAR. *Gębka z roży polney*, czyli nadroſtek czerwonawy, letki, gębczaſty y oſobliwy dla swoich żyłek, ktory znayduie ſię czasem ná roży polney. Rodzay much nazwanych *Cynips*, wtykaią nożki w gałązkę, y ſkładaią tam iayka; sok z drzewa ściąga ſię obfiecie do tych dziurek, ktorym robaczki wylągłſzy ſię żyią. Kora ktorą gałązka ieſt okryta, rozſzerzona obfitością soku, powiękſza ſię, rosciąga, y formuie gębkę. W tym gniazdeczku robaczki ſiedzą,

ſiedzą, poki ſię w muchy nie poprzemieniaią.

BELEMNITES. *Kamień palczaſty*. Początek iego ieſt niewiadomy, ani można naznaczyć, czyli to ieſt minerał, czyli petyfikacya z panowania zwierząt. Naydłużſze są ná oſm calow, á naygrubſze ná cztery; Znayduią ſię w ziemi, piaſku, w marnie y w niach, przy ktor są y ſkorupki, á da trzymaiąca w lo lazo, alco Cynober:

BELETTE. *Laſica*. Ieſt to zwierzątko żywe y prętkie, po Folwarkach wielkie ſzkody robi, wypiia iaia, możdzki z drobiu bardzo lubi, porwawſzy kurczęta y przepiorki za łepek, zębami ucina, á potym po iednemu do iamy znoſi. Goni także ſzczury, krety, y ptaki. z ktorych krew wysysa. Samica ná wiosnę rodzi czworo albo pięcioro młodych, fetor od łaſicy ieſt mocny y nieprzyiemny, zawſze ieſt dzika y nie daie ſię nigdy ułaſkawić. Chcąc ią chować, potrzeba w klatce położyć wiązkę kłakow, gdzieby ſię mogła ukrywać. Niektore łaſice w zimie bieleią, koniec ogonka maią żołty, á Gronoſtaie czarny, czym ſię iedynie od ſiebie rożnią.

BELIER. *Skop*. Ieſt baran samiec nie czyſzczony. To zwierze domowe daleko odrodziło ſię od pierwiaſtkowey ſwoiey natury, ktorą można rozeznać z Panem Buffonem w Baranach dzikich. Patrz ſłowa: *Mouflon*. We trzy lata dopiero zdatny ieſt do zapłodzenia. Skop mocny może zadosyć uczynić 25, albo trzydzieſtu Owcom. Woda ſłona y makuch z ſiemienia ſprawuie w nim ſpoſobność do złączenia ſię z owcą w każdym czaſie. To zwierze durne nie ma inſtynktu, tylko do iedzenia y do pomnożenia rodzaiu swego, mięso w Skopie śmierdzi y w smaku podobne ieſt do kozła. Rozumieią że Skop gdyby ſię złączył z kozą, mogłby z nich wyniknąć nowy rodzay ſpoſobny do płodzenia ſię. Liczba obrączek ná rogach u Skopa, oznacza liczbę iego lat. Powiadaią że po ſkopie chociaż zupełnie białym, iagnięta rodzą ſię pſtre, ieżeli ma naymnieyſzą plamę ná ięzyku, albo ná podniebieniu. Naypiękniejſze

ſkopy były ſprowadzone z Barbaryi do Hiſzpanii, do Anglii y do innych Kroleſtw. Wełna z tych owiec ieſt bardzo ſzacowna y mocno ią zakupuią do fabryk. Z Indyi wſchodnich owce ma Hollandya y Flandrya, z ktorych wełna nayprzednieyſza.

BELLA-DONA. *Pſinki* ziele, ktore rośnie we Francyi naokoło lasow, pod murem, y pod płotami. Owoc iego ieſt śmiertelny, y dziwne ſkutki ſprawuie; ziadłſzy go albowiem człowiek, zaczyna ſię śmiać niezmiernie, ſkakać, rożne znaki ſzaleńſtwa pokazywać, na reſztę wpada w smutek, zadumienie, y śmierć. Lekarſtwo ná to naylepſze ocet winny, y sok limoniowy. Z owocu wymoczonego robi ſię farba zielona, ktorą mięſzaią do Pomady, ktorey Damy Włoſkie używaią do bielenia twarzy.

BELLE de NUIT. *Jalapa*. Ieſt roślina ktora pochodzi z Peru, kwiat iey w dzień y ná ſłońcu, zakrywa piękność swoią, á w nocy otwiera ſię.

BEN. *Orzechy Arabſkie*. albo migdały, z ktorych olek z pomadą zmięſzany, wſzyſtkie z twarzy ſpędza krosty y piegi. Egipcyanie znaczny handel z nich prowadzą. Perfumownicy znaią ſię dobrze ná własności tego oleyku, zaprawuiąc go ſpirituſem z kwiatow pachnących. We ſrzodku naczynia kładą ſitko, ná ktorym rozcieſaią kwiaty pachnące y przykrywaią ie ba[illegible] zmaczaną w oleyku z[illegible]ych migdałow, do ktorey zgromadza ſię wſzyſtek zapach z kwiatow, tak aby nic nie ewaporowało, potym wyciſkaią z bawełny oleiek, ktory zapach ma tych kwiatow, ktore były w ſitku.

BENARI. Ptaſzek pewny, ktorego zwyczaynie Ortolanem nazywaią, znayduie ſię w Langwedocyi, mięſo w nim bardzo smaczne.

BENJOIN. *Benzoin* wonna żywica z drzewa od Syamczykow nazwanego *Belzot*. Ta ktora nie długo ná drzewie zoſtaie ieſt nayprzednieyſza, y ma kolor brunatny, krucha ieſt, zapala ſię, y pachnie pięknie, zażywaią iey ná dychawicę y kaſzel końſki, dyſtyllowana w bani Chimiczney, ſłuży

ná Gangrenę, roſpuſzcza ſię w Spirytuſie winnym. Kilka kropel tak roſpuſzczoney wpuściwſzy w wodę, robi ſię pomada nazwana: *Mleko Panieńſkie*, ktorey Damy używaią przy Gotowalni.

BENOITE. *Zarzyczka* albo Benedykt ziele ieſt poſpolite, korzeń iego warzony ſprawuie poty, pokraiany w kawałki y wrzucony do beczki, zachowuie piwo od kwasu. Tyzanna z tego ziela, ieſt bardzo ſkuteczna ná rany.

BEORI. Patrz ſłowa: *Dante*.

BEPOLE. Patrz ſłowa: *Nimbo*.

BERBE. Ieſt rodzay Kotow w Afryce w Pomorzu złotym, bardzo są łase ná wino czyli sok palmowy.

BERCE. Patrz ſłowa: *Rouge-gorge*.

BERCE. *Barſzcz* ziele, rośnie po nizinach, dobre ieſt dla krolikow; w Polſzcze ubodzy ludzie gotuią sobie Supę z liści iego.

BERGAMOTE. *Pergamotka* gruſzka bardzo delikatna smakiem y zapachem. We Włoſzech ieſt gatunek Cytryn tak nazwanych, ktorych ſkorkami wyścielaią pudełka ná Bombonki.

BERGERONNETTE. *Pliſzka*, ptaſzek poſpolity po nad rzekami, żywie robaczkami, mało lata, często odpoczywa, y uſtawicznie ogonem ruſza. Samica robi ſobie gniazdo w zbożu z liści y włoſia, pokłada iay 4, lub 5, ktore są nakrapiane brunatno.

BERICHOT. Patrz ſłowa: *Roitelet*.

BERNACLE. Patrz ſłowa: *Conque anatifere*.

BERNARD l' HERMITE ou LE SOLDAT. Tak nazywa ſię żołw, ktory ſię znayduie w błocie ponad morzem; z wierzchu ma ſkorupę á pod ſpodem goły, dla czego chcąc ſię ubeſpieczyć, kryie ſię w prożney iakowey ſkorupie; gdy podrasta przymuſzony bywa wyniść z niey y ſzukać inſzey, w ktoreyby ſię mogł pomieścić. Czasem gdy ſię dwoch razem zeydzie ſzukaiąc ſkorupy, wydaią ſobie żwawą batalią, y ktory ktorego zwycięży, przy tym zoſtaie ſkorupa. Żyie rybami y robactwem, za naymnieyſzym ſzeleſtem kryie ſię do swoiey ſkorupy, biorąc go w rękę wrzeſzczy y ſzczypie nogami; chcąc zaś żeby wyla-

lazł ze ſkorupy potrzeba ią przygrzać z wierzchu. Bywaią y ziemne, ktore żyią liściami, potrzebuią także ſkorupy iako y morſkie. Amerykańſkie są długie ná trzy lub cztery cale. Woda czyſta ktora znayduie ſię w iego ſkorupie, goi krosty ná ciele, ktore ſię robią od soku z drzewa pewnego iadowitego w Ameryce. Dzicy ludzie tłuſtości z niego zażywaią ná Rumatyzm y łomanie w kościach.

BERYL. Nazwiſko kamienia drogiego, ktory Naywyżſzy Kapłan żydowſki noſił ná Napierśniku w osmym rzędzie.

BESTEG. Ziemia tłuſta w kolorach, ktora oznacza bliſkość żył kruſcowych.

BETEL. Ziele pewne Indyiſkie, ktore rodzi ziarka nakſztalt pieprzu, Indyanie uſtawicznie go żuią dla utwierdzenia żołądka y zachowania dziąseł od ſzkorbutu, á Niewiaſty dla wzniecenia w ſobie miłości Tak zaś poſpolicie używaią tego ziela w Indyach wſchodnich, iak u nas tabaki; zapach z uſt tak miły wychodzi, że nikt nie przyſtępuie do Panow tamteyſzych, nie maiąc

w gębie tego ziela; y gdy ſię ieden z drugim zeydzie, zaraz ſię nim częſtuią; owſzem podczas oddawania ſobie wizyt, od tego wſzelkie zaczynaią grzeczności. To ziele czyni ślinę y wargi czerwone, co przynoſi obrzydzenie Cudzoziemcom, á Indyanie dla uſtawicznego zażywania, tracą zęby we 25, roku.

BETE PUANTE de LA LUISIANE. Zwierze pewne śmierdzące w Luizyanie powoli chodzi y nie ucieka, tylko wypuſzcza urynę, ktora tak śmierdzi, y zaduſza, że nawet zwierzęta zatrzymuie; z tym wſzyſtkim nie żyie, tylko ziarnem y owocami,

BETES ROUGES de la MARTINIQUE. *Robactwo* czerwone w Martynice. W leſie beſpieczne ſchronienie od tego robactwa, ná polach zaś gdzie ich ieſt pełno, kąsaią ludzi y zwierza; ukąſzenie ſprawuie inflammacyą y swierzbienie, po ktorym drapiąc robią ſię wrzody. Zwierzęta ſkrobią ſię o drzewa y ſkały; dla ludzi naylepſze lekarſtwo gorzałka y ſok cytrynowy.

BETOINE. *Bukwica* ziele, ktore

ktore poki ieſt zielone zapach ma przenikaiący; tak dalece iż Ogrodnicy twierdzą że może należycie upoić.

BETTE. *Cwikła.* Roślina warzywna, ktorey głąby iedzą, sok z nich ſprawuie kichanie, mocne y niebeſpieczne. Pewna osoba miała od tego ciężki bol głowy, tak dalece że iey głowa ſpuchła. *P. Margraf* z głąbow Cwikły, wyciągnął prawdziwy cukier, gdyż ma ſobie ſłodycz naturalną.

BETTERAVE. *Burak.* Burakow ieſt dwoiaki rodzay, biały y czerwony, używaią ich do ſtołu, z młodych zaprawuią ſałatę delikatną. Powiadaią że po burakach czerwonych robi ſię uryna czerwona.

BEURRE de BAMBUK. *Maſło Bambuckie.* Tę tłuſtość z pewnego drzewa w Senegal zbieraią przez zacięcie; owoc ma subſtancyą podobną do łoiu, ktory pokraiawſzy go, y włożywſzy w wodę gorącą wypływa ná wierzch; Murzyni zażywaią go zamiaſt maſła, smak ma podobny do ſłoniny z przyiemnym kwaſkiem.

BEZOARD. *Kamień*, ktory ſię formuie we wnętrznościach Zwierząt, we środku tego kamienia ieſt iądro z włosow, z drewna, albo ze ſłomy. Kozy dzikie Egipſkie daią Bezoard wſchodni, Kozy Peruańſkie Bezoard zachodni; á kozy domowe bezoard poſpolity. Powiadaią że ten ktory ſię formuie w kozach dzikich, po zabiciu onych zaraz ſię w proch rozsypuie, y dla tego potrzeba dobywać go w tym momencie, iak koza poſtrzelona upadnie. Bezoard wſchodni ieſt naydroższy, á z Jeża bardzo rzadki. W Hollandyi przedaią go po 6000, liwrow. Portugalczykowie noſzą przy ſobie Bezoard za lekarſtwo od czarow y zarazy. We Francyi maią Bezoard bardziey dla ciekawości, niż z potrzeby; im są większe bezoardy, tym są droższe. Umieią też robić y zmyślać podobny kamień, ná czym ſię łatwo można poznać; gdyż prawdziwy roſpuſzcza ſię w wodzie, albo w Spirytuſie winnym; potym że natarłſzy go krydą pociągnąć po papierze, to zoſtanie znak żołto-zielonawy, albo oliwkowy.

BEZOARD MINERAL. *Bezoard w ziemi kopany.* Naywie-

większy wywożą z Sycylii y z nowey Hiſzpanii, robi ſię z drobnego piaſku, lub ze ſkorupek ślimaczych, ktore będąc zapędzone od wiatru albo od fali morſkiey ná mieyſca niſkie y wilgotne, okrywaią ſię, warſztwami ziemi, pod ktorą formuie ſię ten kamień.

BIBBY. Drzewo Amerykańſkie naokoło otoczone kolcami, ná samym tylko wierzchu ma gałęzie y liścia. Drewno ieſt czarne y twarde; z owocu wyciſkaią oleiek, ktorym ſię Indyanie smaruią y maluią przymieſzawſzy kolorow. Z młodego drzewa sączy ſię sok, ktory kilka dni poſtawſzy ſłuży za napoy Indyanom.

BIBION. Patrz ſłowa: *Mouche de S. Marc.*

BIBLIOLITE. Patrz ſłowa: *Feuilles pètrifiès.*

BICHE. *Łania*, rogow nie ma, w osm mieſięcy rodzi iednego tylko Jelonka y sama go wychowuie, ucząc iak ma unikać y uciekać przed naymnieyſzym niebeſpieczeńſtwem, zwłaſzcza gdy ſię on przez ciekawość y młodość płochą, poſtrzegłſzy psy chce narażać; ná ten czas tłucze go nogami, ażeby ſpokoynie na mieyſcu leżał. Gdy widzi zbliżaiących ſię myśliwych, zoſtawiwſzy ielonka, wychodzi naprzeciwko nim, y ucieka przed niemi, á wymknąwſzy ſię potym gładko z pogoni, powraca do niego. Jelonek tak ieſt przywiązany do Matki, że iey nigdzie nie odſtępuie, ktorego Matka dopiero podczas bekowiſka odpędza od ſiebie; mięso z łani ieſt dosyć smaczne.

BICHE. *Jelonek robak.* Patrz ſłowa: *Cerf volant.*

BICHON. Piesek mały, ktorego rodzaiu iuż więcey nie widać; Damy go przedtym bardzo lubiły, dla iego małości y włosow długich; poſpolicie noſiły go w Rękawkach.

BIEVRE. Rodzay Kaczek, ktore mocno psuią ryby.

BIEVRE. Tym nazwiſkiem zowią Bobra Europeyſkiego, ktory żyie ná osobności, mieſzkanie kopie ſobie w ziemi ná brzegu wody; ta iama bywa czasem długa ná 100. ſtop, na wierzchu iamy robi ſobie piątro z drzewa, ná ktorym ſiedząc zażywa dwoch razem żywiołow powietrza y wody, do ktorych ieſt ſtworzony; przez

przez uczęſzczanie do iamy, wyciera ná ſobie włos, y dla tego futro z takiego bobra, nie ieſt tak dobre, iak z tych, ktore żyią w ſpołeczności. Ale obydwa te gatunki są podobno iednego rodzaiu, albowiem bobr wyrzucony raz ze ſpołeczności innych, za iakowy wyſtępek przeciwny iego przyrodzeniu, albo poſtraſzony od ludzi, traci dowcip y talenta ſłużące ſpołeczeńſtwu, y ſtaie ſię durnym ná oſobności. *Patrz ſłowa: Caſtor.*

BIJON. Ieſt gatunek żywicy iasney bardzo y przezroczyſtey, ktorą zbieraią z Sośniny w Prowancyi.

BINODE. *Weſz rybia.* Ieſt mały robaczek wodny, w rzekach bardzo rzadki, rybom oſobliwie morſkim wpiia ſię, y ſsie ich rurką, ktorą ma w tyle; podobny ieſt bardzo do Raka Moluckiego, ktory ſię znayduie po Gabinetach.

BISET. *Gołąb dziki*, tak nazwany częścią dla pior, częścią dla mięsa, ktore ieſt podobne do Turkawki, bardzo trudny do ułaſkawienia, gdyż wielce tęſkni z utraconey wolności.

BISMUTH. *Markazyt cynowy*, albo ruda cynę w ſobie trzymaiąca, Gornicy nazywaią go ſkorupą srebra, bo od niey srebro niedaleko. Markazyt kopią w Czechach, w Szwecyi y Saxonii, w kolorze podobny do pior pod gardłem u gołębia dzikiego, łatwo ſię topi przy świcy, łączy ſię ze wſzyſtkiemi kruſcami, oprocz Cynku albo ołowiu białego y lśniącego. Pobiela miedź, cynie dodaie tęgości y brzęku srebra. Markazyt roſpuſzczony w kwaſie saletrzanym robi atrament sympatyczny; takim atramentem pisania czytać nie można, bez wylania ſiarki roſpuſzczoney ná papier. Markazyt roſpuſzczony wławſzy w wodę, robi ſię bieywas markazytowy. *Patrz ſłowa: le blanc de Bismuth.* Markazyt przybiera ná ſiebie rożne kolory; blady podobny ieſt do srebra niewyczyſzczonego, blach niebieſkich używaią do przyozdobienia Facyaty na Pałacach, czerwony świeci ſię bardzo, ale nie tak koſztowność metalu okazuie, iako bardziey truciznę, ktora ieſt do niego przymieſzana. Daie także rożne kolory kwiatom za-

za pomocą ſiarki, uderzony o ſtal wyrzuca iſkry, wrzucony w Serwaser, wre.

BISON. *Bawoł* albo rodzay wołow garbatych, ktore ſię rożnią od wołow dzikich, z ktoremi ſię łączą, znayduią ſię w ſtronach południowych. Garb ich ieſt karwaſz mięsa, ktory waży do 50, funtow, smak w nim ieſt, iak w ięzyku wołowym. Tego rodzaiu bawoł, ktorego pokazywano w Paryżu R. 1769. ſprowadzony był z kraiu *Illinow* z Ameryki, miał lat 4. zdawał ſię dosyć ſpokoyny. Ci ktorzy go oglądali, dawali mu ieſc z ręki, y świadczyli że nigdy nie ſłyſzeli iego ryku, żywili go ſianem; z przodku okryty był dobrze, z tyłu zaś miał wełnę cienką y miętką, ktora co roku ſpada y odnawia ſię, bardzoby ſię mogła przydać do Fabryk. *Patrz ſłowa: Aurochs.* Krzyż podobny ma do Mułu; członki naturalne ku rodzeniu są bardzo ſzczupłe, przez ktore czasem okazywał znaki ſamca.

BISSUS. Tak nazywaią iedwab, ktorym ſię ślimak morſki, wielkości y poſtaci kręgla przyczepia do ſkał, ten iedwab daie ſię prząść. We Włoſzech y w Korsyce robią z niego pończochy, rękawiczki, y ſuknie bardzo ciepłe, ale tracą luſtr w ſarbowaniu. *Patrz ſłowa: Pinne marine.*

BISSUS. Ziele pewne, ktorego nie znayduią ani korzenia, ani liści, ani kwiatu, ani owocu. Każde kolanko oſobno rośnie iak ziarko. *P. Adanſon* miał ie u ſiebie y rozmnażał.

BISSUS MINERAL. Patrz ſłowa: *Amiante.*

BITIN. Wąż kosmaty y ſtraſzny znayduie ſię ná wyſpie *Kuba*, rzuca ſię ná dzika y wołu, ktore pożera.

BITUME, *Kley.* ieſt to ſubſtancya tłuſta y zapalaiąca ſię, ktorą rozmaicie nazywaią podług iey gęſtości, lub ciekłości. Początek tey materyi przypiſuią filtrowaniu ſięsoku w ziemi z rożnych roſlin, y złączeniu ſię z kwaſem mineralnym.

BITUME des ARABES. Ieſt pomięſzanie ſoku mineralnego z ziołowym.

BITUME de JUDEE. Patrz ſłowa: *Aſphalte.*

BIXA. Drzewko kolczyſte w Brezylli, z łyka robią powrozy, drewno białe y tak

tak twarde, że uderzywſzy o ſtal, iſkry sypie. Ziarka czerwone w wodzie moczone daią kolor karminu; Tą farbą Amerykanie maluią ſię dla ozdoby y piękności.

BLAIREAU. *Borſuk*, włos ma na ſobie ſzarawy, pod ogonem wiſi worek, w ktory ścieka wilgoć śliſka y śmierdząca, ktorą lubi wyſyſać. To zwierzę dzikie nigdy ſię nie daie ułaſkawić, chyba z maleńkiego wychowany, na ten czas chodzi za człekiem iak pies; z natury nie ieſt żarłocznym, przeſiaduie ná oſobności w iamie, ktorą ſobie kopie w gęſtym leſie, legowiſko iego ciemne, ale zawſze czyſte, napaſtuie go czasem lis w iamie, chcąc go zagryść. Samica prawie zawſze oſobno mieſzka, ktora w lecie troie albo czworo małych rodzi; przed porodzeniem ná kilka dni gotuie dla ſiebie y dla dzieci łożyſko wygodne: nazbierawſzy albowiem ná kupę trawy y ziela, ściąga przedniemi nogami do iamy. Dla pożywienia dzieci gdy podrosną, wychodzi w nocy y ſzuka gniazda Oſs, ktorym zabiera miod, albo ugania ſię za konikami, myſzami polnemi y ptaſzkami, ktorych nazbierawſzy przynoſi dzieciom ná pokarm. Lubo borſuk ieſt bardzo ochędożny, iednakże podlega parchom, ktoremi zaraża ſię od psow Taxow wchodzących do iego iamy, ktorym ſię żwawo broni. Gdy go czaſem psy napadną ná rownie, wywraca ſię do gory brzuchem, y broni ſię zębami y pazurami, zadaiąc rany głębokie; ieżeli zaś zapędzą ſię za nim do iamy, tak zaraz zasypuie dziurę ziemią. Jednakże gdy są psy dobre, gwałtem go dobywaią, naſzczekuiąc w tę ſtronę w ktorey ſię znayduie; ná ten czas myśliwi odkopuią łożyſko, y chwytaią borſuka kleſzczami, y kładą mu kaganiec ná pyſk ażeby nie kąsał. Borſuk ieſt wielki śpioch, mięso iego nie złe, ſkorę wyprawuią y obſzywaią nią chomonty ná konie, albo pod obroże psom daią.

BLAIREAU PUANT. *Borſuk śmierdzący*, znayduie ſię w Przylądku Dobrey nadziei. *X. la Bat* powiada, że ten zwierz nieſłychanie trzeſzczy, y urynę śmierdzącą puſzcza, tak dalece że nie

nie maſz zwierzęcia smrodliwſzego ná świecie nad niego. Tym smrodem wſtrzymuie y oddala od ſiebie nieprzyiaciela swego, ktory ſię za nim ugania.

BLANC de BALEIN. *Olbrot* Tę subſtancyą wyciągaią ze ſzpiku y z muzgu wielorybiego, ieſt wyśmienitym lekarſtwem ná pierſi. Narody połnocne podległe duſzności bardzo wiele go używaią. Z olbrotu robią świce daleko pięknieyſze niż woſkowe, albowiem są przezroczyſte, y nie plamią materyi, gdy czasem kapnie świca. Olbrot gładzi ſkorę na ciele; ſalſzuią go czasem przydaiąc mu woſku, ale zapach woſku y kolor brudny wydaie ſalſz.

BLANC de BISMUTH. *Kreta Hiſzpańſka.* Ieſt to wapno wyciągnione z Markazytu roſpuſzczonego w kwaſie saletrzanym. Tego wapna kruſcowego dobrze preparowanego używaią Damy do Gotowalni. Damy ktore zażywaią go do bielenia twarzy, maią ſię wyſtrzegać exhalacyi czoſtkowych y prewetowych, gdyż zaraz białość przemienia ſię w czarność. To bielidło iako y wſzyſtkie inne rumienidła bardzo psuią twarz młodych Panienek, á u ſtarych nie naprawuią marſzczkow. Nayleplſze wdzięki naturalne, rumieniec wſtydu Panieńſkiego, uśmiech y przymilenie ná twarzy, ktore ſkuteczniey ſzy powab czynią w młodych Osobach, niżeli te wſzyſtkie piekrzydła; dla twarzy zaś ſtarych nie maſz nic lepſzego nad rozum y oświecenie.

BLATTE de CONSTANTINOPOLE. *Pokrywka.* Przedtym Damy używały tey Pokrywki do Faierek; twierdzą niektorzy że były robione ze ſkorupek ślimakow wonnych, ktore ſię znayduią w Indyi.

BLATTE. *Pyzak.* Ieſt rodzay robactwa tak nazwany, ktore ſię poſpolicie znayduią po kuchniach; ten robak biega prętko, ucieka przed światłem, y nie wyłazi z swoiey dziury tylko w nocy, iedne z nich latają, á drugie maią tylko kikuty ſkrzydeł. Po obydwoch ſtronach otworu w tyle, są dwa pęcherzyki dosyć znaczne, żywią ſię mąką y korzonkami ziol. Tego ſtworzenia rodzay podobny ieſt do ſławnych *Kakerlaque* ná wyſpach Amerykańſkich. Patrz ſłowa: *Kakerlaque*.

BLED. *Pſzenica.* Ta roślina ieſt znaioma w całym świecie przez swoią użyteczność. We Francyi korzec ieden pſzenicy poſiany ná naylepſzey roli przynoſi 15. korcy. Pſzenica w ieſieni ſiana daleko ieſt plenieyſza, niżeli ná wiosnę, y łatwiey ſię wymłaca. Zarazy pſzenicy są te; rdza, opadnienie kwiatu od zimna, czarnuchą od ktorey ziarno czernieie, morowka, y śnieć. Rdza robi ſię ze zbytecznych upałow ſłońca, y ze srzonu. Kwiat ſpada przez wiatry y deſzcze gwałtowne, ktore opłukuią z kwiatu pył zapładzaiący. Czarnucha przypiſuie ſię pleśni y zbutwiałości ziarna poſianego. Morowką, ktorey przyczyna nie ieſt wiadoma, bywa zarazą wielką dla ziarna, gdyż od niego y inne zdrowe w Szpiklerzu łatwo zarażaią ſię. Snieć ktora często znayduie ſię w pſzenicy, robi ſię z deſzczu, albo z ugryzienia przez robaczki. Mąka że śnieciem ſprawuie chorobę nazwaną S. Antoniego. Goſpodarze troſkliwi broniąc pſzenicy od rdzy y czarnuchy, płuczą ią w wodzie wapienney do ſiewu; ług iednak z *Alkali* ieſt ſkuteczniey ſzy. Przymioty pſzenicy piękney są: aby była doyrzała, sucha ale swieża, ważna, twarda, żołtawa, y świetna. Pſzenica we Francyi naybardziey rodzi ſię ná wyſpie Francyi, w kraiu Bryaceńſkim między Sekwaną y Szampanią, w Hrabſtwie Wexyneńſkim, y w kraiu nazwanym *Beauce*. Nayglownieyſi nieprzyiaciele pſzenicy po ſtodołach y Szpiklerzach są: wołki, mole, myſzy polne, ſzczury y myſzy domowe, á w polu wroble,

BLED d' ABONDANCE. *Zboże obfitości*, inaczey zowie ſię: Zboże dziwne, zboże opatrzności, albo zboże Smirneńſkie. To ziarno ieſt dwa razy ważnieyſze, niżeli pſzenica, mało co większe od żyta iarego, ſieią go ná zimę y ná wiosnę. każdy kłoś wypuſzcza kłosy poboczne. Siedm funtow tego zboża zaſianego na roli dobrze uprawney przynoſi 430 funtow; y ztąd też ma zaletę że nie podlega śnieciu, ale od wroblow wielką ſzkodę ponoſi.

BLED de TURQUIE. *Pſzenica Turecka.* To ziarno ſieią we wſzyſtkich czterech częściach świata, lubi rolą pulchną y tłuſtą. Możnaby z łodygi wyciągnąć cukier, gdyby można potrafić ukryſtallizować sok, ktory ſię w niey zawiera. W Indyi iedna kukuryza wydaie 700. ziarn. Kolor żołty ieſt nayſzacownieyſzy, ma także y inne kolory, iakoto: niebieſki, fioletowy, biały, y czerwony. Chleb z pſzenicy Tureckiey pomieſzawſzy z żytnią mąką ieſt dosyć smaczny, ale na żołądki niezwyczayne, ciężki. Drob naylepiey wytucza ſię tym ziarnem, y mięso w nich nabiera smaku. Amerykanie okruſzywſzy ziarka z łuſki, moczą w wodzie, z czego robi ſię trunek zawracaiący głowę, możnaby z niey gorzałkę palić. Ziarką ieſzcze nie doyrzałe smażone w occie, uydą za kornifzony do ſałaty.

BLENDE. ieſt minerał złożony z ołowiu białego kruiącego, z ſiarki y arſzeniku, podobny ieſt do ołowiu, y burzy ſię w kwaſie, ma ſzary, czerwony y czarny razem, wydaiąc rożne cienie. Ten ktory ieſt kryſtallizowany, tak ieſt przezroczyſty iak srebro czerwone, ale ieſt rzadki. Ten minerał przemienia ołow czerwony w moſiądz, iak Tucya.

BLEU d' EMAIL. Patrz ſłowa: *Azur.*

BLEU d' INDE. Patrz ſłowa: *Indigo.*

BLEU de MONTAGNE. *Modrak*, ieſt minerał, ktory formuie ſię w ziemi z kompozycyi miedzi, łetki, kruchy, y dziurkowaty, á za tym do poloru nie zdał ſię, kolor swoy traci w ogniu, proſzku z niego używaią do farb. Przedaią także Modrak robiony z ſiarki roſpuſzczoney y gryſzpanu w proch obroconego. Modrak Pruſki ieſt kompozycya, nie minerał naturalny.

BLEU d' OUTREMER. Patrz ſłowa: *Lapis lazuli.*

BLEUET. Patrz ſłowa: *Airelle.*

BLUET. *Modrzeniec albo Chaber ziele*, z kwiatow iego dyſtyluią wodę, ktorą zaprawuią ſzkło do okularow, takowe okulary oświecaią wzrok, y zapalenie w oczach uzdrawiaią. Robią także z tych kwiatkow atrament niebieſki.

BOBAQUE. *Bobak* małe zwierzątko ná brzegach Dniepru, kopie ſobie w ziemi iamę iak krolik, w ktorey ſkłada ná zimę zioła ſuche ku pożywieniu, zebrawſzy ſię w kupę wychodzą ná rowninę dla paſzy, gdzie za naymnieyſzym ſzeleſtem, ten ktory ſtoi ná ſtraży gwiżdże, co uſłyſzawſzy każdy umyka do swoiey iamy. To zwierzątko ułaſkawione, czyni rożne umizgi śmieſzne nakſztalt małpy.

BOEUF. *Wol* ieſt byk oczyſzczony. To zwierze domowe ſpokoyne, zdaie ſię nie poznawać mocy swoiey, że ſię daie we wſzyſtkim powodować człowiekowi. Napatrzyć ſię można nie raz iako gromadne trzody ſłuchaią głosu iedney niewiaſty albo dziecięcia, iako idą za nim, pasą ſię, buiaią w oczach swego przewodnika; iako obłąkane czasem po krzakach zwracaią ſię do kupy, y idą ſpokoynie do Obory. W polu dzielą prace swoie krwawe z człowiekiem, ktory niemi robi. Te to bydle ieſt nieofzacowane, ktore nam uprawia rolą, odwraca wolnym krokiem głębokie ſkiby, gotuie żniwo, zwozi z pola urodzaie, y wſzyſtkie swoie prace y ſiły łoży ná pożytek człowieka. Chod ma wolny y ciężki, uſtaie czasem pod pracą, łatwiey znoſi zimno niżeli upał ſłoneczny; moc y ſiłę ma naywiękſzą w głowie y w żyłach karkowych, y dla tego nie używaią go do dzwigania ná ſobie ciężarow, tylko zaprzęgaią do iarzma. W trzecim roku przyuczaią do roboty ſpoſobem łagodnym z cierpliwością, gdyż gwałt y bicie częſtokroć pſuie go y narowi. Zaprawuiąc go do iarzma potrzeba mu mięſzać ſol z obrokiem, poddaiąc w początkach częſto y doſtatkiem. W dzieſiątym roku biorą wołu do ſtayni ná opas, á wypaſſzy przedaią. Wiek u wołu poznaie ſię z zębow, ktore z młodu są długie y białe, á potym ná ſtarość ſtaią ſię nie rowne y czarne. We trzy lata rogi ſpadaią, czwartego roku wyraſtaią inſze, ná ktorych co rok robi ſię obrączka, ktorych liczba oznacza lata bydlęcia. Wol kiedy ma wygodę, ſzerść ná nim połyſkuie ſię, y ieſt gęſta y miętka; czerwone woły są ſzacownieyſze.

Za paſzę dla wołu w zimie ſłuży ſiano, ſłoma, troche owsa y ſieczki, á w lecie trawa, wyka, y koniczyna. Od liſci wiązowych, iaſionowych y dębowych, gdy ich nadto ie, moczy krwią. Poſpolicie ie prętko y naiada ſię, potym układiſzy ſię żuie, y uſtawicznie ruſza mordą pomagaiąc do fermentacyi w żołądku y ſtrawienia. Woł ná łące nie przebiera iak koń, albo owca, ale co napadnie zrywa, trawy iednak wysokiey nie lubi, bo twarda. To iedno ieſt z bydląt, ktore naybardziey psuie trawę, ale też za to ſprawią łąkę, ktorędy przechodzi. Sypia, ale krotko y czuyno, gdyż za naymnieyſzym ſzelestem przebudza ſię; poſpolicie lega na lewym boku, y dla tego nerka z tey ſtrony ieſt większa y tłuścieyſza. Trawa zmaczana w octcie y posypana solą, naprawuie mu appetyt, gdy nie chce ieść. Choroby przypadkowe, ktorym podlega są te nayſzkodliwſze, ktore są zaraźliwe. Na taką chorobę we Francyi R. 1763, we 24 godzinach bardzo wiele bydłá padło, wprzod niż poſtrzeżono co za choroba. Pokazały ſię na ięzyku pęcherzyki białe z razu, potym czerwone, á na oſtatek czarne, ktore gdy ſię rozſzerzyły ku korzeniowi ięzyka, bydle zdychać muſiało. Naylepſzy ſpoſob ratowania był, gdy ktore bydle zachorowało, zaraz mu ięzyk ſkrobano blaſzką srebrną w ząbki wycinaną, potym ranę zalewano gorąco octem zaprawnym, czosnkiem, solą, pieprzem y ziołami mocnemi, naoſtatek okładano koperwasem Cypryiſkim. Byłoby długo wyliczáć wſzyſtkie choroby zaraźliwe, ktore trafiaią ſię między bydłem, ale naylepiey w tey mierze każdy poradzić ſię może kſiążek dobrych y doświadczenia; Ja tu tylko namienię o ſpoſobie inokulizacyi, czyli zaſzczepianią choroby bydlętom, ktorego używaią w Anglii. Nayprzod potrzeba przygotować bydlę przez krwi puſzczenie y przelaxowanie dwa albo trzy razy: Potym w wołu wiſzącym pod ſzyią przerznąć dziurkę y włożyć w nią kłąk przędziwa zmaczany materyą, ktora płynie z oczu y nozdrzy chorego bydlęcia. We dwa

dwa lub trzy dni odkrywa ſię choroba; na ten czas wygnać potrzeba bydlę ná łąkę, poddaiąc mu czasem otręby parzone, w kilka dni choroba przeſila ſię, y humory zmnieyſzaią ſię odchodząc nosem y oczyma; naoſtatek bydle wychodzi z niebeſpieczeńſtwa. We wſzelkich zaś chorobach zaraźliwych potrzeba ſtarać ſię odłączać bydło chore od zdrowego. Woł nie żyie dłużey iak lat 14. lub 15. od lizania ſię u awicznego robią ſię w żołądku gałki nazwane: *Ega gropile: Patrz tego ſłowa.* We Francyi woły naylepſze y naypięknieyſze wychodzą z Arwernii; z Hrabſtwa zaś Piktawſkiego są ſpokoyne, ale płochliwe, y łatwo ſię zhukać mogą; gdy ſię czego zlękną w drodze, lecą co tchu oślep nie uważaiąc ná nic, y nie dadzą ſię wſtrzymać, poki ſię nie umorduią. Można ſobie rozmaite czynić uwagi nad wołem, iako ſię niezmiernie rozmnażaią po całym świecie, iak wiele ludzie codziennie mięsa wołowego wypotrzebuią, y iak wielkie pożytki z niego człowiek odbiera ku swoiey wygodzie! To bydle tak mocne y pracowite, uzbroione dwoma rogami przywyknąwſzy przez całe życie do iarzma y niewoli, upada nakoniec od ręki Rzeźnika w iatkach, za powtorzonym pałki uderzeniem. W wole naymnieyſza rzecz ſłuży ku pożytkowi, iakoto: mięso, ſkora, rogi, żyły, y chrząſtki. Z rogow y kości robią latarnie, pudełka, grzebienie, ſztuczyki, y inne drobiazgi. Skory garbarze wyprawuią ná obowie naylepiey we Flandryi. Żołć daie żywości kolorom u Malarzow, y wyciąga tłuſte plamy z sukien. Żołć także zmięſzana z Spirytusem winnym, ſpędza piegi z twarzy. *Patrzay ſłow: Taureau, Vache, Veau.*

BOEUF de MER. Patrz ſłowa: *Phocas.*

BOGUE. *Wielkook* ryba poławia ſię ná brzegach morza Włoſkiego, mięso iey bardzo smaczne y wielce zachwalone u Włochow.

BOIGININGUA ou SERPENT à SONNETES. Wąż wielki Amerykańſki, maiący w ogonie dzwonek albo gruchotkę. Zyie długo, ale bardzo mało ſię rozmnaża. Szczo-

Szczokę ma osobliwszą w ktorey są cztery zęby długie y ostre, ktore kryie y wystawia iak kot pazury. Lata iego można rachować z kosteczek, ktore są w ogonie, y ktore nie brzęczą tylko poki żyie. Nie może się y ruszyć, żeby go słychać nie było, y dla tego podrożny usłyszawszy ten brzęk, ucieka co tchu. Na rownimie czołga się powoli, ale na skałach y w wodzie, nic mu nie może wyrownać iego szypkości. Rzuca się nayprzod z prętkością ná pokład okrętowy, potym zwinąwszy się w kłąb staie na ogonie, y wskoczywszy na przod okrętu, w momencie iednym kąsa y ucieka. Nieszczęśliwy ten człowiek ná ktorego napadnie, gdyż ukąszenie iego iest bardzo iadowite, á osobliwie w ten czas kiedy deszcz pada, albo że iest głodny. Po ukąszeniu zaraz cały człowiek puchnie, á osobliwie ięzyk, twarz się rospała y pragnienie wielkie; naymnieyszá kropla wody powiększa skutki trucizny y śmierć przyśpiesza. Ukąszenie tego węża leczą przykładaiąc ná ranę, rosplatanę głowę iego,

albo smaruiąc powierzchownie, lub daiąc zażywać masło, oliwę, y sol. Naylepsze zaś lekarstwo ná to, Wężotrud ziele Amerykańskie, od ktorego węże uciekaią. Po uleczeniu iednak zawsze zostaną znaki fatalnego przypadku, y puchlina ná twarzy. Tak straszny wąż traci iednak życie za naymnieyszym uderzeniem rozgą po grzbiecie. Te węże nie znayduią się na tych mieyscach gdzie rośnie *Poley* ziele. Nieprzyiaznych sobie ma, węża długiego w kraju Inkasow, y zwierze iedno Indyiskie nazwane: *Cochon maron*, ktore go pożeraią. W zimie tracą swoią srogość, y zgromadziwszy się razem do iamy, albo między rospadliny skał zamieraią. Indyanie pod ten czas wyszukuią ich y iedzą. Mięso z nich powiadaią że nie złe, ale iest trucizną, ieżeli będąc w zaiadłości sam siebie wąż ukąsił. Te węże bardzo są łase na wiewiorki, ktore łowią tym sposobem: okręciwszy się w koło drzewa wąż, nie spuszcza oka z wiewiorki, ta postrzegłszy go, poczyna wrzeszczyć y skakać z gałęzi ná gałąź, naostatek zmordowawszy

wawszy się upada ná ziemię, á wąż spuściwszy się z drzewa, pożera ią.

BOICUAIBA. Wąż długi Amerykański w kraiu Inkasow, ktory pożera węże, á osobliwie ze dzwonkami. Dla tego iednak nie ma w sobie trucizny y indyanie iedzą go bespiecznie.

BOIGUACU. Wąż Mexykański nie iest bardzo iadowity, wyższą wargę ma nakształt piłki. Indyanie skorą tego węża okrywaią się y iedzą go.

BOJOBI. Wąż bardzo piękny ná wyspie Ceylan, z osobliwszym pyskiem, weyrzenie ma straszne. *Patrz słowa: Cobra.*

BOIS AGATIFIES. Patrz słowa: *Bois fossile.*

BOIS d' AGOUTY. Drzewo ná wyspach Francuskich zwane, albowiem owocem iego żywią się zwierzęta tego nazwiska.

BOIS d' AICLE. Drzewo wonne z rodzaiu Aloesu, letkie nie smolne, y gorzkie, do tokarskiey roboty bardzo zdatne. W mexyku robią z niego rożne sprzęty y paciorki.

BOIS d' ALOES. *Drzewo Aloesowe*, tak nazywa się od

goryczy, ktorą w sobie ma; rożni się od ziela, ktore także Aloesem nazywa się. Rośnie ná gorach niedostępnych w Kochinchinie. Gdy się iuż drzewo zestarzeie wypuszcza obficie gumę z sękow y pnia od dołu, zbieraią tę gumę odcinaiąc wraz z drzewem, ktore kawałki Indyanie nazywaią *Calambac* czyli wonnym drzewem. Gatunek nayrzadszy iest ten, ktorego drewno smolne y miętkie rospuszcza się w ogniu iak wosk, y wydaie zapach bardzo wdzięczny. Panowie Chińscy y Japońscy ważą go rowno ze złotem, używaiąc tego kadzidła tylko do Kościołow y do publicznych ceremonii. Ten zaś gatunek, ktorym handluią we Francyi iest twardszy y więcey ma w sobie drzewa niż gumy, zapach iednak dosyć miły wydaie w kadzeniu.

BOIS d' ANIS. Patrz słowa: *Anis de la Chine.*

BOIS de BAMBOU. Iest rodzay trzciny Indyiskiey, ktora we środku iest czcza, podzielona ná sęki, z ktorych sączy się likwor, ktory od upałow słonecznych gęstnieie y zsiada. Persowie y Arabowie

bowie używaią go zamiaſt cukru nazwanego: *Tabaxir*. Cukier ktory wyciągaią z gałązek młodych, Lekarze oryentalni bardzo ſzacuią, w Arabii przedaią go rowno ze srebrem. Papier ktorego w Chinach używaią do Drukarni, nic inſzego nie ieſt, tylko ſkorka z tego drzewa zdarta. To drzewo lubo ieſt twarde, łatwo ſię iednak daie łupać, Indyanie buduią sobie z niego domy, ſtatki wodne, naczynia, y inne ſprzęty domowe. Chcąc roſpalić lulkę z tytiunem, wziąwſzy dwa kawałki tego drewna, trą w ręku ieden o drugi, y podłożywſzy liścia suchego wſkrzeſzaią ogień.

BOIS de BAUME *Drzewo Balsamowe*, z ktorego zbieraią balsam żydowſki pod czas kanikuły, kwiat ma pachnący, znayduie ſię w ogrodzie W. Sułtana, y ktorego ſtrzegą Janczarowie, od zawoiowania przez Turkow ziemi żydowſkiey. Patrz ſłowa: *Baume de Judée*.

BOIS BENOIT. Patrz ſłowa: *Satinè*.

BOIS BLANC DE LA GUYANE. Drzewo Gwayańſkie, wysokie y proſte, ale nie grube, robią z niego

rożne naczynia, bardzo letkie.

BOIS de BRESIL. *Drzewo Brezyliſkie*. To drzewo Amerykańſkie zaprowadzone do wſchodnich kraiow, dobrze utrzymuie ſię, nazywa ſię Brezyliſkim od kraiu w ktorym rosnie. Kwiat z tego drzewa bardzo pięknie pachnie, drewno ieſt twarde, biel iego nie zda ſię do roboty tylko sam rdzeń. To drzewo w *Fernambuc* ieſt naylepſze, warzone w wodzie daie kolor czerwony. Robią z niego farbę *Carmin*, przydawſzy troche alunu. Własności drzewa Fernambuckiego są: że ieſt ciężkie, smak ma cukrowy, y farbuie palce.

BOIS CACA ou de MERDE. *Drzewo śmierdzące*, ieſt bardzo wielkie, rośnie w Kayan, w ziemi prętko prochnieie. Rąbiąc go wydaie smrod przeraźliwy, ktory zaraża powietrze.

BOIS de CAMPECHE. Patrz ſłowa: *Bois d' Inde*.

BOIS à CANON. Patrz ſłowa: *Simàrouba*.

BOIS de CHANDELLE, BOIS de JASMIN, BOIS de CITRON. Ieſt drzewo wielkie, ktore rośnie w ſtronach

nach Ameryki, kwiat ma zapach Jasminu, drewno koloru cytrynowego ieſt ciężkie, smolne, y gęſte, ktorego Indyanie używaią zamiaſt świcy.

BOIS de la CHINE. *Drzewo Chińſkie*. Ze wſzyſtkich drzew do wysadzania ieſt naypięknieyſze, ale ſię prętko pada y blakuie, ſlader ma niby marmorowy, tak zaś ieſt gęſte, że ſię daie polerować iak ſłoniowa kość, robią z niego ſkrzypce; zapachu nie ma żadnego.

BOIS de CHYPRE. Patrz ſłowa- *Bois de Rose*.

BOIS CITRON. *Drzewo Cytrynowe* tak nazywaią ná wyſpach to drzewo, z ktorego Indyanie robią sobie świce.

BOIS COULEUVRE. *Drzewo wężowe*. To drzewo tak nazywaią, częścią dla kory ná nim pſtrey, częścią że rany leczy od ukąſzenia wężowego; przywożą go do nas z wyſp *Timor* y *Samor*' owoc ma nakſztalt trucizny wronie oko nazwaney. Zażywaiąc go wewnątrz ſprawuie drżenie y durnotę.

BOIS de CRABE. Patrz ſłowa: *Canelle*.

BOIS de DENTELLE. Ieſt trzcina podobna do koronek, ktore wypuſzcza z pomiędzy kory y bilu, włokno z niey ieſt cienkie, białe y mocne. Dany ná wyſpach Filipińſkich y Manilſkich robią z niego kwefy.

BOIS à ENIVRER LES POISSON. Patrz ſłowa: *Conani*.

BOIS d' EBENE. *Drzewo hebanowe*, ieſt troiakiego koloru: czerwone, zielone, y czarne. Czerwone nazywaią: *Grenadille*, ktorego używaią do wysadzania, iedno z naypięknieyſzych drzew, ktore są ná świecie, ieſzcze lepiey daie ſię polerować niż czarne. Heban zielony rośnie ná wyſpach Antylſkich, w *Madagaſkar*, y w *Tabago*. Czarny heban ieſt drzewo wielkie y grube, sok z kory ſprawuie poty, w ogniu wydaie zapach miły, Heban im ieſt czernieyſzy, im ważnieyſzy y bez bilu, tym też drożſzy. Powiadaią że Wyſpiarze przydaią temu drzewu czarności, zakopuiąc go w ziemi. We Francyi rzemieſlnicy od sadzenia y hebanu, gruſzkowemu lub innemu twardemu drzewu daią podobieńſtwo hebanu. Ten ſpoſob zależy

zależy ná tym aby drzewo było dobrze umaczane w Inkawuście wrzącym, y wytarte ſzczotką twardą, woſk zaś dodaie poloru y glansu. Heban zielony czyni wielką cień przez gęſtość liści y gałęzi, pod bilem dopiero ieſt drzewo ciemno zielone, maiące czasem żyłki żołte, bardzo ieſt tłuſte y łatwe do zapalenia; w ziemi nie konserwuie ſię, kwiat iego purguie iak Senes. To drewno potarte o kamień, daie mu kolor błękitny, farbę z niego robią przez ſię zieloną. Indyanie robią z niego posagi Bogom, y berła dla Krolow.

BOIS EPINEUX DES ANTILLES. *Drzewo Antyłſkie kolczyſte*, ktore ieſt tak miętkie że go nazywaią syrem Hollenderſkim; w pięć lat doraſta wyſokości naſzych dębow, czemu łatwo można wierzyć, gdyż każde im ieſt miękſze, tym prędzey rośnie. Czyni wielki cień, owoc ma nakſztalt cytkwy wielkości iaia, przynoſi bawełnę błękitną cienką, ktorey do niczego nie używaią, ſą zdaiahy ſię przynaymniey do wyścielania materacow. Oprocz tego ieſt ieſzcze

inne drzewo kolczyſte, ale mnieyſze, ktorego drewno ieſt twardſze y żołte; robią z niego kolor ſzafranowy, to drzewo ieſt lekarſtwem czyſzczącym dla dzikich Amerykanow.

BOIS DE FER. *Drzewo żelazne*, tak nazywa ſię dla koloru ſtalowego; ieſt wielkie drzewo, rośnie w Gwayanie, przywożą go do Francyi y używaią do Stolarſkiey roboty dla twardości, że ſię daie łatwo polerować. Rzecz dziwna że to drzewo tak twarde y gęſte podpada toczeniu robakow, ydla tego ani na budowlą, ani na pojazdy użyte być nie może; kora nie ma żadnego zapachu, utarte na proſzek zażywaią Indyanie na poty. Chińczykowie maią podobne drzewo, z ktorego robią kotwice do Okrętow woiennych. Tego rodzaiu drzewo znayduie ſię w Ogrodzie Krola Francuſkiego.

BOIS de FERNAMBUC. Patrz ſłowa: *Breſil.*

BOIS de FEROLES. Patrz ſłowa: *Satinè.*

BOIS de FIEVRES. Patrz ſłowa; *Quinquina*

BOIS à FLAMBEAU. Patrz

Patrz ſłowa: *Bois rouge.*

BOIS FOSSILE. *Drzewo mineralne*, czyli w ziemi kopane, ktore znayduie ſię we wnętrznościach ziemi ukryte, przez rożne przypadki zdarzone na okręgu ziemi. Czasem znayduią cały las w ziemi ukryty, ale przeięte wſkroś ſokiem ſiarkowym y kleiowym, zachowały w całości kſztalt drzewa, y nabyły większey gęſtości, á przeto zachowane zołtały od zepſucia. Drzewo mineralne, ktore krzeſze ogień, ieſt drewnem agatyzowanym, ktore znayduie ſię w ſzparach piaſzczyſtych. To ktore znayduie ſię w ziemi wapienney, burzy ſię w kwaſie. *Patrz ſłow: Bois minèra lisès, y bois pétrifiès.*

BOIS de FUSTET *Drzewo farbierſkie.* To drzewo wywożą z Jamaiki, z Włoch y z Prowincyi południowych Francuſkich. Rzemieślnicy od ſkrzypcow y hebanu przekładaią bardziey te ktore ieſt zolcieyſze y ſladrowate: ſarba robionawa. z tego drzewa ieſt nie trwała

BOIS GENTIL, THYMELE, MESERON, TRENTANET, GAROU. *Wilcze łyko.* To drzewko poſpoli-

cie rośnie w kraiach gorących, kwiat iego raz czerwony, drugi raz biały oznacza wiosnę; owoc doyrzały ieſt czerwony, tey wielkości co iagody mirtowe, ſok z nich gwałtownie purguie, ktorego nie używaią tylko w Turczech. Ptaſtwo a oſobliwie kuropatwy bardzo go lubią: Między rożnemi gatunkami tego drzewka ieſt naylepſze te, ktore ma na ſobie włokno, w Aptekach nazywaſię *écorce du Garru*, używaią go do Apteki. Farbierze nie używaią teraz tego drzewa, ktore za przymieſzaniem Indychtu dawało kolor zielony, albo żołty.

BOIS de GIROFLE. *Patrz ſłowa: Canelle, girofle.*

BOIS de GRANADILLE *Patrz ſłowa; Bois d' Ebene.*

BOIS de JASMIN. Jeſt to ſamo, co y drzewo z ktorego Indyanie świce robią

BOIS JAUNE Drzewem żołtym na wyſpach nazywaią to, ktorego zamiaſt świcy u żywaią. Jeſt y drugi gatunek tego drzewa pod nazwiſkiem: *Tulipier. Patrz tego ſłowa*

BOIS IMMORTEL. *Drzewo nieśmiertelne.* Rośnie w

Gwayanie, robią z niego płoty, gdyż ieſt kolczyſte y gęſte. Murzyni używaią go w Serwaſerze za lekrſtwo na żołądek. Nazywa ſię drzewem nieśmiertelnym, bo ieſt wielce użytecznym y trwałym.

BOIS d' INDE, BOIS de JAMAIQUE, BOIS DE CAMPECHE. *Drzewo Amerykańſkie* bardzo ſpoſobne do farbowania, y sadzoney roboty; znaczny handel z niego prowadzą we Francyi, drewno ieſt twarde, luſtrowne, gęſte, y trwałe. W farbowaniu daie kolor czarny, fioletowy, y ſzary. Poki ſię warzy ma kolor żołty, potym ſtaie ſię czarny iak atrament. Farbierze w Sedanie w Szampanii czernią nim wſtążki axamitne. Warząc go przydawſzy ałunu, daie kolor iasno czerwony. Rzemieślnicy od ſkrzypcow y hebanu bardzo wiele go używaią. To drzewo rodzi korzenie przyiemne do potraw, liścia używaią do zaprawy Sosow, iako też y naſienia pachnącego ktore w Anglii nazywaią: *de graine des quatres épices*. Te ziarka namoczywſzy w gorzałce, y wydyſtyllowawſzy, robi ſię likwor pachnący, smaczny y żołądkowy.

BOIS de LETTRES. *Drzewo Charakterne*. Tak go nazywaią że ieſt nakrapiane niby literami. W Gwayanie maią dwoiaki rodzay tego drzewa, żołty, y czerwony, nakrapiany, kropkami czarnemi y żołtemi. Tego drzewa nie używaią tylko rdzeniu, z ktorego Murzyni robią sobie laſki żołte. Obydwa gatunki ſłużą do meblow, á oſobliwie ná poręcze do krzeseł. Rzemieślnicy od hebanu radzi go zakupuią, gdyż ieſt twarde y polerowne. Znayduie ſię y w Kayanie, y ieſt iedno co drzewo nazwane: *Bois tapiré*.

BOIS LEZARD. Patrz ſłowa: *Bois d' Agouty*.

BOIS MARBRE. Patrz ſłowa: *Bois Satiné*.

BOIS de MECHE. Patrz ſłow: *Karatas* y *Ouaye*.

BOIS de MERDE. Patrz ſłowa: *Bois Caca*.

BOIS MINERALISE. *Drzewo mineralizowane*. Znayduią czasem w ziemi drzewo przeięte wſkroś ſokiem kruſcowym y mineralnym. Czaſem pory iego bywaią napełnione roſpuczonym kruſcem, álbo rudą zapchane. Drzewo mineralizowane przez Ałun, ieſt letkie y łatwo zapala ſię. Potym przemienia ſię w krzemień przez materyą ſiarczyſtą y koperwaſową, ále takie rzadko znayduie ſię. Drzewo napełnione rudą álbo glinką, ieſt poſpolite. Drzewo mineralizowane to ieſt naydrożſze, ktore zachowuie ſwoią formę, tak że go można poznać iakiego ieſt rodzaiu. Bywa y to, że nie całe drzewo, ále kawałkami mineralizuie ſię.

BOIS NÉPHRÉTIQUE. *Drzewo nerkowe*, Dla tego tak nazywa ſię, że go używaią za lekarſtwo od bolenia nerek. Przywożą go z Nowey Hiſzpanii, nie wiele pożytku przynoſi w handlu, y często przedaiący oſzukuią, przedaiąc nam bil z Gwayaku Europeyſkiego. To drzewo mocząc w ſzklance, woda z wierzchu wydaie ſię być żołta, á patrząc ze ſpodu ſzklanki błękitna, do tey wody wpuściwſzy kilka kropel kwasu, giną obydwa te kolory, á ſtaie ſię kolor naturalny wody. Ten przypadek nadzwyczayny explikować można przez ułożenie cząſtek kolorowych y ich ſpaianie ſię z materyą ſolną. Unas w Europie drzewem nerkowym może być nazwana brzoza, gdyż tez ſame ſkutki czyni co y tamto.

BOIS d' Or du CANADA. Patrz ſłowa: *Charme*.

BOIS de la PALILE. *Drzewo Kolkowe*. Tak nazywaią kołki letkie, y białe, ktore mieſzkańcy *w Port-Saint* maczaią we krwi ſmocey, to ieſt w kleiu roſpuſzczonym z drzewa Amerykańſkiego tak nazwanego. W Europie używaią tego drewna ná utwierdzenie dziąſeł y czyſzczenie zębow.

BOIS de PALIXANDRE. Jeſt drzewo pachnące, ktore wywożą z Indyi, nie bardzo twarde, y pory ma ſzerokie; Hollendrzy wyprowadzaią go w wielkich klocach; naydrożſze ieſt to, ktore ma żyłki nakſztalt marmoru. Szafy ná kſiążki, biora, y inne ſprzęty, poſpolicie wyſadzaią tym drzewem.

BOIS PETRIFIÉS, albo STÉLÉCHITÉS. *Drewno ſpetryfikowane*. Znayduią w ziemi drzewa ukryte, przeięte ſokiem kamiennym, kto-

ktore ſtraciły początek ſwoy wodny, mulisty y ſmolny, nie zoſtawiwſzy tylko cząſtki ziemne y żyłkowate, do ktorego przez pory wchodzi materya piaſczyſta y kamieniſta, nie odmieniaiąc w nim kſztaltu drzewa, przez co też ſtaie ſię ciężkie y gęſte. W Niemczech znayduią takie drewna obrocone w marmor y Agat kamień. Kawałki nayciekawſze w tym rodzaiu ſą te, ktore razem trzymaią ſiłę rośnienia, y minerał. *Pani Bandeville* ma kawałek tego drewna Agatyzowanego, ktory z iedney ſtrony uderzony o ſtal, ſypie iskry, á z drugiey ieſt zdatny do zapalenia ſię.

BOIS de PTISANNE. Patrz ſłowa: *Lianne.*

BOIS PUANT ou ANAGYRIS. *Drzewo śmierdzące.* Liście z tego drzewa w Langwedocyi, roſtarte w ręku bardzo śmierdzą.

BOIS de ROSE, de RHODES, OU de CHYPRE. *Drzewo rożane.* To Drzewo bardzo znaione ieſt we Francyi, z ktorego robią ſtoliki, biora y inne ſprzęty. Ná wyſpach Antyliſkich wielki handel z niego prowadzą. Drewno ſame ieſt ſękowate, twarde, y ſmolne, może być toż ſamo co y drzewo cytrynowe Patrz ſłowa: *Bois de Chandelle.* Perfumownicy á oſobliwie w Hollandyi z tego drzewa dyſtyllują oleiek bardzo pachnący. Z Jamaiki drzewo żadnego nie ma zapachu, tylko w ten czas gdy ſię pali ná faierce. Z Gwaiany warzone w wodzie, czyni trunek przyiemny, ſmakiem podobny do cynamonu y cytryny. Tegoż likworu używaią zamiaſt kąpieli ochładzaiącey. To drzewo w Chinach ma piękny ſlader, robią z niego rożne ſprzęty, daleko koſztowniey ſze od pokoſtowanych.

BOIS ROUGE OU BOIS de SANG. *Drzewo czerwone*, ieſt bardzo drogie, rośnie w Ameryce y około kayany, kolor iego blednieie z czaſem, mieſzkańcy używaią go do farbowania.

BOIS SAINT. Patr ſłowa: *Gayac.*

BOIS de STE. LUCIE. *Drzewo z wyſpy S. Łucyi.* To drzewo ieſt z rodzaiu wiſzeń dzikich, kwiat iego piący ſię w gorę ieſt ozdobą w ogrodach ná wioſnę,

owocu nie iedzą. Rzemieślnicy od hebanu używaią go dla zapachu y koloru pięknego ſladrowatego.

BOIS SATINE. *Drzewo Atłasowe.* To drzewo gęſte y wielkie, rośnie na wyſpach Antyliſkich y w Kayanie. Drewno iego ſladrowate, poſpolicie ieſt używane do wyſadzania, za każdym ucięciem inſzy kolor pokazuie, ſkądże y nazwiſka ma rozmaite.

BOIS de SAXAFRAS. Patrz ſłowa: *Saſsafras.*

BOIS de SERINGUE. ieſt drzewo bardzo wyſokie y proſte w Prowincyi *Quito* w Ameryce, drewno ieſt giętkie, letkie, y zdatne do robienia nie wielkich maſztow; z tego drzewa zbieraią żywicę ſprężyſtą. Patrz ſłowa: *Reſine élaſtique.* Nazywa ſię dla tego ſprężyſtą, że w pewnym kraiu Amerykańſkim Mieſzkańcy robią z niey butelki na formę gruſzki, do ktorey u wierzchu wprawuią rurkę; te butelki za ściśnieniem wysączaią trunek, ktorym są nalane; ieſtto zwyczaiem grzeczności u nich, że przed każdym z gości ſtawiaią taką butelkę, ktorzy wziąwſzy wprzod letką enemę, ſiadaią do ſtołu dla lepſzego appetytu.

BOIS de TACAMAQUE. *Takamahaka* drzewo ieſt piękne, wielkie, y pachnie, używaią go do budowania ſtatkow wodnych, y robią z niego tarcice. Z tego drzewa zbieraią żywicę nazwaną *Reſine Tacamaque. Patrz tego ſłowa.* Bardzo go ieſt wiele w nowey Hiſzpanii y w Madagaſkar.

BOIS TAPIRE. Patrz ſłowa: *Bois de lettres.*

BOIS VEINE. Tak nazywa ſię Koncha z rodzaiu Szarlatow, dla koloru.

BOIS VERD. ieſt krzak nie wielki, rośnie w Gwadalupie, koloru zielonego bardzo piękny, używaią go do farbowania. To drzewko z czaſem czernieie, rzemieślnicy od hebanu poleruią go, y przedaią za prawdziwy heban.

BOIS de VIOLETTE. *Drzewo fiałkowe*, nie ma w prawdzie żadnego zapachu, ale żyłki fioletowe daleko ma znacznieyſze y żywſze, niżeli *Palixandra. Patrz ſłowa: Bois de Palixandre.*

BOIS. *Ziemia pieczętowana.* Ieſt to glinka znaioma ieſzcze za czaſow Ho-

mera y Herodota; była przedtym w wielkim uszanowaniu, y wiele czyniono Ceremonii, nim ią z ziemi dobywano. Popi przypisuiąc iey cudowną moc leczenia, wiele ná łatwowiernym pospolitwie zyskiwali. Potym Monarchowie chcąc ieszcze więcey pożytkować z niey, dali iey rożne kolory, y swoią pieczęcią pieczętować kazali. Z rożnych Kraiow wywożą tę glinkę, iakoto: z Armenii, z Lemnu wyspy nayslawnieysza, z Malty nie daleko Lisbony &c. przypisuią iey moc leczenia Raka. Z Peru powiadaią że Niewiasty czyni płodnemi. W Niemczech ieszcze do tych czas wiele wiary maią w tey glince, ale we Francyi iey niezażywaią. *Patrz słowa: Terre de Patna.*

BOM. Iest wąż w Kraiach Angoli y Brezylii, ktory czyni wielki szelest czołgaiąc się.

BOMBARDIER. *Paskudnik* robak z rodzaiu Chrząszczow, kryie się pod kamieniami, skrzydeł nie używa, ale gdy łazi ustawicznie podskakuie Osobliwsza iest, że dotknąwszy się go, zaraz trzeszczy, y wychodzi tym dym błękitny bardzo iasny, Przez uciechę można go wziąć y ukłoć szpilką dla doświadczenia. Jeżeli można wierzyć Panu *Rolander*, ktory naypierwszy to obserwował, że ten robak może trzasnąć do dwodziestu razy raz poraz, przy otworze ma pęcherzyk nie wielki, ktory mu służy za Arsenał. Broniąc się nieprzyiacielowi swemu, to iest Chrząszczowi inszego rodzaiu, musi bardzo często strzelać z swoiey Armaty; gdy bowiem się zmorduie uciekaiąc, wywraca się przed nim do gory brzuchem, á skoro tamten go dotknie, natychmiast wystrzela, tak dalece że nieprzyiaciel uciekać musi, á on tym czasem do iakieykolwiek szpary umyka, ieżeli zaś iey nie znayduie, staie się łupem swego nieprzyiaciela.

BONA DEA, była Bogini u Rzymian, ktorą czciły same tylko Damy. Krol ieden Włoski maiąc żonę piiaczkę, kazał ubić rozgami, potym żałuiąc tego mocno, wystawił iey ołtarz y kazał czcić za Boginią, bo acz była skłonna do wina, czystość iednak wiernie dochowywała

wała, nikt z mężczyzn iey twarzy nie widział, oprocz Męża. Swięta y ofiary iey same tylko Panny Westalskie czyniły, Kapłani byli od nich oddaleni, Miano ią za Mamkę Bachusa, stawiano ná ołtarzu Czaszę wina pełną, ná pamiątkę że go bardzo lubiła.

BONASUS. Rodzay Turow albo wołow dzikich. Iest podobieństwo że są tegoż rodzaiu y natury, co y Bawoły, powietrze tylko y odmienność kraiu czyni w nich rożnicę.

BONDREE, Patrz słowa: *Buse.*

BONDUC. Patrz słowa: *Pois de terre.*

BONNET de NEPTUNE Iest grzyb morski podobny do czapki, iest dzielem Polipow; znayduią podobne grzyby y w ziemi.

BONNET de PRETRE. Patrz słowa: *Fusain.*

BONITE. Ryba bardzo pospolita w morzu Atlantyckim, kolorem y smakiem podobna do Wrzecienicy ryby morskiey. Te ryby pływaią gromadami. Płynący na okręcie łowią ie tym sposobem: spuszczaią z okrętu płotno, przy końcu ktorego są dwa piora z białego gołębia przyszyte, á przy nich razem y wędka: ryby więc potrzegłszy te piora zbiegaią się y połykaią wędki. Na morzu *Angola* ktore się znayduią, są trucizną. Murzyni ná pomorzu złotym iedzą ie bespiecznie.

BONITON. Ryba morska bardzo delikatna, w lecie wychodzi do rzek Francuskich, dla szukania żywności.

BOOBY. Ptak głupi z pięknemi piorami, tak ich iest wiele ná wyspie *Tabago* że ieden człowiek może ich tysiąc na dzień ułowić.

BORAMETS. Patrz słowa- *Agnus-Schyticus.*

BORAX. *Kley złotniczy* Iest dwoiaki, ieden surowy á drugi wypolerowany, pierwszy kopią w ziemi y przywożą nam z Indyi, iest twardszy, cięższy y niebieskawy chciawszy go rospuścić, potrzeba ażeby woda ważyła 20. razy więcey od niego lubo może się rospuszczać w ogniu: Postrzeżono przez Chimią że się składa z wody z soli Alkali, y z kwasu kopierwasowego. Kley złotniczy wypolerowany biały robią w Wenecyi y w Amsterdamie, maią w t

ſzczegulny sekret, do ktorego podobno wchodzi ług robiony z niegaſzonego wapna. W gorach Szwaycarſkich znayduią sol pewną, ktora ma wiele własności podobnych do tego kleiu. *Tynkal* Indyiſki wſchodni, ieſt także gatunkiem złotniczego kleiu.

BOSTRICHE. Tak nazywa ſię robak, dla tego że ma na ſobie z włosow niby kirys letki, ktory przez drobnowidz wydaie ſię fryzowany, ten robak bardzo ieſt rzadki, znać że w lesie żyie, gdyż go tam czasem znayduią.

BOTRYS. Tak nazywa ſię ziele pewne, rośnie w Hiſzpanii y w Mexyku, zapach y smak ma korzenny. Żywicą po wierzchu ślikościągła wala ręce, zbieraiąc ią. Damy Weneckie maią to ziele za lekarſtwo na choroby maciczne. Tegoż ziela używano za herbatę. Powiadaią że liście iego ſtarże na proſzek, y poſiane wraz ze zbożem iakim, zachowuią go od robactwa, ktoreby mu mogło ſzkodzić.

BOUBACH. Ieſt rodzay borſukow w Moſkwie, ktore wydaią ſobie batalie nakſztalt dzi.

BOUC. *Kozioł albo Cap*, ieſt samcem kozy. Dwoiaki ich ieſt rodzay, ieden dzikich, drugi domowych. Dzikie znayduią ſię ná Alpach, są większe, mocnieyſze y lekſze od domowych, zowią ie *Gemzami*, przeſiaduią ná wierzchoſku gor okrytych śniegiem lub lodem, ktory nigdy nie topnieie. Dla temperamentu zbyt gorącego, nie mogą być chowane na żadnym mieyſcu, bez utraty oczu; przeſkakuią ze ſkały ná ſkałę, á gdy im ſię nogą powinie ſpadaią w przepaść na rogi bez żadnego ſzwanku. Na gorach albo czasem na rowninie rzucaią ſię na myśliwych, ale gdy wpadną w ſieci, tracą odwagę, y łatwo daią ſię brać. Krew z Kozła dzikiego Szwaycarowie biorą na poty, ktorą zbieraią w pęcherze y drogo przedaią. Widziano rogi z kozła dzikiego ważące od 12. do 15. funtow. Mięso ktore chłopi częſto iedzą, dodaie im ſiły, y umacnia w nich nogi y uda. Względem Bezoardu ktory z niego wyimuią; *Patrz ſłowa: Bezoard.* Kozioł domowy śmierdzi, tak zaś ieſt gorący y mocny, że ieden wyſtar-

wyſtarczyć może ſtu pięćdzieſiąt kozom, y dla tego ſtarzeie ſię y ſłabieie w piątym lub ſzoſtym roku. Rozumieią że może parkocić ſię z owcą y wydać płod mięſzany. Kozły z nie wielkiemi rogami nie są tak roſpuſtne y niebeſpieczne, y dla tego są lepſze do trzody. Rogi z kozła Angurſkiego są kſztaltu osobliwſzego, można ie widzieć w Gabinecie koperſztychow Krola Francuſkiego. Brody z ordynaryinego kozła zażywaią do robienia Peruk, ſkory są tak dobre, iak z Danieli, wyprawuią ie na Szafian. Łoiu używaią do ran y do świc robienia.

BOUCAGE, ou PIMPRENELLE. *Biedrzeniec.* Powiadaią że w niektorych kraiach znayduią ſię na korzeniach tego ziela ziarka czerwone, nazwane: Szarłatem leśnym.

BOUCLIER. *Puklerz.* Ieſt rodzay takich robakow, ktore są nakſztalt Tarczy dawnych, od czego też nazywaią ſię. Te robaki prawie zewſząd są okryte łuſką, biegaią bardzo ſzypko, żyią ścierwem, y w nim złożywſzy iaia wylęgaią ſię.

BOUCLIERS. *Tarcza* u Dawnych była broń odporna z drzewa, albo z witek pleciona, okryta ſkorą, albo iakim metalem. Te tarcze bywały rożnaitey formy y wielkości, od czego też rożne nazwiſka miewały. Bywały y tak wielkie, że całego człowieka mogły okryć. Żołnierze noſili ſię na tarczach, odziewali ſię niemi, ſtanąwſzy razem czynili pokrycie puklerzowe pod ktorym przyſtępowali do dobywania murow. Teraźnieyſi maią natomiaſt Rondele y małe puklerzyki; Hiſzpanie noſzą ie wraz z palaſzem, gdy idą po nocy.

BOUCLIERS VOTIFS. *Tarcze poświęcone*, nazywano te, ktore zawieſzano po Kościołach na pamiątkę zwycięſtwa odnieſionego, albo Zwycięscy. Bywały srebrne albo złote, ná ktorych ſztychowano znacznieyſze dzieła. Hiſzpanie ofiarowali Scypionowi (zawdzięczaiąc wſtrzemięźliwość iego okazaną w pewney okazyi) srebrną tarczę ważącą 42. grzywien, ktora dziś ieſt w Gabinecie Krola Francuſkiego.

BOUILLON-BLANC. *Dzie-*

Dziewanna. Ziele ſłużące na pluca y pierśi; chłopi zbieraią liſtki, y robią z nich oleiek na rany świeżo zadane.

BOULEAU. *Brzoza*. To drzewo pięknie rośnie na nizinach, kora z niego prawie nigdy ſię nie pſuie. Kanadyiczykowie z niego robią sobie ſtatki wodne nazwane: *Pirogues*. Szwedzi y Laponczykowie przykrywaią nim domy. Mieſzkaiący ná Alpach robią z niego pochodnie, ktoremi ſobie przyświecaią. W każdym kraiu robią z gałęzi miotły, koſzyki, y kobiałki, á z drzewa klepki ná naczynia drewniane, y korki do trzewikow. Ná wiosnę we wſzyſtkich drzewach porusza ſię sok, á oſobliwie w brzozie z ktorey przez dzień może nacieć soku do 10. funtow zaciąwſzy iaką gałąź grubą; sok zaś ten ieſt wałkowaty y przyiemny. Naſterze poſpolicie zbieraią o dla ugaſzenia pragnienia odczas upałow, ktory przez ermentacyą nabiera zapahu winnego y smaku. Moa go konserwować przez ały rok, wlawſzy troche iwy na wierzch, y zaſzpuntowawſzy dobrze beczkę. Rzecz zaś doświadczona że brzoza u ſpodu od korzenia zacięta, wydaie sok czyſty ale nie smaczny. Z liści brzozowych robią farbę żołtą do malowania, ale naypięknieyſza farbą z brzozy czarney, ktora rośnie w Laponij.

BOULET de CANON. W Kayanie nazywa ſię drzewo pewne tym imieniem dla tego, że ma owoc okrągły podobny do kuli armatney. Dzicy ludzie bardzo lubią ieść ten owoc. Portugalczykowie maią u ſiebie to drzewo, y nazywaią go *Sętim*, ktore nigdy nie gniie.

BOULETTE. Patrz ſłowa: *Alypum*.

BOUGUETIN. Patrz ſłowa: *Bouc sauvage*.

BOURDAINE. *Urzet połuy*. To drzewo rośnie na nizinach, drewno ſpalone ná węgieł ieſt ſuche y letkie, bardzo go wiele używaią do fabryki prochow. We Francyi Superintendentowi generalnemu nad prochami, wolno rąbać to drzewo każdego czasu w lasach Krolewſkich. Podług P. Duhamela z cetnaru tego drzewa, powinno być 12. funtow węgli. Z gałązek robią farbę do

do farbowania płotna zielono, kora wydaie farbę żołtą.

BOURDONS. Patrz ſłowa: *Abeilles bourdons*.

BOURDONNEUR. Patrz ſłowa: *Colibri*.

BOURG-EPINE. Patrz ſłowa: *Nerprun*.

BOURSE à PASTEUR. *Taſznik albo kaletki*, ziele poſpolite, tak nazwane z przyczyny formy owocu. Ieſt bardzo dobre na rany, przykładaiąc liście świeże, krew zaſtanawiaią y zachowuią od inflammacyi.

BOUSIER. *Krowieniec*. Tak ſię nazywa robak, że w gnoiu bydlęcym znayduie ſię, rożni ſię od Chrząſzcza. Składa ikrę w gnoiu gdzie sobie obiera mieſzkanie, tam żyie y wylęga ſię.

BOUTEILLE ELASTIQUE. Patrz ſłowa: *Reſine elaſtique*.

BOUTIS. Ieſt rodzay ſzczurow dzikich, na ktore są bardzo łasi Murzyni w Pomorzu złotym w Afryce. Niezmiernie pſuią ryż y proso, ieden ſzczur tego rodzaiu więcey ſzkody uczynić może w zbożu, niżeli ſto ſzczurow naſzych, gdyż czego nie zie, to popsuie wniwecz.

BOUTON d'OR, y BOUTON BLANC. Patrz ſłowa: *Immortelle*.

BOUVIER. Patrz ſłowa: *Gobeur de Mouches*.

BOUVIER. *Peteuse. Rosière*. Ryba rzeczna, ktora ma na ſobie łuſkę perłową y srebrną, konserwuie ſię w naczyniu ſzklannym.

BOUVREUIL ou PIVOINE. *Gil*. Na wiosnę ten ptak wiele ſzkody robi po sadach zrywaiąc pączki z drzew, ktore ſię maią pękać, daie ſię ułaſkawić y chować w klatce, uczony na fleciku śpiewa pięknie; powiadaią nawet że y samica śpiewa, co zdaie ſię być przeciwna porządkowi natury.

BRADIPE. Patrz ſłowa: *Pareſseux*.

BRAY. *Smoła*. Ieſt dwoiaka, sucha y rzadka czyli tłuſta. Sucha ieſt przezroczyſta, ktorą warzą y dyſtyllują z niey oleiek nazwany: *Eau de Raſe*. Zażywaią go do proſtego malowania, ażeby ſię lepiey rościągała farba. Tłuſtą smołę palą ze ſzczyp ſosnowych, iodłowych &c. Zmięſzana z żywicą y roſpuſzczona w ogniu, ſłuży do zalewania okrętow.

BRAN-

BRANCHE-URSINE. Patrz ſłowa: *Acanthe.*

BRASSICAIRES, ou PAPILLONS du CHOU. Patrz ſłowa: *Chenille du Chou.*

BREBIS. Patrz ſłowa: *Mouton.*

BREME. *Leſzcz* ryba poſpolita poławia ſię w ieziorach y ſtawach błotniſtych, mięſo miętkie y tłuſte nie bardzo ſmaczne. W Elbie poławia ſię gatunek leſzczow bardzo ſmacznych.

BREME de MER. *Leſzcze morſkie.* Załawiaią ie kupami po nad brzegiem morza, oſobliwie podczas nawałności; na ten czas rybacy Hottenoccy y Europeyſcy zaciągaią ie ſieciami. Czasem wychodzą z morza do bliſkich iezior, zawſze iednak błotem trącą.

BRESILLET. Patrz ſłowa: *Bois du Brésil.*

BRINDONES. Owoc pewny w Indyach wſchodnich, po wierzchu czerwony, gdy doyrzewa ſtaie ſię czarnym, we środku ieſt purpurowy; miękiſzu ktory ieſt kwasny, używaią do farbowania, y robią z niego Ocet. Rzadko go iedzą.

BROCHET. *Szczupak.* Ryba poſpolita, w ſtawach rybnych wielką ſzkodę robi w rybach, ktorą połknąwſzy od głowy, przez połowę trzyma w pyſku poty, poki pierwſzey połowy nie ſtrawi, á tę ſtrawiwſzy, połyka reſztę. Chcąc nasycić swoie żarłoctwo, zakrada ſię czasem y czatuie przeciwko wodzie na rybki nawiiaiące ſię aby ie pożerał. Okónia zaś dla kolcow nie bierze od głowy, ale go w poł chwyta y duſi. Bardzo lubi ikrę karpiową. W ikrze ſzczupakowey narachowano iay 148000. z ktoremi samica gdy czas nadchodzi tarla, oddala ſię na uſtronie, aby ochroniła swoich dzieci od pożarcia. Samica, albo innych ryb. Naypięknieyſzy ſzczupak może mieć trzy ſążnie długości. Zyie bardzo długo czego dowodem ieſt ow ſzczupak Fryderyka II. Cesarza, ktorego zalowiono z obrączką moſiężną, na ktorey było wyrażono, że iuż miał lat 262. Szczupak ze wſzyſtkich ryb ſłuch ma naywiękſzy. Za czasow Karola IX, w Luwrze był ſzczupak ieden w ſadzawce, na ktorego ſkoro kto zawołał: *Lupule, Lupule,* tak zaraz wychodził na wierzch, dla

dla odebrania chleba, ktory mu rzucano. Sprawiedliwie przeſtrzegaią ażeby ptaſtwo wodne nie pływało po ſtawie, w ktorym ſię trą ſzczupaki, gdyż poſtrzeżono nie raz, że Gęsi y Kaczki wynoſzą z sobą z wody ikrę wytartą, ktora im przylega do pierza. Mięso w ſzczupaku ieſt łupkie, ikra purguie; gdy ſię w iednym ſzczupaku razem znayduie mlecz y ikra, maią go za hermafrodyta. W ieziorach y rzekach poſpolicie ſzczupaki są naypięknieyſze. Można ich długo konserwować w Sadzu, dodaiąc żywności.

BROCHET DE MER. Patrz ſłowa: *Becune.*

BROCHET de TERRE. *Szczupak ziemny.* Ieſt ia-ſzczurka na wyſpach Antylſkich podobna kſztałtem do ſzczupaka, przeſiaduie w ſkałach y bardzo wrzeſzczy. Rozumieią że to ieſt rodzay Salamandry.

BRONTIAS. Patrz ſłowa: *Pierres de tonnerre.*

BROUSSIN d'ERABLE. Patrz ſłowa: *Erable.*

BRUANT. *Grabołuſk* ptak chowany w klatce śpiewa pięknie, y wywodzi ſię w domu, żyie naſieniem rze-

pianym y konopnym, samica znoſi 4. albo 5. iay.

BRUCHEx ieſt mały robak nieſłychanie żarłoczny, gryzie ſiano, liścia ſuche, zioła, y zwierzęta chowane w Gabinetach psuie. Kłak iaki cienki y miętki, ſłuży mu do wyłęgnienia ſię.

BRULOT. Patrz ſłowa: *Bêtes rouges.*

BRUNETTE. Hollendrzy nazwali tym imieniem niektore konchy piękne, z rodzaiu nazwanych: *Olives.*

BRUSQUE. Patrz ſłowa: *Geneſt épineux.*

BRUYERE. *Wrzos,* ziele poſpolite po lasach y suchych polach. Włoſi z wrzosu robią miotły, kwiat iego nakſztalt dzwonkow, y dla tego sok w nich miodowy nie tak łatwo ewaporuie, pſzczoły z niego naywięcey zbieraią. Po fabrykach na gałązkach wrzosowych iedwabne robaczki snuią iedwab.

BRYONE. *Przeſtęp* ziele, ktore ſię pnie po ziemi, poſpolicie roſnie po chruſtach, owoc iego okrągły y czerwony gdy doyrzeie, ſłuży na womity, korzeń nazywaią rzepą dyabelſką, gdyż ieſt przykry y ſprawuie o-

brzydzenie. Ten korzeń włożywszy w suchy piasek, po kilku dniach przybiera na siebie formę dziwną. Szarletani przedaią go za Pokrzyk Chińsk.

BUCAROS. *Ziemia Pieczętowana*, znaiomia w Portugalii y Hiszpanii, pachnie pięknie, robią z niey naczynia, ktore udzielaią swego zapachu trunkom w nie nalanym; woda w takim naczyniu szumi, ktory szum ustaie z czasem, y przez pory gębczaste tego materyału ewaporuie. Damy Hiszpańskie maią zwyczay ustawicznie żuć tę ziemię, tak dalece, że Spowiednicy nie mogą im cięższey pokuty naznaczyć, iako im zakazuiąc, aby przez kilkadni wstrzymały się od niey.

BUCCIN. Tak nazywa się koncha z pławu morskiego, z przyczyny że iest podobna do trąbki, ktora iest z rodzaiu konch naypięknieyszych, iakie są: *la Tiare, le Minaris, l'unique, la Grimace, l'oreille de Midas, le grand fuseau blanc, la Tulipe, la Mitre, & la Tour de Babel.* Tey konchy własności są te, że albo ma otwor bez brzegow, albo obłączasty otwor z wielkiemi brzegami. Przedziurawiwszy tę konchę, można iey używać zamiast trąbki. Pław mieszkaiący w niey daie kolor purpurowy. *Patrz słowa: Pourpre.* Te ślimaki wyiąwszy z wody zaraz usypiaią, á chociaż są między niemi samce y samice, iednakże nie łączą się z sobą tak, iak pospolite ślimaki. Można widzieć w wodzie gromadę ślimakow razem połączonych, ktore pełnią powinność samca y samicy, będąc po trzech razem złączeni, dwoch zaś ktorzy są na końcu tego wieńca, pełnią iedną tylko powinność samca, albo samicy.

BUCCINA. *Trąba,* Instrument woyskowy, ktorego używano do dawania znakow Żołnierzom, gdy potrzeba było zaciągać Wartę. Bywały zaś albo z rogow wołowych, albo z konch morskich.

BUCCINITES. Konchy w ziemi kopane.

BUCKBEAN. Rodzay koniczyny błotney. Liście z tego gatunku koniczyny Angielskiey dobrze wysuszone, tychże są przymiotow co y Chmiel. Można z niemi robić piwo zdatne do konserwacyi, dla goryczy przyiemney, ktorą w sobie te listki maią. To ziele rośnie na ziemi wilgotney, y podległey zatopieniu; ieden kawałek korzenia długi na dwa cale z pączkiem dobrym, wystarczy do rozmnożenia tey rośliny. Wyrznąwszy sztukę darniu, potrzeba włożyć korzeń na cal ieden w ziemię y przykryć tymże darniem. Chcąc mieć więcey liścia, potrzeba zrzynać wszystkie łodygi, ktore wydaią kwiat, á gdy liście dobrze się rozwiną, potrzeba ie wcześnie skosić y wysuszyć iak siano na mieyscu suchym. Do piwa nie potrzeba więcey kłaść nad osmą część chmielu.

BUFELE. *Bawoł.* To bydle iest pospolite w Indyach, w Afryce, á od dwoch wiekow we Włoszech y w całey Europie. Bawoł chociaż z natury iest srogi y uporczywy, przecież ludzie przez siłę y przemysł uczynili go powolnym y spokoynym. We Włoszech dwa bawoły tyle uprawuią roli, ile u nas dwie pary wołow zdołać mogą. Powodują ie na obrączce żelazney przewleczoney przez nozdrze, u ktorey iest uwiązany sznurek cienki, zamiast cuglow. Ale w niektorych Prowincyach Włoskich na pograniczu Toskanii, bawoły są przez połowę dzikie, á przez połowę oswoione. Rolnik chcąc ie zaprządz do pługa, daie znak psu swoiemu, ten bieży do lasu, y przyprowadza bawołu za ucho do Pana, tego nim chłop zaprzęże do pługa, pies bieży po drugiego y tymże sposobem przystawia. Po skończoney robocie skoro rolnik wyprzęże bawoły, tak zaraz idą do lasu na paszą, á pies ile razy Pan ich potrzebuie, tyle razy swoim sposobem one sprowadza. Probowano nie raz złączyć bawołu z krową, ale nadaremnie, gdyż się nie cierpią; iednoż iuż krowa niechce się pozwolić ssać bawolęciu, ani bawolica cielęciu. Bawolica daie dostatkiem nabiału. Bawoły dzikie w Afryce y w Indyi boią się ognia, á kolor czerwony do srogości pobudza; gdy ie kto drazni, rzucaią się na niego, y nogami zabiiaią.

biiaią. Indyanie y Murzyni wlazłszy na drzewo ſtrzelaią do nich z łukow, mięso z nich twarde y śmierdzące iedzą, handluią ſkorami y rogami bawolemi, z ktorych znacznie Francya profituie; te ſkory wyprawuią iak wielbłądzie albo łoſie, używaią ich dla żołnierzy. W Perſyi bawolica daie mleka 22. kwart.

BUFFONITE. Patrz ſłowa: *Crapaudine.*

BUGLOSE. *Wołowy ięzyk albo Miodunka.* To ziele ma wſzyſtkie własności buraka, liście palą ſię iak ſaletra, kwiatki gotowane w wodzie z ałunem, daią piękny kolor zielony do farbowania.

BUGRANDE. Patrz ſłowa: *Arrete-Boeuf.*

BUIS. *Bukſzpan.* To drzewko rozmnaża ſię z naſienia y z korzeni, lubi cień, używaią go na płotki, y do obsadzania kwater w ogrodzie, liście na nim trwaią w lecie y w zimie. Z liſtkow wyciśniony ſok farbuie papier niebieſko, drzewo ſſarte na proſzek ſłuży na poty., ktorego daią zamiaſt Gwayaku drzewa Indyiſkiego. Robią z bukſzpanu oleiek y Spiritus tęgi. Tokarze naywięcey drzewa bukſzpanowego używaią, gdyż ieſt twarde, ciężkie, y bez mleczu, Bukſzpan w zimie dodaie ozdoby w ogrodach.

BUISSON ARDENT. *Krzak ogniſty.* W Prowancyi ieſt drzewko, ktore zawſze zielenieie, y owoc ná nim czerwony trwa przez zimę. Podobieńſtwo nazwiſka podało fałſzywe rozumienie, że w takim krzaku pokazał ſię Bog Moyżeſzowi; ale to podobno dla świątłości owocu, tak go nazwano.

BUKKU. Ieſt ziele pewne w Przylądku dobrey nadziei, z ktorego liścia ſuchego robi ſię proſzek żołty świecący. Hottenotowie ktorzy nie bardzo dbaią o ozdoby w ſtroiu y o ochędoſtwo, przecie iednak tym proſzkiem włosy posypuią.

BULITHE de BOEUF. Patrz ſłowa: *Egagropile.*

BULLÆ. *Gałki* bywały srebrne, złote, lub z inſzego kruſcu, ktore przedtym wieſzano dzieciom ná ſzyi; rozumiano że miały moc zachowania od czarow y złego ducha. Same tylko dzieci Patrycyuſzow mogły noſić gałki

gałki złote. Takowey gałki używała nayſtarſza z Panien Weſtalſkich dla dyſtynkcyi, á niektore Damy Rzymſkie dla ozdoby.

BUMBOS. *Krokodyl Afrykańſki* bardzo poſpolity w rzece *Gambra.* Murzyni przedtym boiąc ſię tego Krokodyla nigdy nie kąpali ſię y nie przepływali przez tę rzekę, ale teraz przez białych ludzi ośmielili ſię. Chcąc przeprowadzić swoie woły, dla paſzy na drugą ſtronę rzeki, czekaią poki woda nie opadnie, ná ten czas czterech lub pięciu ſiadaią na łodź, ciągną wołu powrozami, ieden za rogi drugi za ogon, á Pop trzymaiąc w ręku roſzczkę wſiada na wołu, modli ſię y pluie na niego, zaklinaiąc żeby mu krokodyl nie ſzkodził.

BUPRESTE. *Paſkudnik,* robak iadowity, albo chrząſzczyk zielono-złoty, do Kantarydy podobny; śmierdzi tabaką śmierdzącą, ukrywa ſię pod kamieniem, albo między kupą ziela zgniłego y po mieyſcach mokrych, w ogrodzie pſuie zioła, ucieka ſzypko, á nie kontentuiąc ſię, że ſię ugania za innemi robakami, ieden drugiego pożera. Ten robak żarłocznym ieſt, nie tylko poki robakiem, ale nawet gdy iuż ieſt w ſtanie latania; iedne albowiem z nich otwartym boiem uganiaią ſię za robakami, á drugie zakradaią ſię przy dziurze robaczka, ktorędy wyłazi. Ná wiosnę bywa bardzo wiele tych robakow po mieyſcach ſuchych y piaſzczyſtych, dziurę ſobie robią perpendykularnie w ziemi; chciawſzy ktorego z nich złapać, potrzeba wetknąć ſłomkę albo drewienko, poki ſię nie oprze, potym odrzucić ziemię powoli, poki ſię nie dobierzeſz do iego ſiedliſka. Kolor ná nich ieſt świecący y niby złoty, ale maią w sobie truciznę, potrzeba ie brać oſtrożnie, częścią aby nie uſzczypnął, częścią aby nie prysnęła z niego materya wodniſta, ná twarz albo ná rękę, ktora niemniey ieſt ſzkodliwa, iako y kantarydy. Nie ieſt ieſzcze rzecz pewna, aby wół miał puchnąć od tego, gdy zie paſkudnika, chociaż bydlęta często choruią ná paſkudnika. Bardziey ztąd przytrafia ſię im ta choroba, że iedzą łakomo koniczynę

ziele-

zieloną. Paſkudnik robak, ktorego nazywaią *Bombardier*, ieſt osobliwſzy w swoim rodzaiu. *Patrz tego ſłowa.*

BURGAU. *Pław* Amerykańſki, czyli ślimak z pyſkiem okrągłym, z ktorego robią piękne kolory. Ze ſkorupy iego mamy perłową macicę, daleko koſztownieyſzą, niżeli ieſt poſpolita, z ktorey robią rożne galanterye. Tego pławu naywiękſzy rodzay ieſt ten, w ktorego ſkorupę można wlać 4 funty wody. Przedtym w takich ſkorupach konserwowano oliwę, y dla tego po Łacinie nazywaią ſię *Olearia*. Ten pław za naymnieyſzym ſzeleſtem umyka do ſkorupy, błonka ktora zamyka wnięcie, ieſt bardzo cienka y mocna: chcąc go wygnać ze środka, potrzeba wprzod ſkorupę rozegrzać; do iedzenia zaś potrzeba przeſtrzegać, ażeby odrzucić kiszeczkę zielonawą, w ktorey ieſt exkrement.

BUSARD de MARAIS. *Razog*. Ten ptak drapieżny przebywa po odłogach y wrzosach, samica iaia nie na bagnie, żyie zwierzyną y kurczęta pożera; pazur srzedni ma bardzo oſtry ktorym przebiia.

BUS.

BUSE. *Orzeł morſki* drapieżny, naywiękſzy ze wſzyſtkich ptakow drapieżnych, porywa kuropatwy, zaiące y króliki, ktore wynioſłſzy na powietrze, poty noſi, poki nie znaydzie mieyſca ſobie ſpokoynego do pożarcia. Gdy nie doſtanie tey zwierzyny pożera ptaki, ſzczury y krety á czasem y robaki ziemne. Orzeł ten oznacza swoią surowość przez otwarcie pyſka y wywieſzenie ięzyka.

BUSIEROLE. Patrz ſłowa: *Raiſin d' Ours.*

BUTUA. Patrz ſłowa: *Pareira brava.*

BUTOR. *Bąk ptak*. Mowią że ieſt prożniak y tchorz wielki, wrzeſzczy nos zanurzywſzy w błocie, głos iego wydaie ſię iak ryk wołu, ſłychać go o poł mile. Ten ptak wodny żyie rybami, na ktore czatuie ſtoiąc ſpokoynie; dziob ma na końcu oſtry, ktorym ſię broni. Samica znoſi trzy, pięć, albo ſiedm iay w gniazdzie, ktore sobie robi na ziemi, y wyścieła ſianem. Parzyć zaczynaią ſię w Lutym, y pod ten czas naywięcey odzywaią ſię głosem ſmutnym, kryią ſię w krzakach y po trzci-

trzcinie. W Jeſieni po zachodzie ſłońca wylatuią w gorę, y obrociwſzy ſię w kołko wracaią na swoie ſiedliſko. Mięso z bąka ieſt czerwonawe, y ma smak dzieczyzny. Bąk czubaty ieſt naymnieyſzy w swoim rodzaiu; w Kroleſtwie *Kongo*, nazywaią go ptakiem Krolewſkim.

BUX-BAUMIA. Ieſt gatunek Mchu, tak nazwany od iednego Botaniſty pulnocnego, rośnie na piaſkach niedaleko Aſtrakanu, wychodzi z ziemi nakſztalt iaia y otwiera ſię horyzontalnie na połowę, wierzchnia część ſpada ná ziemię, á ze ſpodniey wyraſta główka na pięć linii wysoka, ktora ſię okrywa z wierzchu, to przykrycie gdy ſpadnie, pokazuie ſię kosmatka naſienna wiſząca na nitce. Mowią że tego gatunku mech ieſt samiec y samica.

C.

CAA-APPIA. Korzeń tego ziela pokazawſzy wężowi ze dzwonkami, zagłuſza go, y ieſt doświadczonym lekarſtwem ná ukąſzenie od węża, y ná rany od ſtrzał iadem napuſzczanych.

CAAPESA. Patrz ſłowa: *Lyane á glacer l' eau.*

CABARET ou OREILLE d' HOMNE. *Kopytnik ziele*, ktore laxuie y womity gwałtowne ſprawuie, trzeba go używać z wielką oſtrożnością; do kichania także bardzo pobudza. Konowali używaią go ná choroby końſkie.

CABARET. Ieſt ptaſzek bardzo rzadki, ſpiewa pięknie.

CABELIAU. *Dorſz* ryba ieſt z rodzaiu Stokwiſzu, świeża ieſt bardzo delikatna, daią ią na ſtoł w Lutym, żyie śledziami; Rybacy łowią ią wędką ná śledzie, á czasem zamiaſt śledzia uwiązuią blaſzki żelazne, co im ſię bardzo udaie.

CABIAI, ou POPC de RIVIERE. *Świnia wodna*. Ten zwierz ziemno-wodny przeſiaduie po nizinach w Brezylii, w Gwayanie y w Ameryce południowey zanurza ſię w wodę, łowi ryby, á wynioſłſzy na brzeg po-

zera

żera ie; zyie także zbożem y owocem ze trzciny cukrowey, w nocy chodzą ſtadami, nie oddalaiąc ſię iednak od wody, á ſkoro kto nadchodzi, rzucaią ſię w wodę y zanurzaią. Mięso kruche ale nie smaczne oprocz głowy. To zwierze naturę ma łagodną, y tak ſię przyswaia, że ná głos do człowieka przyſtępuie.

CABOCHE. Ieſt ryba, ktora ſię poławia w morzu Syamſkim, Hollendrzy ią ſuſzą na ſłońcu y posyłaią do Batawii.

CABUJA. *Konopie Amerykańſkie.* Bardzo są użyteczne dla tamteyſzych mieſzkańcow, przędą z nich nici, ktorych używaią do rożnych potrzeb.

CABURE. Ptak nocny w Brezylii bardzo drapieżny, może ſię iednak przyłaſkawić, y ieſt dziwnie zabawny, głowa mu ſię na ſzyi obraca, iak na kołowrocie.

CACAO. *Orzeſzyna Amerykańſka.* To drzewo rośnie w rożnych Kraiach pod Streſą gorącą w Ameryce. Owoc ieſt nakſztalt ogorka, ktory wiſi na ſamym drzewie, y na macicznych tylko gałęziach, iako y inne owoce na wielu Amerykańſkich drzewach. We środku tego owocu są ziarka z ktorych robią Szokoladę; te ziarka przedziela ſubſtancya biała, kwaſkowata, y przyiemna, kawałek tego owocu wziąwſzy w uſta, uśmierza pragnienie, nie potrzeba iednak zębami ściſkać ſkorki z owocu, gdyż ieſt bardzo gorzka; od końca owocu idą drobne kanaliki, ktoremi ciągną żywność iąderka dla ſiebie, każde z osobna. To drzewo prawie przez cały rok okryte ieſt owocem rozmaitey wielkości, ktory ieden po drugim doyrzywa. W czaſie zbierania owocu, co 15. dni wysyłaią nayzdolnieyſzych murzynow, ktorzy tyczkami obiiaią doyrzały owoc, nie tknąwſzy ani tego, ktory ieſzcze zielony, ani kwiatu, Potym ten owoc rzucaią ná kupę y tak leży przez trzy, lub cztery dni, przerzucaiąc go czasem ażeby należycie zfermentował, gdyż im lepiey ſię zagrzeie, tym lepſze ſtaią ſię ziarka; inaczey zawſze trącą surowizną, gorycz w ſobie wielką maią, y wyraſtaią. Kakao naylepſze nazywa ſię *Caraque*; á lubo nie maſz

maſz więcey inſzego rodzaiu tego drzewa, iednakże przy ſtaraniu y uſilności może mieć oſobliwſze przymioty. Kakao z wysp ieſt troche gorzkie, ale go można cukrem oſłodzić. W Hiſzpanji y we Francyi przekładaią nad inne Kakao, nazwane *Caraque*, w Niemczech zaś lubią z wyſp. *Caraque* ieſt troche płaſki, na wyſpach Antylſkich większy niż w Jamaice y w Kubie. Przed przyiściem Hiſzpanow do Ameryki robili ſobie Amerykanie z Kakao y mąki z Tureckiey pſzenicy, trunek zafarbowany z ziarek drzewa Indyiſkiego *Rocou*. Ten trunek nazywali Szokoladą, ktory tak był nieprzyiemny, że ieden z żołnierzy Hiſzpańſkich powiedział, iżbym nigdy nie mogł do niego przywyknąć, gdyby mię nie przymuſił do tego niedoſtatek wina, zwłaſzcza że ieſt troche lepſzy od wody. Hiſzpanie y Francuzi z tego Kakao, przymięſzawſzy cukru, wanilli, y cynamonu zrobili Szokoladę ſpecyalny napoy, ktorą poſpolicie robią tym ſpoſobem: Obieraią nayprzod ziarka ze ſkorki y prażą w naczyniu na ogniu wolnym, potym uprażywſzy ziarka, przydaią cukru, cynamonu, y wanilli, y robią maſsę, ktorą potym w tabliczkach przedaią. Wiele iednak zależy od dobrego uprażenia ziarek, albowiem gdy nie są doprażone, Szokolada gęści humory, á gdy nad to, na ten czas krew zapala; nayzdrowſza ieſt do ktorey nic nie wchodzi procz cukru. Bywa to że fałſzuią Szokoladę, kładąc w nią pieprz, imbier, co mocno roſpala krew. Na wyſpach Francuſkich robią maſsę z samych ziarek Kakaowych, gdy więc kto chce zrobić Szokoladę, trzeba ią utrzyć miałko y przydać cukru, cynamonu y kwiatu pomarańczowego według upodobania. Szokolada ma zapach bardzo przyiemny. Z ziarek kakaowych wyciſkaią oleiek gęſty nazwany: *Beurre de Cacao*. Ktory nigdy ſię nie pſuie, y czyści twarz z piegow y krost, nie zoſtawuiąc po ſobie tłuſtości y połyſkiwania. Kakao w Konfiturach ſmażone ieſt bardzo delikatne y żołądek rozgrzewa.

CACHALOT. Ieſt rodzay wielorybow maiących zęby

zęby, naywiększe bywaią na ſtop ſto długości. Widuią ie kupami pływaiące na morzu połnocnym. Poſtrzegłſzy okręt z takim impetem wyrzucaią wodę przez dziurę oddechową, że aż okręt trzeſzcy, ſzeleſt zaś wytryſkuiącey wody wydaie ſię iakby bito we dzwony. Jedne z nich maią czaſzkę z twardey kości, á drugie z błony mocney ale miętkiey. Z muzgu robią Olbrot czyli *Sperma Ceti*. Patrz tego ſłowa: *Blanc de Baleine*. Dla ſzypkości z którą ſię po morzu uwiiaią, trudnieyſze są do łowienia niż wieloryby.

CACHICAME. Patrz ſłowa: *Tatou*.

CACHIMENTIER. Ieſt drzewo pewne, ktore rośnie na wyſpach Antyllſkich, ktorego są rożne rodzaie, iako to: *le Coeur de boeuf, le Pommier de Canelle, le petit Coroſol* y inne, z ktorych owoc nazywa ſię *Cachiment*, ieſt bardzo smaczny y ochładzaiący. Patrz ſłowa: *Ate*.

CACHONDE. Ieſt Maſsa smaczna, do ktorey wchodzi kley pachnący z drzewa pewnego Indyiſkiego y korzenie. Patrz ſłowa: *Cachou*.

CACHOU. *Kley pachnący* z drzewa Indyiſkiego ktory kupcy nie właściwie nazwali Ziemią Japońſką. *P. Juſsieu* po rożnych doświadczeniach pokazał, że ten kley ieſt Gumą żywiczną wyciągnioną z ziarek orzecha Indyiſkiego nazwanego *Areca*, ktory ieſt podobny do drzewa Palmowego. Te ziarka poki są zielone kładą w wodę, y warzą poki ſię nie zrobi maſsa, ktora ſię nazywa kleiem pachnącym, á chcąc iey przydać smaku kładą cukier y korzenie. Patrz ſłowa: *Cachonde*. Indyanie tę maſsę uſtawicznie żuią, y pod czas wizyty częſtuią ſię tak, iak zielem. *Betel. Patrz tego ſłowa*. Ta maſsa gdy ieſt czyſta, roſpuſzcza ſię w gębie, ſprawuie oddech przyiemny, y wzmacnia żołądek; roſpuſzczona w wodzie bardzo ieſt ſkuteczna na diaryą, wpuściwſzy iey kilka kropel do herbaty daie zapach bardzo miły, ktory ma podobieńſtwo do fiałkow, zaprawuią nią rożne likwory.

CADMIE FOSSILE ou NATURELLE. Po polſku Tucya. *Patrz ſłowa: Calamine*.

CAFE. *Kawa*. To drzewo pochodzi z Arabii ſzczęśliwey, y bardzo ieſt poſpolite w Prowincyi nazwaney *Temen*. Zaprowadzono go do Batawii, do Surynam, do Jawy, Burbonu y wielu wyſp Amerykańſkich. W Oranżeryach Francuſkich nie grubieie więcey nad dwa cale dyametru, y nie trwa tylko do lat dziesięciu lub dwonaſtu. W tych kraiach gdzie rośnie, dochodzi czasem wysokości ſtop 40. dyametru zaś nie bywa więcey nad cztery lub pięć calow. To drzewo prawie w każdey porze roku okrywa ſię kwiatem y owocem. Po kwiecie, ktory ieſt podobny do Jasminu, naſtępuie owoc z razu zielony, á potym gdy doyrzeie ſtaie ſię czerwony; mięſiſtość owocu niesmaczna y ślifkociągła, zawiera w ſobie ziarka, ktore my nazywamy kawą. To ziarko byłe było świeże, włożyfzy w ziemię wyraſta po ſześciu tygodniach, zkąd pokazuie ſię fałſzywe niektorych mniemanie, iakoby kawę miano wprzod warzyć lub ſuſzyć, ażeby ſię po inſzych kraiach nie rozmnażała. Gatunek kawy zależy od położenia kraiu w ktorym rośnie. Kawa z Moki ieſt nayprzednieyſza, poznać ią można z koloru żołtawego y zapachu przyiemnego. Obywatele Prowincyi *Temen*, corocznie przedaią za kilkanaście milionow kawy; gatunek iey ieſt troiaki: naydroższa nazywa ſię *Bachuri*, ktorą chowaią tylko dla Sułtana y Sułtanek. Podleyſza nazywa ſię *Saki*, albo *Salabi*, tę przedaią do Perſyi, Armenii, y Europy. Trzeci gatunek zowie ſię *Burbon*, á ten ieſt białawy, podługowaty y bez zapachu. Kawa zaś z Wysp ieſt zielonawa y ma zapach ziołowy. Używanie kawy dziś tak powſzechne, iedni przypisuią Przełożonemu, iednego Klaſztoru, ktory przypatrzywſzy ſię iaki ſkutek czyniła w trzodzie koz, kazał ią gotować y pić swoim Mnichom, ażeby ſię mogli łatwiey wybić ze snu podczas Jutrzni w nocy. Drudzy zaś powiadaią, że Mufty iaden naypierwſzy zakoſztował kawy, chcąc ſię wybić ze snu, y przedłużyć swoie nabożeńſtwo długo w noc. Z tym wſzyſtkim cożkolwiek bądź, to pewna że przed wiekiem ſiedmna-

siedmnaſtym nie znano y nie używano kawy. Gotuią kawę rożnym ſpoſobem, albo całkiem surową iak ieſt, albo ią palą y mielą, albo też ſpoſobem nazwanym: *à la Sultane*. Kawa iakie ſkutki czyni, każdy sądzić może podług swego temperamentu.

CAGARELLE. Nazywa ſię ryba pewna w Marsylii, ktorą poſpolicie nazywaią: *Mendole. Patrz tego ſłowa.*

CAGNOT BLEU. Rodzay psow morſkich. *Patrz ſłowa Chien de mer.*

CAILLE. *Przepiorka.* Własność tey ptaſzyny ieſt, że ma pazur zewnętrzny złączony błonką ze śrzednim aż do pierwſzego członka. To ptaſtwo przylatuie do Francyi z pewnym wiątrem, y kryie ſię po zbożach, gdyż przelatuią z kraiu do kraiu. Samica znoſi iay 15. lub 16. nakrapianych, ſkoro ſię małe wylęgną zaraz biegaią. Samce są bardzo gorące y odważne, biią ſię między ſobą z tąż zaiadłością co y koguty. Przedtym w Atenach y Neapolu zbiegało ſię z równą ciekawością iak na widowiſka Szermierſkie, gdy ſię dwa samce z sobą potykały. Chuć miłosna w tych ptakach tak

ſię wznieca, że oślep lecą do Ptaſznika na głos wabika, ktorym udaie samicę, á na ten czas gdy ſię zlecą, ptaſznik przykrywa ie połami. Gdy czas minie parzenia ſię, nie idą na wabik, ale ie łowią roziazdami, albo ſtrzelaią z fuzyi przy psie legawym, ktory do nich ſtaie, nad ktore polowanie nie maſz nic milſzego. Gdy są tłuſte nie mogą bardzo podlatywać, y na ten czas są naysmaczniey-ſze.

CAILLE AQUATIQUE. Patrz ſłowa: *Acolin.*

CAILLELAIT ou PETIT MUGUET. *Mleczne ziele.* Końce kwiatkow tego ziela, maią tę własność, że włożywſzy ie w mleko ſłodkie, zaraz ſię zſiada. Przykładaią ie bardzo ſkutecznie ná ſparzeliny y roże. Włożywſzy w nos zatrzymuią płynienie krwie. Korzeń tego ziela iako y Marzany farbuie czerwono kości zwierzęce, mieſzaiąc do trawy, ktorą ſię karmią, oſobliwie z tego ziela ktore kwitnie żołto, y ktorego ieſt bardzo wiele w Piktawi niżſzey, łodygi y liścia nie czynią tego ſkutku, y dla tego błędnie piſzą niektorzy, że krowa

wa naiadłſzy ſię tego ziela daie mleko czerwone. Czerwieniec y Szarłatowe robaczki chociaż są obfite w kolor, iednak kości zwierzęce od nich nie farbuią ſię. Kury od tego korzenia przymieſzanego do ich iadła chudną, á przeciwnie tuczą ſię bardzo korzeniem ziela Oſtrzycy.

CAILLELOT. Ieſt rodzay ryb bażantow morſkich, w smaku bardzo delikatny. *Patrz ſłowa: Turbot.*

CAILLOU. Ieſt materya ſzkliſta, znayduie ſię albo w ziemi w wielkich bryłach y warſztwami, albo kawałkami na wierzchu ziemi tu y owdzie rozrzuconemi, bywa zaś mniey lub więcey oczyſzczona. Można poniekąd domyślać ſię że początkownie była w ſtanie ciekłości. Podług ſtopni oczyſzczenia tey materyi ſtaią ſię kamienie drogie. Te ktore nabieraią koloru przez subſtancye kruſcowe, nazywaią ſię: *Sardyk, Sardonik, Rubin, Szmaragd* &c. á z tych nayczyſtſzy dyament. Taż sama materya wydaie ſię pod rożnym kſztałtem; ta ktora ieſt rozwiązana na pierwſze swoie początki, zdaie ſię obracać w glinę, iako widzieć ſię daią roſproſzone po polach kamienie okryte po wierzchu ſkorupą białą, ktora zbliża ſię do natuty gliniaſtey. Może to być że z rozwiązaney tey materyi biorą ſwoy początek kamienie *Talk* y *Amiant*; á nawet taż sama materya może ſię formuie z gliny za utworzeniem natury. Tak to w ułożeniu świata, iedna materya w drugą zamienia ſię, á nakoniec mięſza ſię.

CAILLOUX d'ANGLETERRE. *Kamyki Angielſkie.* Pod tym nazwiſkiem nieprzyzwoicie nazywaią kamień drogi nazwany Gwiazdeczka; znayduią ſię w Anglii y w Normandyi. Prawdziwy kamień Angielſki ieſt z gatunku *Pudyngow*, ktory ſię formuie z drobnych wielu kamyczkow.

CAILLOUX CRYSTAUX *Kamyki kryſztalowe*, nazywaią ſię kamienie przeźroczyſte, ktorych materya krzemieniſta dla czyſtości, podobna ieſt do kryſztału y do dyamentu. Takie kamienie są: *Alenconſkie, Medockie, Bryſtolſkie, y Renańſkie.*

CAIL-

CAILLOUX d' EGYPTE. Iest gatunek Jaspisu. *Patrz słowa: Jaspe.*

CAKATOKA. Patrz słowa: *Catacoua.*

CALAMBOUC ou CALAMBAC. Patrz słowa: *Bois d' Aloès.*

CALAMINE. *Tucya* kopana iest kamień, ktorego substancya kruścowa zawiera w sobie żelazo oznaczone kolorem czerwonym y Cynek kolorem szarym. Tucya przymięszana do miedzi obraca się w mosiądz. Ten kamień znayduie się około *Akwisgranu*, *Limburgu* y po innych mieyscach w Europie. Około *Namur*, dobywaią go z niezmierną pracą.

CALAMAR. Iest ptastwo wodne, w Brezylii pływa stadami po morzu; gdy krążą blisko okrętow, pewne oznaczaią ucisżenie morza.

CALCEDOINE. *Kalcedon* Kamień drogi krzemienisty y biały iest w rzędzie kamieni napuł przezroczystych. Wschodnie Kalcedony są nayszacowanieysze, gdyż kolor maią żywszy y czyścieyszy, twardy iest iak Agat. Robią z niego pierścionki, pieczątki y trzonki do nożow, naczynia z tego kamienia są bardzo rzadkie, gdyż bardzo rzadko znayduią się w wielkich sztukach; białość w tym kamieniu wydaie się przyćmiona. Ten kolor ciemno-biały iako przydaie piękności Kalcedonowi, tak w innych kamieniach inszego koloru iest wadą, iakoto: w Rubinach, Granatach, y innych, y dla tego na ten czas nazywaią ie Kalcedonowemi, usiłuią iednak zagubić w nich te plamy przez rznięcie iednych żłobkowate, á drugich wypukłe.

CALCUL. *Kamień nerkowy.* Pod tym nazwiskiem naznaczaią wiele kamieni natury Bezoardu, ktore się znayduią w rożnych zwierzętach, y w rozmaitych częściach ciała, iakie są kamyki z ryb, z rakow, ze zwierząt wodnoziemnych, czwornogich y z ptakow. To słowo kamień bardziey służy do wyrażenia tych kamieni, ktore się formuią w pęcherzu y w nerkach czyli pęcherzyku w ktorym iest żołć u człowieka. Ten wyrostak w nerkach podobny iest do owocu Morwowego, zkąd nazywaią go kamieniem morwowym. Kamienie

mienie ludzkie są rozmaitey natury; przyczyny zaś dla ktorych się formuie w człowieku kamień nie są dobrze wiadome. Uważaią iednak że w czasie petryfikacyi, znayduie sobie zawsze iakieś ciało, ktore mu służy za iądro. *Patrz słowa: Bezoard.*

CALEBASSE d' HERBE. Patrz słowa: *Courge.*

CALEBASSIER. *Bania* drzewo Amerykańskie, ktore zaprowadzone iest do Afryki y bardzo dobrze udaie się. Miewaią go w Oranżeryach w ziemi letkiey, w cieple pomiernym y często polewaią. W tych Kraiach gdzie rośnie, maią z niego wielką wygodę, gdyż z owocu maią y pożywienie y rożne naczynia domowe. Owoc iest nakształt naszych Bań, we środku ma miękisz smakiem podobny do piernika, z tego miękiszu rospuszczonego w wodzie robi się napoy wyśmienity, smażą z niego Syrop w cukrze na laxacyą, ktorego wyspiarze zażywaią powierzchownie, teraz zaś y do Europy go sprowadzaią pod imieniem *Sirop de Calebasse.* Skora z tego owocu iest drzewem bardzo twardym. Dzicy ludzie robią z niego talerze, półmiski y inne naczynia kuchenne, ktore kładą na żarze przysypanym popiołem. Po Gabinetach między innemi osobliwościami chowaią takowe naczynia przez dzikich ludzi rznięte y malowane Indychtem y farbą ciemną czerwoną z ziarek pewnego drzewa Indyiskiego. Karaibowie dzicy ludzie ná wyspach Antylskich te banie wydrążaią, kładą w nie kamyki drobne, y przybrawszy w piora, daią ie swoim Kapłanom nazwanym *Paigis*; ktorzy okadziwszy tytiunem y pomruczawszy nad niemi, poświęcaią te naczynia, ktore potym głupi ludzie czczą za wyroki, á gdy niemi trzęsą, rozumieią że odbieraią odpowiedź od swego Bożka: *Toupan.*

CALENDRE. Patrz słowa; *Charanson.*

CALLITRICHE ou SINGE VERD. *Małpa zielona.* Rodzay tych małp znayduie się na wyspach Zielonego Przylądku, w Senegal, y w Maurytanii. Nie są koloru zielonego, ale się tak od Przylądku nazywaią; żyią w społeczności, łażą z wielką chybkością aż na wierzch drzewa,

ztam-

ztamtąd ſpuſzczaią ſię z gałęzi na gałąź w takiey cichoſci, że przeieżdżaiący nie poſtrzegaią ich, aż w ten czas gdy ſtaną na ziemi. Polowanie na te zwierzęta ieſt łatwe i bez niebeſpieczeńſtwa Strzelania z fuzyi nie lękaią ſię, gdy są ranione nie wrzeſzczą y ſpokoynie patrzą na padaiących swoich kompanow; ieden tylko ogień gwałtownie roſpałony zaſtraſza ie, tak dalece że ſię iedne kryią za drzewa, drugie ſkupiwſzy ſię zgrzytaią tylko zębami od złości, gdyż inſzym ſpoſobem bronić ſię nie umieią.

CALMAR. ieſt ryba morſka z rodzaiu tych, ktore nazywaią kałamarzem, gdyż ma dwa otwory w brzuchu, ktoremi wyrzuca wilgoć czarną, ktora mąci wodę y daie im ſpoſobność do uciekania przed wilkiem morſkim y innemi rybami, ktore niemi żyią. *Patrz ſłowa: Sèche.*

CALUMET. *Lulka* wielka rozmaicie przybrana, ktorey dzicy ludzie używaią. Podczas zawierania przyiaźni, prezentuią tę lulkę ułtrojoną w piora orle, na znak pokoiu; wyſadzeni na to Poſłowie wynoſzą ią do taktu, trząsaiąc piorami y wyśpiewuiąc piosnkę lulki. Ta lula ieſt tarczą, z ktorą można przechodzić wſzędzie beſpiecznie, gdyż unich nie maſz nic świętſzego nad nią.

CALUS des OS. *Odtręt.* Dzieła natury we wſzyſtkim są przecudowne. Gdy ſię człowiekowi kość złomie, umiętność Felczerſka na tym zależy, aby ią na ſwoim mieyſcu należycie uſadził, y bandażami iak naylepiey ukrępował. Jednakże natura naywięcey czyni ſama. Soki ktore żywią kość, y płyną ſwoiemi meatami, zbieraią ſię w to mieyſce, gdzie te kanały czyli żyłki ſą przerwane, przylegaią, zſychaią ſię, y tak twardnieią iak ſama kość; y ztąd to ieſt, że wtym mieyſcu gdzie bywa złomanie, formuie ſię nierowność czyli gruzoł mnieyſzy lub więkſzy, im doſkonalſze było kości złomaney wprawienie w ſwoią klubę. Te odtręty formuią ſię prawie na wſzyſtkich kościach złomanych. W książce pod tytułem: *Tranſactiones Philoſophiques* czytamy, że widziano

dziano takie oſoby z ktorych iedney wyięto kość z ręki, á drugiey z nogi, ktore były potrzaſkane, na mieyſcu zaś tych kości, uformowały ſię odtręty teyże twardości co y kość; tak dalece że w ręku y w nodze taką miały władzę y ſiłę, iak gdyby kości nigdy nie były wyimowane. Co za cuda pokazuie nam natura! W Gabinecie Krola Francuſkiego pokazuią kość z ręki, ktora była złomana; ten chory nie pozwolił ſobie wkładać nazad kości, ani bandażami obwiiać ręki, ale choć z bolem wielkim powoli począł ruſzać ręką, y tak ſię wprawił że mogł ią zginać w tym mieyſcu gdzie była złomana. W tym przypadku soki deſtynowane do uformowania odtrętu, dały początek artykulacyi, á błona twarda gęſta, y zwrotna, ſłużyła na mieyſcu bandażow.

CAMAGNOC. Ieſt roślina, ktora w Kayanie rośnie, podobna do *Manioc*, czyli chroſtu Amerykańſkiego, z ktorego korzenia chleb pieką, y kaſzę robią. *Patrz ſłowa: Manichet.*

CAME. Ieſt rodzay konch ieden z nayciekawſzych dla delikatności koloru. Rożnią ſię od *Peignes*, gdyż nie maią uſzy, od *Tellines*, gdyż są krotſze, y od Oſtrygow, gdyż obydwa brzegi zwieraiące ſię, są rowne. Dzielą ię na okrągłe, á te są prawdziwie nazwane *Cames*, potym na owalne regularne, y na owalne nie regularne. Slimaki w tych konchach przebywaią zawſze w piaſku. Gdy czas ieſt piękny y morze uſpokoione wypływaią na wierzch wody, y otwieraią ieden brzeg, ktory im ſłuży zamiaſt żagłu, á drugi zamknięty zamiaſt łodzi. Skoro tylko poczuią zbliżaiący ſię okręt, albo burzą, zaraz zamykaią ſię y ſpuſzczaią na doł w wodę. Znayduią ſię te pławy w Ameryce w *S. Dominique*, na morzu środziemnym y w Indyach. Naypięknieyſze z nich nazywaią ſię: *L'ecriture Arabique, ou Chinoiſe. La Tricotée. La Came couleur de Citron bordé de rouge. La Came des Indes couleur de Marron. Le cedo nulli. La Corbeille à côtes couleur de Roſe. La Zigzag. La Came violette. La Chargnée.* &c. W Gobelin y po ſtru-

mykach naokoło Paryża znayduie ſię podobny gatunek ślimakow, tylko że drobnieyſzy; włożywſzy ze ſkorupą ślimaka w naczynie ſzklanne w wodę, wyciąga iedną nożkę y dwa liwarki z sobą złączone, ktoremi przyciąga zdziebła mchu, lub innego ziela wodnego, ktore są pożywieniem iego. Znayduią czasem że rodzi drobne ślimaczki żywe.

CAMELEON. *Wiatrożył*, czyli iaſzczurka Indyiſka, ktorey są rożne rodzaie; znayduie ſię w Mexyku, w Arabii, w Egipcie, y w Senegal. Pyſk ſzeroki ma okryty drobnemi zębami, ięzyk tak daleko może wyciągnąć, iak sama ieſt długa, ktory ieſt lepki. Gdy poſtrzeże mrowki, muchy, lub inne robaki około gałązki, zagarnia one ięzyſkiem y połyka. Może żyć 5. lub 6. mieſięcy nie biorąc żadnego pożywienia, maiąc dosyć na tym że czasem otworzywſzy pyſzczek naciąga świeżego powietrza, á na ten czas czyni umizgi pełne przyiemności. Nogi bardziey ma ſpoſobne do łażenia po drzewie, niżeli do biegania, y dla tego bardziey ſię lubi bawić na drzewie niż na ziemi. Murzyni Przylądku *de Monte* maią ſzczegulne uſzanowanie ku tym zwierzątkom, gdy bowiem poſtrzegą że złażąc z drzewa chwieią ſię y ledwie nie upadaią na ziemię, przybiegaią zaraz do nich na ratunek. Samice niosą iaia okryte błonką miętką y połączone z sobą właśnie iak na ſznurku. Te zwierzątka oſobliwſzą maią własność, że ſię przybieraią w rożne kolory, przezco są żywym wyobrażeniem podchlebcow. Według niektorych Naturaliſtow każda paſsya na ſkorze tego zwierzątka wyraża ſzczegulny kolor; y tak w radości ſtaie ſię zielonym iak Szmaragd zmięſzany z pomarańczowym, przez ktory przebiaią ſię prążki ſzare y czarne. W boiaźni blado-żołtym, á w gniewie ciemnym okrywa ſię kolorem. Drudzy zaś przypisuią tę odmianę kolorow odbiianiu światła od otaczaiących iego ciał, ktore ſię na cienkiey iego bardzo ſkorce odbiia.

CAMELEOPARD. Patrz ſłowa: *Giraffe*.

CAMITES. Tak nazywaią

waią ſię konchy w ziemi kopane z rodzaiu *Cames*.

CAMOMILLE. *Rumianek*. Rożne są rodzaie tey rośliny. Rumianek Rzymſki ma kwiat dubeltowy biały, y zapach bardzo przyiemny. Te kwiatki uśmierzaią, rozwalniaią, y rezolwuią. Piią ie na kolkę bardzo ſkutecznie. Robią także z nich olejek koloru ſzafirowego, ktory czyni tenże ſkutek. Rumianek psi czyli śmierdzący tak ieſt oſtry, że Chłopi w pewnym mieyſcu nazbierawſzy go naſuſzyli na zimę, á gdy potym palili nim dla ogrzania ſię, mieli ręce całe okryte pryſzczami, tak właśnie iak bywaią od ſparzelizny. Ale na to doświadczone lekarſtwo: wziąć mąki żytney, oliwy troche y wina, zrobić kataplazma y przyłożyć, á natychmiaſt uśmierzy bol, y prętko ſię zgoi.

CAMPAGNOL. Są zwierzątka nakſztalt myſzy polnych, ale daleko gorſze y ſzkodliwſze od nich, temperamentu są mocnego y mogą żyć we wſzelakiey ziemi, iakoto w lasach, w polach, na łąkach y w ogrodach; myſzy zaś wybieraią poſpolicie ziemię wyżſzą y ſuchą. Rożnią ſię od myſzy polnych tym, że maią głowę większą, ogon krotki y kosmaty, á u myſzy gładki. Mogą ſię zanurzać w wodzie, gdyż organizacyą wewnętrzną maią podobną do Szczurow wodnych. Kopią sobie w ziemi dwie komorki, w ktorych ſkładaią prowizyą zboża y żołędzi, ktore przez lato zbieraią. Samica robi ſobie gniazdo z trawy dla dzieci, ktorych miewa po ſześcioro lub siedmioro; gdy ſię ich czaſem wielka moc namnoży, czynią wielkie ſzkody w zbożach, albowiem y tedy opuściwſzy lasy, łąki, y ogrody przenoſzą ſię na pola okryte zbożem, podcinaią zdziebła, gryzą kłosy, y ziarna znoſzą do swoiego mieſzkania; á nie kontentuiąc ſię tym, ſpuſtoſzywſzy zboża na pniu ſtoiące, przechodzą na pola zſiane na zimę, y tam wielkie ſzkody robią. Szczęściem że są na nich biczem myſzy polne, kuny, łaſice, y ptaki drapieżne; á gdy im czaſem nie ſtanie żywności, to sami ſiebie pożeraią.

CAMPHRE. *Kamfora*.

Ta substancya na wyrzenie podobna do gumy, płynie z pewnego drzewa, ktore rośnie w Japonii, w Borneo, y w Sumatrze; drzewo to, iest z rodzaiu Laurow, rośnie wysoko iak nasze lipy, drewno iest czerwonawe y sladrowate iak orzechowe, zapachu korzennego, y zdatne do rozmaitey roboty. W Prowincyach *Goter* y *Satsuma* rąbią drobno to drzewo y korzenie, kładą w naczynie pełne wody y zagrzewaią z wolna; kamfora dobywszy się z drzewa przez pory, podnosi się w gorę y czepia pokrywki glinianey, ktorą iest naczynie przykryte y oblepione. Ta kamfora potym zsiada się y żołcieie, iaką pospolicie Hollendrzy wywożą z Indyi, u siebie w domu czyszczą ią w naczyniach szklannych, y wielki handel z niey prowadzą. Kamfora z Borneo iest naydroższa, y bardzo mało iey przywożą do Europy, gdyż ią zachowuią dla siebie. Powiadaią że Kupcy od siu do sześćset funtow kamfory Japońskiey daią za ieden funt Borneńskiey. Owoc z tego drzewa smażony w konfiturach służy od zarazy powietrza. Kamfora skutek znaczny czyni w Affekcyach nerwowych, rospuszczona w Spirytusie winnym zachowuie od Gangreny. Kamfora tak się zapala, że y pod wodą pali się, y dla tego używaią iey do faierwerkow. Wyciągaią także gatunek kamfory z kory y z korzeni cynamonowych, iako y z korzeni Cytwarowych, z Rayskiey trawy Arabskiey, z Czabru Włoskiego, z lauru, rozmarynu, Szołwii, y z kamfory ziela.

CAMPHREE. *Kamfora* ziele znaiome iest, przez zapach kamfory, ktorą pachnie.

CANARD. *Kaczka.* Rodzay tego ptastwa iest ieden z naylicznieyszych, rozmaitego kształtu y pior. Powszechnie uważaią, że maią nogi iak u gesi, łabędziow, y innego ptastwa wodnego (ktore sobie szuka pożywienia pływaiąc) blisko kuprá, y dla tego z trudnością chodzą po ziemi y chwieią się, ale za to z wielką łatwością pływaią po wodzie. Kaczki zanurzaią się częścią dla pożywienia, częścią dla schronienia się, są bardzo żarłoczne, ale w iadle

iadle nie przebieraią. Można ie poczytać za ptaki wodnoziemne, gdyż dosyć długo mogą zostawać pod wodą, co przypisać potrzeba osobliwszemu ułożeniu gardziela. Gdy nadchodzi burza y nawałność z deszczem, słychać ich często wrzeszczących, skrzydłami tłuką, y igraią po wodzie, co iest skutkiem upodobania w słocie. Samice nasze domowe niosą iay 15. do dwodziestu. Między kaczkami nayznacznieysze są. Kaczki puchowe, ktore daią puch ciepły y letki; y kaczki dzikie, ktore na zimę odlatuią do ciepłych kraiow. Stado na powietrzu bywa uszykowane na dwie kolumny, przed ktoremi przodem leci iedna, y prowadzi stado; ta gdy się zmorduie, idzie w tył kolumny, a ta co była w tyle idzie na przod, y tak porządkiem prowadzą się. Ku wieczorowi Strzelcy zwabiaią ie na wielkie stawy udaiąc głos kaczki obłąkaney, á zwabiwszy dopiero strzelaią; mięso z nich bardzo smaczne, á osobliwie z wypiorow czyli kaczek młodych. Gdy wiosna nadchodzi powracaią do swoich kraiow, zostawiwszy kilka par na mieyscu, ktore gnieżdżą się na drzewach bliskich bagna, do ktorego młode kaczęta po wylęgnieniu spuszczaią się. Mięso w kaczkach Moskiewskich trąci piżmem y ma smak bardzo przyiemny. Panowie Szwedzcy chowaią ie u siebie po Folwarkach. Rybacy w Chinach osobliwszy maią sposob łowienia kaczek: kładą sobie na głowę wielką tykwę w niektorych mieyscach podziurawioną dla oddechu, y aby widzieli co się około nich dzieie, tak ustrojeni pływaią zwolna po wodzie; kaczki przyzwyczaiwszy się często patrzyć na te tykwy pływaiące, nie myślą o żadnym niebespieczeństwie dla siebie, ale skoro zbliżaią się do nich, rybacy chwytaią kaczki za nogi, y aby innych nie spłoszyły, zanurzaią w wodę y karki ukręcaią.

CANARD à DUVET d' ISLANDE. *Kaczka puchowa Islandzka.* Czytamy w uwagach nad Historyą Naturalną tey wyspy, że te kaczki bardzo się mnożą. Islandczykowie wielkie czynią starania do rospładzania ich,

ich, gdyż z iay y puchu onych znaczne odnoszą pożytki, y dla tego robią dla nich umyślnie małe wyfepki dla łatwieyfzego im fchronienia, owfzem ftaraią fię ich przyswoić, aby blisko domow swoie gniazda robiły. Samica zrobiwfzy gniazdo wyściela ze śrzodka puchem fzarym, ktory fobie wyfkubuie z pod brzucha, y w nim znofi trzy lub cztery iaia. Mieszkańcy zabieraią puch y iaia, Kaczka nie tracąc serca znowu wyfkubuie fię, wyściela gniazdo, y nowe znofi iaia, ktore Islandczykowie fobie ná pożytek obracaią. Za trzecim razem samica niefie iaia, ale iuż samiec swoim wyściela puchem, ktory ieft biały, y mieszkańcy go nie tykaią pewni będąc, że naftępuiącego roku młode wylągłfzy fię, tam sobie założą fiedlifko, y znaczny przyniofą pożytek. Gdy fię młode kaczęta wylęgną y wyprowadzą z gniazda, y ten oftatni puch zabieraią. Puch kaczy Islandzki nazywa fię Białozorowy, ztąd ieft nayfzacownieyfzy, że ieft letki y grzeie mocno.

CANCRE. *Rak.* Rozmaite są rodzaie rakow; iedne żyią w morzu, á drugie w rzekach, łowią ie około fkał, w błocie, w piafku, y po norach. Niektore są bardzo dobre do iedzenia, iakie są raki pofpolite, raki biegusy nazwane, y raki rzeczne, ktore są bardzo delikatne, umorzywfzy ie wprzod w mleku. Czytay niżey rodzaie rakow, o ktorych hiftorya co tylko może być ciekawego opisuie.

CANCRE COUREUR, ou CAVALIER. *Rak biegus.* Ten fkorupiafty Pław biega bardzo fzypko, y ieft po części ziemnowodnym. W południe wychodzą z morza, y kupami przechodzą fię po nad brzegiem, á za naymnieyfzym fzeleftem y niebefpieczeńftwem rzucaią fię w wodę.

CANCRE OURS. Rak niedźwiedziem nazywa fię dla tego, że fposobem iego zasypia, to ieft zafłoniwfzy oczy przedniemi nogami, ktore mu fłużą za broń zaczepną y odporną, y ku wfzelkim innym potrzebom. Mięso ieft niesmaczne.

CANCRE PARASITE. *Rak pasorzyt.* Te raczki drobne są rożnego rodzaiu, wfzyftkie iednak fkorupkę maią

maią tak cienką y delikatną, że za naymnieyfzym dotknieniem mogą być ranione, y dla tego przez inftynkt natury ukrywaią fię w fkorupkach ślimakow morfkich, Oftryg, Kręglow, y innych Pławow. Z liczby tych fkorupiaftych pławow ieft: *Bernard l' hermite. Patrz tego flowa.*

CANCRE SQUINADE. Ten rodzay rakow ieft smakiem podobny do raczkow morfkich bez nożyc, osobliwie pod pełnią miefiąca, wfzelako iednak każdego czasu są niesmaczne.

CANCRITE. Tak nazywaią fię raki fpetryfikowane. *Patrz flowa: Petrification.*

CANDELBERY. Ieft flowo Angielfkie, znaczy drzewo woskowe.

CANEPHORES. U Grekow były dwie Panienki dobrego urodzenia, poświęcone ku czci Minerwy, ktore podczas solennych ceremonii bogato przybrane niofły ná głowach kofzyki z kwiatami, y ztąd nazywały fię *Canephores.* Tymże imieniem nazywano Panienki dorofłe, ktore wchodziły do Kościoła Bogini, niosąc ná głowie kofzyki wyszywane własnemi rękami, okazuiąc przez tę ofiarę, iak im było przykro żyć w bezżeńftwie. Powiadaią także że Panna młoda w wigilią wesela powinna była nieść kofzyk ná głowie z podobną ofiarą, obawiaiąc fię aby Minerwa nie uraziła fię o to, że miała swoie Panieńftwo utracać. Potym z czasem Architekci Greccy chcąc przyozdobić swoie ftruktury, używali wyobrażenia Panienek trzymaiących ná głowie kofze z kwiatami.

CANELLE BLANCHE. *Cynamon biały,* ieft fpodnia kora z drzewa Amerykańfkiego zdatnego do farbowania, ktore fię nazywa: *Campeche.* Smak ma zgnilizny, ale smażony ieft bardzo fkuteczny ná Szkorbut.

CANELLE. Patrz flowa: *Cannelier.*

CANELLE de la CHINE., *Cynamon Chińfki.* Ieft kora ktorą zbieraią z drzewa z rodzaiu cynamonowego, á lubo ten cynamon ieft podleyfzy od Ceylańfkiego, iednak Chińczykowie powfzechnie go używaią, nie chcąc fię kłaniać Hollendrom o Cynamon Ceylańfki.

CANELLE GIROFLEE. *Cyna-*

Cynamon goździkowy, nazywa się dla tego, że ma zapach podobny do Goździkow. Owoc z tego drzewa nieprzyzwoicie nazywaią goździkami. Kupcy złego charakteru fałszuią goździki do potraw, tłukąc ie y mieszaiąc z tą korą, ktora iest daleko tańsza. Drzewo z ktorego tę korę zbieraią rośnie w Brezylii, w Madagaskar, y w Prowincyach Gwayany.

CANNELIER. *Drzewo Cynamonowe.* Rośnie ná wyspie Ceylan, spodnia kora z trzechletnich drzew iest Cynamonem, ktorego rozmaite są gatunki, podług starości drzewa y rożnych iego części, z ktorego zbieraią. Tę korę kraią w tabliczki cienko, ktora zesechłszy się ná słońcu, zwiia się w trąbkę tym kształtem iak do nas przywożą. Te korzenie są iedne z naydelikatnieyszych. W tym kraiu gdzie cynamon zbieraią, dystyllują oleiek z młodey kory, gdyż ze starey być nie może, ktory tak iest drogi że za iednę uncyą potrzeba dać czasem 70. liwrow Francuskich; bywa to, że go fałszuią przymięszawszy oleyku z migdałow Arabskich nazwanych *Ben*. Przyłożywszy go ná zęby uśmierza bol, ale wysusza nerwy, zapach iest bardzo przenikaiący. Swice woskowe posmarowane tym oleykiem, napełniaią cały pokoy zapachem bardzo miłym. Z Kory korzenia cynamonowego dystyllują kamforę daleko przyiemnieyszą od kamfory ordynaryiney, zapachu ciężko rozeznać od kamfory y cynamonu, lekarstwem iest bardzo skutecznym ná rumatyzmy y paraliż. Z owocu cynamonowego warzą substancyą tłustą y tak gęstą iak łoy, z ktorey robią Hollendrzy świce bardzo pachnące nazwane; *Cire de Canelle*. Sami tylko Hollendrzy handluią cynamonem, iako też muszkatowemi gałkami y Goździkami, gdyż oni tylko posiadaią te kraie, gdzie rosną tak drogie korzenie, zdobywszy ie ná Portugalczykach. Po wydarciu wyspy *Ceylan* stali się Panami kraiu *Malabar*, w ktorym bez względu wycięli drzewa cynamonowe, ktore tam rosły. Portugalczykowie przedtym korę z Malabarskich drzew przedawali

wali pod nazwiskiem: *Canelle sauvage*, albo *Canelle grise*. Wszystek cynamon, ktory się expensuie w całym świecie, zbierany iest przez ręce Hollendrow, w rozległości ná mil 14. ponad brzegiem morskim ná wyspie Ceylan. Cynamon aby był przyiemny, potrzeba go używać w miarę, y bardzo oszczędnie, y dla tego Hollendrzy aby ná nim nie tracili, zachowuią tylko pewną liczbę drzew, á resztę wycinaią, do Europy nie przywożą więcey nad pięć lub sześć kroć sto tysięcy funtow.

CANNE. JONC. ROTIN. *Trzcina*, ktora rośnie w Indyach iest letka, giętka, y mocna; bywaią z tey trzciny laski lakierowane tak kosztowne, że Hollendrzy przedaią ie po 50, albo 60. Luidorow. Używaią także tey trzciny do robienia krzeseł y innych sprzętow.

CANNE à SUCRE. *Trzcina cukrowa*. Ta trzcina naturalnie rośnie w Indyach ná wyspach Kanaryiskich, y w kraiach gorących w Ameryce. Lubi ziemię tłustą y wilgotną, utrzymuie się także y w Oranżeryach, zaszczepienie iey iest bardzo łatwe, gdyż posadziwszy pręciki ze trzciny w ziemi przygotowaney, z każdego kolanka wyrasta pręcik nowy, ktore gdy iuż są doyrzałe, obieraią z nich liście, kruszą y mielą we młynie, z tey mąki robią napoy słodki y lipki nazwany: *miel de Canne*. Sol esencyonalna ktorą w sobie zawiera iest cukrem. A że ten likwor podlega fermentacyi, nie mogą z niego robić cukru przez krystallizacyą, ale muszą używać innego sposobu do zgęstnienia. Ten likwor leią w kocioł y gotuią ná ogniu, przylewaiąc często wody wapienney y ługu z popiołu, ktory gotuiąc się czyści, zsiada, y krystallizuie się w grudkach; taki cukier nazywa się *Moscoaude* czyli *Faryna*. Ten ktory zostaie rzadki y z niego ścieka, nazywa się *Melasse* czyli *Melis*. Z tego likworu gdy sfermentuie, pędzą wodkę cukrową nazwaną: *Taffia*. Farynę pławią w wodzie dla przeczyszczenia, y powtarzaią po kilka razy, z czego robi się *Cassonade*, czyli cukier gruby, ieszcze nie pławiony, ten dopiero kładą w naczynia gliniane

figury koniczney u wierzchu przedziurawione, potym leią z wierzchu ziemię białą przeczyfzczoną w wodzie; ta woda ściekaiąc y filtruiąc Kafsonadę, oddziela sol essencyonalną cukrową od wfzyftkich innych cząftek miodowych, ktore ią otaczaią. Powtarzaiąc tę operacyą po kilka razy, przychodzą do tego ftopnia, że fię ftaie cukier bardzo czyfty y iasny nazwany: *Sucre royal*, czyli Kanar nayprzednieyfzy, ktory ieft suchy y świecący. Powiadaią że trzeba 1200 funtow cukru pławionego, chcąc mieć 60. funtow Kanaru przedniego. Cukiernie gdzie cukier pławią, są po rożnych kraiach, á nawet y w Osadach. Gatunek cukru rożni fię mieyfcem gdzie go pławią y fpofobem; tak cukier z Aureliańfkiey cukierni, chociaż nie ieft tak biały iak Hollenderfki, iednakże ieft fzacownieyfzy; gdyż nie będąc bardzo oczyfzczony z cząftek miodowych, ieft daleko flodfzy. Cukier Brezylfki nie ieft bardzo biały, ale tłuścieyfzy niżeli z wyfpy S. Dominika. Egipfki ieft daleko flodfzy y fzacownieyfzy niżeli z Ameryki. Cukier ktory fię sam przez fię kryftallizuie nazywaią: *Sucre candi*, albo *Kandysbrot*, iednakże go preparuią rożnym fposobem według upodobania. Używanie cukru z pomiarkowaniem ieft bardzo użyteczne. Po fkończonym obiedzie zieść kawałek cukru, ułatwia dygeftyą, rofpufzczony w gorzałce ieft wyśmienitym lekarftwem ná rany. Robią także cukier ze trzciny Bambusowey y z Jaworu Kanadyifkiego, lubo iuż nie ieft tak przedni. *P. Margraff* opifuie fposoby wyciągania cukru z rożnych naszych roślin warzywnych, iakoto: z marchwi, pafternaku, burakow y grufzek białych y czerwonych.

CANNE BAMBOCHE. Patrz flowa: *Bois de Bambou.*

CANNE ou JONC à ECRIRE. *Trzcina do pisania.* We wfchodnich kraiach z gatunku tey trzciny robią pióra fpofobne do pisania ná papierze lub ná pargaminie.

CANNE d' INDE. Patrz flowa: *Balifier.*

CANOPUS. *Bożek Egipfki*, ktorego wyrażano w poftaci

ftaci gąfiora, albo dzbanu, ná ktorym była głowa mężczyzny, niewiafty lub innego iakiego zwierzęcia, y miano go za naypotężnieyfzego z Bogow Sąfiedzkich iego wfpołbraci. Między Egipcyanami y Chaldeyczykami wfzczęła fię była fprzeczka o pierwfzeńftwie fwoich Bogow; zgodzono fię zatym, aby iednych przeciwko drugim wyftawić, á ktory ktorego zwycięży, ten będzie miał pierwfzeńftwo. Chaldeyczykowie czcili za Boga ogień, więc ten łatwo wfzyftkie inne Bożyfzcza, ktore były z drzewa, ze złota, srebra lub innego kruścu pochłonął, gdy przyfzła koley ná Kanopisa, Kaplan obrotny, naczynie ktore reprezentowało tego Bożka, bardzo subtelnie podziurawił y pozalepiał woskiem. Gdy włożono w ogień, wosk fię rofpuścił, á woda ktora była w naczyniu zalała ogień; zaczym Kanopus ogłofzony zwycięzcą wfzyftkich Bogow.

CANOT de SAUVAGES ou PIROGUE. *Łodź czyli Statek wodny*, ktorego używaią dzicy ludzie maiący dowcip z potrzeby, iak inne Narody polerowne z przemyfłu. Robią oni te łodzie z kory czyli łubu z drzewa, ktore nie będąc wcale ładowne, bardzo są wywrotne, nie lękaią fię iednak tego gdyż wypadłfzy w wodę pływaią, podnofzą barkę, wodę wylewaią, y wfiadłfzy w nią znowu pufzczaią fię. Niektorzy zaginaią łub ná przedzie y wyrabiaią nakfztałt Gunduły. Te ftatki nie maią więcey iak dwie lub trzy ftopy fzerokości, á dwanaście lub czternaście długości y są bardzo letkie. Dzicy ludzie płynąc gdy poftrzegaią fpadek wody z katarakty, przybiiaią do brzegu, á wziąwfzy barkę ná plecy, przenofzą ią za kataraktę, y daley płyną. Murzyni Gwineyscy wyrabiaią łodzie z całkowitego drzewa, w ktorych mieścić fię może ośmiu lub dziefięciu ludzi rzędem, trzymaiąc każdy wiofło; płyną zaś z taką fzybkością że ich batem dogonić nie podobna. Drąg utkwiony wefrodku fłuży za Maszt, á maty plecione ze trzciny za żagle. Mieszkańcy w Przylądku *Davis* robią takie łodzie ktore płyną bardzo letko, y nie mogą być nigdy zatopione; plecione

cione są z pręcikow, okryte ſkorą z psa morſkiego, nakſztalt kufra długiego ſpiczaſtego, w pośrzodku ieſt mieyſce w ktorym ſiedzi ieden, opiąwſzy ſię tąż samą ſkorą, ktorą łodź okrywa ſię, pływa po wodzie iak piłka, maiąc dwa wioſła, ktoremi ſię kieruie. Ná takich łodkach nacieraią śmiało ná Wieloryby z oſzczepami, á chociaż wieloryb samym ogonem y człeka y łodkę przewroci, oni iednak znowu ná wierzch wypływaią bez żadnego ſzwanku. Podobne łodki widzieć można w Zbroiowni okrętowey w Amſterdamie, y w Museum w Londynie.

CANSCHY. Ieſt drzewo pewne, ktore rośnie w Japonii. Tego drzewa młode gałązki zbieraią y warzą, á gdy kora od nich odſtanie, ſuſzą ie y mielą, potym roſprawiwſzy wodą robi ſię maſsa, z ktorey robią Papier.

CANTHARIDE. *Kantaryda.* Ieſt wielka moc rodzaiow tych much, ktore ſię rożnią od ſiebie wielkością, kſztałtem y kolorem, wſzyſtkie iednak przecudownie natura przybrała w kolory: niebieſki, zielony, lazurowy, y złoty. Te muchy poſpolitſze są w Prowincyach południowych niżeli w innych. Ten rodzay Kantaryd, ktorego używaią do Aptek, długie są ná 9. lub 10. linii, koloru iasno-zielono-lazurowego. Mnożą ſię ſtraſznie, iakoż ie można widzieć latаiące roiami. Fetor nieprzyiemny podobny do myſzego smrodu, wydaie ich gdzie ſię znayduią; zbieraią z nich znaczną prowizyą corocznie do Aptek. Gdy ſię zeſchną, tak są letkie, że 50 ledwie iedno granum zaważą. Pożeraią liścia z drzewa, á osobliwie z Jaſionu, ktore bardzo lubią. Smrod ktory z nich ewaporuie, ieſt bardzo ſzkodliwy, y dla tego potrzeba ie zbierać z wielką oſtrożnością, gdyż trafia ſię, że ci, ktorzy ie zbieraią pod czas upału gołemi rękami, albo zasypiaią pod drzewem, ná ktorym ten roy oſiada, doſtaią zapalenia uryny, y moczenia krwią. Kantarydy zapładzaią ſię w samo południe podczas naywiękſzego upału; w tym gatunku much, iako y w niektorych innych, samice same ſię przymykaią y samcom biorą mieyſce w złączaniu ſię. Jaia ſkładaią

ná ziemi, z ktorych robaczki wylęgłe wprzod są czerwem, nim ſtaną ſię kantarydami. Tych much ná proſzek ſtartych używaią do Wezykatoryow, ktore w niebeſpiecznym razie rozrywaią humory. Ci ktorzy zażywaią tego proſzku dla przywrocenia sobie chuci cielesnych, y ognia miłości wygaſłego, sami ſię zabiiaią, gdyż ſtaie ſię trucizną gwałtowną. Na to naylepſze lekarſtwo ieſt mleko, oleiek migdałowy, oliwa, y kamfora.

CANTHENO. Ieſt rybą pewna morſką, ktora przeſiaduie po ſzparach w porcie morſkim, przy Uściu rzek, y po mieyſcach w ktore fałą zanoſi plugaſtwa y śmiecia. Poławiaią ie czasem ná morzu Srodziemnym, znana ieſt w Rzymie y w Genuy, smakiem podobną do ryb nazwanych: *Sparaillon*, y *Sargo*.

CAOLIN. Patrz ſłowa: *Kaolin*.

CAOUAC. Ieſt ziemią żołtawa, gliniaſta, y twarda, ná ktorą, powiadaią że są bardzo łakomi Murzyni Karaibowie, ktora ich nabawia niezmiernych boleści żołądka, á lubo im oney ieść zakazuią pod surową karą, iednak tym bardziey wſtrzymać ſię od niey nie mogą. Ta ziemia będzie podobno taż sama, co y Japońſka, albo Maſsa preparowana z mąki *Manioc* z korzenia Amerykańſkiego. *Patrz ſłowa: Manihot.*

CAOUANNE. Nazwiſko żołwia morſkiego bardzo wielkiego, ktory ſię mocno broni nogami y ogonem, chcąc przyſtąpić z bliſka do niego. Skorupa y mięso iego nie ieſt naylepſze, tłuſtość tylko iedna ieſt bardzo dobra do lamp.

CAOUT-CHOUC. Patrz ſłowa: *Reſine elaſtique.*

CAPELAN. Ryba morſka znaioma w Marsylii y w Wenecyi, ieſt krucha y smaczna, obficie poławia ſię ná śrzodku morza.

CAPIVERD. To zwierze czworonogie / ziemnowodne, znayduie ſię około Brezylii, y Przylądku dobrey nadziei. We dnie przebywa w morzu, w nocy wychodzi ná ląd, włazi ná drzewo, ſiada ná zadnich łapkach, iak Małpa, zrywa owoce, y korzonkami żyie.

CAPRICORNE. *Koziorożec.* Tego rodzaiu robakow

kow ieſt bardzo wiele y rozmaitey piękności, wielkości, y koloru. Nogi ich przednie długie y kolankowate w tył podane, są znakiem po ktorym można ich poznać. Niektore maią zapach miły, y dotknąwſzy ſię ich wrzeſzczą, poki są w ſtanie robakow, toczą drzewo.

CAPRIER. *Kaparowe drzewko*, lubo ieſt bardzo delikatne, w Prowancyi iednak utrzymuie ſię. Rozmnaża ſię z gałązek y z naſienia. Kapary ktorych zażywamy do potraw, są pączki kwiatow, ktore zbieraią wprzod nim ſię rozwiną, y smażą w Octcie. Naydrobnieyſze, ktore są trwalſze nazywaią: *Capres capucines*, tym są lepſze, im zieleńſze. Powiadaią że czasem daią im ten kolor marynuiąc w naczyniu miedzianym, albo kładąc w ocet pieniądz miedziany; iak czasem marynuią kornisſzony St. Omerſkie y Flandrſkie, ale takowy ſpoſob byłby bardzo niegodziwy, y niebeſpieczny. O używaniu korzenia kaparowego wcale zapomniano, lubo *Tronchin* utrzymuie, że ſłuży od wiatrow.

CAPUCINE. *Naſturcyum.*

Ta roślina początkownie pochodzi z Peru, łatwo ſię rozmnożyła w naſzych kraiach; gatunek dubeltowego kwiatu, rodzi bardzo wiele ziarek, ktore smażone w octcie mogą uyść za kapary. Ta roślina pnie ſię do gory y przyozdabia ogrod swoiemi kwiatkami.

CARACAL. Ieſt zwierze czwornogie po wierzchu podobne do Oſtrowidza, rożni ſię iednak obyczaiami, y położeniem kraiu, w ktorym przemięſzkiwa. Pochodzi z Afryki y z Azyi. Razem ieſt boiaźliwy y żarłoczny, biega za lwem, aby reſzty pozoſtałe po nim ziadał; chodziłby y za Ryſiem gdyby mogł łazić ná drzewo. Lubo ieſt dzikim, może ſię iednak ułaſkawić, zwłaſzcza z maleńka wziąwſzy, można go przyuczyć do polowania, acz nie ma odwagi tylko ná małe zwierzą, iakoto: króliki, zaiące, y ptaki drapieżne, ktore łowi z wielką zręcznoscią.

CARACOLI. Kruſiec mięſzany ze srebra, złota y miedzi; Karaibowie w nim zbytkuią, wieſzaią go ná uſzach, ná wargach y noſie.

CARAGNE. *Karana* kley z drzewa pewnego Amerykańſkiego bardzo drogi, ktory mięſzaią do kompozycyi Pokoſtu Chińſkiego zmyślonego.

CARAQUE. Zwierze pewne tak nazywa ſię, ktore ma wſzyſtkie przymioty Swiſzcza. *Patrz ſłowa: Didelphe.*

CARANCRE. *Sęp Amerykańſki.* Hiſzpani w Luizyanie, zakazuią pod karą ná ciele, aby nikt nie ważył ſię tego Sępa zabiiać; dla wolnego y ciężkiego lotu, rzadko bie ptaki żywe, ale bardziey ſzuka zdechliny, á oſobliwie lubi ścierw z wołu dzikiego, przez co zachowuie mieſzkańcow od zaraźliwego powietrza.

CARANGUE. *Płaſzczka* ryba biała morſka, poławia ſię w Martynice, y ná wyſpach Antylſkich, tak ieſt mocna y chybka, że ſię często z wędy y rąk rybackich potrafi wymknąć. Do iedzenia ieſt bardzo smaczna.

CARAPAS. Ieſt drzewo wielkie, rośnie w Kayanie, bardzo zdatne do budowli, y do robienia ſprzętow domowych. Z owocu wyciſkaią w praſie, albo trzymaiąc ná ſłońcu, Oleiek gorzki, bardzo

użyteczny, ktory zachowuie ſprzęty, y okręty od molow, y toczenia robakow. Murzyni idąc ná polowanie smaruią ſię tym oleykiem, przeciwko pewnym robaczkom ná wyſpach Antylſkich, ktore gdy ſię raz wpiią za ſkorę, nie zaraz ich można wytracić. Indyanie mięſzaią go z farbą ciemno-czerwoną, z ziarn pewnego drzewa Indyiſkiego, y farbuią twarz, włosy, y całe ciało kolorem żołtogorącym.

CARAPULLO. Napoy z tego ziela, ktore rośnie w Peru, ſprawuie, przemiiaiące ſzaleńſtwo. Indyanie daią dzieciom ten napoy, aby ſię pokazała w nich naturalna ſkłonność; y dla tego kładą im przed oczyma rożne inſtrumenta ſłużące do rzemioſł, do ktorego z tych weźmie ſię dziecie, do tego też potym one applikuią.

CARCAJOU. To zwierze pochodzi z Ameryki połnocney, samica rodzi po iednemu, y dla tego ieſt bardzo rzadkie; ſchwytane albo ranione, wydaie głos ryku. Z natury drapieżne, powolne w biegu, y dowcipne tak w bronieniu ſię, iako y w ſzukaniu pożywienia, gdyż

unika-

unikaiąc ſideł, wyciąga powoli ponętę y pożera. Ugania ſię za Bobrem, á nie mogąc go doścignąć ná lodzie, zakrada ſię ná zasadzce, gdy on więc do swoiey chałupki powraca, ná ten czas go chwyta. Łoś mogłby mu ſię wymknąć swoią chyżością, ale go zdradą podchodzi; wlazłſzy albowiem ná drzewo, ſkoro upatrzy łoſia, ſpuſzcza ſię mu ná kark, y uczepiwſzy ſię mocno tłucze, nie zważaiąc nic ná to, że łoś wierzga y ociera ſię koło drzewa, chcąc go zgnieść. Łoś inaczey nie może ratować ſię, chyba wſkoczywſzy z nim w wodę. To zwierze podobnież paſsuie ſię ze Zwierzęciem Amerykańſkim nazwanym: *Caribou. Patrz tego ſłowa.* Czasem ſobie do kompanii przybiera liſzkę, idąc ná polowanie łoſia; ta bowiem poſtrzegłſzy węchem trop łoſia, idzie za nim, y drażniąc go swoim ſzczekaniem naprowadza pod drzewo, ná ktorym ná zasadzce ſiedzi iey kompan, ten w momencie ſkoczywſzy duſi za gardło. á poſzarpawszy go ná ſztuki, udziela też cząſtkę y liſzce za pracę.

CARCAPULLI. Ieſt drzewo pewne, ktore rosnie bardzo wielkie w Chinach, w Siam, w Malabar, y w Ceylan. To drzewo przez zacięcie wysącza sok biały iak mleko, ktory potym ná ſłońcu gęſtnieie, nazywa ſię: *Gomme-gutte*, używaią iey do malowania, á Indyanie ná purgans. Owoc z tego drzewa nazwany: *Coddampulli* dodaie appetytu, ułatwia dygeſtyą, pomnaża pokarm w Mamkach, y przywraca ſiły ſtracone w niepomiarkowanych uciechach.

CARCHARIAS. Patrz ſłowa: *Requin.*

CARDAMOME. *Kardamon* czyli Rayſkie ziarka, są troiakiego gatunku; przywożą ie nam z Indyi y z Afryki, maią zapach y smak cierpki, y są mocnym kordyałem.

CARDASSE. Patrz ſłowa: *Opuntia.*

CARDINAL. *Dzięcioł Amerykańſki*, koloru ieſt płomieniſtego, y głos ma osobliwſzy, śpiewa gwiżdżąc tak wyraźne tony, że ieſt wielkim ukontentowaniem ſłyſzeć go śpiewaiącego w leſie, gdyż w pokoiu nie każdemu podoba ſię dla tęgości głosu. Powiadaią że ten

ten ptak nie śpiewa w zimie, poki ſię wprzod nie napiie, ale gardziel naſzych Spiewakow rad temu zwyczaiowi w każdey porze roku. Ten dzięcioł przemyślny zbiera przez całe lato ziarna ku pożywieniu, y ſkłada w ſchowaniu, ktore sobie wprzod robi z gałązek, á potym przykrywa liściami, zoſtawiwſzy iedną dziurę do wniścia.

CARDINALE. Ieſt robak czerwony koloru promieniſtego bardzo rzadki. Przednie nożki po iedney ſtronie ząbkowate formuią niby ferdepuſz, ktory mu przydaie ozdoby. Znayduią go w Jeſieni ná płotach.

CARDJTES. Tym nazwiſkiem nazywaią ſię konchy w ziemi kopane, z rodzaiu nazwanego: *Cocurs.*

CARIAROU. Ieſt rodzay ziela pnącego ſię w gorę, rośnie ná wyſpach Antylſkich. Mieſzkańcy zbieraią liście y robią z nich farbę karmazynową, ktorey używaią do farbowania swoich łożek wiſzących, y całego ciała.

CARIBOU. To żwierze czwornogie w połnocney Ameryce ieſt mocne y ſzypkie do biegu tak po ziemi, iako

rzeie, ieſt bardzo przyiemny do iedzenia, poſpolicie nim żywią ſię ubodzy, przedtym robiono z niego wino przez fermentacyą. Egipcyanie wyciągaią z niego subſtancyą miodową, ktorey zażywaią zamiaſt cukru, y smażą w niey Bukiew Turecką, daktyle leśne, y inne owoce.

CARPE. *Karp.* Ta ryba konserwuie ſię tylko w ieziorach, ſtawach, y rzekach, w morzu iey nie ma. Od natury wody y pożywienia, zależy delikatność y smak mięsa; w Wiśle, w Ararze, w Sekwanie, á nadewſzyſtko w Ligerze są bardzo smaczne y zachwalone, ſtawowe zaś są w smaku podleyſze. W iednym tylko ſtawie nazwanym *Cummiere* nie daleko Bolonii, chwalą że są ſpecyalne. Zażywaią w niektorych rzekach karpie ná pozor podobne do ordynaryinych, ale mięso w nich ieſt czerwonawe y podobne smakiem do Suma, dla czego nazywaią ſię *Carpes Saumonnées*. Ryby poſpolicie nie będąc wyſtawione odmianom powietrza, naczynia ich nie koſtnieią tak łatwo, iako innych zwierząt ziemſkich, y dla tego żyią długo, á ofobliwie karpie, ktore czasem aż ſiwieią od ſtarości, iakich można z ukontentowaniem napatrzyć ſię w kanałach *Chantilli* y *Fontaineblau*. Ta ryba tak ieſt oſtrożna y przemyślna, że ią ciężko złowić, chyba ſpuściwſzy wodę, ſkoro albowiem poſtrzega ſieć, zanurza głowę w błoto, y nie wyłazi ztamtąd poki ſieć nie przeydzie. Rozmnaża ſię w proporcyą ſwoiego zepſucia; Samica w ſobie ma Ikry nieznierną moc, ſtarano ſię iednak wſzyſtkie iayka policzyć y narachowano 342. tyſiące mniey lub więcey, y dla tego nie dziw że tak wielka liczba ſtaie ſię żyrem innych ryb. Czasem y powietrze pomaga Karpiowi do nabrania delikatności mięsa. W Anglii, Hollandyi y we Włoſzech, ażeby Karp był tłuſcieyſzy y smaczniey ſzy, zawieſzaią go ná chłodzie w ſieci mchem wyſłaney, y karmią chlebem pſzennym w mleku maczanym. Powiadaią że Karp podagrykom nie ſłuży, gdyż wznieca boleści. Mlecz z karpia tak nasyca y tuczy, że nie ieden ná suchoty nim uleczył ſię. Żołć karpiowa przez swoią umiarkowaną go-

rycz, ściąga łuſzczkę z oczu.

CARPE PIQUANTE. Patrz ſłowa: *Pigo.*

CARPOLITES. Tak nazywaią owoce kopane w ziemi, toż ſamo nazwiſko daią kamykom ale nie właściwie, ktore tocząc ſię w piaſku przez wały morſkie, przybieraią ná ſiebie kſztalt owocow, w czym więcey ieſt imaginacyi niżeli prawdy.

CARRELET. Patrz ſłowa: *Plie.*

CARRET. Ieſt gatunek żołwia morſkiego, ktory ſię znayduie w Antyllach y morzach Europeyſkich. W Roku 1752. złowiono iednego w *Dieppe* długości ná 6. ſtop, á dyametru 4. ważył zaś do 600. funtow, przywieziono go do *Fontaineblau* y pokazywano. Skorupa z tego żołwia ieſt iedna z naypiękniey ſzych y nayſzacowniey ſzych, robią z niey pudełka, trzonki do brzytew y do nożow, tabakierki y inne piękne galanterye. Tę ſkorupę miękczą w gorącey wodzie, potym ią biorą w prasy żelazne, z tych wyiąwſzy daią kſztalt iaki chcą, poleruią y przydaią ozdoby ze srebra lub ze złota.

CARTAME, ou SAFRAN BATARD. *Krokos albo Szafran polny.* Tę roſlinę po wielu Prowincyach we Francyi ſieią, w Hiſzpanii, y we Włoſzech. Kwiatem ſarbuią iedwab ponsowy y wiſzniowy, y piora do ſtroiu. Z pyłu tych kwiatkow robią farbę nazwaną *Rouge*, albo *Vermillon d' Eſpagne*, albo *Laque de Carſame.* Damy tego rużu używaią do malowania twarzy. Ziarka tey roſliny nazywaią: *les graines des Peroquets*, bo ie Papugi bardzo lubią y tyią od nich, ludziom ſłużą ná purgans.

CARYATIDES. Tym nazwiſkiem nazywaią ſię kawałki piękne Architektury dawney, o ktorey czytamy w Hiſtoryi. Obywatele miaſta Karyi ſprzymierzyli ſię byli z Persami, o co inni Grecy rozgniewani chcąc ich zdradę ukarać, miaſto zrabowali, męſzczyzny w pień wycięli, á Niewiaſty godnego urodzenia zabrali w niewolą, przykazuiąc aby ſuknie długie y inne ozdoby swoie pozrzucały. Architekci chcąc uwiecznić pamiątkę zdrady y tak haniebney kary, reprezentowali ie ná Gmachach publicznych obciążone ciężarem, ktory był

obrazem ich nędzy, y bez rąk. Ale teraznieyſi Architekci zapomnieli tey zdrady Karyiczykow, przybieraiąc one iak naykſztałtniey, y y zdobiąc niemi Sale y Przyſionki.

CASCARILLE ou CHACRELLE. Ieſt kora, ktorą przywożą nam z Paragway. Nazywaią ią także: *Quinquina aromatique*; utarta ná proch y zmięſzana z tytiunem do palenia, odraża smrod, ale nadto wsypawſzy prędzey upoi, niż tytiun. Ta kora leczy febrę iako y kinkina, pomaga ná dyſsenteryą iak *Ipecacuanchà*. Więcey daleko można z niey wyciągnąć Spirytusu, niżeli ze wſzyſtkich innych płodow ziemnych.

CASOAR ou CASUEL. Ieſt ptak wielki mało co mnieyſzy od Struſia, ktorego pierze ná weyrzenie zdaie ſię być z włosow; oſtrogi ktore ma w ſkrzydłach, ſkurcza y proſtuie, w potrzebie broni ſię niemi. Nie lata ale bardzo ſzypko biega, wypuſzcza parę, czyli oddech smrodliwy.

CASSAVE ou PAIN de MADAGASCAR. Chleb, ktory robią z korzenia drzewa *Manioc* nazwanego. *Patrz ſłowa: Manihot.*

CASSE. Ieſt owoc z drzewa rosnącego wielkości naſzey Orzeſzyny, rośnie w Afryce y w Indyach wſchodnich, teraz zaprowadzone ieſt do Ameryki, á mianowicie do Mexyku, Brezylii, y wyſp Antylſkich; u nas także po Oranżeryach znayduie ſię. W ogrodzie Krola Francuſkiego ieſt dziewięć gatunkow tego drzewa. Ten owoc rośnie w ſtrąkach długich iak pałki, ktorych będąc wielka moc podrzewach, za poruſzeniem wiatru taki łoſkot czynią, że podrożnego nie raz ſtrachu nabawią. Miękiſz oddzielony od ſtrąka y ziarek nazywa ſię: *Pulpa Caſsiæ*. Owoc daleko doſkonalſzy ieſt ten, ktory rośnie w ſwoim kraiu, iako to w Afryce y w Indyach wſchodnich; Amerykańſki zaś nie ieſt tak dobry, y dla tego Kaſsya wſchodnia ieſt naydroższa. Owoc ten ieſt lekarſtwem ná przeczyſzczenie żołądka bardzo łagodnym, smażą go w cukrze, á przydawſzy do niego pomarańczowych kwiatkow, wdzięcznego nabiera zapachu. Przedtym w Ameryce

smażono ſtrąki ieſzcze zielone, co było potrawą smaczną dla samych Europeyczykow, ale potym żydzi wygnani z Ameryki wywieźli z sobą ten ſpoſob smażenia.

CASSE EN BOIS. Ieſt kora z pewnego drzewa, ktore rośnie w Malabar, w Jawie, y na wyſpach Filipińſkich, wchodzi do Dryakwi. Rozumieią że Zydzi przedtym używali iey do kompozycyi Oleiu Swiętego.

CASSE GIROFLEE. Ieſt taż sama kora, ktorą nazywaią: *Cannelle Giroflèe. Patrz tego ſłowa.*

CASSE PUANTE. Liście tego drzewka oſobliwſzą ciekawość pokazuią, albowiem po zachodzie ſłońca układaią ſię iedne ná drugie właśnie iakby zabierały ſię do snu, nazaiutrz z rana znowu rozwiiaią ſię.

CASSE NOISETTE. *Orzechołomiec*, ptak z rodzaiu Dzięciołow, pięknie upſtrzony, nieco większy od kosa, orzechami ſię żywi, y iak Papuga gadać ſię uczy. Bardzo ich ieſt wiele około Swesyonu y *Fontainebleau*. Gnieżdzi ſię ná leſzczynie, y ſkład orzechow tamże miewa w dziuplu, do ktorego wniście gliną zalepia. Bardzo zabawna widzieć kiedy orzech rozbiia, ktory włożywſzy gdzie w ſzparę nogami utrzymuie, á dziobem go tłucze y ziarko połyka.

CASSE-NOIX. *Orzechołom* ptak znayduie ſię w Laponii, dla tego tak nazywa ſię że orzechami żyie. Powiadaią że ieſt tak śmiały, iż gdy ſię komu zdarzy ieść w polu, albo w lesie, tedy oślep przylatuie, y co napadnie porywa.

CASSIDE. Ieſt rodzay robakow tak nazwanych, że głowę chowaią pod wygiętość ſzyi, nakſztalt ſzyſzaku. Z zamorſkich kraiow przywożą nam ie w pięknych gatunkach. Te ktore we Francyi znayduią ſię, maią tę oſobliwość, że z exkrementu ich robi ſię niby parasol, ktory ie okrywa od ſłońca y deſzczu, ten gdy ſię zeschnie, opada, á natomiaſt robi ſię inſzy. Ten robak po kilka razy odmienia ſwoie odzienie, poſpolicie przebywa ná Osecie y ná wierzchołkowatych ziołach. Ieſt ieden rodzay ktorego Poczwarka wydaie ſię iak tarcza herbo-

herbowna, z ktorey potym ſtaie ſię robak nakrapiany, y ieſt bardzo ciekawy, znayduie ſię ich wiele ponad ſtawem ná Olſzynie.

CASSINE ou THE de la MER du SUD. Indyanie y Obywatele Karoliny pewnych czasow wychodzą ná brzeg morza, zbieraią liście z tego ziela, gotuią w kotle miedzianym, ſiadaią na około niego y piią w koley iedną Filiżanką wielką ten napoy, potym womituią wſzyſcy bez boleści; tak tedy lecząc ſię przez trzy dni, powracaią do domow swoich niosąc każdy z sobą pęczek tego ziela. Hiſzpani w Limie piią z cukrem te ziele, przecedziwſzy wprzod przez duſzaczek, potym ná też same ziołka przylewaią wody y piią. Używanie tego napoiu ieſt bardzo ſkuteczne przeciwko zaraźliwym exhalacyom z Szyb Peruańſkich. *L' apalchine*, ieſt gatunek tegoż samego ziela.

CASSIS. Ieſt nie wielkie drzewko rośnie we Francyi po ogrodach, miano go przedtym zą powſzechne lekarſtwo ná wſzyſtko, ale potym zarzucono o nim to mniemanie, z owocu iego robią tylko wodkę żołądkową.

CASSONADE. Patrz ſłowa: *Canne à Sucre.*

CASSUMMUNIAR ou CASMINAR. Ieſt korzeń pewny, ktory Anglicy przywożą z Indyi wſchodnich, maią go za poprawę kinkiny.

CASTAGNEUX ou ZOUCHET. Ieſt ptak wodny z rodzaiu Nurkow, żywi ſię Mazynetami czyli paiąkami morſkiemi, rakami, y drobnemi rybkami, nie zlatuie z wody chyba z wielką trudnością, podnioſſzy ſię ná powietrze bardzo długo lata, gnieździ ſię ná bagnie bliſko pagorka, mięso iego ieſt tłuſte, y smak ma zwierzyny.

CASTINE. Ieſt ziemia mineralna, żelazo w sobie trzymaiąca, ktora wrzucona w kuźnicę gdzie ſię topi żelazo, trawi kwas z ſiarki, ktory ſię znayduie w kruſcu, y czyni go kruchym.

CASTOR. *Bobr.* Ieſt zwierze ziemnowodne, ſpokoyne, ale nie cierpiące niewoli, ucieka daleko ode wſi y ukrywa ſię ná oſobności z towarzyſzami swemi, y znayduie ſłodycz w takowym życiu Republikanckim; tam dopiero wydaie ſię w nim ſprawność,

wność, dowcip y inne talenta ſpołeczności przyzwoite. Gdy ſobie zakładaią ſiedliſko ná brzegach iakiey rzeki, zgromadzaią ſię w liczbie dwochset lub trzechset. Poſpolicie wybieraią mieysce dla swoiey Osady nie głębokie, á będąc przymuſzeni żyć częścią w wodzie, częścią ná wierzchu wody, maią razem y Architektow, y robotnikow ſwoiey fabryki. Celem ich pracy naypierwſzym ieſt, Dobro poſpolite ſzczupły Rzeczypoſpolitey, dla ktorey założenia nayprzod buduią groblą tym ſpoſobem: Upatrzywſzy drzewo zdatne nad rzeką, rzucaią ſię wſzyſcy razem do roboty, iedni tną zębami drzewo od ſpodu, tak miarkuiąc aby ſię mogło wywrocić w poprzek wody; ku temu maią cztery zęby bardzo mocne y oſtre, ktore im ſłużą za piłę y topor do obrabiania drzewa. Gdy drzewo zetną obcinaią gałęzie, aby łatwiey ſpłynęło ná wodzie. To gdy ſię dzieie, drudzy idą do lasu y wycinaią pale proporcyonalney wysokości, y ſprowadzaią ie wodą, ciągnąc zębami ku grobli; tym czasem inni zanurzywſzy ſię, kopią nogami doły ná pale, ktore perpendykularnie zabiiaiąc, przeplataią gałęziami, ſzpary zaś zalepiaią gliną gancarſką. á to ogonem ktory im ſłuży za kielnią. Aby zaś to dzieło ze wſzelką przezornością było wykonane, y aby groblа utrzymowała ſię od impetu wody, robią ią z pochyła, daiąc ſpod ſzeroki ná 12. ſtop, ná wierzchu zaś grobli zoſtawuią dwoie wrot, ktorędyby woda łatwo przechodziła. Po zakończeniu tego dzieła, Bobry rozdzielaią ſię ná kompanie czyli Osady, naymnieyſza ſkłada ſię z ſześciu lub ośmiu, á naywiękſza ze dwodzieſtu, rowną maiąc liczbę między sobą samic y samcow. Każda kompania buduie ſobie chałupkę ná iednym z palow grobelnych, w figurę owalną albo okrągłą; materyałem tych chałup ieſt drzewo; glina, y kamienie, ściany są grube ná dwie ſtopy, zwierzchu ſklepione. W każdey chałupce są dwie dziury, iedna ná wodę, ktora ſłuży za okno, w ktorym ſiadaią ſpuſzczaiąc ſię do połowy w wodę, á druga idzie ná doł ku ziemi, ktorędy ſchodzą dla pożywienia. Niektore z

tych

tych chałupek bywaią ná dwa lub trzy piątra, ktorych dyameter będzie czasem ná dziesięć ſtop. Słowem cała ta fabryka zrobiona ieſt z taką gruntownoscią y kſztałtem, że przemyſł bobrow rownać ſię może z dowcipem udzkim. Oprocz tego w każdey chałupce ieſt udzielnie zrobiona z kory drzewa, Spiżarnia ná żywność. Te osady bobrow ſkładaią ſię czasem ze 20, lub 25. chałup, w ktorych wſzędzie panuie zgoda, iedność, y dobre zachowanie, tak dalece że nigdy ieden drugiemu krzywdy nie czyni, áni cudzey żywności nie ziada. Gdy nadchodzi nieprzyiaciel, wſzyſcy razem ſię oſtrzegaią o niebeſpieczeńſtwie przez uderzenie ogonem w wodę y uciekaią w głąb rzeki. Gdy im myśliwy albo fala popſuie groblą, cała osada zbiega ſię do naprawy oney. Samica zawſze wierna swemu samcowi nosi cztery mieſiące, ná wiosnę rodzi dwoie lub troie młodych, y ż wielkim ſtaraniem ie wychowuie; samcy pod ten czas roſchodzą ſię dla zażywania dobrych czasow, odwiedzaiąc iednak czasem samice y dzieci. Gdy iuż dzieci podrosną y są w ſtanie chodzenia za matką, wyprowadza ie z chałupki ná łowienie rakow lub ryb, y ogryzanie kory młodey, ucząc ich razem iak ſię maią zabawiać ná ziemi y ná wodzie. Myśliwi poluią ná bobry poſpolicie w zimie, albowiem w ten czas maią włos naypięknieyſzy, zakradłſzy w ſię krzakach ſtrzelaią do nich, ſidła ſtawiaią, albo zburzywſzy ich mięſzkania, gdy pouciekaią bobry do wody, wyrąbuią dziury w lodzie y zdaleka zasadzaią ſię; bobry że długo w wodzie przebywać nie mogą bez powietrza, gdy wyidą ná wierzch, chwytaią ie. Kiedy ich wiele wybiią, że ſię znacznie zmnieyſzy osada, tracą umyſł y ochotę do mięſzkania w ſpołeczności, roſchodzą ſię w ſtrony, y robią sobie iamy ná brzegu wody żyiąc ná osobności. Bobry lubią ſię mnożyć w kraiach zimnych, znayduią ſię ná obydwoch lądach, nowym y dawnym, zacząwſzy od 30. ſtopnia ſzerokości pułnocney, aż do ſześćdzieſiątego y daley. Im są w zimnieyſzym kraiu, tym włos maią czernieyszy, im bardziey

dziey zaś oddalaią ſię od połnocy, tym ieſt włos czerwieńſzy; w kraiu Illinow są ſłomianego koloru; Futro bobrowe ma dwoiaki włos ieden dłużſzy, y ten ieſt naypięknieyſzy, á drugi niſki niby puch gęſty zoſtaie przy ſkorze, z obydwoch włosow robią kapeluſze; z ſzerſci z pod brzucha robią kapeluſze białe, ze grzbietu czarne, á z bokow ktora ieſt dłużſza, przędą y robią pończochy, szlafmyce y rękawiczki bardzo ciepłe. Kanadyiczykowie dzicy okrywaią ſię ſkorami bobrowemi, obrociwſzy futrem do ciała, ktore wyciąga w ſiebie pot, y przechodzi wſkroś tłuſtością; Kapeluſznicy takie futra zakupuią do fabryk, gdyż daią kleykość y tęgość ſzerſci ſuchey. Sitarze robią sita ze ſkory bobrowey. Mięso od głowy aż po nerki, ma ſmak mięsa zwierzęcego, reſzta zaś zanurzona zawſze prawie w wodzie, podobna ieſt ſmakiem do ryby, ogon wydaie ſię iak ryba wiſząca w tyle zwierzęcia czworonogiego.

CASTOREUM. *Bobrowy ſtroy.* Ta subſtancya znayduie ſię we czterech workach położonych pod brzuchem u bobra; ieſt troche rzadka, zapachu ſmierdzącego y przenikaiącego. Kobiety dzikich ludzi w Kanadzie używaią iey za pomadę. Umoczywſzy troche bawełny w eſsencyi bobrowey, ieſt doświadczonym lekarſtwem ná dzwonienie w uchu. Także umoczywſzy gębkę w Octcie zaprawnym tą eſsencyą y podetknąwſzy pod nos, roſpędza letarg przypadaiący czasem z zagorzenia od roſpalonych węgli, albo świeżych murow.

CASUEL. Patrz ſłowa: *Caſoar.*

CATACOUA. Ieſt ptak piękny, ktorego przywożą nam z wyſp Moluckich, ſpoſobny ieſt do nauczenia ſię gadać iak Papuga.

CATAIRE ou HERBE aux CHATS. *Kocie ziele*, ktore oſobliwſzym ſpoſobem ich nęci do ſiebie, napadłſzy albowiem ná nie, nayprzod przewracaią ſię y koziołkuią, á potym narobiwſzy rożnych zżymania y kareſsow ziadaią go.

CATAPHRACTUS. Ieſt ryba, ktora poławia ſię w Uściu rzeki Elby, żyie ślimakami y rybkami, mięso w niey

w niey ſłodkie y delikatne. Ulubiona ieſt od Hollendrow połnocnych. Anglicy ią nazywaią *à Pogge*.

CATAPUCE. Patrz ſłowa: *Epurge*.

CAVIAR. *Kawior*, ieſt ikra Jeſiotrowa, ktorą Hollendrzy wyciſkaią nakſztalt syra. Nałowiwſzy albowiem doſtatkiem Jeſiotrow, płataią ie, y ikrę wyimuią, ktorą wypłukawſzy pięknie w winie białym, y ochędożywſzy z płewki y błonek w ktore ſię okrywa, ſuſzą ią, á potym ſkładaią w naczynie drobno podziurawione, ſolą, y gniotą, aby wſzelka wilgoć z niey wycisnęła ſię, poki ſię należycie nie zſiędzie. Ten Kawior Hollendrzy pakuią w baryłki, y znaczny handel z niego prowadzą, naywięcey go lubią y expensuią Moſkale, podczas swoich trzech wielkich Poſtow, ktore ściśle zachowuią.

CAVILLONE. Ieſt ryba z rodzaiu Barweny. *Patrz ſłowa: Surmulet.*

CAUMOUN. Ieſt rodzay Kapuſty, ktora ſię rodzi w Gwayanie. Dzicy ludzie liściem iey przykrywaią ſwoie chałupki. Ziarka obrane z łupiny y wycisnione w

praſie, daią eſencyą podobną do oliwy. Łupiny gotowane y rozbite w wodzie czynią kolor y gęſtość podobną do Szokolady; Amerykanie dzicy bardzo lubią pić ten napoy.

CAURIS. Patrz ſłowa: *Pucelage*.

CAYMAN. Ieſt rodzay Krokodylow naymocnieyſzy y naywiękſzy; iakie znayduią ſię ná wyſpach Antylſkich na brzegach rzeki Amazonu, w Afryce, y ná wyſpie Ceylan, ktore maią długości ná 15. ſtop. Skorę z wierzchu ma tak twardą, że ſię kula nie imie, chcąc go zabić trzeba mierzyć pod brzuch, gdzie ma ſkorę miętką. Po ziemi biega bardzo ſzypko w linią proſtą, chcąc uciec przed nim potrzeba uciekać wężykiem albo w koło, gdyż mu ſię bardzo ciężko zwracać. Do ſiły ktorą ma, przydaie czasem chytrości, przymrożywſzy albowiem oczy wywraca ſię ná wodę, y płynie gdzie go impet wody nieſie, tak dalece że zdaleka zdaie ſię płynąć kawał iaki drzewa, á gdy ſię człowiek ná ten czas przybliży do niego, od razu zębami wyrwie udo, lub inną część

część ciała. Wołu zaś albo krowę, gdy piie ná brzegu rzeki, porwawſzy za mordę, zanurza w wodę, topi y pożera. Bywaią Murzyni tak odważni, że nie maiąc w ręku tylko kawał drewna, śmieią attakować to zwierze, á utopiwſzy drewno w gardle, zatapiaią go. Mięso z tych Krokodylow ieſt twarde, trąci piżmem, iako też y iaia ich, ktory to zapach tak ieſt mocny, że go o ſto krokow zwietrzyć można.

CAYOPOLLEN. Ieſt rodzay ſzczurow nazwanych: *Didelphe. Patrz tego ſłowa.*

CEDRAT. Ieſt rodzay drzewa cytrynowego. *Patrz ſłowa: Citronnier.*

CEDRE. *Cedr* drzewo rośnie ná obydwoch lądach, ale tylko w kraiach gorących, kwiąt samiec y samica kwitną ná iednymże drzewie. To drzewo rośnie bardzo prętko y lubi ziemię kamieniſtą y ſuchą, drewno ieſt smolne y pachnie, nie podlega toczeniu robakow, wyborne do budowli domow y okrętow, letkie ieſt: robią z niego ſtoliki y inne ſprzęty. Anglicy konſerwuią poncz y inne likwory mocne w beczkach takich, w

ktorych połowa klepek ieſt cedrowych, á połowa z białego drzewa, gdzie trunek nabiera smaku bardzo przyiemnego.

CEDRIA. *Guma cedrowa*, ktora albo sama płynie naturalnie z Cedru, albo przez zacięcie. Egipcyanie używaią iey do bałsamowania ſię.

CEIBA, ou SEIBA. Ieſt drzewo z rodzaiu Małw, rośnie w Ameryce y w Afryce do ſtu dwodzieſtu ſtop wyſokości, pień iego miewa 12. ſtop dyametru. W Senegal y w Kongo robią z niego ſtatki wodne ná 50. lub 60. ſtop długie, á ſzerokie ná dziesięć, może ſię w nich mieścić po 200. ludzi.

CEINTURE des SAUVAGES. *Przepaſanie* dzikich ludzi, dla okrycia ich nagości, ktore ſobie robią z pior ptakow iak naypięknieyſzych kolorow, iakie są: z Gęsi Amerykańſkich, z Papug rozmaitych, y innego ptaſtwa. Czasem te przepasania robią z płotna albo z kory z drzewa, y garnieruią ſzponami zwierząt. Dzicy Amerykanie ná znak pokoiu y przyiaźni daią przepasanie oblamowane muſzelkami puklaſtemi, ktore

ktore nazywaią: *Pucelage. Patrz tego ſłowa.*

CEINTURE de VIRGINITE. *Pas Panieński*, iaki Rzymianie dawni miewali z białey wełny, związany ſztucznie węzłem nazwanym Herkulesa, lubo nie mamy żadney wzmianki w hiſtoryi, do ktoregoby z dzieł Herkulesowych mogł być ſtosowany ten węzeł. Mąż pierwſzey nocy wesela, rozwiązywał go swoiey Małżonce, pewnym będąc że odtąd samo przywiązanie u przeyme Zony, miało być ſtrożem iey wierności. Dziś u niektorych Narodow ieſt ten zwyczay, że nazaiutrz po weselu zazdrośni Mężowie daią w prezencie takowy pas Małżonkom swoim, trzymaiąc przez dziką zazdrość, niby za kluczem cnotę ich.

CELERIN, ou HARENGADE. Ieſt gatunek bardzo delikatny Serdeli, ktore w morzu Srodziemnym daleko są smacznieyſze, niż w Oceanie Atlanckim.

CENDRES BLEUES. *Proſzek błękitny*, ieſt to wapno z miedzi, ktore znayduią w Szybach miedzianych nakſztalt kąmienia, ktory ſię łatwo w proch obraca. Używaią go do malowania dekoracyi Teatralnych, łatwo go można rozeznać od farby niebieſkiey z lazuru Tureckiego.

CENDRES de SYRIE ou du LEVANT. Popioł z pewnego ziela morſkiego, nazwanego: *Roquette*, ktorego przedtym używano do robienia ſzkła y mydła, nim wynaleziono Potaż. Soli nie wiele ma w ſobie.

CEOAN. Ieſt ptak Indyiſki, ktory powiadaią że naśladuie głosu ludzkiego, y lubi latać za przechodzącemi.

CEPPHUS. Ieſt ptak wodny, ktory umie pożytkować z przelęknienia rybek małych uciekaiących przed Tunczykiem rybą morſką, ktoremi ſię żywi. Tak ieſt boiaźliwy, że gdy zagrzmi, w ten czas kiedy leci, tedy iak nie żywy upada w wodę. Mięso w nim ieſt dosyć dobre oprocz kupra.

CERAUNIAS. Patrz ſłowa; *Pierres de tonnerre.*

CERCELLE ou SARCELLE. *Cyranka.* Znayduią ſię te ptaki wodne w Indyach w Ameryce y w Europie, są w niektorych kraiach bardzo smaczne, iako w Polſzcze, we Francyi, w Luizyanie, y ná wyſpie Kayan, gdzie ze wſzyſtkiey zwierzyny, ta iedna ieſt delikatna, inne zaś są tłuſte, twarde, y piżmem śmierdzą.

CERCERELLE. Patrz ſłowa: *Quercerelle.*

CEREBRITE. Patrz ſłowa: *Męandrite.*

CEREIBA. Ieſt rodzay drzewa Amerykańſkiego. *Patrz ſłowa: Manglier.*

CERF. *Jeleń.* To zwierze niewinne, y ſpokoyne przebywa ná oſobności w laſach, wſzyſtkie zmyſły ma przewyborne, oko dobre, węch delikatny y ſłuch wielki. Wprzod niż wychodzi z lasu, uważa y upatruie ná wſzyſtkie ſtrony, ieżeliby go co nie mogło zmieſzać; łatwo ſię daie przyswoić, y ná ten czas nie ucieka, chybaby był pogoniony, rad ſłucha głosu piſzczałki paſterſkiey, ktorą nawet y Myśliwi go ku ſobie przywabiaią. Samica zowie ſię Łania, rodzi co rok iedno tylko młode. Łeb u Jelenia bardziey zdaie ſię być przybrany w rogi niżeli uzbroiony, ktore rosną y wypuſzczaią ſię iak gałęzie z drzewa, ná końcach są miętkie, ale z czasem twardnieią. Skora ktora ie okrywa w tych mieyſcach zkąd wyraſtaią, odſtaie iak kora od drzewa, ale dopiero w ten czas iak ſwoiey pory rogi dorosną. Jeleń chcąc ſię rogow pozbyć, ociera ſię głową o drzewa; Rogow gatunek iako y roślin zależy od gruntu czyli ziemi; w kraiach żyznych y mokrych są wielkie, letkie, y miętkie, á w ſuchych y nieurodzaynych twarde, krotkie y ciężkie. Jeleń zrzuca rogi ná wiosnę, á ná to mieyſce inne mu wyraſtaią, zrzuca zaś nie razem ale po iednemu w kilką dni ieden po drugim. Im wolnieyſza bywa zima, tym prędzey Jelenie rogi zrzucaią; ażeby im przez lato odroſły wychodzą ná poręby, czyli lasy wycięte, gdzie znalazłſzy dobre paſtwiſko, nabieraią ſił y mocy, ktorą w zimie utracili. Obfitość paſzy, czyni ich aż nazbyt ſpoſobnemi do miłosnych uciech. Zaczynaią bekowiſko ná początku Września, beczą głosem wielkim, tłuką łbem o drzewa, y ſtaią ſię srogiemi, we dnie y w nocy nie leżą, tylko chodzą, biegaią, biią ſię, á inni uciechy zażywaią. Na ten czas Rywalo-

walowie z ſobą potykaią ſię y ciężko ſię ranią rogami, czasem ſię obydwa ná wſkroś przeſzyią, á nie mogąc ſię wyplątać, od wilkow pożerani bywaią. Poſpolicie nayſtarſze Jelenie ſą panami ſamic, gdyż młodzi chyba ukradkiem ſię dorywaią y to pod ſtrachem wielkim. W ten czaſ gdy ſię ſtarzy potykaią z ſobą o zwycięſtwo, młodzi wſkoczywſzy ná łaſania, odbywaią ſię y co tchu uciekaią. To bekowiſko trwą przez trzy tygodnie, przez ktore tak ſię umorduią y wychudną, że potrzeba znacznego czaſu nim nabiorą nowych ſił. Niektore łanie polubiwſzy ſobie ktorego z młodych Jeleni, uciekaią ſkrycie wgłąb lasu; ci młodzi Amanci bywaią ſtatecznieyſi, niżeli ſtarzy, ktorzy maią po kilka łań razem. W czaſie bekowiſka nie radzi w ſpołeczności żyią, ale ná zimę zgromadzaią ſię do kupy; w Grudniu albowiem zſzedłſzy ſię między łomy, leżą prawie ieden ná drugim, y wzaiemnie ſię ogrzywaią swoią parą. Jeleń żyć może lat 35. do 40. tak ieſt letki y muſkułow mocnych, że przeſkoczyć może parkan,

albo mur wyſoki więcey niż ná ſtop 6. Daią ſię ułaſkawić y przychodzą ná głos, mianowicie chowane po zwierzyńcach. Probowano raz czyliby nie można było ná nie wſiadać, ale gdy iuż iednemu włożono muſztuk y ſiodło, obiecuiąc ſobie ná nim pewną wygraną do mety, Jeleń położył ſię ná ziemi, y nie chciał żadnym ſpoſobem przyiąć ná ſiebie ieźdźca. W *Chantilly* były dwa Jelenie ná ſtayni, ktore wkładano do zaprzęgu, y to nie udało ſię. *Patrz ſłow: Biche, Faon, Daguet.*

CERF du GANGE ou AXIS. To zwierze zdaie ſię być pomięſzane z Jelenią y Daniela, á lubo tylko znayduie ſię w kraiach gorących w Azyi, rozmnaża ſię iednak w Menażeryi Wersalſkiey, dokąd ieſt ſprowadzone. Chcąc doświadczyć, ieżeli ten rodzay zwierząt ieſt wcale inſzy od Jeleni y Danielow, potrzebaby one w czaſie bekowiſka im podſtawić, á dopieroby ſię pewność okazała; lubo to pewna że ſię te zwierza mnożą tylko w kraiach gorących, á Jelenie y Daniele w zimnych y umiarkowanych.

CERF-

CERF-VOLANT. *Jelonek robak*, znayduie ſię wſzędzie y w naſzym kraiu, w rodzaiu Chrząſzczow ieden z nayważkſzych; rodzi ſię nayprzod robakiem pod korą, albo w ſtarym drzewie, ktore toczy, y w nim przemienia ſię w poczwarkę, á z tey w Jelonka. Te robaki żyią sokiem, ktory ſię sączy z dębu, ciągnąc nosem albo ięzykiem, rogami ſzczypią mocno. Samica ſkłada iaia w ſtarym dębie lub Jaſionie, albo we pniu ſprochniałym. Z przyczyny rozmaitego kſztaltu rogow, rożnie ie nazywaią, iakoto: Łanią, Kozką &c.

CERF-VOLANT d' or des HOTTENTOTS. *Jelonek złoty Hottenocki.* Powiadaią że Hottenotowie są w tey zabobonności, iż tego robaka w prześlicznych kolorach czczą za Boga. Gdy ſię trafi, że wleci do mięſzkania czyiego, zabiiaią mu wołu ná ofiarę, tego zaś człowieka ná ktorym przypadkiem uſiądzie, za świętego maią, á choćby był naywiększym złoczyńcą, przecie mu oddaią honory, przywiązuiąc ná ſzyi z wielkim uſzanowaniem, ſkorę z wołowego brzucha, zabitego ná ofiarę Bożka nazwanego *Eſcarbot*, ten zas przyimuiąc ſkromnie tęcześć, noſi ſkorę ná sobie poki nie zgniie, y ſama nie upadnie.

CERISIER. *Wiſznia drzewo.* Z ſoku wyciſnionego z wiſzeń, przymięſzawſzy cukru albo miodu, robią wiſzniak, trunek bardzo miły, ktory ſię może konſerwować przez wiele lat. Ieſt także drzewo wiſzniowe, ktore wydaie kwiat biały dubeltowy bez owocu, ſzczegulnie ſłuży do ozdoby ogrodu. Wiſznie dzikie bywaią y u nas po lasach, te są iednak oſobliwſze, ktore nam przywożą z wyſpy S. Lucyi. *Patrz ſłowa: Bois de St. Lucie.*

CETERACH. *Ziele Sledzionowe*, ieſt z rodzaiu ziela nazwanego: Włoſki P. Maryi, albo ſkalna ruta, ktore rośnie po głazach y opokach. To ziele piiąc z rana naczczo po dwie filiżanki, bardzo pomaga ná kamień.

CEVADILLE ou PETIT ORGE. *Jęczmień drobny*, ktory nam przywożą z Senegal, obfituie w cząſtki oſtre, ktore wytępiaią wſzy y gnidy.

CHABOT. *Kiełb* ryba drobna, ktora ſię znayduie w poto-

potokach y kamiennych rzekach, prawie zawsze ná dnie przebywa, żyie robaczkami wodnemi, ukrywa się pod kamieniami, nie łatwo daie się łowić ná wędkę, pospolicie ią łowią więcierzami, głowę ma wielką.

CHACAL. To zwierze znayduie się w Afryce; w Azyi, w Barbaryi, w Persyi, w Sycylii, y w Arwernii. W kraiu gorętszym, daleko iest mocnieysze, włos ma ná sobie żołty, y dla tego nazywaią go: *Loup doré*, iakoż co do natury trzyma środek między wilkiem y psem, ze srogością wielką łączy poufałość psa, szczeká iak pies, á wyie iak wilk. Chodzą gromadą we dwodziestu lub czterdziestu, á czasem ich zbierze się ná dwieście, łapią zwierzą y ptastwo, prawie tuż przed oczyma człowieka. Te stada łotrow nachodzą czasem owczarnie, obory y staynie, y czynią wielkie szkody; w niedostatku bydląt rzucaią się ná skory, chomąta, boty, trzewiki, y co tylko z rzemienia napaść mogą. Ná mogiłach umarłych muszą dobrze ubiiać ziemię, y ciernieм przywalać, ażeby te wilki nie odkopywały y nie ziadały trupow, gdzie raz zasmakowawszy schodzą się kupami, y dobywaią trupow żałośnie wyiąc. Podczas woyny chodzą za Obozem, chcąc się napaść ciałem ludzkim.

CHAIR FOSSILE. Tym nazwiskiem nazywaią rodzay Amiantu, maiący liftki grube.

CHAMEAU & DROMADAIRE. *Wielbłąd y Dromader.* Te zwierza są iednego rodzaiu, nie wiele się od siebie rożnią, y mnożą się czasem razem. W Roku 1752. widziano w Paryżu Wielbląda samca z Dromaderem samicą, ktore się niezmiernie z sobą kochały, tak dalece że y ná moment iedno od drugiego oddalone być nie mogło, nakoniec samica urodziła małego Wielbłądka. To zdarzenie tym iest ciekawsze dla wszystkich, im bardziey przeświadczeni iesteśmy, że zwierzęta w gorących kraiach spłodzone, tracą moc rozmnażania się w zimnych, czego są dowodem Małpy, Papugi y inne zwierzęta. Wielbląd ma dwa garby, á Dromader ieden garb, natura obydwoch tych zwierząt, iest iedna, albowiem rownie są spo-

spokoyni, odważni, y do dzwigania ciężarow zdatni, ktore gdy dzwigaią, lubią ażeby z niemi postępowano wesoło, gdyż przykre obchodzenie się czyni ich nie użytemi, y długo to pamiętaią. Dla tego gdy idą w karawanach po nieprzebytych piaskach, nie poganiaią ich, tylko gwiżdżą, albo im przyśpiewuią. W czasie miłości staią się srogiemi, y dozorcę swego ieżeli im się kiedy naprzykrzył porwawszy za łeb uderzaią o ziemię y zabiiaią. Ale to pospolicie robią te, ktore nie są pokładane. Mleko wielbłądzie iest bardzo zdrowe, ktorego używaią Arabowie ná pospolite im choroby, iakoto: trąd, liszaie, y parchy. Mięso iest bardzo delikatne. Te zwierzęta rożnią się wielkością y siłą podług położenia kraiu w ktorym rodzą się: iedne z nich są wielkie, mocne, y niezmierne dzwigaią ciężary, y dla tego nazywaią ie okrętami ziemskiemi; ná garbach wiszą kosze wielkie, w ktorych można upakowawszy siedzieć. Drugie są chude, nie wielkie, ale w biegu skore, mogą ná dzień uyść 25. lub 50. mil, godzina iedna do odpoczynku, y wiązka paszy, dostatecznym są posiłkiem dla nich ná cały dzień. Wielbłądy szczegulnieyszym sposobem przywykły do kraiow suchych y gorących, w ktorych żyią, mogą się obeyść bez wody przez dziewięć lub dziesięć dni wciąż, nawet w naywiększey pracy; co pochodzi ztąd. że oprocz czterech żołądkow (iakie maią wszystkie bydlęta żuiące) maią ieszcze piąty, ktory im służy za naczynie do wody, ktorey razem bardzo wiele piią. Gdy maią potym pragnienie, albo chcą zemlić swoy pokarm, wyrzucaią do żołądka troche oney wody z owego schowania. Wielbłądy że są niezmierney wielkości, przyuczaią ich do przyklękania, ażeby łatwiey było ładować; gdy się czuią być przeładowanemi nad siły, szarpią się y rzucaią łbem chcąc powstać, ale gdy pomimo tego więcey im ciężaru przydaią, poczynaią żałośnie wrzeszczeć tak, że y naysurowszego Pana mogą zmiękczyć. Pasya miłości sprawuie w nich osobliwszą odmianę; wpoł

Stycznia w czasie gonienia się, ktore trwa przez dwa, lub trzy miesiące, często ziewa y pieni się ustawicznie, szypeł włosow ktory ma ná głowie, zawsze iest mokry od potu, ryczy często iak byk, z pyska wychodzą czasem dwa pęcherze czerwone, traci appetyt, chudnie, garby mu się chwieią, y szerść opada, ktorą na ten czas zbieraią; robią z niey rożne materye, *W Canadzie* wełnę wielbłądzą mięszaią do kapeluszow. Gdy czas ten przeminie, Wielbłąd nabiera sił, y przychodzi do siebie, ziadaiąc w ten czas na dzień po 30. funtow siana. Zyie blisko 50. lat.

CHAMOERODENDROS. Patrz słowa: *Œgolethron.*

CHAMOIS, YSARD, CHEVRE des ALPES. *Koza dzika albo Giemza.* Te zwierzęta dzikie lubią przemieszkiwać po mieyscach przepaścistych między skałami. Znayduią się ná Alpach, ná gorach Pireneyskich, y ná Tatrach, są boiaźliwe, letkie, podeyzrzliwe, żyią w stadzie, nie cierpią wielkiego upału słońca, pasą się trawą y korzonkami, á to tylko z rana y w wieczor. W ten czas gdy się stado pasie, iedna z koz stoi ná straży, ktora postrzegłszy naymnieysze niebespieczeństwo gwiżdże y ostrzega całe stado, ktore ze skały ná skałę ucieka suwaiąc y skacząc. A choć się ktorey noga osunie, tak maią nogi mocne, że im nic nie szkodzi, gdyż zawsze ná nogach utrzymuią się, słowem, widząc ie ponad przepaściami skaczące, rozumiałby kto że skrzydła maią. Polowanie na nich iest bardzo niebespieczne, gdyż myśliwy zawsze iest w niebespieczeństwie wpadnienia w przepaść, y psy więcey karkow nałomią, niż dogonić mogą. Gdy się trafi, że myśliwy zeydzie kozę w ciasnym mieyscu, gotowa w ten czas rzucić się na niego, á zepchnąwszy go ze skały, sama ucieka, ieden tylko sposob ratowania się, położyć się brzuchem na ziemi. Te kozy ná sol bardzo są łakome, przez co wpadaią często w sidła. We Wrześniu miewaią swoie bekowisko, samica nosi przez dziewięć miesięcy, młodych nie wyprowadza ná skały, poki dobrze nie podrosną, y nie nabędą sił, z maleńka chowane łatwo się daią ułaskawić. Naygłownieyszemi nieprzyiaciołami koz są Ostrowidze; z rogow kozich robią galki do trzcin, ze skory zas rękawiczki, pończochy, y pludry. Powiadaią że żołć spędza bilmo z oczu, y leczy Ślepokurz, chorobę oczu osobliwszą, w ktorey człowiek o zachodzie słońca nic nie widzi, tak że go prowadzić potrzeba.

CHAMPIGNON. *Grzyb.* Przez długi czas nie znano natury tey rośliny, dopiero przez obserwacye Drobnowidzu, postrzeżono na grzybach kwiat y nasienie. Grzyby niezmiernie rożnią się kształtem, kolorem, y wielkością, ale naywiększa rożnica zachodzi w tym, że iedne są zdrowe y użyteczne, á drugie szkodliwe. Niektore z nich są bardzo smaczne do iedzenia, iakie są: grzyby prawdziwe, smarże, ktore sieią w Inspektach, pieczarki białe y rydze. Do tych są podobne inne kształtem y zapachem, ale zawieraią w sobie truciznę śmiertelną, y czynią skutki straszliwe, iakoto: rznięcie żołądka, pragnienie gwałtowne, mdłości, drżenie wszystkich członkow, czkawkę, gangrenę y śmierć. Na to, nie masz sposobu ratowania się tylko iedne womity wczesne; można wziąć soli morskiey rospuścić w wodzie ciepley y pić iak naywięcey, potym pić mleko y przykładać kataplazmy. Wielkiey tedy trzeba ostrożności w iedzeniu grzybow, ktoremi się bardzo prętko można struć, y dla tego należy nayprzod znać się ná rodzaiu ich, potym mocno gotować, á nadewszystko wprzod dobrze wypłukać, aby się wyczyściły z cząstek zarązliwych, ktorych mogły w bliskości naciągnąć od innych grzybow złego gatunku.

CHAMPIGNON de MER. *Grzyb morski* iest tym ciekawszy y droższy, gdy ma korzeń dziurawy.

CHANVRE. *Konopie.* Tey rośliny kwiat samiec y samica rosną ná osobnych źdźbłach, pierwsze wybieraią wprzod, y nazywaią się *Płoskonie*, á drugie ktore maią w sobie nasienie: *Głowatki.* Z przędziwa konopnego robią płotna cienkie, lub grube, według gatunku

naſienia y roli, albo według ſpoſobu urządzenia przędziwa. Zebrawſzy konopie moczą ie nayprzod w wodzie, ktora oddziela kleiowatość łączącą włokno z pazdziorą, konopie zaś są lepſze te, ktore prędzey wymokną, potym ie ſuſzą na ſłońcu y w terlicach mędlą, gdzie odpadłſzy paździory na ſtronę, zoſtaie tylko w ręku przędziwo wraz z łykiem, ktore nie zaraz oddziela ſię od włokna, ale potrzeba go trzepać na grzebieniach żelaznych, y ſzczotkami wyczesywać. Ale naylepſzy ſpoſob podaie *P. Marcandier*, ażeby wymiędlone konopie znowu moczyć przez kilka dni w wodzie, y wyżymać ie rękoma, gdyż tym ſpoſobem zupełnie oddzielą ſię części kleiowate od włokna. Takowe przędziwo będzie pięknieyſze, delikatnieyſze y miękſze, á co naywiękſza, prządki nie będą podlegać niebeſpieczney kurzawie z przędziwa, ktora ich nabawia duſzności y innych chorob. Konopie tym ſpoſobem urządzone rownaią ſię do lnu przedniego, y tylko trzecia część od nich odchodzi kłakow. Konopi nigdy nie potrzeba moczyć w wodzie biegącey, gdyż pſuią wodę, y zarażaią smrodem ſzkodliwym, tak dla ludzi, iako y dla ryb. Kłaki z urządzonych konopi mogą ſłużyć do wyścielania, y do przędzenia nici grubych, z iakich robią drelich na wory. Liścia y ſiemie konopne zawracaią głowę y łatwo mogą upoić. Kury ſiemieniem konopnym karmione, nawet y w zimie niosą ſię, tylko że ich to ziarno nadto tuczy, y po nieiakim czaſie nieść ſię przeſtaią.

CHARANSON. *Robak w życie czyli Wołki.* W tym rodzaiu robakow ieſt wiele gatunkow rozmaitey oſobliwości, iako: *Charanſon trompette*, ktore maią nos długi; *Charanſon ècailles vertes & d' orès*, czyli robaczki z luſzczką zieloną y złotą; *Charanſon cartisanne sans ailes*, to ieſt robaczki ſtreſiaſte bez ſkrzydeł; y *Charanſon Scrophulaire*, ktore ſię wylęgaią na zielu nazwanym Trędownik. Tych rodzaiow robaczki poſpolicie znayduią ſię na łąkach, chruſcinach, bluſzczu, piołunie, sawinie, ná liściach orzechowych, wilczym ogonie, bożym drzewku, y innych ziołach. Także głowki osetowe, y u karczochow bywaią podziurawione od larw tych to robaczkow, ktore dość znaczne zaraz z wiosny, ſkoro ſię wiąz rozwinie obſiadaią liścia y ſkładaią na nich naſienie, z ktorego wylęgaią ſię drobne robaczki, y wciſkaią pod zwierzchnią ſkorkę liſtka, tam ſię w nim żywią, y wyſuſzaią to mieyſce, ktore zaymuią. Znayduią ſię częſto na liſtkach wiązowych pęcherzyki, żołtawe, w ktorych przemieniaią ſię w poczwarkę á potym w robaczka doſkonałego. Ale ze wſzyſtkich gatunkow tego rodzaiu, nie maſz ſzkodliwſzych iako Wołki, czyli robaczki w życie, y innych ziarnach iarzynnych. Wyłażąc z iayka, wgryza ſię w ziarno zboża lub bobu, y rozſzerza ſwoie ſiedliſko wyiadaiąc wſzyſtką mąkę z niego, nie zoſtaie tylko plewka, w ktorey przemienia ſię w poczwarkę, ta ſtawſzy ſię robakiem wygryza ſię z plewki, y dziurawi inne ziarno dla pożywienia. Te wołki niezmiernie rozmnażaią ſię w te nadzieię, że liczne ich potomſtwo będzie ſię miało czym żywić w Szpiklerzu lub w ſtodole. Ziarka potoczone od nich, łatwo można poznać, gdyż ſpływaią ná wodzie. Czosnek warzony, oley, y pokoſt terpentynowy, oſądzone ſą za ſpoſoby nieſkuteczne, dla uchronienia ſię od nich; naylepiey ieſt kurzyć ſiarką, od ktorey giną w prawdzie, ale zboże prześmiardnie zapachem ſiarki.

CHARBON MINERAL. *Węgle mineralne.* Ta subſtancya zapalaiąca ſię, złożona ieſt z kamienia, piaſku, kleiu, y ſiarki; można ſądzić, że początek ſwoy bierze z subſtancyi roſlinowych. Znayduią czaſem bryły węgli mineralnych, w ktorych widzieć ſię daią cząſtki drewniane. Odmiany rożne ná Okręgu ziemi zdarzone, mogły wiele lasow y drzew smolnych zagrzebać w niey, po rozwiązaniu tych drzew, materya obrociła ſię w ziemię, y przeſzła subſtancyą kleiowatą, ktora zmięſzała ſię z cząſtkami ziemi mniey lub więcey, podług rożnicy węgli mineralnych, od węgli kamiennych. Węgle kamienne zaraz na wierzchu ziemi pra-

wie znayduią ſię, á węgle mineralne głęboko w ziemi albo żyłami, albo warſztwami od dwoch lub trzech całow aż do 40. ſtop grubości, iakie są w *Skanii*. Poſpolicie w kraiach gorzyſtych znayduią ſię węgle mineralne; mieyſce ich oznacza woda czarną, glinka białożołta, wapory ſiarczyſte, ziemia kleiowata, y kamienie, maiące w ſobie paprotnik ziele, lub inne rośliny. Do kopania tych min robią dwie dziury, czyli okna wſkroś przez warſztwy węglane, w iedney oſadzaią pompę do wyprowadzenia wody, á drugą dobywaią węgli; ktore to okna potym pomnożone, są bardzo użyteczne, gdyż galeryom podziemnym kommunikuią powietrze, tak potrzebne robotnikom, dla zachowania życia; czasami albowiem w tych lochach panuią śmiertelne wapory; iedne są nakſztalt grubey mgły, á drugie niby paięczyna, pierwſze obciążaią y usypiaią ludzi, y dla tego Gornicy w lecie podczas upałow, ſkoro poſtrzegą że ich kaganiec ciemnieie, zaraz z lochow uciekaią, lubo czaſem tak ich znienacka zapadnie, że im ciężko trafić do drabiny, y padaią za nieżywych. Przyſzedłſzy do ſiebie, zdaie im ſię, iakby byli ze snu tęgiego przecuceni, do śmierci iednak od tego czasu, cierpią ciężki kaſzel, y w suchoty wpadaią. Ratuią ich tym ſpoſobem: wynoſzą nayprzod ná powietrze y kładą na trawie twarzą do ziemi, pod głową wykopuią dołek w ziemi, y przykrywaią głowę trawą, potym daią ſię napić troche wody y gorzałki, po ktorey wyrzucaią wiele z ſiebie materyi czarney. Przyczyną tych ſkutkow ieſt powietrze zaſtanowione y obciążone wielą cząſtek kwaśnych y ſiarczyſtych, nie maiąc żadney ſprężyſtości. Gornicy wprzod nim przyſtępuią do roboty, ſpuſzczaią ſię trzymaiąc pochodnią, dla pomiarkowania gatunku powietrza. Drugie wapory są nakſztalt paięczyny unoſzącey ſię po powietrzu, ktora dobywa ſię niby z ſzumem z lochow y ſzpar podziemnych. Robotnicy poſtrzegłſzy ią, chwytaią rękoma, y gniotą, nie dopuſzczaiąc do światła, ieżeli

żeli zaś iey będzie wiele, że nie mogą dać rady, gaſzą ogień, y oſtrzegaią wſzyſtkich aby ſię ná ziemi kładli. Ta paięczyna ſkoro ſię dotknie ognia, zapala ſię y wydaie huk piorunu, kogo zaſtanie ſtoiącego, zabiia y kaleczy, leżącym zaś nic nie ſzkodzi, gdyż impet cały zawſze do gory dąży. W Anglii y Szkocyi przed zaczęciem roboty używaią takowego ſpoſobu: Spuſzcza ſię ná doł ieden z robotnikow w koſzuli mokrey trzymaiąc świcę zapaloną ná końcu tyki uwiązaną, á położywſzy ſię brzuchem ná ziemi, przyſuwa ſię z nią do tego lochu, przez ktory ten wapor przeciſka ſię y zapala, w tym momencie ſtaie ſię huk niezmiernie wielki po wſzyſtkich lochach, á przeczyściwſzy powietrze, czyni wolny przyſtęp do roboty. Szyby węgli mineralnych czasem zapalaią ſię, iako widziemy w *Misnii*, ktore iuż więcey od ſtu lat palą ſię. Tych węgli używaią zamiaſt drew, gdzie o nie trudno. Anglikom przypiſuią wyſchłość ciała z przyczyny tych węgli. *Valerius* y *Hoffman* twierdzą, że Suchoty y inne choroby tego rodzaiu w Azyi y Szwecyi, nie były tak poſpolite iak teraz, gdy zaczęto używać tych węgli. A lubo z iedney ſtrony są ſzkodliwe, z drugiey iednak są bardzo użyteczne, gdyż gorącość w ſobie długo zachowuią, przez co zdatne są do palenia cegły, wapna, y w kuźni do roboty Kowalſkiey y Slusarſkiey. Mięſzaią ie także do rudy żelazney beſpiecznie, gdyż nie maią w ſobie cząſtek ſiarczyſtych ani kwaśnych, ktoreby kruſzyły żelazo.

CHARBON VEGETAL & FOSSILE. *Węgiel z roślin y kopany.* Nie daleko Miaſta *Altorf* w Frankonii y w Toſkanii, znayduią ſię węgle ſztukami tu y owdzie rozrzucone w ziemi tłuſtey, w piaſku y w krydzie, iedne są krzemieniſte, á drugie przez połowę węgiel, przez połowę drewno zbutwiałe, dobyte z ziemi tracą wilgotność swoią y wagę, lubo wrzucone w wodę ná ſpod opadaią, ż trudnością zapalaią ſię, ale ogień bardzo gorący długo zachowuią, smrod wydaią takiż sam co y węgle Angielſkie, ktory zaraża głowę y ſpada ná płuca.

Popioł

Popioł z tych węgli ma kolor ſzafranowy; początek ich potrzeba przypiſać temu, że lasy będąc zagrzebane w ziemi rozmaitey natury, z czasem przez ogień podziemny, ſpaliły ſię y w węgiel obrociły.

CHARBONNIER ou SERPENT à COLLIER, SERPENT d' EAU, COULEVRE SERPENTINE, ANGUILLE des HAIES, *Wąż wodny*. Ten rodzay wężow wodnoziemnych, daie ſię poznać po centkach ná ſzyi żołto-białawych, w poł cyrkuł wyrażonych. Od tego węża nie ma żadnego niebeſpieczeńſtwa, owſzem daie ſię łatwo ułaſkawić, można go nośić w ręku, y powodować. Żywi ſię poſpolicie ziołami, myſzami, iaſzczurkami, y żabami; gdy co połyka, gardziel mu ſię rozſzerza, gdyż nigdy nie żuie, mleko bardzo lubi, iaia nieſie, w zimie zamiera gdzie pod płotem, w lecie przebywa po mieyſcach niſkich y mokrych, z pyſka mu śmierdzi.

CHARDON aux ANES, ou CHARDON HEMOROIDAL. *Oset ośli, albo hemoroidalny*, tak ſię nazywa, częścią, że go oſły bardzo lubią, częścią że rozumiano iż głowki tego Osetu, maią moc leczenia hemoroidow, mniemanie wcale przeciwne zdrowey Fizyce.

CHARDON à FOULON à BONNETIER ou à CARDER. *Szczotka ziele*. Sieią go umyślnie z wielkim ſtaraniem; używaią go po Fabrykach do czesania pończoch y sukna.

CHARDON ECHINOPE. *Oset koſmaty*. Z liści tego ziela robią bawełnę, warząc ie w ługu z popiołu łozowego, w Walencyi w Andaluzyi robią z tey bawełny knoty, y hupkę do wſkrzeſania ognia.

CHARDONNERET. *Szczygieł*. Te ptaſzki piękne, gnieżdżą ſię po krzakach, niosą po pięć lub ſześć iay, trzy razy na rok, w Maiu, w Czerwcu, y w Sierpniu; po ſkończonym czaſie parzenia ſię, lubią żyć w kompanii, y latają ſtadami po osetach, daią ſię łatwo ułaſkawić, głos podobny maią do kanarka, naſladuią makolągwę y piegżą, gdy ſię razem z niemi w klatce znayduią, ktore pomięſzanie, czyni w nich śpiewanie wdzięczne. Powiadaią że w Przy-

lądku dobrey nadziei ieſt rodzay ſzczygłow, ktore w lecie są ſzare, á w zimie maią piorka czarne upſtrzone czerwonemi; ſamiec z ſamicą tak ſię kochaią, że iedno drugiego nigdy nie odſtępuie, robią gniazdo z bawełny podzielone ná dwa mięſzkania, w zwierzchnim ſiedzi ſamimica, á w ſpodnim ſamiec.

CHARENÇON. *Patrz ſłowa: Charanson*.

CHARME. *Grab*. To drzewo po lasach rośnie zawſze krzywe, krotkie y nie kſztałtne, ale za to udaie ſię na naygorſzey ziemi, y w nayzimnieyſzym kraiu, tak dalece że to drzewo ieſt między roślinami, co Laponczyk między rodzaiem ludzkim. Ogrodnicy w ogrodach z grabiny wyrabiaią rożne kſztałty, iuż wysadzaiąc Szpalery, iuż kolumny y Arkady wyſtrzygaiąc. Ná iednymże pniu kwiat wydaie dwoiaki, ſamca y ſamicę. Rozmnaża ſię z naſienia albo z korzenia; Drewno wyroſłe z naſienia daleko ieſt lepſze, niżeli przeſadzane z korzeniem. W niedoſtatku wiązu u Tokarzow, Grab może ſłużyć do wſzelkiey roboty, gdyż drewno ieſt bardzo twarde, ogień z niego iasny y gorący, y dla tego używaią go do hut ſzklannych. Robią także z niego węgle bardzo dobre. Rodzay grabiny w Kanadzie nazwaney: *Bois d' or*, ieſt ciemnieyſzy od naſzey y daleko twardſzy, robią z niego koła y blochy do okrętow. Gatunek iego y piękność powinnyby zachęcić Europeyczykow do rozmnożenia go u ſiebie.

CHAT. *Kot*. To zwierze z natury ieſt dzikie, znayduie ſię po rożnych kraiach ná obydwoch Lądach; obyczaie iego chociaż są po części ułagodzone, częścią przez położenie kraiu, częścią przez wychowanie, zawſze iednak w ſobie ma coś pierwiaſtkowey złości; kot z natury ieſt ſprawny, ochędożny, przyiazny człowiekowi tak dla intereſu, iako y ze zwyczaiu, niewdzięczny, złośliwy, nie czuły ná głaſkania, popędliwy na złe obeyście ſię z nim, niebeſpieczny w ſwoim gniewie, ieſt to obraz nieſzczerości y zdrady. Inſtynkt natury ſzczególnie ma do łowienia Szczurow y myſzy, ná ktore ſkrada ſię z wielką cierpliwością, ale ten inſtynkt

w nim uſtaie, ſkoro ieſt w dobrym bycie, y dobrze karmiony; gdy zaś ieſt w niewoli wcale o nim zapomina. Widziano raz kota zamkniętego z myſzą w iedney klatce, ktora chociaż mu ſię uſtawicznie nawiiała, przecie iey nic złego nie zrobił. Koty Angielſkie maią ogon piękny z długim włosem y miętkim, á te są nayſzacowanieyſze. Kot gdy łepcze ięzykiem wodę, ſiada na zadnich łapkach; poki młody, bardzo ieſt zabawny przez swoią ſzypkość y swywolą, pazury kryie, ktoremi ſię drapie do gory, y kałeczy w gniewie. Oczyma nie może patrzyć na wielkie światło, błonka przezroczyſta ktora w dzień zaſłania mu oczy, w nocy otwiera ſię, y dla tego w ten czas choćby w nayważkſzey ciemności dobrze widzi, y ugania ſię za zdobyczą. Dociecżono tego że kot zanurzany w wodzie z głową, y wyſtawiony ná ſłońce, nie zaſłania zrzenicy tą błonką, o ktorey dopiero powiedzieliśmy. Szerść u kota w ciemności elektryzuie. To zwierze w pierwſzym roku rodzić może, samica grzeie ſię ná wioſnę y w ieſieni, gorąca ieſt, y swoim przerazliwym miaukiem wyraża chuć czyli potrzebę samca. Podczas złączenia ſię z samcem cierpi dużo, częścią dla gwałtowności samca, częścią dla ułożenia naczynia oſobliwſzego, ktore podług doświadczenia z Anatomii, ieſt naieżone brodawkami tęgiemi y kolącemi. W 56. dni koci ſię samica, wydaiąc pięcioro lub ſześcioro kociąt z wielką boleścią, z ktoremi kryie ſię przed samcem, aby ich nie pożarł; gdy iey kto chce kocięta zabrać, broni mocno, y wziąwſzy po iednemu w pyſk, przenoſi ná mieyſce beſpieczniey ſze. Powiadaią że w Londynie widziano raz monſtrum wyrażaiące połową kota, á drugą połową ſzczura, co pewnie było ſkutkiem złączenia dwoch rodzaiow ſobie przeciwnych y nienawiſtnych. Kot zrzucony z gory nayważkſzey, zawſze upada ná nogi bez ſzwanku, nie żyie nad lat 12. lub. 15. Egipcyanie czcili koty za Bożkow, karali ſurowo ktoby kota zabił, w dziewali żałobę y brwi golili, á kota zabitego nabalsamowawſzy policzali między Bogow. Drapiąc kota po grzbrecie

cie pod włos wyſkakuią iſkry, co ieſt ſkutkiem elektryzacyi. Jedne tylko ſutro z kota może ſię przydać; poſpolſtwo czasem we Włoſzech karmią koty w koycach, y powiadaią że mięso ieſt podobne do zwierzyny. Znalezli ſię tacy, ktorzy przyſzli do tego ſzaleńſtwa przez upodobanie w kotach, że na ich mogiłach nadgrobki pisać kazali; iak Henryk III. Krol Francuſki, ktory nie mogł y ſpoyrzeć na mogiłę swego kota, bez uczucia w ſobie żalu y mdłości.

CHAT de ROCHER. Ieſt rybą morſka z rodzaiu nazwanego: *Rouſsette* Patrz tego ſłowa.

CHAT-HUANT. Patrz ſłową: *Hibou.*

CHAT-PARD. Ieſt zwierz srogi w Afryce, o ktorym dawni rozumieli że ſię rodzi z Lamparta y kotki, albo z kota y ryſia; ale to mniemanie upada, gdy porownywamy wielkość między sobą tych zwierząt, y czas noſzenia.

CHAT-VOLANT. Patrz ſłowa: *Chauve-ſouris.*

CHATAIGNE d' EAU. Patrz ſłowa: *Tribule aquatique.*

CHATAIGNE de MER. Patrz ſłowa: *Ourſin.*

CHATAIGNIER. *Kaſztan*, drzewo piękne y użyteczne, rośnie w kraiach umiarkowanych w Europie zachodniey; z kwiatu samca rodzi ſię owoc, y oſobno kwitnie od kwiatu samicy, lubo na iednymże drzewie. Na kaſztanach dzikich rodzi ſię owoc dobry lub podleyſzy według gatunku ziemi na ktorey rośnie. Sadzone kaſztany przynoſzą owoc piękny y wielki, á ná ten czas nazywaią ſię *Marrons.* Kaſztanow we Francyi rodzi ſię wiele, oſobliwie w Delfinacie, zkąd przywożą do Lugdunu, gdzie przedaią za kaſztany Lugduńſkie. Z kaſztanow pieką chleb, ale ieſt nie ſtrawny, y ci ktorzy go iedzą, są żołtey cery. W Limozie z kaſztanow robią kaſzę y gotuią w mleku, nazwaną *Chatigna* albo *Burzda.* Gorące, gdy kaſztany popuſzczaią wyroſtki, ſuſzą ie, gdyż tym ſpoſobem są bardzo smaczne, możnaby nawet z kaſztanow robić y piwo. Kaſztany udaią ſię ná gruncie piaſczyſtym y iłowatym, ziemi zaś twardey y bagniſtey nie lubią

Drzewo kaſztanowe teraz bardzo rzadkie, ſłuży do rożney roboty, drugie mieyſce trzyma po dębie, lubo dwa razy prędzey rośnie od niego, ieſt twarde, nie prochnieie, trzaſka w ogniu, y mało grzeie, używaią go do roboty Stolarſkiey, Snyceriſkiey, y robią obręcze. Ług z popiołu kaſztanowego farbuie płotno.

CHAUSSE-TRAPE. Tym imieniem nazywaią konchy z rodzaiu Walcow, ktore zowią także *Cheval de frise*. Ieſt także y roślina tegoż nazwiſka.

CHAUVE-SOURIS. *Niedoperz*, przez połowę ieſt ptak, á przez połowę zwierze czwornogie, ułożenie wewnętrzne podobne ma do zwierza, ieſt żyworodny, okrywa ſię włosami, lata iak ptak, kofteczki w nogach ma długie, ktore utrzymuią błonkę ſłużącą mu zamiaſt ſkrzydeł. Niedoperze są rozmaitego rodzaiu, naywiękſza rożnica bywa nosa y uſzu. W Afryce, w Madagaſkar y na innych wyſpach Azyi południowey, są tak wielkie iak kruki, iedne nazywaią ſię: *Chiens volants*, á drugie: *Rouſsettes*. Te zwierzęta nacieraią ná człowieka oślep, wśrod dnia uſiadłſzy ná twarzy zadaią rany okrutne, zabiiaią ptaſtwo y drobne zwierzęta. Z rodzaiu *Chiens volants*, podobne są y w Amerycę nazwane: *Vampires*, ktore ſię przyczepiaią do człowieka śpiącego albo do innego zwierzęcia, y wysysaią z nich krew aż na śmierć. Te to same są, ktore około rzeki Amazonu wygubiły wſzyſtkie bydlęta tam ſprowadzone, gdzie ſię iuż były zaczęły rozmnażać. Ztąd też podobno y dawni imaginowali ſobie owe Harpie drapieżne. Tego rodzaiu niedoperz gdy uſiądzie ná człowieku lub zwierzęciu, nie kąsa go, gdyżby ſię obudził, ale powoli przytknąwſzy ięzyk oſtry podobny do Troyzęba, wysysa krew do kropli.

CHAUVE-SOURIS CORNUES. Patrz ſłowa: *Andira guachu*.

CHELIDOINE ou ECLAIRE. *Jaſkołcze ziele*. ieſt dwoiakiego rodzaiu, wielkie ma kwiat nakſztalt krzyżyka, w ktorym ieſt sok żołty, oſtry y wygryzaiący, potrzeba go zażywać z wielką oſtrożnością, ſłuży na ukąſzenie od źmii, lub wściekłego zwierza, ale zażywſzy go nadto, wprawuie w rożne defekta. Jaſkołcze ziele mnieyſze z kwiatem rożowym, na mało ſię przydaie, procz tego iedynie, że zmięſzany sok iego z winem albo z maſłem, ſłuży na affekcye hemoroidalne, y dla tego nazywa ſię zielem od hemoroidow.

CHELIDOINE. Patrz ſłowa: *Pierre de Saſsenage*.

CHENE. *Dąb*. To drzewo ieſt poſpolite na nowym y na dawnym lądzie; rośnie pod Strefą umiarkowaną, na iednymże pniu ma kwiat samca y samicę, ale oſobno; á iako ſię dębina naylepiey rozmnaża z naſienia czyli żołędzi, tak też ieſt wielorakiey rozmaitości, y dla tego rachuią dębiny na 40. rodzaiow, oſobliwie we Wſchodnich Kraiach, y w Ameryce. W Wirginii ieſt rodzay dębiny z żyłkami czerwonemi. Chcąc rozmnożyć dębinę z żołędzi, potrzeba końce ponarzynać y pozaſzczepiać ziarka owocu, albo ie w mech pouwiiać, dla łatwieyſzego zeyścia. Jeżeli chceſz wyſadzać ulicę dębami, potrzeba wprzod żołądź ſiać na piaſku, potym one przeſadzaiąc w ziemię dobrą, trzeba korzonek przycinać, aby poboczne korzenie łatwiey ſię puściły, wyroſłe nawet daią ſię przesadzać, ale nie pewnie. Trwałość y twardość dębu ieſt w proporcyą iego wzraſtania, y tak na nizinie prędzey rośnie, ale drewno w nim ieſt miękſze. Znaleziono raz dąb tak ſzeroko gałęzie rościągaiący, że trzyſta czterech konnych, albo 4374. piechoty pod niemi w cieniu ukrywać ſię mogło. Widziano także y takie, ktore miały dyametru samego 35. ſtop, á wyſokości 99. Dąb każdy ieſt gniazdem niezliczonych robakow, ktore ſię na nim żywią. Dąb także żywi y rośliny niektore, iakoto: Jemiołę na nim rosnącą, mech, y Agaryk. Dębina bardzo ieſt zdatna do budowania okrętow, y wſzelkiey roboty. Dębina ſpuſzczona w czaſie przyzwoitym, wyſchła y zachowana od ſłoty, może trwać do ſześciuset lat. Chcąc żeby dębina była zielonawa, trzeba ią moczyć w wodzie, ktora wyciąga z niey ziemię, y

czyni drewno wyśmienite y nie podległe toczeniu robakow. Bil w dębinie iako y w innych drzewach na mało się przydaie, y dla tego Rzemieślnikom nie wolno go używać; chcąc iednak uczynić go twardym y zdatnym do roboty, potrzeba przed ścięciem dębu choć na rok okrzesać korę z drzewa, á to w czasie tym, kiedy drzewa sok puszczaią. Kory z dębu używaią Garbarze do wyprawy skor, ktora potym przydaie się ná gnoy do Inspektow. Ponieważ kwiat dębowy iest bardzo delikatny, dla tego żołędź nie każdego roku obradza, ktora gdy się zrodzi, iest bardzo użyteczna ná wykarmienie wieprzow, w ktorych czyni słoninę przewyborną. Podczas głodu trafia się że ubodzy z żołędzi chleb pieką, ale iest nie smaczny y niezdrowy.

CHENE VERD. *Dąb zielony.* Ten rodzay drzewa iest podobny kwiatem y owocem do dębu, z tą rożnicą że liście zachowuie całą zimę zielone, niektore z nich wyrastaią w wielkie drzewa. Drewno iest twarde, używaią go ná osi do wozow, y blochy do okrętow. Rośnie w Prowancyi, w Langwedocyi, w Portugalii y w Hiszpanii; ná tym drzewie oprocz innych przebywaią robaczki nazwane: *Kermes. Patrz tego słowa.* We Francyi sadzą go po Gaikach y szpalerach. Są także dęby zielone innego rodzaiu, ná ktorych rodzą się gałki słodkie, smakiem podobne do orzechow laskowych, w Hiszpanii przedaią ie po Rynkach.

CHENILLES. *Gąsienice.* Tych robakow są bardzo liczne Klassy; rachuią ich do stu pięćdziesiąt rodzaiow, wszystkie iednak prawie maią iedneż obyczaie, przymioty y sposob życia. Niektore maią szczegulny talent y dowcip godny podziwienia względem ich trwałości y potrzeb, z tych nayszacownieysze są dla pożytku, ktory czynią Jedwabne robaczki. *Patrz słowa: ver à soie.* Gąsienice nie maią w sobie nic iadowitego, iednakże te ktore są kosmate mogą nabawić świerzby, y dla tego trzeba ie brać w ręce z ostrożnością. Te robaki połaziwszy przez iaki czas po ziemi zabieraią się potym do innego rodzaiu życia,

cia, iedne zawiesiwszy się ná nożkach głową ná doł, okrywaią się plewką nakształt bawełny, y w postaci poczwarki czekaią momentu przemienienia się nowego. Drugie budują sobie grob z iedwabiu albo z ziemi, w ktorym przemieniwszy się w poczwarkę zostaią w tym stanie przez kilka miesięcy, á inne przez kilka lat iak nie żywe. Jak pierwsze, tak drugie, gdy przyidzie czas wylatuią Motylami. *Patrz słowa: Papillons.* Motyle przybrane w prześliczne y nayżywsze kolory, latаią po łąkach wysysaiąc z kwiatkow miod y uganiaią się za sobą z chuci miłosney. Gąsienice prawdziwe rożnią się od nieprawdziwych liczbą nog; te ktore maią szesnaście nożek, albo przynaymniey ośm, są prawdziwe, y przemieniaią się w Motyle; te zaś ktore maią więcey niż 16, przemieniaią się w muchy z ostrym pyskiem. Przymioty gąsiennic także rożnią się podług ich rodzaiu; iedne żyią w społeczności, á te naywięcey nam szkody czynią; szczęściem przynaymniey że ich familie nie są liczne, drugie żyią ná osobności; inne czułe na odmiany powietrza, albo dla uchrony od swoich nieprzyiacioł robią sobie rurki, w ktorych się ukrywaią w czasie, poki są robakami, iakie są Mole. *Patrz słowa: Teignes.*

CHENILLES à AIGRETTES, à BROSSES. *Gąsienice z czubami albo Szczoteczkami.* Znayduią się Gąsienice z czubem ná głowie nakształt pior, á inne ze szczoteczkami w rożnych kolorach. Te ktore są ná kasztanach maią czub na głowie rożowy, á to niektore z nich za trzecim wylenieniem się tey ozdoby nabywaią. Z tak pięknych gąsienic nie zawsze bywaią piękne motyle, iakie są: *Paśie-etendue.*

CHENILLES ARPENTEUSES. Tych gąsienic rodzay iest bardzo liczny, rożnią się kolorem, liczbą nog, y łażeniem osobliwym, ktorym zdaią się mierzyć to mieysce ktoredy łażą; zatrzymuiąc się na zadnich nogach, wspinaią się do gory, y oraz daley posuwaią, y dla tego nazywaią się: *Arpenteuses*, czyli Miernikami. Ktore leżąc spokoy

nie

nie trzymaią ſię proſto ná tylnych nożkach, nazywaią ſię: *Arpenteuſes en báton*, gdy nie łażą, zdaią ſię być nie żywemi, kroku zaś iednego nie uczynią, aby nie ciągnęły za ſobą nitki, ktora ich często zachowuie przyżyciu, poſtrzegłſzy albowiem iakie niebeſpieczeńſtwo, zsuwaią ſię po niey nakſztalt paiąka, y uciekaią. Stanąwſzy ná mieyſcu beſpiecznym wyzuwaią ſię z paięczyny, ktorą byli nasnuli łażąc do gory. Takowe gąſienice, ſpadaią często Damom na ręce, lub na ſzyię, y nie małym ſtrachem nabawiaią, lubo w samey rzeczy nie maią w ſobie nic ſzkodliwego, chyba rozgniecione, mogłyby ſprawić iakowe świerzbienie. Po lasach liścia na drzewie obiadaią y w ogrodach iarzyny. Prawie wſzyſtkie przemieniaią ſię w motyle.

CHENILLES du CHENE. *Gąſienice na dębinie.* To drzewo ieſt gniazdem niezliczonego robactwa y rozmaitych gąſienic. Nayznacznieysze nazywaią ſię: *Caſsini*, od nazwiſka ſławnego Aſtronoma, ktory uſtawicznie w gorę patrzył, dla

poſtrzegania gwiazd ná Niebie, iakoż w rzeczy ſamey te gąſienice trzymaią zawſze głowę do gory nakſztalt Aſtronoma. Gdy nadchodzi czas przemienienia ſię, ſpuſzczaią ſię z drzewa na ziemię, snuią komorkę y w niey przemieniaią ſię w Motyle. Inſze gąſienice ná dębinie w Maiu koloru żołtawego, nim ſię przemienią w poczwarkę, z oſobliwſzą zręcznością snuią pęcherzyk nakſztalt okrętu przewroconego, inne znowu na gałązkach robią pęcherzyki, przeplataiąc liſtkami nakſztalt koſzyka, zwierzchu wniście zamykaią, á wewnątrz wyścielaią iedwabiem. Te komorki tak ſztucznie wyrabiane, po wierzchu wydaią ſię nie pozorne, tu y owdzie przylepione do drzewa.

CHENILLES du CHOU. *Gąſienice na Kapuście.* Te robaki w dzień ukrywaią ſię we środku kapuſty á w nocy rozłażą ſię po wierzchu y ziadaią liście, y dla tego naylepiey w nocy przy latarni zbierać ie, chcąc zachować kapuſtę w całości. Z tych gąſienic rodzą ſię motyle białe, ktore po ogrodach

dach latają z kwiatu na kwiat y po kapuscie, Ikrę ſkładaią za liſtem kapuścianym nie na iednym mieyſcu, ale tu y owdzie. W niektore lata tak ſię ich wiele mnoży, że kapuſtę do ſzczętu ziadaią. Spoſob nayłatwieyſzy wygubienia ich, zbierać uſtawicznie, y kury niemi karmić.

CHENILLES CLOPORTES. *Gąſienice Stonogowe*, dla tego nazywaią ſię, że są tego kſztałtu co Stonogi, znayduią ſię na dębie, na chrościnach y na brzezinie; maiąc ſię przemieniać w poczwarki, przyczepiaią ſię do muru wiſząc na nitce. Z tych gąſienic rodzą ſię motyle nazwane: *Argus & petits Portequeues.*

CHENILLE COMMUNE. *Gąſienica poſpolita.* Te robactwo wiele czyni ſzkody po winnicach, y niezmiernie ſię mnoży po dwa razy na rok; iedna gąſienica przemieniona w Motyla, ſkłada czteryſta iay, za powtornym mnożeniem ſię, może mieć na milion potomſtwa. Temperament tych gąſienic tak ieſt mocny, że y naycięższe mrozy nic im nie ſzkodzą. Te robaki wyląglſzy ſię, zgromadzaią ſię na iedno mieyſce, y snuią razem nakſztalt paięczyny, w ktorey robią komorki, mieſzcząc ſię po pięcioro lub ſześcioro w iedney, zoſtawuiąc dziurkę, ktorą na wierzch wyłażą. W tych to komorkach ukrywaią ſię przed ſlotą, lub iakim niebeſpieczeńſtwem, á potym wyłażą y młode liſtki ziadaią. Chcąc ich wygubić potrzeba w zimie zbierać po drzewach koſzyki z paiączyny wiſzące, w ktorych ich naſienie zawiera ſię. Tey paiączyny wyczochrawſzy, możnaby do czego użyć, iako doświadczył *P. Guettard*, ktory z niey zrobił papier dosyć dobry, tylko że nie miał białości.

CHENILLE à DOUBLE QUEUE du SAULE. *Gąſienica na wierzbie z podwoynym ogonem.* Ta gąſienica ieſt bardzo wielka, bardzo rzadka, y w ſwoim rodzaiu osobliwſza. W ogonie ma dwie rurki, z ktorych kiedy chce, wypuſzcza nitki purpurowe, ktoremi iak biczem odpędza muchy, ktore maią tyle śmiałości że chcą ná niey ſkładać iaia ſwoie. Chcąc widzieć te nitki potrzeba z letka ukłuć ią ſzpilką, to ie

zaraz

zaraz wyciągnie. Przy głowie ieſt ſzpara w poprzek, z ktorey za dotknieniem tey gąſienicy, wyłażą ná wierzch cztery brodawki, w ktorych zawiera ſię wilgoć kwaśna iak ocet, ktora farbuie papier niebieſko. Do urobienia ſobie komorki używa wiorow z drewna, gdy zaś przyidzie czas że ſię przemieni w Motyla y chce wylecieć, wypuſzcza kilka kropel ſwego kwasu, ktory rozsypuie całą ſtrukturę. *P. Géofroy* nazywa takiego motyla: *Queue fourchue.* O obſerwacyach Anatomicznych tey gąſienicy, mamy iły Traktat napiſany przez *Pana Lyonnet.*

CHENILLES EPINEUSES. *Gąſienice kolczyſte* okrywaią ſię kolcami twardemi, ktore u iednych są gładkie, u drugich rozdarte, ukłucie od nich nie ieſt ſzkodliwe, nawet y nie świerzbi po nich tak, iako po gąſienicach kosmatych. Te robaki żyią w gromadzie na pokrzywach. Gdy nadchodzi czas przemienienia ſię w poczwarkę, snuią ſobie pęcherzyki na liſtku lub gałązce; potym zawieſiwſzy ſię ná nożkach zadnich, nadymaią ſię poki ſkorka ná nich nie pięknie, w ten czas dopiero zamiaſt gąſienicy ſtaie ſię poczwarka piękna koloru złotego, z tey nakoniec wylatuią prześliczne Motyle nazwane: *Papillons Paons, de Vulcain, & de petite Tortue.* Deſzczu krwawego, ktory w R. 1608. w Prowancyi ſpadłſzy, wſzyſtkich był przeſtraſzył, przyczyną były te motyle, wychodząc albowiem ze ſtanu poczwarki, wyprożniaią ſię z likworu czerwonego, ktory upadłſzy na ścianę, zoſtawił plamy, á te wzięte były za krople krwie, y za wrożbę przyſzłych nieſzczęśliwości. *Pan de Peirere* Naturaliſta biegły dociekł tego, y uſpokoił lud przeląkniony.

CHENILLES FAUSSES. *Gąſienice falſzywe.* Łatwo rozeznać można po liczbie nog, gdyż zawſze więcey maią niż 16. w czym rożnią ſię od prawdziwych, ktore nie więceey maią iak 16. á nie mniey nad oſm. Rozmaite ich są rodzaie, wſzyſtkie zaś przemieniaią ſię w muchy. *Patrz ſłowa: Mouches à ſcie.* Maiąc ſię przemieniać, kryią ſię w ziemię y tam snuią pęcherzyki, w ktorych ná boku zoſtawuią dziurkę do naciągania wilgoci z ziemi, poki są czerwem. W ziemi bardzo suchey, albo bardzo mokrey, te robaki giną, y wylęgać ſię nie mogą.

CHENILLE du FENOUIL. *Gąſienica koprowa.* Te gąſienice znayduią ſię ná koprze włoſkim, na marchwi naſienney y na zielu nazwanym świnia weſz, koloru są zielonego, w poprzek przepasane prążkami pomarańczowemi, z wierzchu głowy wypuſzczaią dwa rożki czerwonawe, ułożone w literę Y; do czegoby ſłużyły wiedzieć nie można. Te robaki w niedoſtatku liścia iedne drugich pożeraią. Motyle, ktore ſię z nich rodzą, są bardzo piękne, kładą ie między motylami nazwanemi; *Grands-Porte-queues.*

CHENILLES des HAIES. *Gąſienice po płotach.* Te robaki żyią w gromadzie po płotach, koloru są granatowego, w tyle kosmate, snuią paiączynę z iedwabiu atłasowego, z ktorego robią pęcherzyki na gałązkach w płocie, do tego iedwabiu przymięſzywaią troche smoły y woſku. Pod temi pęcherzykami (ktore potym twardnieią) mogą beſpiecznie ukrywać ſię, poki ſię nie odmienią w Motyle. Maią zaś tę przezorność, że w nich zoſtawuią dwie dziurki nie wielkie, przez ktore przechodzi powietrze, iedne z nich zalepiaią z letka gumą, ktorą Motyl uderzywſzy głowką, otwiera y wychodzi ná wolność.

CHENILLE des GRAINS. *Gąſienica w zbożu.* Ten robaczek ná pozor bardzo mały, potrzebuie wielkich względow z przyczyny ſzkody, ktorą czyni w zbożu, iako ſię przytrafiło przed lat 40. w Prowincyi iedney Francuſkiey nazwaney: *Angoumois.* Biegli Naturaliſtowie rewiduiąc Szpiklerze tey Prowincyi dociekli, że to były motyle pewne, przyczyną tak ſtraſzney ſzkody w zbożu. Po długim roſtrząśnieniu doſzli, że te motyle same przez ſię nie mogły pſuć zboża, ale przez robaczki, ktore ſię z nich rozmnażaią. Łączą ſię z ſobą w nocy, lub w ciemności, samica zapłodzona, ſkłada iaia kupkami po zbożu tu y owdzie, w każdey kupce będzie od czterech do trzydzieſtu iaiek, tak dalece że po iedney samicy będzie ná 90. iaiek tak

tak drobnych, że przez dziurkę zrobioną w papierze ſzpilką wypadać mogą. We 4. 6. lub 8. dni, gąſienica wylągłſzy ſię z iayka, dziurawi ziarno, y w nim ſię zamknąwſzy pożera go; tamże usnowawſzy ſobie pęcherzyk ſtaie ſię poczwarką, á potym przez dziurkę zoſtawioną w ziarku wylatuie motylem. Pęcherzyk nie zaymuie tylko do połowy ziarka, reſzta zawalona ieſt gnoiem odchodzącym z gąſienicy. Motyl przebiwſzy ſię przez dziurkę ſobie zoſtawioną wylatuie, y krząta ſię około nowego rozmnożenia, ktore zakończa ſię we 28 dniach; ieżeli powietrze ieſt umiarkowane, to rozmnożenie bywa pięć razy do roku. Na wiosnę pierwſze pokolenie wychodzi ze Szpiklerzow na rowninę, y tam na trawie puſzczaiącey ſię, ſkładaią naſienie, z ktorego rodzą ſię gąſienice, á potym obracaią ſię w motyle. Poſtrzeżono też że pola bliſkie Szpiklerzow były bardziey ſpuſtoſzone niż dalſze. Po żniwach iuż więcey motyle ze Szpiklerzow nie wychodzą, każdy Motyl żyie przez Mieſiąc; w dzień ſiedzą

ſpokoynie á w nocy okrywaią wſkroś zboże. Te roie motylow trzy razy do roku wylatuią; iedne na wiosnę, drugie w Sierpniu, á trzecie w iednym z naſtępuiących mieſięcy. Czasem o iedne ziarko zabiiaią ſię między sobą, y ginie ich wiele, częścią w potyczce, częścią z głodu, gdy nie może łatwo ziarka przedziurawić, ktore razem ieſt mięſzkaniem y pożywieniem iego. Naturaliſtowie wyſłani przez Miniſtra, na zabieżenie tak wielkim ſzkodom, ktore czyniły te robaki, doświadczyli że ciepło we 33. ſtopniu przez dwa dni utrzymywane, mogło ie do ſzczętu wygubić. Przez ciepło w ſtopniu 60. y gąſienice y motyle mogą w 11. godzin poſchnąć, nie ſzkodząc ani uymuiąc mocy zbożu, do wyrośnienia potym. Zaczym chcąc wygubić te robaki można po części zboże sypać w piec, zachowuiąc tylko iednoſtaynie ſtopień ciepła. Ten ieſt ſpoſob iedyny między inſzemi na wytracenie robakow w zbożu, opisany przez *P.P. Tylleta y Duhamela.*

CHENILLE SURNOMME la LIVREE. *Gąſienica nazwana pod Barwą,* dla tego, że w prążki białe, niebieſkie, y czerwone ieſt przybrana. Te gąſienice żyią w gromadzie, łażą po drzewach wſzelkiego rodzaiu y czynią wielkie ſzkody. Przykrycie snuią ſobie wſzyſtkie razem, pod ktorym żyią w zgodzie, y wyiadaią wſzyſtkie liście w bliſkości będące. Gdy w iednym mieyſcu obiedzą, przenoſzą ſię na inne, y znowu inne przykrycie ſobie robią. Ruch w ſobie maią oſobliwſzy, ktorego przyczyny dociec nie podobna; naiadłſzy ſię albowiem gdy leżą w kupie, głowki im ſię do gory podnoſzą, z takim impetem, że przykrywſzy ie ſzklanką, brzęk wydaią iak we dzwonku. Pęcherzyki, ktore ſobie robią, są koloru żołtego. Motyle z tych gąſienic ſkładaią naſienie ſztucznie, niby w pierścionki naokoło gałązki, przylepiaiąc go niby kleiem iakim, To naſienie w Jeſieni złożone tak ieſt trwałe, że mu ani ſloty, ani naycięższe mrozy w zimie nie ſzkodzą. Poſtrzegłſzy ie trzeba pſuć nie odwłocznie, chcąc uniknąć ſzkody w drzewach.

CHENILLE MAÇONNE. *Gąſienica nazwana mularzem,* dla tego że do roboty ſwoich pęcherzykow, używaią drobnego piaſku, ktory zbieraią na murach świeżych.

CHENILLE à MANTEAU ROYAL. *Gąſienica w płaſzczu Krolewſkim.* Ta gąſienica ieſt wyraz godności przemiiaiącey, gdyż przez kilka dni młodości ſwoiey ieſt brunatna, y ma na ſobie mieyſcami centki czerwone nakſztalt Lilii. W pięć lub ſześć dni tę piękność traci, á natomiaſt bierze ná ſiebie kosmacizne długą, od ktorey (nie oſtrożnie dotknąwſzy ſię) ręka świerzbi.

CHENILLE MARTE ou HERISSONNE. *Gąſienica Koſmata.* Ten robak ieſt brzydki dla ſwoiey formy y kosmacizny rudawey, łazi dosyć śpieſzno po liściach wiązowych, w Sierpniu złazi na trawę, obwiia ſię w pęcherzyk, przemienia ſię w poczwarkę, á potym w motyla, potrzeba ſię iey dotykać oſtrożnie.

CHENILLE de la MOUSSE des PIERRES. *Gąſienica na mchu ſkalnym.* Ta gąſienica z rodzaiu nie wielkich, pracuie z taką zręcznością

nością około swego mięszkania, że iey ciężko dostrzedz. Zrywa zdziebła ze mchu rosnącego ná kamieniu, y wraz ze swoią osnową robi bardzo piękny pęcherzyk, ktorego ciężko doyrzeć, chyba przez to, że iest troche wyżey od ziemi podniesiony.

CHENILLE MINEUSE de FEUILLES de VIGNE. *Gąsienica na liściu winnym.* Ta gąsienica przemieszkiwa we środku liścia winnego, y żyie substancyą z niego wewnętrzną. Gdy przychodzi czas przemienienia się, przędziela ná dwoie swoie mięszkanie y nim się okrywa; przechodząc z mieysca ná mieysce, wyciąga się, y snuie pęcherzyk z iedwabiu, do ktorego przywiązawszy nitkę, ciągnie go za sobą, y toż samo coraz daley powtarza. Slad iey wydaie się przez gruzołki ciągnące się od siebie ná poł linii, ieden od drugiego. Ta gąsiennica przemienia się w bardzo pięknego motyla, ze skrzydłami czarnemi, ktorego głowa, ciało y nożki są koloru srebrnego.

CHENILLES à OREILLES. *Gąsienice z uszami* nazywaią się dla tego, że po obydwoch stronach głowy maią czubki z włosow czarnych; ziadaią liście na Jabłonkach y dębinie, czyniąc wielkie szkody w Kwietniu. W Sierpniu znayduią ná pniu ściętym siatki usnute z iedwabiu szaro-białego, ktore są gniazdem nasienia tych gąsienic. Ile możności trzeba ie psuć, gdyż na wiosnę wylągłszy się, rozłażą się po drzewach y psuią liście. Motyl nazwany *Zigzag*, rodzi się z takich gąsienic.

CHENILLES du PIN. *Gąsienice na Sosnie.* W Kraiu nazwanym *Gex*, między gorą *Jura* y Szwaycarami, postrzeżono te gąsienice, koloru są rudawego, żyią w gromadzie y przebywaią iedynie ná Sośninie, gdzie snuią razem pęcherze iedwabne w kolorze srebrnym, tak wielkie iak melony, zatrudniaią się tą robotą od wiosny aż do zimy. Ten iedwab zbieraią y nie zwiiaiąc prosto zgniotłszy w ręku, przędą, y robią pończochy dosyć dobre. Te gąsienice rozmnożywszy w kraiach sośniną okrytych możnaby mieć znaczny zbior iedwabiu, zwłaszcza że sośnina zawsze iest zielona, y robaki mogłyby zawsze mieć zniey swoie wyżywienie.

CHENILLES PROCESSIONAIRES. *Gąsienice pasmem łażące*, żyią razem y przebywaią na dębinie, gdzie snuią sobie przykrycia, z ktorych w nocy wyłażą y ogryzaią liście. Pochod ich iest bardzo regularny, gdyż żadne woysko w lepszym porządku postępować nie może; uszykowawszy się w rzędy ná czele woyska, idzie iedna na mieyscu wodza, za nią dwie, po tych trzy, potym cztery, á nakoniec pięć, za temi dopiero cała gromada. Czasem iednak ten porządek odmieniaią, ciągnąc się po drzewie pasmem, gdzie dostawszy się do liścia pożeraią ie, nie psuiąc bynaymniey ani mieszaiąc swoich szykow. Po skończonym rabunku, w dobrym porządku powracaią pod swoie namioty do gniazda. Gdy się maią przemieniać, robią sobie pęcherzyki każda dla siebie, ktore razem złączone, wydaią się z daleka iak placek, albo nakształt paiączyny dawney, lub grzyba przyrosłego do drzewa. Gniazda takowe bywaią długie na pułtory stopy; zepsuwszy ie nie ostrożnie, zwłaszcza gdy są dawne, zakurza się z nich proch bardzo subtelny, ktory padłszy na ciało, nabawia przez kilka dni mocnego świerzbienia, á gdy padnie na powieki sprawuie zapalenie oczu, ktore trwa przez cztery lub pięć dni. Lekarstwo iest doświadczone na to, oliwa, y pietruszka.

CHENILLE SPHINX. Patrz słowa: *Sphinx.*

CHENILLE du THITYMALE. *Gąsienica* na zielu nazwanym: *Wilcze mleko.* W Maiu y w Czerwcu te gąsienice obsiadaią to ziele, ktorego listki są podobne do Cyprysowych. Sok tego ziela mleczny y przykry iest dla nich smacznym y delikatnym pożywieniem. Pęcherzyki swoie robią w ziemi, w ktorych przemieniaią się w poczwarki, á potym w motyle przecudney piękności, nazwane: *Sphinx éperviers. Patrz słowa: Sphinx.* Lot maią prosty y tęgi, składaią nasienie, z ktorego w iednym roku wychodzą gąsienice y motyle. W niedostatku wilczego mleka, można ie żywić zielem nazwanym: *Skoczek mnieyszy.*

CHENILLE à TUBERCULE.

CULE. *Gąsienica z guzikami.* Ta gąsienica iest bardzo gruba, przybrana w guziki niebieskie, nakształt koloru Turkusowego, z daleka wydaie się iakby wysadzana kamykami. Niektore z nich maią guziki żołte albo rożowe. Te ktore są z guzikami niebieskiemi robią pęcherzyki z szarego iedwabiu, nakształt bębenkow czyli więcierzy na ryby, á to dla tego aby nieprzyiaciel nie wlazł do nich, á motyl aby łatwiey z nich wyleciał, zkądteż takowy pęcherzyk nazywaią bębenkiem. Skoro motyl z pęcherzyka chce wyłazić, nitki z iedwabiu uginaią się, iakby były ná sprężynie, y czynią mu wolne wyiście. Z tych gąsienic rodzą się motyle nocne wielkie, średnie, y małe, nazwane: *Paons.*

CHENILLE-PLANTE. *Pacierzyczka ziele.* Owoc tey rośliny iest zielony, okręca się nakształt gąsienicy; przez uciechę kładą go czasem do sałaty, dla przestraszenia tych, ktorzy się boią gąsienic.

CHERSEA. *Wąż* z rodzaiu Padalcow, ktorego ukąszenie sprawuie straszliwe

skutki. Człowiek albowiem od niego ukąszony, staie iak wryty, zapomina się, y serce w nim bije, potym zasypia, włosy opadaią, członki łodowacieią, ciało gniie, nakoniec umiera.

CHERVIS. *Kuczmerka swoyska.* Korzenie tego ziela są bardzo dobre do iedzenia. *P. Margraff* pokraiawszy ie y nalawszy Spirytusem, wyciągnął sol efsencyonalną podobną do cukru.

CHEVAL. *Koń.* To bydle lubiące wolność, nie cierpiące podległości y bryklíwe, daie się iednak łatwo powodować y ieździć. Dzikie konie żyią stadami w zgodzie y iedności, na weyrzenie człowieka zatrzymuią się, y patrzą ciekawie bez zalęknienia; potym ieden z nich wychodzi na przod z miną zuchwałą, y chrapnąwszy nozdrzami ucieka, á za nim całe stado wolnym krokiem postępuie. Człowiek dowcipny z natury, podbił sobie pod moc swoią to dzikie zwierze; złowiwszy go albowiem ná Arkan, ieździł, y sposobnym uczynił rożnego ćwiczenia. Koń tracąc swoią wolność, nie stracił iednak zacności y siły, o-

wszem nabył wdzięków y zmysłności. Ieżdżaią go do parady y do pracy, staie się łagodnym y daie powodować ręce go kieruiącey. Persowie przedtym przyuczali swoie konie do przykłękania, dla łatwieyszego wsiadania Jeźdzcom. Wędzidła y ostrogi są hamulcem y bodźcem dla nich. Koń w potyczce pełen iest odwagi y ognia, sam odgłos broni, y Armat, zachęca go y zapala do odniesienia zwycięstwa. Na polowaniu także niemniey iest ochoczym. w pracy domowey nie spracowany, podeymuie wraz z Panem swoim upały słoneczne, srogość zimna, utrudzenia w podróży, y fatygę w ubieganiu się do mety ná wyścigi, w czym naywięcey popisuią się konie Angielskie. Wdzięczny za starania swego Pana około siebie, posłuszny mu iest we wszystkim, zna po głosie, y daie się głaskać. W Arabii konie sypiaią w iednym namiocie z Panem, znoszą żarty im wyrządzane, nie śmieią y ruszyć się w nocy, boiąc się ich obrazić, á potym przez cały dzień stoią przy namiocie pod siodłem. Skoro Arabczyk wsią-

dzie na konia, y ściśnie z letka nogami, natychczas puszcza się iak strzała, y przesuwa płoty y rowy, ktore mu się trafią na drodze. Numidyiczykowie przedtym biegali ná koniach stoiąc, siedząc, albo leżąc, ktore bez wędzideł y cuglow latały, wstrzymywały się y zwracały, szczegulnie na ieden głos. Przymioty konia domowego, łączą się z dobrocią charakteru iego; tak trafiło się w pewnym mieyscu, że konie na stayni maiąc dostatkiem obroku, poddawały same, iednemu staremu koniowi, ktory tylko z ich łaski żywił się. Chod naturalny konia, iest kroczo, szłapio, kłusem, y galopem, truchtem zaś y przez nogę, iest naganny. Koń rże, y pokazuie zęby, wyrażaiąc głod, radość, chuć pożądliwą, y inne poruszenia duszy swoiey. Uszy opuszczone, oznaczaią zmordowanie, iedne ucho na przod, drugie w tył schylone, znaczy cholerę, uszy obie do gory trzyma w tę stronę, z ktorey słyszy iaki szelest. Morda zimna, y piany w pysku, znaczą zdrowie y temperament mocny. Oczy wpadłe albo

nie rowney wielkości, okazuią wzrok krótki, zły y delikatny. Zęby pokazuią regestr, czyli wiek iego do ośmiu lat. Między rozmaitym rodzaiem koni, naypierwszy y nayszacownieyszy iest Arabski, inne zaś rodzaie, są tylko odmianą pochodzącą z pomięszania rodzaiow. Naypięknieysze konie do parady y do polowania, przychodzą do Francyi z Barbaryi, z Anglii y Lemowiku; pod Kawaleryą, z Hiszpanii, z Węgier, z Danii y z Normandyi; do zaprzęgu zaś z Neapolu, z Danii, Hiszpanii, Hollandyi, Normandyi, Bretanii, Piktawii, Burgundyi y Gaskonii. Staraią się mocno zawsze do stada dobierać pięknego rodzaiu Klacz y Ogiera, ktoryby nie tylko miał zewnętrzne talenta, ale też naturę dobrą y odwagę. Na wiosnę iest czas stanowienia koni, ktore naywięcey zależy od dobrego ogiera. Stanowią zaś tym sposobem: Spędziwszy Klacze na iedno mieysce, wyprowadzaią nayprzod wałacha, ktorego Klacze nie grzeiące się, ze wszystkich stron kopią nogami, ktore na ten czas nie powinny być

kowane; w tym gdy Klacz rozgrzana sama się iemu nadstawia, wałach rospalony odporem tamtych, natężywszy sił, gdy iuż się gotuie wleść na nią, poniewolnie odprowadzaią go do stayni, á na iego mieysce prawdziwego Ogiera stawiaią, ktorego z ceremoniami dwoch staiennych prowadzą na linkach. Stanąwszy na placu Ogier zapala się chucią, ktorey znakiem iest rżenie, y pryskanie nozdrzami. Drudzy dwaystaienni trzymaią Klacz, ieden za uździenicę, á drugi podnosi ogon, á to z wielką ostrożnością, aby naymnieyszy włos nie ranił Ogiera. Ten gdy się odprawi z iedną, puszczaią go do drugiey, co trwać może przez trzy miesiące, co drugi dzień. Na końcu iedenastego miesiąca, Klacz rodzi stoiąc; zrzebie sie do siedmiu miesięcy y dłużey, á gdy więcey nie tęskni do Matki, puszczaią go na trawę. W niedostatku matki, karmią otrębami y przyuczaią do siana. Zrzebięta młode w lecie przez dzień y na noc, trzymaią na paszy, aby się przyzwyczaiały do trudow y słoty. W ośmnaście miesięcy, albo we dwa, lub

lub trzy lata, przystępuią do pokładania Zrzebcow na wiosnę albo w Jesieni. Związawszy nogi kładą zrzebca na ziemi, otwieraią mosznę, y wyrzynaią iądra, á opatrzywszy dobrze ranę, puszczaią wolno. Potrzeba iednak codzień przemywać wodą zimną, albo serwatką, poki się nie zgoi. W czwartym roku zrzebiec iest zdatny do wsiadania. Wychowanie domowe y praca, ktorą podeymuie, iest przyczyną koniowi wielu chorob, ná ktorych się poznawaniu, iest nauka udzielna. Koń żyć może do 25, lub 30. lat, po śmierci iego, człowiek ma w zysku skorę, włosie, y kopyta; z włosia robią sita, smyczki do Instrumentow muzycznych, poiazdy, krzesła, y poduszki wypychaią. Siedlarze y Rymarze skor końskich używaią do swego rzemiosła, á z kopyt robią grzebienie.

CHEVAL MARIN. Patrz słowa: *Hippocampe.*

CHEVAL de RIVIERE. Patrz słowa: *Hippopotame.*

CHEVALIER. Iest ptak wodny z rodzaiu Łysek, przebywa na łąkach, stawach y rzekach, mięso ma delikatność y zapach wdzięczny.

CHEVECHE. Patrz słowa: *Chouette.*

CHEVRE. *Koza.* To zwierze domowe ma zmyślność, chybkość, á czasem krnąbrność. Z trudnością znosi zimno, lubi się parzyć ná słońcu, przez temperament mocny nie szkodzą mu żadne zioła, z ktorych naybardziey lubi wilcze mleko; żuie iak krowa, parkoci się w iesieni, w pięć miesięcy okociwszy się, wydaie na świat iedno albo dwoie Koźląt, á bardzo rzadko troie, lub czworo. Koźlęta ssą przez cztery lub pięć tygodni; mleko kozie iest słodkie, letkie, y zawiera w sobie nieco substancyi z tych ziol, ktoremi się koza pasie, y dla tego potrzeba mieć przezorność w przepisywaniu koziego mleka, na uleczenie żołądka, gdyż zamiast pomocy, czasem zaszkodzi. Widziano raz że koza słysząc płaczące dziecie opuszczone od matki, przystąpiła do niego y karmiła iak swoie. W naszym wieku we Francyi Damy niektore powierzaią kozom dzieci swoie, do wykarmienia zamiast mamki, y często takowe wychowanie udaie się. Z koziego mleka robią

sery dobre. Kozy Angurſkie w Natolii, y Herakleyſkie w Romanii, maią włos długi, biały, y bardzo miętki, mięso ich nie ma smaku zwierzyny; z wełny tych koz, robią nayprzednieyſze kamloty. Wełna z koz Indyiſkich, z Azyi mnieyſzey y z Barbaryi, ieſt bardzo znaioma Europeyczykom, gdyż ią zakupuią do fabryk materyalnych, á czasem mięſzaią y do lnianych.

CHEVRE des ALPES. Patrz ſłowa: *Chamois.*

CHEVRE à MUSE. Patrz ſłowa: *Gazelle.*

CHEVRE-FEUILLE. *Kozi powoy womny.* To drzewko można naginać rożnym kſztałtem iak ſię podoba, można z niego robić ulice ſklepione, Altanki, y Arkady w ogrodach. Łodyga rozwesela oczy swoią barwą, liście zielonością, á kwiat przyiemnym zapachem y pięknością. Roſkrzewia ſię łatwo z wyroſtkow y gałązek z kolankami, lubi cień, y okręca ſię w koło drzewa. Z kwiatkow iego można mieć ukontentowanie od wiosny aż do ieſieni, połączywſzy rożne gatunki; ranny kwitnie na końcu Kwietnia, Rzymſki w Maju, Angielſki biały y czerwony w środ Maju. Niemiecki, ktory rośnie we Francyi po lasach, kwitnie w poł Czerwca, gatunek zielony, zachowuie zieloność liści przez cały rok, y kwitnie od Czerwca aż do Października; Amerykańſki ieſt troche delikatny, trzeba go na zimę przykrywać ſłomą. Wirgińſki kwitnie od Maja aż do Jeſieni w kolorze ſzarlatnym, ale nie pachnie. Woda dyſtyllowana z kwiatkow ktoregokolwiek z tych gatunkow Powonu, ieſt bardzo dobra na zapalenie oczu. Sok z tey rosliny ſłuży na rany.

CHEVRETTE SALICOQUE CREVETTE. *Paiąk morſki.* Ten Pław ſkorupiaſty znayduie ſię w ſtronach Santonii, y po innych mieyſcach we Francyi, bardzo ich wiele załawiaią w Garonnie. Między temi znayduią czasem takie, ktore w przednich łapkach trzymaią ikrę z ryby morſkiey ięzyczaſtey, nazwaney *Sole. Patrz tego ſłowa.* Te paiąki w Garonie łowione, maią tę oſobliwość, że ktore bliżey morza poławiaią ſię, w gotowaniu czerwienieią, á inſze bielebieleią, chociaż prawie są iednego gatunku. Przyczyną tego będzie zapewne albo natura Pławu, albo przymiot wody, w ktorey są gotowane. Ten pław w rzekach czyli ſpoczywa, czyli pływa, zawſze wywraca ſię na płaſk, zawiiaiąc ogonem y nogami ku głowie.

CHEVREUIL. *Sarn.* To zwierze leśne ieſt kſztałtne, wesołe, żywe, letkie, prętkie, chytre, ſtateczne w miłości, y nie odſtępuie samicy, swoiey towarzyſzki, ktora wpoł ſzołta mieſiąca, na początku wiosny, rodzi dwoie sarniąt, samczyka y samiczkę, ktore z pilnością wielką wychowuie. Te zwierzęta ſpokoyne przywykłſzy do życia ſpołecznego, kochaią ſię ściśle, y nie odſtępuią od ſiebie. Podczas bekowiſka, ktore bywa ná końcu Października, Samiec ociec odpędza od ſiebie dzieci, aby w ſkrytości użył uciechy. W 15. dni bekowiſka, dzieci powracaią do Matki, ktorych ona mile przyimuie; tym czasem poki podraſtaią przez zimę, żyią po braterſku, ſkoro zaś nadchodzi czas bekowiſka, wziąwſzy ſię brat z ſioſtrą, idą w las na uſtronie, y ſtaią ſię rodzicami nowego pokolenia. Sarn zrzuca rogi ná końcu Jeſieni, ktore mu przez zimę odraſtaią, Jeleniowi zaś przeciwnie aż na wiosnę. Ta rożnica pochodzi ztąd że Sarn ſkromnie używa ſwoich uciech, á Jeleń do oſtatniego wyniſzcza ſię. Na Sarny (ktore zawſzę na wyżſzym mieyſcu przebywaią) poluią gończemi psami, á że mocnieyſze exhalacye wypuſzczaią z ſiebie niż Jelenie, tedy y psy wziąwſzy trop, z większą żwawością y ochotą za niemi gonią. Gdy iuż z bliſka natrą psy na sarnę, udaie ſię do wykrętow, iuż bowiem ucieka, iuż znowu powraca, iuż nakoniec wykręciwſzy ſię w koło, przypada brzuchem do ziemi y uczaia ſię tak, że czasem psy chodzą koło niey, á nie mogą trafić. Pomimo iednak tych wykrętow przez affekt Oycowſki ku dzieciom, daie ſię często ułowić; Myśliwi albowiem zmyśliwſzy głos młodego sarnięcia, przywabiaią do ſiebie y ſtrzelaią. Sarn może ſię dać ułaſkawić, tak iednak, że nie zapomina nigdy o ſwoiey naturalney dzikości, z pragnieniem

niem wybicia się ná wolność, y dla tego nie trzeba mu nigdy dowierzać. Potrzeba ie chować w obszernym zwierzyńcu, gdyż samcy miewaią swoie chimery; upatrzywszy sobie albowiem coś do niektorych osob, rzucaią się ná nie, tłuką rogami y nogami depczą. W pewnym zwierzyńcu chowano samca, y lubiono się z nim pieścić, ale w czasie bekowiska, tak się zrobił dzikim, że ludzi kaleczył, á osobliwie Damy, ktorych cierpieć nie mogł, musiano go więc oczyścić, ale skoro to uczyniono, po zrzuceniu rogow, iuż więcey inne nie odrastały, tylko się ná tym mieyscu uformował nadrostek błonisty, okryty szerścią nakształt peruki fryzowaney, co potym uczyniło go bardzo ciekawym. Gdy skrobiąc się odpadł mu kiedy iaki kawałek z tego nadrostku, zaraz go ziadał z chciwością, á na wiosnę natomiast inne wyrastały. Co za osobliwszy związek między wyrastaniem rogow, y członkami rodzenia!

CHEVREUIL MUSQUE. Patrz słowa: *Gazelle.*

CHEVROTIN ou PETIT CERF. *Jelonek.* To zwierzątko ładne, iest bardzo delikatne, urody cienkiey y wysmukley, daie się ułaskawić, y iest przywiązane do człowieka, biega za nim wyskakuiąc y koziołkuiąc; skacze z muru więcey niż na 12. stop wysokości, ale prętko się morduie. Murzyni łapią go w biegu, wielkości będzie młodego zaiączka. Temperament tak ślicznego zwierzątka, iest tak delikatny, że nie może być przewiezione za morze, ani żyć tylko w kraiu gorącym. Znayduią się zaś w Jawie, w w Ceylan, w Senegal, w Congo, y w Indyach. Indyanie nożki ielonkowe oprawne w złoto, rozdaią w podarunku.

CHIEN. *Pies.* To zwierze zostaiące na wolności w pierwiastkowey naturze, żyie w kompanii z drugiemi. W kraiach dzikich znayduią ie stadami, sprawne, śmiałe, y pryciśnione potrzebą, łapią lwy, y inne bestye dzikie. To zwierze iest naypierwsze ze wszystkich, ktore sobie człowiek przyswoił, maiąc rościągnąć swoie panowanie nad innemi zwierzęty, w czym nie wiele użył trudności, aby go rozwłoczonego przywiązał do iednego mieysca. Wpływanie położenia kraiu, przyłożyło się po części do odmiany ich, iako y innych Istności natury. Pies przeniesiony daleko od swego oyczystego kraiu, bardzo odmienia się, gdyż plemie iego wyradza się, y nawet kształt początkowy odmienia. Toż znowu plemie przeniesione gdzie indziey, czuie nową w sobie odmianę. Ztąd pochodzi owa niezliczona rozmaitość rodzaiu między psami, iakie są: Brytany, Duńskie Charty, Ogary, Gończe, Taxy, Pudły, Wyżły, Pokurcze, Kundle &c. Pod niektoremi Strefami skutek odmiany bywa osobliwszy. Duński piesek mały przeniesiony do Turcyi, w cztery lata traci głos y szerść, weyrzenie y wycie ma smutne, słowem na nic się nie przydaie. W Peru pies gdy traci swoie talenta y głos, stale się pokarmem tegoż szacunku, co y zwierzyna. Murzyni y Kanadyiczykowie dzicy, maią za specyał ieść pieczonego psa. We Francyi y po innych kraiach, iedna tylko skora ze psa iest użyteczna, robią z niey rękawiczki męskie y Białogłowskie. Zdaie się że natura, ktora tak pozwoliła rodzaiowi psow rozrodzić się, zabroniła iednak mięszać się z innym zwierzęciem; y tak pies nigdy nie łączy się z wydrą, z wilczycą, liszką, ani bobrem, lubo te zwierzęta maią nieiakie podobieństwo do niego, co pewna iest z doświadczenia. Pies łączy się w każdym czasie, suka grzeie się dwa razy do roku przez dni 15. złączenie stale się łatwo, ale po dopełnionym zapłodnieniu, z trudnością rozłączaią się; z przyczyny nabrzmienia członka, y dla tego gwałtowne rozerwanie mogłoby ranić, osobliwie sukę. Suka szczeni się we dwa miesiące y miewa pięcioro, sześcioro, á czasem y dziesięcioro szczeniąt, ktora sama karmi y liże częścią z miłości, częścią dla ochędostwa. Ze zbytniego ochędostwa, wypiia po nich urynę, y ziada łayna ich. Gdy iey kto zabiera szczenięta, broni warcząc y poglądaiąc żałośnie za człowiekiem, porzucone na ziemi bierze po iednemu w pysk delikatnie, y zanosi do gniazda. Pies domowy nie żyie zielem, tylko czasem ziada

trawę dla lekarſtwa, ktore go purguie. Ordynaryinym iego pokarmem ſą odrobiny ze ſtołu Pańſkiego. Łayno pſie wchodzi do lekarſtwa na purgans, pod nazwiſkiem *Album Græcum*, na ktore nie pada żaden robak, y oſtrością swoią wypala trawę. Pies nim ſię układzie, obraca ſię kilka razy w koło, ſpiąc marzy, ruſza nogami, y ſzczeka przez sen; nie ſpotka ſię z drugim pſem, żeby mu nie miał powąchać pod ogonem, czy to dla smaku, czyli przez grzeczność, nie wiem. Zęby ſprochniałe y ſzerść biała, oznaczaią pſa chorowitego. Przeżywſzy lat naywięcey 15. zdycha. Machometanie maią dla psow chorych Szpitale, y naznaczaią im ordynaryą dożywotnią, za ich uſługi wierne. To zwierze domowe, ieſt bardzo użyteczne dla człowieka, y ſpoſobne do nauczenia ſię rożnych ſztuk y talentow; y tak kundle y muce, zalecaią ſię wiernością ku Panu, ſtrzegą trzody, zawracaią, naganiaią na iedno mieyſce, będąc gotowi pełnić roſkazy paſterza y bronić owiec lękliwych od wilczey paſzczy. Ogary zaś y Charty, w oczach swego Pana ścigaią za zaiącem, sarną, lub okrutnym dzikiem. Wyżły wiatrem wietrzą rozmaite ptaſtwo, y do niego ſtaią, daiąc rożne znaki Strzelcom, bliſko znayduiącey ſię zwierzyny. Gończe gonią głosem zaiąca, lisa, y inne zwierza. Duńſkie biegną przed karetą, oznaymuiąc przybycie bogatego y możnego Pana; Słowem pies, ieſt to ſłużący, pewny, y czuyny, zawſze gotowy do obrony od złodzieia, lub w niebeſpieczeńſtwie życia zoſtaiącego Pana, za ktorym idzie wſzędzie y aſsyſtuie, łasi ſię, y ſłucha bez uporu. Jeżeli w czym wykroczy, uniża ſię, á odebrawſzy karę, liże tę rękę, ktora go ukarała; nic nie może go odwabić od wierności, zawſze powraca do Pana, nie łakomi ſię na lepſzy byt u innego, ale choćby mu było naygorzey, ſłuży Panu naygorſzemu, y nayuboższemu. Rozmaity ton ſzczekania, ruſzanie oczu, nadſkakiwanie, y merdanie ogonem, są to wyrazy, ktoremi chce okazać swoie pragnienia. Przywiązanie, wdzięczność, tęſknota z nieprzytomności, radość

radość z powrotu Pańſkiego są dowodem oczywiſtym charakteru iego. Nie gniewa ſię tylko na nieprzyiacioł tak swoich iako y swego Pana, gniew swoy oznacza naieżaiąc ſzerść, warcząc y wyſzczerzaiąc zęby. Wiadoma ieſt każdemu hiſtorya o pſie, ktory nieraz y mieyſce y zaboycę swego Pana wydał. Pies podlega wielu chorobom, iakie są kurcz, kamień, kolka, parchy &c. ale nie maſz nic nieſzczęśliwſzego y dla niego y dla ludzi, iako wściekliznа, ktorey przyczyną bywa niedoſtatek pożywienia, á naybardziey wody, czego ieſt dowodem zapalczywość ślepa, y wſtręt do napoiu. W tym ſtanie będąc nie zna nikogo, ukąſzenie iadowite, zaraża inne bydlęta tąż samą wściekłością; ludzie nawet ukąſzeni doznaią tych samych ſkutkow, á co większa, nie mogą ratować ſię żadnym trunkiem, gdyż nie wiem dla czego zaraz im ſię wraca do gardła. Nayſkuteczniey ſzym lekarſtwem na wściekliznę dla człowieka są kąpiele zimne, zanurzanie w morzu, Lebiotka ziele, y maść z merkuryuſzu. Na psa wściekłego nie ma ſpoſobu, tylko w łeb ſtrzelić. Gdy pies ukąſzony ieſt od drugiego, chcąc doświadczyć ieżeli ieſt wściekły, trzeba mu poſtawić wodę do picia, albo zabitemu wytrzyć zęby kawałkiem pieczeni, y podać psu zdrowemu, ten gdy powącha y nie przyimie z uſtawicznym ſzczekaniem, będzie to pewnym dowodem wściekłości psa zabitego.

CHIEN CRABE. Ieſt rodzay psow w Gwayanie, kſztałtem podobny do liſow, á ſzerścią do zwierzęcia nazwanego *Chacal*. *Patrz tego ſłowa*. Nazywa ſię *Crabe* dla tego, że lubi bardzo raki morſkie y inne pławy w ſkorupach.

CHIEN de MER. *Pies morſki*. Tę rybę dzielą na wiele rodzaiow, w ſzczękach ma niezmiernie wiele zębow oſtrych. Są bardzo żarłoczne, woynę toczą z rybami, częścią mocą, częścią napędziwſzy ie w ciaśninę pożeraią. Skory z tey ryby, ponieważ na niey ieſt groſzek twardy, używaią do polerowania rożnych rzeczy.

CHIEN VOLANT. *Patrz ſłowa: Chauve-Souris*.

CHIQUES, ou POUX de PHA-

PHARAON. Ieſt robaczek mały na wyſpach Antyl-ſkich, ktory iak ſię wpiie za ſkorę albo paznogieć, ciężko go wygubić, gdyż zoſtaiąc w ciele, wyraſta iak ziarko grochu, ſprawuie niezmierne świerzbienie, y nie zapobiegłſzy temu, robią ſię wrzody. Na to nayleplze lekarſtwo smarować maścią z żywego srebra; Chcąc ſię uchronić od nich, potrzeba ſię wysmarować tytiunem. Te robaki wpiiaią ſię małpom, pſom, kotom, y innym zwierzętom. *Patrz ſłowa: Tiques.*

CHOU. *Kapuſta* ieſt rozmaitego rodzaiu. Dawni przypisywali kapuście wielkie przymioty. Kalafiory są smaczne y zdrowe, ale Brokole delikatnieyſze ktore nawet za prawdziwe mogą uyść, z wyroſtkow na kalafiorach, pozrzynawſzy im wierzchy, iak robią w Anglii y we Włoſzech. Kapuſta włoſka ieſt piękna dla ſiſci fryzowanych. Jarmuſz czerwonawy czyści piersi, gotuią go z rodzenkami ſuchemi, y piią śpiewacy y Kaznodzieie, na uleczenie chrypki. Kapuſta surowa kwaſzona, ieſt ſpecyałem u Polakow y Niemcow.

CHOUAN. Są ziarka żołto-zielone, ktore przywożą z Azyi, Malarze y Farbierze mieſzaią ie do karminu farby czerwoney.

GHOUCAS. CHOUCETTE. *Kawka* o dziobie y nogach czerwonych nie wielka, gniezdzi ſię po dziurach na drzewie, albo w murze, znoſi pięć lub ſześć iay nakrapianych, żywi ſię ziarnem, przez inſtynkt iakiś chowa wſzyſtko, co iey wpadnie pod nogę, á ieżeli trafi na ziarno albo na pieniądz, to go chowa ukradkiem w ziemi, zkąd uroſło przyſłowie w języku Francuſkim: *Fripon comme une Choucette.*

CHOUCAS ROUGE, ou CORBEAU ROUGE. *Kruk* czerwony, ktory niezwyczaynie wrzeſzczy, przebywa na wysokich gorach w Arwernii y w Kornwallii, mięso iego ieſt dosyć dobre. Tego rodzaiu kruki Filipińſkie śpiewaią wdzięcznie.

CHOUETTE ou CHEVECHE. *Sowa.* Ten ptak przez cały dzień ſiedzi w dziurze na drzewie albo w murze, iak tylko pocznie zmrok zapadać, wylatuie pocichu y łapie ptaſzki, zaiące y króliki zdrzymane, iaſzczurki, żaby y inne zwierzęta, pożera ie y iaia wypiia, ſkoro dzień potym, wraca ſię do swego łożyſka. Gdy ſię trafi, że ſię w dzień pokaże, wſzyſtkie ptaſtwo poznawſzy ſwego nieprzyiaciela, poruſza ſię y hurmem bie na nią, y dla tego iey głosem ptaſznicy wabią, y łowią drobne ptaſzki. Kiedy ią czasem ptaſtwo obſkoczy że uciec nie może, wywraca ſię na ziemi do gory brzuchem, y broni ſię mocno ſzponami y dziobem, ptaſzęta więcey odważne niż zbroyne, rzadko iey dać mogą radę. Powiadaią że gdy poſtrzeże ptaka drapieżnego otoczonego od ptaſtwa, przybywa mu ná pomoc y broni. Sowę można ułożyć do pola, y używać zamiaſt kota do łowienia myſzy.

CHRYSALIDE, FEVE, AURELIE, NYMPHE. Są to nazwiſka, ktoremi nazywaią kſztałt robaka, maiącego ſię przemienić w Motyla albo w muchę. Wſzyſtkie Gąſienice y wiele innych robakow corocznie przemieniaią ſię. Rożność Poczwarek zależy od kſztałtu, przezroczyſtości lub cie-

mności zaſłony, ktora ie zakrywa, y od zadrętwienia lub ruſzania ſię. Bywaią y takie poczwarki, ktore łażą y biorą żywność. Te ktore ſię nie ruſzaią z mieyſca, są albo zamknięte w pęcherzyku koſmatym, albo gołe przykryte liſtkiem, albo w ſzparach w drzewie, albo w ziemi, z tych niektore wydaią ſię być z litego złota, przez odbiianie promieni światła, ktore ſię obiia o grunt gładki y wyglansowany poczwarki. Nayzarazliwſze wapory nie ſzkodzą poczwarkom. Wyciągnienie powietrza przez machinę Wiatrociągu, zdaie ſię przekonywać, iż nie potrzebuią oddechu, z tym wſzyſtkim zatopione w oliwie giną, owſzem niektorym dosyć ieſt tył zamaczać w oliwie; co oczywiſtym ieſt dowodem że potrzebuią powietrza. Nie wſzyſtkie poczwarki obracaią ſię w motyle, gdyż drugie są, co ſię przemieniaią w muchy o dwoch lub czterech ſkrzydłach, y maią pokrowce. Poczwarka co do kſztałtu, oſobliwſza ieſt z rodzaiu nazwanego *Caſside. Patrz tego ſłowa.* Także pod imieniem

Couſins y *Tipules* są ciekawe. Rzecz dziwna wcale, że robaki maiąc cząſtki organiczne tak ſubtelne, y delikatne, doznaią tak trudney odmiany! Plewka ktora okrywa poczwarkę ieſt niby zaſłoną, pod ktorą robak przybiera ſię w inną ſukienkę; zaſłona pęka, aż oto Aktor wychodzi ná Teatrum świata tego, grać inną rolą.

CHRYSITES. *Patrz ſłowa: Pierre de touche.*

CHRYSOBATE ou BUISSON d' OR. Ieſt Kamień artyficyalny z gatunku kamieni, na ktorych sama natury ręka, zioła, drzewa, y krzaki z wielkim podziwieniem patrzących wyraziła. Robią go tym ſpoſobem, że zamykaią między dwoma kryſztałami żyłki złote, y przez ogień ſztucznie ſpaiaią. Używaią go do pierścionkow y do przyozdobienia tabakierek.

CHRYSOCOLLE. Ieſt ruda miedziana rozwiązana y przeiſtoczona przez kombinacyą, ktora ſię czyni w ziemi. Staie ſię z niey kamień drogi złotym kolorem przyozdobiony. Tym nazwiſkiem nazywaią także kley złotniczy nazwany: *Borax.*

CHRYSOLITE. *Kryzolit* Kamień drogi ieſt twardſzy, niżeli *Tarzys*. Szlufuią go więcey gładko, niżeli w figury ſzybiaſte.

CHRYSOMELE. Tych robakow wiele gatunkow rachuią; ktore rożnią ſię między ſobą wielkością, kolorem, y mieyſcem gdzie przebywaią. Znayduią ſię prawie wſzędzie, łażą powoli, wziąwſzy ktorego w rękę wypuſzcza wilgoć tłuſtą y y śmierdzącą. W tym rodzaiu naypięknieyſze są nazwane: *Chryſomele à galons*, y *l' Arlequin doré*, ktore są ſtroyno przybrane; są z nich niektore, co maią na ſobie pokrowiec całkowity y bez ſkrzydeł.

CHUNGAR. Ieſt ptak natury Bąka y Czapli, ktorego Tatarowie na znak hołdu uſtroiwſzy w drogie kamienie, Sułtanowi prezentuią corocznie.

CICINDELES. Tych robakow rodzay ieſt poſpolity, rozmaitego gatunku; te ktore maią pęcherzyki czerwone po obydwoch ſtronach, mogąc ie nadymać y ściągać, nazywaią ſię: *Cicindeles à cocardes*. Doświadczenia powtarzane na tych robaczkach,

kach, ieſzcze nie odkryły, na coby ſię mogły przydać im te pęcherzyki, gdyż odiąwſzy ie, nie tracą ſwoiey ruchawości, ktorą maią.

CIERGE EPINEUX ou du PEROU. To drzewo w kraiu naſzym nie może kwitnąć, tylko w Oranżeryach. Te ktore ieſt w Paryżu w ogrodzie Krolewſkim było wſadzone na początku tego wieku pod dozorem *P. Fagon*, zaczęło kwitnąć we dwonaſtym roku, owoc iednak iego nie doſtaie; ale w ſwoim kraiu y ná wyſpach Barbadzkich, przynoſi owoc nakſztalt gruſzek Bergamotow, przedziwnego zapachu y smaku. Mieſzkańcy tamteyſi to drzewo ſadzą około domow. Każdego roku nadroſtek oznacza kolankiem. Łatwo ſię daie rozmnażać z gałązek, ktore zerznąwſzy y podſuſzywſzy przez dni 15, albo trzy tygodnie, potrzeba wſadzić w ziemię, to puści korzenie, Są y inſze gatunki tego drzewa, iaki ieſt: *Cierge ſerpentin*, poſpolicie nazwany myſzym ogonem, ktorego gałązki rozpinaią ſię, y są ozdobą Oranżeryi.

CIGALE. *Swirſzcz polny.* Te robaki znayduią ſię po

łąkach y ogrodach, samica y samiec zamiaſt pyſzczka, maią nos zwiiaiący ſię pod pierſiami, ktorym wysysaią sok z liści y gałązek, gdyż to ieſt ich pożywieniem, á nie rosa, iak niektorzy rozumieią. Samiec sam śpiewa nie gardłem ale naczyniem, ktore ma pod brzuchem; w tyle nog u samca są dwa kapturki, ktore podnioſſzy widzieć ſię daią dołki oddzielone błonką, w pośrzodku zaś tych tryanguł. Dwa muſkuły tęgie podnoſzą inſzą błonkę, ktora ſię raz podnoſi, drugi raz wkłęsa. Powietrze poruſzone tą błonką, udziela ſię innym dołkom, y ſprawuie melodyą, przez ktorą samiec przywabia do ſiebie samicę. Te muſkuły ruſzaiąc papierem w trąbkę zwinionym, nawet świeżo zabity świerczyk może śpiewać. Swierczyk śpiewa zrana y w południe podczas upału ſłonecznego, ktorego głos przeznacza Rolnikom piękne lato, y obfite żniwo. Na oſtatnim pierścionku pod brzuchem u samicy, ieſt piłka ſkładana iak nóż, ktora ſię otwiera według potrzeby, ſkłada ſię ze trzech części, z ktorych każdą z oſobna

ruſza;

ruſza; tego inſtrumentu używa do wydrążenia dziurki w gałązce z drzewa odciętey aż do rdzeniu. W tey dziurce ſkłada do 400. iay; te pomimo troſkliwości macierzyńſkiey w zachowaniu od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa, bywaią ziadane od robakow żarłocznych. Mucha nazwana *Ichneumon*, maiąca także oſtry kolec, ſkłada swoie iaia w pośrzodku onych, ktora ieſt dla nich naywiękſzym nieprzyiacielem. Z tych iay wyląglſzy ſię robaki wyłażą ná ziemię, y wysysaią sok z korzonkow, ale nie maią ani naczynia do śpiewania, ani kolca do świdrowania, nogi przednie maią nakſztalt motyki, ktoremi kopią dziurki w ziemi na dwie lub trzy ſtopy głębokie, y w nich ſię kryią przed zimnem na zimę, zoſtaiąc w ſtanie Nimf, czyli robaczkow woreczkiem okrytych. Te robaczki łażą y nosem wyciągaią sok z korzeni. Gdy ſię maią przemieniać, wyłażą ná drzewo, y tam obrociwſzy ſię w Swirſzcze, napełniaią powietrze swoim śpiewaniem, do ktorego ich miłość wzbudza y rozmnaża rodzay. Dawni

Swirſzczkow Nimfy iadali za ſpecyał, znayduiąc samce smacznieyſze przed zapłodnieniem, á samice w czaſie ſkładania naſienia. Jerzyki ptaſzki y dzięcioły bardzo ie lubią, ná ktore poſpolicie ie łowią. Zaczepiwſzy świrſzczyka wędką, przywiązuią na nici, ten gdy po powietrzu lata, ptaſzki ſpuściwſzy ſię z gory, same wpadaią w ręce. Swirſzcze polne iakie znayduią ſię na około Paryża, są troſzkę odmienne, y dla tego nazywaią ie: *Pro-Ciigales*. Ieſt ieſzcze rodzay Swirſzczow nazwany: *Cigale bedeaude*, ktorego czerw okrywa ſię ná wioſnę niby pianą, ktorą wytacza otworem swego ciała. Ten czerw poſpolicie bywa w kąciku liſtku iakiego; ci ktorzy nie wiedzą o tey iego właſności, rozumieią że to ieſt ſliną przywrzała do liſtku, ale naturaliſta biegły odiąwſzy tę pianę, znayduię robaczka y rozważa iego dowcip w utworzeniu ſobie ſiedliſka. Naſze Swirſzcze nie wiele maią trudności w przemienianiu ſwoim; Nimfa albowiem chodzi, biega, ſkacze, y ie tak, iak potym po przybraniu ſkrzydeł. Wielką

ſzkoda, że dla ſwoiey piękności y oſobliwości nie są większe. Te ktore zowią: *le grand diable, le petit diable*, y *le demi-diable*, są nayznakomitſze. Z cudzych kraiow przywożą nam Swirſzcze poſtaci niezwyczayney, iakie są: *Porte-lanterne*. *Patrz tego ſłowa*.

CIGOGNE. *Bocian*. Te ptaki rożnią ſię kolorem, gdyż iedne są białe, á drugie czarne, zimuią poſpolicie w Afryce, odlatuią y przylatuią ſtadami, gnieżdżą ſię na wierzchołkach drzew, na wieżach, na domach, y na ſtodołach; klekoczą dziobem tłukąc iedną część o drugą. Samica znoſi dwa albo cztery iaia, samiec zawſze wierny swoiey małżonce, nigdy iey nie opuſzcza, ſzuka pożywienia y dzieli ſię z nią zdobyczą. Młode bociany wyląglſzy ſię nigdy nie porzucaią ſwoich Rodzicow, przez uprzeyme przywiązanie, y na ſtarość ich żywią; ztąd pisało wielu przedtym ná pochwałę ich czyſtości, y wdzięczności ku ſwoim goſpodarzom, y teraz nawet wielce ie ſzacuią dla wielkiego z nich pożytku, gdyż czyſzczą kray wyiadaiąc żaby, węże, iaſzczurki, y ślimaki. W Teſsalii y Hollandyi podpadałby karaniu, ktoby bociana zabił. Bocian chodząc po błotach zanurza dziob y ſzuka pożywienia. Ułożenie kości w bocianie ieſt dziwne, ktore są twardſze od zwierząt czwornogich y są przezroczyſte iak ſzkło, robią z nich wabiki do wabienia ptaſzkow. W locie ma moc y łatwość. W każdym ſkrzydle ma po trzy członki; ſztuką oſobliwſzą ułożone, gdyż ſkoro ſkrzydła rościągnie zaraz ſię podnoſi w gorę, á ſkoro ie ſkłada, tedy ſię ſpuſzcza na doł. Bocianowi nieprzyiaźni są: Niedoperz, Orzeł, nurek, y wrona.

CIQUE. *Swinia weſz* ziele iadowite. Rzecz pewna, że natura ziemi, y rożnica położenia kraiow, wpływaią w ciała, ktore ſię w nich znayduią, iako z podziwieniem widzieć można, że to ziele w Atenach było trucizną, ktore w Rzymie nie miało żadnego niebeſpieczeńſtwa w ſobie; gdyż powiadaią że w Lombardyi Chłopi iadali to ziele w ſałacie. Jakożkolwiek bądź nie potrzeba temu dowierzać.

Dwoiaki ieſt rodzay tego ziela, wielki y mały. Swinia weſz nazwana: *Perſil de fous*, nie iednemu było to ziele fatalne, kto go iadł; naylepſze na to lekarſtwo zażywać octu z Oxymelem poty, poki nie zwomituie. A lubo to ziele z natury ieſt trucizną niebeſpieczną, w ręku iednak Pana *Storck* ſtało ſię doświadczonym lekarſtwem na rożne choroby, potrzeba atoli do tego umieiętności, gdyż ieſt rzecz niebeſpieczna. Swinia weſz powierzchownie zażywana uśmierza y rezolwuie; zmięſzana ze ślimakami tłuczonemi y mąką, ieſt bardzo ſkuteczna na wrzody, gangrenę, y ſcyatykę. To ziele nam przypomina śmierć Sokratesa w Atenach, ktory mężnym umyſłem wypił, gdy mu go do więzienia z roſkazu Areopagu przyſłano.

CIQUE AQUATIQUE. *Opich ziele.* Tym bardziey potrzeba wyſtrzegać ſię tego ziela, im bardziey nie iednego zwieść może swoim zapachem, ktory ieſt podobny do zapachu innych ziół zdrowych, iaka ieſt trzcina korzenna. Jadowitość tego ziela, ieſt ſtraſzna, gdyż ſzarpie y dziurawi błonę żołądkową. Ratować ſię iednak można womitami, piiąc oliwę y mleko kwaśne.

CIMOLEE. *Glinka*, ktorey mieſzkańcy Archipelagu używaią zamiaſt mydła do chuſt y bielenia materyi.

CINABRE. *Cynober*. Ieſt farba, ktora ſię formuie w ziemi przez kombinacyą ſiarki y żywego srebra, sublimuiąc przez ogień podziemny. Rożni ſię w kolorze, znayduie ſię w Czechach, w Węgrzech, w Sklawonii y w Peru, nayobficiey iednak w Niemczech y w Hiſzpanii Cynober utarty na proch ſtaie ſię rumienidłem, ktorego używaią Damy do malowania twarzy. U Rzymian zwycięscy podczas tryumfu, malowali ſobie twarz y ciało cynobrem, ażeby ſię wydawali ſtraſznieyſzemi, á podczas uroczyſtości nacierali Posąg Jowiſza. Chcąc doświadczyć czyli więcey w ſobie ma ten minerał ſiarki; czy żywego srebra, potrzeba kawałek roſpalić w ogniu, ieżeli ma kolor niebieſkawy, przykryć trzeba kapeluſzem ſzklannym, na ktory wyſtępuie wapor gęſty, ktory ſię potym w grudki zbiega,

zbiega, nakſztalt żywego srebra. Cynober naturalny na węglach żarzyſtych wydaie płomień niebieſki, ieżeli zaś czerwony, pewna ieſt, że ieſt pomięſzany z minią. Cynober Chiński nazwany *Tchucha*, ieſt piękny, czyſty, y bardzo drogi, koloru nigdy nie traci.

CINIPS. *Komor*. Ten rodzay Robakow ieſt bardzo ciekawy dla swoiey formy, y inſtynktu. Tak mały robaczek, á przecie opatrzony ieſt narzędziem potrzebnym do życia potrzeb, y uciechy w rozmnażaniu ſwego rodzaiu, dla ktorego aby obmyślił beſpieczeńſtwo, używa wiele przemyſłu. Pod brzuchem ma kolec ukryty we śrzodku, ktorego używa iak na ſprężynie; tym kolcem świdruie dziurkę we śrzodku liſtka, albo w ciele gąſienicy, w ktorey ſkłada ſwoie iaia, te złożone między żyłkami liſtka ſprawuią wyſtąpienie soku na wierzch. Y ztądto rodzą ſię owe nadroſtki, niby krosty iakies na liściach rozmaitego kſztałtu, w ktorych robaczek wylęgły znayduie pożywienie y mięſzkanie. Zwiniony w trąbkę w tak ciasnym domeczku y ciemnym, ale czyſtym y beſpiecznym od wſzelkiey przygody, nie ma ruchu, aby ſię mogł przenoſić z mieyſca na mieyſce, oprocz dwoch brodawek na grzbiecie, ktore mu ſię podnoſzą y chowaią podług iego woli. Gdy dorośnie, przemienia ſię w poczwarkę, otwiera błonkę y wylatuie ná powietrze. Komory na wierzbinie wylęgnione, z inſtynktu ſzczegulnego porzucaią ſwoie mieſzkanie, wprzod nim ſię przemienią w poczwarki, y ukrywſzy ſię w ziemi, ſnuią ſobie pęcherzyk, w ktorym potym przemieniaią ſię. Szukaią czasem robaczkow nazwanych *Pucerons*, y gąſienic w ktorych ſkładaią swoie naſienie, z tego gdy ſię wylęgnie robaczek, ziada swoią goſpodę, w ktorey ſię wylągł, iak czynią poſpolicie muchy nazwane: *Ichneumon*. Trafia ſię ieſzcze czasem rzecz dziwnieyſza, że robak *Ichneumon* pożarłſzy gąſienicę, bywa y sam pożarty przez robaczka komarowego. Tego rodzaiu komory iedne zamieniaią ſię w robaki ſkrzydlaſte, pod ſkorką gąſienicy, albo robaczka *Puceron*, y nie wychodą ztamtąd, aż

do wylotu. Drugie zaś porzuciwszy mieszkanie zgniłe, ukrywaią się w liśtkach maiąc się przemieniać. Są ieszcze y takie, ktore będąc w stanie robakow, nie szukaią dla siebie żadnego mieszkania, ale za to ich poczwarki ukryte pod liśtkiem, okrywaią się skorką grubą, ktora ich broni od wszelkiey natarczywości. Te komory wyleciawszy na powietrze, tym iednym się zatrudniaią, aby rodzay swoy iak naywięcey rozmnażały; samica zapłodniona, szuka mieysca do złożenia swoiego nasienia, do ktorego ią instynkt natury prowadzi.

CIRE. Patrz słowa: *Gateaux de cire.*

CIRON. *Robaczek* zaskorny biały, y okrągły. Tych robaczkow iest rodzay rozmaity, iedne wpiiaią się ludziom y zwierzętom, á drugie żyią na roślinach. Te robaczki wpiiaią się zaskorę, y sprawuią gwałtowne świerzbienie, y tak toczą po za skorą, iak krety w ziemi; pospolicie przyczepiaią się do rąk, albo do nog. Znayduią się czasem w strupach y w zębach spruchniałych, można ich dobyć szpilką, gdy wypadną, zdaią się nie ruszać, ale za chuchaniem rozgrzewaią się y biegaią dosyć prętko; znayduią się także y w odzieniu parszywych, ktorych się potrzeba mocno wystrzegać dla zarazy. Zapachy tęgie y przenikaiące, mogą służyć na wygubienie ich: *Patrz słowa: Tigues.*

CIRQUINSON. Nazwisko zwierzęcia o ośmiu pręgach nazwanego *Tatou. Patrz tego słowa*

CISTE. *Koziłep.* Tego drzewka iest wiele rodzaiow, rośnie we Włoszech, w Hiszpanii, y na Archipelagu, ná wiosnę przyozdabia szpalery swoiemi kwiatami. Ten rodzay Koziłepu, ktory rośnie w Kandyi, wydaie żywicę czyli sok, ktory kozy zbieraią. *Patrz słowa: Labdanum.* Na kozim lepie rośnie Porost. *Patrz słowa: Hippociste.*

CISTELE. Ten robak chowa głowę swoią niby pod kirys, ktory na sobie nosi.

CITRONELLE. Patrz słowa: *Mélisse.*

CITRONNIER. *Drzewo Cytrynowe*, ktore pochodzi z Medyi y Asyri, y udaie się bardzo

bardzo dobrze w kraiach gorących, iakoto: we Włoszech, w Portugalii, w Prowancyi, y w Langwedocyi. W Genuy z wielkim staraniem go utrzymuią, y bardzo wiele gatunkow tego drzewa rachuią. Te na ktorych nayprzednieysze rodzą się cytryny, rosną na polu między Pizą y Liwurnem. W inszych stronach zasadzone, nie maią tak delikatnego zapachu. Florenckie cytryny przedaią dość drogo, y co naypięknieysze rozsyłaią po Dworach Europeyskich; cytrynom natura daie rożne kształty, gdyż bywaią iedna w drugiey, albo iak powiadaią, że z iedney strony bywa cytryna, á z drugiey Pomarańcza. Te ktore w Chinach nazywaią *Main de Dieu*, są nakształt pięści, bardzo są szacowne, tak dla piękności, iako y zapachu. Sok z Cytryny chłodzi, robią z niego Limonadę. Robią także z soku cytrynowego y skorek pomarańczowych wodkę cytrynową, ktora służy na szkorbut. Wodkę nazwaną *l' eau sans parelle*, robią z oleyku cytrynowego, rospuściwszy w spirituśie. Cytrynę naspikowaną goździkami często wąchaiąc, odraża zaraźliwe powietrze. Cytr drzewo iest z rodzaiu cytrynowych drzew. W Rzymie przedtym, robiono drogie sprzęty z drzewa cytrynowego, maiącego na sobie wiele sękow.

CITRON de TERRE. Patrz słowa: *Karatas.*

CITROUILLE ou PASTEQUE. *Bania albo Dynia.* Owoc tey rośliny nie doyrzywa doskonale, tylko w kraiach gorących, iakie są w Egipcie; sadzą ie w ogrodach warzywnych, potrawa z nich iest chłodząca, robią także y chleb z bani, y oleiek z nasienia wybiiaią, ktory spędza z ciała krosty y liszaie.

CIVETTE. *Kot Zybetowy.* To zwierze pochodzi z kraiow gorących z Afryki y Azyi, skacze iak kot, biega iak pies, wrzaskiem podobny do psa roziuszonego. Zyie łowami, połowem ryb, y drapieztwem; łapie z nienacka małe zwierzątka, w niedostatku zdobyczy żywi się zbożem, lub owocami, przemieszkiwa po gorach pustych, y w piaskach gorących; w pociemku oczy

mu ſię świecą iak u kota, z natury ieſt dziki, może iednak ſię oswoić, tak że go można głaſkać. Zęby ma mocne y oſtre, á pazury ſłabe y tępe, samicy od samca nie można rozeznać, gdyż naczynie do płodu ſłużące u samca, ukrywa ſię wewnątrz, roſpor czyli torbeczka pod ogonem, iednakowa ieſt u samicy, iako y u samca, w teyto torbeczce, zawieraią ſię perfumy nazwane *Zybet*; na coby im ſię one przydały, wiedzieć nie można. Gdy te perfumy zoſtrzeią przez długie zatrzymanie, są im przykre, y dla tego ie pozbywaią, za pomocą dwoch muſkułow, ktore są po bokach torbeczki. Zdaie ſię że ten likwor wyciſka ſię ze krwi, gdyż do torby przytykaią dwie żyłki, ktoremi ſię do niey ściąga, tak właśnie, iak piersi, ktore naciągaią w ſiebie materyą ze krwie, ſpoſobną do przemienienia ſię w mleko. Te perfumy są przyiemne, á z samca iednak maią zapach mocnieyſzy. Przywożą ie z Indyi y z Gwiney, ale Gwineyscy Murzyni zwykli mięſzać z żywicą nazwaną: *Storax*, z kozilepowym sokiem, lub innemi zapachami. To zwierze może żyć pod Streſą umiarkowaną ale ſię nie rozmnaża. Chowaią ie w Hollandyi dla zbierania perfumow, ktore tym są wybornieyſze y obfitſze, im zwierze ieſt lepiey karmione; dla zaoſtrzenia appetytu w nich, daią im poſpolicie ptaſtwo, ryż, iaia ſiekane, y ryby. Trzymaią ie w klatkach, á złapawſzy za ogon, podkładaią w poprzekiy, potym łyſzką z woreczka wybieraią perfumy, dwa lub trzy razy na tydzień, y ſkładaią ie w naczynia. Takowe perfumy są droższe od oryentalnych, gdyż nie są fałſzowane; zapach ich tak ieſt subtelny, że nawet ſkora nim przechodzi. Drażniąc kota pokiby ſię nie ſpocił, tedy y pot sam, tenże ma zapach. Cukiernicy y Perfumownicy używaią Zybetu do tych materyałow, ktore preparuią. Zapach iego chociaż ieſt przyiemnieyſzy od Piżma, iednak iuż wyſzedł z mody, tak iako y Ambra o ktorey zapomniano.

CLAIRON. Ieſt rodzay robakow, z ktorych oſobliwſze są te, ktorych czerw wkra-

wkrada ſię do gniazda much nazwanych *maçonnes*, pſuie ich komorki, wyiada robaczki y poczwarki, ktore w nich ſię znayduią. Przyodziewaią ſię pokrowcami drogiego koloru, ktore im ſłużą za tarczą przeciwko muchom, ktore ſię chcą na nich zemścić, reſzta życia ich ſchodzi na latániu po kwiatkach. Znayduie ſię ieſzcze inſzy rodzay tych robakow na Reſſecie, y innych roślinach.

CLAVES CLEFS. *Klucze*. Staranie o domowym goſpodarſtwie, od wiekow zawſze było własnością kobiet. U Rzymian mąż oddawał klucze w ręce żony, pierwſzego dnia weſela, co było znakiem pouſałości y dowodem podzieloney władzy. Jeżeli naſtąpił rozwod, żona odsyłała klucze mężowi. Tego zwyczaiu wziętego od Rzymian, są ieſzcze podziś dzień ślady w Prawie dawnym. Podczas pogrzebu, żony rzucały klucze na groby swoich mężow, na znak wyrzeczenia ſię ſpołeczności.

CLEMATITE. *Powoy ziele*. Liście iego maią sok oſtry y zgrzyźliwy. Ubodzy czasem chcąc wzbudzić do politowania nad ſobą, smaruią ſobie nim nogi, ktore wydaią ſię czerwone, y zapalone, iakby były zwrzodowaciałe. To złe na pozor tak ſtraſzne ale nie ſzkodliwe, można obmyć zimną wodą, albo z gruſzkowym drzewem warzoną. Nayczęściey Powoy rośnie po płotach, kwiat pachnie; gdy liście opadną, pączki w ktorych naſienie zamyka ſię, z daleka wydaią ſię, iak kwiatki na końcu Jeſieni. Z łodygi plotą koſzyki y ule dla pszczoł. Ieſt także rodzay Powoiu, ktory kwitnie błękitno, y gęſto okrywa ſię kwiatem dubeltowym zacząwſzy od Czerwca, y trwa przez dwa mieſiące, można z niego robić w ogrodzie altanki, feſtony, y inne ozdoby, rozmnaża ſię z gałązek. W Anglii ieſt z kwiatem czerwonym dubeltowym, bardzoby ſię przydało go rozmnożyć. Hiſzpańſki zaś kwitnie w kolorze trawiaſtym, ale ſię z trudnością utrzymuie.

CLONISSE ou COULOIR. Te ślimaki z rodzaiu nazwanego *Cames*, leżą zagrzebione w piaſku, kobiety

ie

ie łowią rydlem zakrzywionym, bardzo ich wiele potrzebuią podczas Wielkiego Postu w Burdegali, y po okolicznych wioskach. Posyłaią ie nawet w baryłach do Tulonu y Langwedoku, mięso iest dobre, smaczne, y zdrowe, konserwuie się do trzech tygodni w zimie. Murzyni w Senegal iędzą pieczone w popiele.

CLOPORTE. *Stonog.* Rozmaite są rodzaie Stonogow, iedne siedzą po szparach w murze albo pod progiem, drugie na drzewach, insze w wodzie sloney, *Patrz słowa: Oscabrion*, insze w wodzie słodkiey, *Patrz słowa: Aselle.* Dotknąwszy się stonoga w drzewie wylężonego, toczy się na bok; tak ie nazywaią: *Cloporte Armadille.* Po rożnych doświadczeniach można twierdzić, że stonogi są iaionosne y żyworodne. Z nieżywego stonoga postrzeżono przez drobnowidz, bardzo wiele drobnych, rzędem wychodzących. W drugim stonogu widziano że się za nim ciągnęła nitka biała, u ktorey po obydwoch stronach, były przyczepione iayka, gdy ta nitka zeschła, dopiero się stonogi z nasienia

wylęgły, ktore zgromadziwszy sobie na grzbiet matkę, przez czas nieiaki nosiła, potym rozlazły się każde w swoią stronę za pożywieniem. Znayduią czasem stonogi bieluteńkie w mrowisku, ktore przez zimę ukrywaią się między mrowkami.

CLOUS de GIROFLE. Patrz słowa: *Giroste.*

CO de la CHINE. Iest rodzay bluszczu, pod ktorego skorką zwierzchnią iest włokno, ktore nie potrzebuie ani mędlenia, ani przędzenia; robią z niego kosztowne płotno nazwane: *Coupou.*

COAITA. Iest gatunek wielkich Małp, z rodzaiu małych, ktore są kosmate y nieproporcyonalnych członkow, są czarne y białe, iedne brodate, drugie bez brody, iest ich dosyć w Gwayanie, w Peru y w Panamie, żyią w gromadzie, w pewnym stopniu są dowcipne, żyią rybami, robakami, á nadewszystko owocami. Ostrygi także bardzo lubią, gdy morze ustępuie, wychodzą na brzeg, y porwawszy ostrygę rozbiiaią o kamień, y one wypiiaią. Te małpy w lesie nie grzecznie obchodzą się z podrożnemi, iedne albowiem zżymaią

maią się y dziwaczne z siebie robią postury, drugie zębami zgrzytaiąc, y iak szalone z drzewa na drzewo skacząc, usiłuią puścić urynę na nos przechodzącemu. Ogon ktorego koniec zakręca się, służy im za piątą łapę, ktorą ryby łowią, zagarniaią do siebie rzeczy blisko nich będące, y zawieszaią się na gałęziach. W przepływaniu rzek używaią osobliwszego dowcipu, zebrawszy się albowiem razem, wiążą się za ogony pasmem y tak płyną, skoro iuż są blisko brzegu, pierwsza nayprzod wyskakuie, y uchwyciwszy się gałęzi, wszystkie inne wyciąga, z ktorych tylko ostatnie trochę maczaią się. Samice nie zawsze o iednym czasie rodzą, miewaią zaś pospolicie iedno albo dwoie młodych, ktore noszą zawsze na grzbiecie, co im iednak nie przeszkadza do chyżości. Daią się łatwo ułaskawić, ale w zimnych kraiach wytrzymać nie mogą. We wnętrznościach, znayduią wiele robakow długich na ośm calow, mięso z nich iest wyborne, osobliwie gdy są karmione owocami doyrzałemi.

COATI. Zwierze pewne

w Brezylii y po innych kraiach w Ameryce południowey znayduie się, ktore może stać na zadnich nogach y chodzić, pyskiem wykręca iak z chce, łowi drobne zwierzęta sztucznie, nakształt tchorza y liszki, wyiada ptakom iaia, broni się mocno psom, y czasem ie zabiia. Mieszkańcy Gwaiany lubią iego mięso. Szczegulny ma przymiot pospolity małpom nazwanym *Makis*, że się bawiąc, ogryzaią sobie koniec ogona, bez naymnieyszego bolu.

COBALT ou COBOLT. *Wilk Kruszcowy* minera nakształt Galmany mineralizowana z rożnych materyi, iakoto: z Markazytu cynowego, ze srebra, z siarki, y arszeniku. Tę minerę zmięszawszy z solą Alkali y materyałem szklannym, robi się szkło błękitne podług proporcyi przymięszanych materyałow, ktore to szkła nazywaią: *bleu d' email, Safre Smalt, verre de Cobolt.* Tego koloru błękitnego używaią do Emalii y Porcellan, w ktorych zawsze trwa y y nie blakuie. Miny tego mineralu są bardzo rzadkie, do tychczas nie znaleziono

nigdzie

nigdzie, procz Saxonii y gor Pireneyſkich. Chińczykowie maią także u ſiebie, iako widziemy na ich porcellanach, ale czyli że fabryka nie ieſt tak doſkonała, czyli że minera nie ieſt iuż tak piękna, teraznieyſze porcellany są podleyſze od dawnych. Fayn czyli treść tey minery roſpuściwſzy w Sztychwaſerze, y rozwiodłſzy wodą czyſtą, robi ſię Atrament bardzo ciekawy, gdyż nim napisawſzy liter nie znać, ale chcąc przeczytać, potrzeba rozgrzać papier przy ogniu, á na ten czas litery pokażą ſię w kolorze zielonym, papier gdy oſtygnie, litery znowu zginą, y ile razy chceſz czytać, tyle razy tym ſpoſobem poſtępuy; ieżeli zaś nadto rozgrzeieſz papier, litery ſię popſuią y zginą na zawſze. Możnaby nim wyrazić na Ekramie liścia opadłe z drzewa, y ſmutne wyobrażenie zimy, á ten rozgrawſzy ſię, wyrażałby drzewa okryte liſciem, y trawę zieloną.

COBRA de CAPELLO. Wąż iadowity w Indyi, długi na łokieć, kiedy ſię rozgniewa, ſkora mu na głowie rozſzerza ſię, podobny nie iako do wiewiorki latáiącey ſwoim podſkakiwaniem, ſkrzekiem zaś do żaby, truciznę w ſobie ma ſubtelną, gdyż człowiek ukąſzony od niego, w krotkim czaſie umiera w konwulsyach.

COCA ou CUCA. Ziele w Ameryce ktorego liście Amerykanie południowi, zmięſzawſzy z ſkorupami palonemi z Oſtryg, robią maſtyk, ktory dla oddechu przyiemnego żuią, iako Wſchodnie narody czynią z ziarkami ziela Indyiſkiego nazwanego: *Betel. Patrz tego ſłowa.*

COCAGNE. Tym nazwiſkiem nazywaią Gałkę, ktorey używaią farbierze. *Patrz ſłowa: Paſtel.*

COCCINELLE. *Chrząſzczyk* nazwany Krowka. Pokrowiec iego ieſt czerwony albo biały z czarnemi kropkami, albo czarny z czerwonemi, albo ſzary, zielony, fioletowy y zawſze świecący ſię. Samica zapłodniona przez samca, ſkłada naſienie, z ktorego rodzą ſię robaczki, ktore powoli łażą, y są nieprzyiazne robakom nazwanym *Puceron*, gdyż ie czaſem widzieć można na liściach drzewa, maiących na ſobie

ſobie pełno tych robaczkow. Te robaki maiąc ſię przemieniać, przyczepiaią tyłem do liſtka, zginaią ſię y nadymaią, ſkora na nich rosciąga ſię, twardnieie y w 15 dni poczwarka otwiera ſię grzbietem, á nabrawſzy tęgości przez powietrze, wychodzi. Rzadko lata, y nie może ſię długo utrzymywać ná powietrzu. Z rozmaitych czerwow tey krowki naycieka-wſzy ieſt: *Heriſson blanc. Patrz tego ſłowa.*

COCHENE. Patrz ſłowa: *Cormier.*

COCHENILLE. *Szarłatowe robaczki*, tym ſię rożnią od Czerwcu Polſkiego, że samica nawet gdy ſię zeſchnie, zachowuie kſztałt robaka. Szarłatowe robaczki, ktore chowaią po Oranżeryach, są ſprowadzone razem z roślinami zagranicznemi, używaią ich do farbowania. Zmaczawſzy robaczka w wodzie, albo w octcie, cząſtki iego nadymaią ſię, tak dalece że widzieć można każdą obrączkę na nim, złączenia nog, á czasem y całe nogi. W Mexyku chodzą z pilnością około tych robaczkow, ktore czepiaią ſię na liſtkach rożnych ziol. Indyanie ie zbieraią, y włożywſzy 10, lub 12, w gniazdeczko zrobione ze mchu, albo z kłakow kokosowych, zawieſzaią na gałązkach Figi Indyiſkiey, ktorą rożnie nazywaią, iakoto: *Raquette, Cardaſſe, Figuier d' Inde, Opuntia* y *Nopal.* Tego drzewa bardzo wiele około domow sadzą, z tych gniazd tyſiącami rozmnażaią ſię robaczki, rozłażą ſię po liściach, ktorych ſokiem żyią y nowy rodzay wyprowadzaią. Zbieraią ie trzy razy do roku, raz zbieraiąc ie do gniazda, y zawieſzaiąc na drzewie, drugi raz zbieraiąc ſzczypczykami z liści, á trzeci raz na końcu ieſieni, obcinaiąc liſtki z drzewa, na ktorych obſiadły robaczki. To drzewo zachowuiąc długo swoią zieloność, daie im pożywienie. Jednakże robaczki nie są bardzo przednie, gdyż ſię przymieſzywa do nich trochę pierwſzey ſkorki z liścia. Zebrawſzy te robaki, zaraz ie gubią, od ſpoſobu zaś ich gubienia zależy kolor, ktory rożnie nazywa ſię. Jeżeli ie usypiaią w miernym cieple w piecu, są koloru popielatego czyli iaſpisowego, ktory na-

zywa ſię *Jaſpeada*: Jeżeli ie topią w gorącey wodzie, kolor ieſt nie ze wſzyſtkim biały, nazwany: *Renegida*; Naoſtatek nazywa ſię *Negra*, ieżeli na blachach gorących ſuſz, ażeby miały kolor maiowy; ale ieżeli są blachy nadto gorące ſtaią ſię czarne. Ze trzech funtow świeżych robaczkow, gdy poſchną, ſtaie ſię tylko funt. Te robaczki wychowane na figach Indyiſkich, daią przedni kolor, y daleko więcey niżeli leśne. Robaczek ſzarłatowy ſuchy zachowuie swoy kolor na zawſze, na ktorego żaden robak nie pada, y nie pſuie ſię, w farbowaniu daie kolor czerwony przedni, robią z niego kolor cieniowy, ſzarłatowy, y karmazynowy. Anglicy mieſzaią go z kleiem laſkowym, do farbowania swoich ſukien, ktora farba prędzey ſię chwyta, y dla tego ieſt lepſza y droższa. Z robaczkow ſzarłatowych robią malarze kolory żywe, y cienie prześliczne, tudzież preparuią z nich karmin, ktorym Damy ſię maluią. W Konſtantynopolu przedaią krepę, czyli materyą wełnianą, bardzo cienką farbowaną ſzarłatem; podobna fabryka ieſt w Strażburgu. Tę materyą namoczywſzy w wodzie, można nią farbować y zaprawiać rożne likwory. Kupcy miarkuią, że co roku wchodzi do Europy w handlu tych robaczkow, na 880, 000 funtow. Francya powinnaby te robaczki rozmnożyć na swoich wyſpach w Ameryce, gdzie powietrze zdaie ſię im ſprzyiać, mogłaby nawet wiele ich mieć y z Europy, gdyż są bardzo podobne do Amerykańſkich.

COCHENILLE de POLOGNE ou KERMES du NORD. *Czerwiec*. Te robaczki znayduią ſię w Polſzcze na korzeniach ziela nazwanego *Sporyż*, na końcu mieſiąca Czerwca. Chłopi wychodzą na zbieranie onych z motyką, á dobywſzy korzeni otrząsaią w kobiałkę, y kładą znowu na swoie mieyſce aby ſię nie pſuły; potym przeſiawſzy piasek przez ſito, morzą robaczki w Occie, y ſuſzą na ſłońcu, ale te dla nagłego wyſuſzenia tracą troche kolor. Z tych robaczkow robi ſię farba czerwona, Turcy y Ormianie farbuią nią iedwab, ſkury, kurdyban, płotno, y ogony

gony końſkie. Damy Tureckie roſpuściwſzy te robaczki w ſoku cytrynowym, farbuią ſobie końce rąk y nog. Przymięſzawſzy troche krydy y gumy Arabſkiey robią dla malarzow Lakę tak przednią iak ieſt Florencka. Powiadaią że Hollendrzy mięſzali tę lakę z Czerwcem, chcąc mieć kolor ſzarłatny, ale ſię nie udało; czyli że robaczki ſprowadzone ze Gdańſka były zwietrzałe, czyli że nadto ie przechwalono. *Pan Hellot* nie znalazł tylko te kolory: Lila, cieliſty, y karmazyn wyſoki, y ciemny. W Fabrykach Europeyſkich nie używaią go.

COCHENILLE de PROVENCE. Patrz ſłowa: *Kermes*.

COCHEVIS ou ALOUETTE de BOIS. *Dzierlatka*. Ta ptaſzyna uſtawicznie przyſiada, á Skowronek przeciwnie wzbiia ſię w gorę. Gdy samica ſiedzi w gniazdzie, samiec dla iey rozrywki przyśpiewuie czasem w nocy, gdyby nie zarywał troche głosu kosa, możnaby go wziąć za Słowika.

COCHLEARIA. *Łyſzki*. Między ſtarożytnościami, ktore z czasem zaginęły, znaleziono rozmaite łyſzki w ziemi, iedne ſłużyły do ſtołu, lub do kuchni, á drugie były wyrabiane w rożne formy, inne znowu nie wielkie, ktorych używano do kładzenia kadzidła.

COCHLEARIA. *Warzęcha ziele*, dla tego nazywa ſię, że ma podobieńſtwo liści do łyſzki, pełne ieſt soli latаiącey, ktora utwierdza działa, broni od ſzkorbutu y wſzelkiey zgnilizny. Mnożą ſię na nim robaczki nazwane. *Pucerons*.

COCHELITES. Nazwiſko ślimakow w ziemi kopanych.

COCHON. Patrz ſłowa: *Porc*.

COCON d' EAU. Patrz ſłowa: *Cabiai*.

COCHON CHINOIS. *Swinie Chińſkie* chowaią w Europie, mięso ieſt bardzo dobre.

COCHON d' INDE. *Swinka Indyiſka*, ieſt nie wielkie zwierzątko, pochodzi z kraiow gorących, może ſię iednak chować, y rozmnażać w kraiach umiarkowanych, y nawet zimnych, byleby miało wygodę. Ieſt bardzo wesołe, uſtawicznie igra, biega,

biega, ie, śpi, żyie owocami y ziołami, nie pie nigdy, siusia co moment, siada na zadzie iak krolik, y skrobie się w głowę przedniemi nożkami; wrzask nie wielki iest znakiem bolu, szemrze zaś z radości, z natury dzikie, daie się iednak ułaskawić, ugania się za myszami y łowi ie. Tych zwierząt miłość iest szczegulną passzą, á na ten czas staią się srogiemi, zabiiaią się okrutnie o samicę, tak dalece że często ktory z nich na placu poleże; tak są temperamentu gorącego że w pięć lub sześć tygodni po urodzeniu, szukaią sposobności dogodzenia swoiey chuci, lubo w tak krotkim czasie, naczynia w nich nie mogą być zdatne do zapłodnienia, aż chyba w sześć miesięcy od urodzenia. Z tym wszystkim widziano, raz że samica miała młode we dwa miesiące. Niezmiernie są płodne, gdyż samica, co dwa miesiące miewa po siedmioro lub ośmioro prosiąt, ktore ią ssą przez 15 dni, tak dalece, że iedna para może rozmnożyć na rok, do stu młodych. Ale w proporcyą rozmnażania się, ginie ich także wiele, gdyż od naymnieyszego zimna, lub wilgoci zdychaią.

COCHON MARON. Tym nazwiskiem nazywaią w Ameryce Swinie, z rożnych kraiow tam zaprowadzone. Rospuszczone po lasach podziczały, gdzie się też y mnożą, każde z osobna rożnią się od siebie, podług kraiu z ktorego pochodzą, ktore się dzielą ná trzy rodzaie. Wielce są nieprzyiazne wężom z dzwonkami nazwanym: *Boiiciningua*, y dla tego gdy chcą uprawiać pole, na ktorym iest wiele takowych węży, puszczaią na nie wprzod świnie, wzwyż wspomnione.

COCHON de SIAM. *Swinia Syamska*. Ten rodzay nie dawno sprowadzony iest do Francyi, udaie się nie źle, rozmnaża się y łatwy iest do wychowania; mięso w prosiętach iest bardzo dobre.

COCHON de MER. Patrz słowa: *Marsouin*.

COCO ou COQUO. *Kokusowe drzewo*, rodzi owoc bardzo kosztowny, z ktorego robią napoy, iedzenie, płotno, y naczynia domowe. Rośnie w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, liścia wielkiego y szerokiego używaią, zamiast papieru do pisania, z drze-

z drzewa robią gonty do przykrycia domow, z liścia robią przędziwo, na liny okrętowe y żagle. Wlazłszy po drabinie zrobioney ze trzciny, na drzewo młode, zacinaią ie, y zbieraią sok, z ktorego robi się cukier, z owocu kokusowego nim doyrzeie, robi się napoy kwaskowaty bardzo pachnący, ten owoc gdy doyrzeie, obrawszy skorkę, iest smaczny do iedzenia, z ziarek kokusowych robią mleko słodkie do picia, robią także z nich oley, w ktorym gotuią ryż, ktorym także y świecą. Kora iest twarda, robią z niey naczynia, y miary. *W Dieppe* robią z niey kubki, talerze, y łyszki w rożnych kolorach bardzo piękne; z kosmacizny czerwonawey, ktora otacza owoc, Indyanie robią płotno, liny y powrozy.

COCO des MALDIVES. *Kokusy Maldywskie*. Iest owoc ktory znayduią na brzegach tych wysp, zkąd się one biorą, wiedzieć nie można. Indyanie bardzo ie sobie szacuią, gdyż iest lekarstwem uniwersalnym, y płacą rowno ze złotem.

COCON. Patrz słowa: *Ver à soie*.

CODAGO-PALE. To drzewko rośnie w Ceylan y w Malabar, owocu iego zażywaią iak kinkiny na Febrę, do ktorey y kora iest bardzo podobna.

COENDOU. To zwierze znayduie się w Brezylii, w Luizyanie, w Gwayanie y w stronie południowey Kanady, po wierzchu ma podobieństwo do Jeża, ale przymioty ma rożne, gdyż iest żarłoczne, łapie zwierzęta małe y pożera, śpi w dzień, chodzi tylko w nocy, zawiesza się ogonem na drzewie, łatwo się przyswaia, y mięso ma smaczne.

COEUR, ARTERES, VEINES. *Serce, Arterye, y Żyły*. Co za cudowny widok, widzieć rozłożenie żył, ktore wychodzą od serca, ażeby przelewały krew aż do ostatnich cząstek ciała? Co za mnostwo niezliczone podziałow y rosochatości, z ktoremi styka się tyle żyłek, ktore odnoszą krew do serca? Muskuł przez swoie ściąganie się, y rozszerzanie na przemianę, iest przyczyną cyrkulacyi krwi, y początkiem życia. Coż to iest za machina przecudowna! Serce dzieli się na dwa doł-

ki, przedzielone we środku mięsem, nazywaią ie komorkami, każda komorką ma swoie ucho, ktore się łączy z błonkami delikatnemi. Przegrodki w komorce lewey, są daleko mocnieysze niżeli w komorce prawey, ponieważ iey iest powinnością, wypychać krew gwałtem do wszystkich części ciała, á komorka prawa, wypuszcza tylko do Płuc. W podnoszeniu się serca nazwanym: *Diaſtole*, komorki w sercu otwier ią się, y rozszerzaią dla przyięcia krwi, ktorą żyły sprowadzaią: á w ściskaniu czyli upadaniu serca nazwanym: *Siſtole*, komorki się zamykaią, ściskaią, y wypychaią krew do żył. Krew odprawiwszy swoy bieg po całym ciele, przechodzi przez Płucá, á tam się ochłodziwszy, wraca do serca, aby znowu krążyła, y wchodzi do wielkiey żyły nazwaney *Aorta*, ktora iest pniem, od ktorey wychodzą inne żyły, iako od swego zrzodła, y kanał wielki, ktorym płynie krew do wyższey części ciała, przez Aortę w gorę podniesioną, y do niższey, przez Aortę na doł spuszczoną. Coż za moc osobliwsza w sercu! kiedy za każdym uderzeniem, waży na kilkanaście tysięcy funtow? Serce uderza ledwie nie dwa tysiące razy na godzinę, bez przestanku, czyli czuiemy, czyli śpiemy. Cała Massa krwi waży blisko 24 funty, wchodzi do serca 24 razy na godzinę, to iest 576. razy we 24 godzin. Inne muskuły przez długie używanie osłabiaią się, á serce niepracowane, w ustawicznym zostaie ruchu, przez całe życie nasze. Sztuka Anatomii, do tego doskonałości przyszła stopnia, że umieią napuszczać sokiem żyły, nawet delikatnieysze, od ktorego się wyraźniey wydaią, dla łatwieyszego pokazania, cyrkulacyi krwi w ciele ludzkim. *Patrz słowa: Pieces d' Anatomie injectes.*

COEUR de BOEUF, ou PETIT COROSSOL. Owoc pewny Syamski, tey wielkości co serce wołowe. Tego owocu rodzi się wiele w Kayanie, poki zielony, smakiem iest podobny do karczochow, gdy doyrzeie, mięso w nim iest białe, y smakiem podobne do śmietany, ziarka iedzą za iarzynę. Ten

owoc chłodzi, wznieca appetyt y leczy dysenterye; ale nadto przestały, traci te przymioty, daią go prosiętom, ktorym się tuczą; korzeń z tego drzewa na proch starty, może uyść za tabakę, wewnątrz zażywaią na kaduk.

COEURS. Tym imieniem nazywa się, rodzay ieden koneh biwalnych, ktore na płask uważaiąc, są nakształt serca; te ktore u wierzchu łączą się, są wcale podobne do serca, ktore zaś u wierzchu rozdzielaią się, nazywaią: *Arches*. Insze znowu są ktore tylko z iedney strony są nakształt serca, iakie są: *Conques de Vènus*, inaczey nazwane: *Cames tronquées*. Naypięknieysze konchy z tego rodzaiu są te: *la Corbeille, la Coeur de Vènus, la Conque exotique, la Tuilée ou Faitiere, la Fraise, le Coquelucon de Moine, la Conque de Venus, la Gourgandine, la Levantine de la grande espece, la feuille de Chou.*

COFFRE. Patrz słowa: *Poiſson-Coffre.*

COIGNASSIER ou COIGNIER. *Pigwa* polna drzewo. Iest wiele gatunkow tego drzewa rożniących się kształtem y wielkością owocu. Z pomiędzy rożnych sposobow rozmnażania nayleprzy y nayprędszy z latorośli. To drzewo bardziey lubi grunt suchy y piaskowaty, niżeli gliniasty, ná płonnym gruncie nie udaie się. Szczepią ie pospolicie w gruszkach, owocu surowego nie iedzą, ale gotowany pomaga na żołądek. Robią z niego lody, sok w cukrze smażony, likwory, y trunek nakształt wina, co wszystko ma moc ściskania.

COLCHIQUE. *Rozsiad ziele.* Ma swoie osobliwości szczegulne, kwitnie na niskich łąkach w Jesieni, liście zaś nie pokazuią się, aż na przyszłą wiosnę, korzenie iego są dwa pęcherzyki białe, z ktorych ieden iest mięsisty, á drugi strzępiasty, pełne są soku mlecznego ostrego. Gdy kwiat kwitnie, cybulka iego iest zmarszczona, w inszym zaś czasie bez zmarszczkow. Korzenie wewnątrz zażywane, stają się trucizną, gdyż pęcnieią nakształt gąbki, gryzą żołądek, y sprawuią świerzbienie po całym ciele. Lekarstwem na to są womity, á potym rzeczy łagodzące y uśmierzaiące. Tak niebespieczna

truciźna w ręku Pana *Storck* Doktora Wideńskiego iuż się bardzo skutecznym lekarstwem; ten albowiem przez doświadczenie na sobie doszedł, że ten korzeń z octem preparowany na *Oximel*, pędzi urynę, uleczył nim także wielu na puchlinę opuszczoną, ale do preparowania takowego lekarstwa, potrzeba tey dokonałości, którą on miał. Względem zaś mocy tego korzenia, iakoby miał zachowywać od zarazy y czarow, rzecz iest zmyślona.

COLCOTAR FOSSILE, ou CALCHITE. *Koperwas czerwony* naturalny, który iest podobny do koperwasu z żelaza wyciągnionego; znayduie się w ziemi Alunowey w Hiszpanii, w *S. Lo.* w Normandyi, w Szwecyi y w Niemczech, ale iest bardzo rzadki, ma moc ściskania, wchodzi do Dryakwie.

COLIBRI. *Ptaszek* naymnieyszy w świecie y naypięknieyszy znayduie się na wyspach Antylskich, w Ameryce y w Indyach wschodnich, rozmaitego gatunku. Wszystkie przymioty tey ptaszynie dała natura, które go czynią bardzo miłym, iakoto: zapach wdzięczny, kolor naypięknieyszy, subtelność urody, y sposob życia. Łatwiey można usłyszeć że leci, niżeli doyrzeć; żyie sokiem z kwiatow, który wysysa ięzyczkiem, nawet nie przysiadłszy, tylko trzymaiąc się na powietrzu, y trzepiąc skrzydłami. Spiewanie ich iest nakształt brzęku głośnego, samce maią czubki, rzadko siadaią na ziemi, lubią się naywięcey bawić w bliskości drzew Cytrynowych y Pomarańczowych, na ktorych samiczka ściele gniazdo z bawełny, prześliczney roboty, znosi dwa iayka wielkości ziarka grochowego, samiec y samica siedzą na nich koleyno, maleńkie iak się wylęgną, są wielkości muchy. Smałość y odwaga tych ptaszęt, iest większa niż siły, z którą bronią się kleskom ptakom, które są bardzo łakome na ich iayka. Gdy się klesk zbliża do gniazda, ociec y matka wylatuią na niego, y gonią; chociaż mocnieyszy y z dziobem mocnym, ucieka wrzeszcząc; zna albowiem z iakim nieprzyiacielem ma do czynienia. Jeżeli Kolibry mogą go dogonić, przyczepiaią się pod iego skrzydła, kolą swoiemi noskami kolczystemi y zabiiaią na smierć. Przywiązanie do potomstwa, czyni wszelkie nie bespieczeństwa dla nich znośne; ieżeli im kto zabierze dzieci, przylatuią same do karmienia ich; na pożywienie daią im biszkokt zmaczany w winie Hiszpańskim, ktory ięzyczkiem wysysaią, y łatwo daią się przyswoić, skacząc po ręku y świergocąc. Nic piękniey-szego, iak widzieć te ptaszki lecące, gdyż się wydaią na powietrzu, iak tęcza w rożne kolory przybrana. W naszych kraiach żadnym sposobem nie możemy ich mieć, gdyż nie cierpią inszego powietrza, procz swego kraiu, y tak są delikatne że rzucić na nich piaskiem, iest iedno co gradem. Łapią ie na pręciki nasmarowane lepem. Chcąc ie chować, wyimuią wnętrzności, y zasuszaią w miernym cieple uwinąwszy w papier. Zywość kolorow na piorkach nigdy nie odmienia się. Damy Indyiskie przyczepiaią ie sobie do uszu, zamiast dyamentow. Piorkami zdobią obicia y portrety. Ptaszek nazwany muchą, iest naymnieyszy z rodzaiu Kolibrow, też same ma przymioty, y życie tymże sposobem.

COLLE de POISSON. *Kley rybi.* Iest to niby Galareta z ryby preparowana przez Hollendrow; ktorą robią tym sposobem: nayprzod warzą w wodzie wszystkie części żyłowate y chrząstki z Jesiotra, z tego gdy się zrobi materya śliska, rościągaią onę na liściach, potym gdy się zeschnie, zwiiaią w trąbkę, y to iest kley rybi, ktory tym lepszy, im iest przezroczystszy, bez zapachu y smaku. Służy do rożnych rzeczy, daią z niego tęgość y lustr wstęgom iedwabnym. Rospuściwszy w wodzie, klaruią nim wino y kawę, gdyż ociąga wszystkie męty na doł. Do kleienia ażeby mocniey trzymał, tłuką wprzod młotkiem, á potym rospuszczaią na wolnym ogniu w gorzałce. Do lekarstw używaią iak Anodynu.

COLOCASIE. *Bob Egipski* rośnie w Egipcie, w Syryi, y w Kandyi, w Oranżeryach z trudnością utrzymuie się y rzadko kwitnie, iest z rodzaiu ziela nazwa-

nego *Wężownik biały*. Korzeń surowy iest troche oſtry, gotowany nie iest tak przykry, smak ma orzechow laſkowych, robią z niego chleb.

COLOMBE. *Gołębica*. Tym nazwiſkiem nazywaią Samicę, inni zaś twierdzą że to iest ſzczegulny rodzay. Nazywaią ią także *Oiſeau de Cythere*, albowiem żyie iedynie dla roſkoſzy, co iest przymiotem Bogini wdzięków y piękności, iest także wyobrażeniem dobroci.

COLOPHANE, ou ARCANSON. *Kolofonia* iest żywica wyciągniona z Sosny, ktora warzona w octcie, ſtaie ſię tęgą, ſuchą y przezroczyſtą, używaią iey do smarowania smyczkow.

COLOQUINTE. *Kolokwintyda* iest roſlina ktora rośnie w obydwoch Indyach. Z owocu doyrzałego Indyanie wybieraią mięso gębczaſte, letkie, oſtre y gorzkie, ktorego używaią na purgans, iakoż ſkutecznieyſze iest od Agaryku, ale tak gwałtowne, że więcey nie iest w używaniu.

COLSA. *Siemie Kapuſtne* iest troiakiego rodzaiu, iedne kwitnie biało, á dwa żołto, ktore łatwiey ſię udaią y nie potrzebuią ziemi tłuſtey. To naſienie ſieią y przeſadzaią iak kapuſtę, na końcu Czerwca gdy doyrzeie zrzynaią, y ſkładaią na kupę, żeby ſię zagrzało, potym naſienie mielą y biią oley, tak dobry iak z rzepaku. Używaią go do lamp, foluią materye welniane, wyprawuią ſkory, y robią mydło czarne, z reſzty naſienia pieką placki. Dla wołow iest wyśmienitą paſzą; zmięſzawſzy z otrębami daią krowom aby dawały doſtatkiem mleka. Okruſzyny wywożą na pole, ktoremi ſię ſprawuie bardzo dobrze rola, ſłomę daią bydłu, á korzeniami palą w piecu. To Siemie na tłuſtey zbyt roli y na nizinie, podpada rdzy czyli zarazie.

COLUBRINE. Gatunek kamienia ſzary bez kropek, nie daie ſię polerować, bywa mniey lub więcey twardy, poſpolicie obrzynaią go okrągło, im bielſzy tym iest miękſzy, używaią go do rysowania na murze.

COMBBIRD ou PEIGNE. Iest Ptak w Senegal wſpaniały, mało lata, roſpuſzcza ogon iak Jędyk, pior z ogona używa

na używaią do wachlarzow.

CONANI. Iest gatunek Palmy kolczyſtey, rośnie w Kayanie, dzielą ſię na dwa rodzaie, ieden nazywa ſię *Conani ſauvage*, á drugi *Conani cultivè*. Na tym rodzi ſię owoc, ktorego ziarko iest białe, y dobre do iedzenia. Na dzikim rodzi ſię owoc nakſztalt Pigwy, robią z niego trunek podobny do wina. Powiadaią że to drzewo ma tęż ſamą moc, co y drzewo ktore upaia ryby. *Patrz ſłowa: l' arbre à enivrer le poiſſon.*

CONCOMBRE CULTIVE. *Ogorki domowe* chłodzą; poki są drobne, zbieraią ie y ſmażą w octcie, ktore ſię nazywaią kornifzonami. Z ziarek robią emulsye.

CONCOMBRE MARINE. Iest Pław morſki kolorem, kſztałtem, y zapachem podobny do ogorkow. Zdaie ſię być z rodzaiu ziołozwierzow.

CONCOMBRE SAUVAGE, ou CONCOMBRE d' ANE. *Ogorek leśny*. Ta roſlina rośnie naturalnie na gruntach nie uprawnych, w Prowancyi y w Langwedocyi, wiele ma w ſobie Saletry, uſuſzona roſtapia ſię na węglach. Doyrzały owoc za dotknieniem, wypuſzcza ſok ſmrodliwy, y ziarka czarne połyſkuiące ſię. Robią z niego ſok gęſty kolokwintydowy, ktory że gwałtownie purguie, więcey go nie używaią.

CONCRETIONS. *Patrz ſłowa: Stalactites.*

CONCRETIONS PIERREUSES ANIMALES. *Patrz ſłow: Pierre, Bezoart.*

CONDOR, CUNTUR, ou GRYPS. *Orzeł Amerykańſki*, bardzo ſtraſzny, przebywa na gorach w Peru, znayduie ſię także na brzegu nazwanym *Maragnon*, nie wylatuie z gor, tylko podczas zimna y ſloty, dziob ma tak mocny, że krowę za iednym uderzeniem przebiwſzy pożera, ſkrzydła rościąga na ſtop 16. ktore podnoſząc taki ſzeleſt czyni, że nie iednego przeſtraſzyć może, czasem uderza na dzieci 10. lub 12. lat maiące. Indyanie chcąc go złapać, ulepiaią posąg dziecięcia z gliny bardzo lipkiey, na ktory ſkoro ten ptak upadnie, więcey ſię z gliny dobyć nie może, á na ten czas zabiiaią go.

CONFERVA. Iest subſtancya zielona, ktora pływa po

po wierzchu wody; do tych czas była miana za roślinę wodną, ale *P. Deſmars* ſądzi, że ieſt rodzaiem Polipow; doſtrzegł albowiem przez drobnowidz, w tey subſtancyi komorki ſześciogranne, w ktorych siedzą robaczki. Jakożkolwiek bądź, to pewną że w Paryżu Roku 1731. bolenie gardła y wrzody w nim, na ktore bardzo wielu chorowało, przypisano tey subſtancyi, ktorey niezmiernie wiele, na ten czas widziano na Sekwanie. Po uczynionym albowiem doświadczeniu, poſtrzeżono w niey wielką moc robaczkow. Na zrzodłach takowa subſtancya nigdy nie znayduie ſię; ścisnąwſzy ią w ręku, tak parzy, iak woda gorąca.

CONGIUS. CONGE. Garniec albo Miara Starożytnych Rzymian do mierzenia trunkow, rozmaitego kſztałtu y wielkości, do tey miary ſtosowały ſię inne; y tak Dzban zamykał w ſobie oſm garcy, á garniec ſześć kwart.

CONGRE, ou ANGUILLE de MER. *Węgorz morſki.* Dzielą go na dwa rodzaie. Białe poławiaią ſię na środku morza, á czarne po brzegach

Brytanii. Roſpłatawſzy ſuſzą ie, y nawlekaią na rożenki, á potym przedaią na Rynku w Burdegali; przedtym były bardzo pokupne, teraz ledwie na tyſiąc kop ſprzedaią, y to ſamym Hiſzpanom, ktorzy ie bardzo lubią.

CONISE, ou HERBE aux MOUCHERONS. *Szlachtawa albo Obłapa wonna.* Zapach mocny tego ziela, odpędza muchy y pchły.

CONQUE ANATIFERE. *Konchą Kaczkonośna.* Tym nazwiſkiem nazywaią czasem Żołędź, pław morſki śniedny. Powiadaią że ſię w tych konchach wywodzą kaczęta młode, y dla tego nazywa ſię kaczko-nośną. Ta bayką ztąd uroſła, że ptaki morſkie zwykły znoſić iaia swoie na żywiołach morſkich, y tak naprzykład te konchy tłukąc dziobem, wypędzaią z niey pław, á ziadłszy go, ſkładaią natomiaſt ſwoie iaia, w ktorych wylągłſzy ſię młode, wypływaią na morze. Ta koncha przyraſta do żywiołow morſkich. Głowa u tego Pławu, ktory w tey konſze przemięſzkiwa okrywa ſię niezmierną liczbą piorek, ktoremi przyciąga robaczki y niemi żyie.

CONQUE SPHERIQUE. *Patrz ſłowa: Tonnes.*

CONQUE de VENUS. Ta koncha ieſt z rodzaiu nazwanego *Coeurs*, oczom ſwywołuym czyni wyobrażenie części ciała wſtydliwey, ktorą przypisuią Bogini piękności; brzegi tey konchy otaczaią ſię kolcami drobnemi, co ieſt wyobrażeniem wſtydu y niewinności. Gdy nie ma tych kolcow nazywaią ią *Gourgandine.*

CONSOUDE. *Żywokoſt* ziele rośnie po nizinach, wielorakie są iego gatunki, zażywaiąc wewnątrz leczy rany, zewnątrz przykładaią żywokoſt na zwichnienie y złamanie kości.

CONTRA-YERVA, ou RACINE de DRACK. Korzeń pewny z Ameryki benedyktowemu podobny, nazywa ſię *Drak* od Angielczyka tego nazwiſka, ktory go pierwſzy krążąc w koło świata, przywiozł z sobą do Europy. Przywożą go z Peru, doświadczonym ieſt lekarſtwem przeciwko truciźnie.

COPAL. *Patrz ſłowa: Reſine Copal.*

COPALME. *Patrz ſłowa: Liquidambar.*

COQ. *Kogut.* Ktorego wſtrzemięźliwość ieſt ſtała, chod poważny, natura śmiała, temperament gorący y mocny. Spiewanie iego ieſt zegarem wieyſkim we dnie y w nocy, głos wypuſzcza rurą oddechową, Kokoſz iego ieſt Samicą, zoſtaiąc w pośrzod swoiego saraiu, pokazuie ſię częścią miłym kochankiem, karesſuiąc ſię z swoiemi kokoſzami, przeſtrzegaiąc o niebeſpieczeńſtwie, y zwołuiąc do podziału znalezioney zdobyczy, albo iey w całości przez grzeczność uſtępuiąc; częścią Panem zazdrosnym y niecierpiącym przytomności ſwoiego Rywala; Gdy uſłyſzy głos podobny do swego, ſtaie ſię nieſpokoynym, lęka ſię y zgromadza kury, y ſtaie na ſtraży z czuynością. Kogut ieſt to ptak bardzo iurny, może ſię łączyć z Samicą 50. razy na dzień. Indyanie y Chińczykowie bardzo lubią zapatrywać ſię na bitwę Kogutow, w Anglii wielki tłum ludzi zbiega ſię na widowiſko, y zakładaią ſię między ſobą, ktory z kogutow wygra: bywaią tak zaiadłe koguty, że gotow ieden drugiego zabić, niżeli

być

być zwyciężonym. Anglicy maią gatunek kogutow nazwanych *Vendhover*, ktorych unoszą do pola, iak ptaki drapieżne. Kogut Hamburski nazwany *culotte de velours* iest przedniego rodzaiu. Znayduią się po Gabinetach Skielety kogutow poczwarnych, chowane dla osobliwości. Rog u koguta na głowie wyrasta czasem, ale to nie zawsze bywa naturalnie, gdyż może być zrobiony artyficyalnie; zerznąwszy albowiem młodemu kogutkowi grzebień z kością od czaszki, potrzeba wsadzić w tę dziurkę ostrożek z inszego kogutka, y obwiązać; ten powoli zarośnie y stanie się kogut rogaty. Kogut Bantamski tak iest odważny, że się gotow bić z kotami albo ze psami. Kogut leśny albo Cietrzew iest ptak spokoyny, żyie owocem y iaykami mrowczemi, wolny sobie, udzielny, y lubiący mieysca oddalone y błotniste. Przebywa między choiną y dębiną ktorą bardzo lubi. W Kwietniu miewa swoie tokowisko, na ktore wychodząc z rana o wschodzie iutrzenki, y po zachodzie słońca, rospuszcza ogon, y czyni dziwne postury. Potym nadąwszy głowę zaczyna grać miłośnie; samice usłyszawszy głos, zlatuią się pod drzewo, z ktoremi on łączy się y zapładza. A lubo ma słuch bardzo subtelny, z tym wszystkim gdy zacznie grać, niesłyszy ani myśliwcy nadchodzącego, ani strzelenia z fuzyi.

COQ d' INDE. *Patrz słowa: Dindon.*

COQ. de MARAIS. *Patrz słowa: Francolin.*

COQUALIN. To zwierzątko znayduie się w stronach Ameryki południowey. Ma nieco podobieństwa do wiewiorki, w tym tylko rożni się, że nie łazi po drzewach, y że nigdy nie da się ułaskawić. Przebywa w ziemi pod drzewem, gdzie rospłada dzieci, y zgromadza ziarna y owoce na zimę. Zasłaniaiąc się od słońca, przykrywa się ogonem iak wiewiorka.

COQUE. *Mieszek* ktory bywa z rożney materyi, iakoto: z iedwabiu, z włosia, z prochu, z zwierzchniey skorki liścia, z ziemi, z drzewa &c. Ktory sobie snuią robaki z osobliwszą sztuką, częścią aby się w nich przemieniały; częścią aby w nich swoie nasiona składały.

COQUELOURDE, PULSATILE, PASSE-FLEUR, HERBE du VENT, FLEUR de PAQUES. *Sasanka ziele.* Rosnie po gorach y mieyscach kamienistych, sadzą go także y po ogrodach, według położenia ku słońcu odmienia kolor, y tak w cieniu, kwitnie czerwono, á na słońcu fioletowo. Listek tego ziela zielony włożywszy w nos, sprawuie kichanie. Rostarte y przyłożone do ręki, albo do pięty u nogi, służy za wezykatorium y leczy na gorączkę.

COQUERET. ALKEKENGE *Pęcherzyste.* Sok z tego owocu, iest doświadczonym lekarstwem na zatrzymanie uryny, y na rznięcie kamienia. Cztery lub pięć ziarek wrzuciwszy do emulsyi, uśmierza niezmierne boleści kamienia.

COQUES du LEVANT. Dotąd nie wiadomo na iakim drzewie rosną te iagody, przywożą ie nam z Indyi Wschodnich, ziarka tego owocu starte na proch, gubią wszy, ten proszek zmięszany z chlebem upaia ryby, ktore potym pływaiące po wierzchu można brać rękami. Ale gdy postrzeżono, że takowe ryby iedzącym czyniły szkodliwe skutki, pod wielką karą przykazano, więcey tego sposobu łowienia ryb nie używać.

COQUILLADE. Ta ryba kryie się pod skałami na brzegu morskim, dosyć długo może żyć bez wody, gdyż otwarcie skrzeli ma bardzo małe, mięso miętkie y dla tego nie bardzo o nią stoią, pęcherz w ktorym iest żołć, tak iest iasny, że się wydaie iak szmaragd.

CORAIL. *Koral.* Nutura tego owocu morskiego, tak rozmaitego w swoim kształcie, długo była nieznaioma. Miano ią za materyą soli rozwiązaną, y na dol opuszczoną, albo za kamienie rosnące, albo za rośliny morskie. Nakoniec *P. Peyssonel* odkrył, że Korale są mieszkaniem niezliczonych y drobnych Polipow morskich, oni są Architektami tego dzieła, tak delikatnego, ktorego snbstancya iest twarda, ścisła, pełna y gęsta wewnątrz, bez żadney dziurki ani porow widocznych, chociaż okrywa się skorą wayszstynową, pełną rurek, y drobnych

dziu-

dziurek. Ta kora łatwo ſię zdeymuie, ale zaraz prosto z wody, lecz potym gdy ią powietrze przeymie, nie da ſię zdiąć, chyba pokruſzywſzy ná proch. W tych to rurkach przemieſzkiwaią Polipy. Jeżeli ſię przyczepi iakie ciało do koralu, naprzykład ruka koncha, tedy rurka wyraſta wyżey nad nią y zaſłania ią, iak ſię trafia gdy gałązka złomana zoſtanie na łodydze. Można rozumieć że korale formuią ſię tymże ſpoſobem co y konchy, materya albowiem ktora ewaporuie z Polipow, formuie rurki. Ile zaś Polipy przyczyniaią nowych rurek, tyle dawnych opuſzczaią, te potym kleią ſię, y ściſkaią iedne z drugiemi, gdy tym czasem koral we śrzodu twardnieie, gdyż te Polipy zawſze po wierzchu koralá przeſiaduią. Rościągaią niezmierną moc promieni na około, dla łowienia robaczkow, ktoremi żyią. *Marſigli* ktory ſądził o koralu, że ieſt rośliną morſką, rozumiał że te polipy są kwiatem iego. Znayduie ſię w Ogrodzie Krola Francuſkiego, kawał koralá bardzo ciekawy, gdyż na nim są Polipy w tym ſtanie

iak ſię rozwiiaią. Chcąc tak ciekawey ſztuki doſtać, potrzebá zaraz w tym momencie, ſkoro koral z morza dobywaſz, umoczyć w occie, bo inaczey Polipy tak ſię pokurczą, że ich doyrzeć ciężko. Te robáki rozmnażaią ſię z naſienia, ktore przez swoią ſliſkość przylega do ciała iakie napádnie, na ktorym młode Polipy formuią komorki, á te potym pomnażaią ſię y gałęzieią. Korale znayduią ſię w morzu tak, że wierzchołkiem przyczepiaią ſię do ſkał; kaſztalt ich ieſt podobny do drzewka oberwánego z liści, grubość łodygi nie przechodzi cała, á wyſokość naywyżſza na ſtopę, lub troche więcey. Polipy w kolorach będące, są podobne do Polipow znayduiących w ſłodkiey wodzie. *Patrz ſłowá: Polypes.* Korale łowią laſkami na krzyż związanemi, ktore są przędziwem obwinione, maiąc do tego ołow przywiązany, ażeby ſię zanurzały na doł, á pod ſpodem dopiero idzie ſieć, ktorą przywięzuią dwoma powrozami, iednym w tyle okrętu á drugim z przodu; ſkoro ſię te kiie zaczepią, ciągną ſieć mocno, y od-

y odrywaią korale. Koral daie ſię pięknie polerować białkiem od iaia y ſzmerglem, robią z niego gałki do trzcin, trzonki, y manele. W Indyach w Azyi y w Arabii ſtroią ſię w korale, y bardzo ſię w nich kochaią. W Arabii ſzczęśliwey żadnego Machometana nie pochowaią, bez ſznurka koralow na ſzyi. Koral ſtłuczony na proch ieſt lekarſtwem na kwas y y oſtrość, wchodzi także do proſzkow od zębow. Korale bywaią białe, czerwone, nakrapiane, y czarne. Korale faſſzywe są sęczkowate, z ſubſtancyi na przemianę twardey y giętkiey, ktore ſię prędzey kruſzą niżeli prawdziwe, bywaią czerwone, białe y sękowate. Im większa ieſt ſztuka koralu, tym ieſt droższa; koral tym rożni ſię, od ziela w morzu zkamieniałego, nazwanego *Madrepores*, że w nim porow ciężko doyrzeć.

CORAIL de JARDIN. *Patrz ſłowa: Poivre.*

CORAL. Ieſt Wąż wielki w rzece Amazonie, czasem bywa długi na 30 ſtop, á gruby na ſtopę. Weyrzenie ma ſtraſzliwe, ale ukąſzenie nie ſzkodliwe.

CORALLINE. *Gliſtnik morſki* ieſt dwoiakiego rodzaiu, obydwa podobne są do mchu, albo drobnych zioł; ieden ieſt prawdziwą rośliną, á drugi ktorego ieſt daleko więcey, ieſt łożyſkiem Polipow drobnych, ktore ſobie uformowały. *Patrz ſłowa: Polypes.* Mądrość natury zapobiegła wſzyſtkiemu! Polipy w wodzie ſłodkiey, żyiąc ſpokoynie, są gołe y bez obrony; Polipy zaś morſkie, wyſtawione tyſiącznym przypadkom, uſtawicznemu poruſzeniu wałow morſkich, y niezliczonym nieprzyiaciołom, są ugruntowane na ciałach mocnych, y okryte odzieniem pełnym niby rożkow, dzieło przedziwnego kunſztu, rozmaitego kſztałtu, y ſubtelności niezwyczayney. Takowe dzieła iedne są rurkowate, drugie pęcherzaſte, inne sęczkowate, á inne komorczaſte. Rurkowate są nayproſtſze, uformowane niby z rogu ſprężyſtego, na wierzchu tych rurek są Polipy, z ktorych niektore rodzaie, są koloru iasno-karmazynowego; z ułożenia ich cząſtek ciała, można ſądzić, y o innych rozmaitego rodzaiu polipach.

Na pęcherzaſtych są drobniuchne pęcherzyki, o ktorych rozumiano, że ſłużyły do utrzymywania koralow w morzu; z doświadczenia teraz doſzliśmy, że to są łoża polipow rodzących ſię, kſztalt tych pęcherzykow rożni ſię podług rodzaiu polipow. Na niektorych ieſt przykrywka ſprężyſta, ktorą robaczek podnoſi, chcąc ułowić ſwoią zdobycz, ten ſkoro ſię taſa nazad, tedy y przykrywka zamyka ſię. Tym tedy ſpoſobem pierwſzy wiek tego robaczka, ubeſpieczony ieſt od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa. Gdy zaś polipy przychodzą do ſił, pęcherzyki opadaią iak liſtki od kwiatka. Sęczkowate maią kolor y kſztalt bardzo rozmaity, gibkość ich zachowuie od poruſzenia, y natarczywości wałow morſkich, gdyż ſię tylko uginaią, ale nie łomią, wyſtawione na powietrze ku ſłońcu, nabieraią koloru białego. Naoſtatek komorczaſte są te, ktore maią w ſobie niezliczoną moc dziurek. W niektorych rodzaiach są takie, ktore ſię przemieniaią w ciała ſkorupiaſte, nakſztalt ślimaczkow śniednych, na żyłce iedney od pępka przywiązane są do swoich komorek, poki nie przyidą do ſił, aby mogły same ſobie ſzukać pożywienia. Skały y warſztwy Oſtryg, ktore były od dawności zaniedbane, są mieyſcem, gdzie rożnego gatunku znayduie ſię wielka moc Gliſtniku, tego rodzaiu. Chcąc go mieć z polipami iuż odkrytemi, potrzeba włożyć w wodę morſką, gdzie w kilka godzin wſzyſtkie posną; potym w też same naczynie potrzeba wlać tyle wody gorącey, ile było zimney, y wyiąć prętko Gliſtnik. Nakoniec włożyć go w Spiritus roſpuſzczony troche wodą. Tym ſpoſobem polipy nie maiąc czasu do ſkurczenia ſię, zoſtaią w tym ſtanie iak ſię rozwinęły.

CORALLITE. Ieſt Koral, ktory w ziemi kopią, ale ieſt bardzo rzadki.

COROLLOIDES. Tym nazwiſkiem nazywaią Polipy z ziemi wykopane.

CORBEAU. *Kruk* We Francyi pokazuie ſię na początku zimy, á na wiosnę odlatuie. Ieſt śmiały y frant, ſpokoyny y zapachu wybornego, żyie robakami, ścierwem, y ziarnem, uganią ſię za zwierzyną, y wypędza

pędza wrony, y inne ptaki drapieżne z tey okolicy, gdzie sam przemieſzkiwa. Młodego można unoſić do pola, iak Jaſtrzębia. Samica znoſi 5, lub 6, iay bladozielonych, bardziey pochodzących na niebieſkie, nakrapianych czarnemi centkami. Samiec wierny przynoſi iey ieść w ten czas, gdy ona ſiedzi na iaiach, Krukow rodzay rozmnaża ſię bardzo. W Anglii, w Szwecyi, y w Indyach ie ſzanuią, gdyż pożeraiąc ścierwa po polach y brzegach leżące, czyſzczą powietrze. W Islandyi tak ſię rozmnażaią, że ſzkody wielkie czynią, rzucaią ſię na iagnięta, wydziobuią im oczy, y pożeraią. Y dla tego głowa ich idzie na taxę; naznaczonego dnia, każdy goſpodarz powinien przynieść do Urzędu pewną liczbę dziobow kruczych, ktoby zaś nie przyſtawił, ſkazany bywa na winę pieniężną. We Francyi Stroże pola myśliwſkiego, ſtaraią ſię ucinać ſzpony krukom, ktore ſtrzelaią, dla pokazania onych Panom swoim, za co odbieraią nadgrodę. Kruki żyią między sobą w wielkiey zgodzie, gdy z nich ktory padnie zabity, latają hurmem w koło niego kracząc, y nacieraią na Myśliwca, chcąc ſię pomścić za swego Kolegę. Mięso z tego ptaka ma smak zwierzyny, ale ieſt niesmaczne. Pior kruczych używaią do Klawicymbałow, y ſzpinetow. Kruki ſię rożnią w ſwoim rodzaiu, kolorem pior, y mieyſcem gdzie przebywaią.

CORBEAU de NUIT. *Kruk nocny.* Tego ptaka głos ieſt bardzo nie miły, gdyż wydaie ſię, iakby człowiek womitował.

CORBEAU de MER. *Patrz ſłowa: Fou.*

CORDON BLEU. Ieſt piękna koncha z rodzaiu ślimakow nazwanych *Tonnes*. *Patrz tego ſłowa.*

CORDON UMBILICALE. Sznurek pępkowy, ieſt to pęczek kanalikow pokręconych, złożony z dwoch Arteryi y żyły pępkowey, ktore biorą początek w błonie, w ktorey ſię dziecie rodzi, ktora bierze w ſiebie sok z pokarmow wychodzący z macicy, tak iak wnętrzności biorą w ſiebie Chil. Ten sok pokarmowy, przechodzi

potym do płodu, przez żyłę pępkową. Długość tego sznurka iest pospolicie do czterech stop, dla ktorey dziecie może bespiecznie rusząć się, bez oderwania od błony. Służy także do łatwego rozłączenia macicy od błony, po złęzeniu Niewiasty.

CORDYLE. *Patr słowa: Thon.*

CORDYLE, ou FOUETTE-QUEUE. Iest wielka Jaszczurka Amerykańska, ktora trzaska ogonem iak biczem, iest ziemnowodna, iaiopłodna, y choleryczna; gdy iest rozgniewana oczy iey się iskrzą, y gardło nadyma, zęby ma ostre, y okrutnie kąsa. Chcąc się od niey uwolnić, kolą ią w nos, zkąd wypływa kilka kropel krwi y zdycha. Mięso iey iest bardzo dobre do iedzenia.

CORI. *Patrz słowa: Aperea.*

CORIANDRE. *Koryander.* To ziele poki iest zielone, śmierdzi niezmiernie, ziarka zaś ususzone bardzo pachną. Sieią ie na polach około Paryża. Arabowie y Grecy, sok z tego ziela sądzili być trucizną, iak z Cykuty, ale teraz przeciwne iest zdanie. Hiszpanie y Hollendrzy używaią ziarek tego ziela do potraw, za kordyał. Francuzi kładą ie do Ratafii z siedmiu ziarn, do piwa, do Lodekaru, y do Cukierkow drobnych. U nas w Polszcze nazywaią Kolendrą, ktora także wchodzi do wielu rzeczy.

CORISE. Robak wodny, rożni się tym od Pluskwy, że nie ma tyle chrząstek, y nogi przednie nakształt raka z nożyczkami; z resztą ma tęż samą szybkość w wodzie, tenże sposob pływania na wznak, tenże kolec do kąsania, tenże smrod co y pluskwa.

CORLIEU ou COURLIS. Ptak wodny tak nazwany od wrzasku, ktory czyni lecąc, rożni się w swoim rodzaiu kolorem pior. Zyią razem w gromadzie, latają stadami, przebywaią po ieziorach y błotach, żywią się robakami, ktore łowią dziobem długim y zakrzywionym, chodzą prędko, samica znosi 4. iaia w Kwietniu; mięso tych ptakow iest nie złe, y trąci zwierzyną.

CORMIER. SORBIER. COCHENE. *Jarzębina.* To drzewo rośnie u nas po lasach bardzo powoli, nie przynosi iagod aż w lat 30. A iako tępo rośnie, takież iest twardsze od inszych drzew. Trwałe iest na nayteższe zimna, rozmnaża się z korzenia y z iagod, łatwo się daie przesadzać, na wiosnę kwiatem swoim zdobi szpalery, á iesień owocem, ktory poki zielony, ma moc ściskania, dochodzi ná słomie, y tak iest dobry iak Mesplik. Jarząbki bardzo go lubią, y ná nim się łowią. Z gałęzi sok wyciśniony farbuie czarno. Drewno bardzo iest zdatne do młynow, do prass, y innych machin, ktore są w częstym używaniu; Tokarze, Stolarze, Snycerze, Stelmasi y Sztycharze, przepłacaią to drzewo, dla twardości y poloru.

CORMORAN. *Kruk wodny.* Ten ptak przebywa ponad ieziorami, stawami y morzem, iest ieden rodzay wielkich, drugi małych, iakie znayduią się w Prusiech y w Hollandyi, żyią tylko rybami, dla czego natura obdarzyła ich narzędziem do łowienia ryb. Zanurzaią się albowiem y płyną z niezmierną szypkością pod wodą, do czego służą im cztery palce złączone iedną błoną, inne zaś ptastwo dłoniastonogie, nie maią tylko trzy palce u nogi. Pazur u drugiego palca iest ząbkowaty iak piłka, ktorym łatwiey przytrzymuie rybę z natury śliską, nogi ma obroconę wspak, przeciwnie od innego ptastwa pływaiącego, w iedney nodze trzyma zdobycz, á drugą pod brzuchem styruie, ktora go prowadzi do brzegu. Gdyby nogi były inaczey ułożone, musiałby płynąć tyłem. Łapie także ryby swoim dziobem zakrzywionym y ostrym. Jeżeli się trafi że złapie rybę wpoł, albo za ogon, dla piorek ostrych nie może iey połykać, ale wyrzuciwszy ią ná powietrze, dopuszcza iey upaść głową na doł, gdzie otworzywszy gardziel, całkiem połyka. Z takiego dowcipu tego ptaka, umieią niektorzy pożytkować. W Chinach z tych ptakow maią wielkich rybakow, nazwanych *Lowa.* Układaią ich do łowienia ryb, iak my układamy psy do pola. Jeden tylko człowiek dysponuie kilkodziesiąt ptakami. Uszykowawszy ie na brzegu statku, puszcza się ná mieysce wyznaczone do łowienia ryb; Ptaki za daniem

niem znaku, ſpuſzczaią ſię w wodę, roſchodzą ſię, ſzukaią ryb iuż po wierzchu wody, iuż zanurzywſzy ſię, y pływaią z niezmierną ſzybkością, każdy z nich złapawſzy rybę przyneſi do swego pana; gdy ſię trafi ryba wielka, łączą ſię razem, á dogoniwſzy przyprowadzaią do łodzi, z ktorey wyſtawuią żerdź, aby łatwiey na nią wſkoczyć mogły, żadney nie opuſzczą ryby, ktoreyby do rąk panu nie oddały. Ażeby zaś nie miały chętki, do pożarcia czasem iakiey ryby kładą im na ſzyię obrączkę; gdyż inaczey naiadłſzy ſię, nie miałyby więcey ochoty do ſzukania zdobyczy. Podobnym ſpoſobem układaią wydry do łowienia ryb. A lubo tego rodzaiu kruki samemi rybami żyią, mięſo iednak w nich nie ieſt dobre.

CORNALINE, PIERRE de SARDE. *Sardyk* kamień drogi, dwoiaki, wſchodni y zachodni, wſchodnie są twardſze, przezroczyſtſze, y kolorem podobne do Granatu, są bardzo rzadkie, y nie znayduią ſię tyko w Perſyi. Sardyk może mieć wſzyſtkie odmiany w Agaty, e znayduiące ſię, gdyż ta materya krzemieniſta ieſt ukoloryzowana, subſtancyami metalicznemi. Sardyk w ktorym ſię ziola przebiiaią, ieſt ſzacownieyſzy, niżeli Agat sam przez ſię, gdyż w nim żyłki czerwone przecudownie na białym dnie odbiiaią. Z Sardyku robią rożne drogie kleynoty, ktorym im więcey natura dała ozdoby, tym są koſztownieyſze.

CORNE d'AMMON. *Rog Ammona.* Tych ſkorup ślimaczych z ziemi wykopanych znayduią bardzo wiele rozmaitey wielkości, począwſzy od sążnia dyametru, aż do tak drobnych, że ich ciężko w piaſku doyrzeć, chyba przez Drobnowidz. Ten minerał ieſt poſpolity w Bretanii, w Burgundyi, w Caen, y w Gwiennie, ziemia niemi ieſt okryta, groble y publiczne drogi, po części uścielane. W morzu nie znayduiemy podobnych ſkorup oſobliwie w wielkim gatunku. Te tedy rogi Ammona, ktore tu opiſuiemy, nic inſzego nie są, tylko wałki od konch, znayduią ſię niektore świącące iak złoto, gdyż są okryte po wierzchu cząſtkami rudy kruſcowey. Zabobon-

bobonność zawſze między ludźmi ſwoie panowanie roſciągała. Dawni albowiem tę ſkorupę poświęcili Jowiſzowi Ammonowi, rozumieiąc, że miała moc tłomaczenia snow. Powiadaią że Braminowie chowaią w puſzkach drogich *Salagramen*, czyli rodzay tych ſkorup, ktore ſię znayduią w rzece *Gandica*, y codzień im oſiary czynią.

CORNE de RHINOCEROS *ROG Nosorożca*, ieſt bardzo twardy y zakrzywiony ku grzbietowi, u samicy dłużſzy y grubſzy niż u Samca, u Rzymian bywał w wielkim ſzacunku, wyrabiano z niego naczynie koſztowne, ze rznięciem rożnych figur z noſkiem, w ktorym ſtała oliwa w Łaźni, ktorą Damy podawały tym, ktorzy zażywali łaźni. W Indyach y w Chinach z tego rogu robią trzonki do nożow y noſzenia na ſzyię; ozdoby rożne wyrabiane na rogu Nosorożca, y figury rozmaite ludzi, ptakow, y koz, dodawały ſzacunku tym rogom, gdyż przez głupſtwo rozumiano, że te ozdoby były naturalne. Monarchowie Chińſcy zdobili nim swoie trony, y robili sobie z niego Pasy Rycerſkie, ktore to kleynoty tym były droższe, im większy ſzacunek przypisywała im zabobonność. Wſchodni maią wiarę, że ten rog za zbliżeniem do trucizny poci ſię, y dla tego kto ma przy ſobie choć kawałek tego rogu, nie może bydź otrutym. Tym baśniom w Europie nie wierzą, y nie patrzą na nie, tylko dla ciekawości.

CORNEILLES. *Wrony.* Te ptaki są mnieyſze od krukow, żyią robakami, ścierwem, drobną zwierzyną, y ziarnem, ktore świeżo zaſiane z roli wyiadaią; te ſzkodniki rozmnażaią ſię niezmiernie, y dla tego rożnemi ſpoſobami ſtaraią ſię ie wygubiać. *1mo.* Rzucaią po rożnych mieyſcach ſzaley ziele, w ktore poki ieſt zielone wtykaią ſzpilkę, wrony lubią ie bardzo, y napadłſzy pożeraią, ale ſzpilki ſtrawić nie mogą, nie długo potym zdychaią. *2do.* Mieſzaią proſzek z wroniego oka z flakami, y rozrzucaią ie po polach, ktore wrona ziadłſzy musi zdychać. *3tio.* Robią zabawne polowania na wrony. Wło-

żywſzy

żywszy albowiem kawałek mięsa w rożek, u wierzchu nasmarowany lepem, utykaią ie w śniegu tu y owdzie; wrona postrzegłszy mięso, wtyka łeb w rożek, który skoro iey przylgnie do pierza, podlatuie w gorę, á nie widząc nic, lata tylko prostą linią, aż nakoniec zmordowana upada na ziemię. Tym sposobem łowią y kruki.

CORNETS, ou VOLUTES. Ten rodzay Konch rożni się tym od konch w trąbkę żwinionych nazwanych *Rouleaux*, że maią głowkę płaską, a sama koncha w piramidę wydana, mniey lub więcey kończasto. U ciekawych postrzegaczow są w wielkim szacunku konchy tego rodzaiu, pod następuiącemi nazwiskami: iakie są: *l' extr-Amiral, le Grand-Amiral, le Vice-Amiral, l' Amiral d' Orange, la Couronne Imperiale, les Spectres, le Leopard jaune, l' Espladon, l' Aile de Papillon.* Znayduią także y ziemne nazwane *Volutites.*

CORNICHONS. *Patrz słowa: Concombre.*

CORNOUILLER, ou CORNIER. *Deren.* To drzewo mocne, rośnie bardzo powoli, ztądteż y drewno iest twarde, y zdatne do wielu. Rozmnaża się z ziarek y z gałązek. Można ie sadzić na około parkanu, gdyż lubi cień, y daie się okrzesywać. Powiadaią że owoc dereniowy można smażyć iak oliwki, z doyrzałego owocu smażą konfitury kwaskowate, nakształt tarniny. Dereniu są rozmaite rodzaie, które się od siebie rożnią kolorem, kształtem owocu, y kwiatu.

COROSSOL. *Patrz słowa: Coeur de Boeuf.*

CORPS RETICULAIRE. *Patrz słowa: Tegument.*

COS. *Patrz słowa: Pierre à aiguiser.*

COSSON. *Rodzay robakow* w Zbożu, które psuią groch, bob, á nawet y zboże. *Patrz słowa: Charanson.*

COSTUS. Tym nazwiskiem nazywaią korzenie Aptekarskie, z rożnych roślin, zagranicznych. Z Kostu Arabskiego dawni palili kadzidła. Kost przywożą nam z Malabar, z Brezylii, z Surynam y z Arabii szczęśliwey, który ma zapach białkow, y smak imbieru, używaią go do Aptek. Korzeń Omanowy wysuszony, y trzymany

many długo, traci swoy zapach mocny naturalny, y podobnym staie się do kostu.

COTONNIER. *Chrost bawełniany.* To drzewko rośnie w obydwoch Indyach w rożnym gatunku, iedne iest drzewem á drugie zielem rocznym. Chrosty bawełniane nie potrzebuią prawie uprawiania ziemi, w łupinie okrągłey zamykaią się ziarka uwinione w bawełnę. Bawełna nazwana *Coton de pierre* iest ta, w ktorey ziarka są nie rozsypane w łupinie, ale ná kupę we środek zgromadzone, ściśnione y okryte bawełną, taki gatunek iest naypięknieyszy; rozmnażaią iey wiele w Martynice, y po wyspach Francuskich. Ná wyspach Antylskich sadzą Chrosty bawełny Syamskiey, ktora iest żołta y bardzo cienka, rękodzieła z tey bawełny są bardzo kosztowne, z przyczyny koloru naturalnego. W Chinach po żniwie sieią bawełnę ziołową, nie długo potym zbieraią owoc. Ná wyspach nie dozwalaią chrostom rosnąć wyżey nad ośm stop, á co trzy lata zrzynaią y rownaią z ziemią, gdzie potym z korzenia odrastaią. Zbior iey iest bardzo łatwy, ktory bywa w lecie y w zimie, pierwszy iednak obfitszy. Zbieraią doyrzałe łupiny y składaią w kosz, á potym wykładaią ná słońce, aby się otworzyły, potym we Młynie oddzielaią ziarka od bawełny, z ktorey robią kłęby ná 200, lub 300 funtow ważące. Te potym przędą bardzo cienko y robią muśliny przednie, barchan, bomzyn, Axamit y inne materye bawełniane. Im lepsza iest bawełna, tym delikatnieysze wychodzą materye. We Francyi zrobiono takie pończochy, które nie ważyły więcey iak dwie uncye, tak zaś były piękne, że ie przedawano po 60. Liwrow Francuskich. Zbieraią także bawełnę z drzew nazwanych *Fromager*, & *Mahot*, patrz tych słow. Ziele nazwane *Apocin* wydaie gatunek bawełny. *Patrz tego słowa.*

COUCOU. *Kukułka* ptak nazywa się od kukania, Kukułek są rozmaite rodzaie, rożnią się wielkością y kolorem; Kukułka zaczyna się odzywać ná początku Maja, á przestaie ná końcu Lipca, od tego czasu iuż iey więcey nie

nie widać, czyli że odlatuie w inſze kraie, czyli że ſię kryie y zawiera w dziuplach po drzewach. Ptak ieſt żarłoczny, żyie robakami, ziada drobne ptaſzki, y iaia po gniazdach. Samica nie ściele ſobie gniazda, ale swoie iaio znoſi w gniazdeczku inney ptaſzyny, iakoto: Makolągwy, Strzyżyka, Sikory, Skowronka, Zięby, Pliſzki, Piegży brunatney, Gila, y innych. Inſtynkta zwierząt gruntuią ſię zawſze ná przyczynach mocnych, ktorych my czasem nie poſtrzegamy. Zkąd bowiem pochodzi w kukułce ta oboiętność w wychowaniu dzieci, dla ktorego inne ptaſzyny, tak pilnego przykładaią ſtarania? Oto doświadczenie Anatomiczne pokazuie nam, że kukułka samica, nie może wyſiadać swoich iay. We wſzyſtkich ptakach żołądek ieſt prawie złączony z grzbietem, y zupełnie zakryty kiſzkami, ktore będąc miętkie, mogą ſię łatwo uginać w czaſie ſiedzenia ná iaiach; przeciwnie żołądek u kukułki ieſt pod brzuchem, ktory w ſiedzeniu dotykaiąc ſię iay, muſiałby ſię przygnieść, z nie małą boleścią

dla ptaka, coby mu nawet było przeſzkodą do ſtrawienia. Zkąd idzie że y młode ptaſzyny, nie potrzebuią aby ná nich matka ſiedziała, gdyż ich żołądek zaſłoniony ieſt od zimna maſsą wnętrzności, á zatym doſyć dla nich ieſt, że ſiedzi przy nich mała ptaſzyna, w ktorey gniazdeczku było iaio złożone. Młoda kukułka wyląglſzy ſię, łomie prawo gościnności, pożeraiąc te ptaſzyny, ktore ſię z nią razem wylęgły, á czasem do tey niewdzięczności przychodzi, że ná swoią dobrodzieykę, ktora ią wylęgła, bezwzględnie rzuca ſię.

COUDRIER ou NOISETIER, *Leſzczyna*, rośnie naturalnie po laſach, przeſadzana wydaie pięknieyſze orzechy, z orzechow robią oley delikatny, smażą ie w cukrze, z leſzczyny robią wyborne obręcze, ktore powiadaią, że są mocnieyſze y trwalſze, gdy ieſt leſzczyna wycinana, w ten czas, kiedy nie ma na niey liścia, inaczey obręcze prętko prochnieią. Z laſkowych gałęzi robią roſzczki wrożące, przez ktore powiadaią można wynaydować ſkarby zakryte w ziemi, y zrzodła.

COUGUAR. To zwierze drapieżne znayduie ſię w Ameryce; w Gwayanie nazywaią go Tygrysem czerwonym, ieſt letkie, ſzypkie, łazi po drzewach, z ktorych z impetem rzuca ſię ná zdobycz, iak ſię naie, ſtaie ſię lękliwym, y za naymnieyſzym ruſzeniem ucieka. Gdy zaprowadzano Osadę w Kayan, te zwierzą ſtadami przepłynąwſzy przez morze, napadały ná trzody, y wielkie ſzkody czyniły, ale ich teraz wiele wygubiono ogniem; zapaliwſzy albowiem ſtosy wielkie ognia w nocy, ktorego ſię bardzo boią, wypędzili z tego kraiu. Ze ſkory tych zwierząt, robią czapraki do przykrywania koni.

COUIS. *Korbasy*. Są naczynia, ktore robią z owocu drzewa Bani, nazwanego: *Calebaſsier d' Amerique. Patrz tego ſłowa.*

COULANT. Rybą pewną w Kayan rzeczną, przeſiaduie w błocie, w ktorym znayduie pożywienie. A że nigdy nie wychodzi na wierzch wody, nie daie ſię otruć tak łatwo, iak inne.

COLEUVRE. *Wąż wodny*. Ieſt rozmaity rodzay węzow, ktore ſię znayduią po wſzyſtkich kraiach. Przebywaią w laſach y ná nizinach, żyią ropuchami, żabkami, iaſzczurkami, y myſzami, gardziel im ſię tak rozſzerza, iż mogą połknąć całkiem każde z tych zwierząt, zrzucaią z ſiebie ſkorę co roku w lecie; wąż łakomy ná mleko, czaſem wkrada ſię do obory, á okręciwſzy ſię w koło nogi krowie, mleko ſſie. Węże wylęgaią ſię z iay, ięzyk rozdarty ná dwoie, z wielką ſzybkością wypuſzczaią, ale dla zbytniey miętkości nie ieſt ſzkodliwy; z tym wſzyſtkim powiadaią że gdy ſię rozgniewa może ſprawić zapalenie. Dama pewna wychowała ſobie węża ordynaryinego, ktory tak ią znał po głoſie, że na zawołanie ſzedł do niey, kareſsował ſię, y okręciwſzy ſię w koło ręki, ſpoczywał ná iey łonie, albo ſię ſkrył pod ſuknią. Gdy płynęła na łodzi, y wąż płynął za nią.

COULEUVRE d' EAU ou SERPENT d' EAU. *Patrz ſłowa Charbonnier.*

COULEUVRE. de S. DOMINIQUE. *Wąż na Wyſpie S. Dominika*, powiadaią że ſię

okręca kurom y ptaſtwu, y tak mocno ściſka, że ie duſi.

COULEUVRE de MALABAR. *Wąż Malabarſki*, Te węże wcale są nieſzkodliwe, Indyanie kładą ie ſobie za koſzulę dla ochłodzenia ſię, chowaią ie w beczce, na głos człowieka wyłażą z beczki, kareſsuią ſię z nim, y wſkoczywſzy nań okręcaią ſię w koło ſzyi, potym naiadłſzy ſię, wracaią nazad do ſwoiego legowiſka.

COULEUVRE. des MOLUQUES. *Wąż Molucki* bywa długi ná 32. ſtop, ieſt bardzo niebeſpieczny, chciwy mięsa ludzkiego, y łasy na ryby, te węże maią ſpoſob oſobliwſzy łowienia ryb; powiadaią że nażuwſzy ziela, kładzie ſię pod drzewem na brzegu sadzawki, y wyrzuca ziele w wodę, ſkoro ryby zbiegną ſię do ziela, rzuca ſię na nich y pożera, ieżeli zaś chybi, czeka cierpliwie na mieyſcu, poki ryba zielem ſtruta, na wierzch nie wypłynie.

COULEUVREE, ou VIGNE BLANCHE. *Patrz ſłowa: Bryonne.*

COULILAWAN. Ieſt kora pewna, ktorą obdzieraią z drzewa rosnącego náwyſpach Moluckich, natury goździkow y cynamonu. Są to nowe korzenie, ktorych Hollendrzy używaią. Z tey kory dyſtyllują Oleiek, ktory uchodzi za goździkowy, zewnętrznie używany pomaga na fluxye, y rumatyzmy, Indyanie smarują ſię nim dla zapachu y ulżenia bolu, ktory miewaią z przyczyny, że sypiaią w nocy na podworzu. Z tey kory robi ſię Guma tłuſta, namoczywſzy ią w Spirytuſie roſpuſzczonym wodą, z poł funta kory nie będzie, tylko poł grana Oleyku. Korzeń tego drzewa ma zapach y przymioty Saſsafrasu.

COUPAIA. To drzewo rośnie w Kayan, ieſt niby drzewo *Simarouba*, ale nie ma tych własności. *Patrz ſłowa: Simarouba.*

COUPEROSE. *Patrz ſłowa: Vitriol.*

COUPEUR d' EAU. Ieſt ptak z rodzaiu Łyſek, ciekawy dla ſpodniey części dzioba, ktora ieſt daleko dłużſza niżeli zwierzchnia.

COUPY. Drzewo w Kayan rosnące, tak nazwane dla ſwoiey wagi, wyśmienite do budowli. Drewno przez ſwoią krętość ieſt oznaczone na

na belki gotowe, iak maią być rznięte. Trzaſek z tego drzewa, używaią do przeſiewania Indychtu y ſarby farbierſkiey, z ziarn pewnego drzewa Indyiſkiego.

COURATARY. Rodzay ziela nazwanego *Liane*, rośnie w Kayan, kora zda ſię do robienia kwasu Garbarſkiego, z łupanego drzewa robią obręcze, liście twarde iak blaſzki, ſłużą do polerowania.

COURBARIL. Drzewo naywyżſze y naywiękſze w Ameryce, bardzo zdatne do robienia ſprzętow, y na walce do cukrowych młynow. Murzyni z owocu tego drzewa, robią chleb, ſmakiem y kolorem podobny do Piernika. Gdy ſię zeſtarzeie drzewo, wydaie gumę twardą y klarowną, ktora w kadzeniu ma zapach przyiemny.

COURGE, ou CALEBASSE. Rozmaite są rodzaie tego ziela Amerykańſkiego, ktorego owoc rożni ſię kſztaltem. Miękiſz z owocu ieſt nie smaczny ale chłodzący, sok z niego każą pić za dekokt.

COURLIS. *Patrz ſłowa: Corlieu.*

COURONNE IMPERIALE. *Korona Ceſarſka.* Ten kwiat ma w ſobie coś wſpaniałego, ſadzą go dla ozdoby. Powiadaią że cała ta roſlina ieſt niebeſpieczna, y że korzeń iey ma w ſobie taką truciznę, iak y Cykuta.

COUROUCA. To drzewo rośnie w Ameryce, Papugi są bardzo łaſe na owoc, ktory ieſt przez połowę czerwony, á przez połowę czarny, wielkości orzecha laſkowego.

COURTILLIERE, *Patrz Taupe-Grillon.*

COUSIN. KOMAR. Ten Owad aż nad to znaiomy dla swego kąsania, y świerzbienia, ktore za nim idzie, wyſtawuie nam hiſtoryą bardzo ciekawą. Nim ſię przemienią w robaki latаiące, są w przod obywatelami wodnemi. Na ſtoiącey wodzie, począwſzy od Maja aż do zimy, można uważać robaczki, ktore maią głowę na doł ſpuſzczoną, á tył podnieſiony do gory na wierzchu wody; z tyłu naboku ieſt rurka nakſztalt baryłki, ktora ieſt naczyniem oddechu, głowa okryta haczykami, ktoremi łowi robaczki y przyciąga żdźbła zioł, ktoremi ſię żywi. Po

bokach

bokach są cztery nożki ktoremi chodzi, y zanurza się w wodę; te robaczki zostaią w tym stanie przez dni 15, albo przez trzy tygodnie, na końcu tych dni przemieniaią się w Nimfy, ktorych wszystkie cząstki robaczka latającego widzieć można, przez delikatną plewkę ktorą są okryte. Te nimfy zwiiaią się w trąbkę, y naczynie do oddechu odmienia mieysce y kształt, albowiem blisko głowy pokazuią się dwie rurki, ktoremi komar swego czasu ma oddychać. Czy może być co zabawnieyszego, iako widzieć y uważać skrzyneczkę, w ktorey wydaią się wszystkie ruszenia robaczka tego? Te nimfy pływaiąc zawsze po wierzchu wody dla oddechu, y zostaiąc w tym stanie, nie iedzą; ale iednak za naymnieyszym ruszeniem zanurzaią się w wodę, za pomocą dwoch wioseł, ktore maią w tyle. Na końcu trzech lub czterech dni ściślego postu, przemieniaią się w komary, á porzucaiąc żywioł wody, zaczynaią żyć ná powietrzu. Przemieniaią się zaś tym sposobem: gdy przychodzi moment wyiścia

z pęcherzyka, robak nadyma głowkę y rozrywa plewkę, ktorą był okryty, á ta ktora była dopiero odzieniem, staie mu się łodką. Jeżeli na ten czas powstanie wiatr, tedy woda zalewa tę łodkę, y komar, ktory się ieszcze od niey nie odczepił tonąć musi; ale w czasie spokoynym wydobywszy się z swoich pieluch, osusza się y wylatuie na powietrze, szukaiąc listkow z ktorych sok wysysa, albo z ciała ludzkiego, lub innych zwierząt, z ktorych krew wypiia. Nie można wydziwić się osobliwszey strukturze iego żądła; dla przypatrzenia się ktoremu, można pozwolić komarowi usiąść na rękę, chcąc widzieć iak wysysa krew. Ten kolec ktory widziemy iest rurka, w ktorey znayduie się pięć lub sześć blaszek, niezmierney cienkości, z ktorych iedne są kolczyste, iak grot u strzały, á drugie ostre, iak brzytwa; te blaszki utopiwszy w ciele, ciągnię niemi w siebie krew do gory, y wpuszcza w ranę troche swoiey wilgoci, dla rozrzedzenia krwie, iako widzieć można w bęblu, ktory nabiega po uką-

ukąszeniu; komar tym czasem odyma się, czerwienieie, y nie ustępuie aż się zupełnie nasyci. Wilgoć ktorą wpuścił, sprawuie świerzbienie, ktorego po ukąszeniu komara doznaiemy z przykrością; ná co sposob nayleprzy, solą z wodą zimną natrzeć, ale w tym momencie iak komar ukąsi, gdyż iuż potym napuchnie y świerzbi, ta puchlina zeydzie nasmarowawszy błotem y bol ustanie. Komary łączą się z sobą latając po powietrzu; samica składa nasienie na wodzie, ktore tyłkiem y zadniemi nożkami układa, iedne przy drugich, na kształt łodki, ktora bywa złożona ze 200, lub 300, iay, pływaiąc po wierzchu wody, przez dwa lub trzy dni, z ktorych potym wylęgaią się drobne robaczki, gdy pod ten czas powstanie fala, tedy te łodki z nasieniem zatapiaią się y giną. Takowe rospładzanie się bywa co miesiąc, y gdyby iaskołki, ptaszki inne, y robaki żarłoczne onych nie pożerały, toby całe powietrze niemi było napełnione. Z tym wszystkim tego rodzaiu komary nie są tak ziadliwe, iak te, ktore się nazywaią: *Maringoins. Patrz tego słowa.*

COUSSE-COUCHE, ou COUCHE-COUCHE. Iest korzeń ziela iednego ogrodowego, ktory rośnie na wyspach Antylskich, iedzą go z rybami y z mięsem gotuiąc, smakiem podobny do kasztanow gotowanych.

COUTELIER, MANCHE de COUTEAU. Ta kończa nazywa się trzonkiem od noża, że ma podobieństwo do niego. Nazywaią go także *Canal gouttiere. Seringue.* Iest wiele ich rodzaiow, ktore się rożnią kolorem. W tey skorupie ślimak żyie w piasku, wpuszczaiąc się w piasek, y podnosząc zawsze wertykalnie dla pożywienia. Gdy morze ustępuie, dziury w piasku oznaczaią mieysca tych ślimakow, czasem będzie dziura głęboka ná dwie stopy. Chcąc żeby ślimak wylazł ze skorupy, posypać go solą, á skoro głowę wyścibi, potrzeba go chwytać, ieżeli zaś chybisz, iuż więcey się nie pokaże, aż go trzeba mocą z tamtąd wykłoć ełazkiem nazwanym *Daraalons.* Rzuciwszy ze skorupą na ziemię, zaraz się wierci w piasek.

COUTOIR. *Patrz ſłowa: Cloniſse.*

CRABE. *Raki.* Są dwoiakiego rodzaiu iedne morſkie á drugie w wodzie ſłodkiey; Raki są wodnoziemne, lenią ſię corocznie zrzucaiąc ſkorupkę, gdy ſię lenią pogrążaią ſię w piaſku dla uniknienia iakiey obrazy od innego ciała, w ten czas nazywaią ie *Crabes bourſies.* Zyią wſzelkiego gatunku robakami, y drobnemi zwierzątkami, Rybaka czasem może tak rak uſzczypnąć, że palec odetnie. Gdy ie wiozą na targ w worze, muſzą im nogi łomać, gdyżby ſię same pozabiiały. Raki chodzą tyłem, przodem, y bokiem, pyſk u raka ieſt ſtruktury oſobliwſzey, oczy raz wytrzyſzczaią, drugi raz na swoie mieyſce wracaią; czasem znayduią Raki idące gromadą, miłość czyni ich zapamiętałemi, biią ſię głowami iak barany, albo ſzczypią ſię nożycami dobiiaiąc ſię o samicę; zwycięzca wywraca Samice do gory y wiąże ſię z nią ściśle, potym samiec dopomaga samicy, aby ſię przewrociła na nogi. Twierdzą że części do rodzenia, są podwoyne tak w samcu, iako y samicy. Samica noſi ikrę pod ogonem, mięso gdy tłuſte, ieſt smaczne, ikra zaś ieſt daleko delikatnieyſza. Pod ſkorupką na grzbiecie ieſt ſubſtancya zielonawa, nazwana: *Taumalin,* robią z niey sosy do potraw ale gdy ieſt czarna nie potrzeba iey używać, gdyż dowodem ieſt, że rak był zarażony, iedząc iabłka nazwane: *Mancenillier.*

CRABE d' AMERIQUE. *Rak Amerykańſki.* Te raki są poczwarne, pełno ich ieſt ná wyſpie nazwaney *des Cancres,* okrutnie tną nożycami swemi. Sławny *Drack* Żeglarz Angielſki, trefunkiem otoczony od nich, chociaż dobrze był opatrzony, przecie nie uſzedł śmiertelnego razu, y muſiał ginąć.

CRABE HONTEUX. *Rak wſtydliwy.* Te raki znayduią ſię w Brezylii, y na wyſpach Antylſkich, dla tego zaś nazywaią ſię wſtydliwemi, że nożyce ſwoie chowaią pod ſiebie.

CRABE des MOLUQUES. *Raki Moluckie* Chińczykowie iedzą za ſpecyał.

CRABE de RASE, ou PALETUVIER. Te raki znayduią ſię w Kayan, y ná wyſpach

wyſpach Antylſkich, lubią bardzo oſtrygi y inne Pławy biwalne, za ktoremi uganiaią ſię, trzymaiąc w nożycy kamień, á ſkoro Oſtryga ſię otwiera, uderza ią kamieniem y pożera.

CRABIER. Ieſt ptak z rodzaiu Czapli ná wyſpach Antylſkich, dla tego tak nazwany że rakami żyie, Rodzay ich ieſt dwoiaki, z ktorych ieden ma piora bardzo piękne. Te ptaki pod brzuchem ná ſkorce maią cztery plamy żołte, á dwie ná kuprze, są bardzo smaczne do iedzenia, ale potrzeba wyrznąć wprzod mięso naznaczone temi plamami, inaczey żołć ktora ſię w nich zawiera w gotowaniu zepſułaby wſzyſtkie mięso, przez ſwoią gorycz nieznośną.

CRAIE. *Kryda.* Ten minerał znayduie ſię w rożnych kolorach. Domniemanie ieſt naypodobnieyſze, że początek swoy bierze z ſkorup ſtartych ná proch. kopią ie bryłami wielkiemi w Burgundyi y w Szampanii. Krydy białey y miętkiey używaią do pisania, bielą Suffity, koce y sukna grube, ktora zaś ieſt twardſza, używaią iey do murowania, iako ſię widzieć daie w Remach.

CRAIE de BRIANÇON. *Glinka biała,* gatunek kamienia *Talk. Patrz ſłowa: Talc.*

CRAMPE ou TREMBLE. *Patrz ſłowa: Torpille.*

CRAN. *Patrz: Fakun.*

CRANC. *Patrz: Tete.*

CRAPAUD. *Ropucha.* Hiſtorya tego zwierzęcia na pozor bardzo ſzpetnego, ieſt bardzo ciekawa. Jedne żyią ná ziemi, á drugie w wodźie, bywaią z nich tak wielkie iak głowa ludzka. Zaba nie chodzi, ale prawie czołga ſię po ziemi; dotknąwſzy iey gniewa ſię, nadyma; gdy co ſchwyta, nie gotowa puścić, chyba wyſtawiona ku ſłońcu, ktorego nie lubi. Wyrzuca tyłem wilgoć, ktorą ma w worku oſobnym od pęcherza, mowią że ieſt ta wilgoć iadowita, w naſzych kraiach iednak ten iad nie wiele ſzkodzi. Samiec w złączeniu ſię, obłapia samicę mocno, leżąc na iey grzbiecie przez czas bardzo długi. Ta nie może pozbywać łatwo ſwoich iay; ſkoro iedne wypuści, samiec tylnemi nogami wyciąga bardzo zręcznie z niey całe paſmo, czego nie prze-

przestaie czynić poki nie skończy; gdyż bez tey iego pomocy musiałaby samica zdychać. Ta obserwacya była doświadczana ná żabie ziemney małego rodzaiu. W Surynam iest żaba, z ktorey młode wylęgaią się przez grzbiet. *Patrz słowa: Pipal.*

CRAPAUD VOLANT. *Patrz słowa: Tete-Chevre.*

CRAPAUDINE. *Zabi kamień.* Ta substancya kopana, rożni się troche w kształcie y kolorze. Przedtym rozumiano że początek swoy bierze z żaby, teraz po ścisłym rostrząśnieniu doscieczono, że to są trzonowe zęby ryby morskiey nazwaney Złotobrew, albo ryby Brezyłskiey nazwaney *Grondeur.* Kształt rozmaity tego kamienia zależy od rodzaiu zębow, á rozmaitość koloru od substancyi metallicznych.

CRAPAUDINE. *Zabieniec ziele*, ktore rośnie po lasach y mieyscach piaszczystych, lekarstwo z niego iest doświadczone na rany. Tego ziela włożywszy do kąpieli, otwiera pory w ciele, ktoremi woda bardziey przenika, wyszedłszy z wanny woda staie się mętna y kleiowata, co samo iest dowodem że wyciąga wszystkie humory grube, ktore przeszkadzały do transpiracyi.

CRAVAN. *Patrz słowa: Oie Nonette.*

CRAYON NOIR, ou MINE de PLOMB des PEINTRES. *Ołowek* ktorego Cieśle używaią do rysowania; iest kamień siarczysty, rozmoczony uprawia ziemię w winnicy, y wygubia robaki, ktore psuią korzenie.

CRAYON ROUGE, ou SANGUINE, ou TERRE RUBRIQUE. *Rubryka.* Powątpiewaią niektorzy aby to była glinka farbowana przez Okrę żelazną. Palona w ogniu tak twardnieie, że derzywszy o stal, może ognia dawać. Znayduie się we Francyi y w Niemczech, przedtym naylepsza wychodziła z Grecyi. Anglicy obracaią na proszek tę glinkę czerwoną, mięszaią z pewną gumą, y robią z niey ołowki czerwone.

CREME de TARTRE. Iest to Wayszтyn oczyszczony y krystallizowany. *Patrz słowa: Tartre.*

CREPITUS, DIEU PET. *Pierdziel.* Tak się wiele było

Bożkow namnożyło u dawnych, że nie tylko byli Bogowie rospusty, niesprawiedliwości, gwałtow łakomstwa, kradzieży, pijaństwa, niewstydu, okrucieństwa, ale też do tego upodlenia Narod ludzki przyszedł, że stawiano ołtarze Bożkowi nazwanemu *Sterculus*, Bogini *Kaka*, y Pierdzielowi nazwanemu *Crepitus.*

CRESSON de FONTAINE. *Rzerzucha* wodna czyści bardzo krew, zawiera w sobie Sol Alkali, doświadczone lekarstwo na szkorbut, potrzeba ią zażywać tylko w napoiu iak herbatę, gdyż inaczey cząstki solne zniknęłyby.

CREVETTE. *Patrz: Chevrette.*

CRIN de MER, SOIE de MER, GORDIUS. Robaczki tak rozmaicie nazwane, iedne znayduią się w wodzie słodkiey, á drugie w morzu. Powiadaią że się rozmnażaią tak iak Polipy, pokraiawszy ie w kawałki; sprawuią zapalenie gardła tych zwierząt, ktore ie połykaią.

CRINONS ou DRAGONNEAUX. Iest rodzay drobnych robaczkow, tak delikatnych iak włos; wylęgaią się y żyią za skorą po wielu mieyscach ciała, osobliwie w ręku y w nogach. Iest to choroba bardzo znana w kraiach gorących, dzieci iey naywięcey podlegaią, te robaczki sprawuią swierzbienie ciała nieznośne. Uważaiąc ie przez drobnowidz, daią się widzieć dwa rożki, oczy okrągłe, ogon rozdarty y podniesiony. Rozumieią że są teyże natury co y Polipy, gdyż chociaż urwane będą, zostaią zawsze. Przez matryą transpiracyi zatrzymaney y zagrzaney wylęgaią się z swoiego nasienia. Przez kąpiele z ziołami gorzkiemi, można ie zgubić.

CRIOCERE. *Ten Owad* poki iest robakiem, iest miętki, skorkę ma na sobie bardzo cienką, y żyie kwiatami y zielem, zagrzebia się w ziemi pod tą rośliną ktorą obiadł, y tam się przemienia w poczwarkę, potym wylazi w lepsze odzienie przybrany, gdyż tego rodzaiu robaki niektore, poki są czerwem okrywaią się swoim gnoiem, dla zasłony od deszczu y słońca, iakie są owady liliowe, ięczmieniowe,

owſiane, y oſetowe. *Patrz: Ver Hottentot.* Przyſzedłzy do doſkonałego ſtanu ten Owad brzęczy, oſobliwie zamknąwſzy go w ręku. W złączaniu ſię, samiec na samicy, zoſtaie bliſko godziny, ta zpłodniona ſkłada naſienie na liſtkach, ktoreprzez ſwoią ſliſkość przylegaią do nich.we dwadzieścia dni wylęgaią ſię drobne robaczki, y rozłażą dla pozywienia. Trzeba ſię ſtarać ie wygubiać, chcąc mieć w całości kwiaty y zioła.

CIRQUET. Ten rodzay robakow ſkacze z wielką chyżością, do czego im ſłużą nogi zadnie dłużſze, na ktorych wſpiąwſzy ſię, uciekaią przed ſwoiemi nieprzyiaciołami, łażą powoli, á niektore lataią bardzo dobrze,inſze znowu maią ſkrzydła wielkie, y prześlicznych kolorow iak Motyle. Przemiana tych robakow nie ieſt trudna, gdyż mała rożnica zachodzi względem czerwu, y doſkonałego robaka, iednakże w iakimkolwiek bądź są ſtanie, zawſze wielkie ſzkody czynią w ziołach y liściach.

CRISTAL, ou CRISTAL de ROCHE. *Kryſztał w gorach kopany.* Ieſt kamień twardy, przezroczyſty, biały, y podobny do dyamentu. uderzony o ſtal daie ognia, ukryſtallizowany w ſześciogran. Sądzić można że ſię robi przez ſkleienie powolne cząſtek, z rożnych materyi iednegoż rodzaiu złożonych, ktore wprzod były w ſtanie ciekłości. Kryſztał bywa czasem w kolorze, przez subſtancye metalliczne, á na ten czas nazywa ſię *Fluors.* Jeżeli ieſt czerwony albo niebieſki, nazywa ſię fałſzywym rubinem, albo fałſzym ſzafirem. Kryſztał znayduie ſię we wſzyſtkich częściach świata, po dołach y iaſkiniach zalanych wodą, przyczepiony do wierzchu. Kryſztałow po iaſkiniach będących, dowodem y znakiem są wody czyſte y klarowne, wytryſkuiące ze ſkał, y kryſtallizacye nie doſkonałe, ktore są zawſze mącicą kryſztału. Kiedy ſię wydaie w ſkałach odgłos głuchy, znakiem ieſt iż tam niema kryſztału. Człowiek uwiązany na linie ſpuſzcza ſię w doł iaſkini, y u wierzchu upatrzywſzy kryſztał, odłomuie

ſztuki, wybieraiąc ktore są iaśnieyſze y pięknieyſze. Sztuki kryſztału tym są droższe, im dłużſze maią kolce, y im regularnieyſze maią w ſobie ſześciograny. Naydroższe y naykoſztownieyſze są te, w ktorych zamykaią ſię rożne ciała, iakoto mech, robaczki, drewno y inne, ktore ſię złączyły z materyą, poki była ciekłą y miętką. W Szwaycarach znaleziono ſztukę kryſztału, ktora ważyła 800, funtow, y ktorą ſzacowano 9000. liwrow. W gorach *Fiſchbach* w Wallii, znaleziono walec, ktorego w koło było ſiedm ſtop, á poltrzeciey ſtopy wyſokości, ktory ważył 12, Cetnarow. Z kryſztału robią łuſtra, naczynia, y kleynoty koſztowne. W Czechach ze ſzkła robią kryſztał, ale nigdy nie ieſt tak mocny, iak kryſztał prawdziwy. Z kryſztału roſpuſzczonego z Alkali y z ołowiem, naśladuią kamienie drogie, nabieraiąc koloru z subſtancyi metallicznych, w czym ſztuka ledwie nie wyrownywa naturze, ná iedney im tylko trwałości zbywa.

CRISTAL d' ISLANDE. *Kryſztał Islandzki* tak nazwany, od wyſpy tego imienia. W kwaſie roſpuſzcza ſię, w ogniu rozsypuie ſię w figury zwane: *Rhomboides,* smrod wydaie uryny, y świci w ciemności; nayznakomitſzy przymiot tego kryſztału ieſt, że patrząc przez niego, podwoyne wydaie ſię widziadło; to pochodzi ztąd, że w tym kryſztale dwoiako promienie odbiiaią ſię, poprzecznie y horyzontalnie, o rożne powierzchowności, ktore ſię rozmaicie dotykaią.

CRISTAL de MADAGASCAR. Ten kryſztał ieſt przezroczyſty,nie przyimuie ognia przez ſzkło palące, robią z niego ſkrzynki y naczynia inne.

CRISTE MARINE. *Patrz Paſse pierre.*

CRIT. Ieſt broń, upodobana, Mieſzkańcom Malaki, nakſztalt ſztyletu, żelazo ſzerokie ná obie ſtrony ſzlufowane, y ná końcu bardzo oſtre, zaprawuią go trucizną tak ſubtelną, że naymnieyſze zadrąśnienie, oſobliwie w lecie ieſt śmiertelne.

CROCODILE. *Krokodyl.* To zwierze ziemnowodne znayduie ſię w Azyi,w Afryce,y w Ameryce, są niektore

z nich

z nich poczwarne, wszystko w nim oznacza moc y drapieżność, zęby ma bardzo ostre, szczoka spodnia niewzrusżona, zwierzchnią tylko może rusżać, y dla tego niesłychaną moc ma w niey. Krokodyl chodzi zawsze patrząc przed siebie, oczy ma wytrzyszczone, pałaiące, u nog zaś pazury straszliwe, za iednym uderzeniem ogonem, może zabić człowieka, łasy ná mięso ludzkie, żyie rybami, zakrada się na bydlęta, y pożera ie gdy przychodzą do wody. Krokodyl daleko straszniey szy iest ná wodzie, gdyż ná ziemi lubo bardzo szypko biega, iednakże zwracać się łatwo nie może, chyba na rownínie. Krokodyl wywraca samicę do gory brzuchem y [illegible] zy się z nią, po ktorym [illegible] iu dzwiga ią ná nogi, [illegible] ama powstać nie może. Samica składa 50, lub 60, iay w piasku, y pilnuie z daleka aby się ná słońcu wylęgły. Powiadaią że się boi widoku y zapachu Szafranu. W Senegal znayduią się Krokodyle długie ná 20, lub 30, stop. Murzyni wychodzą odważnie przeciwko tak straszlnemu nieprzyiacielowi; postrzegłszy Krokodyla płynącego, uwiiaią rękę lewą w skorę, y wetknąwszy mu w pysk, zanurzaią go; ieżeli bestya nie zaraz zdycha, uderzaią bagnetem w brzuch, gdyż zewszad tak twardą ma na sobie skorę, że ani strzała, ani kula się nie imie. W Ameryce Krokodyla iedzą w poście za rybę, wnętrzności pachną piżmem. W Mieście *Arsinoè* dawni czcili Krokodyla za Bożka, y ztąd to miasto nazywano *la Ville de Crocodiles*. W ieziorze *Mœris* była ich wielka moc, ktorych bano się bardzo, y czczono za Bogow. Wziąwszy Krokodyla przywięzywano za przednie nogi, y zawieszano na głowie kamienie drogie, karmiono ie mięsem poświęconym; po śmierci balsamowano go, á spaliwszy na popioł składano w skrzyneczkę, y chowano w grobie Krolewskim.

CROISETTE. *Tyrlicz ziele. P. d' Ambournay* dociekł przez doświadczenie, że to ziele w Portugalii tak pięknie y tak mocno farbuie, iak Marzana korzeń do czerwonego farbowania. A co ieszcze większa że rośnie na ziemi

ziemi naygorszey, y nie potrzebuie prawie żadnego starania.

CROIX de CHEVALIER. *Patrz: Tribule.*

CROIX de MALTE de JERUSALEM, ou FLEUR de CONSTANTINOPOLE. Ta roślina iest z rodzaiu Lichnisow, sieią one w ogrodach dla piękności kwiatu, osobliwie gdy iest dubeltowy, są białe y czerwone zapachu przyiemnego.

CROPAL. *Patrz: Codagopale.*

CROPIOT. Iest owoc, ktorego Indyanie mięszaią do palenia tytiunu, y używaią na bolenie głowy.

CRUSTACES. Tak nazywaią się wszystkie Pławy okryte skorupą dosyć twardą; iedne są podługowate, iakie są Raki y Koniki morskie; drugie są szerokie iak raki nazwane *Crabes*, inne nakoniec ktore są okrągłe.

CUBEBES ou POIVRE à QUEUE. *Kubeba Korzeń Indyiski*, żuiąc go w gębie odraża cuchnienie, zmieszany z żywicą mastykową trzymaiąc w ustach, albo piiąc iak herbatę, pobudza do miłości. Indyanie go zażywaią.

CUCUJU. *Patrz: Portelanterne.*

CUCALE. Iest rodzay robakow ciekawy dla swoiey skorupki, bardzo rzadki, znayduie się na roślinach cień czyniących.

CUCURURU. Wąż ktorego ukąszenie iest nayniebespieczniey sze, znayduie się w Brezylii; z tego ukąszenia człowiek cierpi zawrot głowy, gorączkę, y krew wytryskuie z rożnych części ciała. Tego węża iedzą uciąwszy mu łeb.

CUJELIER. *Patrz: Alouette.*

CUIR FOSSILE. Tym nazwiskiem nazywaią gatunek pewny Amiantu. *Patrz: Amiante.*

CUIVRE. *Miedź.* Iest naypierwsza z Kruscow niedoskonałych, kolor iey naturalny iest czerwony y świecący, daie się ciągnąć. Przez umaczanie można iey wlać przymioty stali. W przod nim żelazo było wynalezione, używano miedzi do tego wszystkiego, do czego dziś używamy żelaza. Wszystkie rzeczy rozwiązuiące rospuszczaią miedź, ktore ona farbuie zielono, á sol Alkali obraca ten kolor w niebieski. Co iest sposobem pewnym poznawania miedzi,

gdzie

gdzie ſię znayduie. Ten kruſiec znayduie ſię w ziemi pod rozmaitym kſztałtem y kolorem. Zbior tego kruſcu wyſtawia nam widziadło ciekawe y rozmaite, ten kruſiec ktory ieſt żołty, ma w ſobie więcey ſiarki, żelaza y arſzeniku, niżeli miedzi; to więc ieſt, co czyni tak świetne Piryty, ktorym dziwiemy ſię po Gabinetach. Po żelezie, ten kruſiec ieſt naytrudnieyſzy do odłączenia tych materyi, z ktoremi ieſt złączony. Gdy ieſt sam przez ſię czyſty, nazywa ſię *Cuivre de roſette.* Miedź naturalnie czyſta ieſt, ktorą znayduią w łuſzczkach albo błaſzkach cienkich, ieſt bardzo rzadka, y zawſze mniey czyſtſza od miedzi nazwaney *rosette.* Kruſce miedzi nazwaney *verte de la Chine, le verd de Montagne,* albo *Chryſocolle verte,* nic innego nie są, tylko pomięſzanie, ktore ſię czyni w ziemi; roſpuſzczoney miedzi z kamieniami. Jeżeli to roſpuſzczenie ſtało ſię przez ſol Alkali, bierze kolor błękitny, y nazywa ſię *Chryſocolle bleue;* znayduią go w gałeczkach, w bukietach, y w czubach koſmatych. Miedź roſpuſzczona y kombinowana z innemi ciałami, ieſt wielkiego użytku, we wſzyſtkich prawie ſztukach. Puſzkarze w Faierwerkach czynią z niey kolory, malarze, farbierze, używaią gryſzpanu, ktory ſię robi z miedzi. Popioł z miedzi nazwany *Safran de Venus,* albo *Ecailles de cuivre,* ſłuży do farbowania emalii y porcellan. Z miedzi robią rozmaite inſtrumenta, ktore potrzebuią wielkiey doſkonałości, iakie są Matematyczne. Miedź zmięſzana z Cynkiem wydaie Tombak, Pryncmetal, y inne; á przydawſzy do niey Tucyi, robi moſiądz. Aurypigment zmięſzany z miedzią, y cyną, wydaie materyał, z ktorego robią zwierciadła metalliczne, z Arſzeniku, miedzi y cyny robi ſię Bronz. Gdy w miedź roſpuſzczoną przez kwas koperwaſowy włożyſz żelazo, więc kwas porzuca miedź, á przyczepia ſię do żelaza, ktore ſtaie ſię czerwonym; y ztąd to ieſt, co niektorzy Szarletani rozumieią że mogą przemieniać kruſce. Ażeby srebro y złoto było łatwieyſze do roboty, mięſzaią do nich miedź. Na

oſtatek powſzechne używanie do wſzyſtkiego miedzi, przyczyną ieſt że zapominamy w kuchni o wielkim niebeſpieczeńſtwie z niey.

CUL-BLANC. ou VITREE. Ta mała ptaſzyna przeſiaduie po nad wodą, żyie robakami, lata rowno z wodą, znoſi pięć lub ſześć iay ná kupie kamieni, albo na ziemi dawno ſkopaney od krolikow. Jedzą ie, ale nie są bardzo smaczne.

CUL d' ANE. *Patrz Ortie de mer.*

CUMIN ou ANIL ACRE. *Kmin,* wiatry w żołądku uśmierza, Hollendrzy tłuką go miałko y sypią do syra, á Niemcy zmięſzawſzy z solą posypuią chleb, ktory im ſprawuie pragnienie; gołębie są łase na kmin, dla przywabienia ich do gołębnika, kładą im placki z ziemi ulepione, posypane kminem y ſkropione oleykiem ſzpikanardowym.

CUNTUR. *Patrz: Condor.*

CURBMA, *Bąk.* Ieſt rodzay robakow, ktore ſiadaią na Reniferach. *Patrz: Oeſtre.*

CURCUMA. TERRA MERITA, SAFRAN, ou SOUCHET des INDES. *Gałgan Korzeń,* ieſt dwoiakiego rodzaiu, okrągły ieſt bardzo rzadki, długi poſpolitſzy y większe ma przymioty, ktorego Indyanie u ſiebie z pilnością rozmnażaią, kwiat gałganowy pachnący kładą do ryżu y innych potraw, ktore nabieraią koloru żołtego, robią z niego pomadę, ktorą sobie całe ciało smaruią. Gałgan ieſt doświadczonym lekarſtwem na żołtaczkę. Z tym wſzyſtkim lubo z tego korzenia ieſt kolor żołty, ſtaie ſię iednak purpurowym, przez trunki ktoremi go zalewaią. Farbierze, Perſumownicy y inni Rzemieślnicy, znayduią ten kolor ſłabſzy od ziela nazwanego Farbownik. Wynaleziono sekret, z tego korzenia dawać kolor złoty na kruſcach, á oſobliwie na miedzi, żołcą nim także guziki, ktore potym obrabiaią drotem złotym.

CURUPA. Ziele Amerykańſkie, ktoremu przypisuią oſobliwſze przymioty. W Ameryce południowey Narod nazwany *Omaguas,* to ziele ſtarſzy na proch y włożywſzy w lulkę, u ktorey cybuch ná końcu ieſt rozdarty, kładą obydwa końce

w nos, y nosem kurzą, od tego ziela zawraca im ſię głowa, y ſtaią ſię pijani przez 24. godzin,. pod ten czas miewaią widowiſka bardzo miłe.

CURURU. *Patrz: Pipal.*

CUSCUTE. *Kania przędza*, ziele wychodzi z ziemi nitkami, przyczepia ſię potym do innego ziela, ktore napadnie, włosy ktore mu ſtoią za korzenie w ziemi, usychaią, á natomiaſt z łodygi wypuſzcza wąs, ktory wraſta w to ziele, do ktorego wprzod czepiało ſię, y na ten czas ſtaie ſię pożeraiącym zielem, gdyż na cudzey łodydze kwitnie, y owoc przynoſi. Przymioty ma tego ziela, ktorym żyie, y dla tego rozmaicie nazywa ſię, iako to: *d' Epithyme, d' Angoure de Lin, d' Epilavande, d' Epi-Marrube.* &c.

CYGNE. *Łabędź.* Ten ptak pływa z powagą y oſobliwſzą łatwością, powiadaią że kſztalt budowania okrętow wzięto z łabędzia płynącego, rozſtawione ſkrzydła ktore wiatr popędza, są im pomocą do prętkiego płynienia, zkąd wzięto wyobrażenie robienia żagli. Łabędzie pływaią prawie zawſze po wodzie, ale ſię nie mogą zanurzać, gdyż im natura dała ſzyię długą bardzo, ktorą zanurzywſzy w wodzie ſzukaią pożywienia, ięzyk maią ząbkowaty, dziob ſzeroki y ſpoſobny do zagarnienia wiele mułu, w ktorym znayduią ſwoie pożywienie. Woda nosem odchodzi przez dziurki, ktore ma na wierzchu, gardziel ieſt zakręcony nakſztalt trąby, dla czego maią głos mocnieyſzy, ten gardziel ſłuży im ná ſchowanie powietrza, przez połgodziny trzymaiąc głowę w wodzie, gdy ſzukaią pożywienia. Spiewanie melodyine, ktore łabędziom przypiſuią przed ſmiercią, ieſt ſzczerą bayką. Samica znoſi 5, lub 6, iay, ſiedzi na nich przez dwa mieſiące, niezmiernie przywiązana do dzieci, y broni ich z odwagą. Przedtym wiele łabędzi bywało na Sekwanie, wychowano ie na wyſpie nazwaney *Cygnes.* Stada łabędzi pływaiących po kanałach albo ſtawach, ſprawuią widok wdzięczny. Mięſo ieſt nieſtrawne w ſtarych, ale młode są bardzo delikatne. Skora z łabędzia puchem okryta, bardzo pomaga na

na Rumatyzmy, gdyż ſprawuie wolne poty. Z puchu łabędziego robią czuby, poduſzki, y kutasy do pudrowania, piora ze ſkrzydeł są dobre do pisania, smalec zmięſzany z winem gubi plamy czerwone na twarzy.

CYPRES. *Cyprys.* To drzewo zawſze zielone pochodzi z kraiow gorących, udaie ſię iednak dobrze y w naſzych. Kwiat samiec y samica rosną z oſobna na iednym drzewie. Cyprys poki młody ieſt bardzo delikatny, ale gdy podrośnie, ſtaie ſię mocnym; drewno iego pachnie, zdatne na tyczki y ruſztowanie do winnic, można go używać do budowli iak cędrow y dębow, od ktorego lepiey ſię konſerwuie ná dworze. W kraiach gorących z korzeni Cyprysowych zbieraią żywicę, z pnia ciecze subſtancya biała iak guma nazwana *Adragant.* Pſzczoły ią mięſzaią do Perhy. Owoc cyprysowy ma moc ściſkania y leczy febry. Gałęzie cyprysowe układaią ſię w Piramidy, bardzoby ſię to drzewo przydało do ozdoby Ogrodow, gdybyśmy nie byli uprzedzeni, że są znakiem ſmutku y grobow.

CYTISE. *Szczodrzeniec* Krzew, ktorego ieſt kilka rodzaiow, iedne są, ktore bardzo gęſto y pięknie kwitną, drugie są wielkie drzewa, ná gorach Alpeyſkich. Drewno ma piękny kolor zielony, nazywaią go Hebanem Alpeyſkim, ma w ſobie doſyć gibkości, że ſię da przeplatać, z ktorego robią krzeſła; gdy ſię zeſtarzeie, rdzeń iego ſtaie ſię czarnym, z ktorego robią trzonki do nożow. Kwiat Szczodrzeńca można ſmażyć iak kapary. Liście z rodzaiu Szczodrzeńca, ktory rośnie w Luizyanie, daią kolor błękitny, możnaby go rozmnożyć, w Prowincyach Francuſkich południowych.

D.

DABUH. ou DABACH. *Wilk Afrykański.* To zwierze, ktoremu Pielgrzymuiący przypiſuią, że ma ręce y nogi iak u człowieka, ieſt nakſztalt wilka, lubi bardzo

ſłuchać głosu trąby, y łakomy ieſt na trupy ludzkie, ktore wykopuie y pożera. Ieſt z rodzaiu wilkow nazwanych *Hyene*.

DACTYLE ou DACTILITE. Naturaliſtowie ieſzcze nic nie odkryli względem początku tego kamienią, iako y kamienia Palczaſtego, ktory poſpolicie biorą ieden za drugi.

DAGUET. Tak nazywa ſię Jelonek, ktory ma dwa roki, ponieważ wtedy wypuſzca dwa rogi, ktore są mało co dłużſze od uſzu. *Patrz: Faon.*

DAILS. Tak nazywaią w Piktawii ſkorupę ślimaczą, ktora ſię inaczey nazywa: *Pholades. Patrz tego ſłowa.*

DAIM. *Daniel.* To zwierze ieſt podleyſze od Jelenia tak w mocy, iako y gibkości, inne zaś przymioty naturalne ma podobne do Jelenia; żyie w leſie, ziada gałązki młode, y żuie; zrzuca ſwoie rogi co roku, w miłości nie ſtały, dobiia ſię o samicę, używa uciechy ſkromnie, y beczy ná bekowiſku, ale głosem cichym y przerywanym. Samica noſi 8. mieſięcy, y nigdy nie ma więcey nad troie, á nayczęściey po iednemu; ſłowem nie doſtaie Danielowi więcey tylko tego, że ſię nie łączy z łanią, gdyż natura tak ie między ſobą pomierziła, iż ſię cierpieć nie mogą. Daniele rozmnażaią ſię w kraiach umiarkomanych, y po pagorkach. Zyią ſtadami y wydaią ſobie czasem batalią, iedno ſtado drugiemu, odbieraiąc wygodnieyſze położenie mieyſca. Czemu naylepiey przypatrzyć ſię można po Zwierzyńcach, gdzie Daniele podzielaią ſię ná dwie kompanie, każda ma swego wodza, ktory ieſt wiekiem nayſtarſzy, gdy ſię iednego dnia bitwa nie ſkończy, odnawiaią ią nazaiutrzpoty, poki zwyciężcy przy lepſzey ziemi nie utrzymaią ſię, á zwyciężeni muſzą zoſtać na gorſzey.

DAINTIERS. *Jądra Jelenie.*

DAME des SERPENTS. *Krolowa Wężow* tak nazywa ſię dla piękney ſkory, ktorą ma ná ſobie, ieſt z rodzaiu Wężow z dzwonkami nazwanych. *Serpent à ſonnett. Patrz: Boiciningua.*

DANTE. *Łoś Afrykańſki.* Znayduie ſię w Indyach wſchodnich, bardzo ſzypki, prze-

przebywa w lasach, Indyanie iedzą mięso iego y nogi; *Rondele* albo tarcze okrągłe robią z iego ſkory, ktorych ſtrzała nie przeſzyie. Temu zwierzu przypiſuią inſtynkt, iż gdy czuie że ma dużo krwie, trze ſię o kamień y otwiera żyłę

DARD. *Dziryt.* Ieſt mała rybka tak nazwana dla ſzybkości niezwyczayney, z ktorą rzuca ſię w wodę, ieſt z rodzaiu ryby nazwaney Głowacz, mięso w niey bardzo dobre y zdrowe. Zkąd nawet powiadaią uroſło przyſłowie: *Sain comme Dard.*

DATTES. *Daktyl.* Ten owoc Palmowy ieſt iedynym pożywieniem wielu Narodow Wſchodnich. Zbieraią ie w ieſieni, z wielkich Palm rękoma, á z mnieyſzych obcinaiąc z ſzypułkami w ſiatkę, ażeby ſię nie tłukły. Potym wysypuią ná Maty, ażeby doſzły ná ſłońcu y zmiękczały, gdy miękiſz dobrze ſtężeie, ſtaią ſię trwale, y mogą ſię długo konſerwować. Daktyle ktore nam przywożą z Syryi albo z Egiptu, są nawlekane y ſuſzone ná ſłońcu, Panowie tamteyſi, konſerwuią ie w syropie. Rożne ſposoby maią do wyciągania z nich ſłodyczy. Poſpolicie iednak wyciſkaią w praſsach, z ktorych sok gęſty robi ſię iak maſło. Panowie w Kongo sok z daktylow wyklarowany piią za napoy, ktory nazywaią: *Nectar des Dattes.* W Natolii moczą daktyle w wodzie, z ktorey potym robi ſię Ocet. Przez dyſtyllacyą robią z daktylow trunek mocny, ktorego Machometanie przez uſzanowanie swoiey Religii, nie piią, tylko pod tytułem lekarſtwa, ná nieſtrawność y rźnięcie żołądka, bogatsi kładą korzenie przed dyſtyllacyą. Wytłoczyny z daktyli, lud proſty zakopuie y chowa do iedzenia, konſerwuiąc ie w ſkorach zwierzęcych. Daktyle świeże są bardzo zdrowe dla Afrykanow y Egipcyanow, oſobliwie ktorzy piią wodę, ale ſuſzone są nie ſtrawne. Jedząc nadto zawracaią głowę, wprawuią w Melancholią, y oſłabiaią wzrok. Koſtki z daktylow warzą w wodzie, y daią bydłu. W Hiſzpanii palą ná proch, y robią proſzek do czyſzczenia zębow. Ten proſzek wchodzi do Atramentu Chińſkiego.

DATTES de MER. Tym imie-

imieniem nazywaią rożniące ſię od ſiebie żywioły; iako Botaniſci, nazywaią owoc mchu morſkiego; Slimaczarze zaś rodzay pewny ślimakow, ktory ieſt poſpolity w Tulon, mięso tego ślimaka ieſt dobre do iedzenia, ale ſkorupa iego ieſt tak twarda, że ſię rozbić nie da.

DAUPHIN. *Delfin* Ryba morſka, ktorą kładą w rzędzie Wielorybow, nazywa ſię także ſtrzałą morſką dla ſzybkości w płynieniu. Zapędziwſzy ſię za rybami, albo będąc znużony od robakow, ktore go gryzą, wypada czaſem ná brzeg morſki, y żałosnym krzykiem okazuie swoią przykrość. Delfiny łączą ſię tak iak y wieloryby. Uganiaią ſię za rybami latаiącemi y idą za okrętem, częścią przez przywiązanie do człowieka, częścią dla żarłoctwa, w ten czas można ie łatwo złowić wędą, uczepiwſzy na niey kawał mięsa. Poſpolicie pływaią kupami; gdy igraią po wierzchu wody, znakiem ieſt naſtępuiącey nawałności. Mięso ich śmierdzi y ciężkie do ſtrawienia, tłuſtość dobra ieſt do palenia lamp.

DAUPHIN. Tym imieniem nazywaią Konchę pewną, w ktorey Slimak ma pyſk okrągły, wydaie ſię ná niey przednia perłowa macica, ktorą Hollendrzy umieią farbować czerwono.

DEMI-METAUX. *Pół-Kruſce*, ma własności subſtancyi metalliczney, oprocz krzepkości y ciągłości. Od tych rożnią ſię krzepkością pięć naſtępuiące: Cynek, Markazyt, Bront Kobalu, Antymonium, y Arſzeniku. Połkruſce w gorach są nakſztalt kruſcow, złączonych z subſtancyami metallicznemi rożnego gatunku.

DEMI-RENARD. *Patrz: ſłowa: Didelphe.*

DEMOISELLE. *Patrz: Danzelle.*

DEMOISELLE. Tak nazywa ſię rybka pewna kolo czyſtą w Indyach Wſchodnich.

DEMOISELLE de NUMIDIE. ou GRUE de NUMIDIE. *Zuraw Numidyiſki.* Ieſt ptak piękny w Afryce, ktory iak Małpa naśladuie y podrzyźnia człowieka, nazywaią go Panną dla fartycznego chodu; Myśliwi do łowienia, używaią oſobliwſzego przemyſłu: upatrzywſzy albowiem gdzie są żorawie, ſtawiaią ná ziemi garnek pełny kleju, y niby biorą z niego rękoma kley, pokazuiąc ptakom że ſobie nim ſmaruią oczy, á potym ſpokoynie sami odchodzą. Zorawie to widząc przyſtępuią do garka, y zakleiaią ſobie oczy y nogi.

DEMOISELLES. *Koniki polne.* Ten rodzay robakow ieſt wſzyſtkim znaiomy, nayważkſzy ich rodzay pochodzi z robakow wodnych, ktore będąc młode przemieniaią ſię w Nimfy, ktore żyią w wodzie, maią ſkrzela do oddechu iak u ryby, noſi ná ſobie Maſzkę tak wyraźną, iakiey używaią ná balach, ktora ieſt uwiązana ná ſzyi, y obraca nią iak chce, gdyż nią przytrzymuie zdobycz, ktorą ſię żywi. Gdy przychodzi czas odmiany, Nimfa wychodzi z wody ná brzeg, puſzcza ſię w drogę, ſzuka mieyſca ſpoſobnego, y uſiada ná zielu, albo ná prochnie drzewa; gdy ſię ſkorka ná niey zeſchnie y roſpęknie, wyłazi robak ſkrzydlaſty, rościąga ſkrzydła y wylatuie ná powietrze. Wyſmukłość iego, kolor świetny, y delikatność ſkrzydeł

czynią widok bardzo ciekawy oku ludzkiemu. Części rodzenia w innym mieyſcu są u ſamca, á w innym u ſamicy. Cząſtka ſamcowa ieſt pod ſpodem, iak ſię łączy głowka z ciałem, u ſamicy zaś ieſt ſzparka ná końcu ogona; Konik łączy ſię z ſamicą, porwawſzy ią gwałtem, uchwyciwſzy ią albowiem za łeb ſzczypczykami, ktore ma ná końcu ogona, lata z nią po powietrzu, poki mu ſię ſamica nie poda, zwinąwſzy ſię w łęk, aż doſtanie części ſamca, y ſtanie ſię zadosyć chuci miłosney. Te porywania ſamic trafiaią ſię poſpolicie, tak dalece że ich czaſem widziemy latаiących po powietrzu tak, iak są złączone. Samica ſkłada swoie naſienie w wodzie, z ktorego wychodzą robaczki wodne, á potym przemieniaią ſię w Nimfy, á z tych w koniki.

DENDRAGATE. Ieſt nazwiſko Agatow, w ktorych ſię rośliny znayduią. *Patrz: Agate.*

DENDRITES. Kamienie ná ktorych sama natury ręka, zioła, drzewa, y krzaki odmalowała z podziwieniem patrzących; z delikatności

wyra-

wyrazow, mogłby kto ſądzić że ieſt dziełem ręki ludzkiey, ale wſzyſtkim wiadomo, że to ſię dzieie naturalnie przez przeniknienie subſtancyi metallicznych y ciekłych, ktoremu kamienie podſegaią. Kiedy są tylko z letka naznaczone, nie można ich bardzo polerować bez zatarcia tych rysunkow, ale gdy są przeięte wſkroś, iak kamienie Florenckie, są ciekawym dziełem natury, y daią ſię przednie kſztalcić. Te kamienie w ogniu tracą wdzięki swego rysunku. Kamienie ktore tracą kolor w ſwoim deſseniu, nazywaią ſię *Agates arboriſées*, albo *Sardoines arboriſées*. Kamienie zaś ná ktorych ręka natury odmalowała zwierzęta, nazywaią ſię: *Zoomorphite*.

DENDROITE ou DENDROMORPCHE. Tym imieniem nazywaią ſię ciała wykopane z ziemi żyłkowate; y tak kamienie ná ktorych zioła, y inne rzeczy prezentuią ſię, maią tylko żyłki niby malowane, te zaś maią w ſobie prawdziwe gałązki, iak ſię trafia we srebrze y innych kruſcach.

DENDROLITHE, nazywaią ſię kawałki drewna zpe-

tryfikowanego. *Patrz: Petrification*.

DENDROPHORE ou DENDROPHITE, znaczy toż ſamo, co *Dendrite*.

DENTALE. Koncha tak nazwana, dla swego kſztałtu, znayduie ſię ná brzegach Anglii y Normandyi. Takie konchy z ziemi wykopane, nazywaią ſię *Dentalites*. Kładą ie w rzędzie *Tuyaux de mer* nazwanych.

DENTALE. Ryba znaioma na brzegach morza Srzodziemnego y Baltyckiego, wyięta z wody zawſze ſię rzuca nakſztalt drgania.

DENT de LION, ou PISSENLIT. *Zabi kwiat ziele*, liſtki młode tego ziela, są dobre ná Sałatę, gdy okwitnie wydaie ziarka kwaſkowate, ktorych ułożenie ieſt ciekawe. Gdy doyrzeią, dzieci zabawiaią ſię wydmuchuiąc one. Głowka z ktorey ziarka wypadną, nazywa ſię *Tête de Moine*.

DENTS. *Zęby*. Wſzyſtkie zwierzęta od natury maią ſobie dane zęby, niby inſtrument, ktorym żuiąc gotuią pożywienie żołądkowi, dla łatwieyſzego ſtrawienia. U człowieka zęby są także ozdobą, gdy są rowne, białe,

y ko-

y koralowemi uſtami okryte, że wſzyſtkich iednak części ciała naytrudniey ieſt nabyć tey piękności zębow y dochować. Troiakie są zęby u człowieka: przednie, psie, y trzonowe; przednie pokazuią ſię zaraz w dzieciństwie; zęby dzieciom wyrzynaią ſię z dziąseł w 6. w 7. albo w osmym mieſiącu po urodzeniu, bol ktory na ten czas cierpią, tak ieſt nieznośny, że częſtokroć umieraią. Zęby pſie, ktore są u wierzchniey ſzczoki nazywaią ſię oczne, wyraſtaią troche poźniey, á pierwſze trzonowe, pokazuią ſię dopiero ná końcu roku, lub poźniey. Wſzyſtkie te zęby wypadaią dzieciom, w ſzoſtym albo w ſiodmym roku, á na ich mieyſce inne wyraſtaią. Oſtatnie zęby trzonowe czyli kątne, wyraſtaią we czternaſtym lub piętnaſtym roku. Poſpolicie u człowieka bywa zębow 28, albo 32. Ząb ktory ſtraci swoią białość czyli zwierzchnią część, boli niezmiernie za dotknieniem powietrza, lub trunku zimnego, y prochnieie. Eſsencye y likwory mocne uśmierzaią bol zębow, ale niebeśpieczno ich używać. Zęby artyficyalne mogą naśladować piękność naturalnych, ale nie są trwałe, y niepożyteczne. Poſpolicie robią z zębow konia morſkiego, albo z ſłoniowey kości.

DENTELAIRE ou HERBE au CANCER. *Ołownica*. To ziele rośnie w kraiach Europy południowey, sok iego ieſt bardzo gryźliwy. Powiadaią że iedna panienka chcąc zgubić parchy, nasmarowała ſię tym sokiem, ale zamiaſt uleczenia, cała ſkora zlazła. Ten przykład uczy iaką potrzeba mieć oſtrożność w leczeniu tym zielem Raka, nagniotkow, y odtrętu, ktory przytrafia ſię od ciężkiey pracy ná koniu. Korzeń tego ziela nazwany *Plumbago*, w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, ma w ſobie sok oſtry y korzenny, zęby ſarbuie czerwono.

DEPONE. Wąż piękny w Ameryce bardzo rzadki, między innemi zębami ma dwa naywiękſze w zwierzchniey ſzczoce, weyrzenie ma ſtraſzne, łuſka ná grzbiecie godna zaſtanowienia ſię ciekawego poſtrzegacza; widzieć człowieka lęka ſię, naywiękſzym iego nieprzyiacielem ieſt weſz pewna,

ktora mu ſię wciſka pod łuſkę, y niezmiernie dręczy.

DERMESTES. Ieſt robak nazwany *Scarabèe diſſequeurs*. Poſpolicie te robaki czepiaią ſię do ſłoniny, do futer, ſukien, á oſobliwie do zwierząt zaſuſzonych, ktore chowaią po Gabinetach hiſtoryi naturalney, gdzie wiele ſzkody czynią. Wziąwſzy, go w ręce ſkurcza nogi y kryie głowę, leżąc iak nieżywy poty, poki ſię nie uyrzy być dalekim od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa, nawet na uklocie ſzpilką nie ruſzy ſię, iedna gorącość ognia może go wzruſzyć z mieyſca, y przymuſić do ucieczki.

DERMESTE nazwany *à pointe de Hongrie* ieden z naywiękſzych robakow tego rodzaiu, śmierdzi ſtraſznie, wypuſzcza wilgoć śmierdzącą, pożera ślimaki y inne robactwo, ktore może złapać, syczy iak żelazo roſpalone umoczone w wodzie, nożyce ma ſtraſzne, znayduią ſię te robaki po lasach.

DESMAN. *Szczur* piżmem woniący, w Moſkwie y w Laponii.

DES FOSSILES. *Rzeczy z ziemi wykopane*. Przedtym bardzo ie często znaydowano w Szwaycarach, dziſiay są rzadkie; czasem przedaią robione umyślnie y naśladowane, ktore są dosyć podobne do tych, ktore ręka natury uformowała.

DIABLE. *Dyaboł*. Tym nazwiſkiem nazywaią złego Ducha, o ktorym przedtym w Poſpolſtwie było uprzedzenie, że każda rzecz ſzpetna y ſtraſzna pochodziła od niego. Mieſzkańcy wyſp Antyliſkich tym imieniem nazywaią ptaka pewnego, ktorego weyrzenie ieſt ſtraſzne y głos płaczliwy. W nocy ſpuſzcza ſię z wyſokich gor, na ktorych w dzień przemieſzkiwa. Kopie ziemię iak krolik ná gniazdo. Mięſo iego daie ſię ieść. Mieſzkańcy wyſpy Jawy, tym imieniem nazywaią Jaſzczurkę pewną: *Patrz ſłowa: Lezard, ècailloux*.

DIABLE de MER. *Patrz: Macreuſe*.

DIABLE de MER. Tym imieniem wiele gatunkow ryb morſkich nazywaią. Znayduią ſię czasem po gabinetach hiſtoryi naturalney, co maią zęby aż do karku, y dwa

y dwa rogi na głowie zakrzywione ku grzbietowi, mięſo iego ieſt bardzo iadowite; wyiąwſzy wnętrzności, gdy mu włożyſz świcę zapaloną w brzuch, to ſię wyda monſtrum ſtraſzliwe. Inne ryby tego nazwiſka są z rodzaiu Płaſzczek, z tych znowu ieſt ieden rodzay, co kiedy zechce nadyma ſię, albo zrobi ſię iak kula, mięſo iego nie tak ſzkodliwe, ten rodzay ieſt mały. Ryba tego nazwiſka, ktorą łowią w Afryce ieſt bardzo wielka, ogon długi y, kończyſty, po oboch ſtronach wydatny, ſłuży mu za broń, ktorą ſię broni. Powiadaią że ma cztery oczy, rogi zwrotne y nie bardzo ſzkodliwe, ſkora twarda y ſucha, mięſo twarde, y wątrobą bardzo tłuſta. Ná brzegach morza Srzodziemnego tym imieniem nazywaią żabę morſką. *Patrz: Grenouille de mer*.

DIABLE de PALETUVIERS. Ieſt Kruk wodny na wyſpie Kayan.

DIABLOTINS. *Dyabliki*. To ptaſtwo pokazuie ſię w Gwadalupie, y na wyſpie S. Dominika, w Wrześniu, Październiku, y Liſtopadzie. W dzień kryią ſię po gorach, gnieżdżą ſię po iamach iak kroliki, tam ſię niosą y wyſiaduią młode. W nocy przylatuią do ſtawow y rzek dla łowienia ryb. Swiatło tak ich oślepia, że gdy ſię trafi że ich dzień zapadnie, lecą oślep ná człeka y ná ziemię upadaią. Mięſo czarniawe, ieſt tłuſte y poſilne, na końcu Maja odlatuią, maiąc powrocić ná początku Września.

DIAMANT. *Dyament*. Jako ze wſzyſtkich kamieni ieſt naytwardſzy, nayiaśnieyſzy y naydroższy, tak też między mineralami ieſt naypięknieyſzym owocem natury, y zbytku naykoſztownieyſzą materyą. Dyament ieſt ozdobą y ubiorem Dam, tak w pierścionkach, iako y w innych kleynotach. Z państw W. Moguły nayprzednieyſze wychodzą dyamenty, Europeyſkie są miękſze. Im są bielſze y więkſze, tym są koſztownieyſze. Dyament naydroższy w całym świecie ieſt u Imperatorowey Roſsyiſkiey, ktorego ſzacuią na 11,723, 280. Liwrow, waży 279, karatow. Dyament W. X. Toſkańſkiego ſzacowany 2,608, 535 liwrow, waży 139.

karatow y poł. Naoſtatek dwa Dyamenty Krola Francuſkiego, ieden nazwany *Sancy*, albo *Sans si*, czyli od imienia iednego Poſła, czyli dla tego że ieſt bez ſkazy. Waży 226 gran, koſztuie 600, 000. Drugi nazwany *Regent*, kupiony przez Xiążęcia Aureliańſkiego Regenta Francyi, waży 547 gran, koſztuie 2, 500, 000 liwrow. Dyament w ogniu ieſt trwały, wyſtawiony przez dzień ná ſłońcu, świci w ciemności. Rozgrzany przez potarcie, ma moc elektryczną. Jeżeli go potrzeſz o ſzkło, ſtaie ſię świecącym. Dyament żołtawy roſpalony w ogniu, świci w nocy. Wady dyamentow nazywaią ſię *points & gendarmes*. Pierwſze są makuły białe y czarne, drugie są plamy większe nakſztalt ſzkła niewypolerowanego. Dyament z ziemi dobyty ieſt okryty ſkorką ſzarawą, z ktorey proſzkiem poleruią go. Dyament *rose* albo *rosette* ieſt ſzlufowany w kantki u wierzchu, á płaſko u ſpodu, Brylant zaś ieſt ſzlufowany w kantki tak z wierzchu iako y ze ſpodu.

DIAPERE. Robak tak nazwany, że ieſt piry rzadko

DIC.

ſię znayduie, przebywa w pniach ſprochniałych.

DICTAME BLANC, ou FRAXINELLE. *Dyptan ziele*, rośnie poſpolicie we Włoſzech, w Prowancyi y w lasach Langwedockich. Przez Drobnowidz widać ná końcach łodygi y na liſtkach kwiatka, niezliczoną moc pęcherzykow pełnych tłuſtości. Wapory ktore z rana y w wieczor z tego ziela wychodzą, zapalaią ſię za przybliżeniem świcy, tak dalece że cały krzak w ogniu wydawać ſię będzie. Wodka z tego ziela dyſtyllowana wdzięczny ma zapach y leczy plamy na twarzy. Dyptan Kreteńſki z gory *Ida*, ieſt wſławiony od Wirgiliuſza, dla balſamicznego zapachu y piękności kwiatu purpurowego. Dyptan fałſzywy ma wiele podobieńſtwa do Kreteńſkiego, ale ten ktory rośnie w naſzych kraiach, daleko ieſt podleyſzy od niego.

DIDELPHE. Ieſt rodzay Szczurow czyli Swiſzczow, tylko znayduie ſię w Ameryce, á oſobliwie południowey. Ogon ma bez ſzerści łuſkowaty, nogi iak u małpy, y części rodzenia tak u ſamca iak u ſamicy, oſobliwſzego

uło-

ułożenia. Ugania ſię za ptaſtwem, y wielkie czyni ſzkody w drobiu po Folwarkach; gdy nie doſtanie zwierzyny, żywi ſię liſtkami, owocami, y korą z drzewa, ſiada ze zwyczaiu ná tyłku, przedniemi nożkami przebieraiąc igra, łazi po drzewach, á zawieśiwſzy ſię ogonem na gałęzi, chwieie ſię, y czeka ná przechodzącą zdobycz, ná ktorą ſpuſzcza ſię z gory y pożera. Daie ſię łatwo ułaſkawić, mięso iego ieſt ſpecyałem dla dzikich ludźi. Skora iego tak śmierdzi, że nie można wytrzymać, ſzerść z niego przędą, y robią podwiązki czerwono farbowane. Pod brzuchem u ſamicy ieſt torba, w ktorey są cycki. Powiadaią że gdy ſię okoci, młode kładzie w tę torbę, gdzie poty ie w niey trzyma, poki ich nie wykarmi, y poki nie ſtaną ſię zdolne do wytrzymania niewygod powietrza. Gdy iuż podrosną wyſtawia ie czasami, iuż na deſzcz, ażeby ich opłokał, iuż ná ſłońce, aby ſię przyzwyczaiły do powietrza. Jak poczną przezierać, matka igra z niemi, pieści ſię y tyſiączne okazuie znaki radości. Skoro ſię odeſą, aby ich przymuſiła do ſzukania ſobie żywności, odpędza od ſiebie, nie porzucaiąc iednak macierzyńſkiego ſtarania, y pogląda iąc z daleka; widząc iakie dla nich niebeſpieczeńſtwo, przyſkakuie, bierze do torby, y uchodzi z niemi ná mieyſce beſpieczne. Poty zaś ich nie odſtępuie, poki ſię wcale nie obeydą bez niey. Przez cały czas wychowania, chuć miłości nie przeſzkadza, bynaymniey, powinnościom macierzyńſkiego ſtarania. Samiec nieſtateczny y roſpuſtny, ſzuka między innemi dla ſiebie ukontentowania, ale gdy ſię samica pozbywa dzieci, znowu do niey powraca.

DINDON, COQ d' INDE. *Jndyk*. Ten ptak ſprowadzony z Indyi, łatwo ſię oſwoił w naſzych kraiach, znoſi zimno, y śnieg, w zimie naylepiey tuczy ſię. Jndyk ażeby był mocny, y zahartował ſię ná zimno, ſkoro ſię wylęże, potrzeba go umoczyć w zimney wodzie. Jndyczka nieſie iaia w Lutym y w Sierpniu po 25. iay, y po tyleż może razem wyſiedzieć, Jndyczęta są delikatne do wychowania, z początku daią im twarog, albo chleb zmoczony winem,

potym

potym pokrzywę ſiekaią y obsypuią mąką, w mieſiąc iuż mogą iść w pole, y ſzukać ſobie pożywienia. Indyk potrzebuie wody, oſobliwie podczas gorąca, czerwony kolor pobudza go do gniewu, gdy ie, nos mu ſię kurczy, czasem roſpuſzczą ogon w koło iak Paw, zkąd uroſło przyſłowie, *dumny iak indyk*. Indyki czyſzczone, karmią pokrzywą, otrębami y iaiami. Mieſzkańcy Luizyany poluią ná dzikie indyki po polach okrytych pokrzywą, gdy myśliwy natrze z bliſka, uciekaią ná drzewa, ale ieżeli nie od psa, to od ſtrzelby ginąć muſzą. Pior a maią dosyć piękne, z ktorych tamteyſi ludzie robią Parasole y Wachlarze, z drobnych pior robią Koldry ná zimę

DIPLOLEPE. Ten robak od komara, rożni ſię tylko kſztałtem przednich nog, w reſzcie ma też ſame naczynia, przymioty, obyczaie, y mieſzkanie co y komar. *Patrz ſłowa: Cinips.*

DISPADE. *Padalec* albo wąż poſpolity w Arabii y w Afryce, rzuca ſię z niezmierną ſzybkością ná zdobycz, ukąſzenie iego ieſt iedne z nayiadowitſzych; natychmiaſt albowiem ciało paraliż zaraża, brzuch nadyma ſię, ſkora obłazi, y uſtaie wſzelki odchod, y tranſpiracya. Potym naſtępuie świerzbienie ciała okrutne, pragnienie nie ugaſzone, biegunka, á po nieznośnych boleściach śmierć. Czytamy w opisaniu przez Lukana potyczki Farſalſkiey, że Zołnierz ieden z Pułku Katona ukąſzony od tego Padalca, pragnienia nie mogł ugaſić ani wodą, ani własną krwią. Sposobu ratowania ſię nie maſz inſzego, tylko obwiązawſzy mocno ciało, żeby ſię iad nie ſzerzył, to mieyſce w ktore padalec ukąſił, ogniem wypalić, á potym choremu dać ná womity, ná poty, y mięsą solonego.

DIPTIQUE. Nazwiſko dawnych Regeſtrow, ná ktorych z iedney ſtrony byli wyrażeni Konſulowie naznaczeni, á na drugiey zwierzęta, Szermierze, y Igrzyſka, ktore przy zaczęciu Konſulatu miano dawać ludowi. Te kſiążeczki rozdawano pierwſzym urzędnikom woyſkowym.

DITIQUE. To ſłowo znaczy Nurek ktorym nazywa ſię Robak wodny, znayduie

duie ſię poſpolicie po sadzawkach, ſtawach, y innych ſtoiących wodach. Poczwarka iego zagrzebia ſię w ziemi pod wodą, ná urobienie ſobie gniazda.

DODO. Tak nazywaią Łabędzia z kapturem.

DOGLINGE. Rodzay oſobliwy Wielorybow, ktore ſię poławiaią w odnodze *Qualhoè* ná wyſpach *Feroè*. Tłuſtość iego y mięso ieſt nie smaczne; iedzącym ſprawuie pot żołty y śmierdzący. Tłuſtości zapach, dobywa ſię przez beczkę zapakowaną.

DOMPTE-VENIN. *Jaſkołcze ziele.* Korzeń iego ieſt dobry od trucizny, y ſprawuie poty; Lekarze nazywaią go *Aſclèpias*, od tego ktory to lekarſtwo wynalazł. To ziele moczone w winie (mowi *Paracelſus*) przez pięty wypędza wodę zaſkornią.

DONZELLE. *Gładyſzka*, ryba morſka, ktora w morzu Srzodziemnym około Genuy y Antybow, kąpiących ſię kąsa, bardziey ſzacuią tę, ktora poławia ſię ná środku morza; Ta ryba pływa kupami.

DORADE. *Złotobrew* ryba morſka. Ta ryba ieſt bardzo znaioma w morzach południowych dawnego Lądu. Kolor iey złoty y lazurowy niknie za wyięciem oney z wody, żywa ieſt w ſobie, ale żarłoczna, gdyż nawet swego rodzaiu rybki gotowa pozrzeć, płynie letko, ugania ſię za rybami lataiącemi, daie ſię złowić ná ponętę uwiązaną ná linie do dręga maſztowego. W ſzczokach ma trzonowe zęby, ktoremi kruſzy Pławy morſkie y pożera. Ząb trzanowy tey ryby, nazywaią *Crapaudine. Patrz tego ſłowa.* Mięso ieſt ſmacznieyſze w lecie niż w zimie. W Langwedocyi poſpolicie iedzą te ryby pod czas Wielkiego Poſtu.

DORADE CHINOISE. *Patrz: Poiſſon d' or.*

DORADILLE. *Patrz: Cètèrach.*

DOREE. Ta ryba ieſt żołta, przebywa bliſko ſkał ná morzu Srzodziemnym y Oceanie, trupy ziada; przedtym mięso iey było zachwalone, gdyż ieſt miętkie y smaczne. W tey rybie ta ieſt oſobliwość, że ſpod serca czerwony, á wierzch ieſt biały. Powiadaią że te, á nie inne ryby znaydowały

ſię

ſię w ſieciach S. Piotra, gdy ná roſkaz Chryſtusa załawiał, y dla tego Poſpolſtwo nazywa ie rybami S. Piotra, y rozumie, że te plamy co są po bokach, są znakiem palcow Apoſtoła.

DORMEUR. *Oſpalec* ryba morſka, tę ma oſobliwość, że uſnąwſzy płynie ſpokoynie, maiąc nad ſobą tylko na cal wody, ſkora ná niey tak ieſt ſliſka, że ſię nie da utrzymać w ręku, mięso nie ieſt bardzo delikatne.

DORONIC. *Paięcznik* ziele ieſt poſpolite w Szwaycarach, w Niemczech, w Prowancyi y w Langwedocyi, korzeń paciorkowaty, ieſt nakſztalt Skorpiona. Zwierzęta czwornogie, á oſobliwie psy, ziadłſzy go, zdychaią w oſm godzin. Niektore Szkoły Medycyny, iakoto w Niemczech, maią ten korzeń za kordyał, y lekarſtwo od trucizny. *Geſner* ná perſwazyą *Mathiola* zażył tylko dwa grana, ale ſkutku tegoż samego doznał co y psy, choć nie rychley bo we dwa dni, albowiem ſpuchł cały y oſłabł, ledwie ſię uratował kąpielami gorącemi. Paięcznik Niemiecki ieſt korzenny, piią go z winem albo z piwem, co tylko ſłuży konſtytucyi Niemieckiey; ſkutki tego lekarſtwa okazuią ſię przez boleści przykre, zaduſzenie, y płynienie uryny. W tym ſtanie krwie puſzczenie, y womity ratuią chorego.

DORQUE, EPAULARD. Rodzay Delfinow, ktory swoiemi zębami oſtremi y długiemi, chwyta wieloryba, y przyciąga do brzegu, przez co połow wielorybow ſtaie ſię łatwieyſzy.

DORSTANCA. *Patrz: Contrayerva.*

DOTERELLE. Ten ptak ieſt znany od myśliwych Anglikow. Samce mnieyſze od samic, maią tęż samą poſtać y kolor, dla opieſzałości swoiey łatwo ſię daią przykrywać ſieciami, do ktorych aby ich ſprowadzić można było, wziąwſzy kamień o kamień trą; Ptak na ten ſzeleſt, podnoſi nayprzod iedne nogę, y wyciąga iedne ſkrzydło, potym gdy ſłyſzy nie uſtaiący ſzeleſt, podnoſi ſię y przylatuie do ſieci.

DOUBLE MARCHEUR. *Patrz: Amphiſbene.*

DOUC de la COCHINCHINE. Ieſt Zwierze w Azyi połu-

południowey, będzie tey wielkości co *Pawian* małpa wielka, uda ma okryte, iak małpa mała nazwana *Sapajou*, ogon długi, twarz płaſką iak u małpy. Poſtawa iey ieſt ordynaryina, ſiedzi ná zadnich nogach, żywi ſię bobem, y gałązkami młodocianemi z drzewa. Kamień *Bezoard*, ktory ſię formuie we wnętrznościach tego zwierzęcia, ieſt koſztownieyſzy, y większe czyni ſkutki, niżeli z koz dzikich Egipſkich nazwanych *Gazelles*. Ze ſtrachu czasem wyrzucaią ten kamień wraz z bobkami, y dla tego Indyanie chcąc zbierać Bezoard, nie zabiiaią ich, tylko kiiami ſtraſzą.

DOUCE AMERE. Ieſt roślina, ktorey kora ieſt ſłodko gorzka, nakſztalt moreli. Powiadaią że ſok z owocu, ſpędza plamy z twarzy. Przedtym Damy Toſkańſkie używały tego lekarſtwa.

DOUROU. *Patrz: Voadourou.*

DOUVE. *Zabinek* ziele owcom iadowite, gdyż po nim zdychaią.

DRACONCULE ou PISSON LEZARD. Ryba morſka poławia ſię ná brzegach morza Srzodziemnego, ma dwie dziury w nozdrzach, ktoremi wyrzuca wodę, oſtatnie piora ná grzbiecie są kołące, ktorych ſię ſtrzedz potrzeba. Jedzą ią iak kiełbie.

DRACONCULE. *Patrz: Crinons.*

DRACONITES. Są Slimaki, ktore procz kſztałtu, nie maią w ſobie nic oſobliwſzego. Tym imieniem nazywaią także kamień pewny, ktory ieſt nakſztałt Gwiazdeczki, ieſt z rodzaiu kamieni nazwanych: *Aſtroite*. Ten kamień polawſzy oſtem poczyna ruſzać ſię ná mieyſcu; zkąd uroſła bayka, iakoby ten kamień dobyty był z głowy śpiącego węża.

DRAGEES de TIVOLI. Ieſt ſtwardnienie dziurkowate materyi; znayduie ſię w łochach podziemnych.

DRAGON AILE, ou DRAGON VOLANT. *Patrz: Lèzard volant.*

DRAGON de MER *Patrz: Vive.*

DRAGON de MURAILLE. Jaſzczurka tak nazwana od Chińczykow, nazywa ſię inaczey: *Garde-palais*, albo *Dame de la Cour*. Zbieraią z niey tłuſtość, ktora wcho-

dzi do maści pewney, ktorą Cesarze Chińscy, dla doświadczenia wierności swoich nałożnic, kładą do farby ktorą się one malują. Ta farba niknie y odkrywa taiemnicę niestateczney miłości; gdzie indziey takowe doświadczanie byłoby przyczyną zamięszania w domu.

DRAGON VEGETAL. *Patrz: Sang de Dragon.*

DRAGONNEAU ou DRACONCULE. *Patrz: Crinons.*

DRAPS d' OR. DRAP ORANGÉ. Są Konchy z rodzaiu ślimakow nazwanych *Rouleaux* przedniego koloru y piękności, y są przykrywane. *Patrz: Rouleau.*

DRAP d' OR. Koncha stresiasta iest w nayprzednieyszym gatunku.

DRAPIER. *Patrz: Martin-Pecheur.*

DRENNE. *Drozd* iemiołowy, z naywiększego rodzaiu. Gdy sobie upodoba iakie drzewo, ustawicznie na nim przesiaduie, nie daleko oddalaiąc się, y odpędzaiąc ptaki.

DROMADAIRE. *Patrz: Chameau.*

DRONTE. Ptak wielki Indyiski, osobliwie ná wyspie S. Maurycego, lubo ma skrzydła, nie lata, gdyż dla otyłości ledwo może chodzić, w żołądku znayduią kamienie, Powiadaią że czterech takich ptakow wystarczyłoby ná sto Osob.

DRUSE. Gornicy Niemieccy daią dwa znaczenia temu nazwisku; przez pierwsze rozumieią bryłę krystallizacyi mineralnych, u ktorych wklęsłość żyłek iest wyścielana. Drugim nazywaią żyłki gębczaste y wyprożnione z metalu, ná ktore gdy czasem napadną, maią za pewny znak, że w krotce kruszcu nie stanie.

DRYIN. *Wąż* Konstantynopolitański y Amerykański, ukrywa się między korzeniami pod dębem, y żywi się po łąkach Szarańczą y żabkami, weyrzenie ma straszne, nagaba ludzi, á ukąsiwszy zaraża smrodem wielkim, za ktorym gnije ciało, y człowiek powoli umierać musi. Sol Alkali naylepszym iest lekarstwem. Ropa ktorą ten wąż za dotknieniem wyrzuca, smrodem podobna do Garbarskiego kwasu, po ktorey wyrzuceniu, ukąszenie nie iest tak iadowite.

DUB. *Jaszczurka* Afrykańska y Libiyska, nie iest iadowita, w wodzie ginie, proporcya ciała łączy w niey moc z szypkością, tak dalece, że gdy wlezie w dziurę do połowy, żadnym sposobem się wyiąć ztamtąd nie da, aż chyba rosprzestrzeniwszy dziurę. Jaia iey są podobne do żabich, Arabowie iedzą te Jaszczurki pieczone, ktore smakiem podobne do żab. Gorącość ognia daie im ruch, że choćby we trzy dni po zabiciu przysunione do ognia, drgaią iak żywe.

DUC. *Puhacz.* Ptak drapieżny, ktory nie lata tylko w nocy. Troiakiego są rodzaiu Puhacze, wielkie, średnie, y małe. Wielkie nazywaią się *Chat-huant*, dla głosu płaczliwego, wronom nieprzyiazny, w nocy pocichu łowi ie, iako y inne ptastwo y czwornogie zwierzęta. Pospolicie przesiaduie po skałach, iaskiniach, po pustych budynkach, y dachach. Srzedni Puhacz *Hibou cornu* dla uszu z pierza, ktore czasem podnosi, tak nazwany, ugania się także za ptastwem. Mały zaś niczym nie rożni się od wielkiego, tylko że iest mnieyszy. We Włoszech z Puhaczem łowią ptaszki, do ktorego siedzącego ná drzewie hurmem zlatuią się, y padaią w sidła albo na lep.

DURE-MERE, & PIE-MERE. Są dwie błonki muzg okrywaiące, pierwsza iest dosyć gruba, wyścieła zewnątrz czaszkę, y przylega do niey zupełnie, składa się z dwoch błonek, ktorych żyłki się przecinaią ná wskroś, w ktorych upatruiemy wiązania, kanały, y rynienki. Ta błona służy za błonkę okrywaiącą czaszkę, ochrania muzg, y przeszkadza aby muzg y muździek nie gniotły się, na koniec dodaie ciepła muzgowi przez swoie kanały. *Pie-mer* iest błona bardzo cienka y delikatna, ktora tuż okrywa muzg, muździek, y szpik przedłużony, dodaie posiłku wszystkim nitkom, ktore składaią żyłki, y iest ściśle złączona z muzgiem przez niezliczoną moc żyłek krwi pełnych. Powinnością iey iest okrywać muzg, utrzymywać iego naczynia, aby się z łatwością y bespieczeństwem, przez rozmaite zakręty udzielała ciekłość muzgu, czyli duch ożywiaiący.

DURION. *Owoc Indyiski,*

na wielkim drzewie rośnie, nazywaią go *Batan*, smaku y zapachu nie można zmiarkować, aż chyba ziadłszy. Powiadaią że za zbliżeniem liścia drzewa nazwanego *Betel* ten owoc gniie, y dla tego Indyanie gdy czuią niestrawność żołądka od tego owocu, żuią ziarka wzwyż wspomnionego drzewa.

DU TROA, ou DATURA. *Ziele Amerykańskie*, ktorego ziarka zmięszane z likworem, sprawuią szaloną radość, w ktorey tracą pamięć y rozum. Powiadaią że Damy Portugalskie, daią czasem ten owoc swoim Mężom.

E.

EBENE. *Patrz Bois d' Ebene.*

ECHINITES, Koncha spetryfikowana. *Patrz: Ourfine.*

ECORCHEUR. *Patrz: Lanier.*

ECOUFLE. Kania ptak drapieżny: *Patrz: Milan Royal.*

ECREVISSES. *Raki.* Niektorzy Naturaliftowie kładą ie razem z Rakami nazwanemi *Crabes.* Rodzay ich iest dwoiaki, iedne morskie, á drugie rzeczne. Pierwsze znaiome są pod nazwiskiem *Hommards, y Langoustes.* Raki rzeczne naywięcey lubią przebywać po małych rzeczkach, kryią się po norach ná brzegach rzeczki. Naczynia y części rodzenia, są podwoyne iak w samcu, tak w samicy. Wiedzieć nie można iak się łączą, podobno samiec iaia w ten czas zapładza, gdy się ná wierzchu pokażą. Pod brzuchem u samicy są dwie dziurki, ktoremi iaia wyłażą, te zostaią długo przyczepione ná żyłkach ktore są pod ogonem. Raki częstokroć utracaią swoie nożyce, ieżeli nie są ukrusżone aż do czwartego członka, tedy znowu odrastaią. Raki w lecie lenieią zrzucaiąc z siebie twardą skorupę, á ten moment iest dla nich krytyczny, gdyż niektore na ten czas giną; gdy przyidzie czas zrzucania skorupy, Rak się ustawicznie uwiia, nogi iedne o drugie ociera, wąsami rzuca, wywraca się do gory brzu-

brzuchem, ogon kurczy y nadyma się, wszystkie te usiłowania dążą do uwolnienia się ze skorupy dawney, ktorą zrzuciwszy, zostaie w skorce bardzo cienkiey y delikatney, ktora we 24. godzin nabiera twardości, y iuż może być bespiecznym od wszelkiego naiazdu. Rozumieią niektorzy, że ta nowa skorupka nabiera substancyi z dwoch kamykow w żołądku, ktore my nieprzyzwoicie nazywamy Rakowemi oczami. Łowienie rakow iest bardzo łatwe, można ie brać rękami po dziurach, w ktorych się kryią, ale niechcąc być uszczypnionym, można użyć innych sposobow, iako to sieci, albo związawszy pęczek ciernia nawtykać kawałkow mięsa, albo żabek, gdzie się ich razem bardzo wiele naczepia.

ECREVISSES de la COTE d' OR. Te raki kopią się w ziemi iak krety, mięso ich bardzo delikatne, tak iak z rakow *de Tabago.*

ECREVISSES des MOLUQUES. *Raki Moluckie*, nie siedzą w wodzie, ale w ziemi między trawą, mięso ich iest iadowite, y można umrzeć po nim w kilka godzin.

ECUME PRINTANIERE. *Patrz: Cigale.*

ECUREUIL. *Wiewiorka.* To zwierzątko żywe, letkie, ochędożne, dowcipne, przezorne, żywi się ziarnem, owocami, piie rosę, biega po drzewach z gałęzi na gałąź, y tam przesiaduie, nie złazi ná ziemię, chyba że od wichru gałęzie uginaią się, boi się słońca, siada ná tyłku, y przedniemi łapkami niesie pożywienie do pyska, iak rękami. Ogon szeroki służy iey za Parasol od słońca, gdy płynie przez wodę, usiadłszy ná korze z drzewa, ogonem się kieruie nakształt Masztu, głos ma cienki, gdy się rozgniewa kwiczy iak prosie. W lecie podczas iasney nocy, naywięcey zażywaią uciech, biegaią z gałęzi ná gałąź, igraią, iedzą, y miłuią się. Gniazdo sobie ścielą z osobliwszym przemysłem, ktorego spod ná gałąskach iest wysłany mchem, ktory poty ugniataią y rościełaią, poki nie stanie się wygodnym mieszkaniem dla przyszłych dzieci. Dziurkę tylko iednę u wierzchu zostawuią, ktorą samica wchodzi, tego naybardziey przestrzegaiąc aby naymnieyszey

szpary

ſzpary nie było, ktoredyby wiatr przewiewał; nad gniazdem zaś robią ſklepienie, ktore zaſłania od ſłońca y deſzczu. Samica w Maju rodzi 3, albo czworo małych, y wychowuie z wielkim ſtaraniem. Wiewiorka ná zimę nie zamiera iak świſzcz, ale zawſze rzezka, za naymnieyſzym ſzeleſtem wyſkakuie z swoiego mieſzkania, w nayciężſze mrozy. Przeglądaiąc długość y ciężkość zimy, obiera ſobie dziupel w drzewie, do ktorego iak do ſzpiklerza, znoſi przez lato ziarno, orzechy, y inne owoce, aby doſtarczyło wyżywienie przez całą zimę. Ze ſkorek wiewiorczych robią wyśmienite futra, z ſierści z ogona robią ſzczotki, mięso ieſt dosyć delikatne.

ECUREUL. BARBARESQUE. *Patrz: Ecureuil Palmiſte.*

ECUREUIL de CANADA. *Patrz: Petit-gris.*

ECUREUIL EPILEPTIQUE. *Wiewiorka kaduczna*, znayduie ſię w Pruſiech, prawie uſtawicznie śpi, á ſkoro ią kto przebudzi, wpada w wielką chorobę.

ECUREUIL PALMISTE, RAT PALMISTE. Ta wiewiorka ieſt poſpolita w Azyi, w Afryce, y w Ameryce, też ſame mą przymioty, co y wiewiorka nazwana: *Barbaresque*, w układności podobna do naſzey, ale ieſt udatnieyſzą y zabawnieyſza w ſwoim ruſzeniu, rożni ſię także od naſzey kolorem.

ECUREUIL VOLANT. *Wiewiorka latáiąca.* Znayduie ſię w Laponii, w Finlandyi, w Wirginii, w nowey Hiſzpanii, w Kanadzie, y w Luizyanie. Przeſkakuie z drzewa ná drzewo z wielką zręcznością ná 25, albo 30. ſtop odległości, co ieſt raczey wyſkoczeniem, niżeli latániem. W tym momencie gdy podſkakuie, łapki przednie odłączaią ſię od zadnich, ſkora ná niey rozſzerza ſię, tak dalece że ſię bydź zdaie ſzerſza ná powietrzu; gdyby odległość była zbyteczna, upadłaby ná ziemię y zabiłaby ſię. Ogon iey także dopomaga do lotu, ktorym ſię unoſi. Żywi ſię gałązkami, owocami, y ziarnem. Samice budują ſobie mieſzkanie pod drzewem, w ktorym wychowuią troie lub czworo dzieci, wiewiorek iednak nie wiele ieſt tego rodzaiu, kuny ich wiele wygubiaią y inne zwierzęta, ktore łażą po drzewach, á ſpoczywaiących ná liściach przed upałem ſłonecznym, pożeraią. Te wiewiorki łatwo ſię daią ułaſkawić, iednakże gdy nie są uwiązane, chciwe wolności, do lasu uciekaią.

EDERDON. *Patrz: Canard á Duvet.*

EFFRAIE. *Patrz: Frèſaie.*

EGAGROPILE, ou BEZOARAS de POILS. Ta ſubſtancya znayduie ſię we wnętrznościach zwierząt, oſobliwie tych, ktore żuią; ſkłada ſię z niezliczonych włosow, ktore liżąc ſię połykaią; te włosy będąc w ślinie zmaczane, ſkleiaią ſię y zwiiaią w kłębek, ktore zdawna są uformowane, maią ná ſobie ſkorupę.

EGAGROPILES de MER. Ieſt gałka złożona z żyłek ziołowych, ktore poplątawſzy ſię y pozwiiawſzy, ſkładaią ſię tym ſpoſobem, iak w Bezoardzie mineralnym. *Patrz ſłowa: Bèzoard mineral.*

EGLANTIER. *Roża polna.* Kwiat iey, piękności, koloru y zapachu nie ma tego, co roża ogrodowa. Owoc z tey roży nazywa ſię: *Graîte-cu*, z przyczyny że włoſki oſtre, ktore ſię we śrzodku znayduią, ſzczypią za ięzyk. Roża polna nazywa ſię także: *Rose de Chien*, albo *Rose cochonniere.* Co zaś nazywaią *èponge d' Eglantier*, nic inſzego nie ieſt, tylko gębka z roży polney. *Patrz: Bèdèguar.* Kwiat y owoc z roży polney wchodzą do lekarſtw, ſmażą z niey konfekt kwaſkowaty.

EGRISEE. Ieſt proſzek z dyamentu czarnego, do chędożenia innych dyamentow.

EGUILLE, EGUILLETTE, ORPHIE. Ryba tak nazwana, gdyż ma głowę nakſztalt iglicy, dosyć dobra do iedzenia, w gotowaney, ości ſtaią ſię iasno zielone, tak dalece że y naydrobnieyſzych można doyrzeć. Łowią ie ná brzegach Brytanii y Normandyi, tak do iedzenia, iako, y do zaczepiania ná wędki. Połow ich bywa w nocy. Rybak przyſzedłſzy po cichu nad wodę, zapala kaganiec, á drudzy zapuſzczaią ſieć, á gdy ſię ryby poczną zgromadzać do światła, ſieć wyciągaią, y za iednym razem mogą do tyſiąca, y więcey ryb ułowić. Rodzay tych ryb znayduiący ſię w morzu Indyiſkim, ogon tak ma oſtry, że płynąc

za dotknieniem iakiey ryby, zaraz ią rani.

EIDER. *Patrz*: *Canard à Duvet.*

EISENMUN ou EYSINGLANTZ. Gatunek Kruścu rdzawego y arſzenikowego, okrywa kruſiec cynowy, y oznacza bogate żyły, w tym mieyſcu; Nazywaią także tym imieniem złoto wypłukane, ktore przyczepia ſię do bryłek żelaznych, ktore podnoſi Magnes.

ELAN. *Łoś.* To zwierze czwornogie, lubo znayduie ſię w kraiach połnocnych, bywa iednak y w Afryce, w Chinach, y w bliſkości Prowincyi *Quito*. Łoś z natury boiaźliwy, przebywa w głębokich puſtyniach, y lasach gęſtych. Jeżeli obyczaie zwierząt zależą od ułożenia części wewnętrznych, poſtrzegamy w tym zwierzęciu, iako y w innych boiaźliwych, że gruczoł nazwany *Glande pinèale*, ieſt bardzo wielki, á przeciwnie ieſt bardzo mały, y ledwie go można doyrzeć, w zwierzętach okrutnych y drapieżnych, iakie są lwy, y niedźwiedzie, wilki &c. Łoś ma węch bardzo delikatny, żywi ſię liściami, korą z drzewa, y mchem. Nogi ma żyłowate, y dla tego może biegać, po lodach y ſkałach z niezmierną łatwością, uciekaiąc przed wilkami, y innemi zwierzętami drapieżnemi. Gdy odbiera poſtrzał, rzuca ſię ná ſtrzelca, á wierzgnąwſzy zadem obala ná ziemie, á czasem y zabiia. Samiec tylko ma rogi, ktore zrzuca co roku w Lutym y w Marcu; młode rogi gdy odraſtaią, są miętkie, chrząſtkowate, y okryte ſkorą wełniaſtą, dopiero w Sierpniu nabieraią twardości. Samica ná wiosnę rodzi iedno albo dwoie młodych, ktore wychowuie, y pilnuie przez dwa lub trzy lata, narażaiąc ſię ná wſzelkie niebeſpieczeńſtwa dla obrony ich; Młode łosie można wykarmić mlekiem krowim, ktore ſię daią łatwo ułaſkawić. Ná dzikie łoſie połuią ſieciami albo na ſidła. Skora łoſia ieſt gęſta, tak dalece że kula prawie nie przeydzie. Robią z niey kirysy. Skory łoſie wyprawione pod tran, uchodzą za bawole; robią także ze ſkory łoſiey pasy Rycerſkie, ładownice, patrontasy &c. Sierść łoſia ma moc elaſtyczną, y ieſt gębczaſta iak trzcina, używaią

waią do wyścielania krzeseł y ſiodeł.

ELEPHANT. *Słoń.* To zwierze przemieſzkiwa w kraiach Afryki, y Azyi, ma w ſobie oſobliwſze przymioty. Dowcip ma bobra, rzeźkość małpy, ſprzyianie psa, do tych przymiotow łączy ſiłę, wielkość, y życie długoletnie. Oczy iego chociaż małe względem poſtaci ciała, ale są żywe y byſtre, ſłowem wyraz czucia iego ieſt ten: Zwraca oczy łagodnie ku swemu Panu, pokazuie przychylność ku temu, ktory do niego mowi, zdaie ſię rozważać y namyślać, iakim ſpoſobem ma wykonać to co mu roſkazuią. Z odwagą łączy roſtropność, flegmę, poſłuſzeńſtwo, pamięta ná dobrodzieyſtwa y ná krzywdy ſobie uczynione, ná głos Pana swego hamuie gniew, w zapalczywości nie zna przyiacioł, ſtraſzny wſzyſtkim dla ſwoiey mocy, nie walczy z innemi zwierzętami, y nie żywi ſię tylko roſlinami. Słonia wyſokość bywa naywyżſza do ſtop 15. W noſie ma naywiększą ſiłę, wywracaiąc nawet drzewa, w ktorym ma taką zręczność, że y nayſubtelnieyſze rzeczy, może nim obracać, nosem zrywa zioła y kładzie do pyſka, gdy chce pić, kładzie koniec trąby w wodę, ktorą iak liwarem ciągnie do gardła, nosem może podnieść ciężar ważący 200. funtow. To zwierze nie ieſt z liczby tych niewolnikow zwierząt, ktore my ku naſzemu pożytkowi rozmnażamy, gdyż zoſtaiąc w niewoli nie chce ſię rozmnażać, y czynić pożytku swemu tyranowi, ktory mu odiął wolność. Słoń chowany nie ſzuka uciech w miłości, ale chcąc ażeby ſię rozmnażał, potrzebuie wolności y ciemnych lasow. W domowym wychowaniu Słoń często doświadcza miłosnych zapałow, y ná ten czas ſtaie ſię srogim, aż muſzą go krępować łańcuchem, poki ſię nie uſpokoi w złości. Wiedzieć nie można iak ſię z ſobą Słonie łączą, y iak długo płod noſzą. Dzikie Słonie żyią poſpolicie w gromadzie w głębokich puſzczach, nie odłączaią ſię od ſiebie nigdy, dla dania prędſzey w niebeſpieczeńſtwie pomocy. Myśliwi nie śmieią nacierać ná nich, chyba że ſię ktory odłączy od kompanii. Gdy

Słonie wychodzą ná mieyſca niebeſpieczne, to ieſt gdy idą ná pola zbożem zaſiane, naymocnieyſzy y nayſtarſzy z nich idzie ná czele, á drugi podobny temu ná tyle, ſłabſze zaś y samice idą we śrzodku, ktore nioſą ná trąbach swoie dzieci. Pola naybardziey puſtoſzą Tytiunem zaſiane; ten ieżeli iuż ieſt bliſko doyrzały, upiiaią ſię nim, á pozasypiawſzy, doſtaią ſię w ręce Murzynow, ktorzy iednych żywcem biorą, á drugich pozabiiawſzy, kości ſłoniowe zbieraią. Indyanie nie maią innych ſłoniow, tylko te ktore po laſach łowią. To zwierze głodem uśmierzone, ſtaie ſię powolne w kilka dni, nabiera przywiązania ku swemu Panu, y zoſtaiąc w niewoli muſi potym bić ná innych z ſwego rodu. Murzyni Afrykańſcy nie bardzo dowcipni łowią ie, wykopawſzy doł y przykrywſzy chruſtem, w ktory wpadaią. U Indyanow polowanie ná ſłonie bywa bardzo wſpaniałe. Krol naprzykład wyieżdżaiąc ná polowanie, wydaie ſię iakby ſzedł ná woynę, gdyż niezliczona moc ludzi mu aſyſtuie, ktorzy otoczywſzy rozległe mieyſce palami, ſtawiaią samiec chowane, ktore żałośnie wrzeſzcząc, przyciągaią do ſiebie ſłonie dzikie; te gdy wniydą w opasanie, ſtawiaią w tyle iego samce do woyny chowane, w odległości ieden od drugiego. Myśliwi wieżdżaią ná plac ná ſłoniach, y rościągaią powrozy ze ſtryczkami. Skoro ſłoń dziki ſtąpi nogą, myśliwy pociąga za ſznur, y trzyma uſidlone zwierze, ktore nieſłychanie rzuca ſię y sroży. Potym przywiązuią go wielkiemi linami między dwoma ſłoniami chowanemi, ktorego w tyle uwiązany ná ſznurze długim inny ſłoń, przymuſza do poſtępowania. Dla uśmierzenia iego srogości, wylewaią nań wiadro wody, y w uſzy leią oliwę; w kilka dni ſtaie ſię ſpokoynym. *W Luwo* ieſt wielkie Amfiteatrum, ná ktorym Spektatorowie zaſiadaią dla przypatrzenia ſię temu polowaniu. Słoń przyswoiony czyni wielkie uſługi człowiekowi, noſi ciężary niezmierne, może biedz galopem, á przymuſiwſzy go, może uyść ná dzień ſześć dni drogi, niosąc ná sobie namiot, pod ktorym kilkanaście

naście kobiet ſiedząc albo leżąc wygodnie iadą. Noſzą także wieże w ktorych bywa popięciu, lub ſześciu ludzi, dzieli z niemi trudy woienne, uderza ná nieprzyiaciela, y gniecie nogami; ieden tylko ogień y ſtrzelba wſtrzymuie impet tego zwierzęcia. Słoń lubo tak wielka machina, może płynąć po wodzie, może nawet płynąc, dźwigać dwie armaty y inne narzędzia woienne, y przepławić razem z ſobą kilka oſob, ktorzy mu ſię wieſzaią u uſzu y ogona. Monarchowie Wſchodni maią ſobie za honor trzymać wielką liczbę ſłoni. Cesarz Mogolſki ma ná kilka tyſięcy, ieſt to wſpaniałość bardzo koſztowna. Słoń ma kałdun bardzo obſzerny, ktory napycha nie żuiąc. Jeden z nich więcey zie, niżeli 30. Murzynow. W Menażeryi Wersalſkiey ſłoń ziadał 80, ſuntow chleba ná dzień, dwa wiadra ryżu, ieden snop zboża, y wypiiał 12. kwart wina. Słonia białego ktory ſię rzadko trafia, wſchodnie narody prawie ądoruią, o ktorego zdobycie czasem krwawe woyny toczą między ſobą, tyſiącami ludzi wyrzynaiąc. Tytuł tego ktory poſiada ſłonia białego, ieſt ieden z naywſpanialſzych dla Monarchy wſchodniego. W Syam ſłoń biały ſtoi w rezydencyi bardzo wſpaniale y w sali wyzłacaney, gdzie iada z naczynia złotego, prowadzą go pod Baldachinem. To uſzanowanie funduie ſię ná tym, iż rozumieią że duſza iakiego wielkiego Monarchy przeſzła w ſłonia, y w nim obrała ſobie mieſzkanie. Rzymianie ná tryumf wieżdżaiąc zaprzęgali ſłonie do tryumfalnego wozu. Cezar prowadził przed sobą 40, ſłoni, ktorzy mu podczas potyczki trzymaiąc pochodnie przyświecali. W kraiach wſchodnich uczą ich aby przyklękali przed Monarchą. To zwierze lubo ieſt tak powolne, y przychylne człowiekowi, bywa czasem mściwe. Gdy dozorca obiecuie mu w nadgrodę dać co do iedzenia, ſłoń wſzyſtkich ſił natęża, aby wykonał iego roſkaz, ale gdyby mu nie dotrzymał ſłowa, gotow go porwać trąbą y zabić. Tak przytrafiło ſię iednemu dozorcy, ktorego gdy zabił, żona iego będąc temu przytomna,

porwawſzy dwoie dzieci, rzuciła mu pod nogi, mowiąc: Ponieważ zabiłeś mi męża, uczyńże toż samo ze mną y z dziećmi! Słoń w tym punkcie zaſtanowił ſię, á ochłonąwſzy z gniewu, właśnie żałuiąc tego co uczynił, porwał trąbą ſtarſzego syna, y poſadził go sobie ná grzbiecie, przyimuiąc go za swego Dozorcę, y niechcąc więcey od nikogo być opatrowanym. Gdy ſię mocno ſłoń roziuſzy, Dozorca nie ma inſzego ſpoſobu ratowania ſię, tylko go muſi zabić, wbiiaiąc mu ćwiek z tyłu głowy, w ktorym mieyſcu czaſzka ieſt bardzo cienka, ze wſzyſtkich zaś ſtron ſkora ieſt tak gruba, że go ranić nie można. Ceſarz Mogolſki ma takie ſłonie, ktore urząd kata ſprawuią, zabiiaiąc ſkazanych ná śmierć, za roſkazem Monarchy. Nieprzyiaciołami ſłonia są: Człowiek, tygrys, lew, węże, y nosorożce. Tygrys y lew rzucaią ſię na trąbę ſłoniową, rozdzieraiąc ią, z czego muſi zdychać. Ná końcu ogona ſłoń ma kitę z ſierści podobney do rogu, grubey iak drut; Afrykanie maią tę kitę za naywiękſzą ozdobę, y kupuiąc daią za nią dwoch lub trzech niewolnikow. Murzyni czasem ażarduią życie, chcąc ią uciąć Słoniowi żywemu, przypiſuiąc iey przez zabobonność iakowąś cnotę. Obroną ſłonia są zęby, z ktoktorych rożne rzeczy robią.

ELLEBORE. *Ciemierzyca* ziele, ieſt dwoiakie białe y czarne, rośnie ná Alpach, ná gorach Pireneyſkich, w Arwernii, w Burgundyi, w Delfinacie y w Polſzcze. Ten korzeń gotowany w wodzie ſarbuie papier błękitnym kolorem, ieżeli ta woda dyſtyllowana nie ma ſmaku, tedy takie korzenie nie wchodzą do lekarſtw, przeciwnie gdy ma smak kwaſkowaty, można ich używać. Ciemierzyca roſpędza Melancholią, ale ſprawia konwulsye, y dla tego niebeſpieczno iey zażywać; z teyże samey przyczyny podobno, y w konowalſtwie zaprzeſtano iey dawać koniom ná zełzy. Gotuiąc ią lub zrywaiąc, trzeba wielkiey oſtrożności, gdyż wzruſza kichanie mocne, ktore uſpokoić można, napiwſzy ſię troche wina, lub trunku mocnego. Dawni rozumieli że Ciemierzyca leczy

czy ſzaleńſtwo, zkąd wyſpy Antycyreńſkie wſławione były, gdzie naywięcey Ciemierzycy rośnie.

EMERAUDE. *Szmaragd*. Kryſtallizacya tego kamienia drogiego rożni ſię kſztałtem. Kolor iego zielony, początek bierze z żelaza albo z miedzi. Szmaragd ieſt w liczbie piątey między kamieniami drogiemi, dla twardości ſwoiey daie ſię pięknie ſzlufować; ieden ieſt wſchodni drugi zachodni, pierwſzy daleko koſztownieyſzy. Szmaragd roſpalony w ogniu tak ażby był czerwony, gdy oſtygnie ſtaie ſię błękitny, ale to nie długo trwa, gdyż znowu powraca do swego koloru. Piſzą że ſławny Obeliſk w Egipcie wysoki ná 40. sążni, á ná dwa y więcey ſzeroki był ze Szmaragdu; ale tey wielkości kamień tak drogi nigdy nie znaydował ſię. Powiadaią że w Peru czczono Boginią nawaną *Emeraude*, ktora była wielkości ſtruſiego iaia. Kapłani nie ukazowali iey, tylko w dni święte, zbiegano ſię ze wſzyſtkich ſtron do widzenia tey bogini, y ofiarowano Szmaragdy; kazano wierzyć ludowi, że nayleprzy ſpoſob podobania ſię tey Bogini ieſt, zabiiac corki ná ofiarę, z ktorych Kapłani robili ſobie Seral. Hiſzpani zawoiowawſzy Peru, zaſtali wſzyſtkie corki tey Bogini, ale matkę tak ſchowano, że iey znaleść nie mogli.

EMERIL. *Szmergiel*. Ieſt ze wſzyſtkich rud żelaznych naytwardſzy, y naymniey w ſobie ma kruſcu, z trudnością ſię daie topić. Gdy ieſt czyſty Szmergiel, nie wre bynaymniey za wlaniem ſpirytusu. Magnes nie ciągnie żelaza tego, ktore ieſt wyciągnione ze ſzmerglu, y ktorego bywa bardzo mało. Rzemieślnicy używaią szmerglu do polerowania ſzkła, y naytwardſzych kamieni. Szmergiel ktory kopią w Hiſzpanii, w Polſzcze, y ná wyſpach *Jersey*, y *Guernesey* ieſt nayznaiomſzy w handlu, poſpolicie bywa rdzawy, ſzary, czerwonawy, albo czarniawy. Szmergiel Peruański nazywa ſię złotym, srebrnym, albo miedzianym, dla tego że w ſobie te kruſce zawiera, rzadko gdzie po gabinetach znayduie ſię. *Potée d' Emeril* nazywaią tę maſsę, ktorą zbieraią z tego koła

koła ktorym ſzlufuią ſzkło.

EMERILLON. *Kobuzek*, ptak drapieżny ze wſzyſtkich innych nayżywſzy y nayłżeyſzy, do łowienia ptakow, używaią go do pola.

EMEU. *Patrz: Casoard.*

EMOUCHET. Ptak drapieżny, ale do łowienia ptakow-niezdatny, oprocz Samicy ktorey używaią. Ieſt to właśnie iedno, co krogulec. *Patrz: l' Epervier.*

EMPOKASSE. Ieſt rodzay krow dzikich w *Congo* y w *Angoli*, bardzo letkich do biegu. Nie drażniąc ich są ſpokoyne, ale poſtrafzone rzucaią ſię ná myśliwca, y poty tłuką nogami, poki nie zabiią ná śmierć. Murzyni z ich rogow robią rożne ſprzęty y inſtrumenta muzyczne, ſkora ieſt twarda y gruba, z ktorey robią ſobie Napiersniki Fechtmiſtrze.

EMPEREUR. Wąż znayduie ſię w Mexyku, ktorego ſzanuią, y czczą, maią za Wieſzczka; poſpolſtwo albowiem rozumie, że syknienie iego przeznacza nawałność, choroby, powietrze, y wſzyſtkie nieſzczęścia, ktore mogą bydź.

EMPREINTES. *Wyrycia*, ktore są dwoiakiego rodzaiu, iedne wyrażaią robakow, ślimakow, ryby, zwierzęta y części ich; á drugie są wyrazem Roślin. Poſpolicie te wyrycia trafiaią ſię ná kamieniach łupnych, ktore są pamiątką rożnych odmian ná ziemi zapadłych. Wyrycia, ktore my znayduiemy w Europie bardzo głęboko w ziemi, należą do zwierząt, ryb, y roślin, znayduiących ſię w Ameryce, w Azyi, y w Chinach, ktore są dokładnie wyrażone: można wnoſić że taka ziemia była ná ten czas w ſtanie ciekłości y miętkości, gdy ie przyimowała.

ENCENS. *Kadzidło.* Wiedzieć nie można z iakiego drzewa płynie ta żywica bardzo wdzięczny zapach maiąca, zbieraią ią w Arabii y we wſchodnich kraiach z ceremoniami zabobonnemi, dzielą ią ná samca y samicę, dla tego że łzy łącząc ſię iedne z drugiemi, wyrażaią poſtać samca. To kadzidło prawie we wſzyſtkich Religiach, było palone ná cześć Bogow. Roſpuſzczone w ſpirytuſie wywabia plamy, kadząc ſię nim ſłuży ná katar, zażywaiąc wewnątrz, leczy pierſi, macicę, y plucie krwią.

ENCOUBERT. Ieſt zwierze

rze w Brezylii o ſześciu pręgach, iedno co *Tatou. Patrz: tego ſłowa.*

ENCRINITES. *Patrz: Palmier marin.*

ENFLEBOEUF. *Patrz: Bupreſte.*

ENTOMOLITE. Tak nazywaią ſię robaki ſpetryfikowane.

EOTROQUE. *Patrz: Palmier marin.*

EPAULARD. *Patrz: Dorque.*

EPEAUTRE, FROMENT ROUGE, BLED LOCULAR, FROMENT LOCAR. Ieſt rodzay Pſzenicy Greckiey y Egipſkiey. Zdźbło ieſt cienkie y ſłabſze od innego zboża. Z ziarna robią piwo, y chleb pieką, ale czarny y nie ſtrawny.

EPEE de GROENLAND. Rodzay drobnych Wielorybow, bardzo ſzypki, pioro ktore ma ná grzbiecie ſłuży mu do wſtrzymania prętkiego biegu. Te ryby zgromadzaią ſię w kupę y attakuią Wieloryba, á uchwyciwſzy ſię z ktorey ſtrony, poty go morduią, poki nie wyſtawi ięzyka, ktory mu do ſzczętu pożeraią, gdyż to ieſt ich pożywieniem. Y dla tego znayduią czasem Wieloryby zdechłe bez ięzyka.

EPERLAN. Ryba morſka y rzeczna, biała iak perła, wielkości kiełbia, mięso iey prawie przezroczyſte pachnie fiałkami, smak ma delikatny, rozmnaża ſię w morzu y wychodzi do rzek. Tych rybek załawiaią wiele w Sekwanie, od końca lata aż do Wielkieynocy.

EPERVIER. *Krogulec* samica, poluią z nim ná kuropatwy, przepiorki, y inne ptaſzki. Dniem przed polowaniem wygładzaią go, aby z większą żwawością uganiał ptaki, gdy go kto rozdrażni, ſtaie ſię zuchwałym, złapawſzy albowiem zdobycz, ucieka y więcey nie powraca. Znoſi pięć iay białych nakrapianych.

EPERVIER MARIN. *Patrz: Fou.*

EPETIT. To ziele rośnie w Kayan. Indyanie tym zielem nacieraią ſzczeniętom pyſki, ażeby delikatnieyſzy miały wiatr do gonienia zwierza. Kreolczykowie rozumieią, że noſząc to ziele ná ſobie, można ſię wſzyſtkim podobać, zkąd uroſło u nich przyſłowie gdy ſię kto kocha; *on lui à donné de l' Epetit.*

EPHE-

EPHEMERES. Muchy czyli robaczki iednodniowe pięć godzin tylko żyiące, z tych są rożne rodzaie; iedne żyią kilka dni, drugie od wschodu słońca do zachodu, á inne co tylko godzinę żyią albo połgodziny. W tak krotkim iednak życiu, czynią zadosyć żądaniom natury. Względem tych much, ktore żyią kilka dni, ta iest osobliwość że zrzucaią z siebie skorkę, ktora operacya trwa czasem do 24. godzin, ocieraiąc się o drzewo. Te muchy nim zaczynaią latać są robaczkami y nimfami, przez dwa lub trzy lata. Nimfa tym tylko rożni się od robaczka, że ná grzbiecie ma skrzydła w pochwach, iak te tak y drugie maią po bokach włoski, ktoremi po wodzie pływaią; nic ciekawszego iak widzieć ie pływaiące, ogon kończy się ná trzech włoskach. Te robaki robią sobie mieszkania w ziemi po nad rzeczu, są to rurki z oboch końcow dziurawe, iedną dziurką włażą, á drugą wyłażą. Brzegi rzek Marny, Sekwany, y Renu bywaią podziurawione rurkami czyli mieszkaniem tych robaczkow. Jeżeli woda opadnie, to znowu niżey robią sobie nowe mieszkania, aby razem y wody y powietrza zażywać mogły, co iest ich żywiołem. Pora y godzina w ktorą te robaczki przemieniaią się w muchy, zachowuią nieiaką regularność, gdyż ciepło, albo woda wyniesiona lub opadła, przyśpiesza lub opoźnia ich odmianę. Te muchy nad Renem ukazuią się ná powietrzu ná dwie godziny przed zachodem słońca. Nad Sekwaną zaś y nad Marną, we dwie godziny po zachodzie w śrzod Sierpnia. Wylatuią prawie wszystkie razem w iednym momencie, tak gęsto że się powietrze zaćmi; lataią zaś y igraią kręcąc się w kołko, y zapładzaiąc się wzaiemnie; á iako życie ich iest bardzo krotkie, tak y ta uciecha musi trwać w proporcyą. Niektorzy Naturaliștowie powiadaią, że się tym ſosobem trą co y ryby. Samica utrzymuiąc się włoskami u ogona, y skrzydłami ná wierzchu wody, składa ikrę w kształt grona. Jedna samica składa na 700, lub 800 iay, z tych gdy się wylęgną robaczki y unikną pożarcia od ryb, budują sobie siedlisko po nad wodą

wodą w bespiecznym mieyscu. Gdy przychodzi godzina zakończenia życia te muchy padaią pasmami ná ziemię, tak dalece że ziemia y woda bywa zasłana niemi znacznie, co Rybacy nazywaią manną rybią.

EPICEA. *Sośnina.* Iest pospolita w Europie, mocnieysza od Jedliny, rośnie ná iakieykolwiek ziemi, pełne są iey północne lasy, gdzie bardzo wysoko wyrasta, bywa czasem okryta śniegiem przez sześć miesięcy. Szwedzi w niedostatku pszy, młode gałązki drobno siekaią y zmięszawszy z owsem konie karmią. W Kwietniu obdzieraią korę z sosny ná południe wystawioney, zkąd wypływa żywica, zbieraią ią co 15. dni, y odnawiaią coraz obdzieranie kory. Rospuściwszy tę żywicę, cedzą przez płotno y zlewaią w baryły. Co się nazywa: *la poix de Bourgogne*, albo *poix grasse*. Zmięszana z kopciem nazywa się *poix noire*. Im iest goretsze lato, tym więcey żywicy zbieraią, y gatunek iey iest lepszy. Używaią iey do smarowania wozow. W Neuszatel mieszaią żywicę z kitem do oblewania okrętow, y kamienie sadzą na nią. Drzewo sosnowe służy ná Maszty do okrętow y tarcice, á iako iest podleysze od Jodłowego, y nie iest tak sękowate, tak też łatwieysze do roboty. Z liści sosnowych można robić trunek podobny do tego, co robią z sośniny Kanadyiskiey. *Patrz: Epinette du Canada.*

EPIDERME. *Patrz: Tégument.*

EPINE BLANCHE. *Patrz Nefflier.*

EPINE de BOUC. *Patrz: Barbe de Renard.*

EPINE-VINETTE. *Ciernie białe.* Kwiat tego drzewka pachnie, dotknąwszy się z letka szpilką ogonka kwiatka, zaraz się zwiia, iagody maią sok kwaskowaty chłodzący, ziarka maią moc ściskania. Z tych iagod maią bardzo piękne konfitury, wybrawszy ziarka. Jagody bez ziarek bywaią ná starych tylko drzewkach. Z tego ciernia robią płoty nieprzystępne dla kolcow wielkich, ktorych ukłocie iest szkodliwe.

EPINETTE du CANADA. Iest rodzay Sośniny z ktorey płynie balsam Kanadyiski.

dyiſki. Z liści robią trunek chłodzący, bardzo zdrowy y przyiemny, kto ſię do niego przyzwyczai. Robią zaś tym ſpoſobem: nalawſzy w kocioł wody, kładą gałązki sośniny, ktorą poty warzą, poki nie odſtanie od nich kora, potym sypią owies prażony y kilka grzanek z chleba, przydawſzy miodu albo cukru y troche drożdzy z piwa. We 24. godzin ten napoy ſtaie ſię kwaſkowaty iak iabłecznik, pozwoliwſzy mu zaś troche zfermentować, będzie ſłodki.

EPINODE, ou POISSON EPINARDE. *Jazgarek* rybka nie wielka ſzypka y letka, znayduie ſię w rzeczkach, tak ieſt z natury łaſkawa, że bez boiaźni leźie pod nogi człowieka kąpiącego ſię. Kryie ſię pod poroſtem lub innym zielem wodnym, y żywi ſię robakami ziemnemi, ná ktore też daie ſię łowić, y ná ſłońce wychodzić lubi. Oſobliwość iedna względem tey rybki ieſt; że zbiera y z daleka znoſi w pyſzczku włoſki ze mchu lub innego ziela, ſkłada ie na ile y głowką utyka, pilnuiąc z wielką uſilnością pracy ſwoiey. Mali to być gniazdem, lub magazynem żywności? wiedzieć nie można. Gdy drugie iazgarki zbliżaią ſię do tego mieyſca, odpędza ie y broni pyſzczkiem z wielką żwawością.

EPISTOMIUM, zowie ſię okno do zrzodła.

EPONGE de MER. *Gębka morſka.* Ieſt to subſtancya miętka, ſprężyſta, ktorą Naturaliſtowie rozumieią być mięſzkaniem niezliczonych Polipow morſkich, ktorych nazwiſka są te: *le Manchon, le Bonnet, le Chapeau, de Neptune, la Croſse, la Mitre d' Evêque, l' Opuntia, la Morille, le Turban, le Cierge, l' Eventail, la Calotte, le Mortier, la Flute de Pan, le Gobelet de Nèptune, l' Eponge des Frotteurs.* &c.

EPONGE d' EGLANTIER. *Patrz: Bedèguar.*

EPONGE de RIVIERE, ou PLANTE EPONGE. To ziele wodne rośnie w wodzie ſłodkiey, ſzypułkę ma nakſztalt blaſzki, ktorą przyczepia ſię do drzewa lub kamieni, rośnie horyzontalnie, gałązki ma rozłożone iak w koralu. Z doświadczenia *Pana Juſsieu*, pewna ieſt, że nie ieſt mieſzkaniem Polipow. To ziele ścisnąwſzy wytry-

wytryſkuie wodę iak gębka, á iak wyſchnie kruſzy ſię. Trzeba ſię wyſtrzegać pocierania tym zielem, gdyż ſprawuie nieznośne świerzbienie, y parzy iak pokrzywa, co trwa przez ośm lub dzieſięć godzin.

EPURGE CATAPUCE, *Skoczek mnieyſzy* ziele. Sok mleczny tego ziela purguie, powierzchowne używanie iego ieſt tak gwałtowne, że ſkorę z ciała ſpędza. Ubodzy czasem umyślnie ſię nim ranią, dla wzbudzenia politowania w inſzych nad ſobą. To ziele nie tylko gwałtownie purguie, ale y włosy od niego wypadaią. Wrzuciwſzy to ziele w ſtaw, gdy go ryby zakoſztuią, wywracaią ſię y pływaią po wierzchu iak nie żywe, tak że można ie brać rękami; ale włożywſzy ie do inney wody, przychodzą do ſiebie, y nic im nie ſzkodzi.

ERABLE, *Jawor.* Rożne rodzaie są tego drzewa, iedne rosną w Europie, drugie w Azyi, á naywięcey w Ameryce. Mało ieſt drzew ktoreby miały tyle rozmaitości, piękności y użytku. Rosną prętko, są mocne, ná każdey ziemi udaią ſię, maią zieloność miłą, łatwo rozmnażaią ſię, á niektore wydaią ſłodycz przyiemną. Jawor ná ktorym są liście wodokłonu, ozdobą ieſt ogrodu, gdyż zieloność ma miłą, y cień gęſty czyni. Ieſt także rodzay iaworu z liściem nakrapianym, ktory ſię rozmnaża z naſienia. Jawor biały Wirgińſki kwitnie czerwono, począwſzy od Czerwca aż do Jeſieni tęgiey. Jawor z liściem iaſionowym, powinien być rozmnażany iak naywięcey, gdyż ſię udaie ná każdey ziemi. Jawor poſpolity albo o drobnych liſtkach, lepiey rośnie w cieniu, y może być ſadzony zamiaſt Grabiny, zwłaſzcza gdzie o nią trudno; rozmnaża ſię z ziarek, ktore potrzeba trzymać wprzod w piaſku w piwnicy, á gdy puſzczą kły, dopiero ie ná wiosnę przeſądzać.

ERABLE BLANC de MONTAGNE. *Patrz: Sycomore.*

ESCARBOT. *Krowka* robak, ktory kryie głowę pod przyłbicę, przebywa w ścierwie y w gnoiach bydlęcych. Rożni ſię iednak od robakow nazwanych: *Fouille-merde. Patrz tego ſłowa.*

ESCARBOUCLE. *Patrz: Rubis.*

ESCARBE. Ieſt drzewko koralowe, ktorego są dwa rodzaie, ieden twardy y kamieniſty; *Patrz Retêpores*, á drugi miętki y po wierzchu niby rogowy, okryty niezliczonemi dziurkami, w ktorych przeſiaduią Polipy, ieſt z rodzaiu koralowych drzewek. *Patrz: Corallines.*

ESCARTITES. Są koralowe drzewka z ziemi wykopane.

ESCOURGEON, ORGE QUARRE. *Jęczmień czworograniaſty.* Poki zielony wyſmienity ná obrok dla koni, puſzcza z korzenia dwa y trzy razy, ziarno dochodzi w Czerwcu, może ſłużyć ku pożywieniu ubogich.

ESCULAPE. Ieſt wąż ſpokoyny y łaſkawy, nie kąſa chyba rozgniewany. Znayduie ſię ná wyſpie *Caprea* y we Włoſzech; powiadaią o nim że ſię czasem wsuwa do łożka.

ESPADON, *poiſson à ſcie, Epee de mer, Heron de mer, Poiſson Empereur. Oſtropyſk.* ryba morſka, ieſt z rodzaiu Wielorybow, pyſk ma bardzo oſtry y mocny, ugania ſię za wielorybem, ktoryby go mogł swoim ogonem zetrzeć, ale on z taką zręcznością uderza ná wieloryba że go do razu przebiia. Zegluiący raz przypatrzyli ſię tey potyczce krwawey z wielkim ſwoim ſtrachem; gdyż raniony wieloryb w pośrod morza, zarumieniwſzy wodę krwią ſwoią, tak mocno tłukł ogonem, że im ſię zdało że okręt zatonie. Murzyni ſzanuią tę rybę, y pyſk iey kładą w liczbę Bogow.

ESPARCETTE. *Patrz: Sainfoin.*

ESPATULE. *Patrz: Palette.*

ESQUINE. *Patrz: Squine.*

ESTOMAC ou VENTRICULE. *Żołądek* ieſt iak torba do przyimowania pokarmu y ſtrawienia go, ſkłada ſię z wielu błonek; pierwſza ieſt błoniaſta, druga muſkułowa, ktorą ſpaiaią żyłki podwoynym rzędem, trzecia żyłowata, á oſtatnia we środku kosmata. Muſkuły leżące między temi błonami, przecedzaią sok potrzebny do ułatwienia ſtrawności. Pokarm ſpuſzczony przez gardziel do żołądka; ściera ſię y ſzrutuie przez sok żołądkowy, gdzie subſtancye wodne y oleiowate są zmięſzane razem

razem. Za pomocą tych sokow y śliny, formuie ſię Chil subſtancya naydroższa, ktora odnawia krew, y daie życie y pożywienie całey machinie człowieka.

ESTRAGON. Tą rośliną zapachu przyiemnego dodaie smaku innym ziołom wodniſtym, ktore iedzą w ſałacie. Ocet Eſtragonowy w smaku y zapachu nayprzednieyſzy. Wodka pędzona z Eſtragonu ſłuży od morowey zarazy.

ESTURGEON. *Jeſiotr.* Ta ryba poki nie zakoſztuie wody ſłodkiey y w niey przez iaki czas nie zabawi, poty nie ieſt dobra y nie ſmaczna do iedzenia. Jeſiotr bywa tak wielki czasem, że waży do 200. funtow. Jeſiotry poławiaią ſię w Wiśle, Dnieſtrze, Garumnie, Po, Dunaiu, Ligerze, Nilu, y w morzu czarnym; nie można iey łowić tylko ſieciami, gdyż wędy nie chwyta; pyſk ma tak mały, że tylko wyſysa pożywienie y małemi robaczkami żywi ſię. Zkąd uroſło przyſłowie: *oſzczędny iak Jeſiotr.* Ná Garumnie zaczyna ſię połow ná Jeſiotry od Lutego aż do Sierpnia y daley. Rybacy łowiąc, uwiązuią Jeſiotry za głowę ná linie do ſtatku, á nałowiwſzy wiele, dopiero z wody wyciągaią, y przywożą do Burdegali. Przewożąc zaś przywiązuią ogon do głowy, gdyż tak ieſt tęgi y chrząſtkowaty, że uderzywſzy mogłby nogę złomać, ktoby nieoſtrożnie przyſtąpił do niego. Jeſiotr ieſt bardzo zachwalony y smaczny. Rybacy od Jeziora Meotyckiego ſuſzą ie, marynuią, y rozwożą do rożnych kraiow. Z Ikry Jeſiotrowey Hollendrzy robią Kawior. *Patrz: Caviar.*

ESTURGEON GRAND. *Patrz: Jethiocolle.*

ESULE. *Wilcze mleko*, ktorego sok mleczny y ſzkodliwy purguie gwałtownie, ktorym Szarletani gubią wielu ludzi, im ſię powierzaiących. Z tego ziela na błotach rosnącego, iedna tylko kora wchodzi do medycyny, nazywaią go: *Roseill-matin*, albowiem sok iego przyłożony do oczu czyni zapalenie, po ktorym idzie puchlina, gangrena y śmierć. Słowem bardzo ieſt rzecz niebeſpieczna zabawiać ſię z tym zielem, iako y z innemi ktorych nie znamy. Właśnie potrzebaby generalnie zakazać

zać kosztować ziół, bez doskonałego wprzod ich poznania.

ETAIN. *Cyna.* Iest Krusiec nie doskonały, ma w sobie białość, ktora prętko śniedniele, nayłżeyszy ze wszystkich gdy iest oczyszczony, á naywaznieyszy poki iest rudą. Twardszy od ołowiu, á zatym więcey ma sprężystości y słabości; z tym wszystkim nie ma dzwięku ani ciągłości, y nie rdzewiele. Y dla tego Cyną polewaią naczynia miedziane, osobliwie kuchenne, ale że kwas ią przenika, zawsze miedź iest niebespieczna. Cyna łatwo topi się w ogniu, á w pewnym stopniu ognia w proch się rozsypuie. Konwisarze często zwodzą lud prosty, powiadaiąc że popioł ktory ná wierzch cyny rostopioney występuie, iest pianą, ktora osiada w naczyniach cynowych naydelikatnieyszych, á tym czasem tę mniemaną pianę obracaią ná swoy pożytek, gdyż przymięszawszy do niey żywicy przemieniaią w krusiec. Cyna zmięszana ze szmelcem przemienia się w szkło białe, ktore służy do polewania Porcellan. W rospuszczoną cynę wrzuciwszy żelazo złączaią się, ale gdyby kto nie uważnie wrzucił cynę w żelazo rostopione, ná ten czas iak cyna tak żelazo, obracaią się w grudki, ktore pękaiąc trzaskaią. Cyna ma swoie miny udzielne, ktore pospolicie znayduią się w mieyscach piaszczystych y gorzystych, żyłami lub warsztwami, w bryłach większych albo mnieyszych. Takie miny są w Niemczech, w Czechach, w Szwecyi, w Polszcze y w Indyach. Miny Kornwalskie w Anglii wydaią bryły ciężkie, czarne, ale bogate, z powierzchowności nie pokazuiąc wielkiego podobieństwa do cyny, gdyż żyły okryte są ziemią. Położenie tych żył nie iest iednostayne, ale gdy się ciągną od północy ná południe, pewna iest że idą wgłąbsz ná trzy stopy w ziemię ku północy. Minę Altenbergską w Saxonii opisuią, iako osobliwszą, gdyż massa iedna ma obwodu 20 sążni, á głębokości perpendykularney 150. Cyna nie znayduie się czysta, albo bardzo rzadko mieneralizuie się przez siarkę y markazyt, albo krusiec zmięszany z żelazem. Ruda cynowa zawsze okry-

krywa się materyą twardą, y dla tego dobywanie iey iest bardzo trudne. Oddzieliwszy minerał od tych substancyi twardych, preparuią go przez brakowanie, suszenie, płukanie, y topienie w piecu płomienistym. Cyna Angielska iest nayprzednieysza y naydroższa. Granaty z cyny są podobne do dyamentu, y tak twarde że mogą rznąć szkło. Czasem bywaią wody takie, ktore toczą blaszki cynowe, ktore nazywaią piaskiem cynowym. Ten Krusiec zdawna był celem handlu morskiego u Gallow, y Kartagińczykow, puszczali się ná okrętach do Anglii po niego, ale z taką ostrożnością, z iaką dziś nasi Marynarze płyną ná odkrycie nowych kraiow. Historya nam przypomina o iednym Kapitanie, ktory wolał wpaść ná haki morskie, niżeli dać poznać innym okrętom ktore szły za nim, dokąd płynie.

ETAIN de GLACE. *Patrz Bismuth.*

ETITES, ou PIERRES d' AIGLES. *Kamień Orli*, o ktorym powiadaią że się znayduie w gniezdzie u niego. Są to kamienie krydziaste, rudawe, czasem pełne, á czasem we środku znayduie się inszy kamyk nie wielki. Znayduią go często w rudzie żelazney, ułożenie tego kamienia pokazuie, że musiał być wprzod miętki, y uformował się potym przez sklejenie się innych cząstek.

ETOILE de MER. *Paiąk morski* nakształt gwiazdy; te robaki dzielą ná rożne rodzaie, iedne z nich maią cztery promienie, drugie pięć, inne więcey, iedne są gładkie, drugie kosmate, inne nazwane: *tête de Meduse, d' Astrophytes*; albo *Etoiles arborescentes*. Z tych niektore są co szczypią nogami. Te czułozioły znayduią się ná brzegach morskich ná piasku, dziurka ktorą maią we środku, iest ich pyszczkiem, w ktorey iest pięć zębow kościstych, ktoremi gryzie ślimaki y pożera, na przeciwko tey dziurki iest otwor z przykrywką, ktorędy exkrement wychodzi, każdy promień iest opasany niezliczonym mnostwem nog, tak dalece że ieden paiąk będzie ich miał do 1520. Te nogi podobne są do rogow ślimaczych, tam zaś gdzie się poczynaią, są pęcherzyki okrągłe pełne materyi wodnistey;

dniſtey; gdy ſię ſkurczy paiąk ta materya napełnia nogi, ktore tak nabrzmiewaią, iak rożki u ślimaka. A chociaż tak wiele ma nog, przecież chodzi bardzo powoli; temi nogami przyczepia ſię do ſkał, y do zioł, ktoremi tak mocno trzyma ſię, że mu naywiększa fala y wały morſkie nie ſzkodzą. Promienie są bardzo kruche, za naymnieyſzym uderzeniem odpadaią, ale znowu odraſtaią, tak iak nogi u Raka. Te paiąki łażą ná wſzyſtkie ſtrony, y wprzod, y wzad, y ná bok, iak zechcą; gdy ſię ktory z promieni ułomie, przez ciężar swoy opada na doł w wodę. Paiąki morſkie, ktore maią promienie bez nog, łażą zginaiąc promienie poboczne, á ſkładaiąc przeciwne, posuwaią ſię naprzod. Z tych wſzyſtkich są nayznakomitſze te: *Tournefols, Têtes de Mèduse*, y *Palmiers marins* &c. *Patrz tych ſłow.*

ETOUFFEUR. *Patrz: Giboya.*

ETOURNEAU. *Patrz: Sanſonnet.*

EVENTAIL, ou POISSON en EVENTAIL. Tę rybę nazywaią wachlarzem, dla tego że ma piora, ktoremi nakſzałt wachlarza podnioſiſzy do gory, może okryć głowę. Indyanie ie ſuſzą y iedzą.

EVEQUE. Ten ptak Amerykańſki z Luizyany, oprocz piękności pior śpiewa delikatnie, y głos swoy melodyiny długo ciągnie bez oddechu.

EULOPHE. Ten robak rożni ſię od Pluſkwy nożkami przedniemi nakrapianemi; z reſztą zaś ma też same przymioty y ułożenie co y pluſkwa.

EUPHORBIER. *Mlecznik* krzak rośnie w Libiy, w Afryce ná wyſpach Kanaryiſkich, y w Indyach wſchodnich. Ma w ſobie sok mleczny, oſtry. Do zbierania tego soku zacinaią drzewko, ale ſobie wprzod zaſłaniaią twarz y ręce dla zgryzliwych waporow, żeby nie ſzkodziły, kładą zaś pod drzewem ſkorę baranią, ná ktorą sok ſpadaiąc gęſtnieie y zasycha. Ten sok zakupuią do Aptek, ale go wewnątrz nie zażywaią gdyż ieſt nad to mocny; Mieſzaią go tylko do proſzku ktory ſłuży ná zełzy y parchy końſkie. Przez swawolą, posypawſzy go troche ná poſadzce

ſadzce w tym pokoiu gdzie tańcuią, za poruſzeniem powietrza podnoſi ſię do gory, tak dalece że wſzyſcy razem kichać muſzą.

EUPHRAISE. To ziele ieſt oſobliwie zachwalone ná umocnienie wzroku. Sposob iego używania, ieſt albo palić iak tytiun, albo pić go z proſzkiem ze Stonogow, albo też wyciſkać z niego sok. Wewnątrz potrzeba go zażywać z wielką oſtrożnością, gdyż mogłby zaſzkodzić.

EX VOTO. *Obraz* podług uczynionego ślubu do Kościoła dany. Nadzieia albo boiaźń mogą przymuſić człowieka do wſpomnienia ná Boga. Poganie gdy wyſzli z iakiego niebeſpieczeńſtwa, albo gdy im ſię udało w ich zamyſłach, oddawali podarunki Bogom według przemożenia. Ten Akt wdzięczności zależał ná ofierze z byka lub barana, albo ná figurach y obrazach z wyrażeniem poſtaci tego Bożka, do ktorego ſię kto uciekał. W poźnieyſzych czasach takowe tabliczki były zaniedbane oſobliwie we Włoſzech, gdyż przez ladaiakich Malarzow bywały malowane. *Cavèdone* ſławny uczeń *Annibala Carrache* widział ſię być upośledzonym w swoim talencie, przez swoie zgryzoty y nieſzczęścia, tak dalece że nie miał inſzego ſpoſobu do życia, tylko takowe tabliczki malować samym tylko Pielgrzymom ubogim, y nakoniec przy schyłku życia muſiał żebrać iałmużny.

EXCREMENS, de BALEINE. *Łayno wielorybie.* Możnaby z niego robić kolor miły y trwały do farbowania, smrodu żadnego nie ma w ſobie.

EXQUIMA. To zwierze ieſt podobne do *Coaita. Patrz tego ſłowa.*

F.

FABAGO. Ziele gorzkie gubi robaki, rośnie we włoſzech, ieſt z rodzaiu Topoli. We Francyi trzymaią go w Oranżeryach.

FAGARE, ou FOUESNE. *Patrz: Faine.*

FAINE. *Bukiew* ieſt owoc z buczyny, nie tak gorzki iak żołądź. Biią z niey oley, ale

ale poki świeży, ieſt nie ſtrawny; Zlawſzy go w bańkę gliniana y zakopawſzy w ziemi, po roku nabiera ſłodyczy, y ſtaie ſię bardzo dobrym.

FAISAN. *Bażant.* Ptak leśny ktorego mięso ieſt bardzo delikatne. Samiec ma na głowie kity z pior, ktorey ozdoby samica nie ma. W czaſie parzenia ſię głowa mu czerwienieie y oczy ſię iſkrzą. Bażant ná noc ſiada wysoko na drzewie, á na dzień ſpuſzcza ſię na ziemię, y bawi ſię w gęſtych chroſtach, gdzie samica znoſi iaia na goley ziemi. Samiec nie ieſt tak iurny iak kogut, ale rywala nie cierpi, iako y tamten. Dla rozmnożenia tego ptaſtwa buduią dla nich umyślnie bażantarnie, opasane murem, zasadziwſzy gęſtemi krzakami y darniem, y podzieliwſzy przegrodkami, żeby ſię samce nie zabiiały. Siedm samic dla iednego samca ieſt dosyć. Samica gdy ieſt bardzo tłuſta, nieſie iaia w ſkorupce bardzo miętkiey, że na nich ſiedzieć nie może, zaczyna ſię nieść na końcu Kwietnia; potrzeba zaś co wieczor pilnie zbierać iaia, bo samica y samiec ie pożeraią, ná ktorych sama nie ſiedzi, ale potrzeba podſadzać domowe kury. Dla młodych kurcząt daią robaczki, iayka mrowcze, miękiſz z chleba drobno kruſzony, y iaia ſiekane z ſałatą, poki nie podrosną y nie będą mogły ieść ziarna. Naywiękſze zaś potrzeba mieć w tym ſtaranie, żeby woda zawſze była świeża, y ochędoſtwo. Gdy ſię bażant ſparzy z kurą domową, tedy iaia są więkſze, y kurczęta wylęgaią ſię podobne do bażantow. Między zagranicznemi Bażantami naypięknieyſze są fioletowe w Madagaſkar, w Indyach zachodnich z czubem czerwonym, w Brezylii białe, á w Chinach czerwone, y te są naypięknieyſze ze wſzyſtkich ptakow w Azyi; koloru tego nie nabieraią aż we dwie lecie, pierwſzego roku zaś są ſzare iak samice.

FAISAN BRUANT, ou MONTAGNE. *Patrz: Coq de bruyere.*

FAISAN d' EAU. *Patrz: Turbot.*

FAISAN de MER. *Patrz: Canard à Duvet.*

FAITIERE. Ieſt Koncha biwalna z rodzaiu *Coeur*, bardzo

dzo ciekawa. Z takich konch są kropielnice w Kościele S. Sulpicyuſza we Francyi. Takież kropielnice znayduią ſię w Kościele S. Genowefy.

FALTRANCHES, ou VULNERAIRES des SUISSES. Ieſt zebranie Ziol bardzo mocnych y korzennych, ktore przedaią w małych pakiecikach ważących dwie uncye, mocno zapieczętowanych, z autentykiem czyli świadectwem, z iaką pilnością były zbierane w Szwaycarach.

FALUN. Są okruſzyny ze ſkorup na trzy mile ciągnące ſię; wſzerz mało co mniey, á wgłąbſz ná 20 ſtop. Te ſtosy nazywaią, *Falunieres* w ktorych wydaią ſię rożne warſztwy, co pokazuie że nie razem ſię ułożyły. W niektorych mieyſcach są oddalone na 50. mil od morza, chociaż są z żywiołow morſkich. Wſzyſtko to nas utwierdza że muſiały zapaść rozmaite rewolucye ná Globie ziemſkim. Te ſkorupki ſprawuią rolą, y utrzymuią swoy ſkutek do lat dwodzieſtu lub trzydzieſtu.

FAMOCANTRATON. Ieſt zwierze ná wyſpie Madagaſkar nakſztalt Jaſzczurki, ktore przyczepia ſię mocno do drzewa z otworzonym pyſkiem, dla łowienia robakow; czasem Murzynom do pierſi tak ſię mocno przylepia, że go żadnym ſposobem oderwać nie można, chyba ná tym samym mieyſcu zabiiaiąc.

FANNASHIBA. Kwiat z tego drzewa wydaie zapach bardzo miły, ktory wiatr roznoſi do pewney odległości, Damy go zbieraią y ſuſzą dla miłego zapachu w ich pokoiu. Kościoły, Bożnice Pogańſkie w Indyach są opasane tym drzewem. Stare drzewa palą przy pogrzebie umarłych.

FANONS ou BARBES de BALEINE. Baardy albo obręcze rogowe, długie ná ośm ſtop, ktore Wieloryb ma w ſzczoce zwierzchniey, ſłużą mu zamiaſt zębow do kruſzenia robakow y ryb, ktoremi żyie.

FAON. *Jelonek* młody, ktorego łania wychowuie z wielkim ſtaraniem. W pierwſzym roku nazywa ſię *Faon*, á w drugim *Daguet*. *Patrz tego ſłowa*. albowiem ná ten czas wypuſzcza dwa rożki. W trzecim roku z tych

puſzczaią ſię sęczki, ktore co roku przyraſtaią aż do ośmiu lat, á na ten czas iuż ma wſzyſtkie z ktorych ma mieć rogi. W ośmnaście mieſięcy młody ielonek iuż ieſt w ſtanie zapłodnienia, czego dowodem są pierwſze dwa rożki wyraſtaiące. Jelenia potrzeba kaſtrować wprzod nim wyrosną rogi, albo ſkoro ie zrzuci, gdyż inaczey nigdy ich więcey nie zbędzie; co większa te rogi zoſtaną zawſze twarde albo miętkie, podług czasu w iakim był czyſzczony. Mięso młodego ielonka ieſt bardzo smaczne y łatwe do ſtrawienia. Niektorzy rożki młode poki są miętkie, przypiekaią y iedzą, y znayduią smak grzybow.

FARINE EMPOISONEE, ou ARSENICALE. Tak nazywaią proſzek Arſzenikowy, częścią sam kwiat arſzenikowy ktory ſię czepia u wierzchu miny, częścią kopeć zſiadły, ktory zbieraią w naczynia umyślne do tego, wyciągaiąc farbę błękitną z kobaltu.

FARINE FOSSILE, ou MINERALE. Ieſt proſzek biały z krydy wysuſzoney, ktorą znayduią po lochach gdzie powietrze dochodzi. Powiadaią że w pewnym mieyſcu lud prosty podczas głodu używał tey mąki do chleba, ale ze ſzkodą ſwoią.

FASCIOLA, ou SANGSUE LIMACE. Ieſt gatunek robakow wodnych z rodzaiu nazwanych *Toenia*, znayduią ſię pod kamieniami po ſtrumykach, bardziey psow y ryby kąsaią, niżeli ludzi.

FAU. *Patrz: Hêtre.*

FAUCHEUR. *Paiączek o długich nogach.* Ieſt gatunek paięczyny, ktora ſię mnoży dziwnym ſpoſobem. W ieſieni bywa całe rżyſko zaſłane tą paięczyną, po ktorey paiączki uwiiaią ſię za zdobyczą. Z tym wſzyſtkim Naturaliſtowie powiadaią, że to nie są paiąki, ale kliſzcze, ktore snuią tę paięczynę; iakoż chcąc tego doświadczyć można poſtrzegać niezliczoną moc tych kleſzczy, prawie okiem nie doyrzanych, ktorych dziełem ieſt paięczyna biała. Widziemy czasem ią paſmem unoſzącą ſię po powietrzu, nazywaią wieśniacy włoſkami panieńſkiemi. *Patrz: ſłowa: fils de la Vierge.* Naturaliſtowie niektorzy mowią; że pasma paięczyny latаiącey po powietrzu, tym robaczkom ſłużą za żagle, ktoremi unoſząc ſię, łowią w nią robaczki latаiące, iakoż znayduią czasem w paięczynie upłątane reſzty much, lub innych robaczkow, albo dziurki w niey zoſtawione, ktoremi przebiły ſię, uciekaiąc przed niebeſpieczeńſtwem. Podobieńſtwo tych paiąkow ieſt wielkie, z paiąkami morſkiemi nazwanemi *Crabe.*

FAUCON. *Sokoł* ptak drapieżny nayſzlachetnieyſzy w swoim rodzaiu. *Lanier, l' Emerillon, le Hobereau, l' Epervier, le Sacre, l' Autour, & Gerfaule:* Są to rodzaie Sokołow. *Patrzay tych ſłow.* Sokoły białe Islandzkie, są śmiałe y bardzo rzadkie. Sokoł z Indyi wſchodnich czubaty oſobliwſzey piękności. Dwanaście Sokołow białych, ktore co roku Krolowi Francuſkiemu posyła W. Miſtrz Maltańſki, są ſprowadzane z Islandyi. Człowiek zawſze dowcipny ku swemu pożytkowi y uciesze, potrafił tak żarłocznego ptaka ułożyć do pola, że Panowie maią ſobie za naywiękſzą rozrywkę polować z tym ptakiem. Sokoły małe z gniazda wzięte są łatwieyſze do unoſzenia, gdyż ſtarych unoſić inaczey nie można, chyba wprzod dobrze wymorzywſzy głodem y niespaniem. Tym ſpoſobem gdy ſię oſwoi, ſtaie ſię powolnym ná wſzyſtko. Sokolnik chcąc go unoſić tak, żeby ná ręku ſiedział, z niey ſpuſzczał ſię, y nazad powracał, pokazuie mu drewno obſzyte pierzem, albo ſkorką zwierzęcą, podług rodzaiu ptakow lub zwierza, do ktorych go układa, ukrywſzy pod ſpodem cukru, cynamonu, albo kurczęcia kawałek, dla zachęcenia z początku. Sokoła puſzczaiąc w polu Sokolnik, uwięzuie ná ſznurku kilkanaście sążni długim, á zdiąwſzy z głowy ſkorkę ktorą był zakryty, wyrzuca ná powietrze; grzegotka uwiązana u nogi, oznaymuie gdzie ſię Sokoł obraca. Gdy przyniesie zwierzynę, daie kiſzki y wnętrzności z niey, w nadgrodę iego pracy y wierności. Tak tedy ułożywſzy raz ná zawſze, Sokoł ná głos Sokolnika ſtaie ſię poſłuſzny, wylatuie iak ſtrzała ná powietrze, zniża ſię, podnoſi, że go ciężko doyrzeć, rzuca

oczy-

oczyma ná wſzyſtkie ſtrony, á poſtrzegłſzy zdobycz, ſpuſzcza ſię ná nią, y przynoſi do ſwego pana, ktory go przywołuie. Sokoł układany do zwierza, iakoto: dzika, wilka, sarny, albo zaiąca, uczepia ſię w kudły ná głowie, y wydziobuie oczy, aby nie widziały gdzie uciekać, á tym czasem przypada myśliwy, y zabiia zwierzę bez wielkiey trudności. Sokoły maią pewną chorobę nazwaną *Crac*, o ktorey przyczynie wiedzieć nie można, leczą ią purguiąc Sokoła: ná to daią połknąć kłębuſzki drobne z nici, potym daią mu kawałek mięsa moczonego w wodzie z Rubarbarum, y oleykiem migdałowym, przemywaiąc winem ciepłym mieyſce ſchorzałe. Drugą chorobę maią nazwaną *Craie*, ktorą leczą białkiem od iaia rozbitym z miodem, albo z cukrem kanarem. Miewaią także y trzecią chorobę nazwaną *Filandres Patrz tego ſłowa*. Są to robaki pewne, ktore go trapią. Sokoły dla niezmierney odwagi y śmiałości, tracą często pio a, wykruſzaiąc ie y gubiąc.

FAUPERDRIEU. Ieſt ptak drapieżny, ſzkody wielkie czyni w krolikarniach, lot iego nie ieſt wynioſły, kroliki, kuropatwy, y przepiorki są iego pożywieniem, uderza czasem ná Puhacza, ale przed Sokołem ucieka.

FAUSTINA była Żoną Marka Aureliuſza Ceſarza, ſławna w hiſtoryi przez ſwoie nierządy y bezwſtydność. Ceſarz czyli przez niewiadomość, czyli że nie chciał wiedzieć, znoſił cierpliwie wſzyſtkie iey nierządy. Lud iey nie nawidził, gdyż swoich ſaworytow do naypierwſzych powynoſiła godności; z tym wſzyſtkim była policzona w liczbę Bogow, miała ſobie Kościoł poświęcony, w ktorym palono ofiary, trzymano Kapłanow, y obchodzono Swięta ná iey pamiątkę nazwane *Fauſtinienes*. Tę Ceſarzową reprezentowano w rożnym ſtroiu, y bito Medale.

FAUVE. Ptak czerwonawy ná wyſpach Antylſkich, częścią przez poufałość, częścią dla zmordowania ſię zalatuie ná okręty, y łatwo daie ſię złowić, ale tak ieſt chudy, że go ciężko ieść. Piora iego zbieraią y zakupuią.

FAUVETTE. *Piegża* znaioma ieſt z głosu melodyinego, przebywa ná mieyſcach błotniſtych y żyie robakami y muchami. Piegża błękitna ściele gniazdo po nad drogą z włoſia końſkiego. Piegża z głowką czerwoną przebywa między konopiami, y ściele gniazdo po krzakach albo między kamieniami. Z tych wſzyſtkich Piegża z głowką czarną naywdzięczniey śpiewa, y naylepiey ſię udaie do chowania; w zimie trzymaią ią w klatce zamkniętą y w cieple. Swieżo wylęgłym Piegżom ku pożywieniu, daią konopie z chlebem y pietruſzką utarte. Mięso Piegży ieſt bardzo delikatne do iedzenia.

FAUX ASBESTE, ou FAUX ALUN de PLUME. *Patrz: Asbeſte.*

FAUX SENE *Patrz Baguenaudier.*

FENOUIL. *Koper.* Roślina ogrodowa pachnąca, Koper dziki ieſt ſłodki, naſienie iego nazywaią *Anis*, albo *Aneth*. Korzeń koprowy ieſt wieczny, pachnący, y korzenny. Robią oleiek y wodkę koprową ná kolki z wiatrow pochodzące. To ziele umacnia żołądek, pomnaża pokarm mamkom, y chudzi tych, ktorzy są bardzo otyli, piiąc go z rosołem. Powiadaią że ryby uwinione w koper konserwuią ſię długo. We Włoſzech y w Langwedocyi wierzchołkow tego ziela, bardzo wiele używaią do ſałaty. *Patrz: Anis.*

FER. *Zelazo.* Natura mądra dogadzaiąc zawſze potrzebom ludzkim rozmnożyła płody naypotrzebnieyſze, tak w panowaniu Roſlin, zwierząt, iako też y w panowaniu kruſcow, gdzie żelazo ze wſzyſtkich kruſcow ieſt naypotrzebnieyſze człowiekowi. W pierwſzych wiekach od ſtworzenia świata, żelaza do niczego nie używano, tylko do uprawy roli; ale potym zbytek y łakomſtwo przymuſiły ſzukać go aż we wnętrznościach ziemi; Ambicya y tyrańſtwo porobiła z niego broń, ná wytępienie narodu ludzkiego; á potrzeba y dowcip użyły go do wydoſkonalenia rożnych ſztuk y rękodzieł. Zelaza doſtatkiem znayduie ſię we wſzyſtkich częściach świata, naybogatſze iednak Rudy żela-

zne

zne są w kraiach połnocnych W Szwecyi ieſt gora *Talberg* na 400, ſtop wysoka, ná milę obwodu maiąca, ieſt prawie cała maſsą żelaza nayprzednieyſzego, y nayſzacownieyſzego od dwoch wiekow; á lubo w niey uſtawicznie robią, iednakże nie wiele iey ubywa. Żelazo czyſte w grudkach, zapewne oczyſzczone przez ognie podziemne, nie wiele go y y rzadko ſię znayduie. Przywożą go nam z *Senegal*, ale częſto bywa zmięſzane z ziemią, z ſiarką, y zmineralizowane przez Arſzenik, lub inną subſtancyą metalliczną, co pokazuie sam kolor y rozmaite iego przymioty. Rudy żelazne łatwe są do dobywania, gdyż nie bywaią głębſze nad 60. ſtop, poſpolicie zaś znayduią ſię ná 10. lub 12. ſtop w ziemi; ziemia albo piasek czerwony oznacza bliſkość rudy. Słowem żelazo ze wſzyſtkich kruſcow ieſt naymniey ciągłe, y naymniey daie ſię topić, po złocie nayſtalſze, po cynie nayłżeyſze. Przymioty nayznakomitſze są żelaza, gdy go ciągnie Magnes, gdy ſię nie mieſza z żywym srebrem, gdy ná zimno pod

młotem nie ugina ſię, gdy nie trzeſzczy w ogniu gwałtownym, gdy wyrzuca iſkry, gdy pod młotem zagrzewa ſię, albo przez potarcie, tak dalece że zapala materyały ſpoſobne do zaięcia; naoſtatek gdy ſię w ogniu obraca w materyą czarną, gębczaſtą, ná wpoł ſzklanną, albo ſię rozsypuie w iſkry. Ten kruſiec tak twardy, rozwiązuie ſię ná powietrzu, wilgoć go rdzewi, á serwaser wygryza. W kwaſie koperwasowym y ſiarczyſtym łatwo roſpuſzcza ſię, y daie kolor zielony; w spirytuſie winnym zmięſzanym z kwasem koperwasowym, żelazo roſpuſzczone daie kolor błękitny. W wodce Węgierſkiey zmięſzaney z kwasem ſiarczyſtym, daie kolor żołty; w kwaſie saletrzanym y w soli Alkali, ſtaie ſię kolor czerwony rozmaity. Te to kwasy rozmaite, ktore żelazo w ziemi zmacerowawſzy przecedzaiąc ſię przez rożne materye, daią kolory ziemi, marmorom, Agatom, Jaſpisom, kryſztałom, y innym kamieniom drogim. Gdy dobędą Rudę z ziemi, w kuźnicach nayprzod ią płuczą w wodzie biegącey, przepuſci-

puſciwſzy ią wprzod przez kratę y oddzieliwſzy żelazo czyſte w rudzie znayduiące ſię. Potym topią ią, albo zoſtawuią w odlewaniu przez 12, lub 16. godzin, gdzie ścieka w rowki troygraniaſte z piaſku, co nazywaią: *Fer de fonte*, po naſzemu *Geſi*. Te żelazo ieſt kruche y twarde; robią z niego naczynia, rury, garki, blachy do komina, możdzerze, bomby, kule &c. Trzymaiąc te naczynia przez 16, godzin w odlewaniu, wychodzą cieńſze y, kſztaltnieyſze. Na oſtatek pławią żelazo w piecu, zkąd wyſzedłſzy, kładą ná kowadło pod młot ważący 600, funtow. Tym tedy ſpoſobem urządzone żelazo bierze Kowal do kuźni, y roſpaliwſzy należycie wyciąga ná kowadle w ſzyny, ſztaby, lub inne kſztałty, á iako pod młotem będąc roſpalone daie ſię ciągnąć, tak gdy oſtygnie łatwo ſię łomie; przeciwnie, ktore żelazo roſpalone kruſzy ſię, te ná zimno daie ſię ciągnąć. Z żelaza robią ſtal. *Patrz: l' Acier.* Zelazo białe nic innego nie ieſt, tylko wyklepana blacha cienko y umoczona w cynie roſpuſzczoney. Drot żelazny, ſtrony do klawicymbału y innych inſtrumentow ciągną przez drutownicę. Zelazo może zoſtawać w odlewaniu przez kilka tygodni nie rozsypuiąc ſię w proch, ale przydawſzy do niego ſiarki, kalcynowanie czyli w proch obrocenie przyśpieſza ſię. Fizyk ieden ſławny dowodząc z iakiey przyczyny są gory ogniſte y trzęſienia ziemi, zrobiwſzy dziurę w ziemi włożył garnek zapakowany dobrze y napełniony blaſzkami żelaznemi przekładanemi ſiarką; potym gdy zasypał dziurę, w kilka godzin materya zwilgotniawſzy y zagrzawſzy, zaięła ſię y wydała huk niezmierny.

FERULE. *Zapaliczka* ziele, rośnie w ciepłych kraiach w Europie, Azyi, y w Afryce. Marcyaliſz nazwał go: *Sceptrum Pædagogorum.* albowiem przedtym Nauczyciele używali roſzczki z tego ziela do ćwiczenia dzieci w Szkołach. Z tego ziela Ceſarze miewali berła, iako znak powagi Monarchiczney. W niektorych ſtronach Kroleſtwa Neapolitańſkiego, tym zielem palą zamiaſt drew. Miecz z niego dobrze wyſuſzony zaymuie

ſię iak gębka, ale ſię powoli trawi. Ogień we środku łodygi, może tleć bez naruſzenia iey, tak dalece że Grecy przedtym używali tey łodygi zamiaſt trzciny, przenoſząc w niey ogień z mieyſca ná mieyſce.

FETICHE. Nazywaią ſię figurki rozmaitym kſztaltem wyrabiane, ktore mieſzkańcy *Gwinei* czczą za Bożkow, z nich są iedne dla całey Prowincyi, á drugie dla każdey w ſzczegulności familii. Są to albo głowy Małp, albo inne figury z drzewa wyrabiane.

FEVE. *Bob*, ieſt to legumina ktora odyma y wiatry. ſprawuie. Oſobom Gabinetowym y temperamentu ſuchego nie ſłuży. Mąka bobowa rezolwuie y leczy plamy ná twarzy. Przedtym używano bobu do obierania Urzędnikow. Popi Egipſcy nie iadali bobu, y mieli go za znak śmierci. Anglicy smażą bob w miodzie, na ponętę dla ryb.

FEVE de BENGALE. Ieſt rodzay Bukwi Tureckiey, używaią tego owocu w Indyach ná farbę żołtą.

FEVE d' EGYPTE. Ieſt ziele po brzegach Nilu, kwiat ma bardzo piękny, owoc ieſt nakſztalt Puſzki w Cyborium. Na medalach, wrzeźbie Snycerſkiey y ná kamieniach, wyrażaią geniuſzow ſiedzących ná tym owocu.

FEVE de S. IGNACE. *Faba S. Ignacego.* Są to ziarka z rodzaiu Wroniego oka, Jezuici Portugalſcy przywieźli ie do Francyi z Indyi wſchodnich; Indyanie tak są uprzedzeni o tym owocu, że nic nie może ſię oprzeć iego mocy, y dla tego noſzą go przy ſobie od choroby, trucizny, zarazy, czarow, y urokow. Zażywanie wewnętrzne ſprawuie też same ſkutki co y wronie oko, to ieſt womity y konwulsye. Jednym tylko Indyanom nic nie ſzkodzi choć iedzą. Hiſzpanow porywa śmiech przymyſzony y ſpazmy.

FEUILLE POISSON. Ieſt ryba, taż sama podobno co y *Folio citharus.*

FEUILLE AMBULANTE *Liſt chodzący.* Tak nazywaią robaka iednego w Surynam, ktory ma ſkrzydła nakſztalt liścia; o początku iego ieſzcze wiedzieć nie można; rożni rożnie o nim rozu-

rozumieią, naypodobnieyſzą ieſt, że to ieſt rodzay Szarańczy, ktora ſkłada naſienie ná liściach drzewa, z tego robaki wylągłſzy ſię, ſnuią ſobie zaſłonę w ktorą obwiiaią ſię, przemieniaią w poczwarki, á ſtawſzy ſię robakami ſkrzydlaſtemi, padaią ná ziemię, y wydaią ſię patrzącym, iakby liścia po ziemi łaziły.

FEUILLE MORTE. *Patrz Papillon feuille morte.*

FEUILLES PETRIFIEES. W kamieniach dziarſtwiſtych częſto znayduią liścia ſkamieniałe, czyli przeięte ſokiem kamieniſtym, ktore tak zachowuią swoy kſztałt, że łatwo mogą być rozeznane, z iakiey są rośliny. Znayduią ſię także y kamienie, ná ktorych są wyciśnione kſztałty rożnych roślin y owocow, co przypiſać potrzeba gwałtownemu przyciśnieniu w czaſie petryfikacyi.

FIATOLE. *Niebowid* ryba morſka bardzo ſmaczna y poſpolita we Włoſzech, oczy ma z wierzchu ná głowie, y dla tego zawſze w Niebo patrzy.

FIBULÆ, BOUCLES. *Klamry* albo hawtki do zapinania. Rozmaitego kſztałtu ze złota, srebra, lub innego kruſcu wysadzane kamieniami drogiemi, robiono te klamry do zapinania ſukien tak dla Męſzczyzn iako y dla Dam, u Grekow, Rzymian y innych Narodow.

FICOIDE. Ieſt minerał z rodzaiu koralow nakſztalt figi. Pojąć nie można aby figa owoc tak miętki mogł ſkamienieć, zwłaſzcza że y ułożenie tego minerału wcale ieſt odmienne.

FICOIDE. *Figowa roſlina.* Tey rośliny ieſt bardzo liczny rodzay, konſerwuią ie w Oranżeryach, pochodzą z Afryki. Owoc formuie ſię nakſztalt figi, wprzod nim ſię kwiat rozwinie; nayſmacznieyſzy gatunek ieſt ten, ktorego gałęzie y liście okryte są pęcherzykami, ná ſłońcu błyſzczą ſię iak kryſztał; ieſt y drugi ozdobliwy gatunek fig Afrykańſkich, ktorych kwiat błyſzczy ſię iak zwierciadło.

FIGUE. Ieſt Koncha ktora ſię tak nazywa dla podobieńſtwa do figi, z rodzaiu *Tonnes.*

FIGUIER. *Drzewo figowe.* Rachuią go do 40. gatunkow. To drzewo ieſt poſpolite w kraiach

kraiach gorących, znayduie ſię w Prowancyi y we Włoſzech, bardzo delikatne ná zimno, y dla tego domowe drzewa sadzą pod murem ná południe, á ná zimę dobrze okrywaią. Długo rozumiano że Figi nie kwitną, ale otworzywſzy figę ieſzcze zieloną widzieć można kwiat iey we środku, ktory w koronę otacza owoc, kwiat samicy ieſt bliſko ſzypułki. Chcąc żeby prędzey doyrzały figi, potrzeba z wierzchu owocu wetknąć ſłomkę albo piorko umoczone w oliwie. Drzewo przynoſi owoc dwa razy do roku, wydaie ziarka y gałązki z ktorych rozmnaża ſię. Sok z drzewa ieſt mleczny, oſtry y zgryźliwy, chciawſzy palcami wycisnąć ten sok, ſkora obłazi; Figi niedoyrzałe ſprawuią febrę, y dyſsenteryą, ale gdy doyrzeią są bardzo smaczne y tracą wſzelką oſtrość. W Malcie y ná wyſpach Archipelagu zażywaią dzikich fig, ażeby doyrzały domowe, co ſię nazywa *Caprification*. Muſzki drobne nazwane *Ichneumones* ſiadaią ná figach dzikich, w ktorych ſkładaią ſwoie naſienie, z ktorego rodzą ſię robaczki, do dziurek porobionych w drzewie od tych much, ściąga ſię sok obficiey, á zatym owoc powiększa ſię. Robaczki znalazłſzy doſtatkiem pożywienia w ſwoich komorkach, przemieniaią ſię w nimfy, á potym w muſzki, á ſkoro maią wylatywać ná powietrze, mieſzkańcy tych wyſp zbieraią pilnie figi dzikie, wprzod nim same opadną, y przenoſzą do fig domowych, ażeby muchy wyleciawſzy z fig dzikich, obrały ſobie mieſzkanie w domowych, y w nich ſkładały swoie naſiona, ktore ſprawuią ſpokoyną fermentacyą w wyraſtaiącym świeżo owocu. Tym tedy ſpoſobem przyśpieſzaią Grecy doyrzałość swoich fig domowych. Maią y drugi ſpoſob, to ieſt że rzucaią do figarni kwiat nazwany *Aſcolimbos*, w ktorym znayduią ſię drobne muſzki, ktore czynią tenże ſkutek, co y pierwſze. Drzewa z takowey kapryfikacyi wyſilaią ſię, wydaią owoc piękny y wielki, ale nie tak ſmaczny iak są naſze figi. Tamteyſi Obywatele naywięcey figami żyią, y ſuſzą ie w piecu. Figi Włoſkie, Prowanckie, y Langwedockie ſuſzą na ſłońcu,

cu, y bardzo wiele ich co roku przedaią.

FIGUIER d' ADAM. *Figa Adamowa*; Ieſt rodzay Korbasow, dla tego nazywa ſię Adamową, iż rozumieią że Adam zgrzeſzywſzy w Raiu, chcąc zakryć nagość swoią przed Stworcą, liściami tego drzewa okrył ſię, ktore są bardzo ſzerokie, zielono ć zawſze utrzymuią, y są ozdobą w Oranżeryach. *Patrz: Bananier.*

FIGUIER d' INDE. *Patrz: Opuntia.*

FIGUIER des INDES *Patrz: Paletuvier.*

FIGUIER SAUVAGE de CAYENNE. *Drzewo figowe* bardzo wysokie, miętkie, y kolczyſte, korzenie podnoſzą ſię nad ziemię, y uczyniwſzy połcyrkułu ſtykaią ſię z pniem. Dzicy ludzie gdy ścinaią to drzewo, używaią wielkiey oſtrożności, ażeby ich sok z tego drzewa nie dotknął, gdyż ſię po nim robią wrzody ná ciele.

FIL de la VIERGE. *Nici Panieńſkie.* Tak nazywaią nie właściwie paiączynę latáiącą paſmami po powietrzu. *Patrz: Faucheur.*

FIL de MER. Ieſt rodzay koralowego drzewka, w ktorym robią ſobie mieſzkania Polipy, znayduie ſię ná brzegach Anglii, gibkość zachowuie one od złomania przez bałwany morſkie, pęcherzyki w ktorych ſiedzą młode Polipy, wiſzą ná ogonkach, ktorym y fale morſkie nic nie ſzkodzą. *Patrz: Coralline.*

FILANDRES. Tak nazywaią robaczki pewne ktore traſiaią ſię w krtani Sokoła, można ich doyrzeć otworzywſzy dziob; te robaki połyka z ladaiakim pokarmem, ktore mu oſiadaią w koło serca, płuc, y wątroby. Trzepotanie ſię, częſte poziewanie, y wrzeſzczenie w nocy, są to własności tey choroby. Lekarſtwo na to naylepſze, dać mu połknąć główkę czosnku.

FILIARIA ou PHYLIARIA. Ieſt piękne drzewko w *Montpellier*, chowane w faierkach czyni ozdobę w ogrodach. Przy murze roſpięte zdobi ścianę swoią zielonością.

FILICITE. Tak nazywa ſię Paproć ziele zpetryfikowane, albo raczey kamień, ná ktorym wyciśniona ieſt paproć.

FILIPENDULE. *Taſznik ziele*, lubi dobrą ziemię, przy korzeniu ſtrzępiaſtym są gałeczki nakſztalt oliwek, maią moc ściſkania, czasem to ziele nie miewa gałązek, tylko iednę łodygę czerwonawą, kwiat miły, y pachnie pięknie, owoc w głowki ułożony, czepia ſię do sukien.

FIMPI. Drzewo Afrykańſkie, ktorego kora pachnie, á smak ma pieprzu. W Portugalii nazywaią go *Aguilla*. Kora ſuſzona ná ſłońcu wydaie zapach bardzo miły.

FIONOUTS. Ziele na wyſpie Madagaſkar, ſpędza włosy z tego mieyſca gdzie ieſt przyłożone, kwiat ma pachnący, popioł z niego wilgoć z rany wyciąga.

FLAMANT, BECHARU, FLAMBANT, PHENICOPTERE. Ieſt ptak piękny w Afryce y Ameryce, przepędza swoie życie na bagnach, gdzie ſię żywi rybami y robakami, dziob ząbkowaty tak ma uformowany, że może y pożywienie brać, y błoto odrzucać. Powiadaią że ná zimę przylatuie do Prowancyi y do Langwedocyi. Samica nigdy więcey nie nieſie iak dwa

iaia, aby ie mogła beſpiecznie wyſiadać, robi ſobie gniazdo z błota nad wodą, nakſztalt głowy cukru, nogi ma długie, ná ktorych ſię podnioſſzy ſiedzi samym kuprem. Widuią ie ſtadami, gdy ſię bawią na ziemi, rościągaią ſię paſmem iedno za drugim, co czyni piękny widok, ciężko ich zeyść, gdyż ieden z nich odzywa ſię y przeſtrzega o niebeſpieczeńſtwie, ale zabiwſzy iednego nie mogą odlecieć więcey. Murzyni zabobonni tych ptakow czczą w Ameryce, w iedney wioſce czasem ich będzie ſiedziało z tyſiąc ná iednym drzewie, naymnieyſzy ſzeleſt z daleka ſłyſzą. Młode łatwo ſię daią wychować y przyswoić, mięso ieſt dobre do iedzenia, á oſobliwie ięzyk, Pior y puchu używaią ná toż samo co łabędzich. Te ptaki ná wyſpie Kayan maią piora koloru płomieniſtego, nazywaią ie: *Tococo*. Grubych pior używaią do klawicymbału, z ktorych mieſzkańcy robią pasy y inne ozdoby.

FLAMBE. *Patrz: Iris.*

FLAMBEAU ou FLAMBO. Ryba tak nazwana dla koloru płomieniſtego. Nazywaią także *Epee* albo *Ruban*, z przyczyny że ieſt długa y wąſka, ná grzbiecie ma piora długie, mięso ieſt dobre do iedzenia.

FLAMMETTE. *Patrz: Lavignon.*

FLECHE de MER. *Patrz: Daupin.*

FLET, FLEZ, ou FLETELET. Ryba morſka płaſka, poſpolita w Anglii, y około Bolonii. Chociaż nie bywa grubſza od Płaſzczki, powiadaią iednak że iedna ważyła 80. funtow.

FLETAN ou FAITAN. Ryba morſka z rodzaiu Płaſzczek poławia ſię po brzegach Oceanu. W morzu Niemieckim złapano iednę, ktora ważyła 120. funtow. Ná morzu Islandzkim bywaią co ważą 400. funtow. Kſztalt tey ryby ieſt ſtraſzny, w pyſku ma zęby we dwa rzędy, ięzyk pełen ieſt zębow drobnych kolczyſtych, ſkrzele ma także kolczyſte, ſkora ná czele obwiſła, zaſłania oczy w ten czas, gdy ſię głową zanurza w piaſku podczas nawałności morſkiey. A lubo nie przednie pływa dla płaſkości, y że pęcherza nie ma, iednakże ryby dobrze łowi y pożera. Znayduią czasem w brzuchu śledzie poſzarpane, ale nie zupełnie ſtrawione. Mięso tey ryby ieſt dobre do iedzenia, ale tłuſte y nie ſtrawne. Ze ſkorki y tłuſtości gotuią pewną potrawę, ale to tylko dla Maytkow y ludzi mocnych; nazywaią tę potrawę ná zimno *Raf*, albo *Requet*, w Norwegii y ná okrętach Francuſkich, ktore płyną ná łowienie Stokwiſzu do *Terre-neuve*.

FLEUR de FER. Kwiat albo treść żelaza ktora ſię znayduie po iamach y między ſzparami ſkał, nakſztalt *Stalaktytee*, ieżeli w ogniu czernieie, ieſt znakiem, że ma w ſobie żelazo, magnes go nie ciągnie. Ten *Stalactite* chowaią po Gabinetach, oſobliwie ktory wychodzi z Węgier y z gor Pireneyſkich.

FLEUR de la PASSION. *Patrz: Grenadille.*

FLOREE ou COCAGNE. *Patrz: Paſtel*

FLOS FERRI. *Patrz: Fleur de fer.*

FLUKEN. *Patrz: Quartz.*

FLUORS. Są to drobne Kryſztały nie dokończone, kantkowate, w kolorach przezroczyſte, albo ciemne,

łatwo się daią topić, y wchodzą do ſzmelcowania kruſcow. Gory ogniſte y lochy podziemne, maią w ſobie takowe kryſtalliżacye.

FLUTE. Ieſt ryba Indyiſka tak nazwana, z przyczyny że ieſt podobna do Fuiarki, w nocy gwiżdże, ktory głos daleko roſchodzi ſię. Ta ryba ieſt iedynym pożywieniem mieſzkańcow wyſpy *Amboine*.

FOCA albo *Focàs*, wyśmienity owoc z wyſpy Formozy.

FŒTUS. *Płod* albo dziecie zawiązane w żywocie Matki. Nic nie maſz cudowniey ſzego nad uformowanie iego. W momencie poczęcia zaſniad bierze na ſiebie poſtać mleczyſtą, y tak zoſtaie przez ſzeſc dni, potym obraca ſię w poſtać krwiſtą, z tey dopiero w dziewięć dni potym formuie ſię ciało. We 12. dni potym zaczynaią rozwiiać ſię członki, ktore w 18. dni zupełnie ſtaią ſię uorganizowane. We dwa miesiące płod ma długości dwa cale, y ná ten czas zaczynaią ſię formow ć koſteczki. We trzy miesiące iuż ieſt ná trzy cale, y zaczyna dawać znaki swoiey iſtności. W poł pięta miesiąca płod ma do 7. calow długości y paznogcie mu wyraſtaią. Ażeby wiele mieyſca nie zabierał Płod w żywocie, zwiia ſię w kupkę, głowkę ſchyliwſzy ku kolanom, rączkami oczy zaſłania, nożki pod ſiebie podwiia, á tyłek wſpiera ſię ná piętach; w tey tedy pozycyi utrzymuie ſię w macicy czyli błonie pełney wody, w ktorey kołyſze ſię ná tę y ná ową ſtronę. W ſześć miesięcy, albo ná dwa przed urodzeniem, głowka iuż powiękſzona przeważa go, tak dalece że koziołka wywraca ná doł, w ten czas Płod ma nożki do gory, twarz obroconą ku *Os sacrum*, á wierzchołek głowki ku otworowi Matczynemu. Wyſzedłſzy z żywota Matki dziecie, poſpolicie miewa długości 21. calow. To dzieło piękne natury dopełnia ſię w dziewięciu miesięcach, po ktorych ſkończonych dziecie wychodzi z ſwoiego wiezienia, á rzadko w ſiodmym miesiącu, chyba za pierwſzym Połogiem. Dziecie ktore ſię rodzi w 7. miesiącu miewa prawie za wſze iakąś ułomność ná twarzy, w uſzach,

y w palcach, gdyż te części formuią ſię ná oſtatku. Czasem dla ſłabości Płodu, albo niedoroſłego wieku Matki, dziecie nie rodzi ſię aż w 10. miesięcy. Dziecie gdy ſię przed czasem urodzi, utrzymuią niektorzy, że niekoniecznie powinno być nie żywe, gdyż ieżeli ſię prędzey rodzi, to dla tego że nie miało wolnego oddechu, przez co przymuſzone było wyniść z żywota; y dla tego ſkoro wychodzi ná świat zaczyna oddychać, y krew wſtępuie do płuc dla cyrkułowania. Dla czego chcąc doświadczyć ieżeli dziecie urodziło ſię nie żywe, exenteruią y kładą płuca w wodę, ieżeli ſpływaią, znakiem ieſt że Płod był żywy.

FÆTUS MONSTREUX. *Płod poczwarny*. Natura, ktorey bieg zawſze ieſt iednoſtayny w udziałaniu Jeſteſtwa, zbłądzi czasem, gdy iey w działaniu przytrafi ſię iaka przeſzkoda albo pomięſzanie. Ztąd pochodzą między ludźmi y zwierzętami owe dziwotwory, ná ktorych weyrzenie ſprawuie żal y podziwienie. Z tych dziwotworow iedne nie maią wſzyſtkich części ciała, ktore ſkładaią ſtworzenie, drugie zaś maią ich aż nadto. Między temi widziano ieden dziwotwor, ktory miał dwa ciała rozmaitey płci złączone razem. Dawni nazwali *Androgynem* takie monſtra, ktore razem maią płeć Męſką y Zeńſką. Poetowie dowcipni chcąc wyrazić ſkłonność, ktora ciągnie iedną płeć, ku drugiey, zmyślili że Bogowie ſtworzyli wprzod *Androgyna*, ktorzy będąc z ſobą ściśle złączeni zbuntowali ſię przeciw Bogom, ktorych potym Jowiſz chcąc oſłabić, rozłączył.

FOIE. *Wątroba*. Ieſt to naczynie dziwną ſztuką uformowane, może ſię nazwać drugim sercem, krew w niey odbiera ruch oſobliwy, ktora powrociwſzy z ciała do niey zgromadza ſię, á potym z niey roſchodzi ſię pięcio lub ſześcio kanałami. Subſtancya wątroby ſkłada ſię z niezliczonych y rozmaitey wielkości kanałow, ktore ſię dzielą ná niezliczone pęcherzyki wewnątrz kosmate. Z tych pęcherzykow czyli ziarek idą żyłki, ktore ſię łączą iedne z drugiemi, nazywaią ie *pores biliaires*. Żołć ieſt przy wątrobie

ktora ſię odłącza od krwi y ściąga ſię do pęcherzyka nakſztalt gruſzki, ktory ſię ſkłada z rożnych błonek, tak iak y żołądek; we środku tego pęcherzyka są dziureczki nakſztalt tych, co robią pſzczoły w woſku, do ktorych zgromadza ſię żołć; ta zatrzymawſzy ſię trochę w pęcherzyku, dyſtyluie ſię, á rozſzedłſzy ſię po wnętrznościach, ſubtylizuie *chil*, z ktorego ſię mnoży krew. Żołć będąc natury ſliſkiey, mięſza tłuſtość z flegmą, trawi pokarm, dodaie appetytu, y czyści kiſzki. Ze żołć ieſt natury mydlaſtey, to ſamo ieſt dowodem, iż nayzaſtarzalſze plamy wywabia z ſukien Czasem w pęcherzyku roſi ſię kamień za zgęſtnieniem y wyſuſzeniem żołci. Te kamyki mogą ſię zapalać, maią kolor y smak żołci, co ieſt dowodem że ſię z niey robią; czasem te kamyki wyprowadzaią przez ſtolec.

FOIN. *Siano.* Sianem ſię zowie trawa y rożne zioła ná łące pokoſzone ná paſzą dla koni y bydła. Dla koni naylepſze zioła są: *Koniczyna, Babka, Brat z Sioſtrą, Stokroć większa, Konicz Franćuſki, Biedrzeniec, Zankiel, Zabi kwiat, Podbiał, Pierwiosnka polna, Jaſkołcze ziele, Pſia paſza, y Głowka S. Jana.* Szkodzą zaś naywięcey koniom naſtępuiące zioła: *Wilcze łyko, Skoczek większy, Zabinek albo iaſkier, Koniſtruid, Wilczy-iad, Thora* nakſztalt wilczegoiadu, *Rdeſt, Kaletki,* y ſiano zgniłe. Siano zbieraią w Czerwcu; gdy trawa poczyna żołknąć, ſkoſiwſzy trawę, przez trzy dni trzymaią ná pokosach, potym grabią w kopy, naoſtatek układaią w ſtogi, albo zwożą do Szopy. Gdy ſiano dobrze nie wyſchnie, może ſię zagrzać y ſpalić całą ſzopę, y dla tego goſpodarze dla beſpieczeńſtwa, kładą we środek ſiana kilka wiązek chruſtu, ażeby gdy ſię zagrzeie, mogło ſię ochłodzić przez tranſpiracyą powietrza.

FOLIO-CITHARUS. Ieſt ryba morſka płaſka znaioma w Rzymie, po wierzchu iey wciąż idzie pręga nakſztalt ſtrony od Lutni, zkąd też podobno tak nazywa ſię. Mięso iey nie ſmaczne, żywi ſię morſką trawą.

FONGIPORES. Rodzay koralowych drzewek subſtancyi

ſtancyi twardey y kamieniſtey, ułożenie iey niby w liſtki płaſkie, ma coś podobieńſtwa do grzyba ziemnego. Gatunki ich są rozmaite; iedne są w błaſzki ząbkowate, inne gładkie, między temi błaſzkami Polipy przeſiaduią. Naypięknieyſzych są te nazwiſka: *Oeillets de mere, le Chou de mer, le grand bonnèt de Neptune.* Wykopuią także z ziemi podobną subſtancyą, z ktorych nayznakomitſze są: *Ficoides, les Champignons,* y *les Alcyons.* Inne są nakſztalt kapeluſza, głowy kapuſcianey, ſmarża, korzonkow y Agarykow.

FONGITES. Nazywaią petryfikacye z ziemi dobyte, ktore maią wiele podobieńſtwa do Fongiporow, y grzybow ziemnych.

FORBICINE. Tego robaka znayduią pod ramami, w ſkrzyniach, y ſtarych drzewach gdzie ieſt wilgoć. Kolor srebrny czyni ie podobnemi do rybek, prętko biegaią y ciężko ich złapać, dotknąwſzy ſię utracaią część łuſki, tak zaś są miętkie że ſię w palcach gniotą.

FORGERON. *Kowal* ryba morſka, dla tego nazwana, że ma w głowie kość podobną do kleſzczy Kowalſkich, znayduią ſię bliſko ſkał, dobra do iedzenia y ſtrawna.

FORMICALEO. Ieſt robak pewny, ktory nigdy nie chodzi. Zyie z dowcipu ktory ná tym zależy, że robi ſobie mięſzkanie w piaſku, y czeka ná zdobycz, ktora mu ſię trafi. Nayprzod obrawſzy ſobie mieyſce piaſzczyſte, ná ſtopę od muru lub drzewa ná południe wyſtawionego, aby ſię zaſłonił od deſzczu, ogonem kolczyſtym oznacza ſobie kułko ná piaſku; potym głową wyrzuca piaſek z tego cyrkułu, y robi dziurkę koniczną w proporcyą ſwoiey wielkości. Tak tedy ukrywſzy ſię w piaſku czeka ſpokoynie aż mu ſię trafi iaki robaczek tamtędy przechodzący, ktorego poſtrzegłſzy ściąga w iamę á ieżeli mu ſię broni przyſypuie piaſkiem, tak że ſię ow niewolnik więcey z tamtąd dobyć nie może. Dopiero zwycięsca utapia dwie rurki łuſzczaſte w ciało robaczka, wyciąga go z pod piaſku y wyſyſa. A gdy mu ſię mieſzkanie popſuie, muſi znowu naprawiać, y wyrzuciwſzy nosem trupa z iamy,

czeka ná nową zdobycz. Toż samo gdy mu ſię iaki kamyk zatoczy w iamę, poty go wyrzuca swoim nosem, poki ſię od niego nie uwolni. Tak tedy obchodzi ſię y żyie przez całe dwie lecie, po ktorych upłynionych kopie rowki w ziemi, gdzie ná ſpoconego pada proch y okrywa go zupełnie, tak że ſię zrobi iak gałka. Tam dopiero przemienia ſię w nimfę; wyſławſzy ſobie wprzod mieſzkanie paięczyną koloru perłowego. Gdy przyidzie czas odmiany iego, otwiera przedniemi nożkami ſkorupkę w ktorey zoſtawał, y wcale nowym robakiem wylatuie ná powietrze. W tym ſtanie będąc tak ſię łączy z samicą iak y koniki, zoſtaiąc zawſze pod iednym nazwiſkiem co y pierwey. Samice zapłodnione ſkładaią ziarka swego naſienia w piaſku iedno za drugim, z ktorych wylągłſzy ſię robaczki, tymże ſpoſobem żyią, co y ich przodkowie.

FOSSANE. Ieſt zwierze czwornogie, znaiome w Azyi y w Afryce, nie ma moſzonki pachnącey, iak Zybet w *Madagaſkar*. Przymioty ma też same co y

Thorz, łatwe do ułaſkawienia, ale zawſze srogie, naybardziey lubi owoce y mięso.

FOSSILES. Rzeczy z ziemi wykopane, iakie są naturalne; kamienie, ziemia, kruśce, połkruśce, sole, kleie y ſiarki. Nadzwyczayne zaś, są te wſzyſtkie, ktore należały niegdyś do płodu Roślin, zwierząt, á nawet y ſztuki; iakie są części zwierząt, zioł, konch y drzew ſpetryfikowanych, ktore będąc zagrzebione w ziemi, odmieniły naturę nic nie tracąc swego kſztałtu, á im lepiey kſztałt dochowany, tym rzecz takowa ieſt ciekawſza. Oſobliwſza że w Europie znayduią w ziemi płody morſkie, ktorych podobne obrazy nie znayduią ſię tylko w Indyach y kraiach południowey Azyi. Przyczyny temu inney naznaczyć nie można, tylko że to zamięſzanie muſiało naſtąpić przez Potop uniwersalny. Widok płodu natury ſprawuie nam podziwienie, ale gdy ſzukamy przyczyny dla czego tak ieſt, rozum ſkrępowany zoſtaie podziwieniem y uſzanowaniem.

FOU. *Kaczka* z wąſkim nosem. Te ptaki wodne pocho-

pochodzą z Kayan, przylatuią same do okrętu tak iak ptaki Antylſkie, y daią ſię łapać rękoma, w kilka dni przyswaiaią ſię. Lataią y pływaią bardzo dobrze, ryby łowią zręcznie, y dla tego ná wyſpach Antylſkich nazywaią ie: *Epervier marin*, albo *Piratę de mer*. Układaią ie do łowienia ryb, iak kruki wodne, mięso ich błotem śmierdzi.

FOUGERE. *Paproć* ziele, samiec y samica. U samca liście są ząbkowane, y z pod ſpodu są nakrapiane łuſzczkami rdzawemi, każda z tych łuſzczek otwiera ſię w poprzek iak na ſprężynie, y wyrzuca drobniuchne naſienie. Liście u samicy nie są ząbkowane, zerznąwſzy ná ukoś łodygę przy korzeniu, znayduie ſię wyrażona poſtać podwoynego Orła, iakiego ma Państwo Niemieckie za herb. Owoc samicy Paproci zamyka ſię w pęcherzykach ná brzegach drobnych liſtkow, ktory tak ieſt drobny iak naydelikatnieyſzy proſzek, przez ſzparkę z pęcherzyka wysypuie ſię. Ieſt ieſzcze Paproć wodna, *Patrz: Osmonde*. Paproć bardzo ſię krzewi y

wiele pracy zadaie Rolnikom przez swoie korzenie, ktore z każdego sęczka wypuſzczaią nową gałązkę. Mocz y gnoy owczy wygubiaią paproć. Popioł z paproci zmięſzaney z kamyczkami, albo sol wyciągniona z paproci zmięſzana z piaſkiem wchodzi do roboty ſzkła. Z tey to soli, z *Borax* y wapna, Chińczykowie robią Pokoſt do Porcellan swoich. Sol wyciągniona z paproci samicy, poſtawiona ná wilgoci, obraca ſię w oleiek, ktory potrzeba zlać w naczynie ſzklanne y poſtawić nie zatkane przez ſześć mieſięcy. Przez ten czas sol opadnie ná doł, á ná wierzchu zrobi ſię kryſtallizacya, w ktorey wydaią ſię liście Paproci, co ieſt rzecz bardzo ciekawa. Paproci samicy więcey używaią w Medycynie; Powiadaią że ſzkodzi kobietom w ciąży. W Ameryce ieſt rodzay Paproci, ktorey liście są w marmor, drzewa iey używaią ná ſztakiety.

FOUILLE-MERDE, ou PILLULAIRE. *Krowka*. Te Krowki nie lataią tylko w nocy, gdyż ich światło zaślepia, żyią w gnoiu, przedniemi nogami robią gałki, w kto-

w ktorych ſkładaią naſienie. Tych gałeczek z wielką pilnoscią pilnuią, y noſzą z sobą, wziąwſzy ią nazad odbiera. Te robaki obficie w ſobie zawieraią tłuſtość y sol lotną, y ztąd namoczywſzy ie w oliwie, ſtaią ſię lekarſtwem uśmierzaiącym bole hemoroidalne.

FOUINE. *Tchorz.* To zwierze rześkie, czuyne, y gorliwe o swoią wolność, wielkie ſzkody czyni w drobiu, w kurach, y gołębiach, drapie ſię po murze, wciſka ſię do kurnikow y gołębnikow, ſzukaiąc pożywienia. Przemieſzkiwa po ſzpiklerzach, ſtodołach, po dziurach w murze, y po ſtarych budynkach. Czasem gnieździ ſię po dziuplach w drzewie. Tchorz rodzi tyle co y kotka, á w rok młode doraſtaią y ſtaią ſię zdolne do rozmnażania, dla tego też nie żyią dłużey nad ośm lub 10. lat. Łapią ie w żelaza y ſidła, zaſtawiwſzy kurczę albo iaio dla ponęty. Tchorze dzikie są z natury, y nie łatwo daią ſię ułaſkawić, chcąc ie trzymać dla ciekawości, potrzeba uwiązywać ná łańcuſzku, z ktorego uciekaią czasem. Jedzą wſzyſtko piią częſto, sypiaią czasem dwa dni wciąż, á czasem przez dwa lub trzy dni, nic nie śpią, tylko uſtawicznie biegaią; łayno śmierdźi piżmem, y mięso dla tego ieſt nie ſmaczne do iedzenia; Futro przydaie ſię do noſzenia.

FOULIMENE. *Patrz : Oiſeau de feu*

FOULON. *Chrząſzcz piękny*, poſpolity w Langwedocyi y wielu Prowincyach Francuſkich, pokrywy ná nim wydaią ſię przez ſzkiełko, iakby były drobną łuſką uściełane, y białe kropki po wierzchu maiące. Ieſt z rodzaiu tych Chrząſzczow, ktore maią nogi przednie bardzo długie, oſobliwie u samcow.

FOULQUE. *Łyſka* z rodzaiu kurek wodnych, chodzi poważnie, bieży letko, przebywa ná ſtawach, bagnach, żyie ziołkami y żabkami, gniazdo ściele we trzcinie, z trawy y trzciny połomaney, ktore podnoſi ſię y zniża ku wodzie podług doſtatku wody. Mięso łyſki do iedzenia ieſt doſyć dobre, ale troche błotem trąci, ięzyk bardzo miętki y delikatny, gardziel ze środka obsypany kropkami.

FOURMIS. *Mrowka.* Kſztałt powierzchowny tego robaczka ieſt oſobliwy y ciekawy patrząc przez Drobnowidz, zkąd ſprawiedliwie mrowkę nazwano, wzorem pracowitości. Mrowiſko każde, ieſt to mała Rzeczpoſpolita porządnie ſprawowana, gdzie ſpokoyność, iedność, iednomyślność, y pomoc wzaiemna, warte są ciekawości człowieka. Samcę y samice maiące ſkrzydła, żyią w roſkoſzy błąkaiąc ſię tu y owdzie, inne zaś wſzyſtkie bez ſkrzydeł y płci, uſtawicznie pracuią z pilnością. Przypatrz ſię gdzie nowa Osada zakłada ſobie ſiedliſko, na ziemi tęgiey bliſko drzewa ná południe ; tam obaczyſz iednę, á czaſem kilka dziur ſklepionych, ktore prowadzą pod wyſypaną ziemię, ktorą wyrzucaią ná wierzch pyſzczkami, w wielkim porządku, bez żadnego zamięſzania. Każda pilnuie swoiey roboty, iedna wynoſi ziemię miętką ná wierzch, y z niey otrząsa ſię, tym czasem druga wchodzi y kopie ziemię. Wſzyſtkie razem zabawne około wydrążenia ſobie ſiedliſka ná ſtopę y więcey głębokości, nie myśląc o iedzeniu, chyba że im nie ſtanie roboty. W tych to norach wſpartych ná korzeniach drzew y zioł, Mrowki oſiadaią żyiąc w ſpołeczności, y beſpiecznemi będąc od wſzelkiey burzy w lecie, á od śniegu y zimna w źimie, pilnuią iay ſobie powierzonych. Mrowki leśne są większe od ogrodowych, y dla tego są gorſze. Uzbroione kolcem ukrytym pod brzuchem w tyle, ranią tego, ktory ich podrażni, ukłocie ich ſprawuie świerzbienie y bol. Są żarłoczne, gdyż żabkę, iaſzczurkę, lub ptaſzka wrzuciwſzy w mrowiſko, rozſzarpią z wielkim ochędoſtwem y delikatnością. Zachowanie płodu, iako we wſzyſtkich ieſteſtwach natury ieſt naypierwſzym ſtaraniem, tak y mrowki z wielką uſilnością pilnuią go. Patrz ná wiosnę z iaką oſtrożnością wynoſzą w pyſzczku ná ſłońce robaczki świeżo wylęgłe, ktore gdy przyidą do ſił, ſzukaią dla nich pożywienia, y zakładaią Magazyny żywności; gdy ktory z tych robaczkow zdechnie, wynoſzą trupa ná wierzch y wyrzucaią. Mrowka ſpotkawſzy ſię z dru-

z drugą, czyni iey nieiaki ukłon schylaiąc głowkę, gdy widzi że druga obciążona iest ciężarem, wspiera ią y pomaga; gdy ktora napadnie ná zdobycz, oznaymuie innym, w momencie zbiegaią się wszystkie y żywność do śpiżarni zabieraią. Mrowki nie kłocą się z sąsiadami swemi, w innym mrowisku siedzącemi, czasem iednak zasadzki sobie czynią, odbieraiąc iedne drugim zdobycz, gdy są mocnieysze. Żywność przez cały dzień zebraną ziadaią razem. Nora podziemna służy im za salą iadalną. Każda się tam schodzi y bierze pokarm. W tey Rzeczypospolitey wszystko iest wspolne, podiadłszy zdrowe, zanoszą pokarm słabym, y nie mogącym pracować. Ná końcu Maja obracaią się w Nimfy, ktore nie biorą pożywienia. Pomimo dowcipu ludzkiego, nikt ieszcze nie dokazał, aby mogł umiarkować stopień ciepła do wylęgnienia tych robaczkow, same tylko mrowki umieią temu dogodzić. Robaczek dorosłszy otwiera plewkę białą y przezroczystą w ktorą był uwiniony, y staie się prawdziwą mrowką, ieżeli

nie ma skrzydeł y płci: skrzydlaste zaś sam ec y samica, maią ná sobie łuszczkę, dochowuiąc niby przez wdzięczność że się w niey wylęgły. Takowe mrowki łączą się ná powietrzu, samce ktore są zawsze mnieysze zbliżaią się do mieszkania generalnego z daleka, á samice większe y grubsze, zstępuią do mrowiska, y składaią swoie iaia, ná czym się kończy cała ich praca. Po złożeniu nasienia samice giną ná zimę, o samcach ieszcze nie wiemy czy wymieraią, czy stáią się łupem pracowitych mrowek. Te zaś ná zimę zamieraią iako y inne robaki, aż poki ich wiosna nie ogrzeie, y dla tego ná zimę nie zbieraią żadney żywności. Mrowcze iaia zbieraią, y przedaią dla slowikow chowanych, y dla bażantow młodych. Naywiększemi nieprzyiaciołami mrowek są, robaki nazwane *Formicaleo*, sroki y inne ptastwo, y zwierzęta. Mrowki lubią słodycz y wyiadaią miod robaczkom nazwanym *Pucerons*, zkąd niektorzy domyślaią się że między temi dwoma rodzaiami robakow, zachodzi pokrewieństwo Szukaiąc tych robacz-

robaczkow słodyczy, mrowki rozłażą się po drzewach, y wiele szkody czynią. To przywiodło wielu do szukania sposobu wytracenia mrowek, z tych naylepszy iest rozrzucić mrowisko w zimie, albo podczas deszczow wielkich. Mrowki naywiększą szkodę czynią, że wysuszaią trawę y zioła ná łąkach, psuiąc paszę dla bydła. W Szwaycarach mrowkami tracą gąsienice; zawieszwszy mrowki w kobiałce ná drzewie, spod drzewa oblepiaią lepem, albo miętką smołą, mrowki spuściwszy się po drzewie chcąc zleść ná ziemię lgną, y przymuszone głodem rzucaią się ná gąsienice y pożeraią ie, Powiadaią że mrowki pomagaią ná pędzenie uryny, y członkom rożnym sprężystości dodaią. Kolor czerwony z rozgniecioney mrowki ná błękitnym papierze, pokazuie że maią w sobie kwas.

FOURMIS NOIRES des ANTILLES. *Mrowki czarne Antylskie*, nazwane *Chiens*. Ukłocie ich iest bolesne, ale bez niebespieczeństwa. Wielością swoią niezmiernie są naprzykrzone, zapaskudzaią leguminy y inną żywność, gryzą korzenie drzew, z ktorych potym opadaią liścia y czernieią. Mexykanie czasem muszą uciekać od stołu, y z łożka przed niemi, dla czego inaczey nie sypiaią, tylko zawieszwszy łożko ná drzewie, albo nad wodą.

FOURMIS BLANCHES des INDES ORIENTALES, de GUINEE, de MADURE & de LA COTE d' OR. *Mrowki białe w Indyach wschodnich, Gwineyskie, Madurskie*, y *w złotym Pomorzu*. Te mrowki maiąc ná czele 40. wodzow z pomiędzy siebie wybranych, wchodzą uszykowane do izby, á pożarłszy co napadną ku pożywieniu, w tymże porządku nazad odchodzą. Tak raz pocieszny Attak przypuścili do Fortecy. Trafiło się albowiem w Przylądku Dobrey Nadziei, że mrowki zebrawszy się w niezliczoney liczbie, ciągnęły dobywać iednego Zamku, przednia straż iuż była w bramie, gdy Murzyni przestraszeni szeleszem niezliczonego woyska, poczeli strzelać prochem ná nie y ognie palić, przez co wiele ich zginęło; w tym tylna straż pomiarkowawszy

niebeſpieczeńſtwo z reſztą nazad cofneła ſię. Mrowiſka tych mrowek znayduią ſię po polach, mocno ulepione, iak ná człeka wysokie. Te mrowki w Indyach nazwane *Carreyan* uganiaią ſię za ſzczurami, kozami, y owcami, ktore przez iednę noc pożeraią aż do kości.

FOURMIS de VISITE. *Mrowki* bardzo znaiome w Surynam, przez pożytek, ktory czynią. Jako mrowki Gwineyſkie są ſtraſzne, tak tych bytność ieſt pożądana, y dla tego umyślnie im otwieraią biorka y ſzafki przynęcaiąc, ażeby wyiadały ſzczurow y inne robactwo. Ktoby ich uraził, potną mu w kawałki przez noc pończochy y trzewiki.

FOURMIS d' AMERIQUE. *Mrowki Amerykańſkie* ſiedzą w ziemi ná oſm ſtop głęboko. Przez iednę noc obrywaią liścia z kilku drzew y znoſzą do gniazda dla dzieci. Gdy chcą przebywać rzekę, czepiaią ſię iedne za drugie paſmem, y wiſzą ná powietrzu, poki roſkołysanych wiatr na drugą ſtronę rzeki nie przenieſie; tam dopiero pierwſza ná czele, głową o ziemię opiera ſię, po

tey drugie naſtępuią, y tak cała gromada mrowek beſpiecznie przeprawia ſię. Te mrowki podobno będą z tegoż samego rodzaiu co są w Surynam.

FOURMIS MINEUSES. *Mrowki kopacze* w Indyach wſchodnich y w Ameryce, uciekaią przed światłem y promieniami ſłonecznemi, ktore im ſzkodzą, y dla tego kopią ſobie w ziemi mieſzkanie, y przeyścia z tym dowcipem co y gornicy. Podzieliwſzy ſię ná dwa paſma, kopią Galeryą wciąż, iedno paſmo znoſi ziemię, á drugie wyrzyguie materyą lepką, y depczą ią, potym nią wylepiaią ſwoie mieſzkania. Kompania Indyiſka doznała wielkiey ſzkody w Magazynach przez te mrowki, ktore zrobiwſzy ſobie drogę przez ſios goździkow złożonych, przegryzły podłogę y popſuły materye bogate. Mieſzkańcy ſtawiaią zawſze ſprzęty ná poſtumentach dla beſpieczeńſtwa. Ten rodzay mrowek w *Senegal* nazywaią *Vag-vagué*.

FOURMIS VOLANTES de CAYENNE. *Mrowki latаiące w Kayan*, ktorych pośladki Murzyni iedzą, zapewne

wne dlą ikry, ktora w tym mieyſcu znayduie ſię.

FOURMIS, QUI DONNENT la RESINE LAQUE. *Mrowki ktore robią Lakę*, czyli farbę wiſzniową. Są to mrowki latаiące w Indyach wſchodnich, mieſzkaią po drzewach, dla ktorych mieſzkańcy umyślnie dziurawią drzewa, aby w nich oſiadały. Nakſztalt Pſzczoł robią plaſtry z woſku, ktory zbieraią po kwiatkach. Te plaſtry ſkładaią ſię z komorek bardzo cienkich, tegoż kſztaltu co y w ulach, w tych komorkach ſkładaią zaśniad czerwony, ktory ścisnąwſzy w palcach obraca ſię w proſzek bardzo pięknego koloru, włożywſzy zaś w wodę pęcnieią, y daią piękną farbę podobną do ſzarłatnych robaczkow. Laka ktorą mamy ieſt ich roboty, ktora nic inſzego nie ieſt, tylko woſk ufarbowany przez ſubſtancyą w nim zawieraiącą ſię. Indyanie robią z tego woſku bransoletki nazwane: *Manilles*. Laka mrowek Peguańſkich ieſt daleko koſztownieyſza, ktorą roſtopiwſzy y przepłukawſzy wylewaią ná marmor zimny, z czego robią ſię tabliczki, ktorych używaią po Fabrykach, w kraiach wſchodnich do farbowania materyi; y ſkor kozłowych kurdwanowych. Laka poki ieſt w ziarkach, ieſt gruba, ale wyciągniona z niey farba, wchodzi do pewnych pokoſtow, robią z niey także lak czerwony do pieczętowania liſtow przymięſzawſzy troche Cynobru, do czarnego przydaią sadzy Angielskiey, á do zielonego Aurypigmentu. Laka mrowek w Madagaſkar, nie ma tak wysokiego koloru, y dla tego nie ieſt tak droga, używaią iey zamiaſt kleju. Laka, ktorą przywożą z Japonii ieſt do lakierowania. Dawna Laka ieſt naydroższa, albowiem ten lakier ieſt twardy iak kruſiec, teraźnieyſzy ieſt daleko miękſzy, y daie ſię łatwo łupać, czyli że Japończykowie ſtracili sekret robienia go, czyli że niedbaią, iako poſpolicie trafia ſię w Fabrykach. Kawałki dawnego laku są bardzo rzadkie.

FOURMILLIER, MANGEUR de FOURMIS, RENARD AMERICAIN, MYRMECOPHAGE. Tego zwierza ieſt rodzay troiaki, znay-

duie ſię w Ameryce południowey, w Brezylii, y w Gwaianie. Pierwſzy rodzay nazywa ſię *Tamanoir*, á ten ieſt naywiękſzy, ogon ma długi y okryty, ktorym ſię przykrywa od ſłoty, kiedy idzie ſpokoynie, ciągnie ogon po ziemi, á gdy ſię rozgniewa, rzuca nim ná wſzyſtkie ſtrony ſilnie, gdy porwie kiy w łapy, ciężko mu go wydrzeć; to zwierze woli raczey łazić niżeli chodzić, w czym podobne ieſt do zwierzęcia nazwanego *Tamandua*, ktore ieſt z rodzaiu drugiego; ale to iuż nie ma tak długiego ogona, y ſierści, sypia zwinąwſzy głowę pod ſiebie, y pod przednie nogi. Trzeci rodzay nazywa ſię *Tamandua miri du Breſil*, włos ma miętki y cienki. Między temi zwierzętami, ta tylko ieſt rożnica, że proporcyą powierzchowną maią odmienną, w reſzcie też same maią obyczaie, ſpoſob życia, chod powolny, łatwo ſię daią przyłaſkawić, życie twarde, y węch mocny do mrowek. Długo wytrzymuią głod y trudy, sypiaią w dzień, chodzą w nocy, nie kąsaią, ale ſię bronią ſzponami. Gdy

piie, woda mu wycieká nozdrzami, dotknąwſzy go kiiem przyſiada iak Niedźwiedź. Nakſztalt niektorych Małp, wieſza ſię ogonem ná gałęzi, y kołyſząc ſię, wſadza ięzyk w dziurę w drzewie, y wyiada robactwo, ktore tam znayduie. Ie miękiſz chleba, y mięso ſiekane, ale naybardziey łasy ieſt ná mrowki, ktore są iego ordynaryinym pożywieniem; ten zwierz rozgniewawſzy ſię, rozwala im mrowiſka, y zalęknionych pożera, wſadziwſzy ięzyk w mrowiſko, gdy mu go zewſząd oſiądą, całkiem połyka, co poty powtarza, poki ſię nie naie. Mięso iego śmierdzące iedzą dzicy ludzie.

FOUTEAU. Ieſt rodzay Bukow. *Patrz: Hêtre.*

FRAISIER. *Truſkawki* y poziomki. Ta roſlina znaioma ieſt z owocu czerwonego, białego, y przyiemnego zapachu, sok z liści á oſobliwie z korzeni farbuie papier niebieſko. Piiąc korzonki poziomkowe y ſzczawowe, exkrement nabiera koloru niebieſkiego, o czym niewiedzącego może nabawić trwogą, gdyż będzie rozu-

rozumiał że choruie ná krwi płynienie. Poziomki chłodzą iako y truſkawki, pierwſze są zdrowſze, á drugie przyiemnieyſze: Poziomek wiele iedząc, można ſię nie iako upoić, poziomki z winem albo ze śmietanką są nie ſtrawne, y wzbudzaią ſpazmy, zdrowſze są daleko same z cukrem; przed iedzeniem trzeba ie dobrze wypłukać, albowiem ropuchy, y węże lubią ſię kryć pod liściem. Trunek z soku poziomkowego, limonii, y wody zrobiony nazywa ſię *Bavaroiſes à la grecque*, albo *Limonada*. Wodka poziomkowa ſłuży do Gotowalni Damſkiey, dla ſpędzenia plam z twarzy, pędzą także spiritus z poziomek przez Alembik. Chcąc mieć truſkawki albo poziomki wcześne y piękne, potrzeba ziemię dobrze uprawić, sadzić ie w położeniu ku ſłońcu, częſto ie ſkrapiać, okrzesywać ſtare liſtki, obcinać gałązki młode, ktore wypuſzczaią, y przeſtrzegać od robakow nazwanych *Taonf*, ktore gryzą korzenie. W oranżeryach trzymaią Truſkawki Amerykańſkie z *Chili*, ktorych owoc czasem bywa wielki iak iaio, ale nie ieſt tak ſmaczny iak naſze. Powinny być sadzone ná wſchod ſłońca, y częſto polewane, nie dawno odkryto w Moſkwie bliſko Miaſta *Woronez*, że bardzo wiele robaczkow ſzarłatnych czepia ſię do korzeni poziomkowych.

FRAISIER EN ARBRE. *Patrz: Arbouſier.*

FRAMBOISIER. *Maliny.* To drzewko rozmnaża ſię z korzenia, obcinaiąc gałęzie dawne, ſtaie ſię owoc większy y pięknieyſzy. Jagody czerwone, albo białe, są bardzo miłe do iedzenia, zapachu swego delikatnego udzielaią lodom, syropom, kompotom, ratafii, cukierkom, y konfiturom wſzelkiego rodzaiu, á nadewſzyſtko octom winnym. Wodka malinowa y Malinnik chłodzą y są kordyałem przyiemnym. Robią także y spiritus z malin. Maliny prętko ſię pſuią, pleśnieią y robaczkow wiele w ſobie maią. Krzak malinowy z Pensylwanii y z Kanady ma kwiat bardzo piękny.

FRANCOLIN. *Jarząbek.* We Włoſzech sami tylko Panowie maią przywiley polować ná iarząbki. Te ktore są

re są ná gorach Pireneyſkich y ná Alpach, nie są zupełnie białe, iak są w Sabaudyi. Jarząbki żyią ziarnem y robakami, ktore przebywaią ná piaſkach po nad morzem, nie są bardzo dzikie, gniazdo robią w ziemi, gdzie niosą tyle iay, co y kuropatwy. Mięso w Jarząbku ieſt ſmaczne ale ſuche, przedtym było w większym ſzacunku, niż teraz.

FRANGIPANIER. Drzewo Amerykańſkie, ktorego są trzy rodzaie, iedno, ktore ma wprzod kwiat żołty, á potym czerwony; drugie piżmem trąci, kwiat ma czerwony, á po brzegach ciemny, trzeci naoſtatek biały, kwitnie biało. Za naymnieyſzym zadraśnieniem, z tego drzewa płynie sok mleczny obficie. Trzymaią go w Oranżeryach, kwiat iego wchodzi do tortow.

FRAXINELLE. *Patrz: Dictame blanc.*

FREGATE. Ptak z wyſp Amerykańſkich, tak nazwany dla ſzypkiego lotu, tak dalece, że w oka mgnieniu niknie. Reie u ſkrzydeł są bardzo ſzerokie, ktoremi utrzymuie ſię ná powietrzu mocno. Siada zawſze ná

drzewie y mieyſcach wyſokich, zalatuie czasem ná 300, mil ná morze, gdzie za rybami lataiącemi ugania ſię, wyrzyguie ryby, tak iako y inne ptaki wodne, żyiące łupieſtwem. Samiec noſi kapkę u nosa iak Jędyk; mięso tych ptakow tuczy y smak ma kurki wodney; smalec ieſt bardzo pomocny ná paraliż y na kurcz. Ná wyſpie iedney Gwadalupſkiey łowią te ptaki tykami długiemi, ktore doſtaią do gniazda; trafiło ſię raz że gdy ptak uderzony zoſtał tyką, ſpadł odurzony z gniazda, y wyrzucił z ſiebie trzy ryby tak duże iak śledzie, ná wpoł przetrawione.

FREGATE. Ieſt robak morſki, ktory utrzymuie ſię po wierzchu wody ná błonce czerwoney, dotknąwſzy ſię go palcami, ſprawuie wrzody po ręku. Podobno będzie toż samo co y *Galere Patrz: tego ſłowa.*

FRELONS. *Szerſzenie.* Te robaki zdaią ſię być z rodzaiu Oſs; ale są daleko większe y mocnieyſze, żądło maią ſtraſzne, ukąſzenie iego ieſt tak mocne y bolesne, że można od pamięci odeyść y wpaść w gorączkę.

Były-

Byłyby bardzo ſtraſzne tak ludziom, iako y innym zwierzętom, tylko że dla swoiey ociężałości powoli latаią, potym że swoim brzękiem oglaſzaią przytomność ſwoią bliſką. Hiſtoryą, obyczaie y architekturę maią tęż samą co y Oſsy poſpolite, gniazdo ich rożni ſię tylko wielkością y materyałem, gdyż lepią go z trocin zgniłych z drzewa, ktore ponieważby ſię otrzymać nie mogło ná ſłocie y wilgoci, poſpolicie robią go po dziurach w drzewie.

FRENE. *Jaſion.* Tego drzewa ieſt dwoiaki rodzay, ieden wielki bez zębow gładki, drugi mnieyſzy twardy, sękowaty, y czarniawy. Lubią ziemię letką, rosną nie głęboko ná nizinach po nad rzekami y łąkami, byłyby ozdobą Ogrodu, gdyby Kantarydy muchy ná nim nie ſiadały, ktore y liście obiadaią, y smrodem swoim powietrze zarażaią. W Anglii widziano Jaſiony ná 132. ſtop wysokie. Z iaſionow czarnych robią płoty; rośliny pod iaſionem będące psuią ſię przez wodę ściekaiącą z nich. Co powiadaią że węże uciekaią y

kryią ſię pod iego cieniem, to ieſt fałſz. Woły y bydlęta noſzące wełnę, lubią bardzo liście iaſionowe, dla ktorych ná zimę zbieraią y w cieniu ſuſzą. Drewno z iaſiona białego ieſt miętkie, gięte, y łatwe do roboty, ktore z czasem potym twardnieie. Używaią go Stelmasi, Stolarze, y Tokarze, robią także z niego obręcze y klepki ná ſtatki drewniane. Kora wygotowana czerni iak Galas. Popiołu z kory używaią w Medycynie. Manna znaioma w Aptyce ieſt wyciągana z Jaſionu Włoſkiego, nazwanego *Orne. Patrz: Manne.*

FRESAIE. *Puſzczyk.* Ieſt ptak z rodzaiu Sow, nazywaią go: *Hibou d' Eglise, ou de Clocher.* Głos przeraźliwy y smutny wydaie, y dla tego maią go za ptaka wrożącego niepomyślność. Ukrywa ſię po dziuplach, w dziurach nieprzyſtępnych, po murach y wieżach, oczy oſobliwſzey ſtruktury, ma zawſze ſtoiące. Sypia w dzień ukrywſzy głowę y dziob w pierzu, ocuca ſię w nocy dla ſzukania pożywienia, uderza ná ptaſzki śpiące po drzewach, á po

ſtodo-

ſtodołach y ſzpikierzach łowi ſzczury, y myſzy, z taką zręcznością iak kot, poczuwſzy węchem trupa przylatuie y pożera. Samica nieſie iaia ná gołym kamieniu, nie robiąc ſobie gniazda. Znayduią prawie zawſze w żołądku iego drobne gałeczki, złożone z włosow, koſteczek, ſierści, y pior, co ieſt exkrementem, ktory wyrzyguie, ſtrawiwſzy mięso z tych zwierząt, ktoremi ſię nakarmił.

FREUX, GROLLE, ou GRAIE. Ieſt rodzay wrony dzikiey znaiomey w Anglii, gnieździ ſię w lasach, dziob ma długi, ktorym dobywa robaki z ziemi, y zboże ktorym żyie. Te ptaki krzykliwe ſtadami padaią ná rolą świeżo zaſianą, y czynią tak wielkie ſzkody, że Rolnicy muſzą ſtawiać ſtraſzydła, tłuką im iaia, y miedzianemi naczyniami brząkaiąc odpędzaią.

FRIGANE. Tego robaka niektorzy Naturaliſtowie nazywaią *Mouche Papillonnée*. rodzi ſię iak perła z robaka wodnego, ktory ſię okrywa drewnem, zielem, albo ſkorupką, przez co ſtaie ſię beſpiecznym od pożarcia innych robakow wodnych. *Patrz: Teignes aquatiques.* W przemienianiu ſię, używa teyże oſtrożności co y koniki. Z tych robak nazwany *Mouche en deuil*, ieſt nayoſobliwſzy. Piſtrągi bardzo lubią te robaki, y dla tego w niektorych kraiach używaią ich ná ponętę, obdarłſzy z ich okrycia.

FRIQUET. Ieſt ptaſzek z rodzaiu Wroblow, ktory ſię tylko kręci y uwiia po drzewach.

FROMAGER. Ieſt drzewo Antyliſkie y Indyiſkie, tak nazwane dla kſztaltu y kruchości drzewa. Korzenie ſłużą mu za podpory wyſokie ná oſm ſtop, rozmnażą ſię z gałązek, roſnie prętko, ieſt giętkie, y daie cień gęſty, kolce bronią go od uſzkodzenia wſzelkiego, tych kolcow, mieſzkańcy używaią zamiaſt gwoździ; łodzie ktore robią z tego drzewa są nie trwałe, potrzeba ie częſto odnawiać, kwitnie biało albo czerwono, owoc wydaie nakſztalt rurek, w ktorych ieſt gatunek bawełny cienkiey, miętkiey, y świecącey, zkąd nazwano go *Goſsampin*. Prząść ſię nie da, bo krotka; Indyanie robią z niey

z niey piernaty y poduſzki bardzo miętkie y ciepłe, ale ſię prętko zaymuie iak łupka, y ciężko ią ugaſić, w czym potrzeba wielkiey oſtrożności. Mogłaby ſię przydać do fabryk kapeluſzowych.

FORMENT. *Patrz: Bled èpeautre.*

FRONDIPORE. Ieſt ziele w morzu w kamień obrocone, toż ſamo co y *Madrepores.*

FRUITS PETRIFIES. *Patrz: Carpolites.*

FRUTEX TERRIBILIS. *Patrz: Alypum.*

FUCUS. *Patrz: Varec.*

FUMETERRE. *Rutka ptaſza* albo polna, ziele gorzkie, ktorego ſok kwas maiący farbuie papier niebieſki, czerwono. Kryſztał moczony w tym ſoku trzeſzczy w ogniu. Tego ziela używaią ná rozrzedzenie krwi.

FURET. *Łaſica* z Kraiow wſchodnich y gorących łowi kroliki. oko ma żywe, natury choleryczney, daie ſię iednak łatwo ułaſkawić, śmierdźi oſobliwie gdy ſię rozgniewa. Samica mnieyſza od ſamca, ale bardzo gorąca y żywa, zdechłaby gdyby nie doſtała ſamca. Koci ſię dwa razy do roku, á czaſem y trzy, gdy pierwſze dzieci swoie pożrze. Nigdy ſię nie łączy z łaſicą nazwaną *Putois*, ktora ieſt do niey bardzo podobna. We Francyi chowaią młode w klatce, albo w beczce wyścielaney kłakami, żywi ſię chlebem mlekiem y otrębami. Sypia wiele ze zwyczaiu, układaią ie do łowienia krolikow, potym puſzczaią w iamę kroliczą, y zaſłaniaią ſiecią, za ktoremi uganiaiąc ſię po dziurach napędza do ſieci. Jeżeli łaſica nie będzie miała pyſka związanego, zagryſłſzy krolika w iamie zasnęłaby, y więceyby nie powrociła; taką zaś ma paſsyą do krolika, że będąc ieſzcze maleńką, czy to ná żywego, czy ná zabitego zaraz rzuca ſię.

FURIA INFERNALIS. Naturaliſtowie kraiow połnocnych tak nazwali pewnego robaka, ktory ná granicach Laponii ná wiosnę co roku pokazuie ſię, ſpuſzcza ſię z gory ná człowieka ná gołe ciało, y ná inne bydlęta, wpiiaiąc ſię za ſkorę, tak dalece że w krotkim czaſie w niezmiernych bo-

leściach umierać potrzeba.

FUSAIN. *Trzmielina* drzewko ktore rośnie po chruſtach dla kſztałtu owocu ktory rodzi, nazywaią go *Bonnet de Prêtre*. Drewno ma kolor żołty, ieſt twarde y łatwe do łupania, robią z niego wrzeciona y ſzpikulce. To drewno włożywſzy w harmatkę zaſzpuntowaną dobrze, y w ogniu roſpaliwſzy, wydaie węgiel ſpoſobny do rysowania. Proſzek z błonki tego drzewa, gubi wſzy.

FUS.

Robaki nie bywaią ná trzmielinie, gdyż liście purguiące y ſzkodliwe nie podoba ſię im. Trzmielina Węgierſka kwitnie czerwono. W Wirginii ieſt dwoiaki rodzay, ieden zawſze zieleniele, á drugi co roku ſię odnawia, nazywaią ią wielką trzmieliną, z przyczyny ſzerokich liści.

FUSEAU. Ieſt Koncha z rodzaiu *Buccin* uniwalna; ta nayciekawſza, ktora ieſt ząbkowana.

G.

GABOT, ou JAVOT. Ieſt rybka morſka, poławia ſię w Oceanie, wychodzi częſto ná ſucho ná brzeg morſki, y tam usypia ſpokoynie, czekaiąc powrotu morza. Rybacy wprzod nim morze przyſtąpi, ſzukaią iey y biorą z oſtrożnością, gdyż zęby ma oſtre y może ukąſić ſzkodliwie. Kładą ie ná wędki do łowienia węgorzow y psow morſkich.

GAINIER, ARBRE de JUDEE. *Drzewo Judaſzowe*, rośnie dobrze ná ſuchey ziemi. W Maju okrywa ſię gęſtym kwiatem, ktory długo trwa, pączki tych kwiatkow można smażyć iak kapary, ale są zawſze twarde y nie smaczne. Drewno ieſt twarde, kruche, y koloru pięknego.

GALACTIT. *Mlecznik Kamień*. Ieſt ziemia gliniaſta y śliſka, ſławna była w Egipcie, używano iey na czary pod imieniem *Galaricte*.

GALANGA. *Patrz: Grenouille de mer*.

GALANGA. *Gałgan* korzeń ieſt dwoiakiego rodzaiu, ieden ieſt gruby y ſękowaty, á drugi cienki y krotki. Obydwa rosną w Chinach

nach y w Indyi. Indyanie zaprawuią ſobie nim potrawy, ocet od niego robi ſię tęższy. Z gatunku mnieyſzego w Indyach, dyſtyluią oleiek z kwiatu, tak przenikaiący, że iedna kropla daie zapach dwom funtom herbaty.

GALAXIE. *Patrz: Lait de Lune*.

GALBANUM. *Galban*. Guma płynie z pewnego ziela, ktore rośnie w Afryce, w Maurytanii y w Indyach, smak ma gorzki y przykry. Zapach iego nam nieprzyiemny, u dawnych był kadzidłem, ktore palono ná Ołtarzu złotym, zażywaią go wewnątrz od trucizny, powierzchownie zaś leczy dyminice, wrzody, uśmierza konwulsye y ſpazmy. Używano go przedtym częſto, ale tak delikatnie, że nie czynił żadnego ſkutku, ktorego ſię ſpodziewano. Zkąd uroſło przyſłowie: *donner du Galbanum*, gdy kto kogo obietnicami uwodzi.

GALENE de FER. *Patrz: Wolfram*.

GALENE de PLOMBE. *Ołow* sam przez ſię czyſty mineralizowany przez ſiarkę. *Patrz: Plomb*.

GALERA ou TAYRA. Ieſt rodzay Tchorza koloru brunatnego, znayduie ſię w Brezylii y w Gwayanie, kopie ſię w ziemi.

GALERE, VESSIE de MER, MOUCIEU. Ieſt rodzay Ziołozwierza, złożony z chrząſtek y ſkory miętkiey napełnioney powietrzem. Pływa po wodzie, y tak ieſt letki, że go zatopić nie można. Ma oſm nog nakſztalt rzemykow, z tych czterema płynie, á cztery podnoſi do gory, żeby go wiatr popędzał. Ieſt ich bardzo wiele około wyſp Antylſkich, y w odnodze Mexykańſkiey. Gdy te robaki zbliżaią ſię do brzegu, pewny maią znak naſtępuiącey burzy, gdyż poruſzenie wody choć ieſzcze nieznaczne, popędza ie ku ziemi. Zoſtaią tak ná ſuchu, poki ich woda znowu nie zabierze, tak zaś mocno przylegaią do tego, ná czym ſpoczywaią, że ich ciężko z mieyſca ruſzyć. Dątknąwſzy przeſtaią ſię ruſzać, naſtąpiwſzy nogą y zgniotłſzy wydaią trzaſk, iak pęcherze z ryb. Wziąwſzy go gołą ręką, tak po nim pali, iakby olelu gorącego

nalał ná rękę. Rzecz wcale osobliwa! Powiadaią że bol ten powiększa się do południa, á o zachodzie słońca przestaie y ginie. Można uśmierzyć ten bol, posmarowawszy gorzałką z oleykiem *Acajou*. Ryby ktore połykaią te robaki, nic im nie szkodzi, ale kto ich mięso potym ie, umierać musi.

GALERUQUE. Ten robak podługowaty żyie ná brzozach wiązie, y innych drzewach. Iest ieden rodzay ktorych larwa wodna ziada liście rdestu wodnego. Ta larwa wyięta z wody, nie zdaie się być zmaczaną, co pochodzi podobno ztąd, że transpiruie z ciała materyą iakąś tłustą, iak piora kacze.

GALET. *Kamyk morski.* Te kamyki okrągłe albo owalne rozmaitego kształtu znayduiące się po nad morzem, są natury Jaspisu, Granatow &c. są substancyi skalistey, od ktorych się oderwały. Toczenie się wody y ustawiczne ocieranie iednych o drugich dały im kształt y gładkość. Te ktore maią ná sobie niby skorupę, są iefzcze w swoim stanie naturalnym. Te zaś ktore znayduią w ziemi, były zagrzebane albo przez ludzi, albo od wody morskiey zanieśione kiedy.

GALIOTE. Iest rodzay Jaszczurek Arabskich bardzo użyteczny, są to domowe y łaskawe zwierzątka, ktore wygubiaią szczury y paiąki.

GALLE. *Parch.* Tym nazwiskiem nazywaią wyrostki y grzyby ná drzewach, łodygach, liściach, kwiatach, y ziołach. Jedne są kosmate iak *Bedéguar*, inne maią kolor wdzięczny, że ich można wziąć za owoc, drugie podobne do karczochow. W Konstantynopolu iedzą te, ktore rosną ná szołwii. W okolicy *S. Maura* chłopi iedzą wyrastaiące ná błuszczu ziemnym, zbieraią ie wprzod nim staną się włokniste. Wszystkie te nadrostki są mieszkaniem robaczkow, z ktorych rodzą się podług rodzaiu swego muchy nazwane *Ichneumones* y *Cinips*. Matki tych robaczkow, ostrym kolcem zrobiwszy dziurkę w iakiey części rośliny, składaią tam nasienie, sok ściągaiąc się obficiey w to mieysce, gęstnieie y formuie mieszkanie dla robaczka,

robaczka, w ktorym znayduie razem y pożywienie. Te nadrostki iedne są siedliskiem iednego tylko robaczka, á drugie podzielone ná wiele dla każego z osobna, á lubo tak są okryte grubym przykryciem, gdzie nie ma żadney dziurki, przecież y tam nie są bespieczne, gdyż muchy *Ichneumones* albo *Cinips* dziurawią ie, y składaią swoie nasienie, á z tego robaczki wyląglszy się pożerają pierwszych mieszkańcow.

GALLINSECTES. Są niektore robaczki, ktore przez większą część życia nie ruszaią się, ale zostaią przylepione do ziol, lub drzew, ktore sobie obrały. Zkąd niektorzy maią ie za parchy albo nadrostki. Bywaią rozmaitey figury kształtu y koloru. Nie mowiemy tu iednak nic o szarłatnych robaczkach ani o Czerwcu. *Patrz: Cochenille, y Kermès.* Naypospolitsze y nayciekawsze są ná brzoskwiniach y ná Pomarańczach, ostatnie nazywaią Ogrodnicy *Punaises d' Orangers*, z uwagi nad temi, można wnosić y o inszych. Rzadko widziemy ażeby się ruszały, siedząc tylko ná gałąskach, wysysaią sok z drzewa y podrastaią; á iako te są nie ruchome, tak ich samce są żywe y letkie. Są to nie wielkie muchy bardzo piękne o dwoch skrzydłach, przednia część ciała iest ciemno czerwona, ná końcu Kwietnia zaczyna się czas ich uciechy, zalatuią ustawicznie koło Pomarańczowego drzewka, łażą po gałąskach, nawiedzaią swoie samiczki y wiele z nich zapładzaią, maią cząstkę zakrzywioną nakształt żądła, ktorą pełnią powinność rozmnażania. Tym czasem samiczki coraz bardziey grubieią, nakoniec składaią iaia do 2000, y dla bespieczeństwa przykrywaią ie sobą. Potym Matka ginie, zsycha się, y staie się kolebką swoiego potomstwa, ktore wyląglszy się rozlatuie po gałązkach. Gdyby nie starano się wygubiać tych robakow, całeby drzewo okryły, ktore straciwszy wilgoć musiałoby usychać. To nazwisko *Progallinsectes* daią także pewnym robaczkom, ktore się nie ruszaią, y ktore miano za nadrostki roślin. Takie bywaią ná rosochatych gałązkach wiązowych. Te robaczki są okryte delikatnym

tnym puchem, w ktorym iak ná miętkim łożku ſpoczywaią rodzące ſię robaczki.

GALLINACE. *Patrz. Pierre de Gallinace.*

GALLIOT. *Patrz Benoite.*

GAMMAROLTE, nazwiſko dane Rakom ſpetryfikowanym. *Patrz. Petrifications.*

GANGUE. Tym nazwiſkiem nazywaią kamienie rozmaitey natury, gdy maią w ſobie subſtancyą metalliczną, iakie są: *Quartz, Spath, Schiſte.*

GARAGUAY. Ieſt ptak Amerykańſki, ktory umie wyſzukiwać w piaſku iaia Z. łwi, y Krokodylow, ná ktore ieſt bardzo łasy.

GARANCE. *Retą ziele*, rożnego rodzaiu, ktorego korzeń farbuie czerwono. Naydroższe są *Azala de Smyrne*, y *Garance de Zèlande.* Sieią go w *Lille* we Flandryi, w *Arwernii* y w okolicy *Monſpelium*, potrzebuie ziemi tłuſtey y wielkiego ſtarania, rozmnaża ſię z naſienia, y korzonkow, z ktorych prędzey doraſta, y kolor daie, korzonki zbieraią w Jeſieni ſuſzą ie ná wietrze dla otrząśnienia piaſku, gdyż płucząc ubyłoby wiele cząſtek kolor daiących, potym ie ſuſzą w ciepłey izbie, ale z trudnością usychaią. Oſm ſuntow ſurowych korzeni, nie ważą tylko funt ieden gdy uſchną. Mielą ie we młynie y obrociwſzy w maſsę przedaią pod imieniem *Grappes de Hollande.* Tą maſsa poki świeża, ieſt śliſką y gniecie ſię w ręku, dawna zaś rozsypuie ſię w proch. Wełnę farbuią czerwono, ktory kolor nigdy nie blakuie, á przymięſzana do innych farb daie kolor ſtały, dla czego farbuiąc Materye maczaią ie wprzod w Recie, co ſię nazywa *Garancage.* Wielkim ieſt zyſkiem używać korzeni surowych, gdyż przez połowę korzeni oſzczędzą ſię. Farbą tym ieſt pięknieyſza im lepiey Retą ieſt urządzona, do urządzenią zaś naylepſzy ſpoſob: włożywſzy korzenie ſuche w worek, przetrząsać, tym ſpoſobem albowiem zwierzchnią ſkorka opadnie, ktora naywięcey ſzkodźi farbie. Łodygą y liściami Rety chędożą cynę. Te korzenie mieſzaiąc z pokarmem zwierząt, farbuią w nich kości y kiſzki czerwono, inne zaś części ciała nic ſię nie farbuią nawet ani ſzpik w kościach.

Można tego ſprobować ná gołębiu, á do trzech dni ſkutek ſię pokaże; im twardſze są kości, tym bardziey ſię farbuią, przeſtawſzy mieſzać Rety do pokarmu, y kości powoli ſtracą kolor. Zwierzęta tym korzeniem karmione, powoli ſłabieią, y zdychaią, kości ich więcey maią w ſobie ſzpiku, są grubſze y kruchſze.

GARDEROBE. *Patrz. Aurone.*

GARDON. Ieſt ryba pewna rzeczna, bardzo ſię mnoży, nie bardzo smaczna. Włożywſzy ią w naczynie pełne wody, dłużey ſię konſerwuie niżeli inne.

GARGOULETTE du MOGOL. *Patrz. Terre de Patna.*

GAROU. *Patrz. Bois, gentil.*

GAROUTE. *Patrz. Laureole.*

GARROT. *Patrz. Cercelle.*

GATEAUX de CIRE. *Plaſter z woſku*, ſłuży pſzczołom do ſkładania w nim miodu, y Perhy ktora ieſt żywnością ich przez zimę, iako też kolebką młodych pſzczołek. Plaſter robią pſzczoły z barwy kwiatow, ktora ſtaie ſię Perhą, tey część ſtaie ſię ich pokarmem á z drugiey ſtrawioney w ich żołądku robi ſię czyſty woſk, ktory wyrzygnąwſzy robią z niego komorki ſześciograne. Przez ciepło ktore maią w Ulu, woſk żołcieie, y ſztuka blichowania woſku ná roſie, ieſt to przywrocenie go do pierwſzey białości naturalney. Plaſter ſkładaią komorki, á każda komorka ma ſześć ścian, oſobliwſzym Mechanizmem ulepionych, ktore naytrudnieyſze w Geometryi zadanie rozwiązuią, to ieſt: Jak można wyſtawić ná ſzczupłym bardzo mieyſcu y z iak naymniey materyału, bardzo wiele komorek? Spod każdey komorki ma trzy kantki, przekłowſzy każdy kantek ſzpilką, można uważać że ſpod iedney komorki, ieſt naprzeciwko ſpodku innych trzech komorek; delikatność roboty, y oſzczędność materyału oczy ludzkie zadźiwia. Te komorki są rozmaitey wielkości, podług potrzeby, głębokość ich także ieſt rożna, podług mieyſca w ulu, ale ſzerokość dla pracuiących pſzczołek ieſt zawſze iedna, to ieſt dwie linie, y piąta część ich; dla samcow zaś

trzy

trzy linie y poł. We wszystkich kraiach gdzie się znayduią Pszczoły pospolite, równy iest zawsze rozmiar komorek. Pszczoły im bardziey oszczędzaią materyału ná te komorki, tym obficiey go expensuią ná komorki dla Matek. Te komorki buduią wcale inszą Architekturą, robiąc ie okrągle, podługowate, y u wierzchu łańcuszkiem obwiedzione. Jedna z tych komorek waży tyle, co innych 150. Nie robią ich więcey nad trzy lub cztery, podług liczby iay, ktore Matka w nich składa. Gdyby się te iaia nie wylęgły, młode pszczoły musiałyby zostać ná mieyscu, y nie wyszedłby Roy ná nową osadę.

GAUDE. *Farbownik* ziele do żołtego farbowania, rośnie w Hiszpanii y we Francyi, znayduią go po nad drogą. Korzeń posiekawszy y przyłożywszy do ręki, gubi gorączkę. Tym zielem farbuią materye wełniane żołto, albo zielono. Mieniony kolor zielony, robią tym sposobem: potarłszy ałunem materyą, kładą w sok z farbowniku, á potym w Indycht. Z zmieszanych kolorow błękitnego y żołtego, staie się zielony przez się. To ziele przesadzane daie więcey farby, ktora tym droższa, im iest miałksza y rudawa. Zbieraią go ná końcu Lipca y w Sierpniu, potym wytłukaią nasienie, ktore iest bardzo drobne, y dla tego mięszaią go z popiołem do siania.

GAUDRON. *Patrz. Goudron.*

GAYAC, ou BOIS SAINT. *Gwaiak drzewo*, rośnie pod Strefą gorącą w Ameryce, płynie z niego guma nazwana *Gayac*, bardzo iey wiele wyciągaią z niego przez Spiritus. Warzą to drzewo, y piią ná poty, ten sam skutek y guma czyni. Używano przedtym tego lekarstwa ná choroby Wenusowe, nim poznano skutki Merkuryuszu. Oleiek ktory dystylluią z Gwaiaku, iest pierwszy ná ktorym doświadczono że się może zapalać od kwasu saletrzanego.

GAZELLE. *Koza dzika Egipska*, ktorey są rożne rodzaie, znayduią się w Indyach wschodnich y w Afryce, żyią w stadzie, zębow nie maią w wyższey szczoce, y żuią. Nic pięknieyszego iak

iak widzieć stado takich koz, oczy maią czarne, y weyrzenie miłe, tak dalece że wschodni ludzie maią w przysłowiu porownywać oczy piękney Damy, do oczu tych koz. Poluią ná nie osobliwym sposobem: prowadzą samca chowanego do knieci, gdzie są kozy dzikie, samiec dziki postrzegłszy rywala, rzuca się ná niego łbem, tym czasem gdy się uplątaią nogi w powroz, ná ktorym iest uwiązany samiec chowany, wypada z zasadzki myśliwy, y zabiia samca dzikiego. Z rodzaiu tych koz zbieraią piżmo, ktore się znayduie w torbeczce pod pępkiem. Piżmo od samca ma daleko tęższy zapach niż od samicy, zwłaszcza podczas bekowiska. Naylepsze zaś y naydroższe iest te, ktore Indyanie zbieraią po skałach y kamieniach, o ktore się kozy ocieraią, gdyż iak się im dopełni ta torbeczka, mocno ich świerzbi. Zabiwszy kozę odrzynaią torbeczkę, á gdy nie iest pełna, dolewaią krwią z tegoż samego zwierzęcia, aby powiększyć wagę; ale Indyanie za kosztowaniem y dotknieniem poznaią sfałszowane piżmo. Naylepszy sposob rozeznać sfałszowanie, włożyć nitkę natartą czosnkiem, ieżeli straci zapach iego, wtedy piżmo iest prawdziwe. Torbeczka w ktorey zamyka się piżmo, iest ze skory zwierzęcia okryta sierścią, ta ieżeli iest biała, Piżmo iest Bengalskie, podleysze od Tonkińskiego. Piżmo mdleiącego może otrzyźwić; ten zapach może być przyiemnieyszy, przymięszawszy inney iakiey substancyi.

GEAI, *Suyka* ptak, ktorey są rożne rodzaie, ktore rożnią się kształtem y kolorem. Znayduią się w Polszcze, w Czechach, w Alsacyi, w Bengali y w Przylądku dobrey nadziei. Suyka w lasach Francuskich iest żarłoczna ziada zaiączki y kuropatwy, wychowana z młodu daie się ułaskawić, osobliwie samiec łatwy iest do nauki, gwiżdże, gada, y naśladuie insze ptaki, ale kradnie, y podlega wielkiey chorobie. Samica ściele gniazdo ná dębie lub innych drzewach, znosi 4, lub 5, iay, wysiada y wychowuie dzieci.

GELEE de MER. *Patrz. Orties de mer.*

GELINOTE. *Jarząbek.* Ten ptak przebywa po łasach, znayduie się w Polszcze, w Lotaryngii, y ná gorach Delfinackich. Ná morzu Genueńskim iest wyspa pewna, ná ktorey iest tak wielka moc Jarząbkow, że ią nazywaią *l' Isle des Gelinotes.* Samica znosi dwa iaia, z ktorych wylęgaią się samiec y samica, rodzice ie pielęgnuią z wielką troskliwością. Powiadaią że gdy dorosną, wyprowadzaią ie do inszego kraiu, zostawuiąc własnemu staraniu; łapią te ptaki sieciami wabiąc ná wabik. Mięso iest bardzo smaczne. Ludwik XIV. przykazał we Francyi wychowywać ie tak, iak Bażanty, y żeby ie przyswoić, ale tego dokazać żadnym sposobem nie można było.

GEMAR. *Patrz. Jumar.*

GENESTROLLE. *Janowiec.* Ziele do farbowania żołto.

GENET. *Krzecinka* ziele rozmaitego rodzaiu. Hiszpańska rosnie we Francyi kwitnie pięknie, rozmnaża się z nasienia. Gatunek ktory ma kwiat dubeltowy, inaczey nie rozmnaża się, tylko zaszczepiony w inszy gatunek. Krzecinka pospolita rośnie wszędzie po łasach, robią z niey miotły. W Pizie robią z niey przędziwo z ktorego robią płotno grube, ale dobre, przyłożywszy pracy, możnaby robić z niego płotno lepsze. Powiadaią że kropiąc tym zielem, giną od niego gąsienice. Krzecinka kolczysta rośnie ná mieyscach piaszczystych, nazywa się *Porc marin.* Zbieraiąc poki iescze kolce ma zielone, może służyć za paszą dla bydła, suszoną palą w piecu. Iest ieden rodzay zawsze zielony, przyozdabiaią nią ogrody w Anglii, robią się z niey płoty nie przebyte, ktore mogą być wystrzygane w rożne kształty iak swirki, y kwitnie cały rok. Z krzecinki robią lakę, ktorey używaią Malarze.

GENETTE. *Kot Hiszpański* y Konstantynopolitański, te tylko ma przymioty kota, że się daie ułaskawić, goni myszy, y łapie ie; w rescie bardzo podobny iest do Tchorza. Ten kot iest z rodzaiu kotow Zybetowych, ogon ma taki iak u Zybeta y pęcherzyk, w ktorym nosi perfumy przy-

przyiemnieysze od zybetowych. Skorki z szarego krolika pomalowawszy centki czarne ná niey, udaią za futro z tego kota.

GENEVRIER. *Jałowiec,* dwoiaki iest rodzay, ieden iest drzewem, á drugi drzewkiem. Drzewo rośnie we Włoszech w Hiszpanii y w Afryce, płynie z niego żywica biała nazwana *Vernie,* albo *Sandaraque des Arabes.* Robią z niey pokost. Proszek z tey żywicy zachowuie papier skrobany od zalania się atramentem. Z tego drzewa dystyluią oleiek śmierdzący, ktorego używaią ná parchy y wrzody końskie, y ná ospicę dla Owiec. Jałowiec Azyatycki o wielkich iagodach rośnie bardzo dobrze w Anglii. Drzewo iego piękne, prawie nigdy się nie psuie, używaią ná boazerye y sprzęty. W Ameryce budują z niego okręty Kupieckie, ná woienne zaś nie używaią, gdyż za uderzeniem z Armaty w kawałkiby się okręt potrzaskał. Jałowiec drzewko rośnie wszędzie po polach y lasach, iagody wchodzą do lekarstw, kadzą niemi od zarazy y fetoru. Sześć korcy Jałowcu, y dwie garści piołunu wsypawszy do 100. kwart wody, gdy wymoknie y zfermentuie, staie się trunek przyiemny, ktory zasłodżony miodem, nazywa się *Genevrette.* Piią go ubodzy ludzie.

GENS-ENG, GINGSING. Ten korzeń osobliwszym sposobem iest szacowany w Chinach, maią go za lekarstwo uniwersalne. Daią mu tytuły naywspanialsze, iako to: *Duch czysty ziemi, Recepta nieśmiertelności* &c. Powiadaią Chinczykowie że w momencie przywraca siły utracone w zbytecznych uciechach, y wzbudza chuci. Bardzo go wiele zażywaią w Chinach. Cesarz ma dochody znaczne z tego korzenia, gdyż sam nim handluie. Prowincya w ktorey rośnie ten korzeń, okryta iest gorami y lasami, w ktorych same tylko dzikie zwierza mieszkaią; ten korzeń rośnie w cieniu w naywiększey gęstwinie, cała ta Prowincya opasana iest murem z kamienia. Warta stoi ná straży y pilnuie mocno aby nikt nie wszedł, y nie nakradł tego korzenia, ktoby się odważył go zbierać

traci wolność. Pomimo iednak tey oſtrożności czasem ná dwa tyſiące ludźi razem wpadnie y nakradną korzenia; ci nieſzczęśliwi, ktorych połapaią. Gdy przyidzie czas zbierania, Ceſarz Chińſki wydaie ordynans aby 10,000, Tatarow poſzło go zbierać, to woyſko podziela między ſiebie ziemię, ná każdey części ſtawiaiąc po 200. ludźi. Potym ſzykuią ſię w linią, y idą razem ſzukaiąc tego korzenia po krzakach y gęſtwinach, przez kilkanaście dni ná wyznaczoney części ziemi. To zbieranie trwa przez ſześć mieſięcy, od ieſieni aż do wiosny, ponoſząc niezmierne trudy, gdyż biedni Tatarowie muſzą ſypiać ná gołey ziemi, gałęzią z drzewa albo korą przykrywaiąc ſię. Mandarynowie ſiedząc pod Namiotami po rożnych ſtronach lasu, rozsyłaią roſkazy swemu woyſku, gdy ſię dowiedzą że ſię ktory obłąkał, rozsyłaią aby go ſzukać po nieprzebytych puſzczach, co czasem bywa nadaremnie, gdyż od dzikich beſtyi bywaią pożerani. Zebrane korzenie ſkładaią ná kupę ná ziemi, ktore uzbierali przez dni 12. Potym upiekłſzy ie ná trzcinie Bambusowey, kładą nad naczyniem, z ktorego wychodzi para z wody gorącey, w ktorey ſię wprzod gotował ryż y proſo. Gdy te korzenie wyſchną, są twarde, y wydaią ſię iak żywicą przezroczyſta. Zbieraią także liście tego korzenia, y piią zamiaſt herbaty. Po zakończonym zbieraniu zwożą korzenie do Magazynow, zkąd rozbieraią ná całe Państwo w wysokiey bardzo cenie, gdyż za ieden funt korzenią, daią trzy funty srebra. Hollendrzy doſtaią go czasem, y przedaią rowno ze złotem. Czasem mięſzaią do nich korzenie ziela *Ninzin* ktore ieſt bardzo podobne, ale tańſze, zbieraią go Japończykowie. *Patrz: Ninzin.*

GEODES. Są kamienie rożnego kſztałtu, we środku puſte, maią iądro oſobne. Naypoſpolitſze są, ktore nazywaią *Etites*. *Patrz: tego ſłowa.* Te kule ametyſtem ze środka wyſłane, zdobią kollekcyą Minerologii, ſzacunek ich ieſt tym większy, im z drożſzey są materyi.

GERANIUM, BEC de GRUE. *Zorawie noſki ziele.*

Tego ziela gatunkow rachuią 78. Jedne są bardzo użyteczne ná rany, iakie ieſt *le bec de Grue ſanguin*, á drugie dla ozdoby Ogrodu. Nayoſobliwſze są Geranium Afrykańſkie, liſtki ma goździkowe, kwitnie czerwono; Geranium z kwiatem białym y purpurowym; Geranium z liściem podobnym do Malwy kwiat ma karmazynowy. W Oranżeryach chowaią Geranium, ktorego liſtkow dotknąwſzy ſię wydaią wdzięczny zapach. Sok z Geranium papier błękitny farbuie czerwono.

GERFAUT. Ieſt rodzay Sokołow naymocnieyſzy y nayodważnieyſzy, znayduie ſię w Danii, w Moſkwie, w Prusach y Norwegii, ale naylepſze wywożą z Islandyi, dokąd co roku Krol Duńſki posyła Sokolnika dla ſprowadzenia ich, tak dla ſiebie, iako y ná podarunki. Łapią ie ná ptaki zamknięte w klatce, ktore gdy Sokoł poſtrzeże z daleka poczyna wrzeſzczeć, tym czasem Strzelec wypuſzcza gołębia uwiązanego ná ſznurku, ná ktorego ſkoro uderza, Strzelec przykrywa ſiecią, y sadza go w klatkę miętko wyścielaną, żeby ſię nie tłukł. Chłodu potrzebuie, bo inaczey cierpi pedogrę, y dla tego kładą mu zawſze darninę świeżą, karmią go mięſem wołowym y baranim, w przewożeniu używaią wielkiego ſtarania. Ten Sokoł do pola ieſt lepſzy od Jaſtrzębia ná Zorawie, Dropie, Czaple, y inne ptaki wielkie.

GESSE. *Groch Włoſki*, ktorego ieſt bardzo wiele rodzaiow. Gatunek ktory sadzą w Anglii wart rozmnożenia, gdyż kwitnie purpurowo y pachnie pięknie. Grochy włoſkie zawſze pną ſię do gory y okrywaią drzewa suche.

GIBBON. Małpy ktorych ieſt dwoiaki rodzay, rożnią ſię od ſiebie wielkością y kolorem, naywiękſze są ná cztery ſtopy wysokości. Znayduią ſię w Indyach wſchodnich, ná wyſpach Moluckich, w Malace, y w Koromandel. Przymiot ktory ich rożni od innych Małp, ieſt ten, że maią przednie nogi tak długie że im do ziemi doſtaią, chodzą zawſze ná tylnych łapach, á nawet gdy chodzą ná czterech nogach, zdaie ſię trzymać proſto do gory. Ta małpa po

Orang-

Orang-outang y *Pitheque*, zdaie ſię być naypodobnieyſzą do człeka, gdyby do kosmatości nie miała nog nadzwyczay długich. Te małpy są ſprawne, letkie, ſpokoyne y przywiązane, wſkoczywſzy ná ſzyię człowieka ściſkaią mocno z miłości, iedzą chleb, migdały, y owoce, ale są bardzo delikatne, nie mogą wytrzymać wilgoci y zimna w naſzych kraiach, Małpy w Chinach nazwane *Fèfè*, zdaią ſię być tegoż rodzaiu.

GIBOYA. Wąż w Brezylii nie ieſt iadowity, ale bardzo żarłoczny dla nieſłychaney wielkości, bywa albowiem długi ná 20. ſtop. Zakrada ſię ná ścieſzkach ná przechodzące zwierza, ktorym okręciwſzy ſię w koło ſzyi, duſi tak mocno, że im ledwie kości nie połomie.

GINGEMBRE. *Imbier*. Tey rośliny korzeń znaiomy ieſt wſzyſtkim, pochodzi z Chin, z Malabar, y z wyſpy Ceylan, zaprowadzono ią teraz do wyſp Antylſkich w Ameryce, gdzie tak dobrze udaie ſię iak w Kayan. Ten korzeń mocny y tęgi może roſpędzać humory y do miłości wznięcać. Indyanie używaią Imbieru do wſzyſtkich potraw, niektorzy korzeń zielony iedzą w ſałacie; w Kayan iedzą iak rzodkiew, robią z niego Marmeladę przyiemną, ktorey używaią Marynarze.

GIRAFFE. *Wielbłądoryś*. To zwierze dawnego lądu nigdy ſię nie znalazło ná połnocy, ani w kraiach umiarkowanych, oyczyzną iego ieſt iedna tylko Afryka y Abiſsynia; Rzymianie używali go do przyozdobienia tryumfu.

GIRASOL. *Gwiazdeczka* Kamień drogi Opalowego gatunku, maw ſobie mleczny kolor, y światło nakſztalt gwiazdy ſię pomykaiącey, podleyſzy iednak ieſt od Opalu, naylepſzy ieſt wſchodni, gdyż zachodnie nie są tak twarde. Znayduią ſię w Cyprze, w Czechach y Węgrzech.

GIRELLA ou POISSON DEMOISELLE *Patrz. Donzelle*.

GIROFLE. *Goździk do potraw*. Te korzenie są pączki kwiatu, ktory wydaie drzewo Goździkowe, ktore rośnie ná wyſpach Moluckich. Włożywſzy goździk w wodę ciepłą tak ażby rozmokł, poznać można pączek z kwiatu y w nim pępek z owocu. Hollendrzy wſzyſtkim Narodom dodaią Goździkow. Francya sama kupuie od nich co rok ná 600, Cetnarow. Magazyn goździkow maią ná wyſpie *Amboine*. Wſzyſcy obywatele wyſpy powinni sadzić pewną liczbę drzew goździkowych, za zbieranie owocu płacą im. Te kwiatki zbieraią ręką, Owoc ich nazywa ſię *Antoſi de Girofle*, albo *Mer*, czyli *Cloumatrice*, ktory w ſobie iako y kwiat ma wiele Eſsencyi korzenney, ktorą wyciągaią przez dyſtyllacyą, ſałſzuią czasem mieſzaiąc z oleykiem *de Coulikawan*. Tey eſsencyi używaią Perfumownicy, otrzyźwia w Apopłexyi, uśmierza bol zębow, á zmięſzana z Spirytusem wſtrzymuie Gangrenę. Goździkow używaią do zaprawy potraw, ale krew roſpalaią. Noſzą tłuczone goździki w woreczku przy sobie od zarazy morowey.

GIROFLE ROYAL. Ten rodzay korzennych Goździkow ieſt bardzo rzadki, rożni ſię od pierwſzych długością pączkow y łuſką cienką ktorą maią ná ſobie. Powiadaią że ie tylko z iednego drzewa zbieraią, ktore rośnie ná wyſpie *Malian* iedney z Moluckich. Krol każe żołnierzom pilnować tego drzewa, do ktorego żaden nie śmie przyſtąpić. Te goździki ofiaruią Bogom kraiowym, chcąc od nich otrzymać powodzenie w łowieniu ryb, albo polowaniu, lub innych zamyſłach. Sami Urzędnicy maią przywiley noſzenia ich, zawieſzaią ſobie ná uſzach, ná ręku, ná brodzie, ná wargach, y ná noſie. Liczba tych goździkow oznacza dyſtynkcyą urzędu. Powiadaią że Urzędnik o dwoch goździkach ieſt iedno, co w Turczech Baſza o dwoch ogonach końſkich.

GIROFLEE. *Goździki* Kwiatki, ktorych bardzo wiele rodzaiow liczą; iedne kwitną czerwono, drugie biało, inſze żołto, á inſze nakrapiano. Wſzyſtkie prawie maią zapach wdzięczny, rozmnażaią ſię z naſienia albo z kolankow; z naſienia nabieraią rozmaitości w kolorze, przeſadzaiąc na inſzy grunt udaią ſię pięknieyſze, dubeltowe poznać można z

wię-

większości pączków. Eſencya wyciśniona z kwiatków goździkowych, rezolwuie y uśmierza boleści hemoroidalne y rumatyzmy.

GIROMONT. Ieſt rodzay bań albo dyń okrągłych, ktore ſię rodzą w Luizyanie; niektore są nakſztalt trąby á te są lepſze, gdyż miąſiſtość ieſt tęższa y ſłodycz nie przykra, mniey maią ziarek y lepiey ſię konſerwuią od innych, z tych robią konfitury ſuche, rozerznąwſzy ná dwoie ſuſzą w piecu posypawſzy troche cukrem; gdyż dosyć maią ſłodyczy z ſiebie. Ktorzy tego nie znaią, dziwuią ſię iak może być dynia cała bez ziarek we środku. Gotuią z niey także supę, pieką w piecu, y iedzą surowo, wſzelakim ſpoſobem są bardzo dobre. Robią także z nich ciaſto, nakſztalt naleśnikow.

GLAISE. Glina biała Gancarſka, w ten czas tak nazywa ſię gdy nie ma w ſobie nic piaſku. Robią z niey naczynia, iako y z inney gliny. *Patrz. Argille.*

GLAITERON, PETITE BARDANE. Ieſt ziele do farbowania żołto. Dawni tym zielem farbowali ſobie włosy, żołto albo płowo.

GLAMA, MOUTON, ou CHAMEAU du PEROU. *Wielbląd Peruańſki*, ieſt podobno z rodzaiu zwierząt nazwanych: *Alpagnes, Pacos, Vigognes*, ſpokoyny y łatwy do ułaſkawienia, bardzo ieſt użyteczny ku wygodzie ludzkiey, dźwiga ciężary ná 250 funtow, gdy go przeładuią, rzuca ſię o ziemię y nie wſtaie więcey, nawet ſzczypiąc go za iądra, á gdy mu ſię naprzykrzy ten co powoduie, wyrzuca ná niego wſzyſtko co ziadł, z niezmiernym smrodem.

GLAND de MER. Te ślimaki morſkie przyczepiaią ſię do każdey rzeczy, nawet y do ryb wielkości wielorybiey. Zgromadzone czasem w kupę, wydaią widok ciekawy rozmaitością kſztałtu y koloru. Dano im rożne nazwiſka iako to: *Tulipe*, albo *Clochette, le Turban, le gland rayé, la côte de Melon.* Gdy ślimak chce wyniść z swoiey ſkorupki, wyciąga głowę, otwiera cztery ſkrzydełka troykątne, ktore ſię łączą z pyſkiem, y wypuſzcza rożek, ktorym ſzuka pożywienia, gdy ſię kryie w ſkorupkę, chowa nazad ſkrzydełka.

GLAREOLE. Naturaliſtowie tak nazywaią pewny rodzay ptakow, ktore przebywaią ná mieyſcach piaſzczyſtych; znayduią ie czasem ná brzegach rzek, ſtawow y mieyſc bagniſtych. Rożnią ſię od Bekasow kſztałtem, ale w smaku przechodzą ie. Biegaią bardzo prętko, latáią parami albo ſtadem, częścią po nad brzegami wod, częścią po polach piaſzczyſtych, gdzie ſpoczywaią. W tyle nogi, maią oſtrogę oſtrą, ktorą ſtoiąc dotykaią ziemi.

GLOBULAIRE. *Patrz. Alypum.*

GLORIEUSE. *Patrz. Aigle Poiſson.*

GLOSSOPETRES. Tę subſtancyą z ziemi dobytą, miano przedtym przez niewiadomość, za ięzyczki wężowe ſpetryfikowane; dziś poznaiemy że to są zęby rożnych ryb, iako to: *Lamie Carcarias, Raie de la Chine, Requin, Cheval marin*, y *Dorade*, z *Requin* albo psa morſkiego są zęby troygraniaſte, z konia morſkiego czworograniaſte, á okrągłe są Złotobrywy. Niektore z nich obracaią ſię w Turkusy. *Patrz. Turquoises.*

GLOUTON ou GOULU. *Roſomak.* To zwierzę czwornogie przebywa w laſach polnocney Europy y Azyi. Inſtynkt ktory mu przypiſuią, ieżeli prawda, ieſt wcale oſobliwy. Wlazłſzy na drzewo zrzuca umyślnie mech ktory lubią Daniele, te ſkoro przychodzą pod drzewo, ſpuſzcza ſię ná nie, á wyłupiwſzy oczy duſi ná śmierć. Potym poſzarpawſzy ná ſztuki część pożera, á reſztę w ziemi zakopuie od potrzeby. To zwierze złapano raz w laſach kamſzackich, dzikie ieſt w prawdzie, ale może ſię ułaſkawić y nauczyć ſztuk zabawnych. Futro iego ieſt ſzacowne dla luſtru czarnego ktory ſię połyſkuie. Przekładaią go nad sobole y lisy morſkie.

GOBBE-MOUCHE. *Muchołow* ziele, z rodzaiu *Apocinum*, ciekawą ma do ſiebie oſobliwość: iż ſkoro mucha uſiądzie ná iego kwiatku, y pocznie brać ſłodycz, kwiatek zwiiaiąc ſię zamyka ią, że ſię więcey z niego dobyć nie może.

GOBBE-MOUCHE. *Jaſzczurka* piękna ná wyſpach Antylſkich nabiera koloru z tych rzeczy, ktore ią otaczaią.

czaią. Poułała, niewinna, przychodzi do domu, y przez poł dnia leży iak nie żywa, potym ugania ſię za muchami y chrząſzczami smrodliwemi, ktorych tam wielka ieſt moc. Poſtrzegłſzy ie iak ſtrzała wyſkakuie do nich, y zaraz pożera.

GOBEUR de MOUCHES. Ieſt ptaſzek pewny, ktory bardzo lubi muchy, chcąc ſię niemi nasycić zalatuie w koło wołow, dla czego nazwano go: *Bouvier*, albo *mucherole*. Przebywa bliſko lasu.

GOBERGE. Rodzay wielki Stokwiſzu w Oceanie. *Patrz. Morue.*

GOELAND, MOUETTE. *Łyſka* ptak, ktorego ieſt wiele rodzaiow, żywi ſię rybami, gnieździ ſię ná brzegu ſkał.

GOEMON. *Miech morſki.* Tego ziela w niektorych mieyſcach w morzu tak wiele roſnie, że ſię ledwo okręt może z niego wywikłać, około Przylądku dobrey nadziei kolce ma niebeſpieczne.

GOITREUX. Ieſt rodzay Iaſzczurki, ktorey opiſanie, ieſt toż ſamo co y innych iaſzczurek. *Patrz. Lezards.*

GOLANGE, albo GOULONGE. Rodzay Danieli, ktore Murzyni iedzą za ſpecyał, ná mieyſcu Danieli Kongańſkich, za ktorych woleliby umrzeć, niżeli nie ieść.

GOMME. *Guma* ieſt ſubſtancya lepka, ktora płynie z rożnych drzew y ziol. Gumy przymiot ieſt ten, że ſię powinna roſpuścić w wodzie zupełnie, nie maiąc ani zapachu, ani ſmaku, y nie mogąc ſię zapalać. Natura wſzyſtkich gum ieſt prawie iedna, tym ſię tylko rożnią między ſobą, że iedna więcey ma lepkości, druga mniey. Używaią gum do rożnych rzemiost, z ktorych nayużyteczniey ſze są Adragant guma Arabſka, y gumy ze śliw, wiſzni, gruſzki, y moreli.

GOMME ADRAGANTE. Ta guma ieſt odwilżaiąca, y chłodząca, zbieraią ią z drzewa nazwanego *Barbe de Rénard.* W wodzie pęcnieie, używaią iey do lekarſtw, do Cukierni, y do Fabryk iedwabnych wchodzi. Malarze daią z niey grunt pod farby.

GOMME ALOUCHI. Rodzay Perfumow u Indyanow.

GOMME AMMONIAQUE. Ieſt ſok zſiadły bardzo ſmierdzący, y gorzki, płynie z pewnego ziela cień czyniącego w Libii. Powierzchownie używana leczy wrzody, ſłuży także ná dychawicę.

GOMME ARABIQUE. *Patrz. Acacia veritable.*

GOMME CANCAME. Ieſt pomieſzanie rożnych gum razem. Tę ſubſtancyą znayduią czaſem pływaiącą po wierzchu wody ná rzekach Afrykańſkich. Szacowna bardzo, gdyż ſię rzadko trafia. Służy ná bol zębow.

GOMME-GUTTE. Ta guma purguie, zbieraią z drzewa nazwanego *Carcapull*, ktore wydaie owoc nakſztalt wiſzni, daie kolor żołty bardzo użyteczny do malowania.

GOMMES-RESINES. *Żywica.* Ieſt ſok zſiadły, ktory płynie z wielu drzew, ieſt po części lepki, po części tłuſty, zaraz z weyrzenia można poznać iey naturę. Rodzaie tych zowią ſię: *Mira, Aſsafœtyda, Bdellium, Sagapenum*, y *l' Opoponax.* Gumy y żywice są przezroczyſte, ale żywica tylko zapala ſię, czego zawſzę łatwo można doświadczyć. Żywice mogą ſię roſpuſzczać w winie, w octcie, y w gorzałce, ale ſię nigdy doſkonale nie roſpuſzczą.

GORDIUS. *Patrz. Crin de mer.*

GORGE BLANCHE. Ieſt ptaſzek ktory w Anglii ná początku wiosny pokazuie ſię, á ku zimie odlatuie, ſiada po płotach, żyie robakami, gnieździ ſię prawie ná goley ziemi, znoſi 5. lub 6. iay brunatnych, nakrapianych biało y zielono.

GORGE ROUGE. *Patrz. Rouge gorge.*

GOSSAMPAIN. *Patrz: Fromager.*

GOUDRON, FARE, BRAY LIQUIDE, POIX NOIRE LIQUIDE. Te są nazwiſka Smoły ktorą palą z sosniny. Ażeby była lepſza smoła y obfitſza, wybieraią sam rdzeń czerwony, sęki, y żyły smolne, y korę ktora ieſt oblana żywicą. Ten materyał palą w piecu umyślnie ná to zrobionym. Smoła ogniem rozgrzana oddziela ſię od drewna y ścieka ná doł, w naczynie w piecu zakopane. Tę smołę mieſzaią z inną nazwaną *Bray* y obłewaią nią okręty. Liny w smo-

w smole maczane, nie prętko ſię pſuią w wodzie, bardzo iey wiele wychodzi w portach morſkich, łatwo ią można przewozić w kufach smołą oblanych. Dziegieć ieſt likwor rzadki, ktory palą z brzozy, y ktory znayduie ſię w smole pływaiąc po wierzchu, gdy ſię smoła uſtoi.

GOUJON albo BOUILLEROT. *Kiełb* rybka mała, w rzekach znayduie ſię, ale bardzo smaczna, rożni ſię od Płotki.

GOULU. *Patrz. Glouton.*

GOULU. Ieſt rodzay Krukow wodnych. *Patrz. Cormoran.*

GOULU de MER. Rożne rodzaie tych ptakow rożnią ſię między ſobą piorami, znayduie ſię ich wiele w Przylądku dobrey nadziei, iaia ich są bardzo dobre do iedzenia, y puch przewyborny.

GOULU de MER. Te ryby znayduią ſię w morzach pod Ekwatorem, y w Przylądku dobrey nadziei, mieszkaią czasem 16. ſtop długości, w pyſku maią zęby oſtre kilko rzędami, łakome ná mięso ludzkie, y dla tego płyną za okrętem, gdy kto utonie w morzu, połykaią całkiem, gdyż paſzczą maią okrutnie ſzeroką. Umieią pożytkować z tey ich chciwości, uwiązawſzy albowiem ponętę z wędą ná łańcuchu, to ieſt ſzmat ſloniny albo mięsa wołowego łapią ie, y wyciągnąwſzy na brzeg ſiekierami rąbią. Jednym uderzeniem ogona mogłby zabić albo ſkałeczyć człowieka.

GOURGANDINE. *Patrz. Conque de Vènus.*

GRAINE d' AVIGNON. *Patrz. Nerprun.*

GRAINE d' ECARLATE. *Patrz. Kermès.*

GRAINE de MUSE. *Patrz. Ambrette.*

GRAINE de PERROQUET. *Patrz. Cartame.*

GRAINS de TILLY. *Patrz. Ricin.*

GRAIS, ou PIERRE de SABLE. *Głaz* Kamień poſpolity piaſzczyſty y twardy. Ten kamień formuie ſię z zebranych w iedno ziarek piaſku, mniey lub więcey przylegaiących, zkąd pochodzi rozmaitość kamienia. Głazu dwoiaki ieſt rodzay, ieden z dawna uformowany, á drugi świeżo. Woda cedząc ſię w poprzek ziemi, ciągnie z sobą cząſtki miałkſze, ktore w iedno zgromadzaią

dzaią ſię y kleią. Lepſze głazy przydaią ſię do murowania, á podleyſze obracaią ná bruki. W *Fontainèblau* są kamienie niezmierney wielkości, łupią ie z łatwością w taką miarę iak potrzeba. Proch delikatny ktorym oddychaią kamieniarze, w kilka lat ſprawuie im ciężki kaſzel. W Piemoncie Głaz łomią w tabliczki, ktoremi przykrywaią domy. W Normandyi ieſt głaz ná wpoł z gliną zmieſzany, z ktorego robią garki ná maſło. Bywaią głazy żołte, ſzare, czerwone, iakie ſię znayduią w Szwecyi, y w Lotaryngii. Kamień Turecki, y kamień do cedzenia są to takie głazy. *Patrz flow: Pierre à faulx*, y *pierre à filtrer.*

GRAISSET, RAINE. Ieſt rodzay Zaby, ktora w lecie przeſiąduie ná drzewach, ſkacze z gałęźi ná gałąź, z liścia ná liście, do ſkoczenia dosyć ma dotknąć ſię pazurem liſtka, ſpuſzcza ſię zręcznie z gałęzi za muchami y innemi robakami, ktoremi żyie. Przebywa także y w wodzie gdzie łączy ſię z samcem, y złożywſzy iaia, kryie ſię w muł ná zimę. Skrzekiey oznacza w lecie naſtępuiący deſzcz. Włożywſzy ią w naczynie z trawą zieloną y robakami, może ſłużyć za machinę do mierzenia wilgotności powietrza.

GRAMMATIAS, ou GRAMMITE. Są to kamienie Jaſpisowe y Agatysowe, ná ktorych po wierzchu wydaią ſię litery albo figury podobne do nich odmiennym kolorem. Poſadzka cała w *Rupelli* ieſt takiemi kamieniami układana, ná ktorych naywyraźnieyſze są litery: A, I, L, N, V, X.

GRANDE BERCE, PANACEE. Z tego ziela wyciągaią pewny gatunek żywicy nazwaney *Oppoponax*, ktore rośnie w Beocyi y w Macedonii. Zrzynaią łodygę u ſpodu, ktorędy ścieka żywica y gęſtnieie, ktorą potym zbieraią, y przedaią drogo. Powierzchownie bardzo ieſt ſkuteczna ná wrzody y ſtrupy, wewnętrznie zgania ſzkodliwą klejowatość z człowieka.

GRAND-GOSIER. *Patrz Pêlican.*

GRANIT. Kamień ktory ná weyrzenie można wziąć za marmor, ale rożni ſię od niego twardością y naturą ſzkliſtą. Ieſt to zebranie

drobnych

drobnych ziarek materyi ſzkliſtey, z kitą naturalnie zmięſzane. Ta kita w fałſzywym Granicie ieſt miętka, nie daie ognia uderzona o ſtal, iak prawdziwy Granit. Dla twardości Granitu Egipcyanie, ſtawiali z niego Obeliſki owe wſpaniałe, przez ktore chcieli uwiecznić pamiątkę swego imienia. Te machiny niezmierne umieli dobywać z głębokości ziemi, tak dalece że ſię zdaią być odlewanym kamieniem. Przenoſzenie y wyſtawianie tych Piramid, przechodzi myśl ludzką. Te Obeliſki przenoſili w rożne ſtrony. W Rzymie widziemy ieden z granitu czerwono fioletowego. Znayduią ſię granity w rożnych kolorach na wyſpach Archipelagu, Cypru, Korsyki, y w Toſkanii. Granit Saſki ieſt koloru purpurowego. W Londynie robią z granitu z Minorki, ktory ieſt czerwony y biały z centkami czarnemi białemi y żołtemi, ſtoliki bardzo piękne. We Francyi znayduie ſię także Granit w gorze *Sommerset* w Burgundyi, z ktoregoby można rożne rzeczy robić, pięknością rowna ſię Egipſkim.

GRAPHIUM, ou STYLE à ECRIRE. *Styl* czyli pioro do pisania. Dawni nie znali papiru do pisania, tylko mieli tabliczki z miedzi, z ołowiu, z drewna, albo z kości ſłoniowey woſkiem napuſzczane, na tych gdy chcieli piſać, mieli kończyſty ſtyl, ktorym litery wyrażali, á drugim końcem płaſkim zacierali. Te zaś ſtyle bywały z żelaza albo z miedzi, ktoremi czasem uczący ſię ranili przez swywolą lub złość, dla czego nie dawano im tylko z ſłoniowey kości.

GRAPPE MARINE. Gatunek Ziołozwierza. *Patrz. Zoophyte.*

GRASSETTE. *Zankiel* ziele rośnie w kraiach zimnych, po nizinach y błotach. Sok z liści tego ziela leczy rany, á że ieſt tłuſty używaią na północy zamiaſt Pomady. Kataplazma z liści, leczy ruptury dzieciom, y Scyatykę.

GRATERON. *Oſtrzyca* ziele, ktorego korzeń farbuie kości w zwierzętach, gdy go iedzą tak iako *Reta. Patrz. Garance.* Ziarka gdy ſię zeſchną połyſkuią ſię. Panienki robiąc koronki, używaią ich za głowki do ſzpilek.

GRATIOLE. *Konitrud* ziele purguie gwałtownie, ſłużyć nie może chyba tęgiey natury oſobom.

GRAVIER. *Piaſek* gruby ſkłada ſię z niezliczonych kamyczkow drobnych, ktore ſtały ſię okrągłemi przez toczenie wody. Taki piaſek znayduie ſię w zatokach rzek, pod gorami, gdzie woda podchodzi. Tym piaſkiem zmieſzawſzy z wapnem wyścielaią ulice. W Anglii z takiego piaſku są robione drogi, daleko lepiey niż brukowane. Ludwik XIV. Karolowi drugiemu dał wielką moc swoich Glazow do brukowania Londynu, á w zamian wziął piasek gruby Angielſki do wyſłania Zwierzyńca swego w Wersalu.

GREBE. Piora z tych ptakow wodnych bardzo popłacaią dla piękności y delikatności ich, iakie są na Jeziorze Genewſkim. Znayduią ſię te ptaki w Szwaycarach, w Bretanii y po inſzych Prowincyach Francuſkich, ale z tych nie są tak piękne.

GRENADIER. GRENADE. Drzewo Granatowe, ieſt rozmaitego rodzaiu, iedne rodzą owoc kwaśny, drugie ſłodki. Rosną naturalnie w Hiſzpanii, we Włoſzech, w Prowancyi y w Langwedocyi. U nas nie mogą być, tylko w wazonach, y na zimę w Oranżeryi chowane. Możnaby ie ſzczepić w karły Amerykańſkie, á tak y owoc w oranżeryach dochodziłby. Granat ma kwiat dubeltowy czerwony, uśmierza dyſsenteryą krwawą. W Langwedocyi z cukru y Granatow robią Limonadę bardzo miłą.

GRENADILLE. albo FLOS PASSIONIS. Tę roślinę wyprowadzono z nowey Hiſzpanii, może dochodzić w naſzych ogrodach, byle była na ſłońcu, kwiat iey piękny y oſobliwſzy. Upatrują w nim narzędzia Męki Pańſkiey, y dla tego tak ſię nazywa, sok z owocu ieſt lepki, Indyanie y Hiſzpani piią go z chęcią.

GRENADILLE de MARQUETERIE. Ieſt to gatunek hebanu czerwonego. *Patrz. Bois d' Ebene.*

GRENAT. *Granat* Kamień drogi, ieſt osmy w rzędzie drogich kamieni, wſchodni twardſzy y żywſzy w kolory, á zachodni podleyſzy,

iedne maią w ſobie troche złota, á drugie troche żelaza albo cyny, á czasem obydwa te kruſce. Granat wſchodni kopią tu y owdzie w piaſku rzecznym, y po gorach, w rożnych figurach Rombu albo Oſmiograniu. Zachodni granat poſpolicie znayduie ſię w kamieniu łupnym, w głazach, y w kamieniu wapiennym. W Frybnrgu są młyny y machiny do łupania, świdrowania, y ſzlufowania Granatow. Ten Kamień świci ſię tylko w dzień, w nocy zaś przy świetle wydaie ſię czarny.

GRENOUILLE. *Zaba.* Rozmaite są rodzaie żab, ktore ſię tylko rożnią od ſiebie kſztałtem y kolorem, wſzyſtkie są ziemnowodne. Żywią ſię robakami, muchami y ślimakami, w ogrodach są użyteczne. Powiadaią że nie mogą rodzić, aż dopiero w czwartym roku, żyią 10. lub 12. lat. Samce żab zielonych głośniey ſkrzeczą niż samice, ten ſkrzek czynią dwa pęcherzyki okrągłe y białe, ktore wychodzą z pyſka po obydwoch ſtronach. Żaby ſkrzeczą naybardziey w czaſie miłości y przy nadchodzącym deſzczu, gdy iedna zaczyna ſkrzeczeć zaraz wſzyſtkie odzywaią ſię. Rożne są zdania o ſpoſobie łączenia ſię żab. Zdarza ſię często że widziemy żaby samce ſiedzące na samicach, ktore tak mocno ściſkaią przedniemi nogami, że ſię by dały raczey ubić niż iey odſtąpić. W samcu ani w samicy nie można doſtrzedz części do rodzenia ſpoſobnych, otwor ſłuży obojey płci do wypuſzczenia łayna, uryny, zaśniadu, y iay. W rozbieraniu Anatomicznym *P. Gauthies* doſtrzegł w samicy iaia, w ktorych widział robaczki żyiące y drgaiące. W samcu zaś znalazł błonę do ktorey był przywiązany zaśniad żywy. Gdzie powiada iż w tym momencie gdy samica wypuſzcza iaia, samiec razem wypuſzcza zaśniad żywy, ktory łączy ſię z iaiami ktore mu są pokarmem; ten zaśniad zachowuie formę, ktorą miał w żywocie Samca. We dwa miesiące ten zaśniad rozwiia ſię, y iako głowaczowi rybie ogon, tak młodey żabce wyraſtaią nogi zadnie. Drudzy mowią, że na wiosnę u samca ná przednich nogach pokazuią ſię

ſię dwie brodawki, ktoremi dopełnia powinność zapłodzenia, ściſkaiąc łapkami samicę, zaśniad samicy uwiniony w materyą ślizką ſpada ná dno w wodę, we cztery godziny potym iaia dobywaią ſię z tey materyi y wypływaią ná wierzch, w 17. dni ſtaią ſię wałeczkami, z tych w 50 dni rozwiiaią ſię głowacze, ktore żywią ſię rzęsą, gdy rodzi ſię żaba, otwiera ſię ſkora ná głowie u głowacza, y pokazuie ſię inna głowa, potym przednie nogi, á potym cała żabka, y tak cała wychodzi iak z pokrowca. Łowią żabki ná wędkę zasadziwſzy robaczka, mięsa kawałek, albo płatek sukna czerwonego, do ktorego idą iak do mięsa. Łowią ie także przy świetle ſiecią iak ryby, albo grabiami w zielſku. Żaby iedzą ná pierſi y ná suchoty, nie iedzą zaś tylko pośladek. Ikry żabiey zażywaią powierzchownie ná zapalenie rany.

GRENOUILLE PECHEUSE, GRENOUILLE de MER, BAUDROIE, GALANGA. *Zaba morſka.* Pyſk u tey ryby ieſt obsypany zębami aż do gardła, ktore leżą ná ukos; Zawſze przebywa ná dnie morſkim, gdyż piorami ktore ma nie pływa, tylko łazi po piaſku, pożywienie ſztucznie łowi, maiąc albowiem oczy ná wierzchu, widzi iak ryba nad nią płynie, ktorą gdy poſtrzeże, ruſza powoli wodę dwoma wąsami aby ią ściągnęła ku ſobie, potym ta gdy ſię zbliży, pożerała.

GRIBOURI. Ieſt robak łuſzczaſty, ktory poki ieſt w ſtanie larwy, ſzkodę wielką czyni w roślinach. Nayſzkodliwſze są, co ſię po winnicach znayduią, gdyż gryzą korzenie. Spoſob wygubienia ich naylepſzy nakłaść w winnicy kupami gnoiu, do ktorego one iako y wſzyſtkie inne robaki zgromadzą ſię. potym ſpalić ten gnoy, á popiołem uprawić ziemię.

GRILLON. CRIORI. *Swierſzcz.* Te robaki iedne są domowe, ktore ſię kryią po ſzparach w ścianie koło pieca y komina, gdyż lubią ciepło, drugie ſiedzą w ziemi po polach. Gdy ieſt wieczor piękny, wyłażą y świrkiem swoim uſzy przerażaią. Samce tylko świrczą,

czą, co ieſt znakiem ich miłości, za naymnieyſzym ſzeleſtem przeſtaią y lękaią ſię; o naczyniu ktorym świrczą, Naturaliſtowie nie zgadzaią ſię, iedni mowią że ſkrzydłami, á drudzy twierdzą że maią błonkę pewną, ktorą ruſzaiąc iak wachlarzem wydaią świrk. Swirſzcze maią trzy żołądki iak zwierzęta żuiące. Samica przy końcu ma rurkę, ktorą ſkłada ikrę w ziemi albo pod korzeniem. Swirſzcze domowe też same maią ułożenie, świrczą całą noc, nie wyłażąc ze ſzpar tylko w pociemku. Są niektorzy chłopi co ich ten świrk bawi, konſerwuią ich, y ſzanuią będąc uprzedzeni, że świrſzcze przynoſzą ſzczęście do domu, y dzieciom swoim tym głowę nabiiaią. W Afryce są niektore Narody co ich kupuią y rozbieraią do domow, gdyż świergotanie ſprawuie im sen miły. Spoſob naylepſzy łapania Swirſzczow, ieſt ten: wziąć mrowkę albo robaczka y uwiązać ná włoſie, potym puścić w ſzparę gdzie ſię świrſzcz odzywa, á tak gdy ią połknie wyciągnieſz go żywcem. Swirſzcz dziki nie lubi domowego, ugania ſię za nim y zabiia. Między robakami tego rodzaiu ieſt *Taupe-Grillon. Patrz. tego ſłowa.*

GRILLON CRIQUET. *Patrz. Criquet.*

GRIMPEREAU. *Kowal* ptaſzek bardzo mały, rożne są ich rodzaie, łażą z wielką ſzypkością po drzewach z gałęzi ná gałąź, żywią ſię ſzyſzkami borowemi, ktorą wziąwſzy wtykaią w dziurę w drzewie y wyłuſkuią ziarka, dziobem bardzo oſtrym y twardym. Kowal czarnego koloru upatrzywſzy dziurę w drzewie, oblepia gliną, zoſtawiwſzy małą dziurkę do wniścia, robi gniazdo, y bardzo wiele iay znoſi, w ktorych wyſiadaniu samiec dopomaga, y dzieci karmi poki nie wylecą z gniazda.

GRISART. *Patrz. Blaireau.*

GRISETTE. Ten ptak przelatuiący bawi ſię po nad wodą, żyie robakami, frant wielki y nie da ſię łatwo zeyść. Raniwſzy iednego gdy pocznie wrzeſzczeć, zlatuią ſię hurmem do niego inne; ná ten czas wiele ich można ubić, mięso ich bardzo delikatne.

GRIVÉ. *Drozd.* Tych

ptakow są rożne rodzaie, iako to: *Litorne, la Grive rouge, la Drenne, la Roselle, la Grive de vigne.* Skoro rodzynki dochodzą, drozdy ſtadami przylatuią y iedzą. Polowanie ná nich zabawne, gdyż nie daleko ſiadaią, można ich łowić w ſidełka z włoſia końſkiego ná Jarzębinie. Bardzo są ſpecyalne gdy są tłuſte.

GROS BEC. *Kleſk* ptak tey wielkości co ſzpak, głowkę ma żołto-czerwoną, ſzyikę popielatą, grzbiet płowy, pod ſzyią plamka czarna, końce u ſkrzydeł zielono-żołte, y koniec ogona biały. Dzioh ma krotki, ale tak twardy że naytwardſze rozłupuie peſtki. Znayduie ſię w lasach Polſkich, Francuſkich, y w Niemczech latają ſtadami, głos maią nie tęgi. Nazywaią ie także *Pinſon Royal. Kleſk Indyiſki* śpiewa wdzięcznie, łasy ná iaia Kolibrow, ale czasem przypłaca życiem. *Patrz. Colibri.*

GROSEILLER. *Porzyczkowy krzak*, ktory rodzi porzyczki czerwone y białe, zwierzchnią korę z ſiebie zrzuca, ktora ſię ſkręca y ściera, rozmnaża ſię z korzeni. Porzyczki iak białe tak y czerwone są zdrowe y chłodzące. Robią wodkę porzyczkową y smażą konfitury. Anglicy z porzyczek robią trunek winny y przyiemny, przydawſzy do nich cukru.

GRUAU. *Patrz. Avoine.*

GRUE. *Zoraw.* Ten ptak przelatuiący ma głos mocny, ktory z daleka ſłychać. Zorawie lecąc w ſtadzie, ſzykuią ſię zawſze w Troygran, ieden z nich ná przedzie przodkuie, ten gdy ſię zmorduie idzie ná tył, á inſzy iego mieyſce zaſtępuie, y tak wciąż porządkiem odmieniaią ſię. W roku 1735. w Aurelianie widziano tyſiącami lecących żorawi, ktore przelatywały ſtadami po 50, 60, á czasem po ſto od połnocy ná południe, ſzkody wiele naczyniły w tatarce ktorą wytłukły. Te ptaki chociaż w tak znaczney liczbie będące, ciężko uſtrzelić, gdyż zawſze ieden z nich ſtoi ná ſtraży, y przeſtrzega inne ná naymnieyſze niebeſpieczeńſtwo, ktore poſtrzegłſzy razem podnoſzą ſię y uciekaią, tak ſię wybiiaiąc w gorę, że ich ciężko doyrzeć. Polowanie ná żorawie z ma-

łym iakim ptakiem do pola, ieſt bardzo zabawne. Samica znoſi dwa iaia z ktorych wylęga ſię samczyk y ſamiczka, gdy ſię podhoduią matka ich opuſzcza. W żołądku u żorawi znayduią ſię kamyki, ktore im pomagaią do ſtrawienia pokarmu. Dawni przedtym ubiegali ſię za mięſem żorawim, ale dziś nie znayduiemy w nim ſmaku, gdyż ieſt żyłowate y twarde.

GRUE de NUMIDIE. Ieſt Konik Numidyiſki. *Patrz. Demoiselle de Numidie.*

GUAJARABA. Drzewo pewne rośnie w nowey Hiſzpanii, na ktorego liściach piſzą zamiaſt papieru, y dla tego nazywaią go drzewem papierowym. Liścia także używaią do pisania z wielu gatunkow drzewa Palmowego.

GUANABANUS. *Patrz. Ata.*

GUAO. To drzewo rośnie w Mexyku, sok z tego drzewa wygryza ſkorę ná ciele, gdy czasem padnie, y zwierzętom gdy ſię o nie ocieraią. W tym drzewie nigdy ſię pluſkwy nie lęgną, y dla tego robią z niego łożka.

GUARA. *Ptak Brezylſki* żyie rybami, dzicy ludzie ſtroią ſię w iego piora.

GUAYAVIER. *Gruſzka Indyiſka* drzewo, rośnie w Ameryce y w Indyach wſchodnich na 20. ſtop wysokości. Jedne rodzą owoc biały, á drugie czerwony, ten owoc gdy doyrzewa podlega zepſuciu od robakow, y dla tego muſzą go ieść zielono, ale ieſt niezdrowy. Robią z niego Mamelady y Kompoty delikatne. Ziarek tego owocu, Ptaki choć iedzą, bynaymniey nie trawią, y dla tego wſzędzie ie po łąkach roznoſzą, gdzie ſię ich tak wiele rozmnaża, że muſzą młode płonki wycinać; liście y korzeń tego drzewa leczy rany, z kory robią kwas garbarſki, z drzewa węgle palą do kuźni.

GUEDE. *Patrz. Paſtel.*

GUENON. Jedni tym imieniem nazywaią samicę małpy, á drudzy małego wzroſtu małpy. *P. Buffon* zaś nazywa zwierzęta, ktore są podobne do małp, ale ktore maią długi ogon, á czasem dłuższy niżeli same. Te zwierzęta są weselſze od Małp, y łaſkawſze od Pawianow. Szypko wykręcaią ſię

Tygry-

Tygrysowi, ale bywaią pożerane od wężow, ktore ſię na drzewach ſkradaią na nie.

GUEPES. *Osy.* Te robaki jedne żyią razem, á drugie oſobno. Rożnica między muchami tego rodzaiu ieſt ta, że są podługowate y nie kosmate. Skrzydełka zwierzchnie gdy nie łataią, maią złożone w pozdłuż, przy początku tych ſkrzydełek maią łuſzczkę, ktora ieſt niby ſprężyna, wſtrzymuiąca ſkrzydełka wyżſze w lataniu; Co wcale im ieſt potrzebne, dla wſtrzymania ich żarłoczności z ktorą uganiaią ſię za zdobyczą.

GUEPES AERIENNES. Ieſt rodzay Os naydrobnieyſzy, familia ich nie liczna, opisanie ich ieſt toż same co y Os poſpolitych; gniazdo tylko robią ſobie inaczey, zawieſzaią go niby na paięczynie na gałąſce drzewa, ktore bywa wielkie iak iaio, z wierzchu oblane subſtancyą kleyką, że mu deſzcz nic nie ſzkodzi. Kładziono raz to gniazdo w wodę, ale ſię nic nie odmieniło y nie przemokło.

GUEPES CARTONNIERES de CAYENNE. *Patrz. Guêpier de Cayenne.*

GUEPES COMMUNES DOMESTIQUES ou SOUTERREINES. Osy domowe czyli podziemne, buduią mieſzkanie, żyią razem, żywią ſię łupieſtwem, y wielkie ſzkody czynią w owocach. Całym tym zgromadzeniem rządzi iedna tylko ſamica w ieſieni zapłodniona, y przez zimę zachowana, ta kopie ſobie dziurę w ziemi ſuchey, y czyni wnięście krętę do niey, tam zrobiwſzy naprętce kilka komorek, ſkłada w nich iaia. Po 20. dniach wylęgaią ſię osy, ktore wprzod były robaczkami á potym nimfami z wylężonych iay. Same tylko Osy bez płci pracuią około założenia gniazda. Z pierwſzych iay rodzą ſię osy bez płci, to ieſt ani ſamce ani ſamice, ktore po urodzeniu zaraz rzucaią ſię do roboty, roſprzeſtrzeniaią dziurę, lecą do lasa, y do ogrodow ſzukaiąc y znoſząc materyały zębami do ulepienia gniazda potrzebne, á nazbierawſzy drobnych żyłek z drewna odwilżaią ie subſtancyą lepką, ktorą wyrzyguią z ſiebie; inne oczekuią ná nie, á od przynoſzących odebrawſzy materyały robią gniazdo

zdo po wierzchu liściem oblepiaiąc tak sztucznie aby od deszczu nie zamokło. We środku iest 12. lub 15. piątr, między każdą zaś iest niby kolumnada na ktorych wspieraią się. Każde piątro iest niby placem publicznym, po ktorym mieszkańcy mogą się przechodzić, komorki w nich są sześciograne, w ktorych samica nie przestaie składać iay, z tych zawsze tylko osy bezpłetne rodzą się w liczbie 15, lub 16, tysięcy. Potym rodzi się 300, samcow y tyleż samic. Starsi bracia, ktorzy się pierwey wylęgli, maią, staranie o młodszych, urządaią im pokarm podług delikatności ich żołądka, pokarmem zaś iest sok z owocow, z mięsa y ze ścierwa. Te ktore idą zbierać pożywienie, przyniosszy oddaią robotnikom, z ktorych każdy odbiera swoią porcyą: nie masz tam żadney sprzeczki ani bitwy, żyią wszyscy w zgodzie; tym czasem liczba mieszkańcow codzień większa pomnaża się, nakoniec gdy iuż są wszystkie w siłach zupełnych, wylatuią w pole. Tu dopiero niezmierne szkody czynią, psuiąc owoce wprzod nim doyrzeią, uderzaią ná pszczoły y miod z nich wysysaią, ul cały zrabowawszy żyią ich pracą. Gdy im się trafi takowa zdobycz, znoszą ią do swego gniazda, y między innych podzielaią, y cieszą się w wielkiey zgodzie y przyiaźni. Nie długo iednak ta iedność trwa między łotrami. W Październiku albowiem, gdy nie staie żywności, rzucaią się iedne na drugich z taką żawością, że całe gniazdo staie polem krwawego zaboystwa y zamięszania. Osy bez płci wyrzucaią z komorek iaia, robaczki, y nimfy, biiąc się iedne z drugiemi, rzadko iednak ná śmierć; miłość oyczyzny, nadzieia potomstwa, y rząd spokoyny, wszystko ustaie, y cała Rzeczpospolita z gruntu wywraca się. Naostatek gdy nastaną zimna sioty y deszcze, wszystkie prawie muszą ginąć, z wielkim nasżym szczęściem y pszczoł ubogich. Samice niektore pozostałe z tych wszystkich przeciwności, zakładaią y rozmnażaią nową Osadę. Osy wyiadaią wielkie muchy błękitne, z ktorych nasienia mnożą się robaki w mięsie, y ten

ten ieden pożytek mamy z uprzykrzonych Os.

GUEPES ICHNEUMONES, albo GUEPES MAÇONNES. Tych much są rożne rodzaie, żyią osobno, rożnią się tym od Os, że skrzydeł zwierzchnich nie składaią, przedniemi nogami zawsze rusżaią, w tyle iedne maią wąs, á drugie kolec, ktory iest ná wierzchu, u Os zaś iest ukryty. Te muchy mocne robią komorki w tynku od muru, albo w drewnie ku słońcu, komorki tak są robione że z nich mucha wybiera gruz, y klei materyą kleyką tak dalece, że przy dziurce robi się niby rurka nie wielka, tam ná spodzie składa mucha nasienie, z ktorego ma się wylądz robaczek. Każdy rodzay much gotuie wcześnie przyzwoite pożywienie swemu rodzaiowi, dla następuiącego potomstwa. Tak iedne są co się żywią pewnym rodzaiem Gąsienic, á drugie drobnemi paiączkami, tych tedy nazbierawszy składaią w komorce tyle, ile może wystarczyć dla robaczkow maiących się urodzić. Robaczki przemieniaią się w Nimfy, potym dobywaią się z pęcherzykow, y wylatuią muchami, uganiaiąc się za robaczkami y paiąkami. Potym staią się matkami nowey familii, o ktorey podobneż czynią starania.

GUEPES de l' ISLE de FRANCE. Te muchy bardzo mocne, maiące kolec straszny, y pełne odwagi, są bardzo użyteczne mieszkańcom. Będąc albowiem słabsze od mrowek nazwanych *Kakerlaques*, woiuią z niemi, zabiiaią, y wytępiaią tych straszych nieprzyiacioł, ktore gryzą y psuią wszystko po domach y ná okrętach.

GUEPIER de CAYENNE. *Gniazdo Os Kayańskich*, osobliwszą sztuką bywa zrobione. W każdym plastrze iest dziura dla kommunikacyi do wszystkich części gniazda, materyał w tym gnieździe iest daleko pięknieyszy od naszego, albowiem iest niby prześliczną y białą papoteką, tak dalece że te muchy musiały umieć robić papier, wprzod niż my; te papotekę robią z żyłek rożnych drzew odwilżonych substancyą lepką, ktorą wyrzyguią. Co nam pokazuie, że procz szmat starych moglibyśmy y z innych materyi robić

papier.

papier. *Patrz słowa: Papier.* Opiſanie y prymioty też same maią, co y naſze Osy poſpolite. *Patrz: Guêpes communes.*

GUEPIER de MER. Nazwiſko dane pewnemu rodzaiowi Zimorodkow. *Patrz. Alcyon.*

GUEPIER MEROPS. Ieſt ptak Brezyliki, żyie chrząſzczami, pſzczołami y innemi robakami. Tę oſobliwość ma, że pazur pierwſzy u nogi ma trzy rzędy, á oſtatni ieden tylko.

GUHR. Tym imieniem nazywaią rożne materye kruſcowe w proszku drobnym, ktore są miętkie albo ſuche, y ktore iuż woda przeſzorowała; iakie są kredziane, z glinki białożołtey y tym podobne. Mali to być materyą pierwſzą kruſcow, lub rozwiązaniem onych, wiedzieć nie możemy. Natura ich y kolor oznacza przymiot minery.

GUI. *Jemiola* ziele nie rośnie ná ziemi, ale tylko ná gałęziach drzew rożnych, ale nigdy ná Figowych. Czaſem bywa ná drzewie ſprochniałym, na kamieniu, albo ná ſkorupie z garka, y zawſze ſię zieleni. Kwiat ieſt ſamiec y ſamica, ziarka przyczepiaią ſię do kory drzewa, z ktorych korzonek wraſta w nią, ſok z drzewa dodaie mu wilgoci y rozraſta ſię, gałązki u wierzchu czaſem uſychaią, ale korzeń trwa y wypuſzcza nowe. Jemiola nie dba o to, aby roſła do gory iak inne rośliny, ale tak rośnie iak mu ſię podoba. Dawni przypiſywali wielkie ſkutki Jemiole; y Kapłani Pogańſcy modlili ſię pod dębem ná ktorym wyraſtała. Jagody z Jemioły są oſtre do zażywania wewnątrz, powierzchownie zaś leczą wrzody. Korę z Jemioły zgnoiwſzy w wodzie, y ſtłukłſzy ná miazgę, ſtaie ſię wyśmienity kley.

GUIB. Te zwierzęta maią podobieńſtwo do kozy ordynaryiney y do kozy Egipſkiey, chodzą ſtadami w Senegal po polach y po lasach.

GUINARD. *Snieguła* ptak przelatuiący ieſt z rodzaiu ptakow nazwanych *Pluvier* czyli Deſzczownik. Około Karnutu we Francyi bardzo ich wiele bywa. Ten ptak gdy poſtrzeże kogo wytrzyſzcza oczy ná niego, y nic ſię nie ruſza, tak dalece, że drugi może z tyłu zayść, y ſiecią

y ſiecią przykryć. Poſtrzeliwſzy iednego, wſzyſtkie krążą koło niego, y można kilka razy ſtrzelić w kupę.

GUIMAUVE. *Slaz* wielki leśny, ſłuży ná zapalenie w ranie, z ſoku iego y cukru robią maść ślazową. Z korzeni warzonych w wodzie, robią ſię ſzczoteczki do chędożenia zębow.

GUIMAUVE VELOUTEE des INDES. *Patrz. Ambrette.*

GUTTUS. Nazywały ſię pewne naczynia z ktorych kropla po kropli sączyła ſię, używano iednych do Ofiar, á drugich w łaźni, ktore były napełnione oliwą y balsamem do namaſzczania ſię, y utwierdzenia żył. Znaleziono iedne z nich z kamienia *Onyx* przedziwney roboty y piękności.

GYPS. Ta materya kamieniſta ieſt miętka. Gdy ieſt świecąca y przezroczyſta nazywa ſię *Pierre ſpeculaire*, ieżeli w nitkach *Gyps ſtrié*, ieżeli w bryle, *Pierre à plâtre*. Jeżeli te bryły są przezroczyſte nazywa ſię Alabaſtrem gypsowym. Gyps w ogniu rozsypuie ſię, tłuką go ná proch y używaią do bielenia, zmieſzany z wodą ſtaie ſię miętki, y ná ten czas robią z niego rożne figury, ktore potym twardnieią y ſtaią ſię trwałe.

GYRIN. Ieſt zwierzątko pewne, ktore z niezmierną ſzypkością płynąc czyni okręgi ná wodzie, ciężko go złapać, gdyż ſię zaraz zanurza w wodę.

H.

HACHES de PIERRE. *Patrz. Armes des Sauvages.*

HAMAC. *Łożko* ktorego często używaią w Afryce y w Ameryce, zawieſzaią go między dwoma drzewami, dla uchronienia ſię od dzikich beſtyi y robakow. To ſłowo znaczy także łożko ktorego Maytkowie ná okrętach używaią, y lektykę płaſką, ná ktorey ſię każą nośić w niektorych kraiach w Afryce. Te łożka iedne są plecione z kory rożnych drzew, á drugie z bawełny. Na wyſpach Francuſkich Damy pierwſzey dyſtynkcyi

przyimuiąc wizyty, wśrzod pokoiu, leżą ná łożku wiſzącym, gdzie Murzynka iedną ręką kołyſze łożko, á drugą muchy ogania. Tak to w każdym kraiu miętkość panuie.

HAMSTER. *Szczur polny* poſpolity w Niemczech, bardzo żarłoczny y tłuſty, ucieka do iamy, ktorą ſobie kopie iak krolik, dokąd znoſi zboże, ieſt zły y kąsa. Gdy go pies pogoni albo koń, ſkacze do pyſka y okrutnie kąsa, rozmnaża ſię bardzo; oſobliwie pod czas ſłoty wielkie ſzkody czyni w polu. Jamy ma podzielone, w iednych mieſzka, á w drugich ſkłada żywność, niektore są głębokie ná pięć ſtop. Samiec ma oſobną iamę, w iamie samicy ieſt kilka dziur z wierzchu dla łatwieyſzego wyniścia y wniścia dla dzieci, ktorych rodzi dwa razy do roku, za każdym razem po pięcioro lub ſześcioro. Chcąc pożytkować z ich magazynow y futra, rozrzucaią im iamy ktore czasem bywaią głębokie do dziewięciu ſtop.

HANNEBANNE. *Patrz. Jusquiame.*

HANNETON. Ieſt rodzay Chrząſzczow poſpolity w Europie w środ Maja. Przez dwa mieſiące niezmierne ſzkody czynią w drzewach owocowych, ziadaiąc liście ná nich do ſzczętu, lecąc brzęczą, w dzień ſiedzą pod liściem w cieniu, á po zachodzie ſłońca podnoſzą ſię hurmem y lataią oślep, uderzaiąc ſobą ná co napadną, zkąd ieſt przyſłowie w ięzyku Francuſkim: *nie uważny iak chrząſzcz.* Samiec z samicą po złączeniu długo zoſtaią z ſobą, ktora po zapłodnieniu robi ſobie dziurkę w ziemi, kopiąc ogonem głęboko ná poł ſtopy, y tam ſkłada iaia podługowate iasnożołte, iedne po drugim. To ſpełniwſzy wyłazi z ziemi, lata troche po powietrzu y w krotce ginie. Ku końcu lata, z tych iay rodzą ſię robaczki białe, ktore żyią korzonkami ziol, nie wyłażąc z ziemi chyba przypadkiem. Wielkie ſzkody czynią w łąkach, ogrodach, y zbożu. Wieprze y kruki bardzo lubią ieść chrząſzcze, ktore ná zimę kopią ſobie mieſzkanie głęboko w ziemi y tam zamieraią. Ná wiosnę wyłażą ná wierzch ku pożywieniu. Przepędziwſzy trzy lata ná iednym ziadaniu liści z drzew,

z drzew, zakopuią ſię ieſzcze głębiey w ziemi, zrzucaią ſkorę y zoſtaią w ſtanie nimf z początku żołtawych, potym żołtych, á nakoniec czerwonych, y tak oſtatnią zimę przepędzaią. Ná początku Lutego we 12. dni przybieraią ná ſiebie znowu kſztalt chrząſzcza, twardość y kolor naturalny, á zabawiwſzy ieſzcze przez trzy mieſiące w ziemi, w Maiu wyłażą y podnoſzą ſię ná powietrze, zaczynaiąc nowe zapłodnienia y uciechy. Chrząſzcze iako y inne robaki maiące ná ſobie łuſkę nie łatwo podlatuią. Znayduią ie czaſem ſpetryfikowane w ziemi, w kamieniach łupnych y w głazach.

HARENG. *Sledź.* Ryba morſka wſzyſtkim znaioma. Znayduie ſię w morzach połnocnych, á podobno naybardziey pod lodami, dla uchronienia ſię przed Wielorybami. Ztamtąd w niezmierney liczbie wychodzą, y rozbiegaią ſię kupami po Oceanie, gdzie ich zalawiaią y znich bogacą ſię. Sledzie pływaią w kupie y prawie zbite w ſtos, tak dalece że czasem okręty zatrzymuią ſię ná nich. Wyſzedłſzy ná wiosnę z swoiey Oyczyzny, rozdzielaią ſię ná pułki, maiąc ná czele iednego większego nad inne za przewodnika czyli Wodza, ktorym Rybacy przepuſzczaią, daruiąc ich życiem przez wdzięczność, że im ſprowadzili tak znaczny połow. Jedne udaią ſię ku ziemi nowey, drugie ná morze Baltyckie, á inne krążą około Anglii Zelandyi y innych Prowincyi Hollenderſkich. Ku Francyi zawiiaią w Maju, płynąc w należytym porządku. Jeżeli przeyście ieſt wąſkie iak ieſt cieśnina *la Manche*, ſzykuią ſię wzdłuż. Tam ſię tylko zatrzymuią gdzie znayduią robaczki ku pożywieniu, raczki y rybki ktoremi żyią. Kolumny rozmaite Sledzi zgromadzaią ſię w czaſie y mieyſcu umowionym, gdzie zebrawſzy ſię w kupę powracaią do ſwoiey Oyczyzny. Sledzie trą ſię raz ná rok w ieſieni około porownania dnia z nocą. Nieprzyiacioł ná ſiebie maią ryby morſkie, iakie są *Nordcaper, pies morſki, świnia morſka, Dorſz, Stokwiſz, Łyſki* y inne ptaki, ale nayprzyiaźnieyſze są dla nich ſieci Hollenderſkie, z ktorych

rych gdy ſię ktore wymkną wpadaią w ręce innych rybakow Europeyſkich, tak dalece że ſię ich ledwo część pozostaie dla rozmnożenia swoiego rodzaiu. Połow śledzi ieſt łatwieyſzy w nocy niżeli w dzień. Albowiem w dzień nie można ich poſtrzedz tylko przez poruſzenie wody y zaczernienie ſię, w nocy zaś ſię błyſzczą y do światła idą. Gdy przod kolumny wnidzie w ſieci, za nią idzie cała gromada, tak dalece że za iednym ciągiem można bardzo wiele załowić śledzi. Połow śledzi zaczyna ſię w Czerwcu w dzien S. Jana po połnocy podług uſtaw Hollenderſkich, y Rybacy przyſięgaią iako wprzod łowić nie maią. Sieci są zrobione z iedwabiu grubo kręconego Perſkiego, y czarno farbowane. Nayłepiey Hollendrzy umieią urządzać y solić śledzie, ktore przedaią ná całą Europę. Obrzynaią im ſkrzele, y pakuią w beczki dębowe, przesypuiąc warſztwami solą grubą Hiſzpańſką, czasem przez dzień upakuią co w nocy ułowią. Ná ten czas wolno śledzie łowić w Swięto y w Niedziele. Sledzie, ktore iedzą świeżo na-

zywaią: *Hareng blanc*, ktore iedzą solone *Hareng pec*; á ktore wędzone *Hareng sauret*. Te oſtatnie przedaią Kupcy pod nazwiſkiem *Appètit nouveau*, ale są nie ſtrawne y nie smaczne. W Roku 1764. Przedawano w Paryżu śledzie Hollenderſkie gotowane w letkim bulionie zaprawnym ſzołwią y bobkowym liściem, ale bardzo były delikatne. Znayduią w ziemi śledzie ſpetryfikowane, albo ſkielety ich, albo wępiętnowane ná kamieniach.

HARENGADE. *Patrz. Celerin.*

HARICOT *Groch włoſki*, ktorego rodzaiow ieſt bardzo wiele, iakie są: *piechota, ſzary, biały, czerwony* &c. Grochy Szwaycarſkie, Hollenderſkie y Czeſkie są nayłepſze. Łupiny zielone y iefzcze w łopatkach gotuią ná ſtoł. Zbieraią ie także ná zimę ná poſt, ktore ſparzywſzy po kilka razy dobrze wodą gorącą, potym ſuſzą. Można ie także ſmażyć w oliwie, w octcie, w maśle, ale iuż nie maią swego smaku. Grochy włoſkie ná tyczkach pięknie kwitnące, czynią ozdobę w ogro-

dach

dach, w ſtrąkach gdy doyrzeią, są ziarna, ktore nazywaią *Feve. Patrz tego ſłowa.*

HARLE ou HERLE. *Nurek* ptak, ktorych mięso błotem śmierdźi, znayduią ſię ná Ligierze.

HARPE, ou LYRE de DAVID. Nazywa ſię Koncha iedna przedziwney piękności z rodzaiu *Tonnes*. Rozmaitość kolorow y porządek rurek, czynią ią bardzo ciekawą. Podobneż kopią y w ziemi.

HARPENS. Ptaki ná gorach Delfinackich, w dzień ſię nie pokazuią, gnieżdzą ſię w dziurach po ſkałach, w ktorych ſię Giemzy chowaią, głos maią żałosny.

HARPIE. *Patrz. Chauve-Souris.*

HARPONNIER. Ieſt rodzay Czapli ktory ma dziob nakſztalt haka, ktorym ryby wielkie zabiia; Mexykańſki rodzay ma piora czerwone.

HAUTIN, ou OUTIN. Ieſt ryba pewna Hollenderſka, ktora ná morzu Kaſpiyſkim ieſt daleko większa, ná brzegach Nilu ieſt w wielkim uſzanowaniu, z kiſzek gotowanych robią kley, nasoliwſzy ią ſuſzą, y przedaią, ieſt bardzo poſilna.

HAY-SENG. Ryba bardzo ſzpetna bez ości y bez kości, ktorą Chińczykowie iedzą. Scisnąwſzy w ręku zaraz zdycha. Na dłużſze chowanie solą ią.

HAY-TING. Ptak drapieżny bardzo rzadki w Chinach y Tartaryi, ieſt piękny żywy, y odważny. Gdy ſię trafi, że ktorego złapią, oddaią do Sokolnictwa Ceſarza Chińſkiego.

HAZE. Nazywa ſię samica Zaiąca, albo Krolika.

HECATE. Ta Bogini ktorey rod ieſt nie pewny, znaczyła toż samo, co *Proſerpina, Diana*, y *Luna*. Wyrażano ią albo przez trzy figury ſpoione w iedną; albo przez trzy głowy ná iednym Posągu, albo przez iedną głowę o trzech twarzach, dla tego że była Boginią narodzenia, zdrowia, y śmierci; w ręku trzymała pochodnią, węża, powroz, y klucze, ktore znaczyły przymioty mieſiąca, zdrowia, y Piekła, ktorego *Hecate* była ſtrożem.

HEDERA. *Bluſzcz* drzewko, z ktorego zbieraią Gumę. Powiadaią że ſłuży ná rany oſobliwie ta, ktora przychodzi z Indyi y kraiow gorących, od tey gumy włoſy opadaią.

HELIOTROPE. *Słonecznik* ziele, ktorego kwiat zawſze obraca ſię ku ſłońcu. Ná zimę chowaią w Oranżeryi Słonecznik, ktory ma zapach *Vanilli*, w Ważkach trzymany w pokoiu czyni ozdobę y miły zapach. Aptekarze nazywaią go Brodawnikiem, częścią że gubi brodawki, częścią że naſienie iego ieſt podobne do brodawek. Ieſt także pewny kamień nakſztalt Jaspisu wſchodniego, Słonecznik nazwany, ktory maiąc żyłki y kropki czerwone, wrzucony w wodę krwawe rzuca promienie, gdy ſłońce ná niego świeci.

HELMINTHOLITE, ou VERS PETRIFIES. Tak nazywaią wſzyſtkie robaki, tak morſkie iako y ziemne, w kamień obrocone albo zmineralizowane, ktore podobno nieco innego są, tylko rurki robaczkow morſkich.

HEMATITE, PIERRE HEMATITE, SANGUINE. *Krwawnik kamień.* Tak nazwany, że ma zatrzymywać krew. Ieſt to ruda żelazna bardzo bogata mineralizowana w formę kryſztału, albo brodawek, albo ſzpilek kolczyſtych, ktorych ukłucie ma być niebeſpieczne. Krwawnik ma rożne nazwiſka, iako to: *Złobkowaty, Piramidalny, groniſty, dziurkowaty, naieżony, okrągły* y *połokrągły*. Nayprzednieyſzy krwawnik kopią w Hiſpanii, w Niemczech, y w Lombardyi, iedne są czerwone, drugie ciemnoczerwone, á inne purpurowe, naybardziey popłaca *Kompoſtelſki*, używaią go do ſzlufowania ſzkła, ſtali, złota płatkowego y innych kruſcow. Krwawnik czerwony przez ſię udziela swego koloru innym ciałom potartym o niego, ſkruſzywſzy go z wierzchu. Temu mineralowi tak twardemu magnes nic nie ſzkodzi, ma w ſobie wiele żelaza ale kruchego, tak dalece że go ciągnąć, czyli klepać nie można, bez przymieſzania innych ſubſtancyi.

HEMEROBE. Robak pewny tak nazywa ſię, żyie tylko przez dni kilkanaście. Poki ieſt robakiem ziada robaczki nazwane *Puccrons*, y dla tego inaczey nazywa ſię *Lion des Puccrons*. *Patrz. tego ſłowa.* Po przemienieniu ſwoim nie przeſtaią być żarłocznemi, á nie kontentuiąc ſię robaczkami wzwyż wſpomnionemi, ziadaią ſamych

mych ſiebie. Jaia tego robaka bywaią poczepiane ná ſzypułkach drobnych, ktore nic innego nie są, tylko kley ktory ten robak ze ſpodu brzucha snuie, ſkłada te iaia ná liſtku, z ktorych robaczki ſkoro ſię wylęgną, pożeraią *Pucerons*. W 15, dni ſtaie ſię gruby, á z nitki, ktora mu wiſi u ogona snuie pęcherzyk biały okrągły. W lecie we trzy tygodnie wylatuie z pęcherzyka ze ſkrzydłami, ale ieżeli pęcherzyk snuł dopiero ná ieſień, to muſi przez zimę zoſtawać w ſtanie Nimfy, á dopiero ná wiosnę przemienia ſię; lot ich ciężki, niektore z nich śmierdzą łaynem. Ieſt ieden rodzay co ſię nazywa wodnym, że po brzegach wody zabawia ſię.

HEMEROCALLE. *Lilia polna* żołta, przeſadzona nabiera rozmaitości kolorow, to ſzkoda że tylko kwitnie przez ieden dzień.

HEMORROUS. *Patrz. Aimorrhous.*

HEPATIQUE des JARDINS, ou BELLE HEPATIQUE. *Wątrobnik ziele*, ktore kwitnie wśrod zimy. Przedtym robiono wodkę, ktorey Damy używały ná ogorzeliznę od ſłońca lub wiatru.

HEPATITE. Nazywa ſię kamień, ktory ma figurę y kolor wątroby.

HERBE de BENGALE. *Ziele Bengalſkie*, ktorego końce łodygi przędą y robią kitaykę, nazwaną: *Taffetas d' herbes.*

HERBE au CANCER. *Patrz. Dentelaire.*

HERBE au CHARPENTIER, MILLEFEUILLE. *Krwawnik* ziele ktore chłopi w lecie zbieraią, y przez mieſiąc moczą w oliwie, co ieſt bardzo ſkutecznym lekarſtwem ná rany.

HERBE COUPANTE de CAYENNE. Tego ziela liście y łodygi pełne są kolcow ząbkowanych, zakłocie ieſt trudne do zgoienia.

HERBE aux CUILLIERS. *Patrz. Cochlearia.*

HERBE à ETERNUER. *Patrz. Ptarmica.*

HERBE aux FLECHES albo TOUTOLA. Ziele Amerykańſkie ktorego Karaibowie używaią ná rany zadane od ſtrzał trucizną napuſzczanych, korzeń iego utarty przykładaią ná ranę świeżą.

HERBE FLOTTANTE. *Patrz. Goemon.*

HER-

HERBE aux GUEUX. *Patrz. Clèmatite.*

HERBE MOLUCANE. Liście tego ziela utarte, Indyanie przykładaią ná rany. Francuzi nazywaią go lekarſtwem ubogich, á ſtratą Cyrulikow.

HERBE aux PUNAISES. *Patrz. Verge d' Or.*

HERBE de S. CHRISTOPHE. Ziele pewne rośnie w lasach gorzyſtych, ktore ieſt trucizną, ale go używaią ná parchy y robactwo.

HERBE aux VIPERES. Dla tego podobno nazywa ſię że ziarka iego są podobne do głowki u żmii, powiadaią że ſłuży od ukąſzenia iey, ma w ſobie wiele cząſtek saletrzanych, y dla tego chłodźi.

HERBIER. *Zielnik.* Tym imieniem nązywaią Zbior rożnych ziol w liściach uſuſzonych, dla łatwieyſzego poznania ich, nie będąc tam gdzie ſię rodzą. Rozmaite są Zielniki, iedne są naturalne, á drugie robione. W naturalnych są ziola prawdziwe, ale zaſuſzone częścią ná wietrze, częścią ná ſłońcu, częścią w piecu, w rozmaitym ſtopniu ciepła podług natury ziela. W zielnikach robionych, są tylko wyrażenia Ziol odrysowane, illuminowane, y wybiiane. W inſzych znowu w praſie wyciſkane liſtki ná białym papierze. Kto chce zrobić zielnik, potrzeba zerwawſzy liście włożyć w naczynie żeby zaraz nie zwiędły, potym poroſkładać w ſtarey Kſiążce po liſtku, gdy tak przewiędną, potrzeba przekładać co raz w inſze mieyſce, poki zupełnie nie wyſchną. Dopiero nasmarowawſzy każdy z oſobna, gumą przykleiać ná białym papierze, tym porządkiem y kſztałtem iak są w naturze. Nim ſię zeſchną liſtki, potrzeba żyłki grubſze z letka powyciſkać, żeby gładko przyſtały do papieru. Ażeby zaś tym pięknieyſzy y ciekawſzy był zielnik, kazać pomalować farbą ná papierze koſzyki y wazony, w ktorych maſz te ziola układać.

HERECHERCHE. *Patrz. Mouche-luiſante.*

HERISSON BLANC. Pan *Rèaumur* tak nazwał robaka pewnego, ktory ziada robaczki nazwane *Pucerons*, z przyczyny dziwnym ſpoſobem naieżonych włosow na nim. Łazi po liściach drzew ſzukaiąc swego pożywienia.

Po 15, dniach przyczepia ſię w iednym mieyſcu, y nie zrzucaiąc swego futerka, przemienia ſię w Nimfę, potym we trzy tygodnie w małą muſzkę, nie pſuiąc bynaymniey swoiego okrycia przez tę odmianę. Tenże poſtrzegł go ná drzewie śliwkowym, ale bywa y ná roży.

HERISSON FRUIT. Ieſt pewny owoc w Indyach wſchodnich, ktory rośnie gronami ná wielkich drzewach, przywożą go do Europy, konſerwuie ſię dobrze, y ieſt smaczny.

HERISSON de MER. *Patrz. Ourſin.*

HERISSON de TERRE. *Jeż.* To zwierzątko okryte kolcami, ktore podnoſi y ſpuſzcza kiedy chce, broniąc ſię iakiemu zwierzęciu zwiia ſię w kłębek; polawſzy go wodą, kolce mu ſię zniżaią. Dwoiaki ieſt rodzay Jeżow, iedne maią pyſk iak u świni, á drugie iak upsa. Kryią ſię po dziuplach w drzewie, albo, pod dawnym kamieniem, nie wyłażą tylko w nocy, przez zimę śpią, żyią owocami, iaiami, mrowkami, ziołami, y korzonkami. Gdzie owoc z drzewa opada, tam ież tarzaiąc ſię nabiera go doſtatkiem ná kolce, y tak powraca do swego ſiedliſka. Łączą ſię ſtoiący, w samcu członek ciągnie ſię od nerek, tak iak w ptakach; temperamentu są zimnego. Serce wyiąwſzy z ieża, przez dwie godziny ieſzcze ruſza ſię; A wnętrzności podług Pana *Temple*, w połtory godziny ukłowſzy ſzpilſką, ieſzcze cierpią konwulsye. Mięso ieżowe ieſt ciężkie y nie ſtrawne. To zwierze ma doſtatkiem łayna. Mięso iego Hiſzpanie iedzą w Wielki poſt. Indyanie iedzą swoie ieże białe. Jeże Amerykańſkie y Syberyiſkie troche są odmienne od naſzych. Afrykańſkie y z Malagi są iedno co *Porcs-epics.*

HERITINANDEL. *Wąż Angielſki y Malabarſki*, od ukąſzenia iego mięso gniie y odpada, y chory umiera w nieznośnych bolach.

HERMAPHRODITE. Tym nazwiſkiem nazywaią kiedy w iedney Oſobie znayduią ſię dwie płci. Ten przypadek poſpolity ieſt w panowaniu Roślin, á bardzo rzadki w panowaniu zwierząt. W Rzymie y w Atenach dzieci miane za hermafrodytow topiono, albo ná wyſpy

puſte zasyłano, maiąc to ſobie za znak niepomyślności. W R. 1763. y 1764. Urząd Liońſki ukarał pręgierzem y wygnaniem z miaſta nieiakiego *Grandjean*, ktory był ochrzczony iako dziewczyna, á żenił ſię iako męſzczyzna. Parlament Paryſki łaſkawſzy; otworzył iż w tym ieſt błąd natury, á nie iego, więc uwolnił go od kary, ale ſzlub ſkaſsował, y ogłoſił go być kobietą. Naturaliſtowie wſzyſcy utrzymuią że hermafrodyci są źle uformowani, y że nie mogą ani zapłodzić, ani począć, iakim był *Drouard* w Paryżu w Roku 1751. Natura w swoim biegu zawſze ieſt iednoſtayna, ale w obłądzeniach swoich ieſt nie regularna y niedoſkonała, zkąd pewna ieſt że mniemani hermafrodyci są kobietami, w ktorych pewne części ciała są oddalone mniey lub więcey od poſpolitey formy. Nie potrzeba mieć za hermafrodytow tych dzieci, ktorym części rodzenia pokazuią ſię dopiero w czaſie zaraſtania przez moc temperamentu.

HERMINE. *Gronoſtay.* To zwierzątko oprocz Moſkwy y kraiow połnocnych, znayduie ſię też w Przyłądku dobrey nadziei, ucieka do iam, y biie ſię z kretami y ſzczurami. Futerko iego białe y delikatne w zimie, ná grzbiecie ſtaie ſię czerwone w lecie, koniec ogona zawſze ma czarny, ktory naywięcey popłaca. Futernicy bardzo ſobie wiele ſzacuią gronoſtaie, ktoremi podſzywaią Mucety Kanonicze, y Salopki Damſkie. &c.

HERMODACTE. Ieſt korzeń pewnego ziela, ktory nam przywożą z kraiow wſchodnich. Ta roſlina ieſt z rodzaiu ziela nazwanego *Rozſiad*: powiadaią że Egipcyanie, ſuſzone korzenie iedzą, dla nabrania ciała y utycia. Korzonki smak maią przykry, oſtry, y lepki, podlegaią zepſuciu od robakow.

HERON. *Czapla* ptak oſobny y dziki, poſpolity w Polſzcze w Anglii y w Bretanii mnieyſzey, leci bardzo wysoko, przeſiaduie po błotach, po nad morzem, gnieździ ſię ná wierzchołkach drzew, śpi ſiedząc na gałęzi, przez dzień chodzi po wodzie ná wysokich nogach, żywi ſię rybami, y żabkami, ktore nabrawſzy ná ſkrzy-

ſkrzydła, nieſie do gniazda dla dzieci. Połtawa czapli ieſt ordynaryina, iż trzymą głowę między łopatkami, zakręciwſzy ſzyię, Polowanie z ptakiem ná Czaple ieſt zabawne, gdy ią albowiem ptak pogoni, ſtara ſię iak naywyżey wybić w gorę ſchowawſzy głowę pod ſkrzydło, tym czaſem gdy Sokoł lub inny ptak noſzony, uderzy z gory, przebiia ſię ná dziobie iego, albo głęboką ranę odnoſi. Młode czaplęta we Francyi iedzą za ſpecyał, iakoż są bardzo delikatne. Orzeł biie ná Czaplę. Czapla z rodzaiu małego, wrzeſzczy w nocy przeraźliwym głosem, iakby chciała womitować. *Patrz. Corbeau de nuit. l' Aigrette, le Butor, le Crabier, l' Ibis*, y *la Palette*, są to wſzyſtko rodzaie Czapli. *Patrz tych ſłow.* Czaple rożnią ſię ieſzcze między ſobą kolorem, są albowiem białe, błękitne, brunatne, y kaſztanowate, czaple Brezylſkie, y Luizyańſkie maią czuby ná głowie.

HETRE. *Buk* drzewo piękne w niektorych łasach, roſnie ziarka Buczyny nazywaią; *Faines. Patrz tego ſłowa.* Liście są iasno zielone y mocne, robaki ich nie pſuią, w Jeſieni ſtaią ſię czerwone, y zoſtaią na drzewie aż do mrozow. Buk chociaż ieſt twardy, rośnie iednak prędzey niż dąb, po 20. leciech daleko ſporzey rośnie, w 60. lat ieſzcze grubieie, ale razem do ſzczętu, pruchnieie, w każdey ziemi rośnie, ale naybardziey lubi ziemie letką y wilgotną. Chcąc buczynę rozmnożyć z ziarek, potrzeba ie wprzod namoczyć w gnoiowce. Można też razem ſiać ięczmień albo owies, ktory młode latorośle będzie zaſłaniał ſwoim cieniem, bardzo albowiem buczyna młoda nie lubi ſłońca, nawet ſadząc ią w ſzpalerach, potrzeba zaſłaniać od południa, gdyż nie lubi upału ſłonecznego, y lepiey zawſze udaie ſię ná połnoc. Tego drzewa bardzo wiele używaią do robienia Okrętow, robią z niego koła, łoża do Armat, łopaty, talerze, trzewiki drewniane, iaſzczyki &c. Ciesle, Stolarze, Tokarze. y inni od drzewa rzemieślnicy bardzo go wiele używaią. Winiarze wiorami bukowemi klaruią wino, drzewa okopconego w dymie robactwo nie toczy, albo

też chcąc go uczynić trwałym w wodzie y ná powietrzu, moczą go wprzod długo w wodzie.

HIBOU. *Sowa* ptak nocny nazywa ſię *Chat-huant*, dla tego że łowi myſzy iak kot, y wrzeſzczy żałośnie w nocy. Głowę ma podobną do kociey, oczy zaſłania powiekami, ptak zawſze chudy, ukrywa ſię pod kamieniami y w dziuplach drzew, leci w poprzek y po cichu, wyrzuca gardłem kości y ſierść z myſzy, gdyż ich nie może ſtrawić, broni ſię ſzponami wywrociwſzy ſię na wznak Rodzay ich ieſt rozmaity; w Odnodze *Hudſon* są białe, y z koroną ná głowie, w Martyniee y w Islandyi z rogami. Islandzka sowa złapawſzy gołębia wydziera mu nayprzod serce przez grzbiet á potym całego pożera. Sowę u Rzymian miano za ptaka źle wrożącego, Ateńczykowie zaś wielce ią czcili, y przy Minerwie ſtawiali iako znak roſtropności, że w ciemnościach chodzi beſpiecznie.

HIEBLE. Ieſt rodzay Bzu, ktorego liściom świeżym przypisuią moc wygubiania wołkow w Szpiklerzu po-

trzeba go nakłaść w pewney mierze.

HIPPOBOSQUE. Między robakami tego rodzaiu nayznacznieyſze są: *la Mouche à Chien*, y *la Mouche Araignèe*. *Patrz tych ſłow.*

HIPPOCAMPE ou CHEVAL MARIN. *Konik morſki*, znayduie ſię w portach, ktorego zbieraią tylko dla ciekawości, piorka ma iak włosy, ktore w wodzie wydaią ſię iak grzywa końſka, ktoremi przod głowy y ſzyia okrywa ſię, gdy żyć przeſtaie, y włosy giną. Powiadaią że z brzucha wypuſzcza truciznę, ná ktorą lekarſtwo ieſt ocet pić, w ktorym go namoczywſzy zrobi ſię ſkielet z niego podobny do litery S.

HIPPOCISTE. Ieſt ziele, ktore rośnie ná kozimlepie krzaczku.

HIPPOLITHE. Nazywa ſię pewny *Bezoard*, ktorego znayduią w kiſzkach u koni, dla ktorego cierpi obſtrukcyą, y zdychać muſi.

HIPPOMANE. To ſłowo znaczy albo naſienie z Ziela nazwanego *la Pomme èpineuſe*. *Patrz tego ſłowa*. albo materyą, ktorą klacz wypuſzcza w ten czas, gdy ſię grze-

grzeie, albo naoſtatek sok zſiadły, ktory zrzebie po urodzeniu ma nie ná czele, ale między pierwſzą y trzecią błoną, ktore płod okrywaią; ta materya bywa rozmaitego kſztałtu y wielkości. Doświadczenie uczy że klacz poty nie da ſię ſfać zrzebięciu, poki iey nie dadzą zieść tey subſtancyi. Dawni mieli uprzedzenie o niey, iakby była przyczyną nierządow Kaliguli, iako wſpomina Juwenaliſz, ale to ieſt falſz.

HIPPOTAME. *Koń rzeczny*. To zwierze ziemnowodne, bardzo go wiele znayduie ſię w rzekach Afrykańſkich. Częścią przemieſzkiwa w wodzie na dnie, y żywi ſię rybami, częścią wychodzi ná ląd, y ziada ziola y leguminy, ktore ſieią Murzyni, chod iego nie prętki, woli wodę ſłodką na łąkach, niż morſką. Samica rodzi dzieci ná ziemi, y tam ie wychowuie, przyuczaiąc iak maią ſkakać w wodę za naymnieyſzym ſzeleſtem. To zwierze sypia w trzcinie ná brzegu rzeki, y chrapi mocno, tak że go można po cichu zeyść y zabić, ale ieſt bardzo czuyny. Rże iak koń, weyrzenie ma ſtraſzne.

Murzyni zaſtąpiwſzy od rzeki poluią ná niego, ſtrzała ſię nie ima z żadney ſtrony, gdyż ſkora ieſt bardzo twarda, tylko mierzą pod brzuch; żyie długo y nie łatwo żywcem daie ſię złowić. Europeyczykowie gdy poluią ná niego, ſtaraią mu ſię nayprzod nogi pogruchotać głutami grubemi, á dopiero go zabiiaią. Gdy bywa raniony ná wodzie, rzuca ſię z furyą na ſtatek, y poty ſię morduie, poki w nim ſił ſtanie. To zwierze ieſt krwiſte, powiadaią że ſię poty trze o drzewo, poki doſtatkiem ſobie krwie nie upuſci, potym kładzie ſię w mule, żeby ſię rana zamknęła. Murzyni broniąc swoich pol y ogrodow zaſianych w ktorych te konie wielką ſzkodę robią, we dnie y w nocy palą wielkie ognie krzycząc y hałaſuiąc. Mięso z tych koni kruche y tłuſte iedzą Murzyni za ſpecyał, á oſobliwie Portugalczykowie, ktorzy nim żyią przez cały Wielki Poſt. Ze ſkory wyſuſzoney y dobrze wyciągnioney robią torby ná kule y pokrowce ná ſtrzały, używaią iey także tak iako y ſkory wołowey, krwią maluią, zęby

rozbieraią Dentyści, z ktorych wprawuią ludziom, gdyż tak nie żołkną, iak z ſłoniowey kości.

HIPPURITE. Są to petryfikacye koralow morſkich, ktore ſię ſkładaią z wielu walcow ktore wchodzą ieden w drugi. Całkowite są rzadkie. Ułomki ich ktore znayduią są nakſztalt korzenia Ziela Przeſtępu, albo nakſztalt kolumny kręconey, albo rogow baranich, albo walca ná końcu w gwiazdę ułożonego. Naturaliſtowie niektorzy kładą ie w rzędzie Polipow ſkamieniałych.

HIRONDELLE. *Jaſkołka.* Ieſt ich kilka rodzaiow, iako to: *Martinet, le Crapaud volant. Patrz tych ſłow.* Jaſkołka domowa ieſt naypoſpolitſza, ięzyczek ma rozdarty, oczy świergocąc zaſłania błonką, nigdy ſię nie dą ułaſkawić. Swiergotanie iey ieſt przykre przez ucinanie głosu, lata ſzypko y kręto, ieżeli lata dotykaiąc ſię ſkrzydłami ziemi albo wody, pewny znak deſzczu, á to dla tego tak zniża ſię, że robaczki ná ten czas nie podnoſzą ſię od ziemi, chodzi mało y to źle, żywi ſię muſzkami y robaczkami, ktore łapie lataiąc, gniazdo robi w kominie, ze ſłomy y z ſianá ktore ulepia błotem z okrągła, we śrzodku wygładza, wyścieła pierzem y puchem, y dopiero znoſi iaia y wyſiada dzieci. Gdy kto ruſzą iey gniazdo, samiec y samica ſtraſznie wrzeſzczą, y zwołuią inne ná pomoc. W naſzych kraiach nie pokazuią ſię tylko ná wiosnę y w lecie. W żołądku znayduią ſię kamyczki, ktore pomagaią do ſtrawienia, powiadaią o tych kamyczkach, że wyciągaią plugaſtwo z oka, gdy ſię zapruſzy. Jaſkołki wodne mało co ſię rożnią od *Martinet*, robią ſobie ná brzegu rzeki, albo ná gorach dołek, ktory wyſławſzy pierzem nieſie iaia y wyſiaduie młode. Wiedzieć ieſzcze nie można czy iaſkołki ná zimę odlatuią, lub nie? Jedni mowią że ná zimę odlatuią do Afryki, á ná wiosnę powracaią, drudzy mowią że ſię kryią po dziurach; Inſi znowu twierdzą że ſię czepiaią nożkami w kupę nakſztalt wieńca, y rzucaią ſię w ſław lub w ſtudnią, y tam czekaią wiosny. To pewna że ſkoro w ieſieni dzikie kaczki odlatuią, y one

one także zgromadzaią ſię niby zabieraiąc ſię do podroży, á potym razem w nocy cała gromada niknie. Powrot ich oznacza wiosnę, w czym iednak czasem chybiaią. Y tak trafiło ſię w R. 1740. że przyleciały w czas, gdy ieſzcze robaczki ſię nie wylęgły, nie maiąc ſię czym żywić, wiele ich wyzdychało. Jaſkołki z Przylądku dobrey nadziei, z Cieśniny Gibraltarſkiey, Karolińſkie y Brezyliſkie są to rodzaie rozmaite tychże samych ptakow. Amerykańſkie są ołobliwſze, ktore gnieżdżą ſię po dziurach w domach umyślnie dla nich porobionych, albo w korbaſach ná tykach wysoko zawieſzonych. Hollendrzy u ſiebie maią pewny rodzay iaſkołek, ktore pachną *Ambrą*, nazywaią ie morſkiemi.

HIRONDELLE. Tym imieniem nazywaią pewne konchy biwalne z rodzaiu Ostryg; ta koncha otwarta pokazuie niby ptaka lecącego, we środku iak perłowa macica, á po wierzchu zdyąwſzy zwierzchnią ſkorkę, wydaie na oko piękne kolory.

HIRONDELLE de MER. Ieſt ryba morſka z ſzerokiemi y długiemi piorami, ktoremi ſparſzy ſię przelatuie po wierzchu wody, uciekaiąc przed inſzą iaką wielką rybą, mięso nie ſtrawne y tuczące, ikrę ma czerwoną.

HOBEREAU. Nazwiſko ptaka drapieżnego, ktory ieſt ieſzcze mnieyſzy od Drzemlika, z ktorym poluią ná drobne ptaſzki.

HOCHE-PIED ou HAUSSE-PIED. Ptak z ktorym poluią na Czaple.

HOCHEQUEUE. *Patrz. Bergeronnette.*

HOCOS ou OCOS. Ptak Kayańſki, ktory czub podnoſi y ſpuſzcza kiedy chce, gdy krzyczy zdaie ſię ſłowa wymawiać.

HOLOTHURIES, ou VERGES MARINES. Tak ſię nazywaią Pławy morſkie, niezgrabne z rodzaiu nazwanych *Moluques*. Z tych iedne przylegaią do mułu nakſztalt roży, ale śmierdzą, drugie są podobne do ślimakow, morze ie wyrzuca na brzeg. Są także iedne co pływaią po wierzchu figury owalney. *Holothurie des Indes*, ktore wziąwſzy w rękę zaraz ſię rozpala y gorączka bierze, na co czosnek roſtarty

ſtarty pomaga. Niektorzy Indyanie kładą te ślimali do likworu ktory piią, ażeby był tężſzy, ztąd pochodzą choroby ktorym podpadaią.

HOMARD. Ieſt Rak morſki. *Patrz. Ecreviſse.*

HOMME de BOIS. *Patrz. Orang-Outang.*

HORUS, HARPOCRATES. Ten Bożek był synem Izysa, tym dwoiakim imieniem nazywano Bożka milczenia, wyrażano go z wielkiemi uſzami, trzymaiąc palec na wargach, rozumieiąc przez uſzy iż powinniśmy wiele ſłyſzeć, á przez palec na uſtach, mało mowić. Pewny Autor mowi że Egipcyanie y Grecy więcey mieli roſtropności, obieraiąc ſobie za Bożka milczenia męſzczyznę, niżeli Rzymianie, ktorzy mieli kobietę. *Patrz. Ageronia.*

HOUBLON. *Chmiel.* Tey rośliny liście ſą podobne do winnych ale oſtrzeyſze, ná dobrey ziemi bardzo ſię pnie w gorę, tak dalece że może wyrość ná 50 ſtop wysokości. Owoc iey wchodzi do piwa, ktorego sol lataiąca y sok korzenny zachowuie piwo od kwasu. Zaſzczepienie Chmielniku potrzebuie pracy y wielkiego ſtarania. Powiadaią że młody chmiel czyści krew, młode gałązki iedzą zamiaſt Szparagow. Sądzą, że chmieliny dobrze urządzone, mogłyby wydać przędziwo. Chmiel gdy kwitnie podlega zarazie, gdy ná niego ſpadnie rosa ſłodka o wſchodzie ſłońca, przez ktorą tranſpiracya zatrzymuie ſię, od tey zarazy zginąłby zupełnie, tylko trzeba zrywać zarażone liście, tedy nowe odrosną.

HOUPEROU. Ryba pewna Amerykańſka bardzo żarłoczna, ktora pożera inne ryby. Dzikich ludzi kąpiących ſię w morzu duſi, albo porwawſzy zębami zatrzymuie. Uważano raz, że za nią płyną drobne rybki, niby uciekaiąc ſię pod iey obronę.

HOURITE. Ryby z wyſp Afrykańſkich, ktorey bardzo wiele wychodzi w Madagaſkar.

HOUX. *Oſtrokrzew krzewina*, ktorey liście ſą kolcow pełne, robią z niey płoty piękne. Drewno twarde y ważne idzie ná doł, bardzo dobre do roboty drewnianey, gałązki ſą gięte, używaią ich do trzepania sukien

sukien, y ſplataią trzonki do harapnikow, kwiaty ná iednych razem ſą samce y samice, á na drugich oſobno. Oſtokrzew nakrapiany zdobi ſzpalery. Anglicy z kory preparuią lep ná ptaki. Oſtokrzew mały nazwany *Houx Frêlon* rośnie w płotach, liściem iego Chłopi przykrywaią mięso y inſze iedzenie, chowaiąc przed ſzczurami y myſzami.

HUART. Ptak wodny, ktory zdaie ſię powtarzać swoie nazwiſko, iedzą go na brzegach rzeki *Miſſisipi* w Ameryce.

HUETTE, ou HULOTTE. Ieſt rodzay wielkich Sow.

HUILE de BALEINE. Tłuſtość wielorybia, ktorą Hollendrzy zbieraią w baryły, y przywożą do ſiebie, gdzie ią potym topią. Francuzi odważnieyſi zaraz topią ią na okrętach, roſpłatawſzy wieloryba, y takowa tłuſtość ieſt daleko lepſza, nazywaią: *Huile de pêche Françoiſe.* Używaią iey do palenia, do rozrabiania pewnych farb, do robienia mydła, y do wyprawiania ſkor, preparuią ią także do oblewania okrętow.

HUITRE. *Oſtryga.* Ten pław morſki w naturze ſwoiey daleki ieſt od doſkonałości, bez obrouy, bez ruchu czyli poſtępowania, y bez dowcipu. Zamknięty w ſkorupie, iednoſtaynie codzień otwiera ſię dla nabrania potrzebnego do zachowania żywiołu, ledwie można poznać podobieńſtwo do zwierzęcia w tak niezgrabney poſtaci, y iego uczłonkowaniu. Rozumieią że Oſtrygi ſą dwoypłetne; Ikra, ktorą w Maiu wyrzucaią, przyczepia ſię do ſkał y innych materyi na dnie morſkim będących, á we 24. godzin okrywa ſię ſkorupą, ktora nigdy z mieyſca swego nie ruſza ſię, poki iey rybak dla łakomſtwa naſzego y pożytku ztamtąd nie oderwie. Oſtrygi zielone poſpolicie przywożą z *Dieppe.* Koloru tego nabieraią od zieloności, ktorą opasuią pogrodki przy morzu, w ktoryh oſtrygi tuczą, y są bardzo delikatne. Inne oſtrygi ażeby były dobre, powinny być świeże, miętkie, y wilgotne. Te ktore łowią przy Uściu rzek, y w wodzie iasney, są ſzacowniey ſze, y dla tego z Bretanii przekładaią nad inſze, á ieſzcze bardziey z *Marennes en Saintonge.* Oſtrygi z frę-

gi z frędzlami są zachwalone, gdy nie maią wody słodkiey, staią się twarde, gorzkie, y niesmaczne, bardzo ich wiele ginie przy samym urodzeniu w błocie. Ryby morskie nazwane *Galanga*, *Moules*, *Petoncles*, *les Etoiles marines*, y *Crabes*, są strasznemi nieprzyiaciołami Ostryg. W Hiszpanii łowią Ostrygi czerwone y rudawe, w Illiryi koloru brunatnego, z mięsem czarnym, á w morzu czerwonym koloru tęczy. Ná wyspie S. Dominika są bardzo delikatne, przyczepiaią się do pniow w wodzie będących z drzewa *Manglier*; Murzyni zanurzaią się w morze, y zbieraią ie w torby; skorupkę maią przezroczystą y koloru perłowey macicy, ktorych Hiszpanie używaią zamiast szkła, *Patrz słowa Perle*, gdzie się powiedziało o tych ostrygach ktore rodzą Perły. Skorupy z ostryg są dobre do uprawiania ziemi, y na wapno z ktorego robią kit; służą także ku ozdobie w Gabinetach, przymiot ten ich iest, że maią dwie skorupki nierowne. Nayciekawsze są strzępiaste y kolczyste.

HUPPE. PUTPUT, BECASSE d' ARBRE, COQ MERDEUX ou PUANT. *Dudek*. Ten ptak pospolity w Polszcze y w niektorych kraiach Europy, czub spuszcza y podnosi kiedy chce, ucieka do lasa, żyie gąsienicami, robakami, y chrząszczami, gnieździ się w dziuplach, gniazdo żewnątrz wylepia łaynem ludzkim, znosi cztery iaia, ná zimę szuka kraiu ciepleyszego. Dudek chodzi niezgrabnie, y przysiada często ná ziemi, lata nie wysoko, głos iego słychać z daleka, nie iest bardzo dziki, daie się ułaskawić; gdy się oswoi, ugania się po izbie za muchami y myszami, lubi ogień, y często wlazłszy w komin rościąga skrzydła y czub rospuszcza. Mięso nie smaczne.

HUPPE de MONTAGNE, iest ptak osobny, ziada świrczyki polne, żabki, y inne robaki. Dudki w Indyach Wschodnich maią piora bardzo piękne, żyią owocem *Pineabsou*. Ptak Mexykański czubaty, czyli z koroną, iest z rozdaiu Dudkow.

HURIO. *Ryba* z rodzaiu wielorybow, pospolita w Dunaiu, bez łuski, czasem iedna waży do 400, funtow; robią z niey kley rybi.

HYACINTHE. *Jacynt* kamień drogi, letki, topi się w ogniu, miększy od Granatu, rozmaitego koloru y wielkości. Jacynty są wschodnie y zachodnie, pierwsze znayduią się w Arabii, wielkości gruszki, á przynaymniey iak łaskowy orzech, szacowne są ztąd że się daią szlufować, naykosztownieysze te, ktore są bez żadney skazy czerwone, y żołtogorące. Jacynt zachodni nie bardzo iasny, y miększy; *Portugalski* koloru szafranowego y pomarańczowego; *Czeski* y *Slązki* są iasne iak burszt yn, albo żółto kropkowany; *Kompostelski* y fałszywy *Awerneński* są kryształem, ostatni w ogniu bierze kolor szaropopielaty.

HYACINTHE. Kwiat Jacynt. *Patrz. Jacinthe.*

HYBOUCOUHU. Owoc Amerykański, z ktorego robią oleiek ná rany zadane przez *Draconcules*. *Patrz tego słowa*. Oleiek ten chowaią w naczyniu z owocu nazwanego *Carameno*.

HYDRE. Wąż o siedmiu głowach odrastaiących, ale to chyba w muzgu Poetyckim. Z tym wszystkim wierzyć potrzeba *Gesnerowi* y *Sebie*, ktorzy widzieli w Wenecyi R. 1530, y w Hamburgu R. 1720. podobnego węża do hidry Lerneńskiey, zabitey przez Herkulesa *P. Linneus* nazwał hidrą Polipa Szwedzkiego, ktorego pokraiawszy w kawałki, tyleż nowych Polipow odradza się. Hollendrzy wędruiący nazywaią hidrą wodną rybę pewną pod Strefą gorącą ku Ekwatorowi, ktorey zęby tak są mocne, że uchwyciwszy człowieka za palec ciągną aż na doł. Kąpać się tam niebespieczno. Ta ryba nie łatwo daie się schwytać ná wędę, gdyż zawsze przed nią poprzedzaią rybki drobne, y pożeraią ponętę, gdy widzi że rybkom nic nie szkodzi, dopiero zbliża się do wędy, y łapie się. Maytkowie niektorzy znayduią smak w tey rybie.

HYDROPHILE, ou GRAND SCARABE AQUATIQUE. *Zuk wodny* pływa bardzo dobrze, zadniemi nogami robi, á przednie u samca maią dwie blaszki łuszczaste, temi nogami ściska miłośnie samicę w czasie łączenia się; potrzeba go brać ostrożnie w ręce, albowiem szczokami kąsa mocno,

á pod tarczą ná głowie ma kolec długi y oſtry. Ten robak żarłoczny, żyie robakami wodnemi. Łuſkę ma na ſobie twardą że go ranić nie można; dla rozmnożenia dzieci snuie pęcherz nakſztalt kłobuku Usarſkiego, w ktorym samica ſkłada ikrę. Ieſt ieſzcze y inſzy rodzay, ktory noſi iaia w pęcherzyku owalnym, ktory wisi z tyłu. Z tych iay rodzą ſię robaczki, á wyſzedłſzy z gniazda roſchodzą ſię po wodzie dla ſzukania pożywienia, takie robaczki nazywaią *ver aſsasin. Patrz: tego ſłowa.*

HYENE. Zwierze czwornogie w kraiach gorących w Afryce y w Azyi, ſiedzi po dziurach między ſkałami, y po iamach, ktore ſobie kopie. Nie ieſt dwoypłetne iak powiadaią, gdyż dziura pod ogonem nie ieſt głęboka. Dziwne rzeczy piſano o tym zwierzu; iakoto że ſię daie złowić ná dźwięk inſtrumentu, że naśladuie głos ludzki, wzywa paſterzow po imieniu, że ſię kocha w paſterkach, y inne tym podobne dziwactwa; ale naturaliſtowie bardziey przyiaciele prawdy niż oſobliwości, nauczaią nas, że hyena ieſt zwierz dziki żarłoczny, y nigdy nie daiący ſię ułaſkawić. Krzyk iego podobny do ryku cielęcia, oczy mu ſię świecą w ciemności, lepiey widzi w nocy niż w dzień, broni ſię odważnie lwowi, uderza na Ryſia, Oſtrowidza, y Człowieka; chodzi z bliſka za trzodą, wyłomuie w nocy koſzary, y pożera Owce. Gdy nie znaduie żywności wykopuie z ziemi pazurami oſtremi ciała umarłych, ktoremi naywięcey żyie. Hyena ktora tyle ſzkody naczyniła we wſi *Gevaudao* w Langwedocyi R. 1754. 1755. y 1756. była podobno z rodzaiu Oſtrowidzow.

HYSOPE. *Izop* ziele ſieią po ogrodach dla zapachu korzennego. Zydzi przedtym robili z niego kropidła do koſzerowania ſię. Z liſcia y z kwiatu robią oleiek, ktory ſłuży na świerzbienie głowy, y wygubia gnidy.

HYSTEROLITES. Kamienie, ktore wyrażaią części naturalne kobiece, mniey albo więcey głębokie, są poſpolite w Katalonii, y w *Coblentz* koloru rdzawego. Zdaie ſię że to są iądra z konch nazwanych *Anomee. Patrz tego*

trgo ſłowa. Xiądz *Torubia* Franciſzkan mowi: że ná iedney gorze w Katalonii znayduią ſię inne kamienie nazwane *Priapolités*, wyrażaiące figurę członka męſkiego, ale z taką opatrznością, że gdzie iedney płci są kamienie, tam drugiey nie znayduią ſię.

I.

IABU. Ptak Brezylſki zawiera w ſobie gniazdo uplecione z ſierści zwierzęcey, ná końcu cienkiey gałązki, broniąc tym ſpoſobem swoich dzieci od pożarcia Małp.

JACARA. Ieſt rodzay wielkich Krokodylow, od ktorych zapach piżma wychodzący, przeſtrzega z daleka przechodzących. Ieſt bardzo żarłoczny y zęby ma okrutne. Znayduią ſię w Brezylii y w *Cayenne.*

JACARANDA. W Indyach ieſt dwoiaki rodzay tego drzewa; w iednym drewno białe, á w drugim czarne. Obydwa są bardzo twarde, y maią ſlader marmorowy. Subſtancyi z owocu ieſzcze zielonego używaią zamiaſt mydła.

JACINTHE *Jacynt* kwiat pochodzi z Indyi, wiele ma w ſobie przymiotow pięknych, dla ktorych są ciekawe. Ná iedney gałązce ma bukiet piękny, naypierwey kwitnie po źimie, kolor ma rozmaity, zapach miły. Kwiat nabiera piękności przez rozmnażanie, gdyż ſieiąc ziarka, nowe rodzą ſię rodzaie; z ziarek proſtego Jacyntu, poſianych, będą kwiaty dubeltowe. Pokazał ſię nie dawno kolor żołty Jacyntow, ale ieſt ieſzcze bardzo rzadki. Ziemia dla Jacyntow naylepſza ieſt, zmięſzawſzy do dwoch części ziemi, część piaſku, y trzy części kretowizny. Cybulki sadzą w Październiku, poźnieyſze nie sadzą ſię tak głęboko, iak ranne, wſzyſtkie iednak razem puſzczaią, gdy zakwitną, potrzeba ie zaſłaniać od zbytecznych upałow. Gdy cybulki okwitną, zrzzynaią łodygi, á cybulki wybieraią z ziemi, z ktorych ieżeli ktora nadpsuta, potrzeba ią zmaczać w wodzie dyſtyllowaney z

tytiu-

tytiunu, co pomaga nawet od robactwa, gdyż cybulek tak nie psuią. Potym te cybulki suszą ná wietrze, y składaią w pudełka do przyszłego sadzenia w Oktobrze. Chcąc ażeby Jacynty kwitły w Lipcu y w Sierpniu, potrzeba cybulki układaiąc do pudełka, przesypywać piaskiem, y nie sadzić ich aż w Kwietniu, lub w Maju; zostawiwszy zaś cybulki w ziemi iak się zostawuią Renunkuły, przez cały rok, toby wszystkie pogniły. Sadząc ie, potrzeba odrywać przyrostki, y sadzić osobno, z ktorych każdego roku nowy rodzi się kwiatek. Chcąc rozmnożyć cybulki, w sadzeniu potrzeba ie ponarzynać na krzyż, á tak tyle urodzi się cybulek, ile będzie narznięcia. Jacynt roskwita w wodzie na kominie, wsypawszy w nią szczyptę saletry, przy odmianie świeżey wody. Cybulki wsadzone w ziemię zaraz następuiącego roku kwitną, y dubeltowe nawet nasienie wydadzą. Hollandya á osobliwie Miasto *Harlem* iest Oyczyzną Jacyntow, gdzie osobliwszym sposobem udaią się. Przedtym był zwyczay w Hollandyi, że gdy kto dostał nowego kwiatu, zaraz zgromadzał sąsiadow, ktorzy się w tym kochali, y przy wesołey uczcie, przez większość głosow nadawali nazwisko nowemu kwiatu. Chcąc mieć kwiat przeplatany na iedney gałąsce biały y niebieski, tego używaią sekretu: to iest, potrzeba niektore pączki ieszcze nie rozkwitłe poobwiiać, á potym siarką od spodu rośliny podkurzyć, á tak te pączki, ktore nie były obwinione roskwitną się biało.

JADE. *Jaszczur* kamień drogi, zielonoszary, prawie oliwkowego koloru, zdaie się być natury Agatysu y krzemienia. Tak iest twardy że muszą go szlufować z proszkiem dyamentewym. Indyanie iednak w nowey Hiszpanii maią oprocz tego sposob do szlufowania y dziurawienia go, bardzo go sobie szacuią, y noszą na szyi wyrabiany w dziob ptaszy. W Turczech y w Polszcze mocno szacuią ten kamień, robią z niego trzonki do nożow y do szabel. Przypisywano mu rozmaite cnoty, między inszemi że leczy kamień, y dla tego nazywaią go inaczey: *Pierre néphrétique.*

JAGRA. Iest gatunek cukru z drzewa Kokowego. *Patrz. Coco.*

JAGUAR. Zwierze okrutne y straszne, ale nayokrutnieysze w Ameryce, iak Tygrys krwią nienasycony. Powiadaią że naybardziey lubi białych ludzi, że ich poznaie węchem, y szuka bardziey w nocy niż w dzień. To zwierze iak się nazrze, iest bardzo boiaźliwe, od głowni zapaloney ucieka.

JALAP. *Patrz: Belle de nuit.*

JANIBANA, ou GEPANIER. Sokiem tego owocu dzicy ludzie smaruią się idąc na woynę, rozumieiąc że tym sposobem odstraszą nieprzyiaciela.

JARGON. Tym imieniem nazywaią dyament żołtawy, nie iest tak twardy, iak dyament przezroczysty. *Patrz. Hyacinthe.*

JARS. *Gąsior. Patrz. Oie.*

JASMIN. *Jazmin.* Ten krzak ieden udaie się w ziemi w ogrodzie, á drugi tylko w Oranżeryi, ktory rozmnaża się z gałązek, w ktore potym szczepią rzadsze gatunki. Zapach kwiatu Jazminowego roschodzi się daleko. Essencyą Jazminową robią przekładaiąc warsztwą kwiatki, á drugą warsztwą bawełnę maczaną w oleyku z orzechow Arabskich nazwanych *Ben*, ktory nigdy nie gorknieie, potym dopiero wyciskaią z tego oleiek pachnący. Przymięszawszy Spirytusu winnego, zapach porzuca tłustość, á przechodzi do Spiritusu.

JASPE. *Jaśpis*, kamień natury krzemieniste y, rozmaitość kolorow drogich winien substancyom metallicznym. Twardy iest, y krzesze ogień uderzony o stal; podług swego gatunku, mniey lub więcey daie się szlufować. Znayduią go albo warsztwami w ziemi, albo w kawałkach okrągłych rożney wielkości, w Syberyi, w Anglii, w Czechach, we Francyi, w gorach Pireneyskich, á naypięknieyszy w Indyach wschodnich. Robią z niego Statuy, naczynia, stoliki, szkatułki, y inne sprzęty. Dawni nosili zawsze Jaspis w pierścieniach. Guślarze noszą przy sobie ten kamień, iakoby miał moc zachowywać od czarow, wielkiey choroby, y innych przypadkow.

JAVELOT. *Patrz. Acontias.*

JAUNE d' ŒUF. *Zołtek Jaykowy* ieſt owoc z drzewa śliwkowego w Gwayanie, zdaie ſię, że ieſt iedno co *Ruema des Indiens*, y *Lucuma* w Ogrodzie Krola Francuſkiego. Ogryza ſkorę ná gębie, ieſt iednak bardzo poſilny. Powiadaią że raz dwoch złoczyńcow odeſłano na tę wyſpę, aby tam z głodu pomarli, oni iednak żyli przez trzy mieſiące tym tylko owocem, y zdrowo z tamtąd wyſzli.

JAYS, ou JAYET, AMBRE NOIR, AGATE NOIRE. Ieſt pewny rodzay kleiu zapalaiącego ſię, pachnie klejem żydowſkim fałſzywym, potarty ſtaie ſię elektrycznym, y ciągnie papier do ſiebie. Chociaż ieſt zſiadły mocno, iednak pływa po wierzchu wody. Znayduią go w ziemi warſztwami, formuie ſię tym samym ſpoſobem co y kley. *Patrz. Bitumes.* Daie ſię pięknie polerować, robią z niego tabakierki, guźiki y inne galanterye. W Witembergu naywięcey z niego robią.

IBIBOBOCA. Tych węży ieſt dwoiaki rodzay w Brezylii, ieden większy ktorego ſzanuią, gdyż wytępia mrowki, ktore wielkie ſzkody czynią w kraiu, y iedzą go za ſpecyał; mnieyſzy rodzay ieſt bardzo ſtraſzny, cokolwiek dogoni zaraz duſi, ieżeli co uciecze przed nim na drzewo, tedy y on lezie za nim; tak zaś mocno ściſka drzewo właząc, że aż kora na nim ſię pada. Powiadaią że w dzikich mieyſcach buduią ſobie mieſzkania o kilku piątrach, z ktorych każde ieſt nakſztalt pieca, gdzie po kilku razem mieſzkaią, y maią między ſobą Krola, ktory mieſzka w ſrzednim piątrze.

IBIS. *Bocian czarny.* Ten ptak w Egipcie miał swoie Oltarze, gdzie go czczono za bożka Opiekuna, albowiem wyiada węże, y inne iadowite robactwa. Ktobykolwiek był go zabił choć niechcący, karany był ſmiercią. Wyrażano czasem poſtać Bogini Izys, z głową tego bociana. Ten ptak podług niektorych ieſt pierwſzym Aptekarzem na świecie, gdyż mu przypisuią wynalazek Enemy, ktoremu nos ſłużył za Seryngę.

ICHNEUMON, MONGOUSTE, *Szczur Faraonow albo Egipſki.* To zwierzątko ieſt

ieſt z rodzaiu Łaſic, żywe, letkie, gniewliwe, pełne odwagi, śmiałe, rzuca ſię iak ſtrzała poſtrzegłſzy zdobycz, albo zwolna czołga ſię, ſiada ná tyle, przedniemi nogami ie y piie, pod brzuchem ma woreczek, z ktorego wypuſzcza wilgoć śmierdzącą, łatwe do przyswoienia, y wyuczenia ſztuk zabawnych, gniewa ſię gdy mu kto przeſzkadza w iedzeniu, gdyż ieſt obżarte. W Egipcie oddawano mu cześć Boſką za uſługi znaczne, ktore czyni całemu kraiowi; albowiem wygrzebuie iaia Krokodyle z piaſku, pożera młode, y wytępia węże iadowite, á choć czasem odnieſie rany w bitwie, nie traci iednak serca. Powiadaią że umyślnie lezie w błoto, y oblepia ſię nim w koło, ktore gdy na nim zaſchnie, ſtaie mu za pancerz.

ICHNEUMONS MOUCHES. Te muchy (po czym ich można rozeznać) uſtawicznie ruſzaią przedniemi nożkami; nazywaią ie *Ichneumons*, gdyż wielką nam przyſługę czynią, wyiadaiąc gąſienice, *Pucerons*, y inne robactwo, iako *Ichneumon* zwierzątko, wytępiaiąc Kroko-

dyle. Niezmierna moc ieſt rozmaitego rodzaiu tych much; między drobnym rodzaiem są samce, ktore przed złączeniem ſię, pokazuią chuć gorącą, y extraordynaryiną paſsyą; samice w tyle, iedne maią kolec widoczny, á drugie ukryty, tym kolcem świdruią sobie dziurkę do złożenia naſienia; tego kolca ſtrukturę lepiey widziec można ná muchach większych. Wylęgłych robaczkow pożywieniem są czerwy Os, albo Szerſzeni, ktorych gdy napadnie gniazdo, zawieſza ſię z wierzchu y przebiia ſwoim kolcem, ktory ieſt przecudowney ſtruktury Składa ſię ze trzech części; dwie po bokach są nakſztalt kropek, á trzecia we środku nakſztalt rurki, ktorą wypuſzcza iaia. Ten kolec utrzymuie nogami tylnemi żeby ſię nie zepſuł, ktorym przedziurawiwſzy gniazdo Os, ſkłada iedno albo kilka iay. Inſze znowu Ichneumony przedziurawiwſzy grzbiet gąſienicy, ſkładaią w niey 20, albo 30, iay podług wielkości robaka, naygrubſza zaś mucha nie kładzie więcey, iak iedno, albo dwa. Iedne przylepiaią z wierzchu gą-

ſienicy ſwoie iaia, á drugie dziurawią iaia w gąſienicy chociaż twarde, y ſkładaią swoie iaia w nich we środku. Robaczek wylęgniony z iaia, tak ma głowkę obroconą, że ſię wgryza aż do wnętrzności gąſienicy, y wyſysa sok pożywiaiący, nie naruſzaiąc organow iey życia; gąſienicy zdaie ſię, że ſię ma dobrze, y niektore z nich nawet przemieniaią ſię w poczwarki. Widzieć można nie raz gąſienicę żywą zatrzymaną w mieyſcu ná drzewie, iakby wyſiadała iaia, ale dociecżono tego, że to są tylko pęcherzyki, ktore ſobie usnowały robaczki w niey będące, od ktorych będąc ſkrępowaną, nędznie ginąć muſi. Te muchy w R. 1731. y 32. wielką przyſługę we Francyi uczyniły. Rozmnożywſzy ſię albowiem w tey obfitości co y gąſienice, tyle wygubiły gąſienic, ileby ludzka ręka dokazać nie mogła. Te robaczki dniem przed odmianą w poczwarkę snuią ſobie pęcherzyk miętki. Nie maſz nic dziwnieyſzego iako widzieć te pęcherzyki podſkakuiące iak żywe, trzymaiąc ie ná ſtole, lub ná ręku. Robaczki nazwane *Pucerons*, larwy robaczkow w zbożu, y iaia paiącze, bywaią czasem legowiſkiem, w ktorym wylęgaią ſię Ichneumony. Znayduiemy często ná krzaku rożowym na liſtkach nie żywe *Pucerons*; á te są mieſzkaniem robaczka, ktory ziadłſzy iego wnętrzności, przemienia ſię pod ſkorką iego, y zrobiwſzy w nim ſobie dziurkę okrągłą wylatuie ná powietrze. Po lasach bywaią takie Ichneumony ktore zabiiaią paiąki, y mſzczą ſię za cały narod much, na tak ſtraſznym nieprzyiacielu swoim. Inne są bez ſkrzydeł (á to są samice) ſkładaią iaia w gniazdeczku paiąka. Podobno Ichneumony ná *Bedeguar* y ná krzaku rożawym wylęgnione, w gnieździe paiąkow nie gnieżdżą ſię, tylko dla tego, że tam znayduią inne robaczki, ktoremi ſię żywią. *Patrz. Bedeguar.* Możnaby familią Much Ichneumonow nazwać narodem Karaibow.

ICONIQUES, STATUES *Poſągi.* W Grecyi ſtawiano poſągi tym, ktorzyby trzy razy wygrali ná Igrzyſkach poświęconych. Te poſągi wyrażały osoby zwycięſcy podług

podług wielkości naturalney, gdzie wydawała ſię twarz iego, y charakter, ile możności iemu nay podobnieyſzy, y dla tego nazywano te poſągi *Iconiques.*

ICTIOCOLE. *Wielki Jeſiotr.* Ta ryba bywa długa 24. ſtop, ważąca 300 lub 400 funtow, chociaż ieſt mocna, ale przytym boiaźliwa, gdyż ucieka przed małemi rybami. Mięso nie ieſt bardzo delikatne, ale z chrząſtek iey robią kley rybi. *Patrz. Colle de Poiſſon.* Te ieſiotry pływaią kupami, y przechodzą co roku do rzek od Jeſieni do Stycznia. Widuią ie przechodzące z morza do Dunaiu. Rybacy zaciągaią ſieci przy odgłoſie trąby, ná ktory głos ryba oślep idzie w ſieci.

ICTYODONTES. *Patrz. Gloſſopetres.*

ICTYOLITE. Tak nazywaią petryfikacye, albo wyrycia ryb, czyli to one całkiem rybę wyrażaią, czyli tylko ich części oſciſte z mięsa opadłe. *Patrz. Petrifications.*

IDOLE des MAURES. *Bożek Murzyńſki.* Ta ryba znakomita ieſt swoim dzirytem, ktory ma ná grzbiecie; w tak wielkim poſzanowaniu ieſt u Murzynow, że ſkoro ią złapią w ſieć, zaraz nazad w morze puſzczaią. Chrześcianie ktorzy są między niemi, nie są tak głupi, y iedzą ią.

JEK, ou JEREPEMONGA. Powiadaią że wſzyſtkie ryby lub zwierzęta, ktore ſię dotkną tego węża wodnego w Brezylii, przykleiaią ſię do niego niby kleiem, ktory z ſiebie wypuſzcza, tak dalece że sama zdobycz mimo woli poddać mu ſię muſi. Wychodzi czasem z wody, á chciawſzy go wziąć w rękę, zaraz ręka przylega, gdy ſię zechceſz drugą ratować, y tey moc utraciſz, tak dalece że ſię z tobą poty wąż będzie mordował, poki cię w morze nie wciągnie, á nakoniec pożrze.

JET-d' EAU MARIN. Ten rodzay Ziołozwierza znayduie ſię w Przylądku dobrey nadziei, zdaie ſię iak gębka, ſkoro ſię go dotknieſz, dwa albo trzy razy wyrzuca wodę czyſtą, y toż samo za każdym razem czyni.

JEUX de LA NATURE. *Trefność natury.* Kamyki rozmaitego kſztaltu y figury można nazwać trefnością natury. Imaginacya

uprzedzona, znayduie na nich czasem widziadła y kształty, ktore nie są w rzeczy samey takie, iakie są miasta, zamki, lub osoby, iak na kamieniu Florenckim, gdzie wydaie się, iakby dwie osoby podawały sobie ręce idąc do Szlubu; w czym potym dopomaga sztuka, że ciężko inaczey być przekonanym. Tak widziano raz taki kamień, ná ktorym zdawała się być wyrażona Mniszka w mitrze y w stroiu Biskupim, trzymaiąc ná ręku dziecie. Są niektore z tych kamieni, ktore swoy kształt winny materyałom, roślinom, albo zwierzętom, ktore im służyły za kształt. Nie potrzeba też brać za trefność natury tych rzeczy, ktore natura iednostaynie wyprowadza, iakie są krystallizacye Markazyty &c.

IF, albo YF. *Cis* drzewo żyie bardzo długo. Widziano iedne, ktore było wysokie ná 30. stop, á więcey ieszcze w Obwod; można go wystrzygać rożnym kształtem; przedtym było w modzie, teraz nie używaią, tylko po obszernych ogrodach. Przymioty ma odmienne podług rożności kraiu, może być tak szkodliwe, iak *Swinia wesz* y *Wilczy iad*. W naszych kraiach nic nie szkodzi, ale w kraiach gorących, ma w sobie iad, od ktorego liści zdychaią konie y zwierzęta gdy one iedzą, y nie można ostrzygać bez ciężkiego bolu głowy. Drewno iego iest twarde, czerwonawe, zdatne do robienia sprzętow. Rośnie w Polszcze, w Anglii, w Szwaycarach, w Langwedocyi, w Prowancyi, we Włoszech, y w Hiszpanii.

IGNAME, ou INHAME. Owoc z tego ziela pnącego się do gory, iedzą prażony w popiele w Ameryce. W Gwayanie y w *Cayenne*, robią kaszę y chleb.

IGUANE. Iest rodzay Jaszczurki w Ameryce y w Indyach wschodnich. Nazywaią ią także *Liguana* albo *Sènembi*. To zwierze nikomu nic nie szkodzi, może żyć nie iedząc ani piiąc przez trzy tygodnie. Samiec większy od samicy, weyrzenie ma straszne, wole pod gardłem ściąga, albo rospuszcza iak zechce. W Marcu łączy się z samicą, á na ten czas rzuca się na zbliżaiącego człowieka. Ukąszenie nie iadowite, ale gdy kogo uchwyci, poty nie puści, poki mu nosa nie ugryzie. Samica w Maju iak żołw składa iaia w piasku nad morzem wielkości iay gołębich w liczbie nie parzystey od trzynastu do 25. Pierwszy postrzał ze strzelby nic iey nie szkodzi, tylko ślizem po skorze idzie, poluią ná nie ná wiosnę, gdy naiadłszy się kwiatu z *Mahot*, y liści z *Mapou* leżą na gałęziach wiszących nad wodą, czekaiąc właśnie śmierci; A że nos iest u niey cząstką naydelikatnieyszą ciała, dosyć iest pręcik iey włożyć w nos, albo szczutka dać, tedy zaraz zdycha. Mięso tych iaszczurek á osobliwie samicy iest kruche, tłuste y bardzo smaczne. Jaia bez białku są bardzo delikatne y nie twardnieią w gotowaniu. Jedną iaszczurką może się naieść cztery Osoby, ale powiadaią, że ten pokarm szkodzi tym, ktorzy podlegaią chorobie wenusowey.

IMBRIM. Ten ptak przemieszkiwa na morzu około wysp *Fèroè*, woda iest iego żywiołem, z ktorey nigdy nie wyłazi, skrzydła ktore ma, nie zdaią się być sposobne do latania, á nogi szyszkowate w tył bardzo podane, czynią go niezdolnym do chodzenia po ziemi. Pod skrzydłami ma dołki w ktorych powiadaią składa iaia dla wylężenia.

IMMA. *Glinka*. We wszystkich kraiach kobiety nie kontentuią się wdziękami od natury danemi, ale sobie przydaią rożnym malowidłem, iak y w Persyi używaią tey glinki do malowania twarzy.

IMMORTELLE. *Kwiat nieśmiertelny*. Kwiatki rożnego gatunku nazywaią się tym imieniem, ktore mogą zachować swoią piękność do kilku lat. Ten przymiot ztąd maią, że listki w kwiatku są w tym stopniu suchości, w iakim stopniu w piasku ciepłym zasuszaią kwiatki, aby trwały na zawsze. Takie kwiatki rosną naturalnie w Langwedocyi w Prowancyi &c. sieią ie y u nas po ogrodach.

IMPERATOIRE ou BENJOIN François. To Ziele rośnie naturalnie ná gorach Pireneyskich y Alpelpeyskich, obsituie w cząstki korzenne, doświadczonym iest lekarstwem od trucizny.

IM-

IMPOSTEUR. Ryba pewna w morzu Indyiſkim płynie ſpokoynie, zbliżywſzy ſię do kupy rybek, wyciąga ięzyk y łapie nim wiele.

INCRUSTATIONS. Są to zſiadłości kamienne w żupach ſolnych, kruſcowych lub inney natury, ná rożnych ciałach oſiadłe przez wodę, ktora ſię przecedza przez rożne ſubſtancye.

INDE. Tych liści błękitnych używaią do farbowania y malowania, tak iak Indychtu. Liście te zbieraią z Ziela nazwanego *Anil* y *Indigo*. Takowy Indycht powinien być troche twardy, ſuchy, zapalaiący ſię, ſpływaiący ná wodzie, koloru iasno błękitnego, albo czerwonoſibletowego. *Patrz. Indigo*, iakim ſpoſobem robią tę farbę. Ziele nakſztalt urzetu czyli *Paſtel* do błękitnego farbowania, y drzewo Indyiſkie, nazywa ſię także *Inde*. *Patrz tych ſłow: Paſtel.* y *Bois d' Inde.*

INDIGO ou ANIL. *Indycht*, roślina rośnie naturalnie w Brezylii, ſadzą ią w *Cayenne* y w Osadach Francuſkich. We dwie lecie po zaſianiu można ią zbierać. Przed czasem ią zebrawſzy wydaie iaśnieyſzy kolor błękitny, ale mniey, tyleż wyda y poźniey zbieraiąc. Czas nayprzyzwoitſzy ieſt ich zbierania, gdy ſię liście kruſzą y maią żywy kolor. Zebrawſzy te liście nalewaią wodą ażeby zfermentowały, y oddzieliły cząſtki farbuiące, potym wodę ſpodem z naczynia wypuſzczaią w inne naczynie. Murzyni biią tę wodę laſkami, poki ſię mąka nie zacznie przebiiać w wodzie, potym znowu tę wodę wypuſzczaią w trzecie naczynie, á w tym dopiero mąka ná ſpodzie oſiada. Gdy ſię zupełnie uſtoi, przecedzaią ią przez worki kończyſte, y ſkładaią w cieniu na ſuchym mieyſcu, gdyż ſłońce zepſułoby kolor, á na wilgoci ſpleśniałaby. Ta mąka gdy wyſchnie ſtaie ſię maſsą Indychtową. Kolor błękitny Indychtu farbuie wełnę, nici bawełnę y iedwab. Przymięſzawſzy ziarek do żołtego farbowania z drzewa nazwanego *Lytium* ſtaie ſię kolor zielony. Praczki używaią Indychtu do chuſt. Do malowania roſpuſzczaią wodą przymięſzawſzy bleywasu, gdyż bez niego byłby kolor czarny. Tym to kolorem wyrażaią Niebo

Niebo y morze ná portretach Malarze. Indycht roſpuſzczony oleiem traci kolor.

INTESTINS. *Kiſzki.* Są to błoniaſte kanały, ktore ciągną ſię od żołądka aż do otworu, dziwnym ſpoſobem powiązane w ciele, á iako są kiſzki w rozmaitey wielkości zwierząt, tak też rozmaicie są długie, pod rożnym nazwiſkiem, chociaż zawſze iedno znaczą. Kiſzki iako y żołądek ſkładaią ſię z rożnych błonek tym porządkiem; nayprzod błoniaſte, potym idą dziurkowate, ſtrzempiaſte, żyłowate, y kosmate; oſtatnie będąc w samym śrzodku są obsypane niezliczonemi brodawkami drobnemi iak mak. Pokarm gdy ſię ſtrawi w żołądku, przechodzi do kiſzek. Poſtrzegaią oſobliwie ná kiſzkach chropowatych niezliczoną moc kanałow drobnych, y białych, albo żyłek mlecznych, ktore wciągaią w ſiebie Chil, ſubſtancyą naydroższą życia, wyciągnioną z części wielkich pokarmu poſilaiącego. Te kanały mleczne wydaią ſię także po wierzchu grubych kiſzek, co ieſt przyczyną, że chory przez kilkanaście dni nie iedząc, może iednak żyć, biorąc enemy poſilaiące. Ten Chil przeſzedłſzy cudownie przez tyle kanałow zgromadza ſię w iedno mieyſce, ztamtąd idzie do kanału pewnego, á z tego roſchodzi ſię po żyłach, y obraca ſię w krew ożywiaiącą wſzyſtkie części ciała żyiącego. Uznać potrzeba rękę Boſką w ułożeniu tych wſzyſtkich kanałow, ktoremi płynie likwor ożywiaiący, drogą ſobie raz ná zawſze wyznaczoną, nie mogąc ſię ani cofnąć wzad, ani przerwać biegu raz uſtanowionego.

JOCKO. Mały rodzay Małp. *Patrz. Orang Outang.*

JOLITE ou PIERRE de VIOLETTE. Tak nazywaią kamienie rozmaitey natury, czarne y białe, iakie są w Xięſtwie *Blankenbourg*; ktore potarte, wydaią zapach fiałkow. Te kamyki naybardziey pachną po deſzczu y w czaſie burzy, niektore są mchem okryte, ktory im tego zapachu dodaie. Uważaiąc pilnie, moglibyśmy wiele znaleść kamykow tym ſpoſobem pachnących.

JONC. *Sitowie.* Ieſt rozmaitego rodzaiu ziele, ktore

rośnie

rośnie zawsze po mieyscach mokrych, mleć z iednych służy na knoty do lamp, z drugich kwiat do robienia mioteł, á łodygi do przykrywania domow. Inne ieszcze są, z ktorych robią worki do cedzenia syrow, maty, rogoźki, y inne drobne sprzęty. Sitowie morskie iest bardzo dobrą paszą dla bydła.

JONQUILLE. Ten kwiat przedziwnego zapachu, rozmnaża się z nasienia, y z nadrostkow, przy staraniu y przesadzaniu, można mieć kwiat dubeltowy.

JOUA. Zabobonność znayduie się we wszystkich kraiach świata. Murzyni y Afrykańczykowie wielce szanuią tego ptaka, nie zabiiaią go, nie śmieią dotknąć iay, ani dzieci iego, boiąc się ściągnąć śmierci na swoie dzieci. Y dla tego te ptaki żyią bespiecznie, y gnieżdżą się po drogach y ścieszkach.

JOUBARBE. Kilka gatunkow iest tego ziela. Jeden słodki nazywa się *Triquemadame*, iedzą go w salacie. Drugi nazywa się *Pain d' oiseau*, rośnie na dachach, iest ostry y palący, inaczey nazywaią go *Poivre de muraille*, powierzchownie służy na pryszcze y wrzody.

JOUBARBE de VIGNE, *Patrn. Orpin.*

JOUEUR de LYRE. W Ameryce maią tego węża za doskonałego Muzyka, gdyż powiadaią że tak melodyinie do taktu gwiżdze, że się ptaki zlatuią naokoło niego, y słuchaią iego muzyki; on zaś tym czasem niektore łapie y pożera.

IPECACUANHA. To ziele rośnie w Ameryce w Brezylii, y w Peru; nazywaią go *Beconquille*, albo *Mine d' or vegetal*. Bardzo pomaga na dyssenterye, y płynienie krwi zadawnione. Peruanskie iest nayszacownieysze, gdyż purguie z letka. Brezylskie sprawuie gwałtowne womity y boleści. Używanie tego ziela potrzebuie zawsze doskonałego Doktora.

IPPO. Ten sok Gumo żywiczny iest niebespieczną trucizną, ciecze z drzewa, ktore rośnie na wyspie iedney z *Celebskich*. Dzicy ludzie zbieraią go z wielką ostrożnością, strzegąc się iego waporow bardzo szkodliwych, zbieraią go we trzciny wydrążone, y przedaią ie Mahometanom z *Macaçar* ktorzy tą trucizną napuszczaią swoie strzały. Nie masz żadnego lekarstwa ná tę truciznę, gdy iest świeża, ale gdy wywietrzeie nie wiele szkodzi.

IRIS. To ziele iest rozmaitego gatunku, naypięknieysze są Irysy Angielskie, Perskie, y Włoskie. Z kwiatkow robią farbę pewną nazwaną *verd d' Iris*, używaią iey do malowania w Miniaturę, sok z korzeni Irysowych gwałtownie purguie. Irys Florencka pachnie fiałkami, perfumuią nią puder, do tegoż samego używaią w Langwodocyi y Prowancyi.

ISATIS. To zwierze czwornogie przemieszkiwa w kraiach nayzimnieyszych Syberyi, Norwegii y Islandyi, po wierzchu iest nakształt psa, chytre iak lis, kopie sobie iamy w ziemi, podzielone ná rożne Nory, poluie na ptaki, y zwierza, pływa po wodzie szukaiąc gniazd ptakow wodnych, członka ułożenie iest toż samo co u psa, y po złączeniu nie może łatwo oderwać się od samicy. Samica rodzi sześcioro albo siedmioro młodych, sierść daleko iest odmiennieysza w młodych niż w starych, iedne rodzą się czarne, á potym staią się biało popielate, żołte zaś obracaią się w białe; ostatnie, we cztery miesiące maią pręgę brunatną wzdłuż, nazywaią ie *Renard croisés*. Futro z tych zwierząt iest bardzo przednie. W zimie maią włos piękny y długi, y w ten czas ich naywięcey biią.

ISIS. Sławna Bogini Egipska, ktorą czczono za Matkę wszystkich rzeczy podmiesięcznych, ktore zawierały w sobie początek wszelkiego rodzaiu, y dodawały żywności wszystkim iestnościom stworzonym, y dla tego ią wyrażano z wielą piersi, z brzękadłem w ręku, y ná głowie z wieńcem z ziela nazwanego *Lotus*, ktore rośnie w Nilu, trzymaiąc czasem syna swego imieniem *Horus*. Cześć iey oddawano wspaniałą, wystawiano Kościoły w Egipcie, w Grecyi, y u Rzymian. Kapłani iey nazywali się *Isiaques*, ustrojeni w długie suknie białe z płotna, niosąc torbę, brzękadło y roszczkę Piołunu morskiego w ręku, á czasem samą Boginię nieśli na barkach, opasywali się korą z

drzewa Papierowego. Tak tedy ustroieni chodzili po ulicach, y zapraszano ich do domow pod pretextem żebraniny. Ale gdy rozwiozłość obyczaiow wygurowała w Rzymie, ciż sami popi powierzchownie skromni, stali się fatalnemi dla naypierwszych Panow Rzymskich, miewali albowiem sekretne schadzki z ich Zonami w Kościele swoiey Bogini, tak dalece że Senat musiał zakazać wszelkich obrządkow y czci dla niey. Czczono ią też za Boginią rolnictwa y żeglugi, ofiaruiąc iey co roku ieden okręt. Cześć iey przeszła potym do Gallow, y trwała, aż do czasu zaczętey Monarchii Francuskiey. Gdzie teraz iest Opactwo S. Germana, był Kościoł poświęcony Bogini *Izys*, á drugi miała we Wsi *Isy*. W R. 1514. w kącie Kościoła S. Germana widziano Posąg tey Bogini, ktory niegdyś znaleziono około Paryża, Kardynał *Briçonnet* Opat S. Germana kazał ią wyrzucić y pokruszyć w kawałki; dowiedział się albowiem, że kobieta iedna, czyli z prostoty, czyli przez zabobonność, ofiarowała iey

JUGOLINE, SEZAM. To ziele rośnie w Egipcie, w Kandyi, w Indyach, y w Gwaianie. W Egipcie robią z niego oley dobry do iedzenia, Murzyni Gwaiańscy robią mąkę, y kaszę bardzo dobrą, y posilną.

JUJUBIER. To drzewo rośnie naturalnie w Arabii, teraz zaprowadzone iest do Langwedocyi y Prowancyi. Owoc słodki y bardzo zdrowy iest manną dla ludu pospolitego. Owoc tego drzewa, ktory nam z Ameryki przywożą, suszą ná słońcu na pręcikach. Robią z niego dekokt bardzo zdrowy ná pierśi, y ná gorącość uryny.

JULE. Ten rodzay robakow bardzo podobny do Stonoga, przesiaduie iako y tamten w ziemi, albo pod kamieniami, zrzuca skorkę, dotkliwy, gdyż za dotknieniem zwiia się w trąbkę. Około Paryża iest ich dwoiaki rodzay.

JULIANE ou JULIENNE Ten kwiat bardzo piękny wydaie zapach, łatwo się rozmnażą, urznąwszy albowiem gałązkę włożyć w ziemię wilgotną, puszcza korzeń.

JUMARS, ou GEMARS. *Mieszaniec.* Iest rodzay dwoiaki, iedne rodzą się z byka y oślicy, albo klaczy, á drugie z osła y krowy. Iestność tych bydląt iest wątpliwa, potrzebuie obiaśnienia.

JURUCA. Zołw Brezylski. *Patrz. Tortue.*

JUSQUIAME, HANNEBANE ou PORTELEE. *Szaley albo Lulek* ziele iest niebespieczną trucizną. W R. 1649. Dano pewnemu Benedyktynowi Sałatę, do ktorey zamieszał się był listek Szaleiu, skoro ziadł, porwały go womity, drżenie, sen, á zatym y śmierć. Gdyby się trafiło kiedy komu, potrzeba zaráz dać pić mleko kwaśne, y oliwę na womity.

IZARI, ou AZALA. Marzana wschodnia. *Patrz. Garance.*

K.

KABASSOU. Iest iedno co *Tatou* o 12. pręgach. *Patrz. Tatou.*

KAKATOHEA. *Patrz. Catacoua.*

KAKERLAQUE. Iest robak latáiący, ktorego tak nazywaią w Indyach wschodnich y w Ameryce, iest iedno co robaki kuchenne Pyzaki albo *Blatte* w Europie nazwane. *Patrz. Blatte.* Pyzaki Amerykańskie są wielkie, samce maią skrzydła, á samice nie maią. Psuią y pożeraią chusty, suknie, trzewiki, żywność y co napadną, aż do okruszyny chleba. Naybardziey lubią Ananasy. Samice obwiiaią swoie iaia w pęcherzyk letki iak niektore paiąki, robaczki z nich rodzą się drobne iak mrowki, wciskaią

ſię potym przez ſzpary do ſzafek y ſkrzyń, czyniąc wielką ſzkodę. W Indyach wſchodnich bardzo ich wiele ginie od mrowek czarnych, ktore ſię rzucaią ná nie, á nie mogąc ich wciągnąć przez ſzczupłą dziurkę do mrowiſka swego, zaraz gdzie napadną pożeraią; Muchy także Ichneumony są ſtraſzne dla nich w Ameryce; Ta bowiem poſtrzegłſzy tego robaka zaſtanawia ſię wprzod, á potym z impetem uderzywſzy obala ná ziemię; y zagniotſzy ciągnie do swoiey dziury.

KAKONGE. Ryba rzeczna w *Angoli* y w *Congo* w Afryce, ktorą rybacy muſzą łowić dla Krola tamteyſzego.

KAKOPIT-TSII. To ſłowo znaczy małego krolika kwiatow. Nazywaią także tym imieniem dwoch ptaſzkow, ktoryoh odmiany kolorow w piorach śliczny oczom ludzkim widok daią. Jedne przywożą z Indyi wſchodnich, podług Hollendrow z *Macaçar*, y z *Bati*; te ptaki iedzą młode gąſienice, ktore we środku kwiatka znayduią. Drugie z wyſpy *Amboine*, ale te są podobno z rodzaiu ptaków Rayſkich. Węże ich czasem ziadaią, będąc ná nie łase. Daią im ieſzcze iedne nazwiſko, ktore znaczy Ptaka, albo pierze iedwabne.

KALI. Arabowie tym imieniem nazwali ſolne ziele morſkie, ktore warząc robili ſol nazwaną *Alkali*. *Patrz*. *Soude*.

KALI de MALABAR. To drzewko ma ſok bardzo zgryźliwy. Przypadek ieden oſobliwſzy, dał poznać własności tego ziela, o ktorymby nikt był y nie pomyślił. Człowiek ieden choruiąc ciężko ná Dworſką chorobę, z ktorego iuż ciało opadało, ziadł gałązkę z tego drzewa, chcąc ſię otruć, ale w czym ſzukał ſwoiey zguby, tam znąlazł nieſpodziane lekarſtwo, ktoremu ſpołeczność ludzką winna wdzięczność, za tak ſkuteczny ſpoſob ratowania ſię. Chory ná obydwa końce wypurgował ſię, y zupełnie zoſtał zdrowym.

KANGIAR. *Puginał* Indoſtańſki, y innych kraiow Indyiſkich. W Turczech Kobiety noſzą go u pasa.

KANNA. Korzeń pewny w Przylądku dobrey nadziei, ktorego Hottenotowie bardzo potrzebuią, żuią go uſtawnie

wnie dla nabrania ſił y weſołości.

KAOLIN, Tak nazywaią ziemię, ktorą Chińczykowie mieſzaią do robienia swoich Porcellan. *Patrz*. *Porcelaine*.

KAOUANE. Ieſt rodzay żołwi, ktore łowią w *Cayenne*, nie ma inſzey broni, procz nog y ogona, głowę ma większą niż inne żołwie, mięſo, tłuſtość, y ſkorupa, nie są w wielkim ſzacunku. *Patrz*. *Tortues*.

KAKABE. Arabowie tak nazwali żołty burſztyn, co znaczy *tire-paille*, iakoż to ieſt własnością burſztynu. *Patrz*. *Ambre jaune*. Nazywaią także gumę *Aſphalt*, *Karabe de Sodome*, y *Trochiſques de Karabè*, ktore przywożą ze wſchodu, nie są co innego, tylko gumy z topoli.

KARAMBOLE. Na wyſpach Manilſkich, y w kraiu Koromandel, ten owoc smażą w octcie, y cukry robią.

KARATAS. Troiaki ieſt gatunek tego Aloesu Amerykańſkiego, z iednego liście gotuią, y robią przędziwo ná płotno y ſieci rybackie, końce tych liści są troygranne. Z drugiego rodzaiu liści, wydrążaią naczynia do chowania wody w mieyſcach ſuchych. A trzeci wydaie owoc przyiemny, z ktorego smażą konſitury wyśmienite. Aloes Kayańſki nazywaią *Bois de meche*, z ktorego mleczu robią hupkę Murzyni. Owoc iego ktory wyraſta z ziemi nazywaią *Citron de terre*, gdyż ma smak podobny.

KERATOPHYTES. Ten płod morſki ieſt z liczby drzewek Polipowych, ſubſtancyi miętkiey, giętki, y zewſząd rogaty, przyraſta zawſze do ſkał, konch, y innych ciał twardych. Polipy mieſzkaią po dziurkach w korze. W kraiach gorących tak twardnieie, że ſię daie polerować, y na ten czas nazywaią nie właściwie Koralem czarnym. W ſtronach Norwegii znayduią wysokie na 16. ſtop. Te ktore wykopuią z ziemi, komorki maią napełnione tąż samą materyą kamienną gdzie go znayduią.

KERMES. *Czerwicc*. Te robaczki bardzo użyteczne, przyczepiaią ſię do korzeni, do łodygi, do liści, y do gałęzi drzew. Znayduią ná liściach winnych, ná wiązie, dębie, ſośninie, grabie, y na lipie, bywaią długie y

ſzczupłe, prawie iak ſkorupki z drobnych ślimaczkow, ale nayczęściey są okrągłe. Czerwiec ieſt poſpolity w Prowancyi Hiſzpanii, w Polſzcze, y w kraiach gorących. Zbieraią ie oſobliwie ná dębinie zieloney w lecie; Samiczka poki młoda biega po gałązkach na drzewie, wysysa z liści sok, noſkiem ktory ieſt między przedniemi nożkami. Gdy ſię wypaſie, ſtaie ſię okrągła iak gałeczka, ku końcu lata, oſiada w iednym mieyſcu, nie ruſzaiąc ſię więcey z tamtąd, y przyimuie do ſiebie samca daleko od ſiebie ſzczupleyſzego y rzyźwieyſzego, gdyż ma ſkrzydła. Samica zapłodniona zoſtaiąc zawſze ná ſwoim mieyſcu zimuie, y tyſiącami iaiek wypuſzcza. Ciało iey pęcnieie, ſkorka rościąga ſię, y tak wypełniwſzy porządek natury, ginie. Zdechły robaczek nie ma iuż tey piękności, y kolor iego ginie. ſtaie ſię tylko kolebką, w ktorey maią urodzić ſię robaczki, iedne białawe, á drugie czerwone. Robaczki wylągłſzy ſię rozłażą ſię po drzewie. Naoſtatek samiec przebywſzy iaki czas w ſtanie nimfy, wychodzi z swego

pęcherzyka okrągłego y wylatuie ná powietrze. O wſchodzie ſłońca kobiety wychodzą zbierać Czerwiec, co większy y iaśnieyſzy po drzewkach będących po nad morzem. Zebrawſzy polewaią ie octem ażeby posnęły, a potym ſuſzą. Gołębie ie bardzo lubią. Czerwcem farbuią wełnę y iedwab. Ziarko ſzarłatne ieſt to pęcherzyk z tego robaczka. Syrop z Czerwcu używaią za kordyał.

KINKI Kura złota Chinſka, wydziwić ſię nie podobna piękności pior, y rozmaitości kolorow. Mięso ma bydź bardzo delikatne.

KNOROCK. Ieſt ptak pewny w Przylądku dobrey nadziei, ktory ſię bawi po puſtych mieyſcach, dla małych ſkrzydeł nie może daleko lecieć, ale głos iego ktory zdaie ſię wyrażać ſłowo *Crac*, oſtrzega zwierza o bliſkim myśliwym, lubo za tę przyſługę często przypłaca śmiercią. Samica gnieździ ſię w krzaku y znoſi iaia, mięso tych ptakow nie ieſt bardzo smaczne.

KOBBERA-GUION. Ieſt zwierze ziemnowodne na wyſpie Ceylan, bardziey ſtraſzne

ſzne niżeli niebeſpieczne, ięzyk wydaie ſię iak żądło, wyciąga go gwiżdżąc y poziewaiąc, ale nim nie kole y nie kąsa, gdy człek przyſtępuie, tylko syczy, gdy go psy opadną, ogonem długim odpędza, pies doſtawſzy tym biczem odchodzi ſkowycząc, y więcey nie powraca.

KOKOB. Ten wąż ieſt poſpolity w Ameryce w Prowincyi *Jucatan*. Jadowite ukąſzenie iego ſprawuie że w godzinie krew wſzyſtka wytacza ſię. Trunek zrobiony z tytiunu y soku z bukwicy białey, ieſt nayprzednieyſzym lekarſtwem w tym przypadku. Ten wąż ieſt z rodzaiu *Aimorrhous*.

KORKOFEDO. Murzyni w Pomorzu złotym łapią tę rybę wędką ná trzcinę cukrową, wędkę maią uwiązaną ſobie do ſzyi, á ſkoro ſię ryba ruſzy, wyciągaią ią do łodzi. Mięso delikatne y białe, ſtaie ſię czerwonym w w gotowaniu.

KOUXENRY. Ieſt ryba pewna w Kayan, kości z niey używaią Indyanie do polerowania swoich robot drewnianych.

KURBATOS. ou PECHEUR du SENEGAL. Te ptaki ſtadami ſiadaią ná brzegach *Gambry*. Z takim impetem padaią na wodę, że aż ſię w oczach ćmi. Samica robi gniazdo z ziemi twardey, ze ſłomy, y ze mchu; zawieſza go na końcu gałęzi wiſzącey nad wodą, wchod do gniazda ieſt obrocony do wſchodu, dla zaſłony od deſzczu; Te gniazda poruſzone od wiatru kołyſzą ſię, y tłuką między sobą nie pſuiąc ſię. Tak wiele ich bywa czasem na iednym drzewie, że ſię z daleka wydaią iakby był owoc. Pomimo iednak tey oſtrożności bywaią pſowane przez małpy y węże. Małpy nie dowierzaiąc cienkości gałęzi, y liściom kolącym, nie lazą do gniazda, ale po y gałąź gryzą, poki ná ziemię y z gniazdem nie upadnie. Węże przeciwnie wſunąwſzy ſię po gałęzi, zawieſzaią ſię na ogonie, á głowę wſadziwſzy do gniazda pożeraią iaia, y ptaki.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.